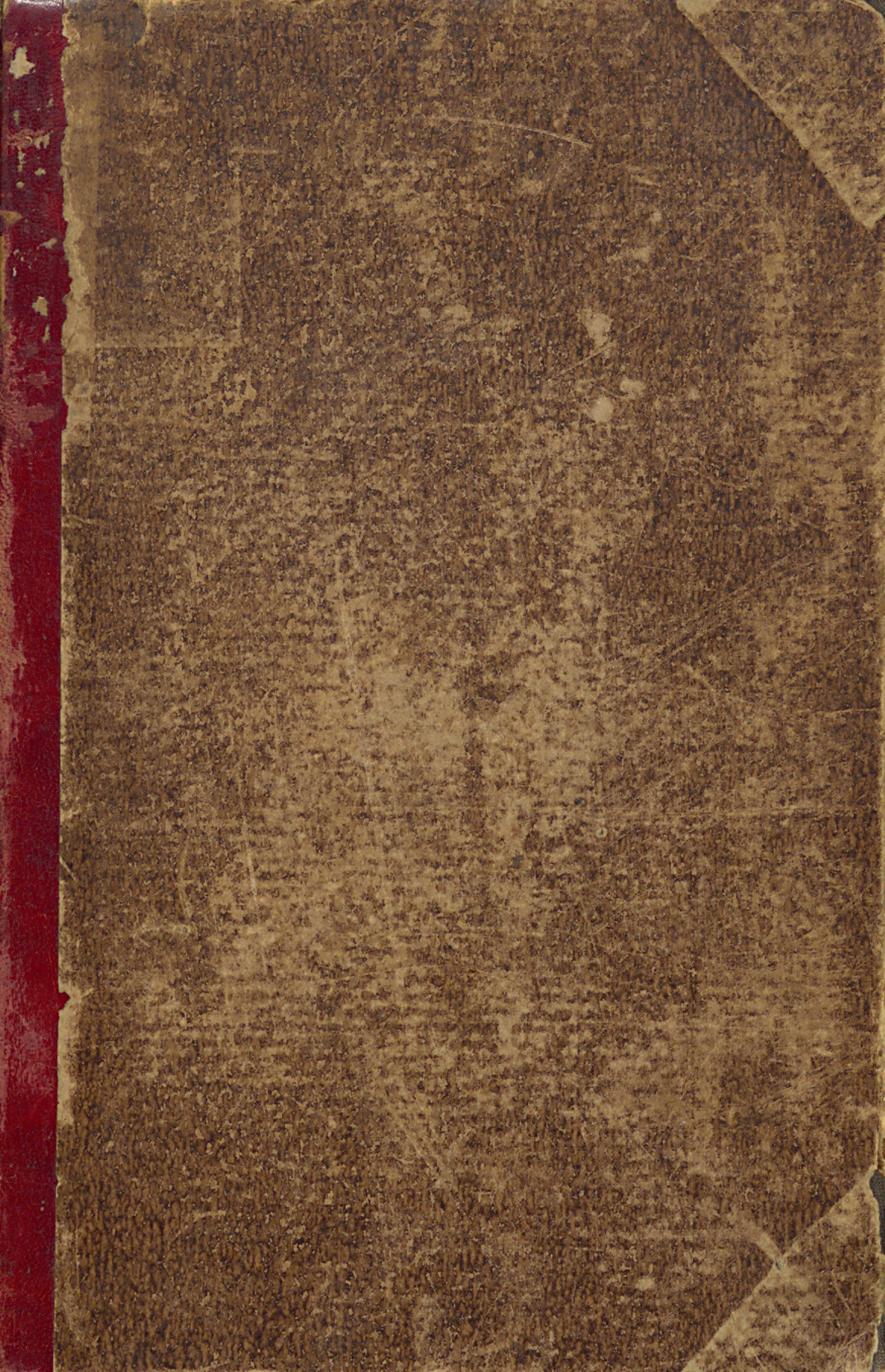
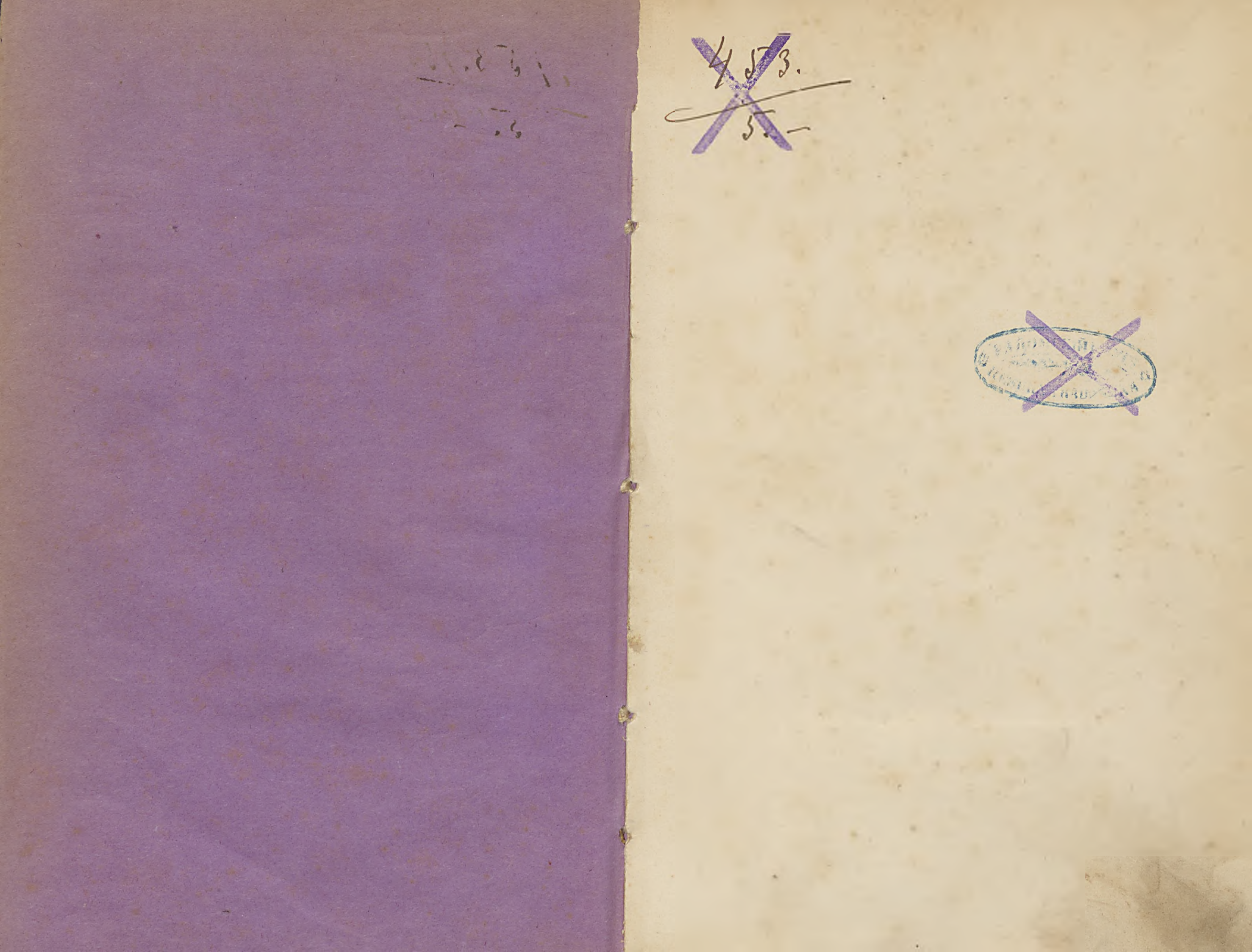






IZABELLA JAGIELLONKA
Królowa Węgierska
† 1559
Rzeźba na jéj grobowcu w katedrze w Białogrodzie (Karlsburg) w Siedmiogrodzie.



JAGIELLONKI POLSKIE

w XVI. wieku.



JAGIELLONKI POLSKIE

w XVI. wieku.

Uzupełnienia, rozprawy, materyały

głównie z Ces. tajnego Archiwum Wiedeńskiego czerpane

przez

ALEXANDRA hr. PRZEZDZIECKIEGO

przeznaczone na dodatkowy

TOM V.

Z pozostałości autora wydał i dopełnił

Dr. JÓZEF SZUJSKI.

KRAKÓW.

Nakładem Konstantego i Gustawa hr. Przezdzieckich

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod zarządem Ignacego Stelcla.

1878.

WSTĘPNE SŁOWO

przez

JÓZEFA SZUJSKIEGO.

Dnia 26 grudnia 1871 roku umarł w Krakowie po krótkiéj chorobie autor Jagiellonek polskich, Aleksander hr. Przezdziecki. Przybył on właśnie do miasta naszego, aby się zająć uporządkowaniem piątego dodatkowego tomu swego dzieła, do którego w Archiwum cesarskiém wiedeńskiém obszerne czynił poszukiwania. Obiecywał sobie dokończyć rozprawy uzupełniającéj o Katarzynie austryackiéj, trzeciéj żonie Zygmunta Augusta, jak niemniéj zużytkować obfity materyał do życiorysu ostatniéj z Jagiellonek, Anny. Śmierć prawie nagła, na wszystkich, co go szanowali i kochali, gromem spadająca, przerwała te zamiary. Piszący niniejsze słowa sam nie zapomni nigdy

jéj wrażenia. Kilka dni przedtém rozmawialiśmy obszernie i swobodnie o zamierzoném wydaniu—nastąpiły wiadomości o lekkiém zasłabnięciu — aż tu jeden z najbliższych hr. Aleksandra zapytał mnie, czy chcę — zmarłego odwiedzić?— W jednym z wysokich pokoi domu pod Krzysztoforami, na drugiém piętrze, gdzie na dłuższy pobyt w Krakowie mieszkanie wynajął — leżał nieboszczyk na sofie tuż przed włożeniem do trumny, z wyrazem trudnego do opisania spokoju, dobroci i łagodności na twarzy. Ołtarzyk Jagiellonki Zofii Xżnéj Brunszwickiéj i obraz Domenichina: Komunia ś. Hieronima, błogosławiły zmarłego ze ściany . . . On sam wydał się takim niewieścio - miękkim, mimo pięknego polskiego wąsa, takim artystycznie uśmiechniętym, mimo powagi śmierci . . . . Wszystko, czém był, malowało się na téj pięknéj i pogodnéj twarzy; zacność i dystynkcya, gorliwość badawcza i smak wytworny, szlachetność popędów serca i głębszy kierunek myśli ... Ach! tylko ten oficyalny strój trumienny mówił, że już nie wstanie więcéj ......

Poleciwszy Bogu duszę zmarłego, przyszło spojrzeć raz jeszcze na wypoczywającego po trudzie żywota... Toczyła się podówczas właśnie sprawa organizacyi pierwszéj Akademii polskiéj, a oto w statucie jéj podówczas rozważanym, postanowiono po długim namyśle wykluczyć możliwych mecenasów nauki, poprzestając na samymże rzetelnych sił pracujących zastępie. Przeciwnicy tego zapatrywania wtrącili nazwisko Przezdzieckiego, a oto jednomyślne zdanie obaliło ten argument: Alboż to Przezdziecki tylko mecenas? alboż to nie jeden z pierwszych kandydatów akademickiego krzesła? Przyszła mi na myśl ta dyskusya, i z boleścią rozstawałem się z myślą, że już Przezdzieckiego Akademia mieć nie będzie!

I znowu z niedawnych wspomnień przecisnęła się rozmowa z jednym z kierowników archiwalnych zagranicą. Jeżeli gdzie, to w archiwach zagranicznych znano nieboszczyka. — Zazdrościmy wam hrabiego z takiemi szlachetnemi namiętnościami, u nas o takich trudno . . . rzekł do mnie ów kierownik, mówiąc o Przezdzieckim.— Podziwialiśmy niejednokrotnie jego wytrwałość, znawstwo i energię w pracy, dodał . . . a oto słowa te cudzoziemca i to z narodu tego, co najdalszy od uznania dla nas, uczepiły się natrętnie rozważającemu poniesioną stratę. — Z człowiekiem tym rwało się tyle stosunków, które zawiązał, przecinało się tyle dróg, które otwarł . . . Nie było już jednego z najskuteczniejszych działaczy tego, bądź co bądź najpoważniejszego naukowego kierunku, któremu przyświeca rzymskie hasło: *Antiquam exquirite matrem* .....

W kilka dni potém, zamknęło się sklepienie grobowe nad Przezdzieckiego trumną. Materyały i przygotowane już rozprawy do Vgo tomu Jagiellonek znalazły się z życzenia synów ś. p. zmarłego, na moim stole. Przypadkowo pracowaliśmy w jedném archiwum nad dziejami ostatniego z Jagiellonów, zaszczytném zarówno jak obowiązkowém poniekąd było dokończenie wedle sił i możności pięknéj pracy nieboszczyka. Zajęcia różnorodne a liczne, potrzeba uzupełnień do dziejów od 1572 do 1596, jako kresu życia ostatniéj z Jagiellonek, odwlokły wydanie piątego tomu nad wolę i chęć naszą. Staje ono nareszcie przed publicznością zasobne w niejeden nowy fakt a nawet szeregi faktów i wyjaśnień, wydobytych ze źródeł prawie dotąd nietkniętych, staje z obfitszym jeszcze plonem owych drobnych, barwnych kamyczków mozaikowych, tyle dodających wdzięku i prawdy obrazowi historycznemu.

Oddając piąty tom w ręce publiczności, niepodobna nam nie poprzedzić go krótkim rysem prac autora Jagiellonek. Już ta okoliczność, że poszukiwania tyczące się ich dziejów tyle lat życia mu zabrały, z takiém czynione były zamiłowaniem, zdaje się żądać, aby pamięć tego pracowitego życia odnowić przy wydaniu pośmiertnego dzieła. Za-

strzegamy się z góry, że poprzestaniemy na przytoczeniu dla porządku powszechnie znanych już dat biograficznych, a wartość niniejszego słowa zasadzimy na dokładniejszém rozpatrzeniu jego naukowéj pozostałości.

Urodzony d. 29 lipca 1814 z matki Adelajdy z hr. Olizarów i ojca Konstantego hr. Przezdzieckiego, Marszałka gubernii podolskiéj, pobierał hr. Aleksander pierwsze nauki w pamiętnéj szkole krzemienieckiéj; następnie zaś uczęszczał na uniwersytet berliński [1]) Dobréj i gruntownéj szkoły skutki odbiły się niezawodnie na całym późniejszym Przezdzieckiego zawodzie. Szlachetne zamiłowania budzą hojnych i przez długą praktykę biegłych mecenasów, tylko szkoła dobra daje prawdziwych znawców i badaczy. Hrabia Aleksander posiadał filologiczne wykształcenie — przyswoił sobie, jeżeli nie zupełną metodę, to trafne wyobrażenia o metodzie historycznych poszukiwań i badań, ów instynkt naukowy, który w chwilach wystąpienia jego na pole badawcze nie należał do częstych w Polsce zjawisk. Aby się o tém przekonać, dosyć zestawić owe pierwsze jego prace z spółczesnemi wydawnictwami tego rodzaju.

Powszechnym obyczajem rozpoczął Przezdziecki od rzeczy lżejszych, poszedł za powabem belletrystyki. Tu należą Szwecya, wspomnienia jesienne r. 1833, jego dramat francuzki: Dom Sebastien de Portugal, który wedle Siemieńskiego, jakiś Francuz z małemi poprawkami, jako pracę własną, z powodzeniem na scenę wyprowadził (1836). Próby dramatyczne (1841) między któremi

[1]) *Wspomnienie o Aleksandrze hr. Przezdzieckim* przez J. Łepkowskiego. Przegląd polski, luty 1871. *Aleksander hr. Przezdziecki* przez K. W. Wójcickiego. Bibl. Warsz. 1872. II, 60.

Halszka z Ostroga, zdradzała przyszłego historyka i archeologa.... Tenże sam charakter nosi i Jadwiga, późniejszy (1844) i ostatni utwór belletrystyczny Przezdzieckiego. W jednym i drugim widać bojaźliwość historyka, aby nie odstąpić od prawdy, jaką podaje historya, sumienność archeologa, aby się wszelkiemi środkami, nawet archaizmem języka, przybliżyć do wieku i czasu. Nie było danêm Przezdzieckiemu, aby na tém polu wyjść po za amatorstwo; ale autor, badacz niezaprzeczonéj powagi, podnosi wartość tych utworów wyobraźni i czyni je ciekawemi: zawód zaś właściwy, w którym sobie niespożyte zdobył zasługi, zyskał niezawodnie na téj artystycznéj Przezdzieckiego stronie, na poetycznych zapędach jego młodości..... Baczne oko zwrócone ku starym książkom i pergaminom, nie pominęło dzieła sztuki, nauczyło się rozeznawać biegle wartość zabytków średniowiecznéj kultury, przenosiło głęboko i wielostronnie wykształcony smak estetyczny na krajowe pomniki artystyczne: Przezdziecki zajął wybitne stanowisko w historyi sztuki polskiéj, jak je zajął w archeologii i historyi.

Pierwszą pracą, zwróconą już stanowczo ku drodze, na któréj taki pożytek przyniósł nauce, jest jego dwutomowa książka p. t. Podole, Wołyń, Ukraina, obrazy miejsc i czasów, wydana 1841 w Wilnie, idąca, jak sam w przedmowie powiada, w ślad za J. I. Kraszewskiego: *Wspomnieniami Wołynia, Polesia i Litwy*, a powstała z podróży, którą w r. 1839 odbył z polecenia rządu dla zebrania materyałów do statystyki Wołynia i Podola. Tytuł sam uwalnia autora od obowiązku wyczerpania lub nawet objęcia w całości przedmiotu i usprawiedliwia ów swobodny wątek opowiadania, w którém przesuwają się kolejno krajobrazy, miasta i grody dawne, gniazda rodowe, przygody podróży, napotykane typy charakterystyczne, zdobycze historyczne, na jakie krótki tylko na jedném miejscu po-

byt zezwala i znowu uwagi tyczące się przyszłości kraju pod względem ekonomicznym, przemysłowym, pod względem żywszego ruchu około publicznego dobra, obrazki obyczajowe, jak ów o złotéj młodzieży na Jarmolinieckim jarmarku, lub nareszcie exkursa o dziełach sztuki napotykanych w bogatych siedzibach możnych rodzin, jak ten o Domenichinowskiéj Komunii ś. Hieronima w Czarnym Ostrowiu, która dzisiaj zdobi kaplicę Przezdzieckich w Krakowskim kościele ś. Trójcy. Wszystko to razem składa się w zajmującą całość, godną i dzisiaj uwagi czytającéj publiczności, gdy historyk liczyć się musi z Obrazami tak dla najobszerniejszej stosunkowo historycznéj monografii Kamieńca podolskiego, jak dla rozsianych po książce wiadomości i materyałów, dotykających różnych czasów, bo mieszczących ciekawy dyplomat Aleksandra Koryatowicza z r. 1375 [1]), odpis manuskryptu księcia Michała Wiśniowieckiego (od 1680 do 1731) i wiele innych. Wielostronność Przezdzieckiego bardzo wyraźnie zapowiada się w Obrazach: bibliografia, archeologia, historya, kultura i obyczaje, architektura, rzeźba i malarstwo zarówno go żywo zajmują, do dziejów pięknego ogrodnictwa dostarcza rozdział o Miklerze, do dziejów dziwactw polskich rysy o Ściborze Marchockim. Nie poprzestał też Przezdziecki na tym przelotnym skarbów ziem tamtych przeglądzie, w notatach po nim pozostałych mieszczą się obszerne wiadomości o archiwach tamtejszych, do których, jak widać wielokrotnie powracał.

Na czas pomiędzy obrazami Wołynia, Podola i Ukrainy a wydawnictwem Źródeł do dziejów Polski, w spółce z Michałem Grabowskim, przypada ożenienie się hr. Przezdzieckiego z hr. Maryą Tyzenhauzowną, które rozszerzając jego familijne związki a łącząc go z towarzyszką wytwor-

[1]) Ogłoszony potém w I tomie *Aktów jugozapadnoj Rusi* 4.

nego artystycznego wykształcenia, pozostawiło go i utrwaliło na raz obranéj drodze. Drukuje też w r. 1842 i 1843 rzecz swoją o galeryi obrazów w Iwankowcach, o galeryi Postawskiéj, o szkicach Szymona Czechowicza, przygotowując zbiory historyczne do zamierzonych Źródeł. Z przedmowy Mikołaja Malinowskiego, który podjął się wydawnictwa ich w Wilnie, dowiadujemy się, że tom drugi, znacznie obszerniejszy, był w całości dostarczonym przez hr. Aleksandra, na pierwszy składali się z Grabowskim. O sposób wydania toczyła się polemika z p. L. R., na którą i Malinowski w przedmowie do 2go tomu i Przezdziecki w Bibliotece Warszawskiéj odpowiedział (1844 T. I). Z zarzutów jeden: tłumaczenia dyplomatów na polskie i tłumaczenia makaronizmów w tekstach XVII wieku miał niewątpliwą słuszność, inne, dosyć natarczywe, o tyle były niesprawiedliwemi, że Źródła w porównaniu z małym zasobem tego rodzaju wydawnictw [1]), w szczególności Zbiorem Pamiętników J. U. Niemcewicza, odznaczały się rzeczywistym postępem, tak co do staranności o poprawność tekstu, jak co do opatrzenia przypisami i dawno już niepraktykowanym indeksem.

Najbliższe lata przyniosły hr. Przezdzieckiemu szczęśliwą myśl, aby idąc już zapomnianym śladem czasów Stanisława Augusta, zsyłającego biegłych w odczytywaniu starożytnych rękopismów ludzi, jak Albertrandy, do zagra-

[1]) Mieliśmy podówczas z rzeczy tegowiecznych jeden kodeks dyplomatyczny Wielkopolski Raczyńskiego (1840), Jus polonicum Bandtkiego (1831), Pamiętniki o Koniecpolskich Przyłęckiego (1840), Pomniki dziejów Polski Podgórskiego (1840), Skarbiec Sienkiewicza (1839), Źródła do dziejów Polski Nowakowskiego, A. Grabowskiego Wydawnictwa krakowskie, E. Raczyńskiego: Obraz Polaków w XVIII w., nie licząc kilku rosyjsko-polskich. Z tych Przyłęcki i Sienkiewicz najlepiéj się wywiązali z zadania—żadne jednak z wydawnictw nie miało indeksu rzeczy i osób.

nicznych bibliotek i archiwów, zwrócić uwagę w tę stronę i zaciekawić uczonych krajowych dla bogatych zagranicznych skarbów naszéj historyi. O ile nam wiadomo tylko Towarzystwo historyczno - literackie w Paryżu pracowało w tym kierunku, łożąc na odpisy z bibliotek paryskich i londyńskiego State papers office. W latach 1846—1849 podjął A. Przezdziecki naukową podróż do Niemiec, Włoch i Francyi, któréj rezultatem była: Wiadomość bibliograficzna o rękopismach zawierających w sobie rzeczy polskie, przejrzanych po niektórych bibliotekach i archiwach zagranicznych (Warszawa r. 1850).

Inne to były dla badania historycznego czasy od dzisiejszych. Dzisiaj, za każdą poważniejszą legitymacyą i rekomendacyą, z małym wyjątkiem otwierają się Archiwa państw europejskich, przynajmniéj o ile odleglejszych czasów dotyczą: przekonano się, że na tajemnicy nic się nie zyskuje, na jawności nic się nie traci, zrozumiano, że nie wszystko w tych ogromnych stosach może być niebezpieczną tajemnicą. W czasach, gdy badania swoje przedsiębrał hr. Przezdziecki, trzeba było wiele uroku imienia i stanowiska, aby sobie drogę utorować a pomimo wszelkiego, jakiém rozporządzał, właściwe Archiwa, z wyjątkiem rzymskich, musiały pozostać nietkniętemi [1]). Wiadomości też są z wyjątkiem Rzymu, właściwie przeglądem rękopismów bibliotecznych, przedewszystkiém włoskich, a mianowicie; Watykańskiéj, Ottoboniańskiéj, Urbinackiéj, królowéj Szwedzkiéj, Kaponiańskiéj, Minerwy, Korsyńskiéj, Chigi, Albani i Vallicellana w Rzymie; Burbońskiéj i Brancacciana w Neapolu; Ambrozyańskiéj i Brera w Medyolanie, Lorenzana, Magliabecchiana, Riccardiana, Marucellana, Palatina i Ginori we Florencyi, bibliotek w Monte Cassino, Parmie i Wenecyi. Łączą się z tym poważnym przeglądem szczuplejsze stósunkowo wiadomości o manuskryptach polskich w Berlinie, Dreznie, Monachium, Bazylei, Genewie, Paryżu i Brukselli, które Przezdziecki rozszerzał w późniejszych wycieczkach. Jakoż w rękopiśmie po nim pozostało pięć zeszytów dalszych wiadomości bibliograficznych, znacznie zbogaconych badaniami w miejscach objętych dziełem wydaném w r. 1850, jak niemniéj zwiedzeniem bibliotek w Gandawie, Hadze, Antwerpii, Amsterdamie, Wolfenbüttel, Kasselu, Gocie, Lipsku, Pradze, Salzburgu, Peszcie i Oxfordzie.

1) Patrz między innemi Wiad. str. 52.

Przeglądając Bibliograficzne wiadomości, widzi się jak na dłoni, jak szczęśliwą była ręka, która je podała, jak roztwierały się za jéj pracą nowe widnokręgi badania, rosły świeże i dawno niewidziane przedsięwzięcia naukowe. Potężnym epigonem Wiadomości jest przedewszystkiém wielki zbiór O. Augustyna Theinera: *Monumenta historica Poloniae et Lithuaniae ex tabulariis vaticanis deprompta* Tomów IV, zbiór idący śladem takichże Monumentów węgierskich, w którego przedmowie O. Theiner, Przezdzieckiego kładzie na czele mecenasów przedsięwzięcia, wyrażając się o nim piękną łaciną: *„quem dixeris animum ad virtutem et litteras a pueritia conformasse.“* Z Wiadomości wyrosło wydanie Listów Annibala z Kapuy, arcybiskupa Neapolu, nuncyusza w Polsce, o bezkrólewiu po Stefanie Batorym, z rękopismu biblioteki Brancacciana w Neapolu (Warszawa 1852) rzecz bogatemi opatrzona przypisami — Korespondencya Władysława IV z Galileuszem (Bibl. Warsz. 1849 T. III.) — O Polakach w Bononii i Padwie (Warszawa 1853) — i Zdobycie Warszawy przez Szwedów r. 1656 w listach Maryi Ludwiki (Bibl. Warsz. 1851. III). Ale raz otwarty kierunek badania zagranicy w interesie historyi polskiéj, rozszerzył się nieba-

wem do zabytków archeologicznych i historyi sztuki a rozszerzeniu temu zawdzięczamy przedewszystkiém, nieobszerną, ale piękną i ważną pracę: Ślady Bolesławów polskich po obcych krajach (Warszawa 1853).

Książka o 114 stronnicach, prawie broszura, a ileż wymagała pracy, zachodu, fatygi, wydatków! Prawdziwy kurs metodyczny dla młodych, wykształconych a zamożnych ludzi, którzyby chcieli wstąpić w hrabiego Aleksandra ślady. Zestawić zapiski annalistyczne i kronikarskie, oświecić je dyplomatami, gdy ich starczy, sprawdzić krytycznie jedne i drugie, to rzecz cichéj pracy uczonego, ale nie każdy uczony może za wskazówką jednego tekstu szukać śladów Regelindy, córki Bolesława Chrobrego, wydanéj za Hermana, margrabiego Miśnii, któréj Naruszewicz nawet imienia nie znał i o któréj napisał: N. trzecia córka Bolesława, wydana za Hermana margrabiego Miśnii. Nie każdy może sprawdzać podróżami do Francyi, czy Bolesław Krzywousty odbywał pielgrzymkę w r. 1128 do St. Gilles; nie każdy przedsiębrać mozolne badania, o ile tradycya o śmierci Bolesława Śmiałego w Ossyachu zasługuje na wiarę. Może to tylko ten, który posiadając pełne ukształcenie uczonego, większą swobodą ruchów i środkami rozporządza. Zawdzięcza też historya Piastów nie jeden cenny szczegół pracy téj Przezdzieckiego, zawdzięcza uzupełnienie kroniki Zwifalteńskiéj Ortliba i kontynuacyę tejże kroniki Bertolda, które spółcześnie z Pertzem z własnéj ogłosił Przezdziecki kopii, poczém weszła w skład IIgo tomu *Monumentów* Bielowskiego.

Obok szczeréj miłości nauki i umiejętnego badania prawdy, towarzyszyło Przezdzieckiemu w tych poszukiwaniach szlachetne uczucie, które łaciński tylko język słowem *pietas* dosadnie określić może. Wszędzie, gdzie był i gdzie zastał pamiątkę dawno minionéj przeszłości, lubił okazać się pobożnym i hojnym synem narodu, do którego

należał, a który ukochać musiał przeszłość tém goręcéj, im mniéj mu dopisywała obecność.

Więc zrestaurować nagrobek, więc sprawić trumnę kościom walającym się w prochu, więc upamiętnić gustownym i bogatym darem miejsce z naszą przeszłością związane, aby w obec cudzoziemców dać świadectwo niewygasającego przywiązania do ziemi ojców—wszystko to dla Przezdzieckiego było więcéj jak zadosyćuczynieniem delikatnych popędów serca, było dopełnieniem obowiązku, który tylko szczytniejsze, idealniejsze umieją sobie nakładać dusze....

Podobne dążenie, podniecane miłością sztuki Przezdzieckiemu wrodzoną, podróżami jego i studyami rozwiniętą, dążenie pokazania światu, że i u nas, we wszystkich kierunkach sztuki i sztuk mistrzowstwa znajdą się zabytki świadczące o dobrym smaku, o estetycznych zamiłowaniach a nawet o samodzielném tworzeniu, że więcéj, niż to czyniono, należałoby zwrócić uwagi na ziemie polskie pod tym względem— wywołało w latach 1853—1869 Wzory sztuki średniowiecznéj i z epoki odrodzenia po koniec XVII wieku w dawnéj Polsce, zeszytów 66, dzieło wspólnie z baronem Rastawieckim wydawane.

Wzory sztuki średniowiecznéj objęły w przepysznéj i kosztownéj edycyi mnóstwo ciekawych w części znakomitéj artystycznéj i historycznéj ceny zabytków z Polską się wiążących, od kielicha Dąbrówki i włóczni S. Maurycego do rzędów i uzbrojeń z heroicznéj epopei polsko-tureckiéj. Tekst francuzki jest wyłącznie pióra Przezdzieckiego. W naturze dzieła tkwiło, że było raczéj popisowém, zagranicę i ziomków do badań w kierunku zabytków sztuki w Polsce pobudzającém, niż systematycznem—łamało pierwsze lody obojętności, których Sobieszczańskiego książka przełamać nie mogła; można też twierdzić, że przyczyniło się bardzo przeważnie do rozbudzenia żywszego ruchu w kie-

runku archeologii i historyi sztuki, który dzisiaj wchodzi już na tory normalnego naukowego badania.

Spółcześnie zajęła Przezdzieckiego praca żmudna a przecież wdzięczna i pożyteczna. W r. 1853 wydał: Życie domowe Jadwigi i Jagiełły z rejestrów skarbowych z lat 1388—1417 przechowanych w archiwum Rządowéj Komisyi skarbu, które to wydawnictwo uzupełnił następnie Dr. Henryk Zeissberg rachunkami Klemensa Wątróbki ze Strzelec od 1418 do 1419. Możnaby mu zarzucić, że wydal je po polsku, gdy ścisłość wymagała oryginalu. Była to koncessya uczyniona gorącéj chęci zainteresowania szerszych kół publiczności, koncessya, która późniéj kazała mu łożyć znaczne fundusze na tłumaczenie Kadłubka i Długosza, niezawodnie illuzoryczna, ale szlachetna. Wynagrodził ją Przezdziecki staranném wydaniem, nietylko opatrzoném w aparat objaśniający, ale zbogaconém Itinerariami króla i królowéj z rachunków dobytemi, spisami urzędników i dworzan, archeologicznemi zestawieniami zbroi i porządków wojennych, ubiorów i materyj, słowniczkiem polskich wyrazów.

Tak zbliżał się Przezdziecki do epoki ostatniéj życia, którą upamiętnił wielkiém przedsięwzięciem: Johannis Długosz Opera omnia a wypełnił najobszerniejszą pracą o Jagiellonkach polskich w XVI wieku. Zwrot ku wydawnictwu najstarszych źródeł historycznych zapowiadał się już u Przezdzieckiego recenzyą wydania Galla w zbiorze Pertza (Bibl. Warsz. 1852), pisząc też swego źródłowo opracowanego „Pawła z Przemankowa“ (Warszawa 1851) miał sposobność przekonać się o konieczności tego przedsięwzięcia. Pospieszył też 1862 wydać kronikę Kadłubka z Kodexu Eugeniańskiego Biblioteki Cesarskiéj w Wiedniu, opatrując ją w tłumaczenie i przypisując Tytusowi hr. Działyńskiemu. Ułatwiło to niezawodnie późniejsze wydania S. Mułkowskiego i A. Bie-

lowskiego, które znalazły się w obec jednego z najlepszych tekstów, acz zestawionych z jednym tylko kodeksem Kuropatnickiego i Dobromilskiém wydaniem.

Myśl wydawnictwa Długosza, jak twierdzi K. Wł. Wojcicki,[1]) powstała w gronie Redakcyi Biblioteki Warszawskiéj, do którego hr. Aleksander należał. Trudności, które tam dojrzale rozważano, nie odstraszyły Przezdzieckiego, przystąpił też do zdania tych, którzy pragnęli widzieć Historyę Długosza i w polskiém tlumaczeniu. Wydawnictwem rozpoczętém w r. 1863, kierowal sam hr. Aleksander — zaś od śmierci jego (1871 r.) gdy synowie zmarłego kończyć zamierzyli to przedsięwzięcie, prowadzi je Prof. Łepkowski. Ks. biskup Ludwik Łętowski, Szymon Dutkiewicz, Dr. Teofil Żebrawski i X. J. Pietrzykowski, zajęli się przygotowaniem do druku *Liber beneficiorum*, olbrzymiego dzieła o dyecezyi krakowskiéj, nieznanego dotąd uczonemu światu. Jakie bogactwo wiadomości o znacznéj części Malopolski dostało się w udziale badaczom, wie każdy, kto użytkował z *Liber beneficiorum*, to pewna, że na długie jeszcze czasy starczyć będzie w nich wątku do historyi kościoła i historyi sztuki, nadewszystko zaś do wewnętrznych stosunków Polski XVgo wieku [2]). W ślad za niém poszło tłumaczenie Historyi pióra Karola Mecherzyńskiego (tomów pięć od 1867 do 1870) i sam tekst łaciński w recenzyi Żegoty Paulego (1873—1878 tomów pięć). Pierwsze pozostanie na zawsze pięknym pomnikiem wyborowéj polszczyzny na najlepszych

[1]) *Aleksander Przezdziecki.* Bibl. Warsz. 1872.

[2]) Pierwsze, znakomite spostrzeżenia nad: Liber beneficiorum ogłosił Feliks Zieliński w Bibliotece Warszawskiéj. Wspomina w nich, że Długosz prócz Liber, zostawił opis zamków, miast, wsi, dziesięciu dyecezyj, układając je kluczami (claves), domyśla się zaś, że ten manuskrypt zaginął. Otóż jest to niechybnie t.z. Liber privilegiorum antiquus, opisany w kodeksie Kapituły krak. XV, będący wyłącznie odpisem przywilejów i nie mogący jako taki wejść w poczet dzieł Długosza.

osnutéj wzorach a przez to samo ma prawo niezaprzeczone do obywatelstwa w literaturze obok Bazylików, Błażowskich i Włyńskich. O krytyce, która wydanie tekstu spotkała, możnaby powiedzieć francuzkiém przysłowiem: *Le mieux est ennemi du bien.* Ograniczeni do edycyi Dobromilskiéj (VI ksiąg) i Huyssenowskiéj, niezawodnie bylibyśmy wyszli lepiéj, gdyby edycya Przezdzieckiego prócz odmianek tekstu i wprowadzenia sprostowań odnalezionego autografu, była nakształt wydania: *Scriptores rerum prussicarum* dała cały aparat krytyczny i pozwoliła użytkować z Długosza, odprowadzonego do wszystkich jego źródeł; ale jak było pogodzić to żądanie, z domaganiem się jak najspieszniejszéj edycyi, jak było mu zadosyć uczynić na razie, gdy jeszcze teraz stoimy przed niewydanemi dotąd dwoma tomami *Monumenta historica Poloniae* zawierającemi źródła Długoszowe? *Paullatim summa petuntur*: . edycya Długosza Przezdzieckiego, zastępując niepoprawnego Huyssena, zbliżyła czas, w którym po częściowych apparatach do pojedynczych ksiąg (J. Caro, Girgensohna, Semkowicza) doczekać się możemy apparatu zupełnego, mającego tém lepsze warunki, im uporządkowanie źródeł przeddługoszowych daléj postąpi. Pozostanie zatém Przezdzieckiemu niezaprzeczoną chwała i zasługa, że pierwszy zdobył się na to, na co się u nas, z różnych przyczyn, przez wieki zdobyć nie umiano i nie chciano, na ogłoszenie w całości dzieł historyka, będącego chlubą naszego dziejopisarstwa, historyka, któremu współczesność równego nie miała, o którym powiedzieć można,. że był najdoskonalszym wyrazem średniowiecznéj historyografii a zamykając jéj długi szereg, sąsiadował z całą wyższością wznioślejszego na świat poglądu, z ojcem nowożytnéj: Machiavellim.

Niezmordowany w osobistych zachodach około naukowéj strony wydawnictwa Długoszowego Przezdziecki przedsiębrał przegląd powtórny bibliotek europejskich i krajowych. Zebrał się z tego materyał na wspomniany już drugi tom W i a d o m o ś c i b i b l i o g r a f i c z n y c h. Wśród tych zatrudnień upatrzył sobie przedmiot nęcący, odpowiadający jego rodzajowi i kierunkowi archeologiczno - historycznemu, pod pewnym względem lżejszy od wielu prac jego dawniejszych. Tym przedmiotem były studya nad Jagiellonkami XVI wieku. Już poprzednio dotknął Przezdziecki matki Jagiellonów Elżbiety, w pracy: O k r ó l o w é j E l ż b i e c i e i r ę k o p i s m i e p o d j é j i m i e n i e m: o w y c h o w a n i u k r ó l e w s k i e g o d z i e c k a (Bibl .Warsz. 1852. T. I. 524). Teraz w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych, które mu były dostępne, otwierała mu się cała skarbnica szczegółów i rysów charakterystycznych, znanych niedostatecznie lub nieznanych, pociągających urokiem zamierzchłych czasów, człowieka, którego przeważnie interesował w historyi obyczaj, psychologia wieku, objawy smaku i zamiłowań, sztuka. Jak za Piastównemi i Piastami, tak za Jagiellonkami niczém było dla autora przedsiębrać dalekie i kosztowne podróże, o Austryaczki pytać się Wiednia, o Zofię brunszwicką Archiwum w ustronném Wolfenbüttel, o szczegóły śmierci Dymitra Sanguszki aktów w Nimburgu. Świeżością też nieznanych rysów zadziwiły ustępy z J a g i e l l o n e k uprzednio drukowane, tragiką kryminalnéj historyi Halszka z Ostroga w pierwszym tomie J a g i e l l o n e k, mnóstwo nowych szczegółów znalazło się do Bony, Barbary Radziwiłłowny, Izabelli, Katarzyny, Zofii i Anny. Tytuł, który Przezdziecki nadał swemu dziełu, zostawiał mu wolne ręce, nie potrzebował koniecznie sądzić czasu i ludzi i sądzić nie lubił, ujemnym rysom, które wydobywał, widocznie rad nie był, nie spieszył się też do spożytkowania bogatego materyału, który nagromadził. W obrazach swoich, tak głównych jak dopełniających, wiązał swobodnie rzeczy nowe ze znanemi, przechodził od ważnych do mniejszych, prawie drobiazgo-

wych, od opowiadania do przytaczania, umiał to jednak czynić z wdziękiem sobie właściwym. Po pracach cięższych i twardszych są Jagiellonki dla niego prawie odpoczynkiem, rekreacyą. Podane w sposób kunsztownéj prostoty pełen, miały one widocznie chęć dostania się między lekturę niewieściego pokolenia, która nie wiem, o ile spełnioną została. Historyk mimo różnorodnéj a raczéj dla ich różnorodnéj treści będzie się zawsze z niemi liczył, czy mu przyjdzie traktować dzieje polityczne, czyli historyę kultury.

Spółcześnie nie opuszczał Przezdziecki innych, wielostronnych kierunków pracy. Nieobcą była mu lingwistyka polska. Po dwakroć wracał do tekstu Bogarodzicy zestawiając go z różnych manuskryptów i czyniąc nad nim porównawcze uwagi. On postarał się o odpis Modlitw ubogiego Wacława z biblioteki uniwersyteckiéj peszteńskiéj, który następnie z pozostałości po nim wydanym został w drugim tomie *Pamiętnika Akademii Umiejętności przez Dra L. Malinowskiego.*

Rozgłos, jaki sobie archeologia przedhistoryczna zjednała, kwestye zasadnicze, które poruszyła, dążenia tendencyjne, które tu i owdzie objawiać lubiła, w wysokim stopniu zainteresowały Przezdzieckiego. Wziął czynny udział w kongresach w Antwerpii (1867) i Bononii (1871), na którym doczekał się pamiętnéj porażki dążeń, skrzywiony Darwinizm do archeologii przemycających. Zdawał sprawę z przebiegu obu kongresów (Bibl. Warsz. 1867. T. IV, 1872 T. II) świadczącą, jak znał stan ówczesny poruszanych kwestyj naukowych. Archeologia wiązała go téż bliżéj z Oddziałem sztuk i archeologii Towarzystwa naukowego krakowskiego, w którego pracach około runografii i mapografii zabytków przedhistorycznych najżywszy brał udział.

Zbliżamy się do przedwczesnego końca żywota pełnego zasług, pracy rzetelnéj, gorącéj i szlachetną miłością rzeczy

ojczystych natchnionéj, pełnego téż pożytku, który na zawsze imię Aleksandra Przezdzieckiego z historyą nauk w Polsce zespolił. Ostatnią wyprawą zmarłego były jego poszukiwania w Archiwum wiedeńskiém do uzupełniającego niniejszego tomu Jagiellonek. Znając fascykuły *Poloniców* tego czasu w Wiedniu, podziwiać musieliśmy jak w stosunkowo krótkim czasie tak obszerne mógł przejść akta i tak znaczne porobić z nich wyciągi. Pod powierzchownością spokoju pełną, kryła się widocznie u Przezdzieckiego owa siła wytężenia nerwowego, któréj rezultaty o ile dziwią, o tyle szkodzą na zdrowiu temu, co ją posiada. Już za powrotem do Krakowa powstały drukowane w niniejszym tomie szkice: Jeszcze o Zygmuncie I, Jeszcze o królowéj Elżbiecie, Jeszcze o Barbarze Radziwiłłównie, i pełen tragicznéj barwy obraz o Beacie Łaskiéj w Keszmarskiem więzieniu. Szkicu o królowéj Katarzynie Rakuskiéj odumarł Przezdziecki w miejscu, które w przypisku oznaczamy. Przyszło nam go uzupełniać nieledwie w pół przerwanego śmiercią zdania. Wedle planu pozostawionego na kartce, tom piąty miał być zamkniętym obrazem ostatnich lat Zygmunta Augusta i życiorysem Anny Jagiellonki. Stósując się do niego, skreśliliśmy ten obraz wedle materyałów częścią nieboszczyka, częścią własnych.

Szanowni synowie zmarłego hr. Konstanty i Gustaw Przezdzieccy, zgodzili się téż na pomnożenie drukowanego materyału dodatkami, które wywieźliśmy z Archiwum wiedeńskiego jako to: Relacya Arcyksięcia Ferdynanda z r. 1553, Relacya Dudycza i memoryał królowéj Katarzyny z r. 1556, Relacye posłów austryackich z sejmu Unii 1569, oraz czterech listów królowéj Anny Jagiellonki, łaskawie nam przez hr. Szeptyckiego udzielonych [1]).

---

[1]) Źródła wiedeńskie znaczymy zwyczajnie Z. A. W. (Z Archiwum Wiedeńskiego).

Wydanie Vgo tomu zwlekło się nad chęć i życzenie wydawcy, w skutek mnogich zajęć, które go obarczały. Pociechą tu jedyną jest, że się rzecz nie przedawniła, że acz późniéj, niż był zamiar, podajemy przecież, obyczajem Przezdzieckiego, rzecz nową. Trudno nam było wprowadzić ją godniéj, jak kładąc na wstępie ten krótki jego pracy przegląd. Nie jest on zupełnym, po bibliograficzny spis odsyłamy do artykułu K. Wł. Wójcickiego, przy którym zestawił go w 65 numerach Cypryan Walewski. Staraliśmy się naznaczyć główne drogi, wytknąć przewodnie myśli Przezdzieckiego, rzucić główne rysy fizyonomii umysłowéj znakomitego mecenasa i pisarza. Biografia jego pozostaje zawsze jeszcze nietkniętém zadaniem; podjąćby ją można tylko na podstawie wiadomości udzielonych przez najbliższych i korespondencyi, znaczącéj etapy naukowe jego literackiéj, historycznéj i artystycznéj Odyssei. Jedno tylko z góry powiedzieć można i dzisiaj, że Odysseja ta szukała skutecznie tego, czego Boże daj, abyśmy wszyscy wedle sił i możności szukali, szukała dobrego dla nas imienia, i szukała dobréj dla nas treści duchowéj, bo tego, co dobre, piękne i prawdziwe.

W Krakowie dnia 20 marca 1878.

Dr. J. Szujski.

SPROSTOWANIA.

Strona	wiersz		zamiast:	powinno być:
IV	12 od góry	zamiast:	1576	1526.
„ LXXIV	„ 7 od dołu	„	25 Octobr.	„ „ 25 grudnia.
„ LXXXIX	„ 15 „	„	włoski	„ „ wołoski.
„ CXIII	„ 8 „	„	jedną	„ „ jedyną.
„ CXCIV	„ 10 od góry	„	Barbary	„ „ Giżanki.
„ CCXX	„ 11 od dołu	„	matka	„ „ walka.
„ 218	„ 12 od góry	„	1558	„ „ 1588.
„ 244	„ 16 „	„	1559	„ „ 1569.
„ 338	„ 11 od dołu	„	2 Junii	„ „ 2 Julii.
„ 346	„ 5 od góry	„	12 Junii	„ „ 12 Julii.

I.

DO CZASÓW ZYGMUNTA I.

Od zjazdu wiedeńskiego w roku 1515, na którym Zygmunt I król polski skojarzył małżeństwo bratanki swojéj Anny, ostatniéj Jagiellonki a domniemanéj dziedziczki dwóch koron, węgierskiéj i czeskiéj, z Ferdynandem, wnukiem Cesarza Maksymiliana I, najściślejszy związek pomiędzy Królem polskim a Cesarzem zastąpił dawną nieprzyjaźń.

Wiemy, że najpiérwszym objawem téj przyjaźni Maksymilianowéj było ożenienie owdowiałego po Barbarze Zapolyi, pięćdziesiątletniego Zygmunta, z 24-letnią nadobną księżniczką włoską, Boną Sforcyą.

Z jakiem upragnieniem oczekiwaną była narzeczona przez odmłodniałego króla, świadczy list Zygmunta do Bony pisany 4 marca 1518 r., gdy dowiedział się że już szczęśliwie do portu *Fiume* przybyła. List ten znaleziony w papierach królowéj Bony po jéj śmierci, dostał się późniéj najmłodszéj córce jéj Katarzynie Jagiellonce, Królowéj Szwedzkiej [1]).

Królowa Bona nieodwdzięczała się dworowi wiedeńskiemu za swatostwo Cesarza Maksymiliana. Polityka

---

[1]) List ten przepisany z oryginału łacińskiego w Archiwum Państwa w Stockholmie, wydrukowany w Dodatkach.

łączyła ją z królem francuskim, a przez tego z Turkami i ze stronnictwem rodziny Zapolyi w Węgrzech, przeciw królowi Ferdynandowi, zwłaszcza gdy ulubioną pierworodną córkę swoją Izabellę, wydała za Jana Zapolyę, obranego króla węgierskiego. Ale Zygmunt I, o ile sam przez siebie działał, trzymał się statecznie polityki rakuskiéj, i w ciągłych stosunkach zostawał z Ferdynandem królem węgierskim i czeskim, a następnie i rzymskim, i ze starszym bratem jego Cesarzem Karolem V.

Kiedy po opłakanym zgonie Ludwika Jagiellończyka króla węgierskiego i czeskiego w krwawéj bitwie z Turkami pod Mohaczem (1576 r.), państwa jego przeszły do męża siostry, Ferdynanda, Cesarz Karol V pisał do Zygmunta I z Granady, prosząc aby pomagał Ferdynandowi do wojny z Turkami: „Uwolniliśmy bowiem jeńca naszego króla fran-„cuskiego, i dozwoliliśmy mu powrotu do Francyi, ułoży-„wszy z nim wpierw wszystkie rzeczy, a także wojnę „przeciw Turkom“ [1]). Następnie dziękował Cesarz królowi polskiemu za zawarcie przymierza z Ferdynandem, skarżąc się przytem na niewdzięczność króla francuskiego [2]).

Bardzo wielu panów polskich i litewskich trzymało się dworu wiedeńskiego, jak Krzysztof Szydłowiecki, biskup Tomicki, Jan Tarnowski, Andrzej Tęczyński, młody książę

[1]) *Dum enim Gallorum Regi, quem penes nos captivum detinebamus, in Galliam abeundi copiam fecimus, compositis prius inter nos rebus omnibus, et cum eo de bello Turcis inferendo convenissemus.* — List Cesarza Karola V do kr. Zygmunta, *Granata* 20 Nov. 1526. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) List Karola V do Zygmunta I z *Bruges* 7 Febr. 1528. (Arch. Ces. Wied.).

Eliasz Ostrogski, Radziwiłłowie, Gastold wojewoda wileński, przez co znowu zarabiali sobie na niełaskę królowéj Bony.

Niektórzy za pośrednictwem Jana Dantyszka posła polskiego przy dworze cesarskim wyrabiali sobie różne łaski u Cesarza. Ciekawy pozostał nam list Olbrachta Gastolda wojewody wileńskiego, do Mikołaja Nipszyca dworzanina królewskiego, a który pomiędzy nim a Dantyszkiem pośredniczył:

„Co Wasza Miłość przedtém dał mi znać, iż Pan Dantyszek Biskup posłał do Twéj M. przywiléj, który mnie na graffstwo (grafostwo) od Cesarskiego Majestatu uprawił, za który wyłożył sto złotych. Inom ja do Twéj M. przez pisarza mego Wenczeslausa posłał te sto złotych czerwonych za ten przywiléj Panu Dantyszkowi a k' temu kożuch kuni. I Twa by Miłość raczył te złote i ten kożuch Jego M. odesłać, a ten przywiléj temu memu pisarzowi Wenczeslausowi dać. A Twéj téż Miłości posłałem za upominek dwie rysie, o które mi Twa M. dał znać przez pisarza mego przez Tura. Racz to odemnie wdzięcznie przyjąć, a mnie ze swéj dobréj przyjaźni brackiéj nie racz opuskać“ [1]).

Inni panowie wstawiali się do króla Ferdynanda o otrzymanie paszportów w celu odprawienia pobożnéj pielgrzymki

[1]) List datowany z Wilna 7 lipca 1531. Oryginał w Mss. N. 1596 z Bibl. ks. Wład. Czartoryskiego. Ob. Dodatki I. Już przed dwoma laty Olbracht Gastold otrzymał był od Papieża Klemensa VII tytuł hrabiego na Murowanych Gieranonach, za wstawieniem się Zygmunta Augusta króla polskiego z dodaniem do herbu rodowego Abdank, lwa w koronie trzymającego tarczę, na któréj wyobrażony jest rycerz zbrojny. — List Klemensa VII, Romae 18 Aug. 1529. Ob. Theiner. Vetera Monumenta Poloniae T. II. pag 466.

do Ziemi Świętéj. O taki paszport prosił Krzysztof Szydłowiecki w 1528 roku, w imieniu hetmana Tarnowskiego, dla syna tegoż Jana, „który chce udać się do Hierozolimy dla pobożnego zwiedzenia Grobu Pańskiego i innych miejsc świętych“ [1]).

W sześć lat późniéj (1534) wracał z Hierozolimy Andrzéj Tęczyński kasztelan krakowski, i miał w powrotnéj drodze odwiedzić króla Ferdynanda [2]).

W r. 1536 puszczał się w tąż drogę książę Siemion Bielski, za którym sam król Zygmunt, do Ferdynanda pisał: „Gdy Wielemożny i znamienity książę Siemion Bielski pod„dany nasz i Rada, dla spełnienia ślubu, i użycia wieku „swego, postanowił jechać do Hierozolimy za dozwoleniem „naszém dla zwiedzenia grobu Zbawiciela Naszego“, król Zygmunt upraszał zatém o paszport dla niego [3]).

We dwa lata późniéj tę samą podróż chciał odbyć młody, 27-letni książę Eliasz (Ilia) Ostrogski, syn bohatera

---

[1]) List Krzysztofa Szydłowieckiego do kr. Ferdynanda z Krakowa 17 Julii 1528 r. (Arch. Ces. Wied.)

[2]) List hetmana Tarnowskiego do kr. Ferdynanda z Dukli 30 listopada 1534 r. (Arch. Ces. Wied.).

[3]) *Magnificus et egregius Dux Simeon Bielski subditus et consiliarius noster, cum et voti explendi et aetatis suae exercendae gratia Hierosolimam ad visendum sepulcrum Salvatoris nostri, nostro permissu proficisci constituisset.* — List Zygmunta I do Ferdynanda z Wilna 10 Martii 1536 r. (Arch. Ces. Wied.). Książę Siemion Bielski, potomek Olgierda, a potem książąt na Kijowie z tego rodu, przeszedł do Moskwy w r. 1500, ale w r. 1534 powrócił do Litwy, gdzie mu Zygmunt I nadał dobra Żyrmony, Stokliszki i inne (w Trockiem). Wojował z wojskami litewskiemi przeciw Moskwie i Tatarom. Rodzina Bielskich pozostała po dziś dzień w Kobryńskiém. (Z notat uprzejmie udzielonych przez A. Kirkora).

księcia Konstantego i starał się o paszport u kr. Ferdynanda przez znanego już nam Mikołaja Nipszyca. Ale odebrał tylko list od króla, który pochwalając jego pobożną gorliwość, i wspominając o wdzięcznych usługach nieboszczyka ojca, odradzał mu téj podróży z powodu wojennych zamieszek i złéj woli Turków. [1]) Młodszy książe został się w kraju i wkrótce ożenił się z Beatą Kościelecką.

Największéj powagi używał na dworze Ferdynanda, J a n T a r n o w s k i, od 1526 roku wojewoda ruski, a wkrótce potém i h e t m a n koronny, lubo zrazu dostojeństwa tego przyjmować nie chciał. Okazuje się to z listu w jego imieniu pisanego do podkanclerza Tomickiego:

„Tak jako W. M. raczył pisać perswadując mu (Tarnowskiemu), aby Województwo Sandomirskie pospołu z hetmaństwem zasię przyjął, dawając temu słuszne a mądre racye . . . . . a wszakoż iż to jest dawne przysłowie a prawdziwe: ż e n i k t l e p i é j n i e w i e, g d z i e k o g o t r z e w i k c i ś n i e, j e d n o t e n, k t o w n i m c h o d z i, tedy te przyczyny, przez które tak uczynić musiał, że hetmaństwo spuścił [2]), które W. M. sam dobrze wie i zna, abych je przed W. M. przełożył, jest mi polecił:

„By tak było, miłościwy Książe, jako nieprzyjaciele jego rozumieć chcą a wykładają, iż by to spuścił w ten obyczaj, przeto iż mu tych urzędów nie dano, o które stałe sam to WPan obaczuje, iż by to *inconsiderate* (nierozważnie)

---

[1]) Brulion listu Ferdynanda Heliae Constantini. Pragae 2 Febr. 1538 (Arch. Ces. Wied.) Przed sześciu laty jeszcze odebrał był ks. Eliasz list od Cesarza, o którym pisze do Dantyszka. Ob. Dodatki.

[2]) Jan Tarnowski hetmanił nad wojskami polskiemi w wojnie z Wołochami, lubo hetmanem koronnym był Mikołaj Firlej † 1576 r.

et indiscrete uczynił, bo rozumie temu dobrze, że nikt na Panu swym nic nie wygniewa; ani on téż tego przedsiębierze ani tym umysłem działa, aby przeto tak to uczynił, jak się stało, jedno mając tego słuszne przyczyny.

„Naprzód W. M. tajna nie jest wielka niełaska królowéj Jéj M. przeze (bez) swego przewinienia, którą wzięto przeciw Panu, która ponieważ Jéj M. wszystkiém już raczy władnąć, jako sama chce w Koronie polskiéj. Tedy *rebus sic stantibus* (w takim stanie rzeczy), Jéj M. mierząc z k a (nienawiść) jest *ita nociva et periculosa* (tak szkodliwa i niebezpieczna), nie inak jako samego króla Jego M., a snać i więcéj; bo Jego M. jako mądry Pan raczyłby u siebie miejsce dać i mądrze to obaczyć, a poważyć każdego niewinność, albo téż zasługi, by się téż człowiek, czego Panie Boże uchowaj, niejako czego z przygody, jako to na ludzi przychodzić musi, dopuścił. Ale Jéj M. żadnéj wymowie sprawiedliwéj, żadnym prośbom najpokorniejszym, których się już nie wstydził ku Jéj M. czynić, miejsca dać nie raczy; gdzie téż i winni łaskę znajdują, gdzie jéj szukają. . . . . Gdyby, Panie Boże uchowaj, fortuna, która odmienna jest, i największym cesarzom, królom, najsławniejszym hetmanom niejednak stoi, a wiele się razów odmienia, ponieważ jéj żaden człowiek w swéj mocy nie ma, jedno Pan Bóg; cożby się w ten czas działo? A snaćby chciała Jéj M. za tą niełaską swoją *ita persequi* (tak prześladować), żeby téż mogła uczynić *vellet detrudere usque orcum* (chciałaby zniszczyć aż do śmierci). A tak gdzie już to na kogo Bóg dopuści niełaskę Pańską, *nihil salubrius, nihil prudencius, nihil caucius* (nic zbawienniejszego, nic roztropniejszego, nic bezpieczniejszego), jedno temu na stronę ustąpić; tak jak téż to Pan uczynić umyślił, chcąc się a l i e n o w a ć *ab omnibus curis publicis* (od wszelkich zajęć publicznych) chcąc tylko *curare res suas domesticas* (dbać o domowe swoje sprawy), *secessit in angulum* (ustąpił do zakątka), gdzie mając na pieczy swe rzeczy, *vult pro parte quieti indulgere, tamdiu, quamdiu Deus volet* (chce oddać się spoczynkowi, tak długo, jak się Panu Bogu podobać będzie).

„Przyjąć województwo Sandomirskie, rozumie je sobie być *nullo usui* (do żadnego użytku); . . . . Bo miłościwy książę, sam to W. M. znać raczysz, że te urzędy, z któremi człowiek doma siedzieć musi, a na swego Pana nieczęsto patrzeć, *parum et fere nihil auctoritatis in se continent* (mało a prawie wcale nic powagi nie mają). I przeto stał o starostwo krakowskie, aby był na króla Jego M. pana swego często patrzył; Jego M. łaskę znając, będąc *praesens* (obecny) pilnie ją zasługował, z Waszą M. przyjaciele społu był, a W. M. jako panu a przyjacielowi swemu starszemu, i służył i zachowywał się tak, jakoby panu swemu starszemu. A gdy wola Boża nie była a pańska, że k' niemu nie przyszedł, *nemini invidet* (nikomu nie zazdrości), komu je Pan Bóg a łaska Jego Kr. M. dać raczy. A tak ponieważ W. M. sam znać raczysz, że hetmaństwo u nas w Polsce nic nie jest, jedno *onus* (ciężar) a przysługa żadna, ponieważ k' temu przyszło, że ci władną, *qui nihili ducunt res et fortunas nostras* (którzy za nic mają sprawy i losy nasze) tedy nie masz prze co zdrowia targać, starość mieć, która w tym urzędzie być musi, nakład czynić a ubożyć się. . . . . Te województwa, by téż i krakowskie dano, tym sposobem tyle Pan waży, a nie inaczéj, jedno jako to które dzierży [1]), albowiem tytuł inszy, miej-

---

[1]) Województwo ruskie. W tymże roku 1526 wakowało Województwo Sandomierskie po Andrzeju Tęczyńskim, który postąpił na Województwo krakowskie, opróżnione po Krzysztofie Szydłowieckim, gdy ten został kasztelanem Krakowskim, po śmierci Firleja hetmana koronnego.

sce mało wyższe *parum refert* (mało przynosi) jakimkolwiek kto wojewodą będzie, gdy osobno przy tém pańska łaska nie bywa, albo gdy od takich rzeczy na stronie jest, któremi i przysługę uczynić u Pana sobie może *et auctoritatem i opinionem* (i powagę a opinię) większą u ludzi.“

Prosił dalej Tomickiego w imieniu Tarnowskiego ów umocowany od niego, o przyczynienie się u Króla Jego M., aby Pan pamiętając na zasługi jego, które czynił z młodych lat, nie raczył tego z niełaską przyjmować:

„Wszakże innemi posługami, w które by się godził, by jedno Panie Boże było wdzięczniéjsze, niż te rycerskie posługi trudne, w których Pan służył, chce Jego M. służyć na wszelkie wskazanie, a dla trudności Jego Kr. M., aby Jego Kr. M. w tém żadnéj trudności nie miał, do słusznego czasu; jeśli żeby co na Koronę takowego przyszło, póki Król Jego M. tego urzędu komu innemu dać nie raczy, tedy tyle o ile będzie mógł, chce Jego Kr. M. gardła nie litując służyć, wedle najwyższéj możności a umiejętności swéj; nie przez żadną inną rzecz, ani przez żadne *praemia* (nagrody), jedno *mere* (jedynie) dla łaski Jego Kr. M...“.

„Toż snać Królowa Jéj M. tém się będzie niejako placować (sic) i ucieszyć raczyła; ponieważ Jéj Miłości przeciw myśli było, a chciała temu przeszkadzać, aby Pan ni k' czemu a ku żadnemu takiemu urzędowi przystępnemu, nie przyszedł, w którym będąc, pilniéj Ich Miłości łaskę byłby był zasługiwał, a snać Jéj M. będzie kontenta Jakoż Panu sprawiono (oznajmiono), że to rada widzi Jéj M.; że ten urząd spuścił; bo gdy Jéj M. powiedziano o tém: *Tanto melius!*“ (tém ci lepiéj) rzekła. A tak będzie to podobno rada widziała, że ponieważ niechciała, aby

większe rządy miał, tedy snać będzie Jéj M. rada widziała, że ich odstąpił, które miał“ [1]).

Dał się jednak uprosić Tarnowski, bo wkrótce potem pisząc do króla Ferdynanda, podpisywał się własnoręcznie: *Joannes Comes in Tarnow, Palatinus Russiae et Capitaneus Regni Poloniae* (Jan hrabia z Tarnowa, Wojewoda Ruski i Hetman Królestwa Polskiego).

W liście tym usprawiedliwia się Tarnowski, z uczynionych przeciw niemu doniesień, które mogły nań ściągnąć gniew Jego Kr. Mości.

„Co się tycze Króla Jana (Zapolyi), ponieważ z Jego Kr. Miłością łączyła mnie oddawna niczém nierozerwana przyjaźń, ponieważ przyjaźń ma przynależne sobie prawa, ponieważ nietylko przyjaciołom, ale i wrogom nawet wiary dotrzymać należy, nie sądziłem, aby mi wolno było prawo przyjaźni w jakikolwiek sposób łamać, ani przyjaciela w nieszczęściu opuszczać. Gdy więc Jego Kr. M. przybył do naszego Królestwa, przyjąłem go u siebie, udającego się do mnie z prawa długoletniéj przyjaźni, i w dobrach moich ofiarowałem Jego Kr. M. gościnność, jak wymagały tego po mnie wzajemne z dawnych lat poważanie i zażyłość. Ale żebym co innego uczynił na pożytek Jego Kr. M., co miało by puścić na mnie gniew W. Kr. M.; a zwłaszcza żebym miał być świadomym o tém, że to moje postępowanie, będzie urazą dla W. Kr. M. mego miłościwego Pana, tego mi żaden z przeciwników moich nie dowiedzie. Albowiem

---

[1]) Wiedział o tém Orzechowski, pisząc Żywot hetmana Tarnowskiego, i robi wzmiankę o listach Tarnowskiego do króla w tym przedmiocie pisanych. *Responsum a Dno Tarnowski, s. q. non vult esse campiductor.* — (Acta Tomiciana, w oryginalnych brulionach Vol. 25, N. 3165, w Bibliotece ordynacyi Zamoyskiéj), Ob. Dodatki.

niczego nigdy wypierać się nie będę, z tego com uczynił, lub dał uczynić" [1]).

Szlachetne uczucia Tarnowskiego usprawiedliwiły go zupełnie w oczach króla Ferdynanda i utrwaliły nawet łaskę królewską ku niemu. Użył jéj Tarnowski w roku 1535, wstawiając się za uwolnieniem z więzienia Hieronima Łaskiego Wdy Sieradzkiego, rycerskiego męża, ale niespokojnego ducha człowieka, który poświęcił się na usługi króla Ferdynanda w Węgrzech [2]). Odzyskawszy wolność, zebrał w Polsce 500 ludzi jazdy, dla których chciał wyrobić żołd od Ferdynanda, nie zważając na to, że Zygmunt I nie pozwoli mu wyprowadzić ich z Polski [3]). Wkrótce potem jako Radca kr. Ferdynanda i Ban Dalmacyi, Kroacyi i Sławonii, ale zawsze Wda Sieradzki, skarżył się na krzywdy doznane od poddanych Króla Polskiego na Spiżu; z powodu których król Ferdynand prosił Zygmunta I o zesłanie spólnych komissarzów na dzień 7 Stycznia 1542 r. do miéjsc granicznych Rokas i Bela (Biała?). [4]).

W tymże samym roku umarł Hieronim Łaski, jakoby wskutek trucizny podanéj mu w Konstantynopolu, zostawiając po sobie małoletniego syna jedynaka Olbrachta, z którym często przyjdzie nam spotkać się w ciągu naszego opowiadania.

Dobre stosunki pomiędzy dworem Wiedeńskim a Zygmuntem I objawiały się ciągłém swataniem córek starego króla.

[1]) List Tarnowskiego do kr. Ferdynanda z Sandomirza 15 Julii 1528 r. (Arch Ces. Wied.) Ob. Dodatki.

[2]) List Tarnowskiego do kr. Ferdynanda z Koszyc 12 lutego 1535. (Arch. Ces. Wied.).

[3]) List własnoręczny Hieronima Łaskiego do kr. Ferdynanda z Krakowa 5 Jan. 1537., i list Zygmunta I do Ferdynanda z Krakowa 7 April. 1537. (Arch. Ces. Wied.).

[4]) List kr. Ferdynanda do kr. Zygmunta I z Linz 24 Octobr. 1542.

Baron Herberstein, który był częstym posłem w Polsce [1]), w roku 1531 wspominał o życzeniu króla Ferdynanda, aby starsza córka Zygmunta I, królewna Jadwiga (urodzona z Barbary Zapolyi), wydaną była za Fryderyka palatyna Renu a książęcia bawarskiego. Zygmunt zgadza się na to, tym bardziéj, „że czas uchodzi, a życzeniem jego jest córkę już z lat dziecinnych wyszłą postanowić" [2]).

Zamiar ten nie przyszedł jednak do skutku, i we cztery lata późniéj dopiero królewna Jadwiga poślubioną została Joachimowi IImu margrabi brandeburskiemu. Trzeba było zająć się wyprawą narzeczonéj, a i w tém musiała mieć królowa Bona przeważny udział, bo królewna uskarżała się przed podkanclerzym Tomickim, biskupem krakowskim, na skąpe udzielenie potrzebnych do wyprawy przedmiotów, prosząc go w sieroctwie swojém o wstawienie się za nią do ojca. „Dowiedziałam się od Pana Żupnika, że Jego Kr. M. na tak zwane ochędostwo niewieście (*pro mundo muliebri)*, kazał mi wydać tylko 20 sztuk płótna kolońskiego, a 10 flamandzkiego, a materyj jedwabnych za 1000 złotych; a że nadto ani szeląga [3]) więcéj dać chce ani może. O przędzy złotéj zaś (*de auro filato*), ani o innych rzeczach

[1]) W 1526 r. Herberstein pisze z Moskwy, że w Polsce znalazł nowo wydrukowaną kronikę polską (Miechowity): *In Polonia reperi noviter impressam authore quodam Canonico Cracov. Narrat originem modernorum Regum"*. Wymienia: *Casimirum nunc canonisatum in Vilna.* — List Ex Moscovia 12 Maji 1526. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) Jadwiga miała wówczas lat 18. *Et nos nubili jam aetati Ill. filiae nostrae providere cupiamus.* List kr. Zygmunta do kr. Ferdynanda Crac. 14 Oct. 1531. (Arch Ces. Wied.).

[3]) *Ne teruncius quidem.* Wyrażenie Cycerona w listach do Attyka 6, 2, 4. Trzy uncye czyli $\frac{1}{4}$ *assa*, miały wartość około jednego grosza polskiego. — Objaśnienie to winienem uczonemu filologowi Dr. Brandowskiemu, prof. Uniw. Krak.

potrzebnych do ozdobienia sukni, i mowy nie ma. — Odkrywamy się z tém ze zwykłą otwartością W. M., ażebyś po mądrości swojéj rozważyć raczył, czy to wystarczy wedle stanu naszego, zwłaszcza w teraźniéjszym czasie, kiedy we wszystkiem błyszczy większy niż kiedykolwiek zbytek i splendor. Albowiem każda suknia, jeżeli ze złotogłowia (jak przystoi) szyta, z łatwością cenę dwóchset złotych przejdzie. Widzę, że wiele jeszcze nam do tego nie dostaje; a wielu rzeczy w dzisiejszym stanie moim, i ze względu na wiek mój młody i płeć słabą, sama dostrzedz nie mogę".

Kończy prosząc biskupa Tomickiego, aby przekonał Króla Jego M., żeby dla własnego honoru, i ze względu na jéj sieroctwo i rzeczywistą potrzebę, okazał godną majestatu królewskiego hojność [1]).

Musiał pomyślny skutek jéj pokornéj prośby nastąpić, bo wiemy, z jaką uroczystością odbyło się 1 września tegoż roku wesele królewnéj Jadwigi z Joachimem margrabią brandeburskim, już i kurfirsztem po śmierci ojca.

Nie udało się i drugie swatanie, królewnéj Izabelli (starszéj z córek Zygmunta i kr. Bony) z synem księcia Sabaudyi; układał je baron Herberstein poseł króla Ferdynanda z mistrzem Ludwikiem (Monti) sekretarzem królowéj Bony, która Herbersteinowi za to najczulsze dzięki składała. [2]). Ale na weselu siostry Jadwigi poznała królewna Izabella Jana Zapolyę króla węgierskiego, a ten w lat kilka potem mężem jéj został (r. 1539).

---

[1]) List kr. Jadwigi do podkanclerzego Tomickiego 19 April. 1535. (Acta Tomiciana w oryginalnym brulionie Vol. 19, Nr. 2356, w Bibl. Ordyn. Zamoyskich).

[2]) Kopia listu kr. Bony do barona Herbersteina z Wilna 24 Decembr. 1436. (Arch. Ces. Wied.).

Związek ten wprowadził króla Zygmunta w stosunki z Turkami, którzy państwu węgierskiemu a zwłaszcza ziemi siedmiogrodzkiéj grozili. — Z drugiéj strony obiecał był Zygmunt królowi Ferdynandowi, że w razie wysłania posła do Sułtana tureckiego, pierwéj go o tém uprzedzi.

Otoż przy końcu roku 1539 przybył do Krakowa poseł Sułtana tureckiego, z listem zapraszającym króla Zygmunta i jego syna na podwójną a wielce radośną uroczystość familijną. W styczniu następnego roku miało się odbyć obrzezanie dwóch synów sułtańskich, Bajzida i Dengisa; i wesele córki Sułtana.

Nie omieszkał donieść o tém Zygmunt I królowi Ferdynandowi:

„Pamiętamy, żeśmy obiecali W. K. M. iż wrazie gdybyśmy mieli kiedyś wysłać posła do Cesarza tureckiego, uwiadomimy o tém W. K. M. Otoż temi dniami przysłał do nas Sułtan posła, z zaproszeniem na wesele jakiéjś córki swojej i z prośbą, abyśmy obecnością Naszą i ten dzień uczcili, w którym dwóch synów jego obrzezanie nastąpi. Przekona się o tém W. K. M. z kopii listu sułtańskiego, którą w przekładzie z języka arabskiego na łaciński przysyłamy [1]). Zdało nam się, iż czasów dzisiejszych potrzeba wymaga po Nas, abyśmy nie odrzucali zupełnie tego zaproszenia, i żebyśmy niezwłocznie przysłali posła, któryby się w miejscu Naszém na tém weselu znajdował" [2]).

Król Ferdynand uznał to zupełnie słusznem i dołączył wyrażenie nadziei, że to wyjdzie na pożytek rzeczypospolitéj Chrześciańskiéj.

---

[1]) List sułtana. Ob. w Dodatkach.

[2]) List Zygmunta I do kr. Ferdynanda z Krakowa 10 Novembr. 1539. (Arch. Ces. Wied.).

W listach od króla do króla pisanych panowała zwyczajem uświęcona etykieta, któréj trzymali się sekretarze i przepisywacze (*amanuenses*), ale która i samym monarchom dobrze znaną była.

Zygmunta Augusta już za młodu wprawiano do wszystkich nauk wielkiemu królowi potrzebnych.

Gdy nie miał jeszcze piętnastu lat skończonych, podkanclerzy koronny Tomicki biskup krakowski pisał do niego napominając, aby naśladował zacne przykłady sławnych mężów, i oddawał się naukom humanitarnym (*Studium literarium*). Młody król dziękując zacnemu biskupowi za jego przychylne rady, odpowiedział:

„I w rycerskich cnotach, skoro nam młodość nasza dozwoli, gorliwie ćwiczyć się będziemy, mając przed oczyma tyle sławnych czynów Najjaśniéjszego Rodzica Naszego, z którego wedle możności przykład bierzemy. A pilne baczenie dajemy na to, aby ani w najmniejszéj rzeczy nie odrodnym być jego synem. Czasu na próżno nie tracim, a naukom oddajemy się pilnie“ [1]).

We trzy lata później, ośmnastoletni król popełnił jednak przez nieświadomość wielki błąd przeciw etykiecie, błąd, który stary król starał się jaknajspieszniéj poprawić.

Trzeba wiedzieć, że Cesarzowi a także Królowi rzymskiemu należał się od wszystkich monarchów tytuł *Majestas*. Oni zaś innym królom dawali tytuł: *Vestra Serenitas*.

Zygmunt August, który wówczas jeszcze pisał się *Sigismundus Secundus*, w jednym z listów swoich, do króla

[1]) List Zygmunta Augusta do biskupa Tomickiego z 25 April. (Acta Tomiciana Vol. 19, Nr. 2365 w oryginalnych brulionach w Bibl. Ordynacyi Zamoyskiéj.

Ferdynanda, przyszłego teścia swego, którego najdroższym ojcem, jak miał do tego prawo, nazywał, tytułował go, *Vestra Serenitas* [1]).

Nazajutrz napisał stary król do Ferdynanda:

„Cokolwiek błędném było w liście N. Syna naszego, może *Majestas Vestra Serenissima* być przekonaną, że to nie stało się ani przez nierozwagę, ani tym bardziéj z umysłu, ze strony urzędników Naszych, ale wprost skutkiem nieroztropności przepisywacza (*amanuensis*). A dla lepszéj wiary, przypilnujemy, aby rzecz cała poprawioną była najspiesznéj tak, jak się należy“ [2]).

W rok późniéj sam Zygmunt August, pisał do Ferdynanda, przepraszając za ojca, który z powodu bólów w prawéj ręce (chiragry) nie mógł własnoręcznie podpisać [3]) się na liście do Króla rzymskiego.

W korespondencyi pomiędzy obu królami znajdujemy niekiedy wzmiankę o nieznanych nam dotychczas stosunkach z ówczesnego życia społecznego w Polsce.

I tak w roku 1536 król Ferdynand wstawiał się do Zygmunta I za hrabią Jerzym z Monteforte, aby ten mógł odebrać resztę posagu żoninego, oznaczonego na 10,000 złotych, a także część dziedzictwa należnego żonie po śmierci jéj matki. — Na to odpowiedział król Zygmunt:

„Co się tyczy posagu, nie pamiętam aby mu kiedykolwiek w obecności Naszéj co takiego obiecaném było;

[1]) List Zygmunta Augusta do kr. Ferdynanda, Crac. 11 Nov. 1538. (Arch. Ces. Wied.)

[2]) List Zygmunta I do kr. Ferdynanda. Crac. 12 Nov. 1538. (Arch. Ces. Wied.)

[3]) List Zygmunta Augusta 28. Decemb. 1539. Arch. Ces. Wied.)

zkąd wypada, że do niczego więcéj nie czujemy się być obowiązani. Co do dziedzictwa po matce, należałoby się udać do Biskupa Jego M. Poznańskiego, (a niegdyś Wileńskiego), brata rodzonego téj dziewki *(frater ejus puellae germanus)*, który dziś ciężką chorobą złożony, daleko od nas; tak że nie możemy go wygodnie o ten interes zaczepić. Ale skoro powrócim do Polski, . co już wkrótce nastąpi, postąpimy wedle prawa i chętną pomoc damy Hrabi Jerzemu, do odebrania tego, co mu się słusznie należy. Mamy zresztą zupełną ufność, że sam Biskup Jego Mość, nie zechce siostry swéj pokrzywdzić, ale dobrowolnie wszystko sam uczyni" [1]).

Biskupem Poznańskim, (a niegdyś Wileńskim) był Jan z Książąt Litewskich syn poboczny Zygmunta I [2]), a siostrą jego rodzoną, jak wiemy z poprzedniego opowiadania, była Regina, małżonka Hieronima Szafrańca z Pieskowéj Skały, która zmarła około roku 1528, zostawiając po sobie trzy córki w niemowlęcym wieku: Zuzannę, Annę i Katarzynę Szafrańcówne [3]).

---

[1]) List Zygmunta I do kr. Ferdynanda, Vilnae 9 Octobr. 1536 r. Arch. Ces. Wied.).

[2]) W roku 1531 papież Klemens VII, bullą die 28 Junii dał mu *indult* na konsekracyą, jako elektowi wileńskiemu, zrodzonemu z Zygmunta I króla polskiego, *et quondam Catarina de Elschtyn* (Telnicz), ponieważ dawniej już wydane bulle spaliły się w pożarze pałacu biskupiego w Wilnie, który także część katedry zniszczył. Ob. Theiner. Monum. Poloniae, T. II, p. 474—5.

[3]) Ob. Jagiellonki Polskie w XVI wieku. Tom I. str. 6 i 7, Niesiecki pod „Stary koń" pisze, że z trzech córek Hieronima Szafrańca urodzonych z Kościeleckiej: Katarzyna była za Jasińskim, a potem za Chełmskim; Anna za Krózą; Zuzanna panną umarła. Może to była żona ks. Monteforte.

W 1536 roku najstarsza z nich nie mogła mieć więcéj jak 13 lub 14 lat. Z nią to zapewnie ożenił się hrabia Jerzy z Monteforte i dopominał się o część dziedzictwa po matce żony, a raczéj po jéj babce Katarzynie Telniczance Kościeleckiéj, o którą jeszcze w 1528 roku dopominała się opieka małoletnich wnuczek jéj Szafrańcówwien, pozywając o to Jana z książąt litewskich i Beatę Kościelecką [1]).

Żadnych innych szczegółów o hrabi Jerzym z Monteforte i o jego żonie nie udało nam się wykryć.

W 1545 roku król Ferdynand pisał do Zygmunta I, na prośbę Łukasza Sapiehy:

„Przedstawił nam Łukasz Sapieha poddany W. Kr. M., iż ojciec jego Jan Bogdanowicz Sapieha w Wielkiém Księstwie Litewskiém, od lat dziecinnych wiernie służył . . . . a przez lat trzydzieści prawie był Radą W. K. M. i Wojewodą Podlaskim. Jednakże z powodu delacyi spółzawodników swoich, lubo niewinny, nietylko czci, godności i majątku pozbawiony został i do zupełnego ubóstwa przywiedziony, ale nadto miesięcy kilka przesiedział w więzieniu, z którego uwolniła go późniéj łaska W. Kr. M. A więc jeśli nawet w czém przewinił, już dostateczną karę za to odniósł".

Prosił zatem król Ferdynand, aby mógł być przywrócony do dawnéj godności i czci *in pristinum statum et honorem*, aby mąż w podeszłym już wieku, „a który przeciw nieprzyjaciołom Króla Jego M. dobrze się sprawował, nie skończył życia w takiém poniżeniu" [2]).

---

[1]) Ob. Jagiellonki Polskie. T. I, str. 6.

[2]) *Exposuit nobis Lucas Sapieha subditus Stis V. patrem suum Joannem Bogdanovych Sapyeha in Ducatu Lithuaniae, a teneris annis*

Gdy król Ferdynand wstawiał się za niejakim Jakóbem Kosmowskim, uwięzionym za mężobójstwo, odpowiedzieli obaj królowie polscy, że nie zgadzają się na to bracia zabitego; ale gdy winowajca odjedzie do miejsca, w którém ma karę swoją odsiedzieć, postarają się o jego uwolnienie [1].

Cesarz Karol V miał na dworze swoim szlachcica polskiego Krzysztofa Krupskiego z Onkowa; a gdy ten mu gorliwie służył, Cesarz na jego usilną prośbę, listami do króla Zygmunta I, do hetmana Tarnowskiego i do biskupa płockiego (Maciejowskiego) w 1545 roku pisanemi) promował sprawę jego u króla.

Ojciec Jakóba Krupskiego służył długo na dworze króla Aleksandra (podobno był kuchmistrzem) [2], i pożyczył potrzebnemu zawsze królowi 3,000 złotych za ręcznym Jego Kr. M. obligiem. Za to dał mu król dożywocie na mieście Horodle z należącemi doń wsiami bez żadnych ciężarów. Po śmierci króla Aleksandra i Krupskiego, Horodło miało wrócić do Korony, po wypłaceniu 3,000 złotych

fideliter servivisse... triginta fere annis consiliarius et palatinus provinciae Podlahiae fuerit; tamen propter quasdam emulorum delationes, de se immerito factas, non solum honore, statu et bonis suis privatum, ad summam paupertatem redactum, verum etiam aliquot mensibus in carceribus detentum, tandem gratia et clementia Stis V. relaxatum fuisse; atque adeo illum, si quid admisisset, satis jam poenarum dedisse..

Brulion listu kr. Ferdynanda do Zygmunta I. Pragae 1 Febr. 1545. (Arch. Ces. Wied.). O téj niełasce, w jaką wpadł Jan Sapieha Wda Podlaski (syn Bogdana a ojciec Łukasza), nie wspominają dziejopisowie, ani genealogiści nasi. — Wiadomość niniejsza prostuje także linię genealogiczną Sapiehów, podaną przez Misztołta, Paprockiego i Niesieckiego.

[1]) List Zygmunta I. do kr. Ferdynanda. Brześć 11 Octobr. 1544. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) Na marginesie brulionu listu Cesarza dodano: *Ex-Coquus.*

sukcessorom dożywotnim. Ale pozostała wdowa wraz z synem Stanisławem, komornym dworzaninem krolewskim (*qui a cubiculis erat*), otrzymali od króla Zygmunta I, że matka, a po niéj syn Stanisław zatrzymują dożywotnie władanie Horodłem i należnemi do niego wsiami, a zrzekną się za to windykacyi swojéj wierzytelności. Jakoż wydany został list królewski, a ręczny oblig króla Aleksandra oddany. W tém umarł Stanisław Krupski, matka tylko przy dożywociu została, a sukcessor po Stanisławie, rodzony brat Jakób Krupski, dworzanin cesarki, tracił zarazem i oblig królewski i prawo do dożywocia. Dla tego to wstawiał się za nim Cesarz Karol V, a także i elektor brandeburski, aby wolno było Jakóbowi albo wéjść w prawa zmarłego brata, albo wierzytelność ojcowską windykować [1]. Nie wiadomo nam, jaki był koniec téj sprawy.

Król Zygmunt i królowa Bona najczęściéj wstawiali się u króla Ferdynanda za kupcami, którzy towary z zagranicy dla dworu i dla siebie sprowadzali. Takim był żyd krakowski Aleksander Levi, który prowadził handel z Fryderykiem margrabią mantuańskim. Przedawał margrabiemu sobolowe skórki, a w zamian odbierał złotogłowy i materye srebrne i jedwabne z Wenecyi za pośrednictwem Seweryna Bonara. Handel ten ułatwiała królowa Bona, i za to otrzymywała część owych drogich materyj w darze od margrabiego Fryderyka [2]. W 1528 roku zatrzymała takiego rodzaju towary komora celna wiedeńska, a margra-

[1]) Brulion listu Cesarza Karola V. do Zygmunta I. Wormatiae 2 Julii 1545. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) *Res aureas, auro intertextas et sericeas Cracoviam misisse ut inde cuidam hebraeo Cracoviensi Alexandro.... et aliqua pars penes nos, pro majori parte ex dono remaneret.* List kr. Bony do kr. Ferdynanda Vilnae 31 Julii 1528. (Arch. Ces. Wied.).

bia i królowa Bona pisali do kr. Ferdynanda z prośbą o uwolnienie towarów wysłanych dla kupca krakowskiego Aleksandra. Było tam 49 i 3/4 łokci złotogłowia na tle niebieskiém; 41 i 1/4 na tle zielonèm; 47 1/4 na tle fioletowém; 16 funtów przędzy złotéj, a 1 funt srebrnéj, zwiniętéj na 34 wałkach; 64 łokci atłasu czerwonego; 30 atłasu karmazynowego; 141 łokci ormismu (sic) zielonego na tle złotém i szkatułka obwarowana pieczęcią Margrabiego, a w niéj 32 łokci wstęgi ze złota ciągnionego [1]).

Polecenia królewskie za granicą sprawiali także Doktor Mojżesz żyd [2]) i aptekarz Jan Alantse wenetczyk [3]). Ten jeździł do Włoch nie tylko po materyały apteczne, ale przywoził także wino muszkatelowe, migdały, figi, rodzynki, naczynia szklane i sukno weneckie zwane *de cento* [4]).

W 1539 roku pisał Zygmunt I do króla Ferdynanda żaląc się na magistrat miasta Wiednia, który zatrzymał dla poboru cła cały transport pomarańczy, sprowadzony

[1]) *49¾ brazza di brocato d'oro, tirato in campo azurro; 41¼ brazza, in campo verdo; 47¼, in campo paonazzo; 16 libro d'oro filato et 1 di argento filato, fatti in 34 canoni; 64 brazza di raso rossino; 30 di raso crimesino; 141 di ormismo verde in campo d'oro. Una cassetta sigillata col mio sigillo con dentro 32 brazza d'oro rizzo tirato.* List Fryderyka margr. Mantuań. do kr. Ferdynanda. Mantuae 15 Sept. 1528. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) List biskupa Tomickiego do Barona Herbersteina. Kielce 6 Junii 1535. (Arch. Ces. Wied.).

[3]) Jan Alantse był dawniéj aptekarzem w Płocku. W roku 1526 dostał gleit od kr. Zygmunta I na podróż do Mazowsza i Prus, gdyż groziło mu niebezpieczeństwo z powodu posądzenia o otrucie ostatnich Ks. Mazowieckich, trucizną przywiezioną z Wenecyi. (Tomiciana T. VIII, p. 51, Rok 1526).

[4]) List Zygmunta I do króla Ferdynanda. Crac. 27 Sept. 1553. (Arch. Ces. Wied.).

przez królowę Bonę z Włoch, gdy on sam był ciężko i niebezpiecznie chory:

„Gdy Najjaśniéjsza małżonka Nasza dowiedziała się, że Teodor i Wincenty wyjeżdżają do Włoch, a słysząc, że do wyleczenia choroby mojéj służą jabłka, które zowią *arancia (poma quae vocant: arancia*, ztąd po polsku pomarańcza*)*, z wielkiéj pieczołowitości około zdrowia mojego, poleciła im przywieść ten rodzaj jabłek“ [1]).

Na dworze królowéj Bony znajdował się także niejaki Tranquillo Andronico Dalmata, który zostawał w ciągłych stosunkach z Wenecyą [2]). Przez niego może wysyłała królowa Bona potajemnie do Wenecyi i klejnoty swoje i znaczne sumy w złocie i srebrze. Zygmunt August nie mogąc osobiście przeciwko matce działać w Wiedniu, polecił to hetmanowi Tarnowskiemu, który pisał cyframi do króla Ferdynanda:

„Najjaśniéjszy Król Polski młodszy, Pan mój, i własną ku téj rzeczy pospolitéj powinnością spowodowany, i przez obywateli tego państwa upominany, polecił mi listem swoim (który tu załączam), abym do W. Kr. Mości pisał. Jeżeli z listu Jego Kr. Mości, rzecz o którą idzie, nie da się od razu zrozumieć, to niewątpliwie W. Kr. M. wierzyć możesz, że ją tu, jak od Kr. Jego M. daną została, znajdziesz. Rzecz tak się ma: Jéj Miłość Starsza Królowa, na wypadek zejścia Najjaśniéjszego Króla Starszego, zamyśliła wyjechać ztąd do Włoch. Że taką jest myśl Jéj Kr. M., wypada z istoty rzeczy. Albowiem wszystkie

[1]) List Zygmunta I do kr. Ferdynanda. Crac. 25 Junii 1539. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) List Joh. De *La Corix de Tranquillo Andronico Dalmatino in Polonia alla Corte de la Sma Regina. In Cracovia or vero doro si trovi.* Venezia 15 Dec. 1544. (Arch. Ces. Wied.).

ogromne skarby w złocie, w srebrze i w klejnotach, które tu nagromadziła, przesyła do Włoch potajemnie, z największym uszczerbkiem téj rzeczy pospolitéj i N. Króla młodszego krzywdą. Ażeby więc ona nie zrobiła Królestwu Polskiemu tak wielkiéj szkody, jak gdyby je wróg niszczyciel gwałtowną ręką spustoszył; ponieważ skarby te nie mogą innéj drogi przebywać, jak przez państwo W. Kr. M.; młodszy Król Polski mocno pragnie, aby tym knowaniom matki można było przeszkodzić. A zatem ku pożytkowi Króla Jego M. młodszego i téj rzeczy pospolitéj (któréj że W. Kr. M. dobrze życzysz, N. Król jest przekonany), za wolą N. Króla, upraszam W. Kr. Miłość, aby raczyła potajemnie polecić wszystkim tym, którzy w państwach W. Kr. M. cło pobierają, pilną baczność mieć na wozy i na kupców udających się ztąd do Włoch. A gdy ich na drodze spotkają celnicy, niechajby pod jakim bądź pozorem, i jakby o tém W. Kr. Miłość nic nie wiedziała, zatrzymali ich dla poboru cła i przekonali się, co się w każdym wozie znajduje. Gdy się to raz i drugi powtórzy, Królowa Jéj M. nie zechce więcéj skarbów swoich na takie niebezpieczeństwo narażać, a stąd już, rada nie rada, odpadnie ją chęć przewożenia tych skarbów . . . .

„Co się tyczy najlepszych chęci i poważania Króla Jego M. młodszego dla W. Kr. M., te są takie, iż niczego więcéj żądać niepodobna; miłuje bowiem, czci i poważa W. Kr. M. Za powrotem swoim (z Litwy) wyraził się Król Jego M. w tych prawie słowach: „iż jeśli Kr. Miłość i Jego „Cesarsko-katolicka Mość sami do Węgier przybędą, on „postanowił udać się tam z takiemi posiłkami, na jakie mu „w dzisiejszych okolicznościach starczy, za życia i pano- „wania Króla Jego M. Starszego, i pewnie stale świętéj „sprawie służyć nie omieszka“.

„Z tego łatwo osądzi W. Kr. M. jak Król J. M. WKr. M. sprzyja, i że wątpić nie można, iż wszystko zawsze uczyni, co do objawienia przychylności Jego ku W. Kr. M. przynależeć będzie.

„Najpokorniéj proszę o odesłanie mi napowrót listu Króla Jego M. młodszego [1])“.

List ten, w którym znajdujemy po raz piérwszy niewątpliwy ślad nieporozumienia Zygmunta Augusta z matką, królową Boną, pisany był 14 czerwca 1545 roku, więc w przeddzień śmierci młodéj żony Zygmunta Augusta Elżbiety rakuskiéj, któréj krótki żywot Bona zatruła nie trucizną, ale ciągłém prześladowaniem i odwracaniem od niéj serca męża, dopóki sama wpływu nad niém nie straciła.

[1]) List hetmana Tarnowskiego do kr. Ferdynanda (cyframi pisany i odcyfrowany). Ossick 14 Junii 1545 r. (Arch. Ces. Wied.).

II.

Jeszcze o królowéj Elżbiecie.



II.

Jeszcze o królowéj Elżbiecie.

Znajome są czytelnikom Jagiellonek Polskich w XVI wieku [1]) smutne koleje pierwszéj żony Zygmunta Augusta, prześladowanéj przez matkę męża, królową Bonę, niemal od pierwszéj chwili przybycia do Polski, a zgasłéj w kwiecie wieku we dwa lata późniéj, gdy od roku zaledwie zaczęła cieszyć się lepszém pożyciem z mężem w Wilnie.

Bogate zbiory Archiwum Państwa w Wiedniu dostarczyły nam więcéj jeszcze ciekawych listów tak saméj królowéj Elżbiety, jako téż męża jéj, ojca i innych osób, biorących żywy udział w jéj nieszczęśliwym losie. Tak szacowne i niczém zastąpić się nie dające spółczesne świadectwa pozwoliły nam dodać nowe odcienia do dawniéj skreślonego już obrazu młodéj królowéj Elżbiety.

---

[1]) Tom I, str. 101—177; i Dodatki do tegoż tomu str. 290 do 300.

Związek z domem Cesarskim był od dawna celem najgorętszych życzeń Zygmunta I. Umowę przedślubną pomiędzy Zygmuntem Augustem, a królewną Elżbietą (córką Ferdynanda króla Węgierskiego i Czeskiego i Anny Jagiellonki) podpisano jeszcze roku 1530, gdy narzeczony miał lat dziesięć, a narzeczona trzy lata tylko. W 1535 roku Ludwik Aliphius, sekretarz piętnastoletniego Zygmunta Augusta przywiózł młodziutkiéj narzeczonéj w darze misternego wyrobu kanaczek złoty, ozdobiony drogiemi kamieniami, nad którym śliczna dziecina rozpływała się z radości, wedle słów naocznego świadka [1]), a za który dziękowała w liście do narzeczonego pisanym [2]). We trzy lata późniéj (1538 roku) posłał król Zygmunt I posłowi swojemu w Wiedniu Janowi Dantyszkowi, Bisk. Warmińskiemu obrączkę złotą, dla oddania w imieniu Zygmunta Augusta, królewnie Elżbiecie. Opóźnienie w przysłaniu téj obrączki spowodowane było potrzebą przerobienia źle zrobionéj od razu; co było jakoby nieszczęsliwą wróżbą przyszłego małżeńskiego stadła [3]).

Wkrótce potém przysłał król Ferdynand do Krakowa panów Zygmunta Herbersteina i Adama Carolusa, dla traktacyi o paktach małżeńskich córki z synem Króla Polskiego. Nie mógł ich zaraz przyjąć stary król Zygmunt, chorobą złożony; w dniu 19 Lipca dopiero (1538 roku) otrzymali audyencyą, którą Herberstein opisuje w następnych słowach:

„Stawiliśmy się przed królami w małéj komnacie *(in parvam stubam)*, w któréj starszy król zwykle mieszka. Wielu panów Rad było obecnych. Starszy król, z siwą brodą, miał na sobie szubę podszytą gronostajami, a na głowie czapkę, którą tu *slaputium* zowią [1]). Siedział na krześle blady, wycieńczony na siłach; ślady zmęczenia i cierpienia odbijały się na jego obliczu. Młody król siedział na ławce przy nim po lewéj stronie. Za danym znakiem Biskup Płocki (podkanclerzy koronny Maciejowski) zaczął mówić. Starszy król albowiem wcale nie mówił, tylko raz parę słów po polsku; wydawał się niby posąg albo niema osoba. Podkanclerzy zatém mówił stojąc, gdy reszta panów Rad po prawéj i po lewéj stronie usiadła.

„Treść mowy Podkanclerzego była: iż traktacye pomiędzy Posłami a Radami koronnemi, znane już obu Jch Kr. Mościom, i porządnie spisane wręczone zostały Posłom dla przedstawienia ich królowi Ferdynandowi, wraz z serdecznemi ukłonami dla Jego Kr. Mości, dla królowéj Jéj M. i dla królewnéj Elżbiety. Następnie tłumaczył się żarliwie z powodu, dla którego starszy król, pomimo serdecznego affektu, jaki miał dla króla Ferdynanda, nie mógł przyjąć Posłów jego natychmiast po przybyciu ich do Krakowa, gdyż był obłożnie chorym. Nareszcie prosił posłów, aby sprawę Wojewody Podolskiego ustnie polecili łasce króla Ferdynanda“.

---

[1]) *Praeterea quod attinet ad oblatum monile sive munus aureum, singulari artificio constructum ac resertum gemmis preciosis, illud Mtas sua jucundissimo animo suscepit, contemplationemque V. M. frequenter gestabit.* — (Brulion listu pisanego z Innspruku 24 Nov. 1535 r. do Zygmunta Augusta, w Arch. Ces. w Wiedniu).

[2]) Większa połowa tego listu drukowana była w Jagiellonkach Polskich T. I, str. 290. Cały list dajemy w Dodatkach do niniejszego tomu.

[3]) *Quem annulum quoniam vitiatus cum(?) esset, eum refici oportebat.* (List Zygmunta I do Dantyszka, w Dodatkach).

[1]) Wyrazu tego nie masz w Ducange Glossarium Latinit. *medii aevi.* Może pochodzi od słowiańskiego wyrazu Szlapa, czapka, kapelusz.

Wojewodą podolskim był podówczas ów Stanisław Odrowąż ze Sprowy, mąż Anny Księżniczki Mazowieckiéj. Gdy szwagier żony jego L u d w i k P e k r i, magnat Węgierski a drugi mąż Zofii Księżniczki Mazowieckiéj, starszéj siostry Anny, wdowy po Stefanie Batorym, uwięziony został przez króla Ferdynanda, jako sprzymierzeniec Jana Zapolyi; Odrowąż chciał sam jechać do Wiednia, dla otrzymania uwolnienia szwagra. Wstawili się za nim obaj Królowie Polscy, lubo z drugiéj strony skarżył się król Zygmut na tegoż samego L u d w i k a P e k r i o uwięzienie J o a c h i m a L u b o m i r s k i e g o ze stanu rycerskiego (*homo noster equestris ordinis*), w spólnictwie z Franciszkiem R i v a s i Mikołajem K o s t k ą [1]). Wiadomo z poprzedniego wątku opowiadania naszego, że pomimo wstawiania się obu Królów Polskich, za przyczyną Księżniczek Mazowieckich i Wojewody Podolskiego Odrowąża, uwolnienie Ludwika Pekri nie nastąpiło, aż dopiéro w siedm lat późniéj, to jest w roku 1545. Ale nieznane nam były dalsze losy żony jego Zofii z Książąt Mazowieckich i jéj potomstwa [2]). Objaśnia je nam list króla Ferdynanda do Stanisława Odrowąża Wdy Podolskiego i Anny z Książąt Mazowieckich, pisany 16 Lutego 1542 roku:

„Z listów tak Waszych, jako też i Najjaśniejszych Królów Polskich, dowiedzieliśmy się dokładnie o żądaniu Waszém co do dziedzictwa dóbr, jakie zostawiła po sobie n i e b o s z c z k i *(quondam)* Z o f i i z K s i ą ż ą t M a z o w i e c k i c h c ó r k a, k t ó r a w z e s z ł y m r o k u w f r o n c y m e r z e N a j u k o c h a ń s z é j m a ł ż o n k i

[1]) List kr. Zygmunta I do kr. Ferdynanda, z Piotrkowa 21. Jan. 1538 r. pisany, (w Arch. Ces. w Wiedniu).

[2]) Jagiellonki Polskie T. I, str. 72.

n a s z é j ż y c i e s k o ń c z y ł a, gdy dobra te z jéj śmiercią, po części na mocy paktów, po części z prawa natury na Was, jak powiadacie, spaść powinny“.

Gdy jednak kròl Ferdynand nie znajduje się teraw państwach swoich, a nic postanowić nie może bez Panów Rad Węgierskich, pozwala powtórnie zgłosić się do siebie za powrotem do państw swoich, zapewniając, że nie zaniedba zarządzić, aby co im się z prawa należy, bez żadnéj przeszkody oddaném im zostało [1]).

Z tego listu dowiadujemy się, że Zofia z Książąt Mazowieckich umarła p r z e d 1541 rokiem (a więc niedługo po uwięzieniu drugiego jéj męża L u d w i k a P e k r i) i że zostawiła j e d y n a c z k ę c ó r k ę z pierwszego męża Stefana Batorego. Anna (Jagiellonka) Królowa Węgierska i Czeska przyjęła młodą sierotę do swojego froncymeru, gdzie wkrótce potém (w roku 1541) żywot swoj zakończyła.

Ale powróćmy do roku 1538 i do traktacyi posłów króla Ferdynanda wyględem paktów małżeńskich królewnéj Elżbiety z Zygmuntem Augustem. Gdy te odbywały się w Krakowie, w I n s p r u k u z polecenia króla Ferdynanda obchodzono z wielką uroczystością zaręczyny młodéj pary. Poseł polski Dantyszek w imieniu oblubieńca oddał z ł o t ą o b r ą c z k ę, o któréj wzmiankę uczyniliśmy już wyżéj [2]). Młodziutkiéj narzeczonéj kazano

[1]) *Circa hereditatem bonorum quae filia Ill. quondam Sophiae ex Ducibus Masoviae prognatae, cum superiori anno in gynecaeo Smae Dnae Conthoralis nostrae charissimae e vivis excessisset, pro se reliquit.* Brulion listu kr. Ferdynanda do Stan. Odrowąża Wdy Podolskiego i Anny z Książąt Mazowieckich, ze Spiry 26 Febr. 1542. (Arch. Ces. Wied).

[2]) List Namiestnika Wyższéj Austryi do kr. Ferdynanda z Insbruka 18 Julii 1538 r. (Arch. Ces. Wied.).

pisać listy z grzecznościami do królowéj Bony, i do narzeczonego, którego prosiła, „aby ją jako narzeczoną we „wszystkiém jemu posłuszną i dziwném pałającą pragnie„niem widzenia tego, którego tak bardzo miłuje, nawzajem „ukochać raczył [1])“.

Gdy Elżbieta czternaście lat kończyła (w r. 1540), król Zygmunt I prosił o przyspieszenie małżeństwa, w którém widział przyszłą pociechę, przygniatającéj go coraz bardziéj starości [2]). Ślub ten jednak odkładany był to z jednéj, to z drugiéj strony, nawet od samego Zygmunta I, zajętego ważnemi sprawami na Litwie. Ale stary król pisał często do kr. Ferdynanda, zapewniając go o statecznéj przyjaźni, którą jeszcze z dziadem jego Cesarzem Maksymilianem na zjeździe Wiedeńskim zawarł, a późniéj w całości na wnuków cesarskich przelał. A tymczasem naokoło niego rozwijały się intrygi: dążące do zerwania związku z domem Rakuskim, intrygi w których łatwo poznać rękę królowéj Bony. Opierał się im głównie Jan Tarnowski, Hetman W. Koronny; okazuje się to z listu jego do króla Ferdynanda:

„Pisałem już dawniéj do W. Kr. M., że byli tu tacy, którzy usiłowali odłożyć ślub młodego Króla Polskiego, z córką W. Kr. M. i już wyznaczony był poseł do W. Kr. M. w téj sprawie. Ale udaremniła te knowania, starszego króla, najlepszego Pana mojego cnota, święta prawość i wytrwałość. Król postanowił, że ślub ma się odbyć w dniu oznaczonym, i od tego postanowienia, pomimo namowy

[1]) Bruliony listów kr. Elżbiety z Lipca 1539 r. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) List kr. Zygmunta I do kr. Ferdynanda, z Wilna 6 Juni 1540 r. (Arch. Ces. Wied.).

niektórych osób, nie odstąpił; w czém i ja W. Kr. M. sługa najprzychylniejszy nie omieszkałem utwierdzić umysł Pana mojego [1])“.

Ślub odbył się zatém z wielką uroczystością w Krakowie 6 Maja 1543 roku; a wnet potém rozpoczęły się udręczenia młodéj małżonki, z powodu oziębłości męża i ustawicznych prześladowań królowéj Bony. Malowniczy opis tego znajdujemy w listach, które do króla Ferdynanda pisał J a n M a r s u p i n, sekretarz królowéj Elżbiety i poseł (*internuncius*) Ojca przy niéj [2]).

Kilka nowych szczegółów o pobycie Marsupina w Polsce znaleźliśmy w odszukanych własnoręcznych listach jego które danem nam było w Archiwum Państwa w Wiedniu odczytać i odpisać:

„Najjaśniejszy Panie, pisał Marsupin do króla Ferdynanda, z Krakowa (6 Lipca 1543 r.), królowa Bona żadną miarą nie chce, abym tu był; a przyczyna taka: bo widzi mnie codzień dwa, trzy a nawet cztery razy, jak idę na pokoje N. Królowéj; widzi mnie przy obiedzie i przy wieczerzy. Widzi, że na wszystko pilne baczenie daję. Lecz co się jéj najgorzéj nie podoba, to, że widzi mnie w towarzystwie wszystkich duchownych i świeckich Panów, o których ma podejrzenie, że są stronnikami N. królowéj Elżbiety. Widzi mnie często długo rozmawiającego z panem Bonarem i Biskupem Płockim (Maciejowskim) [3]) i z takiemi także, którzy Jéj Kr. Mości niedobrze życzą,

[1]) List Jana Tarnowskiego (po części cyfrowany) do kr. Ferdynanda z Krakowa, w piątek po niedzieli *Judica* 16 Marca 1543 r. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) Jagiellonki Polskie T. I, str. 117—145.

[3]) Odtąd list cyframi pisany.

lubo nie śmieją tego na sobie okazywać. Tak rozdzielonem jest to Państwo, że niepodobna, aby nienastąpiły niebawem wielkie klęski. Niech Bóg Wszechmocny starego Króla zachowa! Inaczéj byłoby wielkie zaburzenie w narodzie. Umysły wszystkich zwrócone są na córkę W. Kr. M., a, jak już mówiłem, im bardziéj prześladowaną jest od królowéj Bony, tym bardziéj wzmaga się miłość ludzka ku niéj. Każdy dziwi się nad tém, że młody Król zawsze jada z Panią Matką, a nigdy ze swoją najzacniejszą i przeczystą małżonką. W uroczyste święto Ś. Jana wszyscy kaznodzieje tego miasta jakby jednomyślnie przeciwko Królowi mówili, powtarzając, że: żonę więcéj miłować należy, niż ojca i matkę; lud cały temu wtórował; wierszyki o tém rozrzucając; a to wszystko bardziéj jeszcze powiększa i rozjątrza zawiść królowéj Bony [1])".

Marsupin starał się pocieszać młodą królową, i dodawać jéj serca, aby się od łez wstrzymywała i nie dawała znać po sobie, że ją prześladowania świekry bolą.

Królowa Elżbieta towarzyszyła innym Królewskim Miłościom do zamku o trzy mile od Krakowa (zapewnie do do Niepołomic) na polowanie, które trwać miało dni sześć. A gdyby morowa zaraza nie ustała, miały daléj jeszcze pojechać. Marsupin został się w Krakowie; wkrótce doczekał się powrotu Dworu, i mógł daléj wzorki z królowéj Bony zbierać.

„Co najwięcéj królową Bonę martwi, to, że ją Królową Starą (*Regina Senex*) zowią. Chce, żeby ją nazywano Wielką Królową (*Magna Regina*). Nie lubi

[1]) List Marsupina do kr. Ferdynanda z 8 lipca 1543 r. (Arch. Ces. Wied.).

też słyszeć, że królowę Elżbietę nazywają piękną, młodą, zacną i wdzięczną. Chciałaby, żeby nikt jéj nie lubił, ani bywał u niéj [1])".

„Babskie to są fochy, pisał daléj Marsupin, ale trzebaby zawczasu zapobiedz, aby gorzéj nie było; i pokazać, że wolą jest króla Ferdynanda i Cesarza Karola, aby córka i bratanka ich doznawała czci jéj należnéj. Najgorszemi nieprzyjaciółmi króla Ferdynanda w Polsce są królowa Bona i Arcybiskup Gnieźnieński (Gamrat).

„Arcybiskup Gnieźnieński jest zarazem Biskupem Krakowskim, pierwszym doradcą królowéj Bony i główną przyczyną niezgody i wszystkiego złego. Najnieprzyjaźniejszym jest W. Kr. M. i N. królowéj, córce W. Kr. M., nie mając do tego żadnéj przyczyny, jedynie dla podchlebiania królowéj Bonie, i wmawiania jéj tego, o czém wié, że się jéj podoba Biskupstwo Krakowskie trzyma od roku do roku, i co roku musi prosić o prorogacyą i dyspensę u Stolicy Apostolskiéj. A królowa Bona wstawia się za nim dla tego, żeby mógł pozostać na jéj dworze w Krakowie, bo jako Arcybiskup Gnieźnieński byłby zmuszony do rezydencyi w swojéj archidyecezyi. Dziś wysłała już królowa kogoś do Ojca Świętego z prośbą o tę dyspensę. Niech W. Kr. M. jak najspieszniéj napisać raczy do Jego Świątobliwości, z prośbą, aby na prorogacyę nie pozwolił, gdyż wprost jest przeciwną interesom W. Kr. M. [2])".

Tymczasem morowa zaraza stawała się coraz groźniejszą. Trzeba było wziąść się do środków bezpieczeństwa. W dniu

[3]) List Marsupina do kr. Ferdynanda z Krakowa, 16 Lipca 1543 r. (Arch. Ces. Wied.).

[1]) List Marsupina do kr. Ferdynanda 18 Lipca 1543 r. (Arch. Ces. Wied.).

16 Lipca król Zygmunt kazał wyjechać z Krakowa wszystkim, którzy nie mieli tam interesów; kazał pozamykać szynki (*taberna)* i inne miejsca podobne. „Sądzę (pisał Marsupin), że za kilka dni wszystkie Jch Kr. Mości odjadą do Mazowsza lub do Litwy..... Królowa Bona, jak słyszę, ma być trochę słaba; inaczéj przyspieszonoby jeszcze wyjazd".

Na wyjezdném Marsupin (który nie mając rozkazów miał tymczasem pozostać w Krakowie) musiał jeszcze łagodzić k u c h e n n e s p r a w y na dworze swojéj Królowéj i Pani. Kuchmistrz jéj z Wiednia przybyły, nie kontent był, że na jednéj kuchni gotowano dla wszystkich Jch Kr. Mości; a przez to nie mógł tak dobrze służyć Najjaśniejszéj Pani swojéj, jakby sobie życzył. Królowa Elżbieta kazała mu przyjść do siebie, i być cierpliwym, jak nią jest sama. Powtórzył mu to i Marsupin; zgodził się na jego prośbę, aby mu do pomocy przysłano z Wiednia J a k u b a k u c h a r z a z dworu królewskiego, któryby chętnie przyjechał. Ale cóż, w tydzień późniéj, kuchmistrz królowéj Elżbiety, zrobił burdę nadkuchmistrzowi Dworu; i Marsupin nie mógł otrzymać, aby mu pozwolono aż do przyjazdu drugiego pozostać.

W tym czasie miała miejsce także ta śmieszna sprawa o s e r p a r m e z a ń s k i, którą z listów Marsupina opisaliśmy w pierwszym tomie naszych J a g i e l l o n e k P o l s k i c h. Niektóre szczegóły o tém znaleźliśmy jeszcze w kartce ręką Marsupina pisanéj:

„N. królowa I z a b e t a posłała do szafarza królowéj Bony po ser parmezański, który on natychmiast wydał. Skoro dowiedziała się o tém królowa Bona, zgromiła szafarza, i zakazała mu, w obecności wielu osób, cokolwiek na przyszłość wydawać. Gdy doniesiono o tém kr. I z a b e c i e

zaczęła gorzko płakać. Biskup Płocki posłał swoich kantorów i muzykusów do królowéj, aby ją muzyką rozerwać, To znów rozgniewało kr. Bonę gorzéj niż wszystko. Boli ją, jak kto do młodéj królowéj zagada, albo ukłon odda, albo różę w ofierze złoży; i wtedy babskie głupstwa wyrabia niegodne nietylko królowéj, ale nawet jakiéjbądź uczciwéj niewiasty. „Wstydziłbym się pisać onych do W. Kr. M. Cały świat nazywa tę królową Bonę szaloną i rozwścieklona; a im bardziéj ona rzuca się słowem i uczynkiem na tę najświątobliwszą królowę młodą, tém bardziéj wszyscy za nią obstają [1])".

Ale wkrótce miał Marsupin ważniejszy powód do zmartwienia aniżeli k u c h e n n e s p r a w y dworu swojéj Pani. Młody król miał bowiem wyjechać, opuszczając małżonkę wśród morowéj zarazy.

„Stanęło na tém (pisał Marsupin), że młody król pojedzie do Mazowsza, o cztérdzieście mil ztąd, zostawiając tu N. królowę Elżbietę; a stało się to za staraniem i przebiegłością królowéj Bony, która od dawna już nad tém pracowała; ale dotychczas nie mogła otrzymać tego od najświątobliwszego starego króla. Teraz dopiero poskutkował płacz niewieści i obawa morowego powietrza. A gdy to wszystko dzieje się ku niesławie i obeldze W. Kr. M.; a więc musi nie podobać się W. Kr. M. i N. królowéj Elżbiecie; nie wiem dlaczego W. Kr. M. nie miałby wet za wet oddać; działając tak u Papieża jak u Cesarza, w ręku którego jest jedyne lekarstwo, którém tak ciężką chorobę wyleczyć można. Stary król (jak już często mówiłem) jest najlepszym, najświątobliwszym, najzacniejszym mężem.

[1]) Kartka bez daty, podpisu, ręką Marsupina pisana; zapewnie przy liście z 18 Lipca 1545 r. (Arch. Ces. Wied.). Ob. Dodatki.

On chciałby, aby wszystko szło zwyczajnym porządkiem, aby młody król żył z żoną, jak powinien. Chciałby doczekać się potomstwa z córki W. Kr. M. Ale stary król Jego M. nie ma swojéj woli; niczego nie chce, nic nie może wszystkiém rządzą łzy jednéj Bony. I tak się stało, że stary król pozwolił na to, aby młody pojechał dla rozrywki do Mazowsza, czy téż do Piotrkowa, aż do sejmu, który zwołany będzie na dzień Ś. Michała, albo trochę późniéj jeszcze. Prawda, Najjaśniejszy Królu, że morowa zaraza strasznie grassuje. Po trzydzieści i więcéj osób na dzień umiera; wszystkim dworzanom kazano wyjechać; wszystka szlachta, a nawet obywatele miejscy wyjechali, albo przynajmniéj wysłali żony i dzieci. A jednak król nie powinienby odjechać chyba z małżonką swoją N. królową. Nastawałem na to głośno sam i przez Przewielebnego Biskupa Płockiego, i Wielmożnego Pana Bonara; ale nic nie mogliśmy zrobić. Sam byłem u królowéj Bony, która do mnie tak mówi, jak gdyby do osła mówiła. Pójdę jeszcze do obu królów; będę prosił, zaklinał starego króla, a potém niech się dzieje wola Boża! Długi czas byłem dziś u N. królowéj I z a b e t y [1]), pocieszałem Jéj Kr. Mość w imieniu PP. Tarnowskiego, Biskupa Płockiego i Bonara. Powiedziałem Jéj Kr. M., co ma czynić, że cierpliwością tylko potrafi wszystko złe zwyciężyć. Zaklinałem ją, aby się nie smuciła, i boleścią serca własnego nie przyczyniała radości nieprzyjaciołom swoim. Długie kazanie prawiłem Jéj Kr. Mości, wszystko mówiłem, o czém pisałem już do W. Kr. M., co należy czynić i usiłować, aby złemu zapobiedz. Nareszcie królowa Jéj M. powiedziała mi, że wszystko

[1]) Tak podpisywała się niekiedy królowa Elżbieta; a często téż zdrobniałem tém imieniem nazywa ją Marsupin w listach swoich.

zniesie statecznie, wedle rady mojéj. Żal mi o takich rzeczach do W. Kr. M. pisać w tym czasie, gdy daleko ważniejsze zachodzą. Powiedziałem już wyżéj, że ta królowa Bona, wejrzeniem, słowem i uczynkiem szkodzi W. Kr. M. w czém tylko może. Nie wiem, dla czego W. Kr. M. ramienia swojego nie rozciągnie nad nią i nie ukarze jéj wszelkiemi możliwemi sposobami. Cesarz z powodu floty Tureckiéj odbierze do rąk swoich zamek Barski [1]). Nie wiem, dla czego W. Kr. M. nie nagli, aby i miasto było jéj odebrane; a przynajmniéj zamku jéj nie oddawać, ażeby ta królowa Bona pojęła w czém rzecz, i przymuszoną była uciec się do N. królowéj I z a b e t y córki W. Kr. M. i prosić ją o pomoc. Ta jest droga, ten jest sposób; żadnemi innemi téj Bony ujeździć nie można, za życia najświątobliwszego króla. Co do interesu u Papieża, W. Kr. M. wyrozumiał już, co jest do zrobienia; ale potrzeba nastawać, urgować i wyłuszczać powody, dla których powinno stać się według życzenia W. Kr. M.; a ja wiem z pewnością, że Papież nie odmówi, byleby był należycie poinforformowany, i śmiało uproszony.

Ja sądzę, że zaraz po wyjeździe młodego króla, wyjadą także pozostałe Jch Kr. Miłości osobno; ale nie do młodego króla, bo to jest właśnie przyczyna wyjazdu jego, iż o n a nie chce, aby był razem z żoną i aby się wzajemnie kochali. Już 21 dni jak nie byli z sobą; w zadziwienie wprawia mnie natura tego młodego króla.

Niech W. Kr. Mość raczy oznajmić mi, co mam czynić, jeżeli z powodu téj morowéj zarazy Jch Kr. Miłości

[1]) O téj flocie tureckiéj, która jakoby miała do Neapolu przypłynąć, wskutek knowań królowéj Bony, Marsupin pisze obszernie w jednym z następnych listów.

wyjechać mają, jak powiadają, bez żadnego orszaku? Dokąd mam się udać, gdzie przebywać podczas tej zarazy? Tu bowiem bezpiecznie nie będzie. Oczekiwać będę rozkazów W Kr. M. co do tego [1])".

Tymczasem usilne starania robił Marsupin, aby młody król nie odjeżdżał sam, zwłaszcza, że ma się udać aż na Litwę. „Wszystko robię, co tylko możliwém jest (pisał Marsupin do kr. Ferdynanda). Królowa Elżbieta udała się do starego króla.... nie wiem, czy potrafi go nakłonić jak zwykle na swoją stronę. Mistrz Dworu młodego króla (Opaliński) ze wszystkich najgorszy; niech mu Bóg przebaczy. Stara królowa wścieka się z powodu opóźnienia wyjazdu. Ona ma zupełną nadzieję, iż Turek odbierze Cesarzowi Jego M. Królestwo Neapolitańskie. Królowa Bona bowiem i jéj stronnicy są całkiem za Francuzami. Słyszę, że flota turecka przybiła do brzegów Królestwa Neapolitańskiego: 150 galer o trzech rzędach wioseł; 50 statków zwanych *fustae* [2]), nie wiem, czy to prawda. Ja się o państwa Cesarza J. M. wcale nie boję, pomimo wszelkiego gadania, bo wiem, jakim jest Cesarz J. M. i jak swojego bronić umie... Przed kilką dniami wyprawiła królowa Bona jednego ze swoich ludzi do Papieża, z wielkiemi podarkami w pucharach, koniach i pieniądzach; jak sądzę dla otrzymania prorogacyi co do Biskupstwa Krakowskiego (dla Gamrata) [3]).

[1]) List Marsupina do kr. Ferdynanda z Krakowa, 21 Lipca 1543 r. (Arch. Ces. Wied.). Ob. Dodatki.

[2]) *Fusta, fustis* rodzaj statku, *navis species. Ducange* Glossarium Latin. medii aevi.

[3]) List Marsupina do kr. Ferdynanda z Krakowa, 29 Lipca 1543 r. po części cyframi pisany. (Arch. Ces. Wied.). Posłem królowéj Bony do Papieża Pawła III był Marcin Kromer, sekretarz Gamrata; przez niego posyłała Papieżowi dwie czary srebrne pozłacane *(duos crateres.... exile quidem munus)*, jako drobną ofiarę w hołdzie. List kr. Bony z Krakowa, 14 Lipca 1543 r. w Theinera *Vetera Monumenta Poloniae*, T. II, p. 543.

Król Ferdynand chciwie czytał obszerną korespondencyą Marsupina [1]); chwalił przezorność jego i czynną gorliwość; kazał mu pozostać na miejscu i pilnować dobra królowéj Elżbiety. W jéj sprawie pisał kr. Ferdynand do obu królów Zygmuntów i do królowéj Bony, ubolewając nad tém, że młody król odjeżdża i małżonkę swoją opuszcza, jak gdyby jéj chciał unikać i nie dbał o potomstwo, które jest głównym i świętym celem małżeństwa; a to jeszcze w czasie niebezpieczeństwa morowego powietrza, i bez względu na młodociany wiek małżonki [2]). Z tą samą skargą obracał się król Ferdynand do Hetmana Tarnowskiego, prosząc go z zaufaniem o radę, co ma w tak bolesnéj dla ojcowskiego serca okoliczności, uczynić [3]).

Tymczasem Zygmunt August wyjechał był do Litwy 30 Lipca, a w parę dni potém król Zygmunt i obie królowe udali się do Niepołomic, gdzie więcéj miesiąca bawili, nim zaraza wygoniła ich naprzód do Nowego miasta (Korczyna), a potém do Dobréjwody, nareszcie do Wielowsi, majętności Hetmana Tarnowskiego.

Marsupin wyjeżdżał do Bochni a ztamtąd do Niepołomic, dla widzenia się z królową Elżbietą; i powrócił do Krakowa z febrą wśród niewygód podróży nabytą. Ale i tam nie omijały go prześladowania królowéj Bony.

[1]) *Quas omnes avide diligentiusque perlegimus.*

[2]) Brulion listu kr. Ferdynanda do Marsupina, z Pragi, 30 Lipca 1543 r. (Arch. Ces. Wied.).

[3]) Brulion listu kr. Ferdynanda do hetmana Tarnowskiego, z Pragi, 24 Aug. 1543 r. (Arch. Ces. Wied.).

„Królowa Bona Jéj M. nie chce, abym był w Krakowie, a ja nie widzę dla siebie bezpieczeństwa, tam gdzie ona jest. Pieniądze mam tylko do końca bieżącego miesiąca Sierpnia. Potém nie będę ich miał ani do pozostania na miejscu ani do wyjazdu. Dla tego na miłość Boską zaklinam W. Kr. M., o łaskawe zarządzenie, abym mógł przynajmniéj dostać się do W. Kr. M. w czasie téj srogiéj zarazy. A wolałbym już tu życie na największe niebezpieczeństwo narazić, jak być przy królowéj Bonie. Jestem w łóżku z recydywą febry tercyanny; bez pieniędzy, wśród morowego powietrza; i ztąd polecam się z uniżoną prośbą łasce W. Kr. Miłości [1])“.

Przyszły oczekiwane przez Marsupina pieniądze od króla Ferdynanda i wkrótce potém odwołano biednego internuncyusza do Wiednia. Z powodu słabości musiał jeszcze w Krakowie czas jakiś zabawić; nie mógł nawet przyjąć łaskawego zaproszenia Hetmana Tarnowskiego, który mu przytułek od morowéj zarazy u siebie ofiarował [2]). Marsupin pisał jeszcze do królowéj Anny (matki Elżbiety) „że królowa Izabeta jest nadto młoda i zbyt nieśmiałéj natury, na córkę tak dostojnego ojca“. Chwalił przytém dwie wierne sługi królowéj, ochmistrzynię i pierwszą pannę, obie Katarzyny [3]).

Jedna z nich była znajoma nam już z dawniejszego opowiadania Katarzyna Helzlówna (Hölzelin), która znosiła się ciągle z Marsupinem w interesach swojéj Pani.

[1]) List Marsupina do kr. Ferdynanda, z Krakowa, 20 Aug. 1543. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) List Marsupina z 7 Aug. (Arch. Ces. Wied.).

[3]) List Marsupina do kr. Anny, z Krakowa 27 Aug. 1543 r. (Arch. Ces. Wied.).

Zachował się własnoręczny list téj Katarzyny do Marsupina 14 Września 1543 r. z Dobréjwody po niemiecku pisany, którego przekład polski tu podajemy:

„Kochany Panie Marnstupin! (sic). W téjże chwili przybył nadworny kuryer od Króla Rzymskiego Jego M. i przywiózł listy pod adresem Waszym, a na kopercie napisaném było, że w razie nieobecności Waszéj, listy mają być oddane do ręku własnych Jéj Kr. Miłości. Uczynił to kuryer i listy oddał mojéj N. Pani do rąk własnych a te, które do Was należą, posyłam Wam wszystkie [1]).

„Skarżę się poufnie przed Wami, że do mnie był tylko jeden list Królowéj Rzymskiéj; a zresztą ani litery. Kuryera chce moja Miłościwa Pani odprawić przed niedzielą (16 Września), gdyż dłużéj pozostać tu nie może; w poniedziałek zaś mamy ztąd daléj pojechać; opóźnienie nastąpiło z powodu tego poselstwa.

„O żadnych nowinach ztąd donieść wam nie mogę; tylko, że w nocy, w któréj przybył posłaniec od Jego Kr. M., przybyła także jakaś kobieta, która ma interes do starego króla. Z rozkazu J. K. Mości wysłano do niéj dwóch Panów, o pół mili ztąd, dla zapytania, co znaczy jéj przybycie. Odpowiedziała, że ma zdać sprawę starszemu królowi Polskiemu z czynności, o któréj on sam jéj rozkazał nikomu tylko samemu staremu królowi powiedzieć. Co to będzie, nikt nie wié; ale wszyscy dziwią się temu, że kobieta sprawia poselstwo; co jest rzeczą niesłychaną. Ciekawość zajmuje młodych i starych, kobiety i mężczyzn. Jutro lub pojutrze sprawi się ze swojego poselstwa. D. Dobrawoda 14 Września 1543 roku.

[1]) Pomiędzy temi listami musiał być list kr. Ferdynanda odwołujący Marsupina do Wiednia.

„Wierzajcie mi, że nie jestem kontenta, nie odebrawszy żadnego listu.

Katarzyna Höltzlin [1])".

Pomiędzy listami, które przywiózł kuryer wiedeński, znajdował się także list króla Ferdynanda do Zygmunta I z kondolencyą co do morowego powietrza i z wyrażeniem nadziei, że stary król postara się, aby syn jego obchodził się z żoną wedle przepisów boskich. Oznajmiał także, że ponieważ tam Marsupin z powodu grasującéj choroby nie jest w stanie pełnienia obowiązku, odwołuje go do siebie; ale że wkrótce albo jego samego, albo kogo innego przyszle [2]).

Za powrotem Marsupina, król Ferdynand pisał do Biskupa Płockiego (Maciejowskiego) i do Justa Decyusza, dziękując za wierne ich usługi oddawane królowéj Elżbiecie [3]).

Z dalszych losów Marsupina dowiadujemy się z listów jego z Wiednia do króla Ferdynanda pisanych, że miał córkę, i że téj córce Biskup Agrijski przeznaczył był 300 dukatów w złocie na posag, a 100 dukatów dla ojca, do do odebrania w Wenecyi. Tymczasem umarł biskup, a Marsupin polecał się opiece króla Ferdynanda dla odebrania jego zapisów.

[1]) Arch. Ces. Wied. Text oryginalny niemiecki, ob. w Dodatkach. Wieś Dobrawoda leży między Buskiem a Wiślicą.

[2]) List kr. Ferdynanda, z Znajmu, 6 Sept. 1543 r. (Arch. Ces. Wied.). Późniéj przysłany został do Polski Jan Lang, który o tém poselstwie swojém w dziesięć lat późniéj wspominał w liście do kr. Ferdynanda z 5 Sierpnia 1553 r.

[3]) List kr. Ferdynanda z 20 Nov. i 2 Dec. 1543 r. (Arch. Ces. Wied.).

Jedenaście miesięcy trwało rozłączenie Elżbiety z mężem; lubo poprzednie ich pożycie od dnia ślubu do wyjazdu Zygmunta Augusta z Krakowa (od 6 maja po 30 lipca) z wyjątkiem niewielu dni, rozłączeniem nazwaćby można. Listowne stosunki pomiędzy małżonkami przez biegłych sekretarzów utrzymywane odznaczały się ceremonialną, sztywną grzecznością ze strony króla, a wynurzaniem powinnéj miłości, wdzięczności za odbierane listy, niecierpliwego oczekiwania powrotu męża, ze strony królowéj. Według jednéj i téj saméj formułki pisane były listy Elżbiety, z Wielowsi (26 Października 1543 roku); z Piotrkowa, gdzie aż do połowy Kwietnia 1544 roku przebywała; z Warszawy (20 Kwietnia 1544 roku); a i odpowiedzi Zygmunta Augusta z Litwy, dopóki nie połączyli się nareszcie w Brześciu Litewskim w drugiéj połowie Czerwca [1]).

Z listów Marsupina wiedzieli rodzice królowéj Elżbiety, że mąż dla niéj co najmniéj jest obojętnym a świekra nienienawistna. Usiłowali częstemi listami do Zygmunta Augusta, do starego króla i do królowéj Bony, przyjść w pomoc córce, i skłonić serce męża ku niéj. Najpierw pisała do Zygmunta Augusta, matka Elżbiety, królowa Anna. A Zygmunt August (zapewnie przez własną matkę nauczony) umiał uniewinniać siebie chytremi pozorami najcnotliwszego męża:

[1]) Zygmunt August pisał jeszcze 6 Czerwca z Wilna do kr. Ferdynanda, a Zygmunt I 12 Czerwca z Bielska dopominając się o posag Elżbiety (Arch. Ces. Wied.). Zygmunt I i obie królowe przybyli do Brześcia w dziesiątą niedzielę po Wielkiéj Nocy a więc 22 Czerwca. Listy Elżbiety i Zygmunta Augusta niektóre drukowane już były w tomie I Jagiellonek Polskich; inne w oryginalnym texcie ob. w Dodatkach.

„Co do tego, że W. Kr. M. Nam N. małżonkę polecasz, całujemy rękę Waszą za taką macierzyńską pieczołowitość. Ale radzibyśmy, aby W. Kr. M. wiedziała, iż Jéj Kr. Miłość takiego polecenia do Nas wcale nie potrzebuje, tak jak gdyby Nam Nas samych polecano. Czemże inném jest Jéj Kr. Miłość, jak połowicą i ciała Naszego i duszy; tak że nie możemy jéj nie kochać, a więcéj o Nią, jak o siebie samych dbamy [1]".

O listach króla Ferdynanda, tak do Królów Polskich, jak do stronników swoich na Ich dworze wyżéj już uczyniliśmy wzmiankę. Po odwołaniu Marsupina we Wrześniu 1543 roku, wysłał król Ferdynand do Polski Barona Herbersteina, dawnego znajomego Zygmunta I i Bony. Ten widząc kr. Elżbietę przy rodzicach męża w Piotrkowie, naoczne świadectwa o Niéj w listach swoich do kr. Ferdynanda mógł składać.

W jednym z tych listów znajdujemy zarazem wzmiankę o tajemniczym wypadku, jaki się na dworze królowéj Bony zdarzył, a o którym doszła już była wieść jakaś do króla Ferdynanda:

„Wypadek w Piotrkowie jest prawdziwy. Królowa Bona mieszkała w drewnianym dworze, który przed laty do pana Krzysztofa Szydłowieckiego należał, dość daleko od króla Jego M., a z jakiego powodu, dajmy temu nateraz pokój. W nocy ktoś wlazł po drabinie, z obnażonym mieczem w ręku, stanął jedną nogą na oknie od sypialnéj komnaty królowéj i otworzył je mieczem. Już miał spuścić się na dół, lecz gdy potrącił karła śpiącego na szlabanie pod oknem, a ten zaczął wrzeszczyć, obudziły się naprzód

[1] List Zygmunta Augusta do Królowéj Rzymskiéj Anny, z Krakowa 30 Junii 1543 r. (Arch. Ces. Wied.).

panny, a potém sama królowa. Usłyszawszy krzyk nieznajomy zlazł po drabinie na dół. Po dziś dzień nie można wiedzieć, ktoby to był. Zrazu to i o owo gadano, ale nie można było przyjść do żadnego pewnego wniosku. Powiadają jeszcze, że w ogrodzie stało dziesięciu ludzi jakby na warcie. Wtedy dopiero kazano dać kraty żelazne do okien. Co do tego, żeby to zamierzoném było na młodą królowę, to nieprawda, chyba po cichu i pokryjomu o tém mówiły złe języki *(per malas linguas)*. Młoda królowa zachowała to dla siebie w tajemnicy *(non sine misteria)*, dla zamydlenia oczu posłom Jego Kr. M. oraz Panom Radom i posłom Korony Polskiéj.

Stary król i obie królowe pojechali z Piotrkowa do Warszawy [1]).

Smutny los królowéj Elżbiety obudził żywe współczucie w sercu jéj stryja, Cesarza Karola V. Okazuje się to z instrukcyi, jaką dał Adamowi Carolusowi, sekretarzowi kr. Ferdynanda, wysłanemu do Polski, dla wywiedzenia się czyli Elżbieta w istocie opuszczona jest od męża i prześladowana przez królowę Bonę.

„Gdy poseł otrzyma audyencyą od starego króla, po zwyczajnych grzecznościach, ma się dowiedzieć o wzajemnych stosunkach kr. Elżbiety, z N. małżonkiem i N. rodzicami męża, gdyż Cesarz serdecznie pragnie, aby bratanka jego, którą jak własną córkę kocha, doznawała takich względów, do jakich dają jéj prawo dostojność Cesarska stryja i Królewsko-Rzymska ojca. Nic nie mogło by być milszém dla Cesarza, jak dowiedzieć się, że m'oda para królewska w małżeńskiéj zgodzie żyje, i doczekać się może

[1]) List Herbersteina do króla Ferdynanda, z Piotrkowa 13 April. 1544 r. (Arch. Ces. Wied.).

pożądanego potomstwa; czemu dotychczas wyjazd młodego króla do Litwy, z powodu morowego powietrza, stał na przeszkodzie. Gdyby zaś poseł po przyjeździe do Polski nie zastał jeszcze młodego króla przy żonie, to w imieniu Cesarza prosić będzie starego króla i królową Bonę, aby nie ociągali się dłużéj ze sprowadzeniem syna do siebie. O témże samém poseł będzie mówił z przedniejszemi osobami Państwa i Dworu, pozdrawiając ich w imieniu Cesarza i zapewniając o łasce Jego na przyszłość.

„Nie zaniedba też poseł dowiedzieć się od pana Jana Langa, radcy i sekretarza Króla Rzymskiego, rezydenta Jego Kr. M. przy kr. Elżbiecie, jak jéj rzeczy tam stoją, jaką jest dla niéj królowa Bona, i jak młody król obchodzi się ze swoją małżonką? Gdyby się pokazało, że N. królowa Elżbieta, czy od królowéj Bony, czy od innych osób doznaje niezasłużonych despektów, poseł porozumiawszy się z Janem Langiem i z innymi stronnikami królowéj Elżbiety, postara się u obu królów i u królowéj Bony, aby temu na przyszłość zapobiedz, a to w sposób najłagodniejszy, aby w niczém nie naruszyć dawnéj pomiędzy obu Dworami przyjaźni. Podobnież postąpi, jeśliby, czemu wierzyć nie podobna, królowa Elżbieta sama dawała jaki powód do wzajemnych niesnasków. A gdyby, broń Boże, rzeczy już za daleko zaszły, poseł obowiązany będzie natychmiast o tém Cesarzowi donieść [1])“.

Niewiadomo, czy ten poseł czy inny, przy końcu Lipca dopiero do Wrocławia przybył i do Krakowa miał jechać. Donosząc o tém królowi Ferdynandowi, Franciszek

[1]) Instrukcya dla Adama Carolusa sekretarza i radcy Króla Rzymskiego, okazana Cesarzowi Karolowi V, 30 Aprilis 1544 r. (Arch. Ces. Wied.).

Ritius z Wrocławia, w gwałtownych wyrazach wspomniał o królowéj Bonie i ofiarował się narazić się na jéj gniew, byle dać dowód poświęcenia i miłości dla królowéj Elżbiety :

„Chociażem zawsze był tego zdania, że przewrotny umysł królowéj Bony i niepoczciwe jej zamiary, ani rozumowaniem, ani dobrym przykładem, ani pogróżkami, tak łatwo zmienić się nie dadzą; a więc z kimkolwiek raczéj niż z nią wolałbym mieć sprawę; gdym jednakże przez wszystkie czasy dla N. królowéj Elżbiety, z powodu jéj niewinności i anielskiego usposobienia, chował uczucia najgorliwszéj życzliwości; chciałbym też cześć moją i miłość znakomitą jaką usługą udowodnić. Dla tego ośmielam się pokornie prośbę moją W. Kr. M. przełożyć.

„Jeślibym wyrozumiał, że to z przyczyny królowéj Bony, syn jéj Zygmunt tak niegodnie z żoną się obchodzi, czy pozwoli W. Kr. M., abym prosił pomienioną królową Bonę o prywatną audyencyę i powiedział jéj to, co mi Pan Bóg natchnie, i co mi zdawać się będzie potrzebném do zmiękczenia i wstrząśnienia zatwardziałego i zepsutego umysłu niewiasty. Bez wyraźnego rozkazu W. Kr. M. nie ważyłbym się jednak zuchwale kość rzucić [1])“.

Zbyteczną była wtedy żarliwość w obronie Elżbiety; gdyż od miesiąca już królowa była w Brześciu Litewskim z mężem, z którym dzielić miała rządy Litwy, i rozpocząć nareszcie spokojne pożycie małżeńskie w oddaleniu od nienawistnéj królowéj Bony.

Z listów królowéj Elżbiety, które zachowały się w archiwum Państwa w Wiedniu, widzimy, że nie odmawiała

[1]) List. Franciszka Ritiusa do kr. Ferdynanda, z Wrocławia 25 Juli 1544 r. (Arch. Ces. Wied.). Ob. Dodatki.

instancyi swojéj do ojca i do stryja, synom lub krewnym dostojników, którzy jéj stronę trzymali [1]). Ale najgorliwiéj wstawiała się u ojca za domem Margrabiów Brandeburskich.

Umarł był Margrabia Jerzy, który w imieniu Cesarza prowadził był Elżbietę do ślubu. Testamentem dzieci swoje oddawał pod opiekę stryja ich Alberta Margrabiego Brandeburskiego, który z ostatniego Wielkiego Mistrza Krzyżackiego został Księciem Pruskim. Królowa Elżbieta listem, pisanym z Piotrkowa (11 Lutego 1544 r.) prosiła ojca, aby testament zmarłego Margrabiego potwierdził, nad dziećmi jego opiekę swoją rozciągnął i Księcia Alberta do łaski swojéj i Cesarza Karola V przywrócił. Prosiła zaś nietylko dla tego, że dla Margrabiego Jerzego wdzięczną pamięć chowa, i że Margrabiowie z Królami Polskimi blisko spokrewnieni, ale i dla tego, „że ród ten domowi naszemu Rakuskiemu dobrze jest zasłużony [2])“. Wstawiając się osobno jeszcze za Księciem Albersem Pruskim, królowa Elżbieta pisała do ojca, że powrócona jemu łaska Cesarska, dla niéj saméj będzie koroną chwały i zakładem miłości u tych narodów, których z łaski bożéj jest królową [3]).

Ledwie kilka miesięcy przeżyła królowa Elżbieta w szczęśliwém pożyciu małżeńskiém; wkrótce rozwinęła się straszna choroba, która położyła koniec jéj życiu w dniu 15 czerwca 1545 roku [4]).

[1]) Ob. Dodatki.

[2]) Słowa z listu królowéj Elżbiety do króla Ferdynanda, z Piotrkowa z 11 Febr. 1544 r. (Arch. Ces. Wied.).

[3]) List kr. Elżbiety do kr. Ferdynanda, z Piotrkowa 17 Febr. 1544 r. (Arch. Ces. Wied.).

[4]) „W przeciągu dziesięciu godzin, piętnaście razy porywały ją konwulsye“. List Zygmunta Augusta do kr. Ferdynanda, z Krakowa 22 Juni 1545 r. (Arch. Ces. Wied.). Ob. Dodatki.

Wiemy z poprzedniego opowiadania, że posag Elżbiety wypłacony ledwie na dni kilka przed jéj śmiercią pozostał u Zygmunta Augusta; wyprawę zwrócono królowi Ferdynandowi, po długich pertraktacyach z posłami jego Dr. Janem Lang i Janem Regensbergiem z Dzierzkowic.

Ciekawy jest wywód historyczny, którym starali się posłowie udowodnić, że ruchomości (*paraphemalia*) i ochędóstwo niewieście (*mundum muliebre)* po bezdzietnych królowych i królewnach polskich przechodziły zawsze na ich sukcesorów, chybaby zachodziły osobne do tego zapisy. I tak królowa Jadwiga, pierwsza żona Władysława Jagiełły gotowe pieniądze, suknie, klejnoty i całą ruchomość swoją zapisała na fundacyą Akademii Krakowskiéj, oraz na wspomożenie ubogich; przekazując to exekutorom testamentu swego Piotrowi Wyszowi, Biskupowi Krakowskiemu i Kasztelanowi Krakowskiemu Jaśkowi z Tęczyna [1]). A więc po stracie siostry Maryi Kr. Węgierskiéj sama rozporządzała wyprawą, gdy posag zostawał przy królestwie.

Nie ma wprawdzie wiadomości, co się stało z wyprawą Elżbiety Pileckiéj, trzeciéj żony Władysława Jagiełły, która z nim dzieci nie miała; ale ta z trzech pierwszych mężów swoich Wista, Jana Laczkowicza Morawczyka i Wincentego Granowskiego zostawiła potomstwo.

[1]) *„Pecunias, vestes, clenodia et universam suppellectilem Regiam in fundationem Universitatis studii Cracoviensis et in relevamen miserabilium personarum demandamus“.* Instrukcya posłom do Polski co do wyprawy po królowéj Elżbiecie. *Viennae* 9 Nov. 1545 r. (Arch. Ces. Wied.).

Po zmarłéj Królewnie Polskiéj Elżbiecie, siostrze Zygmunta I, a małżonce Fryderyka Księcia Lignickiego, wyprawę byłaby wzięła jéj siostra Barbara Księżna Saska, gdyby urzędowym testamentem Elżbiety nie była zapisaną mężowi.

Opisywaliśmy już gdzie indziéj, jaki żal zostawiła po sobie w Polsce królowa Elżbieta, gdy jéj już nie stało [1]. W jéj rodzinnym kraju przez rok cały w niedziele i w święta, przy kazaniu i nabożeństwie kościelném modlono się nabożnie za śp. Elżbietę, córkę króla Ferdynanda a Królową Polską [2].

---

[1]) Jagiellonki Polskie T. I, str. 170—172.

[2]) Na mocy dekretu z 17 Aug. 1545 r. do Rządu Niższéj Austryi. (Arch. domu Cesarskiego w Wiedniu).

III.

Zygmunt August i królowa Barbara Radziwiłłówna.

III.

Zygmunt August i królowa Barbara Radziwiłłówna.

Śmierć królowéj Elżbiety nie przerwała dobrych stósunków pomiędzy jéj ojcem a Królami Polskimi, lubo wkrótce potém nastąpiła śmierć Anny Jagiellonki, matki Elżbiety a żony Ferdynanda, a więc drugiego ogniwa łączącego krew Habsburgów z krwią Jagiellońską. Anna umarła 27 Stycznia 1547 roku we trzy dni po narodzeniu ostatniéj córki; tegoż samego dnia doniósł o tém król Ferdynand Zygmuntowi Augustowi [1]. A już niespełna we trzy miesiące pierwéj chciał Ferdynand, owdowiałego zięcia swego swatać z Księżniczką Lotaryńską, wdową po Księciu Oranii.

„Pragniemy (pisał do Barona Herbersteina), aby pomiędzy N. Zygmuntem Augustem Królem Polskim, synem i pokrewnym Naszym najukochańszym, a pozostałą po śp.

[1]) Brulion listu kr. Ferdynanda do Zygmunta Augusta. Praga 27 Jan. 1547 r. (Arch. Ces. Wied.).

Księciu Oranii wdową, dla szczęścia obojga zawarte zostało małżeństwo. Dla tego umyśliliśmy poruczyć tobie ten interes, z tém, ażebyś o nim nie tyle w Naszém imieniu, ile niby sam od siebie, jak będziesz umiał najlepiéj traktował, wyrozumiawszy, jaka w tém będzie wola Króla Polskiego. Dla twojéj wiadomości dodaję, że wdowa ta ma lat 26, i z rodu wielkiego pochodzi; jest bowiem siostrą śp. Książęcia Lotaryngii, który w przeszłym roku z tego świata zeszedł [1]). Księżnę tę zdobią nadzwyczajne przymioty umysłu i duszy. Posagu ma 100,000 złotych karolińskich (*florenorum carolinorum)*, wiana 15,000 takichże złotych rocznego dochodu, a oprócz tego wyprawę i ochędóstwo niewieście wartości 100,000 karolinów [2])".

Nie mogło udać się to swatanie, gdy Zygmunt August bawiąc w Wilnie zawiązał już stosunek miłosny z inną wdową, Gastoldową, Barbarą Radziwiłłówną; a gdy przy końcu roku 1547 do Krakowa przybył, już był potajemnie zaślubiony z Barbarą.

Tymczasem przychodziły do końca traktacye o zwrot wyprawy królowéj Elżbiety. Wysłani zostali do Wiednia: Samuel Maciejowski w ten czas już Biskup Krakowski, Mikołaj Radziwiłł Marszałek W. X. Litewskiego i Marcin

[1]) Anna wdowa bezdzietna po Księciu Oranii, Renacie Nassauskim, ur. w 1522 roku a zaślubiona w r. 1540, była córką Antoniego Księcia Lotaryngii, siostrą Księcia Franciszka zmarłego w r. 1545, a ciotką panującego Książęcia Karola, który pojął za żonę córkę Henryka kr. Francuskiego, Klaudyę. Księżna Anna owdowiała 17 Czerwca 1544 r. i wkrótce potem wyszła za Filipa Księcia Aerschot, który rychło umarł (w r. 1549). Ob. Tablice genealogiczne Hübnera.

[2]) Brulion listu kr. Ferdynanda do Barona Herbersteina. Egger, 12 April. 1547 r. (Arch. Ces. Wied.).

Kromer Kanonik Krakowski i sekretarz królewski. Za całą ruchomość w złocie, srebrze, w szatach, w perłach i klejnotach, należącą niegdyś do królowéj Elżbiety, bądź tytułem wyprawy, lub podarków ślubnych, lub z jakiego bądź źródła, a którą po jéj śmierci dostał Zygmunt August, obiecano wypłacić 30,000 złotych węgierskich w dobrém złocie, we Wrocławiu, a to w dwóch ratach: połowę za trzy miesiące, a resztę za miesięcy sześć [1]).

Posłowie polscy uczyniwszy rzecz wdzięczną królowi Ferdynandowi, wielką łaskę u niego zyskali. O Marcinie Kromerze pisał Ferdynand do Zygmunta I, jako o mężu wielkiéj zacności i w naukach celującym [2]).

Radziwiłłowie, Mikołaj Marszałek W. X. L. i bracia jego stryjeczni, a Barbary rodzeni Jan i Mikołaj zostali Książętami na Ołyce, Nieświeżu, Dobrukach i Birżach, na mocy dyplomatu Cesarza Karola V; jak niegdyś stryj ich Mikołaj Radziwiłł Wda Wileński, z łaski Cesarza Maxymiliana I [3]).

Stary król Zygmunt kończył ośmdziesiąty rok życia, a pod jego imieniem silniéj niż kiedy panowała królowa Bona wśród ogólnego nieukontentowania w narodzie. Największa część panów niecierpliwie znosiła jarzmo nienawistnéj Włoszki. Jeden z nich, Mikołaj Oporowski, Kasztelan Wieluński, odwiedzając Jana Biskupa Ołomunieckiego, skre-

[1]) Tranzakcya o wyprawę królowéj Elżbiety. Augustae 25 Nov. 1547 r. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) *Quem virum diligenter probum et bonarum litterarum doctrinae praestantem esse perspeximus.* Brulion listu kr. Ferdynanda do Zygmunta I. Augustae 2 Decemb. 1547 r. (Arch. Ces. Wied.).

[3]) Kopia dyplomatu Karola V Cesarza. Augustae 10 Decemb. 1547 r. (Arch. Ces. Wied.).

ślił mu obraz Polski ówczesnéj; a ten pospieszył powtórzyć co słyszał w liście do Kr. Ferdynanda.

„Królestwo Polskie rozpada się na stronnictwa, gdyż starszy król, z powodu starości prawie już nie panuje, a królowa wszystkiem włada, co dla wielu wydaje się nieznośném. I tak niedawno przybył do Krakowa poseł Turecki, domagając się pieniężnego wynagrodzenia za zrządzone przez najazdy Polaków szkody. Opierają się temu Hetman Tarnowski i Andrzej z Górki Wda Poznański, ale królowa, która obawia się Turków, mając córkę i wnuka w Węgrzech, korzystając z oddalenia się trzech Panów Rad, nakłoniła króla do tego, aby żądaniom Turków zadość uczynił. Przeciwni temu Panowie chcą zaprotestować, nie w Krakowie, gdzie królowa panuje, ale na sejmie w Piotrkowie. Dobrzeby było (dodaje Biskup Ołomuniecki), aby z Czech przybyli posłowie z oświadczeniem, że nie godzi się pokoju z Turkami zawierać [1])".

W Krakowie grasowało znowu morowe powietrze. Król Zygmunt z dworem wydalili się jak zwykle z miasta. Handel upadał dla przeciętych komunikacyj i cofniętego kredytu.

„Nie jeno mnie (pisała niejaka Barbara B. do łaskawcy swego Księdza Wargawskiego Kustosza Kujawskiego), ale dobrze bogatszym jest ucisk niemały, iż chocia mają towary abo insze rzeczy, tedy ten czas przewieść nie mogą a tak téż się mnie dzieje abo jeszcze więcéj; jeszcze na to, kto komu co na czas był dłużen, tedy teraz jeszcze przed czasem musiał płacić; a tak kto teraz miał co gotowych pieniędzy tedy je strawił..... więcéj by W. M. około tych rzeczy pisać miała, jedno pisarzów mało a papier w z d r o ż a ł.

---

[1]) List Jana Biskupa Ołomunieckiego do króla Ferdynanda. Brnnae 25 Septembr. 1547 r.

„I racz W. M. wiedzieć, iż z a c z a s Pana Boga Wszechmogącego, powietrze już w Krakowie ustaje, i że już mniéjsza liczba niżeli kiedy, było umarłych. Ten tydzień przed Świętą Helżbietą nienapisano jedno 20 et 5, krom Kazimierza, ale w wszystkich kościelech; a tak Pan Bóg wie co daléj będzie; nadzieję mam w Panie Bodze, że już raczy uśmierzyć. Inszych nowin nie mam pisać, aino z Krakowa W. M., bo ich u nas aino mało; jedno to żeby wszyscy ludzie radzi, ażeby Król Jego M. aino przyjechał. A wszak żebych ja o króla mało dbała, kiedy by W. M. aino był [1])".

1 Kwietnia następnego roku (1548) umarł Zygmunt I, a Zygmunt August przybył do Krakowa i ogłosił małżeństwo swoje z B a r b a r ą R a d z i w i ł ł ó w n ą.

Zajmującą postać królowéj Barbary, najpierw odsłonioną przez M i c h a ł a B a l i ń s k i e g o [2]), skreśliliśmy jeszcze dokładniéj wedle jéj własnych i Zygmunta Augusta

---

[1]) List Barbary B. do X. Wargawskiego z Krakowa 21 Nov. 1547 r. (Oryginał w Bibl. Cypryana Walewskiego w Warszawie). Jako zabytek polskiego języka, list ten umieszczamy w całości w Dodatkach III. Z innego listu téjże Barbary B. do X. Wargawskiego (z Krakowa 4 Listopada 1548 r.) dajemy tu wyjątek z komentarzami do znanego przysłowia: „Jedno pięknych słów było dosyć, a tém mnie „cieszył, iż powiadał, iż miał być wilk syt i owca cała. To „wiem, że dobrze był wilk syt, ale owca bardzo zdrapana, bo wilk ma „wszystko co owcy zabrał, a owca bardzo głodna". Z innego wyjątku sądzić można o stosunku podrzędnym Barbary B. do X. Wargawskiego: „Pierzynkech przesypała i w suchém uprała; jedno nie baczę, aby czego „było trzeba usypować zeń, bo dosyć mała jest".

[2]) M. Balińskiego Pamiętniki o królowéj Barbarze w Pismach Historycznych.

listów [1]). Teraz możemy dodać jeszcze kilka szczegółów o Barbarze, ze spółczesnych autentycznych materyałów.

Stosunki Zygmunta Augusta z królem Ferdynandem stały się jeszcze ściślejsze; stanęło pomiędzy nimi przymierze z powodu spraw Węgierskich. Zygmunt August obiecał nie pomagać własnemu siostrzanowi Janowi Zapolyi, gdyby ten chciał wojnę z królem Ferdynandem prowadzić. Ferdynand zaś obiecał oddać Janowi Zapolyi cokolwiek by mu się po ojcu należało [2]).

Następnie nie odmówił Ferdynand glejtu dla posłów polskich do królowéj węgierskiéj Izabelli Jagiellonki, a nawet dla niéj saméj, gdyby miała z Węgier wyjechać, na wypadek zrządzonego dla niéj z Opatrzności Boskiéj małżeństwa [3]).

Do Polski zaś na początku roku 1549 wysłał król Ferdynand dobrze znanego tam posła Jana Langa, w którego listach do kr. Ferdynanda pisanych, jakkolwiek niezawsze bezstronnych, niejeden ciekawy szczegół o dworze Zygmunta Augusta i o stanie ówczesnego społeczeństwa w Polsce znajdziemy.

„Po wielce trudnéj podróży przybyłem do Krakowa 13 Marca, a 15 miałem audyencyą publiczną u Króla Polskiego, który tu z małżonką swą Barbarą, słodki żywot prowadzi *(Suaviter vivit)*. . . . Podziwienia godne, z jakim kosztem i z jaką wspaniałością król utrzymuje królową;

---

[1]) Jagiellonki Polskie w XVI wieku. T. I, str. 181—271.

[2]) Ratyfikacya tego przymierza przez Cesarza Karola V nastąpiła w Bruxelli 12 Decemb. 1549 r. (Arch. Ces. Wied.).

[3]) List Zygmunta Augusta do kr. Ferdynanda. Piotrków 10 Januar. 1549 r. Odpowiedź kr. Ferdynanda. Praga 16 Januar. 1549 r. (Arch. Ces. Wied.).

a to pomnaża jeszcze zawiść ludzką do niéj Powiadają, że w porównaniu z tą, królowa Elżbieta nasza świętéj pamięci nielepsze od sługi *(pedissequa)* utrzymanie miała. Ztąd odnawia się wdzięczna jéj pamięć u ludzi wszelkiego stanu; a dopomaga jeszcze do tego moje przybycie, gdyż wiedzą, jak wiernym sługą jéj byłem. Król utrzymuje prócz tego dwór bardzo liczny, i już wszystkie pieniądze przez ojca zostawione rozeszły się niewiadomo na jakie potrzeby. Zastawiają już dobra stołu królewskiego. Niektórych ludzi chce król do siebie przygarnąć hojnemi datkami, ale te z powodu wycieńczonych dochodów królewskich nie mogą być długotrwałe, a przytém niewiele skutkują dla pozyskania dobréj woli i miłości ludzkiéj W sądach ubiega się król za sławą ścisłéj sprawiedliwości, ale gdy jednych sobie niewoli, drugich odstręcza. Gdy doszedł był piętnastego roku życia, listem własnym oznajmił obywatelom tego państwa, że nikt z poddanych nie będzie mu winien posłuszeństwa, dopóki sam pierwéj nie potwierdzi wszystkich ich praw i przywilejów własnym listem i nie wprowadzi exekucyi tego listu w całéj jego treści. Ponieważ tego potwierdzenia przywilejów i exekucyi praw, szlachta w Piotrkowie na ostatnim sejmie według woli swojéj otrzymać nie mogła; wszystkie sprawy rzeczypospolitéj wstrzymane zostały; a drugie małżeństwo królewskie znalazło silny opór w narodzie. Umysły ludzkie zdają się stronić od króla, a osobliwie od królowéj, nawet tych, którzy się zasługami swojemi nasuwają. Żadnego bowiem pozoru uczciwości małżeństwa tu nie ma. Król nie ma wcale powagi, a o królowéj powiadają, że ma jakiś urok w obliczu i w oczach *(vultu et oculis vagis esse dicitur)*. Król za nią przepada. Nierostropnie postąpiła sobie królowa Bona, gdy przez chciwość na oprawę swoją, wyjechała z córkami na Ma-

zowsze, ustępując miejsca Barbarze. Wszyscy uczciwi ludzie żałują tego, niewięcéj pewnie niż sama królowa Bona; ale w niéj to widzą przyczynę wszystkiego złego co się tu dzieje, i na nią też przez pomstę Bożą spada największa część rozdrażnienia i obelg, jako kara za grzechy (*poena peccati)* [1])".

Wkrótce potém rozeszła się była wiadomość o przyszłym przyjeździe królowéj Bony do Warszawy. Natychmiast dał o tém wiedzić Jan Lang kr. Ferdynandowi.

„Donoszę o tém, że królowa Bona przyjedzie tu po świętach Wielkanocnych. Prosiła Biskupa Krakowskiego (Maciejowskiego), aby kazał przygotować drugi dom biskupi w którym będzie mieszkać. Ludzie powiadają, że dla tego to czyni, aby trzy królewne, swoje córki odwieść do króla i pod jego opiekę oddać, a sama by w swoim czasie do Włoch odjechała. Dopiero com słyszał od kogoś, że postanowiła w przyszłym miesiącu Wrześniu, Księstwo Mazowieckie ustąpić Cesarzowi Karolowi V, a potém do Włoch odjechać. Nie wiem o ile mam téj wieści wierzyć. Dziwną przyjaźń chowa teraz dla Księcia Pruskiego, którego dawniéj nienawidziła gorzéj psa i węża. Wysłała do Cesarza Rzymskiego Jego M. niejakiego Alfonsa, Włocha z ośmią sorokami soboli, na podarek, za które zapłaciła 3,500 złotych. Jest już tu sekretarz Księcia Pruskiego A s s w e r u s B r a n d t, jak powiadają w interesie matrymonialnym, albowiem prosi o rękę jednéj z królewien. Rady króla Jego M. dotychczas nie zgadzali się na oddanie mu królewny, chyba za dyspensą Papieża. Powiadają, że Książę Pruski działa przeciwko temu i nagli o odpowiedź, grożąc, że się

---

[1]) List Jana Langa do kr. Ferdynanda. Cracov. 17 Martii 1549 r. (Arch. Ces. Wied.).

gdzieindziéj ożeni, gdyż mu różni Książęta dziewki swoje na małżonkę rają. Z tego powodu nie bardzo dobréj woli jest ku Polsce. Lecz może być, że dla innéj przyczyny poseł jego tu bawi, naprzykład z bojaźni wojny pruskiéj.

„Co się tyczy ożenienia tego G ó r k i (Andrzeja Kasztelana Poznańskiego) z córką Henryka Księcia Brunświckiego, słyszałem, że szlachcic jakiś z Głogowy w Pradze mówił, że to nie próżne jest gadanie, i że albo sam Hrabia, albo który z trzech synów jego z nią się ożeni.... Król Polski kazał zrobić w Norymberdze 72 wielkie (scyphos) kubki srebrne pozłacane dla sióstr swoich, a oprócz tego inne kosztowności należące do ochędóstwa niewieściego; a więc przygotowują się wesela dla królewien. Biskup Kujawski (Jędrzej Zebrzydowski) pojechał do Siedmiogrodzia jako poseł do wdowy Izabelli; powiadają, że ma ją tu przywieść, ponieważ ma zaślubić tę niewiastę Księciu Bawarskiemu Administrator arcybiskupstwa Salcburskiego. Dla tego to to Fryderyk Knobelsdorf objawił zdanie, aby W. Kr. M. wykupiła Księstwo Opolskie i Raciborskie. Co do skórek sobolowych, Bartłomiej Kromer, mieszczanin krakowski, z wielkiem nieukontentowaniem mojém nic dotychczas nie zrobił. I teraz jeszcze niewiele mam nadziei, aby co zrobił. Powiedział mi, że wszystkie te futra tak od Żydów jak od Chrześcian zakupują nastawieni do tego ludzie bądź dla królowéj Bony, bądź dla samego króla. Ponieważ zwyczaj tu jest taki, iż kupcy nie śmieją wyborowych soboli nikomu sprzedawać, dopóki ich Monarchom nie okażą, myślano, że część jakąś tych futer, któréj król nie zakupi, zwrócona będzie kupcom; ale ja słyszę, że król nadewszystko pragnie małżonkę swoją Barbarę wystroić, aby

jak najwspanialéj wedle stanu królewskiego wystąpiła, jak skoro teściową zobaczy, co się ma stać temi dniami [1]".

Widzenie się królowéj Bony z synową nie przyszło do skutku. Barbara trapiona była chorobą, a Zygmunt August sam pielęgnując ją z miłością, chciał widzieć przy żonie matronę doświadczoną, małżonkę Jana Radziwiłła, Krajczego, rodzonego brata Barbary, która niegdyś na dworze królowéj Bony miała staranie o królowéj Izabelli, i o samym Zygmuncie Auguście [2]. Tymbardziéj życzył sobie tego król, że Krajczy Radziwiłł żonę swoją opuścił, wpadłszy w sidła jakiéjś pani, „którą się pilnie opętał", jak pisał Zygmunt August do Podczaszego Radziwiłła, brata Barbary i Krajczego.

„Gdy się co takowego trafi, a zwłaszcza choroba około Królowéj Jéj M., żadnéj tu pani nie masz, któraby z tém co rozumiała, gdy co takowego przypadnie, albo co rozumieć chciała. Sąć *quidem* (wprawdzie) Kasztelanki przy Królowéj Jéj M., ale téż te nic nie rozumieją i każda raczéj swemu wczasowi godzi niż Królowéj, czegośmy my teraz jesteśmy świadkiem; albowiem w tych dniach przypadła była na Królowę Jéj M. choroba, a zwłaszcza bardzo ciężki kamień. Myśmy więc nakoniec sami wszystką noc mozołowali, a każda z panien dobrze na to spała. Przetobyśmy tu i dla wyżéj mianowanych przyczyn i dla téjże panią Krajczynę tu radzi widzieć [3]".

---

[1]) List Jana Langa do kr. Ferdynanda. Cracov. 27 Martii 1549 r. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) Niesiecki. Z domu Fredrówna wdowa po Illiniczu.

[3]) Kopia listu Zygmunta Augusta do Podczaszego Radziwiłła. Z Krakowa 4 Augusti 1549 r. (W Bibl. hr. Działyńskiego w Kórniku).

Pomimo choroby Barbary, Zygmunt August ciągle myślał o jéj koronacyi; sprawa ta miała być przeprowadzona na sejmie w Piotrkowie w roku 1550. Król Ferdynand wysłał tam znowu posłów swoich Barona Herbersteina i Dra Jana Langa, którzy traktowali także z królową Boną, chcąc pogodzić matkę z synem. Przyjmowała ich Bona w Gomolinie o dwie mile od Witowa, gdzie mieszkali posłowie. Przy niéj siedziały trzy córki, „wszystkie trzy je- „dnakowo ubrane (pisał Herberstein do kr. Ferdynanda), „kształtnéj figury i dobrze ułożone; chwalą je wielce Po- „lacy [1]".

Królowa Bona wróciła z Gomolina do Warszawy i nie mogąc już rządzić państwem, przygotowywała sobie wcześnie wygodne we własném Księstwie Barskiém schronienie. Zachował się (w archiwum państwa w Sztokholmie) list królowéj Bony do Zygmunta Augusta po włosku pisany, w którym po zwykłém udzieleniu matczynego błogosławieństwa, donosi, że oddawca listu Wielemożny Gieranus Lorenzo Pappacodo, wierny jéj sługa, udaje się do Baru, dla objęcia rządów tego zamku, na czas nieobecności ojca, Kasztelana Barskiego [2]).

Posłowie kr. Ferdynanda wyjechali z Polski, ale Dr. Lang przesiadując na Szląsku, ze Świdnicy posyłał Ferdynandowi wiadomości z Polski, o koronacyi królowéj Barbary i o po-

---

[1]) *Alls wir bei der Khünigin gewest, seind die drei töchter nachent neben der Muetter gesessen, gleich geclaidt sind alle drei, grad vom leyb, züchtiger geperde, werden von den Polln alle hoch gelobt.* List Herbersteina do kr. Ferdynanda. Wilno 10 Juni 1550 r. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) List kr. Bony do Zygmunta Augusta. Varsoviae 15 Nov. 1550 r. (Arch. Państwa w Stockholmie). Ob. Dodatki III.

stępie nowinek zagrażających upadkiem wiary katolickiéj w Polsce.

„Piszą do mnie przyjaciele, że Panowie Rady po długiéj deliberacyi i pogodzeniu różniących się zdań, zgodzili się nakoniec na koronacyą królowéj Barbary. W dniu 7m Grudnia przeszłego roku (1550) w kościele katedralnym Arcybiskup Gnieźnieński (Dzierżgowski) włożył na jéj głowę koronę królewską, w obecności króla małżonka i licznego zgromadzenia widzów. Z cudzoziemców byli tylko Książęta Lignicki i Cieszyński i posłowie Księcia Pruskiego i Margrabiów Brandeburskich Joachima, Alberta i Jerzego Fryderyka. Hrabia Tarnowski, Kasztelan Krakowski wyszedł z kościoła pod pozorem jakiéjś słabości w chwili, gdy królowa miała być namaszczoną i koronowaną. Na trzeci dzień poseł Księcia Pruskiego złożył hołd królowi, na rynku, w imieniu swojego Pana. Król ma zamiar udać się na Litwę. Nowy Biskup Krakowski dotąd nie mianowany (po śmierci Samuela Maciejowskiego), lubo wielu jest spółzawodników do tego dostojeństwa, którzy walczą o nie ze złotemi i srebrnemi kopijami. Książę Pruski, który już połowę drogi był odbył, aby na ś. Katarzynę do Krakowa przybyć, nagłą chorobą zdjęty do domu powrócił. To samo wydarzyło się Andrzejewi z Górki, Kasztelanowi Poznańskiemu. Sądzą, że się to stało za sprawą i poradą królowéj Bony, któréj koronacya, albo (jak ona sama powiada) wyniesienie *(exaltatio)* królowéj Barbary, wielki smutek, (o czém nie wątpię) sprawiło.

„Już dawniéj pisałem W. Kr. M. o małżeństwie zawartém przez księdza w Pinczowie, mieście czternaście mil od Krakowa odległém. Teraz donoszą mi o zaprowadzeniu tam nowéj liturgii, po wypędzeniu zakonników; mszę śpiewają w języku polskim, a potępiają kommunię pod jedną postacią w eucharystyi. Dziwnie tłumnie zjeżdża się tam szlachta, zuchwale depcząc dawne obrządki kościelne. O ile przewidzieć mogę, widzi mi się, że pomimo sprzeciwiania się niektórych mężów, Polska przemocą zdobędzie małżeństwo księży i kommunią pod dwiema postaciami. Dziwna tam będzie zmiana w rzeczach kościelnych. Tymbardziéj byłoby potrzebném, aby nastąpiło prawne uporządkowanie kontrowersyj kościelnych. Bo jeśli szlachta polska tak daléj pójdzie, jak już poczęła, przez swawolę i bezkarność na wszystko się puści. A wszakżem sam z ust nieczystych jednego z nich słyszał, że raczéj dobrowolnie oddadzą się w niewolę Turkowi; aniżeli zniosą, aby biegowi ich szaleństw tamę położyć miano. Są wprawdzie niektórzy panowie w podeszłym wieku, którzy uporczywie trzymają się dawnéj nauki; wszyscy inni lgną do nowinek. O Mikołaju Radziwille, nie tak dawno wyniesionym do godności Książęcéj, powiadają mi, że zamyśla sprowadzić na Biskupa do Polski i Litwy Jana Łaskiego, który był pierwéj przełożonym w nowéj wierze we Fryzyi, a teraz ten sam obowiązek w Anglii sprawuje. A książę ten jest najpoufalszym ulubieńcem i doradcą króla, a bratem stryjecznym królowéj. Skoro religia w tém królestwie i państwie zuchwale przewróconą będzie, bardzo boję się, aby cała rzeczpospolita chrześciańska nie doznała bolesnych ciosów [1]".

W następnym liście Dr. Jan Lang dodaje:

„Powiadają, że N. królowa Bona, która dotychczas niewiele o rzeczy boskie dbała, zaczyna nakłaniać się do nowinek w religii. Albowiem czyta książeczki włoskie niejakiego Bernardina Ochina, niegdyś mnicha we Włoszech,

[1]) List Jana Langa do kr. Ferdynanda. Swidniciae 4 Januar. 1551 r. (Arch. Ces. Wied.).

i fundatora nowego Zgromadzenia Kapucynów, ale który zmienił wiarę i teraz w Anglii naucza. Zapewniają, że chciałby podobnego rodzaju nauczycieli czyli kaznodziejów sprowadzić. Dziwna zmiana w umyśle téj kobiety! Nastąpiło także pogodzenie się jéj z królową Barbarą. Przez posła swojego i spowiednika, Franciszka Lismanina z Korcyry, Bona zazwała Barbarę najukochańszą synową, poleciła jéj siebie i córki swoje w najpochlebniejszych wyrazach i małe podarki posłała. Wielu utrzymuje, że uczyniła to podstępnie, wcale nie dla Barbary, ale dla zniewolenia sobie króla syna, który tak przywiązany jest do żony, że nienawidzi tych, którzy ją nienawiścią prześladują, i że jéj to tém łatwiéj przyszło, iż wié, że królowa Barbara już niedługo żyć będzie. Sam zaś spowiednik królowéj Bony, o którym wyżéj wspomniałem, zapewnił mnie uroczyście, że ta zgoda jest rzeczywistą i zrządzeniem boskiém. I to jest godna uwagi zmiana umysłu [1]".

We dwa miesiące późniéj umarła królowa Barbara (8 Maja 1551 r.) na chorobę raka. Wiadomo, jaka była boleść owdowiałego króla, który pamięć jéj przez całe życie w sercu nosił, i w testamencie swoim jeszcze we dwadzieścia lat po śmierci Barbary pisanym, przekazał ją potomności.

[1]) List Jana Langa do kr. Ferdynanda. 9 Martii 1551 u. (Arch. Ces. Wied.).

IV.

Zygmunt August i królowa Katarzyna.

Fragment po ś. p. A. hr. Przezdzieckim, dopełniony przez Józefa Szujskiego.

IV.

Zygmunt August i królowa Katarzyna.

Gdy Zygmunt August żałośnie odprowadziwszy zwłoki ukochanéj żony Barbary do Wilna, sprawił jéj tam pogrzeb wspaniały; dla rozerwania się pojechał na łowy do Wigier. Ztamtąd pisał do króla Rzymskiego Ferdynanda (1 Sierpnia 1551 r.) polecając się przyjaźni dawnego teścia, którego zawsze jeszcze ojcem nazywał, i wstawiając się u niego za siostrą Izabellą i za siostrzeńcem swoim Janem Zapolyą, królewiczem Węgierskim, sierotą po ojcu, a który całą nadzieję swoją na wuju pokładał [1]).

Król Ferdynand w odpowiedzi swojéj doniósł o zawarciu pokoju z królową Izabellą i jéj synem, któremu obiecał nadto rękę najmłodszéj córki swojéj Joanny, przyjąwszy go już teraz za syna [2]). Wdzięcznie przyjął tę wiadomość Zy-

---

[1]) List Jana Zapolyi do Zygmunta Augusta. Alba Julia 13 Febr. 1551 r. (Oryginał w Bibl. Ks. Czartoryskiego. Ob. Dodatki IV.

[2]) Traktat 18 Lipca zapewniał za odstąpienie Siedmiogrodu Izabelli zwrot posagu 100,000 duk., synowi jedno z księstw szląskich aż do 15,000 duk. rocznego dochodu.

gmunt August [1]), a wkrótce przybyli do niego znani nam posłowie baron Herberstein i Jan Lang dla traktowania o sprawach węgierskich i tureckich. Królowa Izabella, którą Henryk II król francuski opiekował się przez posła swego na dworze Sułtana [2]), zawarłszy pokój z kr. Ferdynandem, doniosła o têm Sułtanowi, i prosiła go, aby Księstwo Siedmiogrodzkie pozostawić raczył przy Królu Rzymskim, który rękę córki swojéj jéj synowi przyobiecał [3]).

Posłowie kr. Ferdynanda musieli mieć polecenie śledzenia zamiarów Zygmunta Augusta, co do zawierania trzeciego małżeństwa, jakie nakazywał mu brak potomstwa, a więc i następcy po sobie na tron królewski polski i wielkoksiążęcy litewski; a więc i skłonić jego myśli ku córce swojego króla, Katarzynie wdowie po Księciu Muntuańskim, z którym tylko pięć niedziel żyła. Trzymano to jednak w wielkiéj tajemnicy; Mikołaj Radziwiłł (Czarny), Wda Wileński wysłany został do Króla Rzymskiego w sprawach moskiewskich, z powodu wieści, że W. Książę Moskiewski stara się u Cesarza o tytuł królewski, obiecując połączyć się z Kościołem Rzymskim, dla przyciągnienia Rusinów pod swoje panowanie. Król Ferdynand odpowiedział, że nic o têm nie wié [4]).

---

[1]) List Zygmunta Augusta do kr. Ferdynanda. Vilnae 20 Nov. 1551 r. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) List Henryka II króla Francuskiego do Izabelli królowéj Węgierskiéj. Compiègne 25 Octobr. 1552 r. (z Arch. Brukselskiego Monumenta Hungariae Historica. T. II p. 360.

[3]) List Izabelli królowéj Węgierskiéj do Sułtana Solimana. Sarky 18 Julii. (z Arch. Brukselskiego w Monum. Hung. T. III. pag. 9).

[4]) Akt poselstwa Radziwiłła co do spraw moskiewskich. Marzec 1553 r. (Arch. Ces. Wied.).

O wyjeździe Radziwiłła krążyły w Polsce rozmaite pogłoski, o których Lang do kr. Ferdynanda pisał z Krakowa 10 Marca 1553 r.

„Przed czternastą dniami wyjechał z Krakowa z poleceniem od króla Mikołaj Radziwiłł, Litwin, Książę na Ołycc, pod pozorem, że ma naprzód widzieć się z naszym królem, tam gdzie będzie mógł go spotkać, a następnie udać się do Bawaryi dla proszenia o rękę siostry Książęcia Bawarskiego dla swego króla. Lecz ci, którzy mniemają mieć lepszy węch, utrzymują, że Radziwiłł pod pozorem choroby udaje się do ciepłych wód Aponiańskich w okolicy Padwy, a gdy raz usunie się do Włoch, zdąży do Ferrary, i zaślubi tam dla Pana swojego Księżniczkę, córkę siostry króla Francuskiego [1]).

W Kwietniu przybył do Wiednia drugi poseł polski Jan Przerembski, Biskup chełmiński, Podkomorzy Koronny i ułożone zostało małżeństwo Zygmunta Augusta z dwudziestoletnią Katarzyną, Księżną Mantuańską wdową.

Ponieważ Katarzyna była rodzoną siostrą Elżbiety, pierwszéj małżonki Króla Polskiego, potrzebna była dyspensa papieska. Prosił o nią król Ferdynand 4 Maja, a Papież Juliusz III wysłał ją pod datą 20 Maja w Rzymie [2]).

W Czerwcu (dnia 23) podpisana została intercyza ślubna. Narzeczona przyniosła 100,000 złotych reńskich posagu (licząc po 60 krzyżaków (*cruciferorum*) dobréj

---

[1]) List Jana Langa do kr. Ferdynanda. Cracov. 10 Martis 1553 r. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) List kr. Ferdynanda do Papieża Juliusza III. Sopronii 4 Mai 1553. (Theiner Vetera Monum. Poloniae. T. II pag. 574). Kopia dyspensy ślubnéj. (Arch. Ces. Wied.).

i zwyczajnéj monety za jeden złoty) [1]. Król Polski tytułem podarku ślubnego, wyznaczał przyszłéj żonie 2,000 złotych polskich rocznego dochodu, opartego na żupach solnych w Bochni i Wieliczce [2].

Z pomiędzy listów winszujących królowi Ferdynandowi wydania córki za Króla Polskiego, zasługuje na uwagę list Węgra Macieja Łoboczkiego, ponieważ znajdujemy w nim pierwsze wspomnienie o mężu, który przeważną rolę odgrywać będzie w dalszym ciągu naszego opowiadania, o Olbrachcie Łaskim.

Po wstępie o zaślubinach Katarzyny z Zygmuntem Augustem, w którym widzi bez wątpienia pożytek całego Chrześciaństwa, przez ściślejszy sojusz przeciw nieprzyjaciołom imienia Chrześciańskiego, Łoboczki prosi króla Ferdynanda, aby raczył listem swoim polecić Królowi Polskiemu „interesa pana Olbrachta Łaskiego, sługi W. Kr. M. sieroty (miał wówczas lat ośmnaście), którego jestem opiekunem. Albowiem od czasu, jak biedny ten sierota opuścił dwór W. Kr. M., stał się celem najwyszukańszych i najdziwniejszych oszczerstw, bezwątpienia z powodu ojcowizny swojéj, a wiek dzisiejszy zanurzony jest w falach oszczerstwa“.

Prosił zatém Łoboczki, aby kr. Ferdynand wziął w opiekę młodzieńca, który już jest sługą jego i zawsze nim będzie, aby nieprzyjaciele jego wiedzieli o tém, że będzie miał łaskawą opiekunkę w osobie córki kr. Ferdynanda, Królowéj Polskiéj. Dodał jeszcze prośbę o to, aby Łaski mógł odebrać należne mu pieniądze z Dworu, z Kieżmarku

[1]) Kopia intercyzy ślubnéj. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) Kopia donacyi *nomine muneris nuptialis seu donationis propter nuptias.* Cracov. 31 Julii 1553. (Arch. Ces. Wied.).

i z Kamery Wrocławskiéj [1]). Król Ferdynand odpowiedział wyrażając się nader łaskawie o Olbrachcie Łaskim, który w tym czasie znowu był u Dworu, sekretarzem księżnéj Katarzyny córki królewskiéj. „Pamiętamy też wdzięcznie o wiernych służbach niegdyś Hieronima Łaskiego (ojca Olbrachta), które nam w ważnych sprawach wyświadczał [2])“.

Wesele królewskie naznaczone było na dzień 30 Lipca, a przyjazd jéj do Krakowa uprzedził Jan Lang, który ciągle przejeżdżał się z Polski do Wiednia, a teraz jako stały rezydent przy dworze królewskim (jak niegdyś Jan Marsupin przy królowéj Elżbiecie), miał królowi Ferdynandowi o powodzeniu córki donosić.

W liście z Krakowa pod dniem 5 Sierpnia wyrażał najświetniejsze nadzieje co do pomyślności nowo zawartego małżeństwa.

„Kiedy przed lat dziesięcią W. Kr. M. przysłał mnie tu do królowéj Jéj M. Elżbiety, nie miałem żadnéj instrukcyi na piśmie, ale W. Kr. M. raczyłeś polecić mi sekretnie, abym n a p r z ó d, wyśledził przyczyny zniechęcenia, jakie król względem królowéj Elżbiety okazywał, i starał się temuż z pomocą i staraniem dobrych ludzi wedle możności zapobiedz; com téż pilnie uczynił. P o w t ó r e, miałem królowéj Elżbiecie być użytecznym pismem i radą, do czego zaledwie przypuszczonym być mogłem, tak dalece zawiść i złość wszystkie drogi zamknęły. Ale z królową Katarzyną rzecz całkiem inna; dzięki Bogu idzie jak najlepiéj. A więc będę tylko sprawami W. Kr. M, jeżeli ja-

[1]) List Macieja Łoboczkiego do kr. Ferdynanda. Krzepice 8 Junii 1553 r. (Arch. Ces. Wied.).

[2]) Brulion listu kr. Ferdynanda do Łoboczkiego. Viennae 4 Juli 1553 r. (Arch. Ces. Wied.).

kie wypadną, zajęty. Mówią na dworze tutejszym, że król z królową pojedzie do Litwy; ja zaś za królową nie będę mógł jechać, pilno mi do domu, przygotować się do wydania za mąż córki mojéj, także Katarzyny, jakem W. Kr. M. w Wiedniu oświadczył".

O téj podróży do Litwy pisał Lang jeszcze nazajutrz:

„Mojém zdaniem, N. królowa Katarzyna nie ma nic do życzenia, tak ze strony króla, jak też i od Polaków. Ten kocha ją czule, ci mają dla niéj poważanie i cześć osobliwą. Jedno tylko zachodzi, co i królowę i wszystkich frasuje, to jest, że król myśli we Wrześniu jechać na Litwę. W Wilnie, stolicy tego państwa okropna grasuje morowa zaraza, lecz Król Jego M. postanowił ukryć się, nie wiadomo mi w jakiéj stronie tego kraju, w któréj więcéj jest zwierza, niż ludzi, zapewne dla łowów. Nader niewygodny będzie tam pobyt dla królowéj Jéj M., dla niedogości mieszkań i gospod, jakotéż z powodu ostrości klimatu i srogości obmierzłego zimna, którego nie każdy znosić może. A więc królowa nie rozpatrzywszy się jeszcze dobrze w Polsce będzie musiała Litwę poznać. Nie wiem także, czy ta podróż dobrze posłuży do rozmnożenia rodu, do czego gwałtowne ruchy i wstrząśnienia zwykle przeszkodą bywają. Królowa usiłowała prośbami króla od téj podróży odwrócić, ale nic to nie pomogło i musi już milczeć, wydle rady wiernych przyjaciół. Podróż tę wymyślił ten, który królem całkiem owładnął, Książę Radziwiłł. Wielką zawiść mają do niego Stany Królestwa Polskiego za to, że jemu poruczoném było traktowanie z W. Kr. M. o małżeństwie królowéj; a oni nie przypuszczeni są do spraw publicznych na Dworze Królewskim. Ale on przed tą zawiścią nie ustąpi i nie waha się powiększyć ją jeszcze, doradzając tę

podróż litewską [1]). Na Litwie bowiem i króla i królowę będzie miał w swojéj mocy, ma tam liczne i obfite w dochody storostwa, jest zarazem Wojewodą Wileńskim, Kanclerzem i Marszałkiem Księstwa; potęgi téż jego wielu się boi i podejrzywa ją; gdyby téż Króla Polskiego śmierć spotkała, obawiają się, aby nie uchwycił najwyższéj na Litwie władzy [2])".

„List ten, pisze Jan Lang w dziesięć dni ni późniéj (16 Sierpnia), w treści udzieliłem królowéj. Mniema ona albowiem, że jéj i z uszanowania dla króla i z przyczyny przewagi Księcia Radziwiłła u tegoż króla, nie wypada w niczém narazić się jednemu lub drugiemu. Poleciła mi więc, abym pisał do WKMości i przestrzegł na przypadek, gdyby WKMość pisała coś do króla o podróży litewskiéj i sprawach z nią w związku będących, iżby w liście takim najostrożniéj wyminiętym był wszelki ślad, mogący naprowadzić na przypuszczenie, że wiadomość o téj podróży od królowéj albo kogokolwiek z naszych pochodzi. Najlepiéj byłoby przemilczéć tę podróż zupełnie, bo król jest mocno podejrzliwy, a królowa nawet marném skinieniem obrazić go nie chce."

Ale nietrzeba było czekać podróży na Litwę, aby się zjawiły pierwsze ślady niebezpieczeństwa, którém królowéj Katarzynie groziła moralna nad królem Radziwiłła wszechwładza. Dnia 24 Sierpnia donosi Langus, że chory na febrę w Krakowie leżąc otrzymuje wiadomości od ludzi wia-

---

[1]) Tu kończy się tekst ś. p. Aleksandra Przezdzieckiego, a zaczyna dopełnienie wydawcy. W uzupełnieniu służą mu notatki nieboszczyka, dodatki przy końcu tomu i własne zapiski i odpisy z Archiwum wiedeńskiego, które znaczy Z. W. (zapiski wydawcy).

[2]) List Langa z Krakowa dnia 6 Sierpnia 1553.

rogodnych, jako Radziwiłł, najpodejrzliwszy z ludzi, posądza już królowę Katarzynę o zmianę tego przychylnego usposobienia, jakie mu dotąd okazywała. Król był z królową na łowach w niepołomickim zamku. Bona i Izabella miały tam wedle Radziwiłła poufaléj obcować z królową. „Te to amazonki (słowa księcia, zwykle tak zowiącego Bonę i Izabellę) oszczerstwami wywołały tę oziębłość i oto: Winnica, którą posadziła moja ręka, w gorycz się dla mnie obróciła. Lecz kiedy tak, potrzeba nam być ostrożnym i uprzedzić złe“. To powiedział Radziwiłł, pisze Langus daléj, przed kilkoma zaufanemi, przyniesiono mi jednak te słowa, chociaż chowam się w kącie. I oto już zaczął przeprowadzać swoje środki ostrożności, bo król rozporządził, aby fraucymer królowéj jadał z nią w jednym pokoju, chociaż przy innym stole, widocznie z namowy Radziwiłła, aby Katarzyna królowa zrównaną została z jego Barbarą. Jemu téż przypisać należy, że król kilka drobnych próśb królowéj odrzucił, że przez kilka nocy do niéj nie przyszedł, że przed kilkoma dniami, gdy królowa miała wspólnie z królem jeść obiad i król sam się zapowiedział, nagle za wpływem tego doradzcy zmienił postanowienie [1])“.

Tę uległość Radziwiłłowi, którą przypisać należy częścią dawnym związkom, częścią niepospolitemu rozumowi i nastrojowi tego człowieka, przypisuje Langus, obyczajem swego wieku czarom. „Formułami czarodziejskiemi i dyabelskiemi wpływami (*incantationibus et praestigiis diabolicis*) pisze daléj, opanował on króla zupełnie, tak, że co radzi, odradza, co wskaże i co potępi, to król czyni, za tém idzie, tego unika, nie zważając na radę czyjąkolwiekbądź w rzeczach tyczących się czy religii, czy spraw państwa,

[1]) List Langusa z 24 Sierpnia.

czy innych spraw wielkiéj wagi. Codzień to widoczniejsza, ludzie téż wszelkiego rodzaju narzekają na to, ubolewają nad losem królowéj Katarzyny, aby nie poniosła szkody od takiego czarodzieja [1])“. Z ciężkiem téż sercem widział Langus zbliżającą się podróż litewską, tém bardziéj, że się od towarzyszenia królowéj w liście do Ferdynanda wyraźnie wyprosić musiał, ze względów słabości zdrowia i podeszłego wieku. „ Podróż w liczném króla otoczeniu na Litwę, gdzie miasta i wsie są tak rzadkie, tam szczególniéj, gdzie król jedzie, a gdzie łowów tylko szukać można, jest rzeczą dokuczliwą i niezmiernie trudliwą. Domy najlepsze wybierają dla króla i królowéj, w lichszych mieszkają najmożniejsi (*purpurati principum*) reszta mieści się po lasach, pod namiotami. Nie są téż Polacy do tyla grzeczni, aby obcemu ustąpić miejsca. Trzeba mieć ze sobą wóz jeden i drugi, kucharza i kuchnię, trzeba mieć żywność dla ludzi i paszę dla koni. Trzeba sobie mieczem często kwaterę wywalczać, trzeba znosić niepogodę i brnąć po błocie i bagnach. Dworzanie téż śmielsi proszą króla, aby im pozwolił jechać naprzód, lub jechać za sobą, co i ja uczynić bym musiał, w którym to zaś razie na nicby się nie przydała moja podróż, bo nie miałbym nawet sposobności widzenia się z królową [2])“.

Radzi jednak, aby przeznaczyć kogoś koniecznie „z naszych“, a mianowicie Fryderyka Rederera z Rappersdorfu. Rozpisuje się, czego królowa Katarzyna przestrzegać, czego unikać powinna, nie w inszéj zapewne myśli, jak aby rady przezeń dawane, stwierdziła ojcowska powaga. „Pierwsza, pisze, aby miłość króla zachować i powiększyć się starała, o co przy urodzie, wdzięku i zręczności trudno nie będzie.

[1]) Tamże.
[2]) Tamże.

Druga, aby okazywała wdzięczną jednako twarz pokłóconym ze sobą możnym i pozyskiwała tak miłość u wszystkich. Radziłem dosyć w téj mierze i wiem, że ma zdolność do tego. Trzecia, aby dobrze urządziła swój froncymer. Musi tu liczyć się z wolą króla i obyczajem kraju, ale może i sama zrobić wiele, przyuczywszy się u boku swéj matki (Anny), któréj prawie nie opuszczała, taktu w postępowaniu. Czwarta, aby się chroniła Litwinek i nietykała się niczego, co jéj jeść albo pić podadzą. Tyczy się to także niektórych mężczyzn (oczywiście ze służby). W końcu niech królowa krzyżem i pobożnością chrześciańską broni się od czarownic i czarów [1])".

Charakterystyczny zaiste wiek, tém mocniéj wierzący w czary, im mocniéj zachwiewał się w wierze. Gdyby przychylny dworowi austryackiemu Langus był mniéj zabobonnym, wystarczałoby mu do wytłumaczenia niebezpiecznego położenia królowéj samo stanowisko, które jéj przeznaczał ojciec. Katarzyna nie była kobietą, którąby poprzestała na roli potulnéj we wszystkiém małżonki, chciała ona nieść z sobą wpływ, wpływ odpowiedni interesom polityki austryackiéj. Chciała być w dobrych stósunkach z królową Boną i Izabellą, bo w rękach tych dwóch kobiet przebiegłych z natury, spoczywała sprawa siedmiogrodzka, traktatem w r. 1552 niby załatwiona formalnie, ale zawsze jeszcze o tyle nie pewna, że obawiać się było można podniesienia jéj przez obie ambitne kobiety, wsparcia zaś usiłowań tychże kobiet przez nieprzyjazne Austryi potęgi, Turcyę i Francyę. Wszakżeż w końcu Grudnia 1552, gdy już Izabella po zawarciu układu z Ferdynandem zamieszkała w Polsce, pisał Henryk II z Compiègne, że polecił posłowi swemu udającemu się do Konstantynopola p. Delavigne, aby Sułtana upraszał gorąco o przywrócenie jéj i synowi Janowi Zygmuntowi utraconego królestwa [1]). Wszakże jednėm z zadań misyi Arcyksięcia Ferdynanda na ślub Katarzyny było, aby wyjednać u króla przecięcie stósunków Izabelli z Węgrami, którzy z Piotrem Petrowiczem na czele, układają się o przywrócenie młodego Zapolyi [2]), a u samejże Izabelli oddanie niebezpiecznego syna na dwór wiedeński. Ukołysano Arcyksięcia obietnicami, wypierając się wszelkiego udziału w intrygach Petrowicza: Izabella wymówiła się zręcznie od wydania syna [3]). Ale obawa trwała a dwór królowéj Katarzyny stawał się ważnėm politycznie stanowiskiem. Nie znosił tego despotyczny Radziwiłł, nie znosił podejrzliwy król, nigdy szczerze nie sprzyjający Austryi. Chcieli oba królowę ile możności odosobnić i wszelkich. ile się z przyzwoitością dało pozbawić relacyj. Nie pojechał na Litwę nawet Gabryel Tarło, ochmistrz królowéj, zależny od wiedeńskiego dworu. Gdy Ferdynand listem 7 Października 1553, w myśl doniesień Langa, upraszał Zygmunta Augusta, aby jako nadzorczynię sypialni (*cubicularia*, podkomorzyna?) do boku królowéj przyjął Cecylię Trautmannsdorff, dobrze zasłużoną jego żonie (Annie siostrze Ludwika Jagiellończyka), odpowiedział król 10 Grudnia z Knyszyna wprawdzie przyzwalająco, ale nie bez uwagi, że nie bywało u królowych polskich takiego urzędu,

[1]) W tymże liście.

[1]) List z Compiègne 25 Grudnia, ob. Dodatki p. t.: Do królowéj Izabelli. Tenże do Petrowicza 20 grudnia. (Mon. Hung. hist. II. 359).

[2]) Instrukcya dla Maksymiliana i Ferdynanda jadących do Polski. (Arch. wied.).

[3]) Relacya Arcyksięcia, którą drukujemy w dodatku z odpisów własnych.

że Polek pierwszych rodów przy królowéj nie brak, a jako królowa polska do Polaków i języka przyzwyczaić się powinna [1]).

Zbyt różowo patrzył téż ile się zdaje Langus na miłość króla do królowéj. Małżeństwo było czysto politycznem, wywołaném chęcią przecięcia intryg austryacko-moskiewskich przeciwko Polsce [2]). Król miał od początku niechęć do niego religijnéj natury, uważał je za wzbronione mimo dyspensy papiezkiéj, było mu zaś tém przykrzejszém, że brał siostrę Elżbiety, któréj pamięć, dla własnéj winy miłą dlań być nie mogła. Niewielka to zresztą miłość, co ziębnie po kilku tygodniach pożycia.

W takiém otoczeniu rozumna Katarzyna umiała dostrzedz trafnie, że jedyną dla niéj rolą jest, pozorna przynajmniéj zupełna bierność. Król pisze do Ferdynanda w sprawie Elżbiety Maryi Brandenburskiéj, którą Henryk książę Brunszwicki z dóbr i posagu wyzuł. Katarzyna wtórzy jego prośbie. Ferdynand szle z początkiem r. 1554 do bawiącego w Knyszynie króla Macieja Logusa, starostę świdnickiego i Pawła, biskupa zagrzebskiego, w sprawach Izabelli, mianowicie, aby ją z pomocą króla skłonić do wyparcia się uroczystego wszelkiego udziału w matactwach turecko-węgierskich. Katarzyna w liście d. 12 Stycznia, nadzorowanym lub dobrowolnie poddanym pod nadzór, zaręcza o gotowości męża do usług teściowi, tłumaczy, że dla rady Senatu Knyszyńskiéj (sprawa Dymitra Sanguszki) tak prędko widzieć się nie może z matką i siostrą, że wysłał do nich posła, że jadąc do Lublina spotka się z niemi.

[1]) Zapiski Przezdz. z A. W.

[2]) Czytaj o tém moje: Stósunki domu austryackiego z Polską. Przegląd polski zesz. V. r. 1869.

W istocie sam Logus zdawał się wierzyć w szczerość Zygmunta Augusta; bo ten wyprawił posłów cesarskich w towarzystwie sekretarza Kryskiego i biskupa Chełmskiego J. Uchańskiego do Warszawy na dwór Bony a następnie do Piotrkowa na dwór Izabelli. W Warszawie Bona przyjęła ich zrazu bardzo dobrze, mniemając, że jadą prosić ją o rękę jednéj z córek dla którego z Arcyksiążąt, gdy się atoli dowiedziała, że nie, że ich sprowadza interes węgierski, poczęła narzekać na niesłowność króla Ferdynanda w wypłacie sum, Koszyckim traktatem zastrzeżonych i oświadczyła, że wtedy tylko, gdy te sumy wypłacone zostaną, przymusi sama córkę do wypełnienia traktatu [1]).

Tymczasem król Ferdynand pisał do posłów 12 Lutego, że sumy przyobiecanéj na Wielkanoc zapłacić nie chce (100,000 zł.), bo mogłaby na niego być użytą. Król Ferdynand obawiał się dać pieniędzy: Izabella groziła, że nie będzie się mogła oprzeć pokusie wrócenia do Węgier, skoro nie otrzymuje pieniędzy. Ze wszystkiego widać, że Bona kierowała córką najzupełniéj, ale czyniła to jako przywiązana, ambitna a pełna przebiegłości matka.

Skoro się misya nie udała, liczyć należało na pośrednictwo króla, gdy jadąc na sejm do Lublina spotka się z królowemi. Posłowie Ferdynanda uznawali sami konieczność pewniejszych przyrzeczeń. Należałoby Izabelli, pisze Logus 13 Lutego z Węgrowa, zapłacić procent sześciu tysięcy dukatów na ś. Jerzy, bo chce kupować dobra po Kmicie, jeśliby zaś i to niewystarczyło, dodać jeszcze pięć tysięcy, odwlekając spłatę kapitału do Nowego roku. „Skoro córka WKMości jest już w tém państwie, byłoby może

[1]) Wszystko na listach archiwum Ces. w Wiedniu. Ostatni list Logusa nosi datę 21 Stycznia z Lubowny pod Piotrkowem. (Z. W.)

roztropniejszém (*consultius*), aby uspokoić matkę i córkę (Bonę i Izabellę)“. Dnia 5 Marca był król w Lublinie, królowa Katarzyna w Parczowie, Bona i Izabella zjechały do Kocka, gdzie téż i oba austryaccy posłowie się udali. Sejm lubelski szedł oporem, dla krzyków Wielkopolan oburzonych zatrzymaniem na czeskiéj ziemi Marcina Zborowskiego, zabójcy nieszczęśliwego Dymitra Sanguszki [1]). Gniew na Austryę był wielki, Izabella zapewne aby zyskać popularność, wstawiała się w liście do Ferdynanda za Jaromirskiemi więźniami. Królowa Katarzyna radziła, aby ich wypuścić co prędzéj [2]). „Działa ona we wszystkiém, pisze Logus, tak roztropnie i gorliwie popierając sprawy Waszéj Kr. Mości, że nic jéj większéj nie sprawia przyjemności, jak wszelkich dla ich powodzenia dokładać starań“.

Ale usiłowania królowéj skuteczne nie były. Niewiadomo co jéj odpowiedział Zygmunt August, gdy zażądała, aby zaręczył za sumy wypłacić się mające, lub przynajmniéj owo kupno dóbr ułatwił kredytem swoim. Zjazd w Kocku (zapewne 6 Marca) skończył się na niczém. Król wyprawiał do Ferdynanda Mikołaja z Mirowa Myszkowskiego i Marcina Kromera (7 Marca), Izabella Mikołaja Cikowskiego, podczaszego krakowskiego, swego ochmistrza. Posłowie austryaccy donosili, że Izabella i syn jéj chodzą zawsze po węgiersku, że mają, acz nielicznych Węgrów u boku, że nie można było oddalić od nich p. Chaky'ego, który oczywiście musiał się wydawać niebezpiecznym. Nie szczędzili téż starań, aby przejednać jak najwięcéj stronników swemu Panu i policzyli do nich owego Cikowskiego, posła Izabelli. W liście 9 Marca pisze Zygmunt August do teścia: „Chociaż

[1]) List posłów z Kocka dnia 5 Marca. (Z. W.)

[2]) Tamże.

królowa Izabella w naszych krajach przebywa, nie jest przecież do tyla pod władzą naszą, aby uczynić coś mogła mimo woli własnéj. Trzeba nam było użyć perswazyi, która jako się udała, posłowie nasi WKMość uwiadomią“.

Gdy się sprawa Izabelli w Wiedniu toczyła, rezydencya Parczowska królowéj zabrzmiała radosną nowiną, że ostatni z Jagiellonów może spodziewać się potomstwa. Mikołaj Trzebuchowski, kaszt. gnieźnieński donosił Radziwiłłowi Czarnemu w Kwietniu z Lublina, że królowa, zachorzawszy ze zmartwienia i płaczu dla swojego rozłączenia z królem, uczuła się wśród tego brzemienną, o czém dowiedział się zaraz król zjechawszy do Parczowa na jeden dzień dla odwiedzenia choréj [1]). Trwała ta nadzieja czas dłuższy i wpływać była powinna na dobre z królem stósunki [2]). Przyjechawszy z królem do Wilna, donosi Katarzyna królowéj Bonie w Czerwcu o tém pełném radości dla niéj stanie, prosi Boga, aby ją utrzymywał w swojéj świętéj łasce [3]). Donosi o zbliżającym się terminie porodu nowy poseł austryacki Erazm Heidenreich w liście 9 Września, zapowiadając go za kilka tygodni.

Na te czasy przyszły właśnie najdrażliwsze z Izabellą zajścia. Ferdynand odprawił dnia 5 Maja Myszkowskiego i Kromera, prosząc zięcia najusilniéj (*summo studio*), aby Izabellę skłonił do wyrzeczenia się knowań w Węgrzech, aby odroczenie wypłaty sum do 1 Stycznia przyjął jako

[1]) List w Pam. Niemc. Wyd. lipskie II. 307.

[2]) Niepodobna téż, aby list Zygm. Aug. do Radziwiłła (u Lachowicza 77) odnosił się do r. 1554, odnosi się on oczywiście do r. 1552, a moskiewska potrzeba znaczy: starania Iwana Groźnego w Rzymie o koronę cesarską. Porównaj Jagiellonki tom II str. 105.

[3]) Obacz Dodatki.

konieczność, ostrożnością nakazaną. Zobowiązywał się wypłacić 10 Czerwca w Wrocławiu 5 tysięcy dukatów Izabelli, 5 tysięcy jéj synowi i oddać zamek Toszk na Szląsku, pod warunkiem, że Izabella w liście do Sułtana wyprze się wszelkiego wspólnictwa z Petrowiczem.

Ale zaledwie posłowie do Polski zdążyli, już spieszył za niemi nowy poseł cesarski Erazm Heidenreich (25 Maja). Miał on ofiarować też same warunki, ale poprzeć je dowodami knowań Izabelli, których świeżo Wiedniowi dostarczono. Jan Wegh, wysłaniec wiernych Ferdynandowi Siedmiogrodzian do Porty, zastał tam posłów Izabelli: Piotra Petrowicza, Marka Osieckiego i Pawła Baky, a misya jego z przyczyny knowań tych posłów połączona była z niebezpieczeństwem życia. Otrzymał także dwór wiedeński list sułtański do stanów siedmiogrodzkich, w którym zawiadamia Sułtan, że Janowi Zygmuntowi Zapolyi posłał chorągiew w znak pomocy i uznania, że sobie życzy, aby stany Siedmiogrodzkie go za króla uznały, że wydał baszom Budy, Temeszwaru, Bośni i wszystkim Sandżakom odpowiednie celem poparcia jego sprawy rozkazy [1]).

Zygmunt August, odebrawszy te wiadomości od Heidenreicha (18 Czerwca) wysłał natychmiast Jana Sierakowskiego do Izabelli. Królowa węgierska śmiało zarzutom postawiła czoło, odpowiedziała, że dziwić się nie można jéj zamysłom powrotu do Siedmiogrodu, skoro król Ferdynand żadnéj nie dotrzymuje obietnicy, że zmuszoną będzie chwycić się tego, czego się chwytać nigdy nie myślała,

[1]) Nie cytujemy przy wiadomościach z listów czerpanych zawsze jednego źródła Arch. taj. Ces. w Wiedniu. Prócz kilku aktów nie użytkował z niego ś. p. Przezdziecki do sprawy Izabelli, czerpiemy z naszych notat.

jeżeli król pójdzie daléj drogą wyrzutów i zwłok, pozorowanych wyrzutami. Odpowiedź daną była 10 Czerwca w Warszawie, a więc na dworze matki. W ośm dni potém doniosła królowa, że nie dotrzymano terminu Wrocławskiego, że wysłaniec jéj nie zastał obiecanych dziesięciu tysięcy dukatów. Król polski odprawiając Heidenreicha, zwracał uwagę teścia, aby nie doprowadzał Izabelli do ostateczności. Jeszcze czas zatrzymać ją nad przepaścią: zapewnieniem jéj spokojnego bytu na Szląsku.

Tymczasem w połowie Lipca przybył do króla, bawiącego w Wilnie poseł turecki z oświadczeniem Sułtana, iż zdobyty Siedmiogród tylko synowi siostry królewskiéj powierzonym być może. Sułtan wzywał króla polskiego, aby siostrzeńcowi dopomógł. Król natychmiast doniósł o wszystkiém do Wiednia i wysłał tamże po raz już drugi w tym roku Marcina Kromera. W Warszawie w tymże samym czasie zdarzył się wypadek, który sprawił nie małe wrażenie. Strzelono do okna sypialnéj komnaty młodego Zapolyi i schwycono człowieka, który wyznał, że go z austryackiéj strony wysłano, aby zabić syna Izabelli (14 Lipca). W kilka dni potém posłowie turecki i włoski stanęli w Piotrkowie, dokąd się Izabella niebawem udała, przed nią i młodym Janem Zygmuntem, zapraszając go na tron siedmiogrodzki. [1])

Wśród takich trudnych okoliczności przybył Heidenreich po raz drugi do Polski. Donosi 23 Sierpnia z Krakowa,

[1]) O mniemanym zamachu na Zapolyę pisze Ferdynand 29 Marca 1555 r. do posłów w Konstantynopolu: *Verancsicsa, Zaya i Busbeka: Ad haec licet superiore aetate nebulo quidam Varsoviae captus fuerit, qui se nostro nomine a nonnullis consiliariis et subditis nostris ad tollendum e medio dictae reginae filium subordinatus fassus est, tamen falsa sunt ista omnia et commentitia, nobisque praeter veritatem impinguntur.* (Mon. Hung. hist. V. 37.)

że wyprawa królowéj i jéj syna jest rzeczą pewną, że w celu tym udadzą się oboje do Sanoka i ztamtąd przez góry przeprawią się do wojska Petrowicza. Zamach na młodego księcia jest intrygą, celem zochydzenia króla Ferdynanda. Oburzony król rzymski w liście 4 Września żąda sądu mieszanego na potwarcę, powtarza toż żądanie 15go Września w odprawie danéj Kromerowi, prosząc, aby król polski przeniósł go do więzienia pod swoją zostającego władzą, gdyż dotąd królowa Izabella go więzi. Zastósował się Zygmunt August do tego żądania: więzień zamkniętym został w Sieradzu. W Wilnie, gdzie się dopiero w początkach Października z królem spotkał, zastał jednak poseł grunt mało przychylny. Powtarzano mu zawsze jedno, że nieuiszczanie się w wypłacie jest jedyną przyczyną zawikłania. Bona oświadczała w listach, że jest obrażoną o pominięcie jéj dworu przez posła, dawała do poznania, że się na długo z córką rozdzielić będzie musiała. Dwór królewski szerzył chętnie potwarcze co do zamachu na Zapolyę zarzuty. Na wiadomość, że królowa do Sanoka rusza, Heidenreich po dwakroć zaklinał króla, aby pomny na pakta stanowczo temu przeszkodził. Wywołało to w końcu cierpką odpowiedź króla dnia 11 Grudnia. „Paktów wspominać nie należy, gdyż nie zachowano ich w obec Izabelli. Król ostrzejszym sposobem siostry i syna jéj zatrzymać nie może, bo każdy, komu za wiedzą stanów pozwolono bawić w Polsce, ma téż wolność opuszczenia kraju. Dodać należy, że Sułtan, zwiący się opiekunem królowéj Izabelli i jéj syna, grozi wojną w razie przeszkód stawianych im w powrocie, a nieprzyjaciel to niemały, którego nieprzyjaźni nikt jeszcze bez szkody krajów swych nie doświadczył“. Jakby dla dodania jeszcze goryczy téj odpowiedzi, król przypomina, aby mu wypłacono posag Katarzyny, bo ina-

czéj stany nie pozwolą na oprawę królowéj — on zaś sam zbiera pieniądze na moskiewską wojnę.

Szorstka ta odpowiedź, jeżeli kogo, to najmocniéj boleć musiała królowę Katarzynę. A wpłynąć na tę odpowiedź mogła sprawa inna, najściśléj małżeńska. Brzemienność królowéj głoszona od ośmiu miesięcy okazała się fałszywą. Z boleścią, z uczuciem upokorzenia i jakby ciążącego na sobie niebłogosławieństwa Bożego donosi królowa d. 3 Października Bonie z Wilna, że wszelkie oznaki chybiły, że Bóg odwrócił od niéj swoją łaskę. Dziwny ten a jednak najlepszemi świadectwami stwierdzony przebieg rzeczy tłumaczono sobie obyczajem wieku w różny sposób; król w późniejszych czasach utrzymywał, że Katarzyna udawała tylko brzemienność.

To pewna, że Izabella, jak świadczy list z 3 Grudnia, nie spodziewała się tak prędkiéj i tak stanowczéj odpowiedzi królewskiéj. Heidenreich przewidując daremne u Zygmunta Augusta starania, zwrócił się z negocyacyami do Bony. Miał on na nią broń: majętności włoskie królowéj matki były tak zależne od łaski austryackiego domu! Licząc się widać z tą okolicznością, Bona zachowywała pozory; oddaliła córkę do Piotrkowa, gdy miał zjechać poseł turecki. Nadto powzięła ona nagle projekt podróży do Neapolu: jedna przyczyna więcéj, aby się starać o względy Ferdynanda i Karola.

Despotyczna nawet w obec tych, których kochała, każe Bona pozostać Izabelli w Piotrkowie, każe jéj zwlekać stanowczą odpowiedź tureckiemu posłowi, każe czekać terminu 1 Stycznia. Izabella odpowiada wspomnianym już powyżéj listem 3 Grudnia: „Posłuszna córka zrobię wszystko, co mi W. Miłość każe, dla tego, że każe, a nie dla czego innego. Będzie to z moją wielką szkodą. Najprzód

dla tego, że dla złego pomieszkania cierpię ogromną niewygodę, następnie ponoszę wielki koszt utrzymywania przez tak długi czas tylu posłów. Jeżeli jeszcze przyjedzie poseł króla Francyi, który jest hrabią, pomyśl WKMość, co mnie to kosztować będzie, trzymać go do Trzech króli. WKMość uczyniłaś to z łaski swojéj dla mnie .... ale ja wolę wolność mego syna jak 100,000 dukatów, ja przypominam przysłowie łacińskie *non bene venditur libertas auro*, ja wiem, że król Rzymski nie stawi się w słowie, bo nie będzie miał odpowiedzi króla brata z Wilna, a nim ją JKMość wyprawi, przejdą nietylko Trzy króle, ale i Zapusty, a ja tymczasem co rano i wieczór będę chodzić po mrozie i śniegu, obawiając się spać w nocy w drewnianym domu ze strachu przed podpaleniem“ !

List prawdziwie kobiecy, kobiety namiętnéj a słabéj, pisany może wśród serdecznego płaczu. Nie po różach téż widocznie chodziła Izabella, obarczona wydatkami a przesuwająca się co wieczór z drewnianego mieszkania na nocleg do piotrkowskiego zamku — z obawy, aby nie podłożono ognia. Autograf listu jest w Wiedniu, a skoro go Bona posłać tam nie mogła, widocznie posłał go kto inny.... Posłał go dworzanin królowéj Bony, Włoch Jan Alfons Castaldo, oczywiście ukradłszy go swojéj pani, wynajęty na szpiega przez Heidenreicha, Castaldo, który téż w najbliższych miesiącach odgrywa pewną rolę w rokowaniach Ferdynanda z Izabellą.

Wracał zatém Heidenreich z jedną zawsze piosnką do króla Ferdynanda, a zdając sprawę z poselstwa [1]) nie taił, iż Jan Zygmunt ma dużo przyjaciół w Polsce, którzy mu powrotu na tron węgierski życzą, a nawet na przypadek, gdyby królowa Katarzyna była bezpotomną, uważają go za przyszłego następcę tronu. Wracając dowiedział się téż Heidenreich w Krakowie od Dytmarowskiego, sekretarza królowéj Izabelli, wiele, co rzucało nowe światło na sprawę rokowań i na nieszczerość dworu polskiego [1]).

[1]) Relatio XII Januarii 1555 z odpisu wydawcy w W. A.

Jeszcze podczas bytności Zygmunta Augusta w Gdańsku w r. 1552, przybyć miał wedle Dytmarowskiego poseł francuski w interesie Izabelli, który następnie z dworzaninem króla Zarembą, odwiedził Izabellę w Piotrkowie. Toczyły się rokowania między Izabellą, francuskim i tureckim posłem a Zygmuntem Augustem, a król szląc za pokojem z Turcyą Stanisława Tęczyńskiego, kasztelana lwowskiego, miał mu także polecić i sprawę powrotu Izabelli (1553)!

W skutek tych niepokojących wieści wysłanym został Heidenreich natychmiast z powrotem do Polski. Miał w porozumieniu z Castaldem działać, ofiarując Izabelli dobra na Szląsku wartości całego długu, oddanie w posiadanie Opola i grodu Toszka na mieszkanie. Gdyby się Izabella domagała gotówki, ta za rok dopiero oddaną być może, procent ma być wypłaconym na żądanie.

Rokowania Castalda się nie udały. Izabella nie przyjęła propozycyi, z któremi powracał od Ferdynanda. „Nie podoba mi się, pisze, żeś przyjacielem moim a nieprzyjacielem sprawy [2])“. W Lutym ruszyła się nareszcie z znienawidzonego Piotrkowa. „Spotkałem królowę, pisze Castaldo do Ferdynanda, jadącą do Wiśnicza, udawała zaś przedemną, że jedzie do Sanoka. Procentu przyjąć nie chce [3])“.

[1]) List XIII Januarii.

[2]) *Pero sancta Lucia ceca quelli, che hanno cecato V. Sign.* (List 16 Stycznia 1555). List w Dodatkach jest przed podróżą Castalda do Wiednia pisany.

[3]) Castaldo 6 Lutego z Andrzejowa.

„Królowa Izabella, donosi Heidenreich d. 4 Lutego, z świetnym dworem rezyduje w Wiśniczu. W Lipnicy mieszkają trzéj posłowie: turecki, wołoski i francuski. Należy strzedz granicy, bo Wiśnicz już w górach leży“.

Heidenreich rachował tym razem na Bonę. Zapowiedziała ona, że opuści Polskę jeszcze w roku zeszłym, król syn i stany sprzeciwiły się. Poseł jéj Pappacoda udawał się do Ferdynanda o instancye w téj mierze do syna. Ferdynand polecił Heidenreichowi przedstawienie niestósowności takiego ograniczenia wolności matki. 6 Marca wywiązał się poseł z tego obowiązku przed królem w Wilnie, a król zdał się wdzięcznie przyjmować tę radę. Ale wywołało to wręcz przeciwny skutek. Bonie zdało się, że już nie potrzebuje Ferdynanda. Izabella miała od niéj otrzymać 4000 dukatów na wyprawę węgierską [1]) i pozwolenie od despotycznéj matki, aby szła za ambitnym popędem serca. Izabella puszcza wodze żalowi i ironii. „*Ex vicinis*“ (z sąsiedztwa!) datuje list d. 1 Kwietnia do Castalda, wyrzucając mu, że intryguje na rzecz Ferdynanda. W trzy dni potém wyjechała do Sanoka, o czém z potrójném *cito*, *cito*, *citissime* na liście d. 10 Kwietnia doniósł z Warszawy Heidenreich. Królowa Bona nie przyjęła posła wcale, Zygmunt August, podówczas w Warszawie bawiący, na ostre przedstawienie, aby „nadzwyczajnemi środkami powstrzymał siostrę od wyprawy węgierskiéj“, zmarszczył tylko brwi, a nazajutrz odpowiedział przez Ocieskiego, że wyszle posła do Izabelli. W tymże czasie padł i Castaldo ofiarą gniewu królowéj Bony. Z ironią prawdziwie wytworną pisze Bona 19 Kwietnia do króla Ferdynanda. „Jan Alfons Castaldo, który od nas jeździł do WKMości, a

[1]) List 10 Kwietnia z Warszawy.

który u WKMości służbę przyjął, dostał *licentiam abeundi*, bo źle o różnych dworach mówił. Zapewne się będzie skarżyć, dla tego uprzedzamy WKMość“. Owa *licentia abeundi* musiała być bardzo szorstką, bo d. 18 Kwietnia pisze Castaldo: „Jadę do królowéj Izabelli, może mi Bóg lepszą nadarzy służbę, jak u téj żmii (*con questa vipera*), niech mi Król Jmć to wyrażenie się przebaczy [1])“.

Siedział Heidenreich na żarzących węglach na dworze króla polskiego, który pod koniec Kwietnia przeniósł się do Piotrkowa, gdzie się d. 29 Kwietnia sejm rozpoczynał zajęty sprawą wojny moskiewskiéj, poselstwa do Rzymu o sobór narodowy i wyjazdu królowéj Bony. Czekał co przywiezie Grabowiecki, co doniesie Castaldo: łudził się widocznie, że traktaty choćby z wypłatą połączone, wstrzymają Izabellę. Lepiéj sądził rzecz król Ferdynand pisząc 4 Maja, że na przypadek, gdyby sobie królowa gwałtem niby syna porwać dała, a sama pozostała w Polsce, traktatów dalszych nie chce i nie zapłaci szeląga. Widział on, chociaż zdaleka, że Izabella zanadto jest wciągniętą w plany turecko-węgierskie, aby cofnąć się mogła. Nie chwiejny Izabelli duch zresztą, kierował całą robotą. Bona to niezawodnie chciała widzieć córkę na tronie węgierskim a sprawa ta związana była z jéj wyjazdem z Polski. Izabella nie mogła udać się na Węgry, dopóki ona nie będzie na włoskiéj ziemi, bo pomimo paszportów nie ufała Bona Austryi. Na sejmie piotrkowskim (29 Kwietnia — 21 Czerwca) roztrzygnięto wreszcie sprawę wyjazdu na jéj korzyść: pozwolono na wyjazd [2]). List Karola V z 27 Lipca, wnoszący instancyę do Zygmunta Augusta w téj mierze, był

[1]) Zapiski Wyd. A. W.

[2]) Rel. Er. Heidenr. 22 Czerwca A. W.

już zbytecznym [1]), zbytecznym umyślny poseł z owym listem wysłany: Don Juan de Ayala. Wstrzymywało Bonę jeszcze postanowienie córki Zofii, która w początku następnego roku poszła za księcia brunszwickiego [2]).

Tymczasem zdarzyło się, że wódz austryacki w Węgrzech Balassa Gyarmath schwytał posła nazwiskiem Firruski (?) wracającego od Paszy Budyńskiego. Pasza Budy [3]), że trwało właśnie zawieszenie broni między Turkami a Austryakami, domagał się wypuszczenia posła od arcyksięcia Maksymiliana, główno-dowodzącego w Preszburgu. „Za przywołaniem aresztowanego pokazało się, że to nie królowéj Izabelli, ale WKMości poseł“, pisze Maksymilian w grzecznym ale ironicznym liście do Zygmunta Augusta. Odsyła go téż szwagrowi z otwartym listem Cesarza tureckiego (z Alepu d. 7 Kwietnia) adresowanym do Jana Zygmunta, którego przez dziwną omyłkę zwie Stefanem a nie przez omyłkę zapewne tytułuje królem. Soliman wzywa królewicza do przyjazdu, oddaje rządy namiestnicze nad Siedmiogrodem Petrowiczowi, dodając mu do boku wysłannika swego Onika Charcz [4]).

Zygmunt August nie wspomniał jednego słowa o Firruskim w konferencyach z Heidenreichem, „mówią tylko,

[1]) Listy z Bruxelli do króla i Senatu polskiego pod tąż datą. A. W. Z notat wyd.

[2]) Por. Jag. pol. T. II. str. 215.

[3]) Tujghun p. Hammer Purgstall II. 259.

[4]) W czasie, gdy poselstwo austryackie: Busbek, Zay, Verancsics było w Alepie, aby żądać pokoju lub zawieszenia broni (Styczeń 1555), nie było posłów Izabelli u Solimana; był tylko wenecki, polski i francuski. Mógł to być ten sam dworzanin królewski: Firruski (zapewne przekręcone nazwisko). Por. Hammer Purgstall: Gesch. d. osm. Rchs. II, 261. Nazwisko: Onika Charcz oczywiście także wykrzywione.

pisze Heidenreich [1]), że to zatrzymanie posła bardzo mu było przykrém“. Niebawem téż (z Olkienik d. 10 Września) odprawił Heidenreicha a wyprawił do Ferdynanda podkanclerzego Jana Przerębskiego. Niestety, nie posiadamy legacyi téj ostatniéj; wiemy tylko, że Przerębski za powrotem (w Październiku) pojechał do królowéj Izabelli, jako pośrednik w imieniu króla, między nią a królem Ferdynandem [2]). Skłonił znać Ferdynand Zygmunta Augusta do czynniejszéj roli w téj sprawie. Ale chciał on jeszcze więcéj, chciał, aby Zygmunt August natychmiast wysłał zawiadomienie do Sułtana o przyjętém pośrednictwie, o korzyściach, jakie układ z Wiedniem zapewnia Izabelli i jéj synowi, o potrzebie dłuższego zawieszenia broni w Węgrzech, aby układ, o którym Sułtanowi donosi, doszedł. Nie dopisał w tém Zygmunt August. W liście dnia 8 Grudnia uchyla się zręcznie od wysłania podobnego pisma. „Z Cesarzem tureckim zwykliśmy czynić tylko przez posły, nigdy przez listy; nie mógłby list dojść rąk Sułtana w tak krótkim czasie (zapewne przed końcem zawieszenia broni), obawiamy się téż, aby nie narobił więcéj szkody, jak pożytku, co za przesłaniem WKMości pierwszych wiadomości o rokowaniach szerzéj opowiemy“. Czcze te, lub tajemnicą osłonięte wymówki świadczyły jawnie, że i Zygmunt August stanowczo teraz sprzyjał powrotowi Izabelli.

W Styczniu 1556 ludno było i gwarno w Warszawie: szła za Henryka ks. Brunszwickiego królewna Zofia, wybierała się w podróż Bona: przybył król, królowa Katarzyna i królowa Izabella z Sanoka na uroczystości weselne, wstrzymanie wyjazdu matki, lub pożegnanie z nią.....

[1]) List 17 Sierpnia A. W.

[2]) Listy do Bony i Zygm. Aug. od Ferdynanda 2 i 10 Listopada. A. W. Zap. wyd.

toczyły się oczywiście narady i o sprawie węgierskiéj a 25 Stycznia wysłano Gabryela Grabowieckiego do Wiednia z ostatniém słowem Izabelli, którém było: przyjęcie bezwzględne i wykonanie natychmiast warunków podanych przez Cikowskiego w r. 1554. Ton poselstwa był ostrym, królowa chełpiła się zaprosinami węgierskiemi na tron; sama osobistość posła, znanego późniéj z nieprzychylności dla królowéj Katarzyny, była jedną demonstracyą więcéj. Od Zygmunta Augusta niósł Grabowiecki pierwsze może szczere słowo: „król wié, że Sułtan turecki nigdy się nie zgodzi na odstąpienie Siedmiogrodu domowi austryackiemu, a jeżeli tego Siedmiogrodu nie posiędzie z woli Sułtana Jan Zygmunt, posiędą go Turcy. Dla Chrześciaństwa to niebezpieczniejsze".

Za Grabowieckim ruszała w ślad królowa Bona. Dnia 1 Lutego pisze z pierwszéj stacyi podróży Ojrzanowa [1]), polecając Grabowieckiego i zapowiadając, że w Wiedniu o węgierskich sprawach z Ferdynandem mówić będzie. Tymczasem król Ferdynand odprawił Grabowieckiego dnia 4 Marca, a gdy królowa d. 9 Marca była w Leoben, zkąd o swoim pobycie w Bruck (nad Murem donosi), dnia 27 marca zaś, jak świadczy Przezdziecki [2]) już w Padwie: bytność jéj w Wiedniu przypada na ostatnie dnie pobytu Grabowieckiego tamże. Nie przy niéj jednak otrzymał Grabowiecki odprawę, otrzymała królowa wiadomość o niéj w Leoben z życzeniem, aby od siebie kogoś do Izabelli posłała, na co wyprawiła do Polski Krzysztofa Drozdowskiego, dołączając krytykę ostrą warunków, Izabelli przez Grabowieckiego przesłanych, w liście do króla Ferdynanda.

[1]) Na północny zachód od Tarczyna.

[2]) Jag. II, 244.

Grabowiecki tymczasem wiózł więcéj, niż którykolwiek z poprzedników jego. Król Ferdynand, byle Izabella natychmiast wyparła się ruchu węgierskiego, byle Turkom zerwanie zapowiedziała, ofiarował 30,000 zaległego procentu, odkazywał kupiecką drogą zapłatę 100,000 kapitału. Zygmunt August zalecił Izabelli przyjęcie tych warunków (10 Kwietnia), Grabowiecki z Drozdowskim pojechali do królowéj węgierskiéj, która bawiła we Lwowie. Izabella dnia 17 Maja n i e p r z y j ę ł a tych warunków i obietnic. Tłómaczy się z tego listem do królowéj Katarzyny, która do niéj własnoręczne pismo posłała. Odwołuje się do jéj szczególnéj roztropności i rzadkiego wykształcenia, że inaczéj ze względu na cześć swoją uczynić nie mogła [1]). List ten jest jednym śladem więcéj mieszania się Katarzyny w tę sprawę, która najżywiéj obchodzić musiała księżniczkę domu austryackiego, która téż zatruwała niezawodnie jéj pożycie małżeńskie. Królowa Katarzyna była kobiétą polityczną, a prowadziła politykę swego domu wśród najnieprzyjaźniejszego otoczenia! Rozumiała wszystkie odcienia téj delikatnéj sprawy, a każdy krok jéj wzbudzał tylko podejrzenie i niechęć!

Szczęściem zbliżała się sprawa do katastrofy. Petrowicz stał się wkrótce panem całego prawie Siedmiogrodu. Sejm w Torda zebrany uroczyście wezwał na tron Jana Zygmunta. Wojewoda siedmiogrodzki ze strony cesarskiéj, Stefan Dobo dostał się, jako jeniec w ręce Petrowicza. Alibasza rządca Budy doniósł Ferdynandowi, że osadzenie syna Izabelli na Siedmiogrodzie jest niezłomném Sułtana postanowieniem, list sułtański wezwał Zygmunta Augusta, aby temu osadzeniu nietylko nie przeszkadzał, ale dopomógł. Prawie

[1]) Ob. w Dodatkach.

współcześnie (20 Czerwca, 21 Czerwca) wyprawił Ferdynand do Zygmunta Augusta Jana z Willaku, biskupa knińskiego (*Tininensis)*; Zygmunt August Marcina Kromera do Ferdynanda. Kromer miał żądać, aby król rzymski ze względu na dobro Chrześciaństwa, zgodził się dobrowolnie na nieuchronny Jana Zygmunta powrót: Jan z Willaku zawiadomił o tém, jako o zapadłém już postanowieniu. Ale miał on prosić zarazem króla Polskiego, aby trzy zamki: Temeszwar, Becske i Becskereke zagrabione przez Petrowicza, wydane zostały królowi polskiemu w dzierżenie aż do zawarcia rozejmu między stronami, aby królowa Izabella zrzekła się Koszyc, Waradynu i Białogrodu (Alba Julia), jako należących do Węgier, aby Dobo i jeńcy na wolność wypuszczeni zostali [1]).

Królowa Izabella, mimo upomnień Grabowieckiego, posła od króla brata, nie chciała się wdawać w żadne układy, dopóki nie stanie na siedmiogrodzkiéj ziemi. Dnia 22 Października wjeżdżała ona z synem do Koloszwaru, wśród powszechnego zapału panów i szlachty. Prócz ziemi siedmiogrodzkiéj, całe prawie górne Węgry i kraj po Cissę znalazł się pod rządami królowéj. Za kilka lat tułactwa, ubóstwa prawie, oddychała teraz wolną piersią i rozkoszowała w pełni władzy a dufna w opiekę Turcyi i przyjaźń Francyi odpychała domagania się króla Ferdynanda i pośrednictwo brata. Natura matki odzywała się w córce, jak Bonę niegdyś, tak Izabellę pomawiano o umyślne prowadzenie syna na drogę zniewieściałości, aby władzę jak najdłużéj w rękach zatrzymać. Namiętna, jak matka, nie miała

[1]) Obie legacye w Arch. Ces. Wied. Decyzya Ferdynanda nastąpiła już w Marcu 1556, jak nas przekonywa list tegoż do Verancsicsa, Zaya i Busbeka posłów w Konstantynopolu z 27 t. m. (Magyar Törtenelmi Emlekek. Irok. V. Kötet 190).

jednak Izabella rozumu i biegłości w sprawach królowéj Bony. Na dworze siedmiogrodzkim zapanowały niebawem srogie fakcye: Bebekowie i Kendyowie obrócili się przeciw królowéj, wódz Izabelli Melchior Balassa, nie bez podejrzenia wspólnictwa królowéj, postarał się o skrytobójcze sprzątnięcie zdrajców ze świata (1 Września 1558). Poseł austryacki w Polsce Jan Logus [1]) oskarża o ten mord Jana Zygmunta Zapolyę. „Polacy, pisze on, na przypadek bezpotomnéj śmierci swego króla, byliby byli skłonni powołać na tron jego siostrzeńca, ale gdy dał dowody okrutnego usposobienia w ostatnich czasach przez dokonany na Kendych i Bebeku mord, odwróciły się od niego ich umysły, czego najlepszym jest dowodem, że wszyscy ci, którzy na dworze jego byli, z wyjątkiem dwóch żonatych, opuścili ten dwór a między nimi i ów Junowski, który uchodził za faworyta królowéj". Radziwiłł Czarny, od którego Logus czerpał swoje informacye radził pomimo tego, aby Cesarz Ferdynand wydał jednę z córek swoich za Jana Zygmunta, w czém on (Radziwiłł) chce służyć za pośrednika.

Zawichrzenia r. 1558 i chylenie się ku dworowi austryackiemu Melchiora Balassy, kłoniły Izabellę do nowych z Ferdynandem układów. Oświadczyła ona bratu (w Maju 1559) chęci swoje pokojowe. Zygmunt August upełnomocnił Marcina Kromera, posła swojego w Wiedniu do sprawy spadku po Bonie, do pośredniczenia w sprawie siedmiogrodzkiéj. Dozwolono na zawieszenie broni do 1 Stycznia 1560, Soliman zajęty potłumieniem buntu syna Bajazeta w Azyi dał zezwolenie na układy, gdy nagła śmierć królowéj Izabelli (20 Września 1559) przerwała wszystko. Jan Zygmunt otoczony zajadłymi dworu austryackiego wro-

[1]) W liście 10 Marca 1559.

gami, sekciarzy aryańskich przyjaciel i mecenas, przyjął tytuł *„electi Regis Hungariae“* i o pokoju przez długie lata wiedzieć nie chciał. Trwały prawie ustawnie rokowania to o rozejm, to o pokój, zawsze za pośrednictwem polskiém, ale bezskutecznie, postawa Jana Zygmunta była zawsze dwuznaczną lub zuchwałą, a poseł późniejszy w Polsce, Walenty Sauerman donosi swemu dworowi, że wysłańcy młodego elekta węgierskiego na dwór polski, nie bywają nawet tyle grzeczni, aby złożyć uszanowanie swoje królowéj Katarzynie.

Nieprzerywaliśmy biegu rokowań Izabelli z Ferdynandem, jak tylko krótkiemi wspomnieniami wpływu, jaki na stósunek małżeński Zygmunta Augusta i Katarzyny mieć mogły. Wśród coraz ziębniejących stosunków austryacko-polskich, królowa Katarzyna usuwa się też na coraz głębszy plan obrazu. Dwór austryacki od r. 1557 wielostronnie daje poznać swój zły humór Zygmuntowi Augustowi, pednosi pretensye zwierzchnicze Rzeszy niemieckiéj do Prus książęcych i miast Gdańska, Torunia i Elbląga; staje w obronie Wielkich Mistrzów inflanckich jako wassalów Cesarstwa i niechętném patrzy okiem na postępy króla w sprawie inflanckiéj, któréj z dobrze zrozumianéj polityki, aby Moskwy do morza niepuścić, szczególną poświęcił pieczołowitość. W sprawie też sukcessyi barskiéj po królowéj Bonie nie był rad Zygmunt August z pośrednictwa Ferdynanda u króla Filipa. Mianowanie Pappacody kasztelanem Baru wydać się musiało królowi przesądzeniem sprawy na korzyść oszustów, którzy podsunęli testament, mianujący Zygmunta Augusta rzekomym sukcesorem a przeznaczający księstwo barskie królowi Filipowi, gotówkę zaś i klejnoty licznym wspólnikom zdradzieckiego sprzysiężenia

na majątek królowéj [1]). Zygmunt August nieznanym bliżéj sposobem doszedł do innego testamentu, odwołującego poprzedni, zeznanego przed Scipionem Catapani, notaryuszem w Barze dnia 28 Listopada. W tak drażliwém położeniu, gdy Filip II. zgadzał się na kompromisarski sąd Ferdynanda, król polski go odrzucił, a raczéj ograniczył do *„amicabilis compositio“*. „Cokolwiekbądź dotąd, pisze dnia 28 Lipca z Krasnegostawu do Marcina Kromera [2]), J. K. Mość względem nas w téj sprawie uczynił, wszystko tak dalekiém było od słuszności i przyjaźni, że się kompromisarskiemu sądowi poddać niemożemy, aby niepoddawać naszego, podstępami zagmatwanego prawa pod orzeczenie, w którém by k r z y w d a nasza zakrytą została“.

Właśnie wśród tych drażliwych negocyacyj, królowa Katarzyna zapadła bardzo ciężko na zdrowiu, pod nieobecność króla, w Krakowie. Donosi ona dnia 21 Październik, że 15 t. m. miała gwałtowny napad gorączki, że jest mocno osłabioną a we wszystkiém poddaje się woli Bożéj [3]). W cztery dni potém zażądała listownie, aby ojciec wyprawił co prędzéj do niéj jednego z konsyliarzy swoich. Szle Ferdynand Mateusza Logusa i Ottona Neydegga, z poleceniami co do testamentu na przypadek śmierci królowéj (29 Paźdz.). Dnia 2 Listopada byli posłowie na miejscu przeznaczenia, a Otto z Neydegg donosi, że królowéj d. 28 po pietnastu atakach choroby nikt już życia nie sądził, że myślano już o opieczętowaniu rzeczy, że wszakże obecnie jest tylko niezmiernie osłabioną i ręki nawet podać mu nie mogła. Króla oczekują w przyszłą sobotę, ale po czterech dniach

---

[1]) 12 Marca 1558. *Legatio M. Cromeri in negotio Barensi.*

[2]) Z Arch. ces. wied. Zap. wyd.

[3]) List w Dodatkach.

będzie musiał jechać na sejm do Piotrkowa. Dnia 11 Listopada donosi Zygmunt August o polepszeniu zdrowia królowéj z Krakowa, d. 17 ona sama, d. 22 Listopada pisze wracający już Otto Neydegg z Opola, że król podpisem i pieczęcią potwierdził testament Katarzyny, że ofiarował się na jednego z exekutorów, że 12 Listopada, gdy już królowa miała się lepiéj, pojechał na sejm do Piotrkowa [1]).

Skutki choroby w Krakowie musiały znacznie zachwiać zdrowiem królowéj, bo z początkiem r. 1559 korespondencya jéj z ojcem tyczy się ustawnie lekarzy. W Styczniu jedzie do niéj Julian Marossega, którego królowa każe zwrócić z drogi, zapłaciwszy mu 100 dukatów „*Zehrgeldu*“ bo „przestaje na własnym lekarzu, Rupercie Finku“ „Najukochańszy małżonek“ [2]) radzi jéj, pisze królowa z Krakowa d. 4 Kwietnia, aby wezwać *Angela de Paduanis*, ale ona „nie chce go, aby zbytnich kosztów nie robić“. Przyszedłszy do jakich takich sił królowa spieszy w Sierpniu do męża, do Łosic, do Wilna, ale już w Kwietniu następnego roku pojawia się choroba gwałtowna, podobna do téj, którą przechodziła w Krakowie, trwa przez Maj i Czerwiec a Rupert Fink, opisując ją w częstych do Ferdynanda listach, zwie ją febrą tercyanną [3]).

Od 1559 r. datuje się też rozchodzenie się dróg króla i królowéj. Zwątpił on już w zupełności w możność uzyskania potomstwa; bezpośrednio po pierwszéj chorobie królowéj, na sejmie piotrkowskim, wniósł sam kwestyę ewentualnego następstwa po swojéj śmierci. „Na ostatnim sejmie, pisze Langus 10 Marca 1559, król przedstawił senatorom, że niema nadziei otrzymania potomka, że należy, aby za

[1]) List Neydegga w Dodatkach. Odp. wyd.

[2]) *Mein herzliebster Gemahl.*

[3]) Korr. w Arch. Ces. Wied.

jego życia zgodzili się na następcę, aby po śmierci jego przez niezgody wewnętrzne i kłótnie domowe zguba państwa zbliżoną niezostała. Postanowiono też, aby w téj tak ważnéj sprawie najbliższy sejm powziął uchwałę, a następca tronu wyznaczonym został. Tymczasem niezbierało się na ten sejm najbliższy: król w latach 1560 i 1561 stale zamieszkał na Litwie, w całości oddany sprawie inflanckiéj i groźnemu od Moskwy niebezpieczeństwu. Rozłączenie z królową nie było jeszcze zupełne; w lecie 1561 bawi ona w Wilnie, jak świadczą relacye posła austryackiego Sauermanna, w Wilnie też znajdujemy ją w ciągu roku 1562, zkąd pisze dwa listy do kardynała Hozyusza, dziękując mu za wiadomości o sesyach trydenckiego koncylium [1]). Polityczne stósunki wpływały i teraz niekorzystnie na związek małżeński: król gniewał się na ruch wzniecony w Małopolsce za sprawą t. z. despoty Heraklidesa, pretendenta na hospodarstwo mołdawskie i uważał całą sprawę za robotę austryacką, czém była rzeczywiście [2]). W sprawie rozejmu Ferdynanda z Janem Zygmuntem Zapolyą, król stawał wyraźnie po stronie siostrzeńca a poseł austryacki notował z przykrością, że wysłańcy węgierskiego króla obranego nie zachowują względem Katarzyny obowiązków grzeczności [3]) M. Kromer, rezydent polski w Wiedniu, tytułował Jana Zygmunta stale „*electus rex Hungariae*“ o co dwór austryacki czynił reklamacye [4]). Do charakterystyki stósunków austryacko-polskich należy nareszcie i to, że posłowie austryaccy (w ówczas Sauermann) coraz obszerniéj donosili o sprawach ewentualnego

[1]) Oba listy w Dodatkach, po niemiecku.

[2]) Rel. Sauermanna z Wilna z Stycznia i Lutego 1562.

[3]) Tamże 23 Stycznia.

[4]) 7 Kwietnia z Pragi: Ferdynand do Zygm. Augusta.

w Polsce następstwa tronu, łowili wieści przychylne austryackim kandydatom i skrzętnie przesyłali je dworowi swemu. Nie bez związku z tą kombinacyą przyszłości, stoi zapewne polecenie dane Sauermannowi przez Cesarza Ferdynanda (3 Marca 1561), aby przeszkadzał małżeństwu królewny Katarzyny z carem Iwanem.

Stanowczą rozłąkę króla i królowéj przyniósł dopiero rok 1563. Podczas sejmu piotrkowskiego zamieszkała królowa w Radomiu, jako w miejscu pobliskiém, bacznie, jak zwykle, śledząc bieg politycznych wypadków. Wysłany na sejm piotrkowski Sauermann, ma wedle instrukcyi, odbyć z nią naradę, czyliby stałéj ambasady austryackiéj przy dworze polskim urządzić nie można, a wypraszając się, aby go długo w Polsce niezatrzymano lub owym stałym nieuczyniono posłem, uspokaja Ferdynanda w liście dnia 24 Stycznia, że bez posła takiego obejść się może, bo *królowa, która w Radomiu zamieszka, potrafi go zupełnie zastąpić.* Na sejmie piotrkowskim miał poseł austryacki, jak zwykle siedmiogrodzkie interesa. Doszło roczne zawieszenie broni a Zygmunt August dnia 26 kwietnia w pożegnalnéj audyencyi danéj Sauermanowi okazał się dlań bardzo przychylnym. Podsunął on posłowi delikatnie myśl, aby ożenieniem młodego Zapolyi z jedną z córek cesarskich, utrwalić pokój między stronami. Z niezwykłą otwartością przedstawiał posłowi stan rzeczy w Inflantach, nieuchronną wojnę z Moskwą, niebezpieczeństwo téj potęgi dla Chrześciaństwa, jeżeli sobie zdobędzie brzegi morskie; chciwy napad Szwecyi na północne Inflanty, zdrajcze knowania Krzysztofa, księcia Meklenburskiego a koadjutora ryskiego. Cesarz Ferdynand powinienby przyjść Polsce w pomoc powagą swoją, winienby wyjednać posiłki Cesarstwa w wojnie inflanckiéj: o które prosić będzie imieniem króla poseł na sejm rzeszy, biskup chełmski.

Pragnął król widocznie utrwalić swoje przyjacielskie z Austryą stósunki. Słał téż do siostrzeńca, aby o rękę córki cesarskiéj rozpoczął starania. Przychylił się do tego Jan Zygmunt, bo oto, do niedawna jeszcze tak niegrzeczny dla królowéj Katarzyny, zawiadomił ją osobnym listem o swoich staraniach i prosił o poparcie. Katarzyna zapytuje o zdanie bawiącego w Wilnie męża: ten listem z 13 Września wita radośnie wiadomość, którą sam wywołał [1]). Ale już w końcu miesiąca otrzymuje król chłodny list Cesarza z d. 7 Września, z odmową posiłków i upomnieniem się za księciem Krzysztofem Meklenburskim, którego uwięzić kazał. I nie skończyło się na tym jednym dowodzie niechęci domu austryackiego: Jan Zygmunt Zapolya otrzymał wskazówkę, że jego starania będą daremnemi a król polski, który podsuwał młodemu Zapolyi myśl ożenienia się w Wiedniu, miał jednę przyczynę więcéj, aby się odwrócić od dworu austryackiego i — od żony.

Z końca też r. 1563 datują wiadomości Sauermanna o opuszczeniu królowéj Katarzyny. Relacyi mieszczącéj te wiadomości nie posiadamy, w licznych tego posła listach od lat kilku nigdy nie było najmniéjszéj wzmianki o złém króla z królową pożyciu. Dopiero w grudniu jest ta rzecz przedmiotem familijnéj narady między arcyksiążętami, a z listu arcyksięcia Ferdynanda z Pragi (22 grud.) do króla Węgier i Czech Maksymiliana dowiadujemy się, że Sauermann i królowa sama o znaczném odwróceniu się umysłu królewskiego od dawnych uczuć małżeńskich donieśli. „Podziwiać dosyć nie mogę, pisze arcyksiążę, wytrwałego i umiarkowanego umysłu królowéj, która *trapiona już od*

---

[1]) List Zygm. Aug. do Katarzyny w Dod.

lat kilku srogiemi troskami, jakie i na najspokojniejszy umysł wpłynąć były powinny, nietylko nie zapomniała nigdy o tém, co jéj wskazywało godności poczucie, ale tak zawsze postępowała, iż niewiadomo prawie, czy wielkość duszy, czy wytworny raczéj rozum był dla niéj przewodnikiem". Arcyksiążę radzi rozpocząć od polubownych kroków, nie tai sobie jednak, że „rodzaj życia króla polskiego żądzom oddanego *(cupiditatibus obnoxium)* wielkie może stawić przeszkody.[1])"

Jakoż podjął król Maksymilian sprawę we wskazany przez arcyksięcia Ferdynanda sposób. Podjął ją sam, zapewne, aby oszczędzić zgryzoty sześćdziesięciodwuletniemu cesarzowi, który też niebawem (25 lipca 1564 r.) kresu trudliwego żywota dobiegł. Z Budziszyna, gdzie bawił w styczniu, wysłał do Polski Zygmunta Kurtzbacha i Logusa, bo doświadczony Langus dla starości jechać już niemógł. Mieli oni zaprosić Zygmunta Augusta, aby z żoną, w umówionem na granicy szlązkiej miejscu, zjechał się z Maksymiliamem „celem wspólnej braterskiej rozmowy i uciechy". „Niemożemy także, mówi instrukcya przemilczeć, co wiemy z pewnego źródła, iż W. K. Mość od pewnego czasu stałeś się obcym dla naszéj siostry i od dawna już po małżeńsku z nią nieżyjesz. Tłumaczymy sobie tę rzecz nieinaczéj, jak. że siostra nasza ku temu wielką przyczynę *(grosse Verursachung)* podać musiała. Żądamy zatem, aby W. K. Mość niewzdrygała się zawiadomić naszych posłów o téj przyczynie, po czem my wszelkiego starania dołożymy, aby usuniętą być mogła" [2]).

[1]) List 22 grudnia 1563; w Arch. wied. fałszywie do fascykułu 1564 wciągnięty. Z. W.

[2]) Instrukcya przesłana w kopii Arcyks. Ferdyn. w A. W. z Z. W.

Posłowie w tak delikatnéj materyi przyjeżdżający, zastali króla na sejmie piotrkowskim. Wojna z Moskwą, sprawa Inflant, unia z Litwą, usiłowania, aby zwołać synod narodowy, wszystko to cisnęło się na posiedzenia pamiętnego sejmu: z posłami austryackimi przybywała jeszcze domowa, delikatnéj natury sprawa.

Ze zwyczajną sobie zręcznością zepchnął ją król coprędzéj; 24 stycznia przybyli posłowie, 12 lutego otrzymali już na prywatnéj audyencyi odprawę, [1]) o któréj nuncyusz papiezki kardynał Commendoni, zwykle wybornie poinformowany, tylko niedokładnie się dowiedział.

Wspomniawszy o treści poselstwa Maksymilianowego, brzmiała odpowiedź jak następuje: „Miłość i przychylność ku Jéj Królewskiéj Mości była u króla JMci zawsze taka, jaka bywać zwykła w szczęśliwém stadle, między chrześcijańskiemi książęty, ani Król Jegomość kiedykolwiek dawał przyczynę obrazy Jéj Królewskiéj Mości. Że Ich Moście Królewskie dawno nie mieszkały ze sobą, wina w tém okoliczności, jak każdemu zrozumieć łatwo. Takie albowiem były stosunki lat ostatnich, taki stan spraw Jego Król. Mości, że częścią różnémi wojnami, jak obecnie moskiewską i szwedzką, częścią nawałem najwalniéjszych spraw był przyciśnięty, jak się to i dzisiaj, wśród obecnego sejmu dzieje. Takiémi to burzami szamotany *(procellis agitata)* JKMość, mimo najsilniéjszéj nawet chęci, żadną miarą niemiał wolnego dla obcowania z Jéj Król. Mością czasu *(Serenissimae conjugi vacare, nullo prorsus modo potuerit)*. Pomimo tego starał się Król JMć skrzętnie, aby pod ten czas Jéj Król. Mości na niczém nie zbywało, czego nietylko potrzeba ale i świetność dworu Jéj wymaga. Co się

[1]) Pam. Commendoniego I. 69.

zaś tyczy obraz i zobojętnienia *(offensas et alienationes)*, o których J. K. Mość wspomina, to chociaż nie jest rzeczą potrzebną, aby mówić o tém, co się w małżeństwach dzieje, przecież gdy widocznie J. K. Mość bardzo o tém dowiedzieć się pragnie, postanowił Król JMć w najbliższym czasie przez posła swego, o wszystkiém tego rodzaju (*de toto hoc genere)* donieść JKMości i nic mu, jako bratu i najukochańszemu krewnemu niezataić. Niech zatem J. Królewska Mość spokojnie znieść raczy krótką zwłokę czasu." [1])

W myśl téj zapowiedzi wysłał król Stanisława Wolskiego kasztelana, rawskiego i Stanisława Czarnkowskiego, referendarza koronnego, do króla Maksymiliana, którzy dnia 30 maja otrzymali od tego ostatniego odprawę w Wiedniu, w kwietniu zatem lub początkach maja na dwór jego udać się musieli. Instrukcyę dla nich (w Archiwum Wiedeńskiém próżno przez nas poszukiwaną) układało kilku senatorów: pisał ją arcybiskup Uchański po polsku, M. Wolski, biskup kujawski tłumaczył na łacinę. Mieli oni przedstawić Maksymilianowi, że król ma do Katarzyny nieprzezwyciężony wstręt, bo uważa związek z siostrą po siostrze za kazirodczy! Pytając Maksymiliana o radę, nasunąć mieli tém samém myśl *rozwodu*, [2]) jako jedyny środek w obec nieprzezwyciężonego wstrętu.

Król, jak się przyznawał nuncyuszowi Komendoniemu, w roku następnym, wtedy dopiero, po raz pierwszy chwycił się myśli o rozwodzie, chwycił się jej zaś gorąco, skoro mu podsuniętą była przez głowy Kościoła w Polsce. Rozwód wiązał się dla tych głów Kościoła z najważniéjszemi sprawami. Uchański pragnął narodowego soboru; oddawna z Rzymem w niezbyt dobrych stosunkach, z ruchem różnowierczéj

[1]) Responsio S. Regis Pol. die 14 Febr. z Arch. Wied. Z. W.
[2])Pam. Komm. II. 86.

szlachty wielostronnie związany, na popularność chorujący, w teologii niezbyt biegły, przytém próżny i ambitny, uśmiechał on się do zwierzchniczéj w Kościele narodowym polskim roli, pochlebiał sobie, że różnowierstwo z katolicyzmem da się pogodzić jakąś na synodzie ułożoną: *confessio fidei*, nieodłączającą się od powszechnego Kościoła a przecież zadosyć czyniącą niektórym nowatorów żądaniom, z któremi już 1555 Stanisław Maciejowski, kasztelan radomski, do Rzymu jeździł. Duchowieństwo wyższe, niezgodne z sobą, przerażone zamachami stanu rycerskiego na wyposażenie Kościoła z jednéj, ustawami Soboru trydenckiego świeżo zakończonego z drugiéj strony, mniemało, iż drogą komplanacyi, drogą rewizyi ustaw soboru na synodzie narodowym, przepłynie Scyllę i Charybdę zamachów różnowierstwa i reformy przez kościół przeprowadzonéj. Król, głęboki znawca ludzi, widział tę grzeszną duchowieństwa słabość, ale sprawa rozwodu była dlań wędką, na którą dał się złowić. Przeraził się téż Komendoni tak dalece rozwodem, że 3 czerwca pisał, aby go odwołano z Polski. „Należałoby zostawić czas do otwarcia wstępnych, głównych układów z domem austryackim, aby cała nienawiść nie spadła na stolicę apostolską w tych burzliwych czasach, jak to niedawno miało miejsce w Anglii [1])."

Nieodwołano wszakże Komendoniego i z gorliwością godną księcia Kościoła pozostał on na trudném stanowisku. Przeszkodzić soborowi Uchańskiego i rozwodowi króla z Katarzyną, było odtąd jego głównem zadaniem, zadaniem tém trudniéjszém, że jedno popierało drugie, że rozwód był kanonicznie niemożebnym i przez Rzym danym być niemógł, jeżeli się szanowało dogmat nierozerwalności ślubów małżeńskich.

[1]) Pam. Kom. I. 154.

Komendoni widział, że każda słabość, każde uleganie, każde czynienie nadziei byłoby tu zabójczém, że ratując świętość Sakramentu, ratowało się wiarę w Polsce.

Druga połowa roku przeszła Komendoniemu na przejażdżkach po kraju, aby stan jego zbadać, aby podupadłych na duchu biskupów ukrzepić, aby Uchańskiego zamiary paraliżować. Udało mu się skłonić króla w Parczowie do przyjęcia bezwarunkowego nadesłanych uchwał trydenckich, udało przeszkodzić już, już dochodzącemu prawie synodowi, w którym i świeccy udział wziąć mieli. Burza odroczoną została do przyszłego sejmu piotrkowskiego 1565, na który krzątali się różnowiercy, przed którym puszczał Modrzewski w świat rozprawy późniéj w t. z. *Sylvach* zebrane Rej Apokalipsę, przedstawiającą Rzym jako Babilonię a Orzechowski swoją doktrynę o egzekucyi korony polskiéj.

Wśród tego gwaru i zabiegów cierpiało srodze jedno dumne a ciche kobiece serce, serce Katarzyny. Zasłyszała ona o rozwodzie, słowie, które straszniejszém było wówczas, niż obecnie niewieściemu sercu, bo mieściło w sobie prócz obrazy uczuć serca, jeszcze uczucie pewnéj hańby i sromoty. Słyszała o zabiegach w Rzymie, które nie wiemy, aby już wówczas czyniono, słyszała nawet, że Komendoni za rozwodem przemawiał. Udała się w czerwcu do najbliższego sercu kapłana, Hozyusza, pytając, czy mu król o zamiarze mówił, na co Hozyusz odpowiedział, że nie, że on wszakże sam przypominał arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, co na niego w téj sprawie wkłada obowiązek pasterski. Gdy nuncyusz wracał z Rusi, udał się wskutek wyraźnego królowéj żądania do jej rezydencyi w Radomiu, gdzie wzruszająca czekała go scena. Królowa zrazu przedstawiła mu stan sprawy z godnością i spokojem, a tyle okazała oględności i poszanowania dla króla, że, jak Komendoni pisze: niewiedziałem czy więcéj politowania, czy podziwienia we mnie wzbudziła. Ale gdy przyszło do wieści o rozwodzie, o mniemaném kardynała nań przyzwoleniu, serce kobiece roztajało z form sztywnych królowéj, płacz i łkanie przerwały jéj mowę. Komendoni odpowiedział z godnością, że nie zna frymarków politycznych kosztem wiary i powagi Stolicy Apostolskiéj, a słowa uroczyste, postać wzniosła nuncyusza zdołały ją uspokoić. Przy wieczerzy toczyła się już polityczna rozmowa, w któréj Katarzyna przedstawiała chłodne stosunki obu dworów, sprawę pruską i inflancką, i domyślała się nie bez trafności, że król, jéj mąż, nowém popieraniem synowca nie omieszka trzymać brata jéj w szachu, aby łatwiéj rozwód do skutku przyprowadzić.

Tymczasem na dworze brata gotowano już instrukcye dla nowego poselstwa do Polski, poselstwa ważniéjszego od wszystkich poprzednich, jakie za Zygmunta Augusta wysłano, poselstwa, w którém sprawa familijna Katarzyny miała stanąć obok sprawy dynastycznéj domu Habsburgskiego.

Od lat kilku donosili posłowie austryaccy o obradach, podejmowanych w Polsce nad kwestyą, kto po Zygmuncie Auguście w Polsce panować będzie. Od lat kilku liczni prałaci i panowie polscy potrącali o tę kwestyę w stosunkach swoich z dworem wiedeńskim, a to zarówno katolicy, jak biskup Filip Padniewski, widzący w Austryi jedną podporę przeciw wewnętrznéj burzy, reformacyą wznieconéj; jak różnowiercy (Marcin Zborowski) upatrujący w Maksymilianie skłonnego do reformy toleranta. Kamera szląska, w dobrych z ościennymi Wielkopolanami zostająca stosunkach,, doniosła o przychylnym dla ewentualnego następcy austryackiego usposobieniu, a taki tajemniczy i śliski człowiek jak Mik. Radziwiłł Czarny, to wstawiając się za Laeliuszem Socynem, to przesyłając swoją biblię

Brzeską, widzi w Maksymilianie człowieka, który przywróci światu spokój religijny i do wielkich zrodzony jest przeznaczeń [1]).

Jeżeli te wszystkie zachęty pchały Maksymiliana na drogę polityki polskiéj, któréj nie opuścił nigdy, bo umarł w końcu jako wybrany król polski, to skłaniały go tamże i obawy, aby tron polski nie dostał się Moskwie, któremu z protestanckich książąt niemieckich, lub siostrzanowi Zygmunta Augusta, Janowi Zygmuntowi Zapolyi, który jako *electus Rex Hungariae*, nie przestawał być niebezpiecznym sąsiadem.

Niemniéjszym więc był zakres działania nowego poselstwa wyprawionego w lutym 1565 r. z Wiednia, jak, aby sprawy następstwa po Zygmuncie Auguście na dworze królewskim, w sejmie i narodzie pilnować i partyę austryacką stworzyć [2]). Obok téj sprawy stanęła sprawa królowéj, a przyznać należy na chwałę Maksymiliana, że jéj nie poświęcał w niczém sprawie politycznéj. Posłowie mieli króla skłonić do pożycia z królową, gdyby się to nie udało, żądać pozwolenia na wyjazd jéj do Austryi i osobistego kongresu króla polskiego z cesarzem Maksymilianem.

Obok Wilhelma Kurtzbacha na Trachenbergu i Miliczu, prezydenta kamery szląskiéj, przeznaczonym był na posła Andrzéj Dudycz, biskup pięciokościelski, człowiek wielkiego talentu, wykształcenia i zręczności.

Syn kroackiego szlachcica i Wenecyanki (Sbardellati), wykształcony w Wrocławiu i we Włoszech, protegowany kardynała Reginalda Poole, uczeń Pawła Manucyusza i

[1]) Wszystko na aktach A. W. Korespondencya Radziwiłła z Cesarzem w Dod. 148, 149.

[2]) Instrukcya w A. W.

Kaniniusza, dwudziestoośmioletni otrzymuje biskupstwo knińskie, bierze udział w poselstwie biskupów węgierskich na sobór trydencki (1562), gdzie jedna sobie dwuznaczną reputacyę bardzo liberalnego książęcia Kościoła. Odwołany otrzymuje biskupstwo czanadzkie, a następnie pięciokościelskie. Gładki, pięknéj postaci i rysów twarzy, wymowny, łączy on w sobie wdzięk humanisty z aspiracyami reformatorów, odpowiada téż wybornie wymaganiom Maksymiliana, który dla pozyskania umysłów w Polsce wszystkie w nim znajdował warunki. Ale też człowiek ten przebiegły i zręczny, z nadwątloną jak ujrzymy moralnością, o ile był zdolny do prowadzenia intryg, partyę austryacką za życia jeszcze króla zorganizować mających, o tyle był dalekim od szlachetnego odłączenia familijnéj sprawy od dynastycznéj; owszem pojmując misyę swoją jako organiczną całość, łączył jedno z drugiém, sprawą królowéj narobił wielkiego w Polsce hałasu, użył jéj jako środka przysparzania Austryi stronników, a przez to samo doprowadził króla do ostatniego stopnia niecierpliwości, która się odbiła na cierpiącéj już i tak kobiecie, królowéj Katarzynie.

Pod nieobecność posłów cesarskich, rozpoczął się dnia 18go stycznia sejm piotrkowski r. 1565, na którym tyle stanowczych spraw rozstrzygnąć się miało, na którym różnowiercy tyle zakładali nadziei, którego i królowa Katarzyna z drżeniem oczekiwała. Przypuszczono naprzód atak do króla o sobór narodowy, i tutaj stanowcze oświadczenie jego, że sędzią w sprawach wiary być nie chce, rozstrzygnęło spór na niekorzyść różnowierców. Dzięki usiłowaniom Komendoniego, którego obecność w Piotrkowie srogie burze ze strony różnowierców wzniecała, stronnictwo katolickie, przeważnie z świeckich złożone, zaczęło się wiązać i organizować. Atoli zaledwie wysadzono różnowierców z sio-

dła co do soboru, Ostroróg, poseł wielkopolski, wniósł przed senatem sprawę delikatną, stosunku króla do królowéj. Zwróciwszy uwagę na praktyki postronne, którym bezpotomność króla powód daje, biblijnym stylem, właściwym politycznym wystąpieniom różnowierców, przypomniał przykłady grzechów królewskich, które się mściły na powierzonym ich pieczy ludzie, i żądał, aby senat upomniał króla o zamieszkanie z królową [1]).

Komendoni przeraził się mocno, że poruszenie téj sprawy stało się z namowy samego króla; jakoż król, gdy w myśl poselskiéj Izby, senat poruszył przed nim sprawę małżeńską, okazał swoją wdzięczność, a d. 30 stycznia przedstawił mu powody, dla czego z królową żyć nie może. Powodem tym miało być przeświadczenie wewnętrzne, że dyspensa udzielona na pojęcie w małżeństwo siostry po siostrze, sprzeciwiała się prawu Boskiemu, że zatem była nieważną, że to zatém stosunek kazirodczy. Smutno powiedzieć, że episkopat polski nie był dosyć zgodnym, aby odeprzeć te teologiczne skrupuły króla, że nawet część jego, a mianowicie prymas, sama je podniecała.

Na dwóch długich audyencyach, d. 30 stycznia i 4 marca miał Komendoni sposobność, jeszcze przed przybyciem posłów cesarskich, spojrzeć królowi twarz w twarz, zbadać głębię jego duszy i stanąć przed nim w majestacie wymownego i natchnionego rzecznika Kościoła, łączącego głęboką wiedzę teologiczną z dokładną znajomością serca ludzkiego. Człowiek wytwornego wykształcenia i delikatnego uczucia dla wszystkiego, co wielkie, ale syn swego wieku, wieku dyskusyi teologicznéj, pokrywającéj kiełkującą niewiarę, czuł Zygmunt August, że spotkanie z Komendonim, to spotkanie

[1]) Dyaryusz sejmu Piotrk. 1565 str. 85. Pam. Comm. II.

z konsekwentnym systemem wiary kościelnéj, który jeżeli kiedy, to w czasach, gdy ta wiara zagrożona, nie zna transakcyi i narzeka, jak wielokrotnie w listach Komendoni, gdy nuncyusze budują swoje nadzieje na względach dworów. Wśród otaczającéj go też chwiejności, małości, uganiania za popularnością, Zygmunt August zawsze w końcu ulega nie czemu innemu, jak imponującemu jego duszy systemowi prawd katolickich, może nie tyle z przeświadczenia i z wiary, ile z tego wstydu szlachetnego umysłu, unikającego upadku, wstydu, który się odbija w jedném jego późniéjszém historyczném słowie, gdy go posądzano o zawarcie związku małżeńskiego, nieodpowiadającego jego stanowisku: *Non si fara, che non convenga!*

Temu to stosunkowi wzajemnemu między nuncyuszem i królem przypisać, że król za każdym razem jest skołatanym wewnętrzną burzą człowiekiem, chrześcianinem, Komendoni sędzią i ledwie że nie wyrokodawcą. Król podnosi nieśmiało swoje skrupuły teologiczne, potem bezpłodność i ciężką niemoc królowej; w drugiéj rozmowie narzeka na jéj postępowanie i układ zewnętrzny, skarży się, że mu z nią żyć niepodobna, bo żaden pociąg krwi i przywiązania pomiędzy niemi nie istnieje. Kommendoni dowodzi mu prawności związku i dyspensy, rozwija, że na nierozerwalność związku nie wpływają żadne okoliczności, zaklina, aby nie słuchał tych, którzy usiłują pismo święte uczynić sługą swojéj chciwości. Jako polityk, postraszywszy zawikłaniem z Austryą, tém groźniejszém, że sprawa egzekucyi i różnowierstwo zamąca kraj, a sąsiedzi wszyscy wyraźnie mu nie sprzyjają: główny wszakże nacisk kładzie na przykład Henryka VIII, który niemogąc przewieść rozwodu z Katarzyną Aragońską, wpadł w odszczepieństwo, a Anglię w wojnę religijną pogrążył. Wtedy król w drugiéj rozmo-

wie spowiada się, że rozwód nie był jego myślą, że poszła ona od kilku senatorów, układających instrukcyę posłom do Wiednia — w końcu zaś, na przypadek, gdyby rozwód okazał się niepodobnym, oświadcza tylko, że z królową żyć nie będzie, nie może![1])

Tak stanęły rzeczy, gdy przybył Dudycz i Kurzbach. Król obyczajem swoim zaczął z nimi temporyzować, a nawet odroczył danie odpowiedzi do czasu, w którym sam poselstwo do Wiednia wyprawi. Przeszkodzili temu posłowie cesarscy, i otrzymali d. 16.marca odpowiedź, któréj niestety nie posiadamy, ale która, jak się domyślać należy, musiała mieścić oświadczenie króla, że z królową mieszkać nie może, że z cesarzem Maksymilianem osobistego pragnie zjazdu.

W myśl instrukcyi powinni byli posłowie zażądać wyjazdu królowéj, niemniéj uporządkowania jéj dochodów. Zawachali się jednak, a wpłynęła na to sama królowa. Wyjechać pragnęła ona gorąco, ale z głośném oświadczeniem posłów, że nie ona przyczyną, a gdy się obawiała, że finansowa strona kwestyi, wyznaczenie jéj dochodów na utrzymanie za granicą, może wywołać trudności, może męża skłonić do odmowy, chciała mieć ją odłączoną od żądania wyjazdu. Dudycz téż ze swojéj strony, nie omieszkał przedstawić, że wyjazd królowéj, noszący na sobie groźną barwę polityczną, niekorzystnie musiałby wpłynąć na starania w kierunku ewentualnéj sukcesyi.

Wszakże Maksymilian polecił posłom, aby wykonali drugą część instrukcyi, zmodyfikowaną o tyle, iż królowa wyjeżdża w celu zobaczenia się z siostrą i bratem i uczestniczenia w obchodzie żałobnym po Ferdynandzie pierwszym. Uczynił to Dudycz pierwéj, nim się dowiedział Komendoni,

[1]) Pam. Commend. II 38, 83.

z którym nie szedł dosyć ręka w rękę, jakby sprawa wymagała. Komendoni ujrzał całe niebezpieczeństwo odjazdu i postanowił mu przeszkodzić. Czy królowa wróci, czy nie, zawsze sprawa jéj gorzéj stanie pod jéj nieobecność. Na audyencyi 19 maja przekonał się nuncyusz, że król rad propozycyi, że zgadza się na wyjazd jak najchętniéj. Skłonił go też zaledwie, że odpowiedź zawiesił do orzeczenia rady senatu, która nie omieszkała przerazić się żądaniem cesarza. Wyjazd królowéj! to zerwanie stosunków z Austryją, to droga do wojny, a wojny téj nikt sobie nie życzył. Król sam, udający się tuż po sejmie na wyprawę moskiewską, nie mógł chcieć niepewnych stosunków od przeciwnéj, zachodniéj ściany. Po kilkudniowéj walce, w któréj człowiek walczył z królem, król zwyciężył; zgodnie z wolą senatu król d. 7 czerwca wymówił się z posłania królowéj na teraz, a w motywach umieścił i to, że wobec rozniesionéj wieści o rozwodzie, taki odjazd złe wywołałby wrażenie. W końcu listu pozostawiono furtkę dla miłych królowi widoków przyszłości, oświadczono, że w razie, gdy cesarz koniecznie zarządą obecności królowéj na obchodzie pogrzebowym, król zadosyć uczyni jego żądaniu. Uradowany Komendoni natrącił wyjeżdżającemu na Litwę królowi, czy nie będzie w Radomiu, skoro Radom po drodze, ale nie — tak daleko rzecz nie zaszła; król tłumaczył się, że droga błotna i wolał nadłożyć mil kilkanaście, aby ominąć rezydencyę królowéj. Natomiast pospieszył Komendoni do Radomia, aby o wszystkiém zdać sprawę królowéj, aby ją skłonić do cierpliwości, aby jéj wdrożyć przekonanie, że wyjazdem ułatwiłaby rozwód, który w jéj pojęciach był hańbą i nieszczęściem [1]).

[1]) Pam. Comm. II. 241.

Ale królowa, chociaż tak rozumna, nie zdołała teraz przezwyciężyć saméj siebie. Czy ją parła tęsknota ujrzenia jeszcze przed śmiercią rodziny, czy dokuczało otoczenie: nie pozbyła ona myśli wyjazdu, a może chciała ją mieć popartą, podniesioną znowu, skoro wiedziała, że król na nią przystawał, że temu przystawaniu dawał wyraz w ostatnim ustępie odpowiedzi. Już Dudycz był w drodze z powrotem, gdy zatrzymał go list cesarski w Krakowie otrzymany, z poleceniem, aby żądał od króla pozwolenia na ów wyjazd, celem oddania ostatniéj posługi ojcu. List ten wywołała prośba królowéj, instancye brata Ferdynanda, a mówiono nawet, że na dworze cesarskim myślano o zużytkowaniu politycznych zdolności Katarzyny, przeznaczając jéj rządy namiestnicze w Czechach. Komendoni w Heilsbergu bawiący, przedstawia listownie w Wiedniu grożące niebezpieczeństwo, stara się, aby obchód pogrzebowy w tak krótkim naznaczyć terminie, iżby królowa nań zdążyć nie mogła, pisze do senatorów, aby odradzali jak dawniéj przyzwolenie królowi. Daremnie, chwile jego poselstwa policzone: Król na przedstawienie Dudycza, zezwala na wyjazd, Komendoni przekonany o najgorszych skutkach — wyjeżdża sam, powołany przez Stolicę Apostolską [1]).

Przecież nie wyjeżdża królowa z Radomia. Nie wyjeżdża, chociaż król, co może najnieprzyjemniéjszym do podania rysem, dokłada starań, aby zebrała się co prędzéj. Umarł w ciągu roku ochmistrz królowéj Tarło; król przeznacza znanego nam już Gabryela Grabowieckiego, gorącego stronnika Jana Zygmunta Zapolyi, nienawidzącego Austryi i Austryaków. To nie ochmistrz wszakże, to policyjny ajent królewski, który gdzie może dokuczy, który podziera wszystko

[1]) Pam. Com. II 321 sq.

i o wszystkiem swemu panu donosi. Mamy jego listy, gdzie prawi o nieustanném knowaniu intryg na radomskim dworze, o zabiegach Dudycza i królowéj. Przytém niebrak szczegółów, że królowa nie miała zaspokojonych wszystkich potrzeb, jakie odpowiadały jéj wysokiemu stanowi. Dla czegóż więc, powtarzam, królowa nie odjeżdża, skoro żadna z dawnych przyczyn usuniętą nie została a nowe przybyły?

Oto zmienny poseł austryacki Dudycz, może wskutek nieznanych nam bliżéj upomnień Komendoniego, może w skutek własnego pomysłu, co prawdopodobniéjsze, postanowił rozwinąć wielką polityczną w Polsce intrygę, aby królowéj niepuścić, aby ją zatrzymać wolą publiczną, wolą narodu, doprowadzić rzecz przed sąd sejmowy, słowem, rzuciwszy królowi rękawicę, albo skłonić go do pożycia z żoną, albo przynajmniéj dać mu uczuć siłę austryackiego stronnictwa. Łatwo pojąć, że ten plan mógł pozyskać kobietę, która od lat wielu cierpiała upokorzenie, kobietę nawskróś polityczną! I w istocie, w chwili, gdy król na Litwie, cuda dzieją się w Polsce na rzecz królowéj, a Grabowiecki zaiste nie kłamał, gdy donosił królowi o knowaniach radomskiego dworu i domagał się, aby królowéj dać polskiego sekretarza, inaczéj nie ręczy za to, co się dziać będzie [1]).

Osobą nielada, którą się Dudyczowi dla planów swoich pozyskać udało, był nie kto inny, jak sam prymas Uchański! Trudno dociec, jak do tego Uchański przyszedł; wolno wszakże postawić przypuszczenie, że chcąc rozwodu dla soboru i kościoła narodowego, odrzucanych przez króla, pragnął utrzymać w Polsce królowę, pragnął, aby cały naród przemówił słowo za przyjęciem jéj w małżeńskie pożycie, aby król naciskowi oprzeć się niemogąc, zażądał od

[1]) List Grabow. do króla z dnia 3 stycznia 1566. A. W.

niego i soboru i rozwodu z żoną. Wszakże już nie było w Polsce Komendoniego! W separacyi widział on paliatyw, uspokajający króla, więc separacyi nie chciał. Na wieść o gotującym się odjeździe królowéj, zbiera on szlachtę w Gnieznie, nie bez współdziałania głowy różnowierców Ostroroga, przeprowadza uchwałę, aby do królowéj posłać deputacyę, aby ją wstrzymać. Deputacya jedzie, przemawia patetycznie, wstrzymuje królowę!

Można sobie wyobrazić, jakim gniewem zawrzał Zygmunt August, niezmiernie drażliwy na każdy ruch na własną rękę w kraju powstały, szczególniéj jeśli w nim obce przeczuwał wpływy. W instrukcyach na sejmiki piętnuje on krok prymasa, jako podanie w ochydę swojéj osoby i senatu, żąda, aby się oświadczono przeciw niemu. Do Radomia śle rozporządzenie, aby królowa wyjechała natychmiast i w Wieluniu, na granicy oczekiwała polecenia do dalszéj podróży, gotując się do niéj. Prymasowi wreszcie pisze król 24 grudnia list ostry i groźny, wypominając mu grubą niekonsekwencyę, aby ten, który rozwód radził, wyjazdowi królowéj się sprzeciwiał [1]).

Poszła sprawa na sejmiki a i tam nie zaspał jéj Dudycz. Szlachta, łatwo poruszyć się dająca rzuconemi zręcznie hasłami, różnowiercza i katolicka poszła za prymasem przeciw królowi. Na sejmiku w Sądowéj Wiszni aryngował ją Stanisław Orzechowski, przyjaciel Dudycza, a jak on, tak całe ruchliwe społeczeństwo, poczęło nazywać mało dotąd znaną i w niemieckiém kole swoich dworzan chętnie się zamykającą Katarzynę, panią świętą, niesprawiedliwie prześladowaną. Popularności u nas rosną szybko, jak grzyby po deszczu, nawet takie, które nic za sobą nie mają; niedziwota, że i Katarzyna, mająca za sobą tak wiele, miała swoją chwilę popularności.

[1]) List króla do prymasa z 24 grudnia, z Wilna. A. W. Instrukcya na sejmiki tamże.

Wrzał więc kraj cały niespodziewanie sprawą królowéj, sprawą austryacką, a szczęśliwy Dudycz nie omieszkał donieść do Wiednia o gotującym się dziele. Maksymilian nie mógł być ślepym na jego polityczne korzyści. Mnogie listy z Wiednia dziękczynią arcybiskupowi i senatorom, motorom sprawy, i Stanisław Ostroróg otrzymuje podziękowanie. Cesarz listem z 5 lutego donosi Zygmuntowi Augustowi, że wie o przyczynach zwłoki w podróży królowéj, że *godzi się*, aby dopiero wtedy wyjechała, gdy powróci z sejmu Rzeszy, ze Spiry. Miała więc pozostać w Polsce podczas sejmu lubelskiego na maj 1566 zapowiedzianego, miała pozostać, gdy tam jéj sprawę poruszą, gdy poseł austryacki z królem polskim do walki wystąpi! Dudycz, który wpadł po instrukcyę do bawiącego w Lincu cesarza, otrzymuje ją 6 kwietnia zupełnie wedle swéj myśli. [1]) Ma jechać na sejm lubelski co prędzéj, ma poruszyć sprawę do gruntu, począwszy od myśli rozwodu, ma wszelką możebność jego wykluczyć z góry, jako haniebną dla domu austryackiego, ma żądać od króla, aby królowę przywołał i z nią żył, ma toż samo wytoczyć przed stanami, ma w razie, jeźli się król nie zgodzi żądać wyjazdu królowéj z zastrzeżeniem powrotu a zarazem kongresu obu monarchów. Uszczęśliwiony, pewny swego, pospieszył Dudycz na sejm lubelski, dotąd w dziejopisarstwie naszém nieznany, którego epizody, królowéj się tyczące, tutaj przedstawiamy.

Nie przeczuwał zręczny Dudycz, z jakim graczem politycznym będzie miał do czynienia. Widzieć sejm w ryd-

[1]) Instructio z Ausburga 6 Kwietnia A. W.

wanie obcéj polityki, to było więcéj, jak znieść mógł Zygmunt August; z całym téż zasobem swojéj zręczności i przewagi, z nerwowém wysileniem, rozbudzoném antypatyą do królowéj, gniewem do Austryi, ambicyą ratowania swojéj władzy wziął się do walki i—pobił zupełnie Dudycza.

Środki w téj kampanii politycznéj użyte, nie wszystkie były dobre, włoskiéj szkoły było w niéj aż zanadto. Systematyczne dokuczanie królowéj w Wieluniu wzmagało się; „czynią wszystko, pisze Dudycz, aby nas z kraju wyrzucić.“ Grabowiecki otrzymuje rozkaz, aby starał się przejmować listy królowéj. Rozdrażnienie i nieufność na tym nieszczęśliwym dworze tak wielka, że podejrzywają Grabowieckiego o chęć otrucia królowéj w wiszniach, a i Dudycz donosi w liście do cesarza, że w zupie znalazł truciznę! Jak się z tém mniemaném otruciem miało, poucza list Dudycza z następnego już dnia, donoszący cesarzowi, że się pomylił i list Finka, lekarza królowéj, wykluczający otrucie. [1])

Obok presyi na królowę, nie brakowało presyi na senatorów. Arcybiskup lamentował już w styczniu, że się posunął za daleko; błagał Dudycza, aby go cesarz nieopuszczczał i na pastwę gniewu królewskiego nie wydał. Dudycz wcześnie dosyć narzeka, że Polacy niestali, że król może wszystko. Jakoż wynalazł król zaraz na początku sejmu rzecz paraliżującą ową wielką na królowę wyprawę. Cesarz czynił zaciąg w Polsce przeciw Turkom, przeciw popularnemu Janowi Zapolyi. Za podmuchnięciem króla, jęto krzyczeć na zaciągi, straszyć złamaniem pokoju z Turcyą, wojną, podszczuwać na gospodarkę austryacką. Gdy posłowie zwykłym obyczajem jęli narzekać na senat, że nie ma wpływu na króla, a senat wytoczył sprawę królowéj

[1]) 25 Lipca A. W.

i wyraził życzenie, aby król z nią zamieszkał: król przeciął sprawę łagodném, ale stanowczém słowem, zamykającém wszelkie dalsze dyskusye (17 lipca) prosząc, aby nie wspominano o tém, co żadną miarą stać się nie może.

Było to toż samo słowo, które spotkało i Dudycza na audyencyi: Piuttosto la morte, śmierć raczéj! a o którém tegoż samego dnia doniósł biskup królowéj. Pozostawała audyencya publiczna, wytoczenie sprawy przed senat i rycerstwo. Tego nie chciał król i nie przyszło do tego. Z każdym dniem pod spojrzeniem pańskiém, groźném dla jednych, łaskawém i pełném obietnic dla drugich, topniała liczba zelantów królowéj. Król od r. 1562 był demagogiem szlachty, miał w ręku sprawę egzekucyi i Unii. Ale jakby przez ironię, król zapragnął, aby sam Dudycz nie chciał tego, z czém przyjechał. Miał na to magiczne słowo: zaczął z Dudyczem półgębkiem mówić o sukcesyi tronu po swojém zejściu bezpotomném. Młody biskup dyplomata złowił się na tę wędkę: król oświadczał się przychylnie o sukcesyi cesarza lub którego z arcyksiążąt, trzebaż króla niedrażnić, trzeba pilnować téj sprawy, trzeba trzymać nieustannego posła w Polsce! Tak pisze i radzi cesarzowi Dudycz, tém pociesza go za odniesioną porażkę. Cesarz tymczasem dnia 17 lipca śle rozkaz, aby skoro król z królową żyć nie chce, żądać wyjazdu... Żąda go Dudycz i napotyka—nieszczere trudności, rokowania o pensye przedłużające się, wreszcie niepewną zjazdu z cesarzem obietnicę — Przystać na wyjazd pod prowizorycznemi warunkami! radzi Dudycz, pozostawić punkt zaczepienia dalszym układom, niestraszyć króla, że na kongresie o królowéj będzie mowa! Tak upił się biskup dyplomata szeptaną obietnicą królewską, tak w błogich marzeniach o koronie polskiéj dla Austryi stracił czucie, że został pobitym przez Zygmunta Augusta.

Czuł to kto inny, czuła nieszczęśliwa szarpana najboleśniéjszémi uczuciami królowa, królowa, która zdecydowała się pójść z narodem na męża a obecnie ujrzała się opuszczoną, nawet przez austryackiego posła. W memoryale pisanym po ostatniéj rezolucyi królewskiéj, widać całą jéj duszę. „Skoro się już sprawa tak potoczyła, oto treść memoryału, niech poseł oświadczy przed królem i senatorami, którzy jeszcze przy królu będą, że królowa odjedzie, ale nie ona jest odjazdu przyczyną. Odjedzie, aby wrócić, jeżeli Bóg zmieni serce królewskie, a powrót taki poczyta sobie za największe szczęście.“ [1]) Co do utrzymania każe królowa rzecz przeciąć, poprzestać na 20,000 rocznéj pensyi, uwzględniając skarbowe kłopoty króla i potrzebę państwa, jako dobra żona i królowa A chociaż już teraz o rozwodzie mowy nie ma, to skoro o nim mówiono, poseł ma oświadczyć, że nigdy i przenigdy na rozwód nie pozwoli. „Chociaż JKMość nie chce ją mieć żoną, ona dopóki żyje, wedle obowiązku sumienia za małżonka uważać go musi.“ Nie wiemy, czy Dudycz zastosował się do woli królowéj; nie wiemy, czy wygłosił te szlachetne jéj postanowienia. Wiemy tylko, że król w liście i co do języka i co do polityki prawdziwie włoskim, do Maksymiliana pisanym, powoływał się na świadectwo Dudycza, jak wbrew woli stanów, tylko z miłości do austryackiego domu, przeprowadził wyjazd królowéj! Wiemy też, jak ustał system policyjny na dworze wieluńskim a Grabowiecki poszedł w odstawkę. Po kilku miesiącach rokowań o pieniądze, teraz już nie niebezpiecznych wyruszyła nareszcie królowa z komitywą odpowiednią jéj stanowi dnia 8 października z Polski, którą tylu łzami oblała, a żegnając jéj granice nie spodziewała się zapewne,

[1]) Patrz: Dod str. 121. Memorial z fałszywym rokiem 1565.

że już ich nigdy nie powita. Dzień przed wyjazdem 7 października, napisała list do jedynego może w Polsce człowieka, który ją rozumiał i szanował, jak należało — do kardynała Hozyusza! [1])

Tu kończy się najdramatyczniéjsza epoka królowéj Katarzyny, do któréj najobficiéj płynie archiwalny materyał. — O ostatnich latach jéj życia wiemy niewiele, wiemy tylko o kolejach sprawy jéj w Polsce. Kongres cesarza z Zygmuntem Augustem rozchwiał się w roku 1566, rozchwiał w 1567, a to, na co liczyła Katarzyna, że na kongresie poruszoném będzie, sprawa jéj powrotu do Polski, stawało się niezawodnie przyczyną rozchwiania. Andrzéj Dudycz, z początkiem roku 1567 wysłany do Polski, zakończył tym razem swoją urzędową misyą wcale niespodziewanym sposobem. Dnia 17 marca donosił jeszcze z Warszawy, że król zapytany nie kładzie wprawdzie przeszkód powrotowi królowéj, ale ułatwić go przez wyznaczenie miejsca, gdzie ma rezydować i utrzymania, nie myśli. Dnia 28 kwietnia pisze list z długiemi wywodami przeciw bezżeństwu księży i donosi, że pojął w święty stan małżeński Reginę Straszownę, pannę z fraucymeru królowéj, która jeszcze w lipcu zeszłego roku ten dwór opuściła. [2]) Skandal zatem gruby pozbawił misyą austryackiego posła, skandal, który go pozbawił sam z siebie tego urzędu, a który tolerancki nawet Maksymilian skarcił listem, niedość może ostrym. Dudycz pozostał ajentem austryackim w Polsce, dobre szczególniéj między różnowiercami, do których oczywiście przeszedł, oddającym usługi, ale moralny jego i społeczny upadek kazał ostroż-

[1]) Listy w Dod. 123, 125, 127.

[2]) Dod. str. 154.

nie czerpać tylko z jego informacyj. Na razie przerwała się tym czasem nić polityczna, którą wysnuł, którą przy zręczności i doświadczeniu mógł skutecznie snuć daléj. Królowa widząc rzecz w odwłokę puszczoną, zamieszkała w Lincu, dwór polski ją opuszczał, sumy przeznaczone szły oporem. Posłowie polscy, Krasiński i Podoski, milczeli upornie w jéj sprawie; natomiast ostatni odgrzewał myśl kongresu i skłonił Maksymiliana do wyprawienia poważnego poselstwa, Wilhelma Gerstmana, biskupa ołomunieckiego, na pamiętny sejm lubelski 1569, głównie w tym celu, aby zjazd monarchów w Wrocławiu do skutku doprowadzić. Lecz zjazd odwlekał się znowu od terminu do terminu, raz z przyczyny króla, drugi raz z przyczyny cesarza. Przystawał już cesarz, aby sprawę królowej na nim pominąć, gdy Zygmunt August zażądał nagle, aby ją podjąć, czego przeląkł się cesarz, pewny, że podjęta przez króla, tylko około rozwodu obracać się może. W istocie, w miarę jak porządkował sprawy królestwa, jak czuł ubywające siły, jak coraz częściéj myślał o bezpotomnem zejściu i jego skutkach, Zygmunt August nie mógł się obronić pokusie rozwodu, co więcéj, widokom nowych ślubów małżeńskich, któreby mu dały potomka. Rozwód i czwarte małżeństwo staje się u niego manią, manią podżeganą astrologicznemi i magicznemi sztukami, podżeganą wspomnieniem historycznem, że protoplasta jego Jagiełło, już stary, z czwartéj żony dopiéro doczekał się licznego potomstwa. Widzimy często ludzi rojących liczne i miłe przedsięwzięcia na kilka miesięcy, tygodni, dni, przed zamknięciem powiek na zawsze, dla czegóż się dziwić hallucynacyom króla w ostatnich trzech latach życia? Wszakże był w nich nietylko egoizm żyć pragnącego, ale i strach tego, który bał się odumrzeć kraju w stanie niepewnym, nieuporząd-

kowanym, zachwianym do gruntu, podbudowanym na nowych podstawach, którym brakło sklepienia... Jakoż rok 1570 i 1571 wlecze się wśród potwornéj walki śmierci z błyskotnemi zachceniami żywota. Zygmunt August wpływa na sejm 1570, aby mu dał pobudkę do podniesienia rozwodu, wśród orgij miłostek dorywczych snują się wieści o rokowaniach to z dworem austryackim, to z kuryą apostolską, mających rozwód na celu. Kurya przecina je listem dnia 21 kwietnia, zamykającym mu z góry wszelką nadzieję; ale wieści nie ustają, gotuje się poselstwo do Rzymu. [1]) Austryę ma zyskać zapewniona w Polsce sukcesya: ona nie uwierzy temu, o czém król marzy, możliwości potomstwa! Rzym ma pozyskać przystąpienie króla do ligi przeciw Turkom. Nuncyusz Portico ma sprzyjać kombinacyi, prowadzi on rokowania z Wiedniem poza plecami posła austryackiego przy boku króla, opata Cyrusa. Wśród tych intryg, Katarzyna po dwakroć pisze do męża, a Cyrus wręczający list opowiada, że król list srogą przyjął twarzą, nie odczytał i zbył lakonicznem: Odpisze się! [2])

Wobec źródeł szczupłych niepodobna powiedzieć, jak stały sprawy, gdy Komendoni dla owéj ligi tureckiéj, dla innych interesów Rzymu, wysłanym został do Polski w zimie z początkiem r. 1572. Spiesząc się bardzo, mimo mrozy, zboczył do Lincu, do królowéj, i tam, wedle świadectwa Grazianiego w łzach ją zastając, przekonał się, że nawet brata cesarza posądziła o odstąpienie swéj sprawy dla politycznych widoków.

Przyjazd Komendoniego przeraził Portyka, Cyrusa i króla Zygmunta Augusta. Ten ostatni miał się spotkać

[1]) Theiner Monum. II str. 759.
[2]) Rel. Cyrusa w A. W.

z dawnym sędzią swego sumienia po tylu zboczeniach z drogi, którą uznał niegdyś za dobrą. Groźbą prawie przyjął wiadomość o przeznaczeniu Komendoniego. Ale cześć wewnętrzna, jaką miał dla książęcia Kościoła, przemogła; schorzały, na kiju oparty, wyszedł na spotkanie kardynała.

Perswazye Komendoniego w najbliższych dniach były już zbytecznemi. Król przeczył zamiarowi wysłania poselstwa do Rzymu, przeczył zamiarowi ożenienia się i odpowiedział Komendoniemu owo historyczne: „Non si fara, che non convenga.“ Wśród konferencyi w téj sprawie nadeszła wieść, że dnia 28 lutego umarła w Lincu królowa Katarzyna... król mógł się żenić. Ale dni króla były już policzone, dnia 7 lipca tegoż roku umarł ostatni z Jagiellonów....

Wróćmy jeszcze do łoża śmierci Katarzyny austryackiéj. Przy tém łożu znalazł się zapewne bolesny list Portyka, donoszący o chmurném przyjęciu ostatniego pisma królowéj — o owém chłodném: Odpowie się na to! Nie wiemy, czy była odpowiedź... Królowa d. 10 lutego dyktowała swoją ostatnią wolę. Po pobożnym wstępie następują dobroczynne legata dla miasta Lincu, które dało jéj ostatni przytułek. „Najukochańszego małżonka i pana mego proszę, jak prosiłam ustnie, upadłszy przed nim na kolana––aby jeżeli co uczyniłam kiedy mimo jego woli, dla miłości Bożéj darował mi to i odpuścił, jako ja mu wszystko przebaczam i odpuszczam.“ Tu następuje zapis wszystkich klejnotów, sreber, naszyjników, które kiedykolwiek od niego otrzymała, oprócz pierścieni dwóch, zaręczynowego i ślubnego, które dla jego sióstr Anny i Katarzyny przeznaczą. Z własnych klejnotów zapisuje mu piękną agrafę z brylantowemi literami S. A., koroną i wisiorem pereł... Pewna gorycz bez granic w tém pozbyciu się wszystkiego, co z Zygmuntem Augustem miało związek.

Pod koniec testamentu raz jeszcze wraca do męża i zaklina brata cesarza, aby na miłość boską nie pomniał tego, czego doświadczyła od niego, ale był dla niego i dla jego potomstwa zawsze przychylnym krewnym i sąsiadem... „Niech na wieki zatrze się w niepamięci wszystko, co mnie spotkało.“

Następują zapisy dalsze, między niémi dwa, dla kucharzy Polaków jéj dworu. Kończy życzeniem, aby pochowaną była w Pradze u stóp Matki, Anny Jagiellonki... Egzekwie wedle obyczaju Kościoła, przyzwoite, stanowi jéj odpowiadające — ale bez zbytku.

Mimowoli przypominają się tu słowa innéj, równie nieszczęśliwéj królowéj, Katarzyny Aragońskiéj, żony Henryka VIII, które w umierającéj usta kładzie Szekspir:

Poleć mnie królowi
W całéj pokorze, — powiedz mu, że znika
Jego tak długich przyczyna kłopotów,
Że mu konając jeszcze błogosławię...

Gdy wyzionę ducha,
Ciału honory oddaj przynależne,
Pogrzeb mnie potém nabalsamowaną
I jak królowę — choć odkrólowaną...

Tylko, że Katarzyna, cicha i dostojnie spokojna na pozór, miała więcéj namiętności i więcéj goryczy, że wystąpiła z biernéj pozy i działała... że pod chrześciańskiém jéj przebaczeniem jeszcze było serce dumne i rozgoryczałe, uderzające młotem niecierpliwym w żelazne ściany sumienia i obowiązku chrześciańskiego przy śmierci! Tylko, że przebaczenie i śmierć Katarzyny, jeśli się przydały duszy Zygmunta

Augusta, w życiu nie przydały mu się już na nic, a po śmierci jéj żadna Anna Bolena nie dała narodowi następcy, z zdolnościami i potęgą Elżbiety angielskiéj. I w burzach bezkrólewiów, śmiercią wstrzymany, nie dosiągł Maksymilian korony polskiéj przeciw współzawodnikowi Batoremu, i nie ziściły się plany i usiłowania snute przez lat dwadzieścia, plany, których spełnienie byłoby zupełnie inny tor naszym dziejom nadało. I rzecz dziwna, nawet po śmierci fatalność jakaś prześladowała ciało dostojnéj pani, która w grze polityki austryackiéj tak znacznym była czynnikiem. Życzyła sobie, aby być pochowaną w Pradze; brat rokował z Zygmuntem Augustem, aby ją odwieść do Polski, do Krakowa. Zygmunt August nie chciał. Ciało królowéj pozostało do r. 1576 na zamku w Linc; złożono je potém prowizorycznie w opactwie św. Floryana tamże; pogrzeb odbył się dopiero 1614 za staraniem i w obecności cesarza Macieja.

V.

Beata z Kościeleckich

Księżna Ostrogska.

przez

Aleksandra hr. Przezdzieckiego.

V.

Beata z Kościeleckich Księżna Ostrogska.

Księżnéj Beaty Ostrogskiéj niezłomny charakter, despotyczne panowanie nad słabego umysłu córką Halszką, krwawe i zacięte zatargi o rękę tejże, opisaliśmy już w drugim tomie Jagiellonek Polskich. Tu dodamy jeszcze niektóre rysy do ogólnego obrazu przygód Księżnéj Halszki, i skreślimy dalsze losy jéj matki, gdy nemezys historyczna przygniotła ją żelazną ręką, młodszego od niéj o lat dwadzieścia, drugiego męża Olbrachta Łaskiego.

Pamiętna była pierwsza walka Księżnéj Beaty o córkę ze szwagrem Księciem Konstantym Bazylim Ostrogskim, który na początku września 1553 roku wszedł zbrojno do Ostroga, i Księżnę Halszkę, pomimo woli jéj matki, zaślubił i oddał Ks. Dymitrowi Sanguszce.

Księżna Beata podała o to skargę do Króla Zygmunta Augusta; a Ks. Konstanty prosił teścia swego Hetmana Tarnowskiego o radę i o obronę skuteczną. — Jan Tarnowski udał się po opiekę do Króla Rzymskiego Ferdynanda, teścia króla Polskiego.

Król Ferdynand niezwłocznie napisał do Zygmunta Augusta. „Gdy po śmierci Eliasza, syna ś. p. Konstantego Księcia Ostrogskiego, pozostała wdowa i córka jedynaczka, opieka nad tą dziewką, według zwyczajów i praw litewskich, do nikogo innego, oprócz W. kr. Mości, jeno do brata nieboszczyka Księcia Eliasza należeć była powinna, to jest do Księcia Bazylego, zięcia Hrabiego z Tarnowa. Matka jednak samowolnie i wbrew zwyczajom i prawu, przywłaszczyła sobie opiekę nad córką, którą bez pozwolenia i zgody na to Stryja, sama chciała za mąż wydać.

Książę Bazyli bojąc się, aby Księżna nie postanowiła czego względem córki z uszczerbkiem praw jego, przybył do zamku Ostrogskiego, w którym bawiły pod ów czas matka i córka, które go jak najuprzejmiéj przyjęły. Lecz gdy Książę chciał bratankę z sobą zabrać, a matka się temu sprzeciwiała; przyszło do zajścia i do bójki pomiędzy ludem zbrojnym jednéj i drugiéj strony. Książę Bazyli wziął z sobą bratankę z uczciwością wszelką, a potém prawnie i wedle obyczaju krajowego zaślubił ją Księciu Włodzimierskiemu Sanguszce Dymitrowi, mężowi starożytnego znamienitego rodu, a powinnemu swojemu [1]). Pozwała go za to matka dziewki, o najazd i o gwałtowne porwanie, a Książę ma ufność, że skargę jéj przed Sądami zwycięzko odeprze, gdy W. Kr. M. tak jemu, jak przeciwnéj stronie sprawiedliwym Sędzią będziesz."

Gdy jednak Hrabia Tarnowski, jako teść oskarżonego, udał się pod opiekę Ferdynanda, prosząc go o wstawienie się za nim do Króla Polskiego, czyni to Król Ferdynand

[1]) Takie było tłómaczenie się Ks. Ostrogskiego: porównać z niém trzeba skargę Ks. Beaty, i opis wypadku w tomie II Jagiellonek Polskich str. 76—78.

tém chętniéj, iż może przywieść na pamięć sławne i znakomite zasługi ś. p. Księcia Konstantego Ostrogskiego, i dzisiejsze syna jego Księcia Bazylego. Potém mając na względzie, z jednéj strony wstawienie się Hrabiego z Tarnowa, którego zacność zasługuje na przychylne przyjęcie; z drugiéj strony synowską miłość Króla Zygmunta Augusta ku sobie, Król Ferdynand widzi się spowodowanym prosić Króla Polskiego, aby obronie Księcia Bazylego łaskawego ucha nie odmówił. — Wszak tu szło o honor rodziny, gdy matka mogła chcieć córkę wydać, nieodpowiednio jéj dostojności [1]).

Wydano pozwy na Księcia Dymitra Sanguszkę i na Księcia Ostrogskiego, a Sąd naznaczono na koniec roku 1553 w Knyszynie, gdzie Zygmunt August z Królową Katarzyną przebywał.

Przybyli tam także posłowie Króla Ferdynanda Mateusz Logus Starosta Świdnicki i Paweł biskup Zagrzebski, a w liście ich pisanym z Tykocina 11 stycznia 1554 roku, znajdujemy malowniczy obraz Knyszyńskiego zjazdu. „Przedostatniego dnia grudnia przeszłego, po długiéj podróży przybyliśmy do Dworu Króla Jego M. Polskiego. Jego Kr. Mość bawi teraz w Knyszynie, pobliském z tąd mieście, ale dość podłém, bo innych domów tu nie ma prócz chłopskich, a i te wydają się wcale nędzne. A zjazd Panów, Baronów, Wojewodów, Starostów, Kasztelanów, i innych Magnatów, na Dwór Króla Jego M. przybyłych, tak jest wielki, że nie stało gospod dla nich, i nawet po wsiach okolicznych mieścić się nie mogą. Powodem tego zjazdu jest Sąd uroczysty naznaczony na te czasy,

[1]) Brulion listu Kr. Ferdynanda do Zygmunta Augusta *Viennae* 11 Decembris 1553 (Arch. Ces. Wied.)

pomiędzy bardzo wielkimi magnatami téj prowincyi litewskiéj. Albowiem Książę jakiś, zwany Kniaź Dymitr, z wielkiego domu, i Królestwu temu z wojennéj sztuki wielce zasłużony, porwał wielce szlachetną dziewkę, także z wielkiego domu, bratankę nieboszczyka Konstantego, bardzo znakomitego Książęcia i magnata. Wziął ją wraz z zamkiem, z majątkiem, ze wspaniałemi ruchomościami i kosztownemi rzeczami, wartości do 100,000 złotych, i to wszystko dotychczas trzyma. — Gdy pozwany do sądu, nie stawił się, w tych dniach skazany został na utratę głowy i całego majątku. — Stronę jego trzymał podobno stryj porwanéj panny, zwany Konstanty młodszy, którego widzieliśmy u Księcia Radziwiłła; on téż, z powodu pomocy danéj do tego porwania, ledwie uniknął wielkiego nieszczęścia. Ale to do nas nie należy; tyle nas tylko obeszło, że z powodu niewygodnéj miejscowości i tak ogromnego zjazdu, któryśmy już tu zastali, nie mogliśmy dostać kwatery w Knyszynie na miesiąc styczeń. Ale Król Jego M. wysłał naprzeciwko nas wielkich Panów Rad swoich i Sekretarzów, i kazał nam zatrzymać się w pobliskiém mieście Tykocinie, o dwie małe mile od Knyszyna; tak, że jednego dnia możemy tam jechać, o interesach naszych traktować, i na noc do domu powracać.“

Przedmiotem tych traktacyj były sprawy węgierskie z Królową Izabellą. Posłowie żałowali tylko bardzo, że nie zastali na dworze królewskim Hetmana Tarnowskiego; a to z powodu sprawy o porwanie panny, gdyż jako powinowaty z domem Książąt Ostrogskich, nie chciał narazić się Królowi i Magnatom przeciwnéj stronie przychylnym [1]). W dniu

[1]) List Mateusza Logusa i Pawła Biskupa Zagrzebskiego do Króla Ferdynanda. Ticocin: 11 Januar. 1554. (Arch. Ces. Wied.)

20 stycznia 1554 roku Zygmunt August podpisał uniwersał, nakazujący pojmanie Dymitra Sanguszki, skazanego na gardło i oddanie Księżnéj Halszki matce.

Wiemy, że Książę Dymitr, ubrawszy i ostrzygłszy młodą żonę jako pacholę, schronił się z nią do Czech; szukając przytułku w zamku Raudnickim, własności hetmana Tarnowskiego. Puścił się za nim w pogoń Marcin Zborowski, Wda Kaliski, z Kościeleckimi krewnymi Księżnéj Beaty, Górkami i licznemi pocztami szlachty wielkopolskiéj.. Dogonili Dymitra w miasteczku Łysie, o pięć mil od Pragi, i porąbanego powieźli do miasta Sandomierza, gdzie nędznie zginął w nocy 3 lutego 1554 roku.

Wtedy dopiero władze Królestwa Czeskiego rozbroiły najezdców, i trzymały ich wraz z Księżną Halszką pod strażą cały miesiąc. Za wstawieniem się Króla Polskiego dopiero do Króla Ferdynanda wypuszczeni zostali na wolność, a Księżna Halszka przez wujów swoich Kościeleckich odwieziona do matki, która czekała na nią w Poznaniu [1]).

Zygmunt August bawił w Lublinie i nie mógł tam złożyć sejmu, z powodu nieobecności szlachty wielkopolskiéj; a posłowie Kr. Ferdynanda, którzy za Królem pojechali i zatrzymali się w Kocku, dla odwiedzenia Królowéj Katarzyny w Parczowie, donosili swojemu Panu o przyczynie odwłoki Sejmu.

„Królowa Jej M. Bona, (która już łagodniejszą się stała) powiadała nam, że magnaci polscy bardzo są rozjątrzeni z powodu uwięzienia niektórych z nich, co najprzedniejszych, jako to Wojewody Kaliskiego, Sieradzkiego i kilku innych w Czechach, z rozkazu Waszéj Król. M.

[1]) Ob. Jagiellonki Polskie tom II; str. 82—103.

i trzymania ich pod strażą, jak mówią nie bardzo uczciwie. Gonili oni za tym złoczyńcą Dymitrem, który wielce szlachetną pannę porwał, i za to, przed niedawnym czasem na Litwie osądzonym został. Schronił się był do jakiegoś miasta w Czechach, gdzie z rozkazu władzy miejskiéj przytrzymany został, poraniony, a potém skutkiem odebranych ran umarł. Polacy głośno narzekają na to, że tak znakomici mężowie niesprawiedliwie są uwięzieni, gdy gonili za złoczyńcą, i nic nie zrobili bez upoważnienia władzy tego miasta, w którém go znaleźli [1]). A co jeszcze gniew ich pomnaża, to że uwięzieni Panowie donieśli, iż przy Dymitrze znaleziono wielkie skarby, wartości więcéj 300,000 złotych. Niech W. Kr. M. łaskawie rozkaże mieć baczenie, aby te skarby nie przepadły; nie są bowiem własnością złoczyńcy, ale porwanéj panny" [2]).

W wiliją dnia, w którym ten list był pisany, Księżna Halszka i Panowie wielkopolscy zostali wypuszczeni na wolność; albowiem dawniéj już czynił o to starania Zygmunt August; i Królowa Węgierska Izabella wstawiała się za panami, którzy z Polski gonili za tyranem (*nach dem Tirannen*), aż poza granice Królestwa Czeskiego [3]).

Kto pamięta przygody nieszczęśliwéj Księżnéj Halszki, wie że w pierwszéj połowie roku 1555, z rozkazu Zygmunta Augusta, ale wbrew woli matki, Halszka zaślubioną została

[1]) Prawdziwe szczegóły o zabiciu Ks. Dymitra Sanguszki, z akt Sądowych Czeskich wyjęte, obacz w Jagiellonkach Polskich. T. II str. 83—99.

[2]) List Mateusza Logusa do Kr. Ferdynanda. In *Koczko* 5 martii 1554 (Arch. Ces. Wied.)

[3]) Brulion listu Kr. Izabelli do Fryderyka *von Reder* 18 febr. 1554. — (Arch. Ces. Wied.)

na zamku Królewskim w Warszawie Łukaszowi hrabi z Górki, podówczas Wojewodzie Brzesko-Kujawskiemu.

Księżna Beata zatrzymała jednak córkę przy sobie, a po wyjeździe do Włoch Królowéj Bony, opiekunki swojéj, schroniła się z córką do Lwowa i tam w obronnych zabudowaniach klasztoru Dominikańskiego wytrzymała oblężenie, nie chcąc folgować rozkazowi królewskiemu i oddać córkę zaślubionemu mężowi Łukaszowi z Górki. Co więcéj, sprowadziła Księżna Beata z Litwy młodego Książęcia Siemiona Słuckiego, który za dziada przebrany potajemnie wszedł do Klasztoru Dominikanów, i oddała mu córkę za żonę, za nic mając poprzedni ślub z Hrabią z Górki.

Dopiero gdy Barzy, starosta Lwowski, odjął oblężonym wodę, która rurami szła do klasztoru, musiała poddać się Księżna Beata; a Halszkę oddano Łukaszowi z Górki, który zawiózł ją, ciągle niechętną do zamku swojego w Szamotułach. — Działo się to w kwietniu 1559 roku.

Przez lat 5 prawowała się Księżna Beata z Łukaszem z Górki, chcąc odebrać córkę, pomimo tego, że już w połowie roku 1560 umarł Książę Siemion Słucki, którego Ks. Beata kochanym zięciem swoim nazywała [1]). Odgrażała się, że ani szeląga po niéj nie weźmie Łukasz z Górki, i dotrzymała słowa 12 Kwietnia 1564 roku, oddając piędzie-

[1]) Smutną tę sprawę opisaliśmy szczegółowo w II tomie Jagiellonek polskich, według korespondencyj znajdujących się w kopiach Łukasza Gołębiowskiego, w bibliotece Hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego we Lwowie. — Nie wiedzieliśmy, gdzie są oryginały listów. Znalazłszy je późniéj w bibliotece Hr. Działyńskiego w Kórniku. (Mss. *Comitum de Gorka, de Thanczin et de Tarnow Epistolae ad varios*), mogliśmy przekonać się o dokładności kopij Gołębiowskiego.

siątletnią prawie rękę swoją, trzydziestoletniemu Olbrachtowi Łaskiemu, Wojewod. Sieradzkiemu. Niespełna w rok późniéj, Księżna Beata (gdyż nie przestała się tak nazywać) zapisała wszystkie dobra swoje mężowi, wywdzięczając się za starania jego w rzeczach jéj, a osobliwie około najmilszéj córki, Księżnéj Elżbiety Jéj M. Słuckiéj [1].

Ale niedość tego było Olbrachtowi Łaskiemu, gotującemu wyprawę na Wołoszczyznę, wbrew woli Zygmunta Augusta. Potrzeba mu było gotowych pieniędzy. W tymże roku 1565 zabrał ogromne skarby żonine, a dla zabezpieczenia się od oporu lub narzekań Beaty, zamknął ją w ścisłém więzieniu w zamku własnym Kieżmarku na Spiżu [2])

Odtąd nic już nie było wiadomém o losie uwięzionéj dumnéj niewiasty. Przed niedawnym czasem dopiero danèm nam było w papierach polskich i węgierskich Archiwum Państwa w Wiedniu wynaleść dokumenta dotyczące Księżnéj Beaty, a nawet list jéj własnoręczny, na grubym papierze, nie atramentem, ale sadzą z komina w więzieniu pisany.

Przez lat ośm, od 1565 do 1573 roku nikt z krewnych nie dopomniał się o Księżnę Beatę, nieszczęśliwą małżonkę Olbrachta Łaskiego. A jednak Książęta Ostrogscy weszli byli w nowe stosunki z Cesarzem Maxymilianem, w państwie którego Węgierskiém więziona była Księżna Beata. — Albowiem po śmierci bezdzietnego Krzysztofa Tarnowskiego, syna Hetmana, majętności jego odziedziczyła siostra jego, małżonka Księcia Konstantego Ostrog-

[1]) Summaryusze Archiwum Ks. Ostrogskich 5 i 6.

[2]) List Andrzeja Dudicza do Cesarza Maxymiliana. Lublini 19 i 24 Aug. 1566. (Arch. Ces. Wied.)

skiego, a więc i państwo Raudnickie w Czechach. W r. 1567 Książę Ostrogski wysłał do Cesarza Jana Zaborowskiego, Proboszcza Sandomierskiego, Sekretarza Jego Kr. Mości, z prośbą o zdjęcie sekwestru z dóbr i intromissyą do nich; na co jednak Cesarz się nie zgodził [1]). — W następnym 1568 roku ponowił Książe Ostrogski swoją prośbę, również bezskutecznie [2]). W 1569 roku Książe Konstanty Ostrogski wysłał starszego syna swojego, Ks. Janusza, do Cesarza z listem polecającym od Zygmunta Augusta [3]). W 1571 roku Cesarz Maxymilian listem do Księcia Konstantego polecał mu posła francuzkiego Baltazara de Berry sieur de Soulot, którego Karol IX, Król francuzki, ożeniony z córką Cesarza Elżbietą, wysyłał do Polski [4]). Lecz żadnego śladu nie ma w tych listach, o wstawianiu się rodziny Książąt Ostrogskich, za uwięzioną w państwie Cesarskiém Księżną Beatą. Wprawdzie wstawienie się takie pozostałoby bez wątpienia bez skutku, gdyż władca Kieżmarku, mąż i ciemięzca Księżnéj Beaty, Olbracht Łaski, Wojewoda Sieradzki, był w największych łaskach u Cesarza Maxymiliana, któremu obiecywał sukcessyę po Zygmuncie Auguście w Polsce. — Z drugiéj strony Olbracht Łaski prowadził formalną wojnę z Księciem Konstantym Ostrogskim; albowiem w roku 1570 na czele zbroj-

[1]) Brulion listu Cesarza Maxymiliana do Ks. Ostrogskiego *Viennae* 3 Nov. 1567. (Arch. Ces. Wied.)

[2]) List Konstantego Ostrogskiego do Cesarza Maxymiliana *Tarnow* 4 Maii 1568 (Arch. Ces. Wied.)

[3]) List Zygmunta Augusta do Cesarza Maksymiliana *Zambrow* 11 Decembris 1569. (Arch. Ces. Wied.)

[4]) Brulion listu Cesarza Maksymiliana do Ks. Konstantego Ostrogskiego *Pragae* 17 Maii 1571 (Arch. Ces. Wied.)

nych hufców swoich i Zborowskich, obległ i zdobył zamek Tarnow, na rzecz Stanisława Tarnowskiego, Kasztelana Czechowskiego, który zaprzeczał Księciu Ostrogskiemu dziedzictwa po zmarłym bez dzietnie w roku 1567 szwagrze Krzysztofie Tarnowskim, synu Hetmana.

Córka Księżnéj Beaty, Księżna Halszka była także dobrowolnym więźniem u męża Łukasza z Górki, Wojewody Poznańskiego, na zamku w Szamotułach. Na początku roku 1573 umarł Łukasz z Górki w Poznaniu. Pogrzeb jego odbył się w marcu w licznéj assystencyi, jak pisał o tém do Biskupa Poznańskiego Konarskiego, Biskup Płocki Myszkowski z Wyszkowa 1 Marca 1573 r. „Aczem niedawno pisał do W. M. przez służebnika Imć Panów z Górki, jednak iż tam posyłam siestrzeńca mego Gomolińskiego na pogrzeb nieboszczyka Pana Wojewody Poznańskiego.... "[1]. — Księżna Halszka jako wdowa ze stryjecznym bratem, Księciem Januszem Ostrogskim, pojechała do stryja do Dubna, i niewątpliwie jéj gorącym prośbom ulegając, (bo natychmiast po jéj przyjeździe) Książę Konstanty Ostrogski zaczął wstawiać się u Cesarza, o uwolnienie bratowéj z więzienia.

Cesarz Maxymilian, po elekcyi Króla Henryka, do któréj przyczynił się także Olbracht Łaski, okazał się względniejszym na prośby jego przeciwnika i rozkazał Staroście Jeneralnemu wyższych Węgier Janowi Rueberowi de Pitendorf, donieść mu jak się rzecz ma z uwięzioną małżonką Łaskiego.

Rueber polecił podwładnemu sobie Staroście (Hauptmann) Kieżmarskiemu, szlachetnemu Albrechtowi Raütern,

[1]) List X. Myszkowskiego Bisk. Płockiego do X. Konarskiego Bisk. Poznańskiego z Wyszkowa 1 Martii 1573 (Arch. Ces. Wied.)

oficerowi arkabuzyerów cesarskich, a który dawniéj z Łaskim wojował z Wołoszą i z Tatarami, aby udał się do Księżnéj Beaty znienacka (*unverdächtig*) i zdał mu sprawę o tych odwiedzinach.

Rautern wykonał polecenie swojego przełożonego, biorąc z sobą Gotarda Srotena, którego potém z listem do Ruebera wyprawił. „Gdy zaczęliśmy z nią mówić (pisał Rautern do Ruebera a ten do Cesarza) niewiasta, do któréj od lat ośmiu nikt nie przyszedł z osób, z któremi przyjaźń miała, z wielkiéj radości zemdlała, a cztery panny jéj niemało miały roboty, nim ją ocucić zdołały. Następnie z żałosném westchnieniem i z takim płaczem, że Bóg by się zlitował, opowiadała nam nędzę swoją i niedolę a także trzech biednych panien przy niéj będących, które tak już zdarły odzienie na sobie w tém długoletniém więzieniu, że nie mają już prawie czém się przykryć [1]). — Ona sama ma jeszcze odzienie na sobie, lubo bardzo znoszone. Ale co za kosztowne klejnoty zachowała przy sobie! Niektóre chciała mi była przysłać, jeno moi ludzie nie przyjęli, gdyż zabroniłem im co niebądź od niéj przyjmować. Z płaczem więc prosiła, aby ją na miłość Boską uwolniono. — Pisała téż o tém do W. Cesarskiéj M. i do mnie po łacinie, którym to językiem lepiéj mówi, niż pisze. Nieszczęśliwa nie mogła inaczéj pisać, jak biorąc sadze z komina i rozpuszczając je dla zrobienia z nich atramentu, gdyż odjęta jéj była wszelka sposobność do mówienia z ludźmi, a tém bardziéj do pisania listów."

Gdy pożegnali ją starosta i Sroten, nie obeszło się bez płaczu i jęków. „Książę Konstanty przeszłego tygodnia przysłał znowu do mnie (pisał daléj Rueber do Cesarza) jedne-

[1]) Nicht wol die plosse haut bedecken können.

go z dworzan swoich, prosząc o to samo, co ta biedna niewiasta. — Śmiem przypomnieć W. Cesarskiéj M. mój list poprzedni, aby téj niewinnéj kobiety niedoli i nędzy koniec położyć, i w imię Boga i Sprawiedliwości powrócić ją na wolność" [1]).

W parę tygodni późniéj Książe Konstanty Ostrogski wysłał dworzanina swojego Jana Odyńca do Cesarza Maksymiliana i do syna jego Arcyksięcia Rudolfa, Króla Węgierskiego, w sprawie Księżnéj Beaty [2]). Cesarz Maksymilian odpisał przez tegoż Odyńca, iż wstawieniu się Księcia Konstantego, niemniéj téż prośbie, którą małżonka Olbrachta Łaskiego do niego podała, jako Król Węgierski chętne ucho daje. Polecił zatém Staroście Jeneralnemu wyższych Węgier Janowi Rueberowi, aby oznajmił uwięzionéj, że skargę, jaką chce na męża podnieść, może według form prawa węgierskiego ułożyć i podać, kopią mężowi posłać i oczekiwać wyroku. A ponieważ ona obawia się, aby to nie ściągnęło na osobę jéj jakiego niebezpieczeństwa, polecił Rueberowi baczność, aby nie przeniesiono więźnia na inne miejsce, i aby jéj jakiebądź niebezpieczeństwo jawnie lub skrycie od sług męża lub kogokolwiek innego nie zagrażało. Czego Rueber pilnie dopełni. Księciu Ostrogskiemu zaś obiecywał Cesarz, że po podaniu skargi wedle zasad sprawiedliwości postąpi [3]). Pierwéj już pisał o tém do Cesarza poseł jego w Polsce Andrzéj Dudicz,

[1]) List Jana Ruebera do Cesarza Maksymiliana. — Pattak 13 Aug. 1573. (Arch. Ces. Wied. Papiery węgierskie).

[2]) Listy Ks. Konstantego Ostrogskiego do Arcyksięcia Rudolfa, Kr. Węgierskiego, Vlodimiriae 31 Aug. 1573. (Arch. Ces. Wied.)

[3]) List Cesarza Maksymiliana do Ks. Ostrogskiego Viennae 17 Novembris 1573. (Arch. Ces. Wied.)

poradziwszy się poważnego Senatora Polskiego, Mieleckiego Wdy Podolskiego.

„Dawniéj już podawałem powody, dla których zdawało mi się słusznem, abyś W. C. M. uwięzioną Księżnę Ostrogską na wolność puścić kazał. Dziś dodaję tylko, że przedniejsi Panowie tutejsi wdzięcznieby to od W. Ces. M. przyjęli, jako ten sam Wojewoda (Podolski) i Książę jego powinowaty (Konstanty Ostrogski), którego syn (Książę Janusz) lat kilka na dworze W. C. M. przebył. On także trzyma u siebie w wielkiém zachowaniu córkę uwięzionéj Księżnéj, wdowę po Wojewodzie Poznańskim, Łukaszu z Górki, niewiastę, któréj dola niemniéj smutną jest od matczynéj. Jeżeli W. Ces. M. zgodzić się raczy na uwolnienie téj niewiasty, dwóch rzeczy wymagają porządek i bezpieczeństwo. Naprzód, aby Pan Rueber zrobił to pierwéj, nim Łaski z Królem (Henrykiem) nadjedzie, gdyż to mogłoby stworzyć ważne przeszkody; powtóre, aby się to stało po skomunikowaniu się z Wojewodą i z Księciem, o czém proszę W. Ces. M. oświadczyć mi swoją wolę, abym się do niéj zastósował" [1]). Na ten list Cesarz Maksymilian odpisał, załączając odpowiedź do Księcia Ostrogskiego, którąśmy wyżéj podali.

Zeszedł rok 1573 i zaczął się następny. Król Henryk odbył wjazd uroczysty do Krakowa 16 lutego, a koronacyą 21 lutego 1574 roku. Powrócił i Olbracht Łaski, jeden z posłów do Francyi, a pomimo tak bliskiego z Królem Henrykiem stosunku, zapewnie odnowił stosunki swoje z Cesarzem, w tajemnicy przed posłem cesarskim w Polsce, Andrzejem Dudiczem; albowiem Cesarz, po odebraniu prośby

[1]) List Dudicza do Ces. Maksymiliana *Cracoviae* 1 Nov. 1573. (Arch. Ces. Wied. Papiery węgierskie.)

Księżnej Beaty, zwlekał zawsze wydanie wyroku w jéj sprawie, zaspakajając czczemi obietnicami tak Księcia Konstantego jak samego Dudicza [1]).

Andrzej Dudicz jednak donosił Cesarzowi o takich sprawach Olbrachta Łaskiego, jakie powinny były pozbawić go łaski Cesarskiéj.

„Gdy Łaski Wojewoda Sieradzki był we Francyi, potajemnie ożenił się z jakąś włoską panną, córką jak powiadają miłośnicy Króla Henryka, i wziął za nią 14,000 złotych posagu, oraz kanaki i inne kosztowne klejnoty. Przywiózł z sobą tę żonę wraz ze świekrą; ale gdy ta spostrzegła, że nie mają jéj w takiém zachowaniu, jakiego się spodziewała, i że córkę jéj nie za żonę, ale za nałożnicę Łaskiego poczytują, ponieważ żona jego żyje dotychczas, trzymana w więzieniu, zaczęła go indagować o to. On zaś pogróżkami (gdy dobre słowa nie pomogły) jął babskie swary karcić i powziął zamiar utopić ją nocną porą w rzece. Uprzedzona przez jednego z tych, którym zlecenie to dano, kobieta schroniła się do klasztoru z córką i żałośne listy rozpisała do niektórych Senatorów, prosząc o opiekę i o miłosierdzie nad sobą. Dziś mają przyprowadzić ją do Króla, na posiedzenie Senatu, aby sama skargę na zięcia podała; będzie to widowisko śmiechu godne i grozy. Otóż mój przyjacielu, rzekł do mnie Książę Ostrogski, jakby sam Bóg został mścicielem krzywdy, wyrządzonéj najświętszemu i najniewinniejszemu Panu twojemu [2]). Mam nadzieję, że i drudzy odniosą zasłużoną za nieprawość swoją karę; wszak już

[1]) Instrukcye Cesarza Maksymiliana dla Dudicza *Viennae* 18 Aprilis i 10 Maii 1574. (Arch. Ces. Wied.)

[2]) Cesarzowi Maksymilianowi, którego sprawę Łaski opuścił, przyłączywszy się do Henrykowego stronnictwa.

niemałe objawiają się dowody pomsty Bożéj [1]).—Tenże sam Książę na Boga zaklina W. Ces. M, abyś małżonkę tego zdrajcy z więzienia uwolnić raczył i straż jéj Rueberowi, niejako w depozyt powierzył. On zaś potém sprawę u Króla przeprowadzi, aby zupełnie uwolnioną została. Byłaby to rzecz godna sprawiedliwości i miłosierdzia W. Ces. M. Załączam téż prośbę owéj nieszczęśliwéj [2]).

W kilka tygodni późniéj pisał znowu Dudicz do Cesarza:

„Książę Ostrogski dał mi wczoraj rękę i przysiągł na to, że gotów życie i majątek poświęcić dla dobra W. Ces. M., jak skoro zdarzy się sposobność, na którą wedle prawie wszystkich przekonania niedługo już czekać trzeba; lubo wszystko jest w ręku Bożém. Prosił mnie, abym dał znać o tém W. Ces. M — Pogodził się wprawdzie z Łaskim [3]), ale niepewna jest między niepodobnymi do siebie przyjaźń. Uczynił to dla własnéj niemałéj korzyści i twierdzi, że tém pożyteczniéj może W. Ces. M. służyć. Prosi, jak zawsze, aby W. Ces. M. żonę Łaskiego kazał oddać do wiernych rąk Pana Ruebera, albo zupełnie z więzienia uwolnić“ [4]).

[1]) Od tego miejsca do końca list cyfrowany.

[2]) List Dudicza do Ces. Maksymiliana. *Cracoviae* 8 Aprilis 1574. (Arch. Ces. Wied. Papiery Węgierskie). Nie dochowała się prośba Księżnéj Beaty.

[3]) W lutym 1574 roku za dekretem Króla Henryka, dobra Książąt Ostrogskich oddane zostały Księżnie Halszce, za staraniem jéj stryja Księcia Konstantego, a Łaski pozostał tylko przy wianie Księżnéj Beaty. — Następnie pod dniem 24 kwietnia tegoż roku, Ks. Konstanty puścił Łaskiemu w dożywotną dzierżawę Równo i Połonne, wziąwszy od niego niemałą summę na rzecz Ks. Halszki. — Ob. Jagiellonki Polskie. T. II str. 204—205.

[4]) List Dudicza do Ces. Maksymiliana *Cracoviae* 30 April 1574. (Arch. Ces. Wied. Papiery węgierskie).

„Pierwszego maja“ (1574 roku), pisał dalej Dudicz, „przyszła do Senatu, nowa francuzka świekra Wojewody Sieradzkiego Łaskiego i gwałtownie najechała na zięcia za to, że w Paryżu, odebrawszy do rąk posag w gotowych pieniądzach, ożenił się z jéj córką, będąc mężem żyjącéj jeszcze żony. A więc ją i córkę jéj oszukał i wielką hańbę jéj rodzinie wyrządził; a gdy ona na tak wielką krzywdę narzekała, zasadzkę na nią zrobił, chcąc ją życia pozbawić. Rzuciła się zatém do nóg Króla, błagając go o wymierzenie sprawiedliwości. — Kazano jéj podać skargę na piśmie, gdy Łaski nie był obecnym. — Ona prosiła nareszcie, aby pod konwojem żołnierzy odprowadzono ją do pobliskiego od zamku klasztoru Ś. Andrzeja, ażeby zdrajca ten nie zabił jéj, jak się odgrażał, gdy schodzić będzie z zamku. Dodano jéj straż, która odprowadziła ją bezpiecznie aż na miejsce. Coby postanowić trzeba o takim człowieku, który się jawném cudzołostwem splamił, nie trudno osądzić; ale ja mniemam, że mu się nic bardzo złego nie stanie, w takiém uciemiężeniu sprawiedliwości, jak głośno ludzie narzekają“ [1]).

I w saméj rzeczy musiało się skończyć na zagodzeniu téj sprawy przez układ z tak srodze pokrzywdzonemi niewiastami, które Panowie niektórzy ze stronnictwa Łaskiego usiłowali darami pocieszyć i ułagodzić [2]).

A Księżna Beata była zawsze uwięziona w zamku Kieżmarskim. Ubolewał nad niedolą jéj starosta jeneralny

---

[1]) List Dudicza do Cesarza Maksymiliana *Cracoviae* 4 Maii 1574. (Arch. Ces. Wied. Papiery węgierskie).

[2]) List Jana Ruebera do Cesarza Maksymiliana z Koszyc 4 Marii 1574. — Wiadomość tę miał Rueber od Włodzimierza Zabołockiego. Sądził jednak, że się na témnie skończy. (Arch. Ces. Wied. Papiery węgierskie).

wyższych Węgier, Jan Rueber i nie lękał narażać się na nieukontentowanie Cesarza, wstawiając się za opuszczoną od wszelkiéj ludzkiéj pomocy prawą małżonką Olbrachta Łaskiego.

„Własną przemocą (pisał Rueber do Cesarza) bezbożnie przywiózł ją z jéj książęcych dóbr w Polsce do więzienia w Kieżmarku i z powodu jéj własnych pieniędzy, klejnotów i sreber, wartości więcéj 300,000 złotych, a nie dla innéj przyczyny, pozbawia jéj wolności. Ona bezprzestannie Boga na pomoc wzywa i Waszą Ces. M., abyś jéj sprawiedliwość wyświadczył i uwolnił ją od tyranii Łaskiego, gdyż ona ani jemu samemu, ani komukolwiek w niczém nie zawiniła. Bezprzestannie pisze do mnie prosząc, aby jako niewinną wypuszczono ją na wolność. Mnie téż sumienie milczeć nie pozwala, i udaję się do Waszéj Ces. M., jako powołanego od Boga do przewodniczącéj władzy w Chrześcijaństwie, aby téj biednéj, uciśnionéj niewieście sprawiedliwość wyświadczyć raczył“ [1]).

Cesarz Maksymilian milczał uporczywie w odpowiedzi na nalegania Ruebera. Szło mu jeszcze o utrzymanie Łaskiego w swojém stronnictwie, zwłaszcza w chwili, gdy ucieczka Króla Henryka z Polski otwierała mu nową nadzieję do osiągnienia korony polskiéj. — Księcia Ostrogskiego także zniechęcać nie chciał; dziękował mu za oświadczoną przychylność dla domu cesarskiego, zapewniał nawzajem o łasce dla ojca i dla syna; obiecywał pomoc swoją do wyswatania temu synowi, Księciu Januszowi, siostry Albrechta Fryderyka Margrabiego Brandeburskiego. Uwiadamiał go zarazem, że do Wojewody Sieradzkiego (Olbrachta Łaskiego) pisał,

---

[1]) List Jana Ruebera do Ces. Maksymiliana z Koszyc 14 Octobr. 1574 (Arch. Ces. Wied. Pap. węgierskie).

i że na obietnicach jego polega [1]). Ale to stosowało się zapewnie do przyszłéj elekcyi, a nie do uwolnienia Ks. Beaty.

Nadeszła Wielkanoc 1575 roku, kończyło się już dziesięć lat więzienia dumnéj niewiasty, ciężkiéj kary za zemstę, którą sama niegdyś gotowała, a która na jéj własną głowę spadła. — Znikała nadzieja, któréj promyk od dwóch lat niespełna, od owych odwiedzin Starosty Kieżmarskiego, przyświecał jéj niekiedy. Gorzki żal swój wylała Księżna Beata w liście własnoręcznym do Jana Ruebera pisanym:

„Jaśnie wielmożny a miłościwy panie, panie, a ojcze sieroctwa mego miłościwy.

Nie dostawa mi żałośnéj niewieście skrwawionych łez, w mojém żałosném a niewinném więzieniu będąc, gwałt duszy i ciała cierpiąc, aż mi już ku śmierci przychodzi. Przeto i w ten dzień zmartwychwstania Syna Bożego jeszcze proszę, dla miłego Boga spomnij W. M. na Pana Boga i na moją niewinność; puść mnie W. M. z tak ohydnego więzienia, w którém ośm lat, a teraz u W. M. dwie lecie siedzę, nie osądzona, a nikomu nie winna. Czekałam na obietnicę W. M., którą miałam przez listy i sługi W. M.; widzę, że się ku inszemu końcu nie ściągają, jedno na moją śmierć niewinną. Przeto i teraz, dla Pana Boga W. M. proszę, puść mię W. M.; bom srodze i gwałtownie dzierzana, gorzéj niż najgorszy złoczyńca, któremu Słowa Bożego i Ciała Bożego nie bronią. A ja swojego występku nie wiem ani ku Panu Łaskiemu, ani ku W. M.; a jestem tak już wymordowana, iż ten zamek W. M. muszę śmiercią przypłacić. Odkładać mię Wasza Miłość na dekret Jego

[1]) Brulion odpowiedzi Cesarza Maksymiliana, posłańcowi Księcia Ostrogskiego 8 Aprilis 1575 (Arch Ces. Wied.

Cesarskiéj M. Jam w żadném prawie nie była, anim Jego Cesarskiéj M. nic niewinna. Przeto i teraz dla miłego Boga proszę, abych odpowiedź od W. M. miała; bom ja statecznie słowom i obietnicom W. M. wierząc czekała. Teżem tego pewna, żeby panowie przyjaciele moi nie dzierzyli pana Kurowskiego, któremu niechaj Pan Bóg płaci; dosyć się mną naguglowali, jako czyja potrzeba niosła; co ja Panu Bogu poruczyła. Proszę dla miłosierdzia Bożego, poszlij mi W. M. listy. Wszakeś W. M. chrześcijański Pan; a wokacya W. M. jest sieroty gwałtu bronić. Zmiłuj się że W. M. dla Pana Boga nademną żałośną niemocną smutną więzieniem swém niewinném. A z tém sieroctwo moje W. M. miłosierdziu i łasce zalecam. Pisan z Kismarskiego więzienia w dzień Zmartwychwstania Bożego 1575 [1]).

W. M. mego M. Pana
sługa i sierota więzień
Beata Ks. Ostrogska [2]).

Jan Rueber był miękkiego serca człowiek; ile razy oddawano mu list od uwięzionéj Księżnej, wzdrygał się na samo wspomnienie jéj dziesięcioletniego ciężkiego więzienia. Nie wahał się Rueber, powyższy list Ks. Beaty posłać Cesarzowi Maksymilianowi, dodając, że w niemałe podziwienia wprawia wszystkich tak wielka krzywda niewinnéj

[1]) 3 Kwietnia.

[2]) Cały list wraz z adresem własnoręczny, na grubym papierze bladym atramentem pisany. Pieczątka sygnetowa z herbem Ogończyk (Kościeleckich) i literami: B. K. K. O. (Beata Kościelecka Księżna Ostrogska). List zamknięty był wstęgą papierową przeprowadzoną przez wycięcia w papierze listowym, i do niego przypieczętowaną. — Adres w części rozerwany pozostał taki:

Jaśnie Wielmożnemu Panu Ja . . . . . baronawy . . . . wielkiemu... nowi Panu a Ojcu sieroctwa mego m. (Arch. Ces. Wied.)

kobiety, trzymanéj w więzieniu w państwie Jego Ces. M., który otrzymawszy po przodkach przydomek Sprawiedliwego Monarchy, przyświeca nim innym monarchom chrześciańskim. Jan Rueber wiedząc, że Książę Konstanty Ostrogski osobnego posła przysłał do Cesarza w sprawie uwolnienia Księżnéj Beaty, łączył prośbę swoją do prośby jego i téj nieszczęśliwéj Księżnej, aby dla niéj sprawiedliwość i miłosierdzie otrzymać [1]).

A Cesarz Maksymilian zawsze milczał; albowiem Olbracht Łaski pracował nad jego elekcyą na Króla Polskiego, i dopiąwszy celu w dniu 12 grudnia 1576 roku, doniósł natychmiast Cesarzowi, iż tego dnia obrany został Królem Polskim i W. Ks. Litewskim [2]). — A ponieważ stronnictwo przeciwne obrało Królem Stefana Batorego, Wojewodę Siedmiogrodzkiego, zawsze jeszcze potrzebnym był Łaski Cesarzowi.

Daremne były zatém nowe usiłowania Ruebera, dla oswobodzenia Księżnej Beaty z niewoli mężowskiéj, daremne przesłanie Cesarzowi Maksymilianowi wyciągu listu jéj do Starosty Kieżmarskiego.

„Sądzę, że i wyście o mnie zapomnieli tak jak Pan Rueber, który mi obiecał pomoc i list, skoro Sekretarz jego od Cesarza powróci; ale ten wcale nie wraca. A wszystko to dzieje się dla tego, że Pan Łaski ma pomódz Cesarzowi Jego M. do Królestwa Polskiego. Łaski obiecuje każdemu od kogo tylko pieniędzy dostać może, a więc i Jego Ces. M. i Wołoskiemu Księciu i Wojewodzie Siedmio-

[1]) List Jana Ruebera do Cesarza Maksymiliana z Koszyc 11 Kwietnia 1575 r. (Arch. Ces. Wied.)

[2]) List Olbrachta Łaskiego do Cesarza Maksymiliana *Varsaviae* 12 Decembris 1576. (Arch. Ces. Wied).

grodzkiemu i każdemu. Ale mnie się zdaje, że on takiéj władzy nie ma: to są bajki, a z tego powodu ja niewinna jestem więzioną. Niech Pan Bóg zapłaci tym, którzy temu winni. Proszę mi dać dobrą radę, czy mam Ruebera prosić o lekarza, gdyż napadła mnie nagła gwałtowna choroba. Idzie mi tylko o wyrzeczenie, czy mogę być od téj choroby wolną czy nie? Lubo widzę już teraz, że patrzanoby chętnie na śmierć moją i wyjście z tego padołu płaczu. Niech o tém Pan Bóg rozporządzi; ale wówczas ci będą musieli nosić jarzmo mojéj niewinności i odpowiadać przed Bogiem, do którego wołam o pomstę, protestując przeciw niewypowiedzianemu gwałtowi, jaki mi się dzieje, i skarżąc się na mą nędzę. Synu Boży, bądź moją siłą i zbawieniem duszy mojéj. Amen [1]).“

Tym czasem Stefan Batory, drugi Elekt polski, wkroczył do Krakowa, odprawił tam ślub z Królewną Anną Jagiellonką i koronacyą, i wkrótce zniewolił sobie prawie wszystkich przeciwników. Olbracht Łaski tylko odrzucił ofiarowane mu przez Batorego warunki, walczył czas jakiś, oczekując na spodziewane od Cesarza Maksymiliana posiłki, a nareszcie uszedł za granicę do państw Cesarskich.

Wszędzie zadłużony, a zawsze potrzebujący Łaski winien był znaczne summy Janowi Ruebero wi, Staroście Jeneralnemu wyższych Węgier, które to summy hipotekowane były na Kieżmarku.—Przyszła chwila obrachunków, z powodu których Łaski udawał się pod opiekę nawet Cesarza [2]). Rueber

[1]) List Beaty z polskiego na niemiecki język przełożony przez Ruebera, przełożyliśmy po raz drugi na język polski. — List Ruebera do Ces. Maksymiliana z Koszyc 28 Decembris 1575 (Arch. Ces. Wied. Papiery węgierskie).

[2]) List Cesarza Maksymiliana do Dudicza *Viennae* 18 Junii 1574 i Olbrachta Łaskiego do Cesarza Rudolfa *Florentiae* 21 Octobris 1577.

korzystał z tego zapewnie, aby wymódz od dłużnika swojego zezwolenie, na przeniesienie chorobą złożonéj małżonki jego Księżnej Beaty z Kieżmarku do Koszyc, do domu Ruebera. — Stało się to w czerwcu 1576 roku, a więc po jedenastu latach zamknięcia w zamku Kieżmarskim, jak dowiadujemy się z listu poczciwego Ruebera do Cesarza Maksymiliana, pisanego z Koszyc 24 lipca 1576 roku.

„Wasza Ces. M. raczy pamiętać z poprzedniego listu mego, dla jakich powodów chciałem przyjąć tu do siebie Księżnę Ostrogską, małżonkę Łaskiego, uwięzioną w Kieżmarku Od kilku tygodni już znajduje się u mnie, z dozwolenia tegoż pana Łaskiego. Teraz wiedząc dobrze, że z powodu wieku podeszłego i dolegliwości, których nabawiło ją ciężkie i długie więzienie, niedługo już pożyje, błaga ona w imię Boga, abym wszelkich środków użył u Waszej Ces. M., aby za dozwoleniem męża, mogła być wypuszczoną na wolność, aby jedynaczkę córkę jeszcze przed śmiercią swoją widzieć mogła. — Obiecuje dać dostateczną porękę, i stwierdzić ją przyjęciem Przenajświętszego Sakramentu, na to: że nie tylko uwięzienie, jakie wycierpiała i inne doznane krzywdy, w zapomnienie puści, ale nadto pozostawi małżonka w swobodném posiadaniu dóbr, które w jéj imieniu trzyma, i wyda na to dokument ugodny.

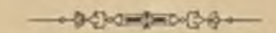
Nie mogąc odmówić jéj prośbie, udaję się z tém do W. Ces M. i najpokorniéj proszę, aby raczył o tém z Panem Łaskim traktować; a nie wątpię, że powagą swoją Wasza Ces. M. to u Łaskiego wyrobi. Ustaną wtedy te gadania, że sprawiedliwości tu się doczekać nie można; Pan Łaski będzie miał sławę z tego, że tym razem łaskawie z Księżną postąpił; a w smutku pogrążona niewiasta będzie się modlić do Boga za Waszą Cesarską Miłość [1]).

[1]) List Jana Ruebera do Ces. Maksymiliana z Koszyc 24 Julii 1576.

We dwa miesiące późniéj Cesarz Maksymilian dogorywał, a 12 października tegoż roku umarł. — Olbracht Łaski był wygnańcem w Pradze, następnie we Florencyi. Niewiadomo nam, jaki był dalszy los Księżnéj Beaty, czy pozostała w Koszycach i tam życie skończyła, czyli téż powróciła do Ostroga lub do Dubna, dla widzenia się z córką po kilkunastoletniéj rozłące.

Księżna Halszka, wojewodzina Poznańska wdowa, skończyła smutny swój żywot przy końcu roku 1582, zostawiając majętności rodowe braciom stryjecznym, synom Księcia Konstantego Ostrogskiego. Najstarszy z nich Książę Janusz, który ożenił się był z Zuzanną Seredi, bogatą dziedziczką węgierską, sprawił siostrze wspaniałe exekwie; i z tego powodu nie mógł sam do Cesarza Rudolfa dla interesów żoninych jechać, ale wyręczał się przez posła Księdza Krzysztofa Kazimierskiego, Kanonika Tarnowskiego [1]).

[1]) List Ks. Janusza Ostrogskiego do Cesarza Rudolfa z Tarnowa 29 Decembris 1582. i list Księdza Kazimierskiego do Cesarza (Arch. Ces. Wied.)



VI.

OSTATNIE LATA

Zygmunta Augusta

i

Anna Jagiellonka.

Napisał

Józef Szujski.

VI.
Ostatnie lata Zygmunta Augusta
i
Anna Jagiellonka.

napisał

JÓZEF SZUJSKI.

Dwie córki imienia Anna miał Zygmunt stary. Piérwsza urodzona z Barbary Zapolya dnia 1 lipca 1515, tegoż roku już sierota bez matki, żyła tylko lat pięć, a śmierć jéj na dworze macochy Bony musiała minąć bez śladu i żalu, skoro tegoż roku dnia 1 sierpnia 1520 urodził się tęsknie oczekiwany syn Zygmunt August. [1])

Druga Anna urodziła się z matki Bony dnia 18 października 1523 godziny 13téj, w Krakowie, jak świadczy Bielski dodając: dzisiajsza pani nasza starsza. Starszymi w rodzeństwie Anny byli zatém: Jadwiga, siostra przyrodnia z Barbary, późniéj margrabina Brandenburska; Izabella siostra rodzona, królowa węgierska; Zygmunt August;

---

[1]) Bielski wyd. Tur. II. 1012. Decius: *De Jagellonum familia.* Tablica rodowodowa.

Zofija, późniéj księżna brunszwicka (ur. 1522); młodszą Katarzyna, królowa szwedzka (ur. 1526 1 list). [1])

Trudno podobno od historyka żądać, aby kreślił dziecinne i młode lata Jagiellonki; usuwają się one zupełnie z pod wszelkiéj kontroli źródeł. Możnaby sobie tylko zadać pytanie, jaką królowa Bona była matką, jak chowała i kształciła córki, jakie ślady wpływów młodości dadzą się rozeznać w umyśle późniejszéj królowy polskiéj, Infantki, żony i wdowy Stefana Batorego. Otóż wychowanie córek, z wyjątkiem najstarszéj, najpodobniejszéj do matki, nienajgorzéjby świadczyło o królowéj Bonie. Czysto przeszła przez życie ta trójka niewieścich postaci: Anna, Zofia, Katarzyna, kochając się wzajem, cnót i pobożności pełna. Nie znajdziesz o nich innego śladu prócz wspomnień, jak towarzyszą matce z miejsca na miejsce, jak przyzwoitém i skromném jest ich zachowanie, ale nie znajdziesz także i śladu samodzielności, czy to w obec nieszczęśliwéj Elżbiety Rakuskiéj, czy w obec Barbary Radziwiłłównéj: despotyzm matki, niezbyt przywiązanéj, musiał je pozbawiać wszelkiéj woli i objawu uczucia, chociażby się to najsilniéj z piersi dobywało. Tém silniejszemi za to węzły serdecznego przywiązania połączone były Jagiellonki między sobą, tém cieplejszego serca dla wszystkich, kto im okazał na dworze matki przychylność lub wyświadczył przysługę. „Wszystkie trzy zaraz gwoli jedna drugiéj“ [2]) oto było hasło młodych lat Jagiellonek, wypowiedziane w liście Katarzyny do Zofii brunszwickiéj. Tuliła się szlachetna trójka do siebie, pełna czci dla sióstr starszych Jadwigi i Izabelli, pełna połączonego z obawą uszanowania dla matki, z pewném konwencyonal-

[1]) Bielski wyd. Tur. II. 1024. Jagiell. T. I. str. 280.
[2]) Jagiellonki T. I. str. 85.

ném przywiązaniem do króla brata. Znaczącym pod tym ostatnim względem jest zbiorowy list Jagiellonek do Zygmunta Augusta 27 grudnia 1548 z Warszawy pisany, taki wymowny milczeniem o Barbarze. [1]) Jak serdecznemi za to są stósunki ich do pań na dworze bywałych, jak Elżbiety z Szydłowieckich Radziwiłłowéj, wojewodziny Wileńskiéj; do sług dworu, jak Zofii ze Szmigla Łaskiéj, Dosieczki karlicy posagowéj dworu królowéj Katarzyny Szwedzkiéj: świadczą liczne pisma, zebrane w Jagiellonkach przez ś. p. Aleksandra Przezdzieckiego.

Wydanie za mąż panien krwi królewskiéj czyli tak zwane postanowienie, bywało w duchu czasu wcale nieukrywanym przedmiotem staranności ze strony rodziców i rodziny. Nie wahano się w tym celu używać zabiegów niekoniecznie zgodnych z dzisiejszém uczuciem delikatności. Wystaranie się o męża dla księżniczek i królewien należało często do sekretnych poleceń dyplomatycznych, nietylko posłom ale kupcom i ajentom bankierskich domów i t. p. dawanych. Nie uszedł nawet Zygmunt August ostréj krytyki, że się o wydanie sióstr niedość pilnie starał. Rozdział dworu króla a królowéj matki, późniéj zaś rozdział dworu królewien a królewskiego nie musiał tu dobrego wywierać skutku. W chwili, gdy Zygmunt Stary umierał, Zofia liczyła lat 26, Anna 25, Katarzyna 22, a jeszcze, o ile wiadomo, nikt o rękę ich się nie posiągnął. Rozterka między matką i synem o Barbarę sprawiła, że nie pomyślano wspólnie o zabezpieczeniu ich losu, skarżyła się nawet Bona, że Zygmunt August w niczém nie przyczyniał się do opędzenia potrzeb królewien [2]). Dopiero po

[1]) Jagiell. T. IV. str. 258.
[2]) Jag. T. I. str. 248.

śmierci Barbary, do któréj za rozkazem matki i współcześnie z nią w ostatnich miesiącach jéj życia zgłosiły się przyjaźnie królewny [1]), przyszło między synem i matką do obszernéj w téj sprawie konferencyi w Radomiu, o czém Zygmunt August w liście do Radziwiłła Czarnego donosi. Bona wyrzucała synowi obojętność na los sióstr, syn odpłacał jéj wzajemnością. Pierwsza nie chciała nic wiedzieć o księciu Bawarskim, zgłaszającym się o rękę jednéj z królewien, drugi obojętnie przyjmował starania jednego księcia włoskiego i jakiegoś pana rzymskiego o królewny. Obiecywała jednak dodać do szczupłych posagów córkom z własnego majątku; radziła, aby kupiec gdański Hans von Werden użytym był do podsunięcia myśli małżeństwa, z którą z Jagiellonek Gustawowi Wazie, królowi szwedzkiemu, świeżo owdowiałemu. Zeszła téż rozmowa na królewnę Zofię, ciężko podówczas chorą, któréj zły stan zdrowia przypisywała matka przedłużającemu się panieństwu.

Po téj wzmiance o królewnach najbliższa wspomina o nadziejach, jakie budził w królowéj matce dwór austryacki z licznemi arcyksiążęty [2]). Mniemano, że towarzyszący Katarzynie Rakuskiéj do Krakowa arcyksiążę Ferdynand, ożeniony potajemnie z Filippiną Welser, o Katarzynę Jagiellonkę starać się będzie; poseł zaś austryacki biskup Zagrzebski w depeszy d. 21 stycznia 1554 donosi, że królowa Bona przyjęła go zrazu bardzo dobrze, spodziewając się, że w dziewosłęby po jednę z jéj córek przybywa; gdy się zaś przekonała, że nie, oka-

[1]) Lachowicz str. 15 Jag. pol. II, 4.
[2]) Jag. pol. II, 27.

zała się zupełnie innego usposobienia i w sprawie siedmiogrodzkiéj twardo w interesie córki Izabelli stawała [1]).

Niema téż przyczyny wątpić, że Bona przed odjazdem szczerze chciała córki za mąż powydawać. Spieszyła się przecież do Włoch, a skoro doprowadziła do skutku wydanie za mąż najstarszéj, dlaczegóżby dwóch innych postanowić nie chciała? Tak jéj téż było pilno, iż gdy posłowie Henryka ks. Brunszwickiego przybyli starać się o rękę królewny Zofii, a ta znowu ciężko zachorowała, królowa matka chciała wydać za Henryka Annę lub Katarzynę, czemu się król stanowczo sprzeciwił [2]). Z niewiadomych jednakże powodów odrzucili i Bona i Zygmunt August starania księcia Ferrante Gonzaga o rękę Katarzyny dla syna jego czynione. Król w liście 20 lutego 1556 wspomina o innych partyach, o spóźnieniu starań — czego bliżéj wytłumaczyć nie dozwalają źródła. [3])

Rok 1556 rozerwał trójcę kochających się Jagiellonek, 29 stycznia pojechała poślubiona staremu księciu Brunszwickiemu Zofia do Wolfenbüttel. W trzy dni potém straciły matkę na zawsze: po gwałtownych scenach z senatorami, których syn do odebrania przywilejów i aktów administrowanego przez nią Mazowsza wyznaczył, wyjechała d. 1 lutego z suchém okiem, gdy sieroty rzewnie płakały [4]). Królewne zostały na opiece nielicznego dworu, z biednie zaopatrzoną spiżarnią, bez grosza pieniędzy, których Rafał Wargawski, pisarz skarbowy w najbliższych dniach na utrzymanie królewien dostarczyć musiał. Gdy

[1]) List w A. W.
[2]) Jag. pol. II, 217.
[3]) Dod. V, 1, 139.
[4]) Jag. pol. II, 230.



też Boratyński królowéj matce gorzkie o to postąpienie z córkami czynił wyrzuty, broniła się, że naprzykrzanie króla i senatu polskiego wszystko popsuło i odwiodło ją od przeznaczenia posagu córkom, że wszakże w zamkniętym sklepie zostawia królewnom skrzynie z kosztownościami a królowi srebrną kolebkę! Klucz odeszle, gdy królewne za mąż pójdą a król kolebki dla dziecka potrzebować będzie!

Demoniczne zaiste z bezpotomności syna szyderstwo! Stoi ono godnie obok przekleństw, któremi obrzucała naród. Gwałtowna i namiętna natura, gdy rządzić jéj już nie dozwolono, znienawidziła tych, których kochała, kamieniem nieczułym stała się dla biednych istot, które nie zawiniły jéj w niczém, chyba, że niechciały podzielać jéj uniesień.

Wylęknione, w opuszczeniu i zaniedbaniu tuliły się pozostałe Anna i Katarzyna do siebie. W jesieni nawiedził je nareszcie brat, na sejm Warszawski 1556/7 zjeżdżający. Trzeba było pomyśleć o przyszłém ich umieszczeniu.

Dnia 26 października pisze król do Radziwiłła Czarnego: Takeśmy niejako umyśleli, acz jeszcze nie do końca, żebyśmy z sobą do Wilna Królewny Ich Mość zawieźli, tak jakoś też Twoja Miłość z nami o to mawiał. Ale nie chcemy, aby pospołu z królową Jéj Mością mieszkać mieli (sic!) ale aby różno mieszkały i różno kuchnią miały, jakożeśmy też już nieco Ich Mościom o tem dali znać a tak też to Twojej Miłości oznajmujemy i zdania wiedzieć chcemy [1]).

Dla czego król nie chciał królewien mieć przy królowéj? Czy, aby ich nie mieć świadkami chłodnych swoich z żoną stósunków, czy, aby je usunąć z pod wpływu rozumnéj i podejrzywanéj zawsze o polityczne knowania żony? Niewiadomo, i niewiadomo także, czy królewne wyjechały z królem, ruszającym na wyprawę inflancką do Wilna. Mamy tylko z r. 1557 dowód pamięci o ich losie ze strony Zygmunta Augusta. Dnia 12 lipca sporządza on pierwszy swój testament, w którym zapisuje Annie i Katarzynie sumę 44,000 kóp groszy litewskich na Kownie, Rumszyszkach, Stokliszkach, Olicie, Niemunajciach i t. d. [1]). Idąca za mąż otrzyma połowę téj sumy jako posag, pozostająca w panieństwie ma wolność rozporządzić nią na przypadek śmierci.

Z początkiem r. 1558 otrzymały sieroce królewne straszną wiadomość. Królowa matka umarła 20 listopada w Barze, umarła w otoczeniu czychających na jéj skarby i pokrzywdzenie jéj dzieci dworzan włoskich. Rozpoczęła się długoletnia, nigdy skończyć się niedająca sprawa spadku po zmarłéj. Wedle listów, zebranych przez hr. Przezdzieckiego, królewne w październiku 1559 bawiły w Przemyślu, zkąd piszą list pełen boleści po stracie królowéj Izabelli, która „im prawdziwą była matką“; w 1560 w grudniu w Wilnie, zkąd pozdrawiają listownie Henryka księcia Brunszwickiego [2]). Niebawem zawikłania inflanckie niosą z sobą widoki małżeństwa dla niemłodych już panien.

Do bogatéj spuścizny po upadającym zakonie inflanckim, który stoczony reformacyą nieuchronnie miał uledz losowi zakonu Krzyżackiego w Prusiech, zgłaszały się ościenne i zamorskie mocarstwa: Moskwa i Polska, Szwecya i Dania.

---

[1]) Pam. Lachowicza s. 94.

[1]) Jag. T. V, 143.

[2]) Jag. T. III, 29, 31.

Do marca 1561 toczyły się układy pomiędzy Carem Iwanem Groźnym a Zygmuntem Augustem w sprawie inflanckiéj. Car ofiarował królewnie Katarzynie mitrę carską, żądał, aby Inflanty były jéj posagiem. Niewiadomo, czy Zygmunt August brał kiedykolwiek propozycyę tę na seryo, nie ma téż śladu, aby zasięgał zdania królewny. Cesarz Ferdynand tylko polecał posłowi Sauermanowi, aby temu przeszkadzał, tak sprzyjaźnienie Polski z Moskwą uważał za rzecz groźną! Iwan téż odrzucenie propozycyi poczytał za śmiertelną obrazę, czego jeszcze późniéj doświadczyła Katarzyna. Najprawdopodobniéj uważał Zygmunt August zgodę z Moskwą na podanych co do Inflant warunkach za niemożebną, i dla tego zerwał układy. Tém więcéj za to zależało mu na dobrych stósunkach z Szwecyą i Danią.

W lecie roku 1561 wyprawił król do Szwecyi, na uroczystość koronacyi nowego króla Eryka XIV, Jana hrabiego Tęczyńskiego. We wrześniu powrócił Tęczyński z posłem brata królewskiego, Jana księcia Finlandyi, który przybywał w dziewosłęby o młodszą siostrę królewską Katarzynę. W razie skojarzenia tego małżeństwa, miał otrzymać Tęczyński przyrzeczenie ręki siostry króla i księcia finlandzkiego, Cecylii. Król odpowiedział w listopadzie, że niebawem wyśle Tęczyńskiego i dworzanina swego Henryka de Dona do Szwecyi, oświadczył się zaś z życzeniem osobistego zjazdu z królem Szwedzkim, który do ułożenia spraw inflanckich mógłby się niepomału przyczynić [1]. Miał też król żądać od Jana Finlandzkiego, aby tenże skłonił Gotharda Ketlera do starania o rękę Anny, przez co związek przeciw Moskwie skutecznie mógłby się utrwalić.

[1]) Rel. Sauermanna z 25 paźdz. i 18 listop. z Wilna oparte na akcie instrukcyi królewskiéj.

Wątpimy, aby ta ostatnia wiadomość, czerpana z depesz Sauermanna, była prawdziwą. Prawdopodobniejszém jest, że król, niechcąc wydać Katarzyny przed Anną, przedstawił ten wzgląd familijnéj delikatności i opieki nad starszą siostrą, uwadze Jana księcia finlandzkiego. Księciu zależało tak wiele na spokrewnieniu się z Polską, że postarał się o radę i trzeciego swego brata, Magnusa, Księcia Ostrogotyi, namówił do konkurencyi o rękę królewnéj Anny. Niedosyć na tém, ofiarował on królowi 30,000 talarów pożyczki na wojnę z Carem, podniósł następnie tę sumę do 80,000 Rigsdalerów i przyjął bezpieczeństwo dla niéj i posagu przyszłej żony na kilku zamkach inflanckich [1]. Natomiast królowi Erykowi coraz bardziéj nie podobała się konkurencya brata. Podejrzywał on go zawsze o chęć opanowania tronu szwedzkiego, krzywo patrzył na jego w Szwecyi popularność, nie mógł mu darować, że się dłań nadaremnie starał o rękę angielskiéj królowéj Elżbiety. Już w czerwcu 1561 poddali się Erykowi Rewlanie a poselstwo polskie do Jana finlandzkiego, po uroczystym akcie poddania się Inflant królowi jadące, miało oczywiście traktować z bratem — jawnie nieprzyjaznego króla. Dyssymulowano to przecież do czasu, a w kwietniu 1562 byli u króla w Wilnie posłowie szwedzki i finlandzki z prośbą o rękę królewien dla książąt Jana i Magnusa i układami o zjazd Eryka i Zygmunta Augusta [2]). Wszakże gdy Jan z Tęczyńskim w sierpniu do Gdańska przybył a po brata Magnusa jeden z okrętów posłał, Eryk wstrzymał Magnusa stanowczym zakazem, a Janowi przesłał do

[1]) Podług Geyera nawet 125,000 Rigsdalerów.

[2]) Rel. Sauermanna z 3 kwietnia A. W. Jag. pol. T. III, 33.

Gdańska upomnienie, aby wracał do Szwecyi [1]. Jan znalazł się w srogim kłopocie. Król Katarzyny wydać za mąż nie chciał, niewydając Anny, biednéj Annie już czterdziestoletniéj, los znowu pozazdrościł małżonka. Wtedy Anna właśnie rozcięła gordyjski węzeł: zażądała od króla, aby szczęścia Katarzyny już daléj nie omieszkiwał i nie czekał na księcia Ostrogotskiego [2].

Dnia 12 września przybył książę finlandzki do Kowna, gdzie wystawnie przez króla przyjęty, traktował zapewne o wiszących sprawach politycznych, a mianowicie o owéj sumie posagowéj i dłużnéj, na zamkach inflanckich zapisać się mających [3]. Ślub odbył się w Wilnie z niemniejszą okazałością d. 4 października, a młoda para dnia 12 t. m. na Rygę udała się do stolicy Finlandyi: Abo, nie spiesząc się wcale na królewski dwór szwedzki. Na zamkach inflanckich Karkhusie, Trikaten, Helmet, Ermes, Rujen i Burtnek'u jako zastawnych, stanęły załogi księcia finlandzkiego: Weissenstein podchwycił szwedzki dowódzca Parnawy Horn, a impet broni szwedzkiéj zwrócił się przedewszystkiém na wspomniane powyżéj fortece, świadcząc o wrogiém usposobieniu Eryka dla nowych stósunków brata [4]. Było to zapowiedzią przykrego losu, który w roku następnym miał spotkać nowo poślubioną parę.

Tymczasem drugie mocarstwo morskie Dania, w złych podówczas z Szwecyą stósunkach, pragnęło na gruncie interesów inflanckich zbliżyć się do Polski. Jeszcze w 1559

---

[1] Rel. Sauermanna z 3 kwietnia A. W. Jag. pol. T. III, 33.
[2] Tamże III, 36.
[3] Jagiell. III, 37.
[4] K. H. v. Busse: Herzog Magnus Koenig v. Liefland. Leipzig 1871.

kupił był Fryderyk II, król Danii, od Jana Münchhausena biskupa ozylijskiego prawa jego do Ozylii i Piltyna, oczywiście równie nieprawnie, jak ten je nieprawnie pozbywał. Kupno to przeznaczał Fryderyk bratu młodszemu dziewiętnastoletniemu podówczas księciu Holsztynu, Magnusowi, który mu podobnie wadził, jak Erykowi Jan finlandzki. W kwietniu 1560 zajął Magnus Ozylię, Piltyn, a niebawem przyszedł drogą kupna do rewalskiego biskupstwa, w czém zderzył się z interesami Szwécyi, oddawna na Rewal i Estonię czychającéj. Gdy Szwedzi zajęli Rewal, a Zygmunt August dnia 28 listopada 1561 r. przyjął hołd Gotharda Ketlera i stanów inflanckich, szukają Magnus i król duński zbliżenia się do Polski i przez Henryka, księcia Brunszwickiego zapytują, czyliby król polski nie zezwolił na związek młodziuchnego biskupa *per nefas* z trzydziestodziewięcioletnią Anną. Zygmunt August w liście 30 kwietnia 1562 bardzo grzecznie przyjmuje propozycyę, nic jednak stanowczego nie odpowiada [1]. Przecież miał przybyć Magnus, książę ostrogotski po Annę! Zjawiło się w drugiéj połowie roku poselstwo duńskie w Wilnie, z którém rokował Radziwiłł Czarny, a układając odpowiedź do przesłania, umieścił w niéj widocznie nadzieję co do ręki królewnéj. Odpowiedź ta przyszła do aprobaty królewskiéj, który d. 16 listopada poleca Radziwiłłowi, aby poselstwo zadzierżał, z odpowiedzi zaś stanowczo wymazuje obietnicę ręki Anny, „skoro o wolej i umyśle królewnéj nie miał czasu się dowiedzieć“ [2].

Woli téj i umysłu królewnéj domyśleć się łatwo. Anna tak pobożna, że wskutek umartwień zapadała na zdrowiu,

---

[1] Jag. III, 31.
[2] Pam. Lach. 142—148.

nie mogła sobie życzyć śmiesznego prawie związku z awanturniczym księciem, przedzierzgniętym z protestanta w bezprawnego administratora katolickich biskupstw. Zdanie jéj o Magnusie, który był bardzo wytrwałym o nią konkurentem, musiało nie być różném od tego, które w lat kilka wypowiedziała jéj siostra Katarzyna. „Naprzód jest biskupem, a tego przestrzegać nie chce, drugie, iż go Pan Bóg nawiedził i nie ma jednego oka i ubogi pijanica! [1])

Zawieszenie sprawy o rękę Anny nie przeszkodziło połączeniu broni duńskiéj i polskiéj przeciw Szwedom w najbliższych latach. Król tak mało przywiązywał wagi do projektu takiego małżeństwa, że chętnie słyszał o zamiarach Ryszarda, Pfalzgrafa Renu, względem Anny, o których mu Radziwiłł Czarny donosił (w liście 7 sierpnia 1564). Królewna tymczasem z każdym dniem cięższéj czuła swoje sieroctwo. Nadchodziły dla niéj coraz smutniejsze, przykrzejsze lata, na które przypadły: więzienie i obawy o życie ukochanéj siostry Katarzyny, niesnaski i rozłączenie króla brata z żoną Katarzyną Austryaczką i moralny upadek ostatnich jego dni, którego poniewolnym, pełnym boleści i goryczy musiała być świadkiem.

Sama jedna! losu tego doświadczyła królewna Anna przez lat czternaście! Przebyła je przeważnie w Warszawie, w mazowieckiéj rezydencyi matki, przejeżdżając od czasu do czasu do niedalekiego Płocka. Pamiątek piśmiennych po niéj niewiele przypada na pierwsze lata téj epoki. Ciężkie zmartwienie czekało ją w drugim roku rozłąki

[1]) Jag. V, 162.

z siostrą Katarzyną: d. 24 sierpnia 1563 uwięził Eryk oboje księstwo finlandzkie w zamku Grypsholmskim; w więzieniu dał im Bóg syna Zygmunta, późniéj króla polskiego. Komunikacya z więźniami nie była łatwą, jak świadczy sama królewna Anna w jednym z listów; wszakże nie omieszkała Anna nic, aby ją sobie zapewnić. Cztery długie lata trwało więzienie, bo dopiero 4 października 1567 Eryk z przesadnemi wyrazami skruchy uwolnił parę książęcą. Nie podlega wątpliwości, że był chorym na umyśle: krótko przed uwolnieniem wysłał hufiec, aby zabić Jana, a Katarzynę oddać poselstwu Iwana Groźnego, który się tego usilnie domagał;— uwolniwszy, przepraszał na klęczkach, błagał, aby go nie ukarano, skarżył się na złych doradzców. Naiwnie opowiada mnóstwo szczegółów o tém karliczka dworu Katarzyny, w liście do księżnéj Zofii pisanym z Wexioë 11 listopada 1567 [1]); potwierdza je królowa Katarzyna sama, a poseł austryacki Dudycz opowiada też same prawie szczegóły wedle wiadomości, jakie przywiózł wysłannik królewski do księcia finlandzkiego, który niebawem za usunięciem Eryka przez możnych objął tron szwedzki [2]).

Nie uszedł Zygmunt August zarzutu, że jak o wydanie za mąż Anny, tak mało starał się o uwolnienie z więzienia Katarzyny, o co go Zofia Łaska, przyjaciołka serdeczna królewien, w liście 8 września 1564 oskarża [3]). Przecież nie brak dowodów, że zarzut był płonnym. Stara się Zygmunt August o uwolnienie siostry drogą dyplomatyczną przez wpływy dworu austryackiego, jak świadczą

[1]) Listy Dosieczki i królowéj Katarzyny Jag. III, 119, 117.

[2]) List Dudycza z 12 lutego 1568 A. W. Porównaj: Geyer: Histoire de Suede 204.

[3]) Jag. III.

konferencye z Dudyczem [1]), a do repressaliów policzyć zapewne należy aresztowanie i uwięzienie Krzysztofa Meklenburskiego, administratora arcybiskupstwa Ryskiego, który siostrę Eryka XIV za żonę pojął— chociaż i sama polityka zresztą krok ten tłumaczyła. Jeżeli też Eryk, jak się z wielu pokazuje szczegółów, był niespełna rozumu, czyliż groźby i zbytni nacisk nie mógł przeciwnego wywrzeć skutku?

Żywym dowodem przywiązania sióstr są za to listy Anny do Zofii i Jadwigi, z doniesieniem o uwolnieniu Katarzyny. Dowiaduje się o niém Anna dopiero w styczniu 1568, zdejmuje złoty łańcuch z szyi, aby obdarować szczęśliwego gońca, spieszy do stóp ołtarza i *Te Deum* spiewać każe. Najczulszą pieszczotą otacza nieznanego siostrzanka Zygmunta, któremu kiedyś do polskiéj dopomoże korony [2]).

Tymczasem natrętny konkurent, jednooki Magnus, nie ustaje w staraniach. W 1565 prowadzi układy z Radziwiłłem Czarnym przez dziekana Ryskiego, domagając się, aby w posagu kilka zamków Arcybiskupstwa otrzymał: król jednak zawsze niewiadomością o intencyach Anny się zasłania [3]). W 1567, gdy Ryżanie w sporze z Janem Chodkiewiczem, namiestnikiem Inflant, nie chcieli puścić wojsk polskich do miasta, nasunął się Magnus z usługami swemi, a ofiarując się na pośrednika, postanowił dla zjednania sobie Zygmunta Augusta dobić targu o Annę. Obeszło się bez jego pośrednictwa, bo Gothard Ketler, książę Kurlandzki doprowadził do skutku układ między Ryżanami i Polską d. 12 lipca 1567. Ale Magnus był niezmordowanym. Gdy Zygmunt August w następnym roku ruszał z wojskiem pod Radoszkowice, aby przedsięwziąć walną na Iwana Groźnego wyprawę, pospieszył do Grodna, następnie do Wilna, ofiarując królowi po raz ostatni usługi swoje i prosząc o rękę Anny. Wyznał, że Car Iwan przez ajentów niemieckich Taubego i Kruzego, ofiaruje mu rękę swojéj siostrzenicy i Inflanty; domagał się, aby król uczynił toż samo. Zygmunt August chciał go zabrać ze sobą pod Radoszkowice; ale tak daleko nie szła dobra chęć Magnusa [1]). Wtedy to z początkiem 1569 pisała królowa Katarzyna z Sztokholmu: Jest ten słuch u nas zapewne, że WK. Mość masz dać siostrę Annę za brata króla Duńskiego, za biskupa Oeselskiego, czego ją Panie Boże racz uchować. Naprzód jest biskupem a tego przestrzegać nie chce, druga, iż go Pan Bóg nawiedził i niema jednego oka i ubogi pijanica, a tak ją Panie Boże od tego uchowaj! [2]) Zygmunt August odpisuje: Prawda, iż ten isty biskup ozelski, przodkiem sam przyjechawszy do nas, potém i przez posły swe, już nie jeden raz starał się o nią w małżeństwo u nas. Lecz my mając przed oczyma toż, co WKM. przypominasz i znać coś więcéj ktemu, takeśmy i jego samego i posły jego po kilka razów w téj mierze odprawili z niepewną odpowiedzią, iż się nie spodziewamy, aby nas daléj o to starać miał [3]).

W istocie Magnus spłoszył się nareszcie. Wyzbyty, chwycił się ofiar Iwana Groźnego, w lipcu 1570 otrzymał w Moskwie, dokąd się udał, z ręką Eufemii, córki knia-

[1]) Resp. S. A. datum Dudithio 31 Aug. 1566.
[2]) Jag. III.
[3]) Pam. Lach. 276.

[1]) Busse: Herzog Magnus 38 sqq.
[2]) Jag. V. 162.
[3]) Akta podk. Krasińskiego T. I, 45.

zia Włodzimierza Andrejewicza, siostrzenicy Cara, podejrzanéj wartości tytuł króla Inflant, hołdowniczego Moskwie, z którym po długich zmartwieniach i upokorzeniach, prawdziwy król *in partibus*, przeżył lat kilka. Gwiazda Stefa. na Batorego zwróciła go po przykrych rozczarowaniach, jakich doświadczył, ku Polsce, pragnął on w r. 1582 od króla polskiego bawiącego w Rydze otrzymać zatwierdzenie Ozylii i Piltyna jako lenn, ale nim do tego przyszło, umarł 18 marca 1583 w Piltynie [1]).

Wszakże, jak na przekorę znaczyły się Annie co chwila śluby małżeńskie z różnowiercami. Król niechętny konkurom Magnusa, byłby ją chętnie wydał za jego brata, króla duńskiego Fryderyka i nieomieszkał zapewne korzystać w tym celu z negocyacyi polsko-duńsko-szwedzkich, które w 1570 doprowadziły w Szczecinie do pokoju i przymierza między temi trzema mocarstwami. Nie przyniosło to atoli żadnego skutku. Królewna Zofia patronowała innemu związkowi: z protestanckim Albrechtem, synem Albrechta starszego księcia pruskiego, który podczas sejmu lubelskiego 1569 złożył hołd Zygmuntowi Augustowi; posłowie księcia oświadczali téż 1570 swoją chęć ku temu, ale nie zdało się to królowi bratu i owszem oświadczył Czarnkowskiemu, aby już temu patronowaniu dał pokój, co téż Czarnkowski uczynić musiał [2]).

Gdy tak widoki małżeństwa oddalały się coraz bardziéj, życie królewnéj miał niebawem zatruć jeszcze przykry z królem bratem stósunek. Zygmunt August uwolniwszy się w 1566 od niemiłéj sobie żony, zdawał się odżywać na nowo, snuć plany lepszéj przyszłości, myśleć

[1]) Busse 153.
[2]) Jag. III, 220.

daléj o rozwodzie i nowych ślubach, czemu wszystkiemu pokątne towarzyszyły miłostki. W dziejach jego życia między 1566 a 1572 dają się oznaczyć dwie epoki, których wytłumaczenie daje tylko znajomość psychologiczna natur nerwowych, jak królewska: do 1570 gorączkowe zajęcie polityczne, namiętna wytrwałość w przeprowadzeniu widoków swoich; od 1570 pod koniec życia nagły moralny upadek, wyłączne oddanie stosunkom pełnym szkandalu, w których szukał to chwilowego oszołomienia, to przekonania o pozostałych jeszcze siłach żywotnych, o ile te w przyszłém małżeństwie obiecywałyby jeszcze potomka tyle dla kraju pożądanego.

Bardzo dokładne szczegóły o tych ostatnich latach Zygmunta Augusta mieszczą depesze austryackie, wypisane starannie przez Aleks. hr. Przezdzieckiego, zużytkowujemy je téż obszerniéj w nadziei, że oszczędzimy późniejszym badaczom szperania w tych fascykułach, pełnych niemiłego szkandalu, w części tylko wynagrodzonego wiadomościami politycznemi. Podawać je *per extensum*, żadnéj słusznéj nie widzieliśmy przyczyny.—Z początkiem r. 1567 było zdrowie królewskie znacznie zachwianém. Królewna Anna pisze d. 23 kwietnia, że bawiąc dwa tygodnie w Warszawie, król leczył się na febrę, cierpiał téż na podagrę i chiragrę, iż go na stołku wożono. „Ujrzawszy K. J. M. tak niecno, bardzo płakałam patrząc nań. Kazał mi dwa razy przez dzień do siebie chodzić“. [1]) Ale niebawem skrzepił się Zygmunt August i pojechał na sejm Piotrkowski. W tymże liście rozpisuje się Anna o zamysłach królewskich, małżeństwa się tyczących. „Jeźli WKMość, pisze do Zofii, słyszy tam, iżby JKMość rad pojąć tę, co ją rad

[1]) Jag. III, 115.

widział przy żonie, nie racz WKM. wierzyć o tém, nie jest tak." Ktoby była ta miłośnica królewska podczas pobytu królowéj Katarzyny w Polsce, trudno odgadnąć. Króla w r. 1567 zajął koniec exekucyi dóbr i otwierające się widoki zupełnego pokonania Iwana Groźnego, które mimo Radoszkowieckiéj wyprawy żadnego nie przyniosły skutku. Drogą dyplomatyczną uchylał on wytrwale wszelką zgodę z Katarzyną, nieszczędząc nawet zręcznego podsuwania Cesarzowi Maksymilianowi ewentualnego na tronie polskim domu austryackiego następstwa. Wszedłszy zaś od r. 1562 na drogę reform zamierzonych przez szlachtę, zaufał zręczności swojéj, któréj posłowie obcy wielokrotnie dają świadectwo, że przez sejmy koronne przeprowadzi konieczne dla Polski warunki uporządkowanego państwa: ściślejsze połączenie składowych jego części, skarb, wojsko, że albo drogą uporządkowania elekcyi, albo przez zyskanie potomstwa w nowém małżeństwie zabezpieczy przyszłość kraju, zagrożonego jego bezpotomną śmiercią.

Najwyższą téż wagę przywiązywał Zygmunt August do sejmu lubelskiego z r. 1568 na 1569, na którym ostatecznie przeprowadzoną być miała unia Litwy i Prus z Koroną, a na który i inne wielkiéj wagi czekały interesa.

Przebieg jego znany nam dobrze z dwóch dopełniających się dyaryuszów wydania T. Działyńskiego i Kojałowicza. Archiwum wiedeńskie wszakże dostarczyło nam nie jednego ciekawego rysu do zakulisowych jego dziejów a to w relacyach biskupa ołomunieckiego Wilhelma, Jana Bernarda Malzana, barona na Wartenbergu, i ich następcy Marcina Gerstmana, kanonika wrocławskiego, posłów austryackich, na sejm ten przeznaczonych. Hr. Konstanty Przezdziecki, wydawca Vgo tomu Jagiellonek zgodził się z odziedziczoną po ojcu gorliwością, aby ten cenny przy-

czynek do dziejów sejmu lubelskiego wydrukować: jakoż podaliśmy go w całości wedle odpisów naszych, w Wiedniu uczynionych. [1])

Współcześnie z doniosłości pełną sprawą unii, toczyła się druga przyszłego z Cesarzem Maksymilianem kongresu. Podejrzliwy zawsze Zygmunt August, może chciał zapewnić sobie rokowaniami z dworem wiedeńskim bezpieczeństwo z téj strony, gdy przedsiębrał rzecz drażliwą i trudną jak Unia, a miał niepewne z Moskwą stosunki, może téż myślał na seryo o traktatach z Austryą względem sukcesyi po sobie, przynajmniéj w chwilach, gdy mu niedobre zdrowie śmierć bliską zamiast rozwodu i czwartego małżeństwa przypominało. Wedle listu Krasińskiego pierwszą myśl kongresu rzucił Maksymilian, pomny owych obietnic i widoków, które mu 1566 czynił Dudycz, oświadczył się o niéj przychylnie Zygmunt August w liście 1 grudnia 1568 do Cesarza pisanym, gdy Krasiński z dworu wiedeńskiego na podkanclerstwo przyjechał [2]). Ośmielony szle Cesarz d. 22 maja wspomnianych powyżéj biskupa ołomunieckiego i Malzana do Lublina z propozycyą kongresu, z oświadczeniem dobrych swych chęci w załatwieniu sprawy pruskiéj i z znaczącém zapewnieniem, że o królowéj Katarzynie mowy nie będzie [3]). Jeżeli nie o Katarzynie, to oczywiście o sukcesyi, i dla tego Katarzyna pominięta, aby mogła być mowa o sukcesyi — to wygląda najwyraźniéj z poselstwa na sejm lubelski. Było ono jednym krokiem daléj na drodze politycznéj, którą Cesarz Maksymilian rozpoczął

---

[1]) Dod., str. 230.
[2]) Roztrząsania i opowiadania hist. J. Szujskiego 243. W. Krasiński: Przyczynek do hist. dyplomacyi w Polsce, 27.
[3]) Dod., 224.

od samego swego na tron wstąpienia a zakończył dopiero z ostatniém tchnieniem swojém.

Z wielkim pośpiechem odbyli posłowie daleką na owe czasy podróż do Lublina: 29 stycznia wyjechali z Ostrawy, 1 lutego byli w Krakowie, 13go t. m. już w Lublinie. Wybór ich sam nosił na sobie cechę polityki Maksymilianowéj. Biskup ołomuniecki był wysłanym do katolickiego duchowieństwa, Malcan, Zborowskich szwagier, do różnowierców. Polecono im, aby się znosili z bawiącym zawsze w Krakowie Dudyczem, co biskup ołomuniecki w charakterze swoim jako pasterz katolicki bardzo widział niechętnie [1]). Zdolności dyplomatycznéj trudno biskupowi ołomunieckiemu przyznać, donosił, co mógł; ludzi, o ile to dziś ocenić możemy, mało poznawać umiał. O Malcanie ślad w korespondencyi ginie; 4 maja podpisany jeszcze pod wspólną relacyą, 11 maja donosi biskup o jego śmierci i zachodach pogrzebowych, 12go wywieziono ciało jego w asystencyi różnowierczych posłów do Wartenberga, gdy biskup krakowski *ordinarius loci*, jako różnowiercę, pochować go nie chciał.

Sejm lubelski tak ważną sprawą Unii zajęty, miał jednak dosyć czasu i przyczyny, aby myśleć o elekcyi i o prawdopodobnych kandydatach. Wszakże Rey (prawdopodobnie pisarz Mikołaj) przedstawiał posłom w maju projekt uporządkowania elekcyi [2]). W wyraźnéj acz płonnéj nadziei spadku po Zygmuncie Auguście przybył Piast szląski, Henryk ks. Lignicki na sejm. Mówiono o zjeżdżającym w celu złożenia hołdu młodym księciu pruskim Albrechcie, liczono szanse Jana Zygmunta Zapolyi i przypisywano mu nawet

[1]) Dod. 237.
[2]) Dyar. Dział. 158. Kojał. 340.

zamiary zamachu zbrojnego. Oceniano Arcyksiążąt austryackich Ferdynanda, Karola, Ernesta, wspominano samegoż Cesarza. Godzono się dosyć powszechnie, że królewna Anna, powszechnie szanowana i lubiona, będzie mogła szalę przeważyć na rzecz tego, komu za wolą stanów rękę swoją odda. [1])

Postanowić ostatecznie kongres z królem, zdawało się bądź co bądź rzeczą wielkiéj wagi w obec sprawy sukcesyi. Rzecz poszła na razie gładko. Król przyjąwszy posłów najprzychylniéj, poddał zjazd radzie Senatorów, którzy się z wyjątkiem kasztelana wojnickiego Mikołaja Mieleckiego za nim oświadczyli [2]); nie wszyscy jednak byli wezwani na tę naradę. Oświadczył zatém król swoje przystąpienie do zjazdu bez oznaczenia dnia, gdyż końca sejmu przewidzieć jeszcze nie może, a w najbliższych dniach tak w sprawie siedmiogrodzkiéj, jak tureckiéj czynnie najlepsze Cesarzowi okazywał chęci [3]). W własnoręcznym liście (22 maja) przyjmował Zygmunt August Wrocław na miejsce zjazdu, oznaczając termin jego na 22gi września. Podobnież brzmiała odpowiedź urzędowa dana poselstwu na odjezdném dnia ostatniego maja [4]).

Pilno było Cesarzowi strzedz do końca szczęśliwie rozpoczętego dzieła, skoro dla wracającego już biskupa ołomunieckiego nowe miał polecenia. Wymówił się jednak biskup od dalszego poselstwa, które objął Marcin Gerstman, kanonik wrocławski i ołomuniecki. Przybywszy 24 czerwca do Lublina Gerstman, zastał sprawę zjazdu w najlepszym stanie; układano listę mających towarzyszyć królowi, ozna-

[1]) Dod. 252, 253.
[2]) Dod. 261.
[3]) Wł. Krasiński: Przyczynek 30, 31.
[4]) Dod. 297.

czono liczbę towarzyszącego dworu do 2000 [1]). Wedle zdania wszystkich przychylnych dworowi austryackiemu, z którymi Gerstman miał sposobność rozmawiać, dojście zjazdu do skutku nie podlegało najmniejszéj wątpliwości.

Dochodził właśnie akt Unii, o któréj zaprzysiężeniu dokładniejsze z relacyi Gerstmanna, niż z dyaryuszów czerpiemy wiadomości. „Król, pisze Gerstmann d. 20 czerwca, dokonawszy nareszcie szczęśliwie sprawy Unii, pomimo, iż gwałtownie cierpi na kamień, zdaje się na ciele i umyśle młodnieć. Był dzisiaj na mszy, a w kaplicy zamkowej i u S. Franciszka, na intencyę szczęśliwego początku Unii, kazał śpiewać Te Deum. Dnia 1 lipca przysięgli na Unię najprzód polscy biskupi, wojewodowie, kasztelanowie i posłowie, potém Litwini. Po zakończeniu przysiąg, J. K. Mość z całym Senatem o godzinie 19téj, z Zamku udał się do kościoła Dominikanów pod wezwaniem ś. Stanisława, pomimo rzęsistego deszczu, a ukląkłszy po lewéj stronie wielkiego ołtarza wraz z otaczającemi go biskupami i Senatorami, donośnym głosem zaśpiewał: *Te Deum laudamus.* Po ukończeniu himnu biskup krakowski odmówił modlitwy na intencyę króla i państwa, a za udzielonėm błogosławieństwem wszyscy rozeszli się w wielkiém podniesieniu ducha. [2])

Licząc zapewne na ten nastrój, król przedstawił cały szereg artykułów najwyższéj wagi, na sejmie traktować się mających. Wchodziła w nie obrona, zjednoczenie monety, uporządkowanie elekcyi. Nic wszakże z obszernego programu nie dało się już na sejmie przeprowadzić: zgromadzenie trwało zbyt długo a król narzekał daremnie, że

---

[1]) Dod. 334.
[2]) Dod. 334, 351.

sobie „cną stany“ w sprawach tak ważnych. Tymczasem ze strony Cesarskiéj przyszło wcale niespodziewanie do odrodzenia zjazdu wrocławskiego.

Dnia 2 lipca polecił Cesarz Jerzemu Proszkowskiemu, komornikowi swemu, aby udał się pospiesznie do Lublina i oświadczył królowi polskiemu, iż z przyczyny nowych niepokojów, wszczętych przez Jana Zygmunta Zapolyę wbrew upomnieniom wuja, odprawić musi sejm w Węgrzech a wybierając się do Węgier, zjazd wrocławski do 15 października odroczyć musi. Wiadomość o tém doszła do Lublina w liście Podoskiego, posła polskiego w Wiedniu pierw, nim Proszkowski nadjechał. Nie zmieniła ona przychylnego zjazdowi usposobienia króla, zachwiała jednak wiarą w kongres tém bardziéj, że wkrótce po sejmie, król do Knyszyna odjechał. Z Knyszyna też d. 9 września zażądał Zygmunt August dalszéj zwłoki do dnia 5 listopada, któréj wymagały, jak pisał, interesa jego moskiewskie.

Tak stały sprawy, gdy na dwór Zygmunta Augusta do Knyszyna przybył Jan Cyrus, opat św. Wincentego w Wrocławiu, odtąd kilkoletni rezydent austryacki na dworze polskim, którego olbrzymie relacye na dwór wiedeński pisane, obfite w szkandaliczne szczegóły, dzień za dniem prawie kreślą nam ostatnie lata króla. Opat miał pilnować sprawy kongresu w szczególe, sprawy sukcesyjnéj w ogólności. Dobrych chęci, gorliwości, rzutkości miał wiele, bystrości, zręczności, samodzielnego sądu bardzo mało. Różowym nadziejom się oddawać lub przesadne widzieć niebezpieczeństwa: oto były dwa normalne stany jego umysłu. Wybór tak niezręcznego dyplomaty stanowczo zaważył na szali kandydatury austryackiéj do tronu polskiego.

Kongres mimo odraczań, Zygmunt August, szczerze, czy nie szczerze, ciągle brał na seryo. Porozumiano się

z Cyrusem, co do liczby towarzyszącego dworu, a stósując się do życzenia Cesarza, zmniejszono ją. Wysłano listy do towarzyszyć mających Senatorów z oznaczeniem miejsc, gdzie się z królem zjechać mieli. Król po dwakroć wyjeżdżał do Tykocina, aby ze skarbu swego wyznaczyć przybory i podarunki przyszłe [1]). Właśnie wracał z drugiéj swojéj do Tykocina przejażdżki, gdy w Knyszynie zjawił się po raz drugi Jerzy Proszkowski. Wiózł on nowe odroczenie kongresu, tym razem nieograniczone; Cesarzowi miały stanąć w drodze niepokonane przeszkody! — „Tego nie byłbym się spodziewał“, odezwał się wysłuchawszy poselstwa Zygmunt August; Cyrusowi zaś zdawało się, że jeżeli nie okazał obrazy, to przecież widoczną była pewna niechęć w przyjęciu téj odwłoki [2]). Gdy też dnia 26 września przyszło do wręczenia urzędowéj odpowiedzi na Proszkowskiego poselstwo, odpowiedź ta była widocznie tak stylizowaną, aby pokazać gorącą chęć kongresu ze strony króla a odwłoczne termina Cesarza unaocznić. Wymijała ona też w grzecznych wyrazach zapytanie, w poselstwie Proszkowskiego zawarte, jaki król termin kongresowi na przyszłość położyć zechce, ironiczną uwagą, że król żadnego nie położy, pragnie bowiem we wszystkiém zastósować się do woli Cesarza.

Nie mamy dostatecznych wiadomości, aby dotrzeć do przyczyny nowéj odwłoki — równającéj się cofnięciu, odwłoki, „któréj się król Zygmunt August nie spodział.“

W istocie był to dla interesów austryackich zwrot niefortunny, szkoda niepowetowana! Stanęłaż tu na drodze znowu siedmiogrodzka, czy królowéj Katarzyny sprawa?

[1]) Relacye Cyrusa 22 i 24 września z Knyszyna. A. W.
[2]) List Proszkowskiego i Cyrusa z 2 paźdz. 1569. A. W.

W siedmiogrodzkiéj nie zaszła żadna ważniejsza zmiana,, królowa Katarzyna zjechała była w ostatnich tygodniach do brata Cesarza do Wiednia, ale w jéj interesie mogło być tylko podniesienie sprawy jéj na kongresie w Wrocławiu, nie zaś zaniechanie kongresu. Do odkrycia nowych wskazówek źródłowych, przyczyna właściwa drugiego poselstwa Proszkowskiego pozostać musi zagadką. [1])

Zdaje się, że po tem odroczeniu ad „Calendas graecas“ król cofać się zaczął z myśli swych, widokom dworu austryackiego przychylnych i zwracać w inne strony. Cyrus opowiada, że fakcya Jana Zygmunta Zapolyi, głównie z Małopolan złożona, podniosła z otuchą głowę, licząc na to, że w królu odezwie się sympatya krwi. Nagabywano Jana króla szwedzkiego, aby z téj chwili dla swego i Katarzyny Jagiellonki syna, młodego Zygmunta, korzystał. Jakoż w styczniu 1570 wyprawił Jan posła na dwór polski, który wiózł portret młodziutkiego siostrzana królewskiego [2]). Przyjaciele austryackiego domu, między innymi nuncyusz Wincenty Portico, podsuwali Cyrusowi jako rzecz najbezpieczniejszą dla widoków austryackich, aby jednego z Arcyksiążąt (Karola) ożenić z Infantką Anną. [3])

Od stycznia 1570 zamieszkał Zygmunt August stale w Warszawie, na zamku., pod jednym z siostrą dachem. W maju t. r. donosi Cyrus o stanowczém zachwianiu się zdrowia królewskiego. Nie sypiał, siły jego wycieńczały się, chudł coraz bardziéj [4]). Pomimo tego na czasy te wypada bardzo rozległa dyplomatyczna czynność, złożona w aktach podkanclerskich Fr. Krasińskiego i owa skan-

[1]) Por. co o tém mówi Krasiński: Przyczynek str.
[2]) Script. r. pol. T. 1. 124.
[3]) Tamże.
[4]) List 30 maja A. W.

daliczna historya jego ostatnich miłostek. Cyrus opowiada ją dzień za dniem, ze wszystkiemi, w znacznéj części oczywiście kłamliwemi szczegółami, opisuje ją obszernie umieszczony w IIIcim tomie Jagiellonek pamiętnik: przecież wiele rzeczy w tych smutnych dziejach wydaje się nieprawdopodobnemi i bez dostatecznego związku i wytłumaczenia. Korespondenci sami, jak Cyrus, Czarnkowski i i. tak się cofają z swoich orzeczeń co do zamiarów króla, tak plączą; król, jak całe życie, tak i teraz, stoi tak samotny, a od śmierci Radziwiłła, bez powierników, że wiele stron w tych dziejach cienistych, pozostanie podobno, skoro w sumienie i wolę nieboszczyka zajrzeć nie można, niewyjaśnionemi na zawsze.

Wątek tragicznego a skandalicznego schyłku Zygmunta Augusta, łączy się ściśle z dwiema sprawami: sprawą Katarzyny królowéj i sprawą następstwa po jego śmierci. W marcu 1570 otrzymuje nuncyusz Portico breve papieskie, polecające mu, aby królowi wytłumaczył, że z rozwodu jego z Katarzyną nic być nie może. Oświadczenie to, jak twierdzi Cyrus, miał Ojciec święty (Pius V) uczynić *motu proprio!* a więc — chyba w skutek skarg królowéj Katarzyny. W skutek tego polecenia pracuje nuncyusz w sprawie królowéj nad królem, Cyrus zaś po dwakroć (20 kwietnia 1570 i 22 stycznia 1571) nosi listy Katarzyny do króla, które ten nie odpieczętowawszy, na stole przy sobie składa. Trwa więc przez rok prawie cały nacisk ze strony Stolicy Apostolskiéj i ze strony saméj królowéj na Zygmunta Augusta, nacisk nie popierany przez Cesarza, ale królowi nadzwyczaj niemiły. Bezpośrednio po brevem papieskiém król między propozycye warszawskiego sejmu kładzie: „Opatrzenie potomstwa J. K. M.“. Posłowie pytają z ironią, jakie to potomstwo, skoro go

dotąd nie ma, a królowa o sto mil od króla [1]. Zapytano téż króla od sejmu, co to opatrzenie potomstwa znaczy, a Marszałek poselski w żegnaniu podniósł, aby król z żoną się pogodził, albo inny stan małżeński bez obrazy Pana Boga mieć mógł. [2]) Król odpowiedział ze łzami, że spodziewa się z łaski Bożéj takiego postanowienia, któreby i Bogu się podobało i stanom było miłe i pożyteczne. [3]).

Jakie miało być to postanowienie, dowiadujemy się z listu Cyrusa d. 17 czerwca 1570 [4]). Król mówił z nuncyuszem o abdykacyi. Pytał go, czy Ojciec święty udzieliłby mu dyspensy, aby mógł przyjąć kapłańskie święcenia. Liczy na to, że i królowa Katarzyna przyjmie welon zakonny, skłoniona przez Cesarza, który zapewne zadowoli się tém, gdy na rzecz Arcyksięcia Karola, zaślubionego z Infantką Anną, państwa się zrzeknie. Polacy chętnie na to zezwolą. Nuncyusz umacniał króla w tym zamiarze, zawiadomił téż o nim papieża i żądał zezwolenia, aby w tak ważnym interesie mógł wyjechać do Cesarza.

Ważnemu temu odkryciu towarzyszy w liście Cyrusa plotka, że ostatnich dni umarła kochanka królewska Zuzanna, w największym utrzymywana sekrecie, w tajemnicy téż wyniesioną i pogrzebioną została. Król bardzo zmartwił się tą śmiercią. Miałażby ta śmierć nastroić go tak poważnie? Przecież Cyrus donosi zaraz dni najbliższych o zjawieniu się nowych afektów królewskich: Giżanki i Anny

---

[1]) Script. rer. pol. Dyar. 1570.
[2]) Tamże 132.
[3]) Tamże 141.
[4]) A. W.

Zajączkowskiéj, panny z fraucymeru Infantki [1]). Rokowania nuncyusza z królem trwają tymczasem daléj. Zygmunt August oświadcza się przed Cyrusem z gorącą chęcią widzenia Cesarza, nuncyuszowi zaś wyjawia „schodząc aż do oznaczenia osób, że państwo pragnie austryackiemu domowi powierzyć. Należy to chować w najściślejszéj tajemnicy, bo poddani jego tém większy postanowiliby opór, im gorętszą u niego chęćby zobaczyli. Umie on (król) jednak obchodzić się z nimi i nie wątpi, że sprawę do pożądanego przywiedzie skutku“ [2]).

Miałożby to wszystko być znowu tylko kością rzuconą austryackiemu domowi, aby zakląć nieprzyjazne względem Polski zamiary Prus i Inflant, które w interesie Niemiec popierał? [3]) Miałożby tylko być powtórzoną edycyą błyskotnych obietnic niegdyś Dudyczowi dawanych? Zdaje nam się, że nie. Oświadczenia czynione nuncyuszowi były czemś więcéj, jak szeptane Dudyczowi obietnice, poruszały spółcześnie Papieża i Cesarza, brzmiały zresztą daleko dobitniéj i miały formę określoną. Król na sejmie 1570 zrobił smutne doświadczenie, jak naród parlamentarnie związany, rozsprzęga się raczéj, niż spaja; przestraszony, mógł zapragnąć gorąco zakończenia najważniejszéj sprawy, sprawy następstwa.

To pewna, że w najbliższych miesiącach zachowanie się Niemiec, poza któremi widział król rękę Cesarza, wpłynęło stanowczo na zmianę usposobień króla. Breve papiezkie stojące w obronie praw Niemieckiego Mistrza do Prus książęcych, uderzające zatém w lennika korony Albrechta

[1]) List 25 lipca A. W.
[2]) Script. rer. pol. I, 142.
[3]) Tak przedstawia rzecz Wł. Krasiński w Przyczynku.

i lennodawczynię, Polskę, breve wydane na żądanie Cesarza, oburzyło do żywego dwór, Senat i króla polskiego, odgrażano się na nie ligą z Turkami i Tatarami [1]). Król jako pierwsze repressalium zaprowadził nowe wyższe cło od towarów ze Szląska. Dowód nieprzyjaźni Cesarza był mu tém przykrzejszym, że świeżo za pośrednictwem jego posła, Adama Konarskiego, biskupa poznańskiego doszedł układ z Janem Zapolyą. Do ognia dolano oliwy: 14 grudnia 1570 doprowadzili komisarze niemieccy między Danią i Szwecyą układ do skutku, który przesądzał prawa Rzeczypospolitéj do Rewla i Ozylii. [2])

Wśród takiego zwrotu stósunków wychodzi na pierwszy plan rzekomy zamiar Zygmunta Augusta, aby pojąć za żonę wspomnianą już Annę Zajączkowską, ubogą szlachciankę z dworu Infantki Anny. Podstawiony przez starostę piotrkowskiego Andrzeja Szpota szlachcic Mikorski, żąda od królewnéj Anny owéj Zajączkowskiéj w małżeństwo; Anna zezwala; dowiedziawszy się dopiero późniéj, jak brzydkiéj intrygi teatrem stał się jéj dwór panieński, ciężko zapada na zdrowiu [3]). Zajączkowską wywożą na zamek Bugaj pod Witowem, a Cyrus w listach z końca stycznia ślub z królem uważa za bliski i pyta, co ma robić? Król nadaje rzeczy pozory brzydkiéj ostentacyi, zapewnia jednak upominającego Nuncyusza, że to są bajki próżniaków [4]). Zajączkowską utrzymywano po królewsku, otoczono licznym dworem, sprowadzano dla niéj z Tykocina suknie po Barbarze (?), zwożono już zwierzynę na gody weselne, wszystko w przeważnéj może części w wyobraźni Cyrusa,

[1]) Script. r. pol, 143 list. Cyr. 12 września.
[2]) Przyczynek 33.
[3]) List Cyr. 22 stycznia 1571 A. W.
[4]) List 19 lutego 1571 A, W.

którego Cesarz upominał, aby nie wszystkim bajkom, jakie mu żydy znoszą, zawierzał [1]). Król miał przyjąć protestantyzm, a ministra dającego ślub, miał przywieźć podkanclerzy litewski Ostafi Wołłowicz [2]). Ciekawą atoli i charakterystyczną jest rzeczą, że król, ciągle na wyjezdném, nigdy się jakoś do Zajączkowskiéj wybrać nie może.

Umiera tymczasem nagle Jan Zygmunt Zapolya (14 marca 1571), gdy właśnie z poręki Cesarza, miał się żenić z księżniczką Juliacko-Kliwijską. Jeden z prawdopodobnych ewentualnych następców ubywa. Zygmunt August godził go bardzo gorliwie z Cesarzem; być może, iż obok kombinacyi, z którą otworzył się Nuncyuszowi, stawała w jego myśli druga, powołania Jana Zygmunta, pogodzonego z Cesarzem i katolickim światem. Jan Zygmunt mógł za cenę poparcia austryackiego zrzec się na rzecz Cesarza swoich posiadłości węgierskich, w Polsce, jak świadczy Cyrus, nie brakowało mu stronników. Z śmiercią jego kombinacya ta upadała: Cesarz Maksymilian d. 18 maja wyprawił do Zygmunta Augusta Bertolda de Leipp in Krumenau w sprawie siedmiogrodzkiéj, z szczególném poleceniem, aby śledził dalsze króla zamiary, chęci zajęcia Siedmiogrodu na rzecz Polski nie dopuszczał, do aliansu przeciw Turcyi nakłaniał. [3])

Właśnie około tego czasu spisywał król Zygmunt August swój testament (6 maja) sumienną pamięcią ogarniając sprawy rodziny, w szczególności zaś siostry Anny, która właśnie podówczas w zgodzie z nim nie żyła. Dziwnie po téj dacie testamentu wygląda nazajutrz kreślona wiadomość Cyrusa: „Mówią tu znów ciągle o małżeństwie królewskiém, za którego dojściem miał się listownie oświadczyć Arcybiskup gnieźnieński. W sprawie rozwodu mają jechać do Cesarza: Myszkowski (!) biskup płocki, Piotr Zborowski, wojewoda krakowski, Jan Chodkiewicz, starosta żmudzki.“ [1]) Logiczny związek między przeczuciem bliskiéj śmierci, a zamiarem małżeństwa daje chyba wyrażenie się Olbrachta Łaskiego w liście Cyrusa d. 6 czerwca: „Król, im się śmierci bliższym czuje, tém bardziéj o następstwo po sobie się troszcząc, myśli o małżeństwie, z którego mógłby mieć potomka. — Król ożeniłby się z żebraczką, gdyby mu dała syna, pisze Cyrus na inném miejscu [2]). W wrześniu 1571 donosi, że króla łudzą nadzieją potomstwa z Giżanką, co sprowadziło pewne oddalonéj Zajączkowskiéj zaniedbanie. Astrologowie, magicy, baby czarnoksiężnice, odgrywające taką rolę w opowiadaniu Orzelskiego o szkandalach ostatnich lat królewskich, zjawiają się i w relacyach Cyrusa [3]). Król szuka tajemnicy płodności, król rozwodu pragnie gorąco a wśród nagabań królowéj Katarzyny zastawia się demonstracyami zamiarów zaślubienia pierwszéj lepszéj. Gdy Giżanka córkę powiła, król odwiedza ją starannie i cieszy się dziecięciem, obdarowuje matkę 20,000 czerw. złotych a powszechna niesie opinia, że nie wzgardziłby Giżanką, gdyby to był syn, zamiast córki [4]). Wśród tego mowa o planach poślu-

---

[1]) List Ces. do Cyr. 3 lut. A. W.
[2]) List Cyr. 17 marca A. W.
[3]) Instrukcya w A. W.

[1]) List Cyr. 7 maja A. W.
[2]) List Cyrusa 3 marca.
[3]) Wymienia między niemi Cyrus lekarza szarlatana Mizokakus'a, który królowi obiecywał życie do marca 1573, jak niemniéj, że się ożeni i potomstwa doczeka.
[4]) List Cyr. 12 września A. W.

bienia to wojewodziny Latalskiéj, to wdowy po Krzysztofie Tarnowskim, to znowu— Elżbiety królowéj angielskiéj [1]).

Bądź co bądź, zamiary małżeńskie króla ściągnęły nań drugie upomnienie papiezkie dnia 19 kwietnia 1571 przez jezuitę Wawrzyńca Madiusza z Rzymu wyprawione [2]). Niebawem zapowiedziano po nim przyjazd kardynała Commendoniego do Polski, rzekomo w celu pozyskania króla dla wielkiéj przeciwko Turkom ligi. Król przyjął wiadomość tę niecierpliwie: *Commendone! inquisizione!* nie będzie tego! miał się wyrazić [3]). Ale niechętnie przyjęli tę wiadomość także Cyrus i Portico, poczytując przyjazd Commendoniego za szkodliwy dla interesów austryackich. [4]) Dla czego? Oto prawdopodobnie nauczyli się w końcu lekceważyć pogróżki matrymonialne króla a zwróciwszy się zupełnie ku widokom sukcesyi austryackiéj, widzieli w podniesieniu sprawy przez Commendoniego tylko niepotrzebne króla podrażnienie. Graziani, sekretarz Commendoniego wyraźnie twierdzi, że Cesarza Maksymiliana łudzono nadzieją adopcyi jednego z synów i w ten sposób wstrzymywano od dalszych przeciw rozwodowi kroków [5]). Podsuwał tę myśl i Olbracht Łaski, stronnik austryacki a Konarski, biskup poznański wyprawiony do Cesarza z odpowiedzią na poselstwo Bertolda z Lipy, wiózł komunikacye Portyka, „najwyższéj wagi“ dla interesów Cesarza. [6])

[1]) List Cyr. na różnych miejscach 1571.
[2]) Mon. Theinera II, 757.
[3]) List. Cyr. 26 grudnia.
[4]) List 17 paźdz.
[5]) Vita Comm. 327.
[6]) O dwuznaczném zachowaniu się Portyka świadczy jego unikanie Commendoniego, jak niemniéj Commentarius, gdzie wszakże Nuncyusza nazwano niewłaściwie Pamfil Strassoldo.

Nadszedł rok 1572, ostatni w życiu Zygmunta Augusta. Commendoni w najtęższe mrozy spieszył w północną swoją podróż: z Wiednia zboczył do Lincu, aby zobaczyć królową Katarzynę, 22 stycznia już był w Warszawie. Król witał go z wielkiemi oznakami uszanowania, wieściom o rozwodzie i zamierzoném małżeństwie zaprzeczał. [1]) Sejm na 6 stycznia zwołany odłożonym został do marca: być może, że król nie chciał mieć na nim Commendoniego i umyślnie sam odwlekał. Tymczasem zaszedł wypadek przecinający sieć długoletnich intryg i kłopotów dyplomatycznych: d. 28 lutego umiera w Lincu królowa Katarzyna.

Zygmunt August pokazuje, jeżeli nie żal, to głębokie wzruszenie z tego powodu. „I płacz niemały udał się królowi J. Mci“ pisze humorystyczny Czarnkowski. [2]) Przecież przestrzega pilnie, aby ciała Katarzyny nie sprowadzać do Krakowa, chyba gdyby wyraźnie tego w testamencie swoim żądała [3]). Na sejm w marcu zebrany wnosi król znowu owe tajemnicze opatrzenie potomstwa. Obawy o poślubienie Zajączkowskiéj wracają; pisze o nich Cyrus i Czarnkowski [4]). Od 24 kwietnia wszakże wiadomości o zdrowiu króla brzmią coraz groźniéj, a lekarz Rupert Fink żadnéj nie rokuje nadziei [5]).

Tutaj relacye prawie codzienne Cyrusa schodzą się z wydanym przez Hr. Przezdzieckiego łacińskim pamiętnikiem (III Tom, 661), opisującym ostatnie chwile Zygmunta Augusta, za którym w opowiadaniu swojém poszedł autor

[1]) List Cyr. 23 stycznia Vita Comm.
[2]) Jag. III. 246.
[3]) Tamże 212.
[4]) Cyrus 9 kwietnia, Czarnkowski 25 marca.
[5]) List Cyr. z t. dnia.

Jagiellonek (228—239). Pamiętnik ten zbyt widocznie dąży do gloryfikacyi pewnych osób a mianowicie Karnkowskiego i Zborowskich, aby zasługiwał na wyłączną wiarę. O upominalnéj mowie Karnkowskiego relacye Cyrusa nic nie wiedzą, wspominają natomiast o dwukrotnych Arcybiskupa Uchańskiego upomnieniach, aby niestósownemi związkami nie hańbił swego imienia (9 kwietnia, 12 czerwca). Za tym drugim razem napominać miał Arcybiskup mocno chorego króla, aby się z Bogiem pogodził. Natomiast mieli posłowie przy końcu sejmu grozić, że jeżeli nie oddali Barbary, przyczyny wszystkiego złego, gwałtem wyrzucą ją z zamku [1]). O wyjeździe do Knyszyna lub indziéj mowa już pierwszych dni maja: w tym téż celu sprowadzono dla króla Wisłą z Krakowa powóz na pasach, 10 kroków długi, na 12 do 15 osób, który 16 koni ciągnąć miało. Król próbował tego powozu w przejażdżkach w okolicę, zanim się w dalszą, niebezpieczną miał puścić drogę.

Przypada na te czasy list Anny Jagiellonki do Zofii d. 1 czerwca z Warszawy pisany. Nieprawdą jest, aby Zygmunt August przez cały rok 1571 trwał z siostrą w niezgodzie. Odwiedził ją owszem brat w październiku i pogodził się z nią, przyczém łez nie brakło [2]). W grudniu był na weselu, które jednéj z swoich panien sprawiała [3]). Popsuły się jednak stósunki w 1572, a świadectwém tego list Anny. Infantka skarży się, że po śmierci Nagórskiego, nie otrzymała innego marszałka dworu, co nieprzystojna, skoro ją biskupi, senatorowie, posłowie obcy nawiedzają. Narzeka na podkanclerzego Krasińskiego, że serca

[1]) List Cyr. 5 czerwca.
[2]) List Cyr. 25 paźdz. 1571.
[3]) List Cyr. 26 grudnia 1571.

ludzkie od niéj odwraca, pisząc zaś o Giżance i jéj dziecku, nazywa je, charakterystycznie zaiste, szczenięciem. W najbliższych dniach po tym liście zamianował król Jana Konieckiego marszałkiem dworu Infantki. Gdy d. 21 czerwca do Knyszyna odjeżdżał, miał go wedle Górnickiego (Dzieje w Koronie) upomnieć Karwicki, obożny koronny, aby Annie przyjść do siebie i pożegnać się pozwolił.—„Każcież jéj przyjść", rzekł Zygmunt August. Królewna z płaczem przeprosiła króla, król oddał jéj testament, kilka słów do niéj rzekłszy.

Wedle pamiętnika, zdecydował wyjazd królewski zamach na porwanie i uwięzienie Giżanki, podjęty w porozumieniu z Karnkowskim przez Piotra Zborowskiego, Jana Firleja i kilku innych senatorów w skutek odkrycia Jana Chodkiewicza, któremu król się zwierzył, że w Knyszynie, pod opieką litewską, Giżankę chce zaślubić. Cyrus pisze d. 12 czerwca, że podróż królewska do Knyszyna budzi obawy, aby tam zdala od koronnych senatorów nie przeprowadził swoich zamiarów, chociażby mu przyszło poprzestać na samém księstwie litewskiém, ale o zamiarze porwania Giżanki nic nie wie, o Firleju zaś pisze, że przez Giżankę województwo krakowskie otrzymał.

Król wysławszy Giżankę naprzód, spotkał się z nią w Mężeninie, pięć mil od Knyszyna. Przebywszy jednę tylko noc w Tykocinie, która trudno aby wystarczyć mogła na wydobycie z skarbu wszystkiego, co było do ślubu potrzebném, jak chce Pamiętnik, król 23 czerwca przybył do ulubionego Knyszyna. Wojewoda inowrocławski Krotowski przybywszy 30go do króla, wymawiał mu gorzko, że mimo obietnicy danéj, Polskę opuścił. Zgniewało to króla, w skutek czego zapadł gorzéj na zdrowiu. W przewidywaniu śmierci dopytywał skrzętnie, wiele mu dni do życia

pozostaje, Żalińskiego zaś i Fogelfedera wysłał do Tykocina z kosztowniejszemi rzeczami, które miał przy sobie, i poleceniem, aby opieczętowali wszystko. Podejrzywano Krasińskiego, że skarb Tykociński chce uwieść do Krakowa, a Litwini posłali co prędzéj po Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, by do Knyszyna przybywał.

W sobotę d. 5 lipca król, który przez kilka dni miał już puls konającego, skrzepił się i nabierał otuchy. Ale w nocy z 5 na 6ty zapadł znowu tak dalece, że w przewidywaniu śmierci pytał Żalińskiego, czy ma pod ręką sukno szkarłatne, „*in quo reges sepeliri debent.*“ Gdy o spowiedzi nie wspominał, lekarze natarli żywiéj na Krasińskiego, aby go do niéj skłonić się starał. O szóstéj wieczór w niedzielę (6 lipca) wyspowiadał się król i przyjął Ś. Sakramenta na gorące Krasińskiego instancye, w przytomności senatorów i dworzan. Byli przy królu: podkanclerzy Krasiński, Ostafi Wołłowicz, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, M. Sieniawski, kasztelan kamieniecki, Stanisław Sędziwój Czarnkowski. Po ciężkiém konaniu, przytomny do ostatka, ostatni Jagiellon oddał Bogu ducha dnia 7 lipca o godzinie 18téj.

Tak brzmi opowiadanie Cyrusa w liście 7 lipca pisanym, który jest jakby dyaryuszem ostatniéj choroby królewskiéj. Szczegóły pamiętnika zmieszczą się wygodnie w jego ramach, zgodnych co do głównych wypadków. Sam Cyrus donosi w dalszych listach, że się od kaznodziei królewskiego i Fogelfedera wiele rzeczy dowiedział, ale nie przyszło już do ich spisania. Znaczącém jest tylko przytoczone przezeń poufne zwierzenie się Fogelfedera, że król od śmierci Katarzyny nie myślał o nowych ślubach, że zwrócił myśl całą ku zapewnieniu następstwa austryackiemu domowi, że jednak nawet przed Krasińskim ukrywał się z tą myślą.

Ogołocenie królewskiego ciała w skutek bezczelnéj kradzieży dworzan, o którém Orzelski wspomina, tchnie grubą przesadą. Nic o niém nie wie Cyrus, opisuje owszem ceremonie najbliższe, jako we wszystkiém Majestatowi odpowiadające. Zaniedbanie czci należnéj ciału nieboszczyka należy do późniejszych dziejów, gdy się już zaczęła zamieszka elekcyjna.

Zygmunt August pozostawiał umierając federacyę polsko-litewską na łaskę nieujętéj w żadne formy prawne a więc po omacku iść mającéj elekcyi. Pomimo, że kandydatura austryacka miała już pewne korzenie a i francuzka lekko się narysowała, najbieglejszy polityk nie mógł przewidzieć skutku, ledwie to z góry można było powiedzieć, że przypadek, nie zasada, rozstrzygnie o losie wyboru. Na obozy broniące pewnych zasad, bądź to politycznych, bądź religijnych, niestać było ówczesnéj federacyi polsko-litewskiéj: różnowiercy byli za słabi, aby pomyśleć o swoim kandydacie i poprzestali na zdobyciu praw dla siebie w konfederacyi warszawskiéj, katolicy zespolili usiłowania swoje około takiego urządzenia elekcyi, aby wybór katolicki był na zawsze zapewniony. O zwycięztwie kandydata postanowiła ruchliwość i zręczność ludzi różnych obozów, tych nazwanych trafnie przez Czarnkowskiego stracyuszów, co obiecywali sobie złotą przyszłość od króla, obiecującego złote góry!

Pomimo zwycięztwa zasady elekcyjności, Infantka Anna, ostatnia z rodu Jagiellonów powinna była odegrać

rolę w pierwszém bezkrólewiu, odegrała ją też, jak odegrała w dwóch następnych. W pierwszém atoli była to rola prześladowanéj i uciemiężonéj tém bardziéj, im ważniejszą w niéj czuto osobistość, jakby zazdrosny o swój przywilej naród, dynastyczność jeszcze w kobiecie prześladować postanowił. W drugiém Infantka wróciła do łaski i powszechnéj miłości narodu: w trzeciém była powagą uznaną i czynną.

Nie naszą rzeczą kreślić dzieje trzech bezkrólewiów, bardzo silnie z biografią Anny Jagiellonki związanych; pierwsze i trzecie ma znaczny zasób monografij (Pilińskiego, Noailles'a, Sieniawskiego, Jakóba Caro, Mayera), drugie, może najciekawsze, doczeka jéj się niebawem z pod pióra Dra W. Zakrzewskiego. Ale naszą rzeczą postawić Jagiellonkę na tle tego burzliwego czasu, spożytkowując obfity materyał, jaki mamy pod ręką. [1])

Materyał ten obsadza bogato nieledwie każdy dzień bezkrólewia pierwszego i drugiego, przedstawia w barwnéj rozmaitości niezliczone odcienia chwili, a ztąd niemałą przedstawia trudność, aby go przedstawić z jaką taką przejrzystością i logiką historyczną. Podaje on rzeczy drobne, a przecież charakterystyczne, obok rzeczy wielkich, snuje się często około wypadków ważnych, zkądinąd dokładniéj zna-

[1]) Prócz czwartego tomu Jagiellonek tak bogatego w listy tego czasu, przyczynków, jakie podaje tom V, mamy: Wypisy z Archiwum tajnego wiedeńskiego ś. p. hr. Aleksandra Przezdzieckiego uzupełniane podczas naszéj umyślnéj podróży do Wiednia w r. 1876, niemniéj wypisy i odpisy Dra Zakrzewskiego udzielone nam łaskawie, z których jednak czerpać nam przyszło z ostrożnością, aby nie przynieść ujmy nowości jego obszernéj pracy o drugiém bezkrólewiu. Ograniczaliśmy się zatem do wyzyskania z nich tego, co się bezpośrednio Anny Jagiellonki tyczyło.

nych, które też do pełnego tylko obrazu należeć mogą. Najwygodniéj może byłoby go podać w całości, ale trudno było myśleć o odpisaniu, nie dopiero wydrukowaniu takiego ogromu! Ztąd zadaniem naszém musi być nic co innego, jak przysporzenie przyszłemu historykowi elekcyi rysów i obrazów, dostatecznie popartych źródłowo, które będzie mógł wprowadzić kiedyś do większéj swojéj kompozycyi.

Jedną z pierwszych czynności zgromadzonych u ciała królewskiego senatorów (Krasiński, b. krakowski, podkanclerzy, Eustachy Wołłowicz, kasztelan trocki, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, marsz. lit., Sieniawski, kasztelan Kamieniecki) było zawiadomienie bawiącéj w Warszawie Infantki o śmierci królewskiéj i wezwanie jéj, aby się na inne miejsce przeniosła. Wysłano nawet w tym celu wozy i konie do Warszawy. Dać jéj miano do wyboru Ostrów, Łomżę, lub Wiznę; Tykocin najwłaściwszy, gdy tam skarby królewskie złożone były, wykluczono. Zakazano téż królewnie pisać do kogokolwiekbądź, bez zezwolenia Senatu.

Duszą i motorem tych rozporządzeń był biskup Krasiński, ksiądz, jak mówiła królewna, zły i niecnotliwy, oddawna w niedobrych z nią zostający stósunkach. Jako przyczynę podawano oczywiście obawę, aby królewnéj nie użyto do intrygi elekcyjnéj. Nie wstrzymał się téż Krasiński zaraz w najbliższych dniach po śmierci króla, aby niepowiedzieć bawiącemu w Knyszynie posłowi cesarskiemu opatowi Cyrusowi, że małżeństwo z Anną (prawdopodobnego kandydata Ernesta austryackiego) nie wydaje mu się ani koniecznem, ani stósownem, gdy między innemi nie ma już żadnéj nadziei, aby dzieci mieć mogła [1]).

[1]) List Cyrusa z d. 11 lipca.

Królewna ze zmartwienia po śmierci brata zachorowała, o czém dał znać goniec od niéj 10 lipca do Knyszyna przybyły. Na dworze jéj grasowała morowa zaraza, któréj ofiarą padł piekarz jéj dworu. Cyrus wyraża obawę o życie Infantki, w listach zaś do Cesarza nie przestaje napominać, aby co prędzéj wysłano do niéj umyślnego posła z kondolencyą i umówiono sprawę małżeństwa z Ernestem. Ręczy (!) że królewna jeszcze dzieci mieć może. [1])

Z Piaseczna, gdzie się królowa jadąc do Łomży kilka dni zatrzymała, datuje ona list do siostry starszéj Zofii, któréj rozum i energia zdała się jéj teraz jedynym być ratunkiem. [2]) List pisze bez woli i wiedzy panów Rad: referendarz Czarnkowski świeżo do niéj z Knyszyna przybyły, ośmielił ją do tego kroku. 28 lipca pisze Anna list z dalszéj drogi, z Błonia, do Jana Chodkiewicza starosty żmudzkiego, polecając się jego dobrym chęciom i donosząc, że testament brata oddany jéj przez tegoż w maju, w kopii posłała panom obradującym pod przewodnictwem prymasa w Łowiczu. Dla morowego powietrza przenosi się Anna około 6 sierpnia do Płocka, gdzie z rady Senatu przeznaczają jéj wojewodę płockiego na stałego rezydenta [3]). Z Płocka też pisze Anna powtórny list do Zofii, ze skargą na panów koronnych, że jéj ani do ciała królewskiego, ani do Tykocina nie dopuszczają, że z wyjątkiem Czarnkowskiego nikogo przychylnego sobie nie ma, że liczy tylko na to, aby Zofia na pogrzeb brata do Polski przyjechać mogła [4]).

[1]) Exploratum enim habeo, posse adhuc procreare liberos! Nie pierwszy dowód śmieszności naszego Opata!

[2]) Jag. polskie. III, 240.

[3]) List Cyrusa 4 września. W skutek uchwały Knyszyńskiéj dnia 30 sierpnia. Noailles: Henri de Valois III, 118. Niebawem zastąpił go Starożrebski, biskup chełmski.

[4]) Jag. III, 264.

Nie mylili się jednak panowie, przestrzegając, aby królowa Anna nie stała się celem zabiegów i intryg kandydatów. W skutek nalegania Cyrusa, Cesarz Maksymilian już 21 lipca wyprawił przez umyślnego posła Alfonsa Castaldo, margrabiego Cassani, który z służby Bony przeszedł do służby cesarskiéj, list kondolencyjny do Infantki, z zapewnieniem pomocy przyjaznéj i prośbą, aby interesa jego synów popierała [1]). Tuż za Castaldem, który z początkiem września do Infantki dotarł, jechało poselstwo większe: Wilhelm Rosenberg, burgrabia i Wratysław Bernstein, kanclerz czeski, które w instrukcyi d. 2 sierpnia datowanéj, poleconém miało staranie się o koronę przede wszystkiém dla Arcyksięcia Ernesta a w ostatnim razie, gdyby i n a c z é j b y ć n i e m o g ł o, wdać się miało w układy o małżeństwo między tym kandydatem a królewną Anną [2]). Stanisław Czarnkowski, doradzća i przyjaciel Anny był dla interesów austryackich stanowczo pozyskanym, a nie gardząc datkami Cyrusa [3]) miał jednak silnie wyrobione przekonanie, że tylko austryacki książe ład w Polsce zaprowadzić zdoła. Ale nie brakło nawet podejrzeń a wyrazem ich stał się Cyrus, że głowa różnowierców wojewoda krakowski Firlej, który za przykładem czeskiego Podiebrada dąży do korony albo do gubernatorstwa, chociaż świeżo ożeniony z siostrą Mikołaja Mniszcha, wdową po Nagórskim, będzie, bodaj gwałtem, chciał ożenić się z Anną i w tym celu żonę wojewody płockiego, Gostomskiego do Płocka wyprawił. Nie bez związku z temi zamachami polskiego magnata jest może list Ca-

[1]) Jag. V. 181.

[2]) Instrukcya w A. W. „extremo casu, hanc quoque conditionem admittere“ . . .

[3]) Obiecał mu Cyrus 2000 talarów. List 26 lipca. A. W.

stalda z Płocka 12 września pisany, napierający na świeżo przybyłego Bernsteina, aby co prędzéj przybył na dwór Infantki, podczas gdy jego kolega dołoży starań, aby Piotra Zborowskiego, wojewodę sandomierskiego, głównego Firlejów rywala pozyskać [1]). W skutek tego listu zapewne posłowie obaj pospieszyli z Sandomierza, gdzie im Zborowski mieszkanie wyznaczył, ku Warszawie, gdzie królewna uciekając przed zarazą, chwilowo się przeniosła; ale wysłańcy zjazdu w Osieku Stanisław Słupecki, kasztelan lubelski i Jan Sienieński kasztelan żarnowiecki, zażądali od Anny i Starożrebskiego, aby Gastalda oddaliła z dworu a posłów cesarskich nie przyjmowała [2]). Anna odpowiedziała z godnością, że nie widzi przyczyny nieprzypuszczania posłów cesarskich, którzy przybyli z kondolencyą, poskarżyć się zaś musi na los, który ją z miejsca na miejsce przepędza i na brak utrzymania, o którém dotąd nie pomyślano. O ile się zdaje, posłowie wielcy zatrzymani w Dziekanowie pod Warszawą, nie dotarli do królewnéj wcale.

Dotarł wszakże prócz Czarnkowskiego, Jan Chodkiewicz, starosta żmudzki, prowadząc interesa austryackie. W najbliższych zaraz dniach po śmierci królewskiéj, Chodkiewicz oświadczył, że innego pana prócz Ernesta nie chce. Postawił wszakże warunek zupełnéj rewizyi aktu Unii, a mianowicie: osobnych sejmów dla Litwy i powrócenia jéj przysądzonych 1569 Koronie prowincyj. Ofiarował środek: wyniesienie Ernesta na tron wielkoksiążęcy i sprowadzenie go drogą pruską na Litwę. Cesarz w odpowiedzi podnosił niebezpieczeństwo rozerwania Unii a podany środek chował

[1]) Cyrus z Knyszyna 26 sierpnia. A. W.

[2]) List w A. W.

na ostatnią ostateczność. Było to już drugie odsunięcie stanowczych i wprost do celu wiodących kroków, bo i co do małżeństwa z Anną podobnie wyraził się Cesarz. Chodkiewicz popierał je za to wyraźnie i nie czego innego tyczą się zapewne tajemnicze relacye Anny z Chodkiewiczem, przez podskarbiego Wojnę [1]) Talwosza i Leśniowskiego [2]) utrzymywane.

Trzeci już dochodził miesiąc a rozerwanie stronnictw nie dozwoliło dotąd żadnego powszechnego skleić zjazdu. Małopołanie stali za inicyatywą Mikołaja Firleja, jako Marszałka koronnego, Wielkopolanie za inicyatywą Prymasa, Jakóba Uchańskiego. Litwini stali na uboczu, wyczekując wypadków. Zjazd Małopolan do Knyszyna i uchwały jego obudziły tylko niechęć Wielkopolan. Zborowscy, z zazdrości ku Firlejowi przerzucili się wreszcie na stronę przeciwną i po zjazdach w Pokrzywnicy i Osieku skłonili licznych swoich stronników do udziału w zjeździe w Kaskach, na 25 października przez Prymasa zwołanym.

Zjazd ten wyznaczając sejm do ułożenia porządku elekcyi, t. z. konwokacyjny do Warszawy na styczeń, zajął się głównie sprawą zabiegów austryackich i zostającą z niemi w widocznym związku sprawą Infantki Anny. Nie odbyło się to bez wpływu przybyłego już do Polski a bawiącego w bliskim Koninie, posła francuzkiego Montluca, biskupa Walencyi.

Królewna wyprawiła poselstwo na sejmiki przed zjazdem Kaskim, w którym brał udział Czarnkowski [3]). In-

[1]) Heydenstein 32. Henri de Valois p. Noailles T. III. List do posłów Ces. od Rady kor. 203.

[2]) Jag. III, 272.

[3]) Jag. IV. 12. Jag. IV. 34.

strukcyę przyostrą złagodził referendarz, licząc się z głosem publicznym, który w Annie drugą Bonę upatrywał. Wysłała i na zjazd Kaski, skarżąc się na bezprawne zamachy na jéj majątek, na Tykociński depozyt, czemu starosta tameczny Bieliński przeszkodził, zaklinała, aby pamiętni na dobrodziejstwa jéj ojca i brata, postąpili z nią wedle Boga i sprawiedliwości. Żądała wreszcie, aby jéj do ciała królewskiego jechać i w Warszawie podczas sejmu elekcyjnego przebywać pozwolono [1]).

Zgłosiła się do zjazdu i Zofia z instancyami za siostrą i zapowiedzią, że na pogrzeb brata przyjedzie, skarżyła się téż, że jéj o śmierci jego urzędownie znać nie dano. Zjazd odpowiedział Zofii z wielkiém uszanowaniem i gorącém życzeniem jéj przyjazdu [2]). Annie zabronił wprost jechania do zwłok królewskich i pobytu w Warszawie podczas elekcyi, a wyprawione do niéj poselstwo: Stanisław Karnkowski, biskup kujawski i Jan Sierakowski, wojewoda łęczycki twardo do niéj przemawiało [3]). „Już widzimy, że W. K. Mość coś czynisz bez woli naszéj — chcesz nam koronę stracić dla siebie — ty nam nie będziesz obierać pana, byśmy wiecznie zginąć mieli, do gardła bronić krwią będziem!“ [4])

Kazano jéj obrać miejsce pobytu w Łęczycy lub Krasnymstawie, żądano, aby oddaliła Talwosza ajenta Chodkiewiczowego. Na stałych rezydentów przeznaczono królewnie: Wojciecha Starożrebskiego, biskupa chełmskiego, Andrzeja Dembowskiego, kasztelana sieradzkiego. Królewna stanęła twardo, odrzuciła Krasnystaw i Łęczycę i obrała Piaseczno; Talwosza oddalić nie chciała; wymogła, że Starożrebski prywatną jéj pieczęcią opieczętował Tykociński depozyt. Nie mogąc sama, poleciła Starożrebskiemu, aby ciało królewskie, w zaniedbaniu w Tykocinie złożone, przeniesiono do wielkiéj izby zamkowéj i tam nieustanne przy niém odprawiano nabożeństwo [1]). „Teraz znać, że siostra to czyni, powiadają wszyscy“ pisze do Zofii.

Gniewna ręka Kaskiego zjazdu zaciężyła nadto całą wagą na posłach i ajentach cesarskich. Posłom przeznaczono miejsce pobytu w Urzędowie, Castaldowi i Cyrusowi kazano wyjechać. Zbytek gorliwości zaszkodził, a że był jéj zbytek, świadczą sami posłowie cesarscy, którzy domagali się od Cesarza co prędzéj odwołania Cyrusa, aby ich niekompromitował. Uczynił to Cesarz listem z d. 28 listopada niestety! zbyt pożno, bo Cyrus miał jeszcze czasu dosyć, aby najniepolityczniejszy krok uczynić, o którym z dobrodusznemi przechwałkami w liście d. 1 grudnia z Wilna donosi. Przerażony słuchami, że Infantka do francuzkiego kandydata się przechyla, pospieszył Cyrus do Łomży [2]) aby do pewnych skłonić ją zobowiązań. Przybywszy zapytuje przez Leśniowskiego [3]) czyli mu sekretnéj

---

[1]) Jag. IV. 3.
[2]) Heidenstein 5.
[3]) Jag. IV, 6, 18.
[4]) Heidenstein 37. Jag. IV. 12.

[1]) Jag. IV. 14. Na zaniedbanie obrzędów religijnych przy ciele króla narzeka i Cyrus. — Uchwały względem królewnéj w Kaskach zapadłe ogłasza Noailles: Henri de Valois T. III. 187.

[2]) Pomimo licznych źródeł itinerarium królewny od 7 lipca do stycznia 1573 ułożyć się nie da! Sama pisze w grudniu, że w Warszawie była sześć razy od tego czasu. Zkąd w końcu listopada znowu w Łomży ją znajdujemy, wytłumaczyć niepodobna.

[3]) List w A. W. z którego się pokazało, że Cesarz upominał Cyrusa już wcześniéj, „ut cautius ageres ac studeres“, ne cuiusquam offensae causam praebeas.“

audyencyi udzielić nie zechce. Odmówiła, obawiając się podejrzeń. Wtedy zamiast memoryału ze swéj strony, posyła jéj Cyrus przez Leśniowskiego instrukcyę swoją, niewiadomo tylko, czy od Cesarza, czy od posłów. Żałuje tylko, że nie mógł przyłączyć *litteras fidei*, których mu nie dano. Napiera o odpowiedź Nazajutrz, pod wieczór dowiaduje się, że Anna instrukcyę na polski język przetłumaczyć sobie kazała a po dojrzałéj naradzie, swego czasu da odpowiedź. Nie podoba się to Cyrusowi, napiera na Leśniowskiego, [1]) aby mówił szczerze. Odpowiada, że nie chce króla Moskala, nie chce heretyka tj. Prusaka, nie chce Piasta, ale katolika· — Do czego ta niejasność, woła Cyrus. Wszakże my inaczéj mówili w Knyszynie i Tykocinie? Mówiliśmy o Erneście, chcecież Ernesta? — Królewna bez Senatu nic nie może, odpowiada Leśniowski.—Ale chceszże królewna popierać Ernesta? — Niezawodnie, bąknął Leśniowski. — Postępujcie szczerze, inaczéj nie wyjdziecie z plątaniny, moralizuje Cyrus i odjeżdża wieczorem. Gdyby był dzień dłużéj, chwali się, byłby go Karnkowski aresztował. Ale on dniem i nocą, wśród grasującéj zarazy, po najgorszych drogach, lasami gonił do Grodna, gdzie niezastawszy Chodkiewicza, zażądał z nim zjazdu w Kownie. Tam mu Chodkiewicz miał powiedzieć, że w Polsce Francuz stanowczo bierze górę, że na Litwie drobniejsza szlachta chce Moskala, że jedyną radą jest wyprawienie Ernesta z zbrojném rycerstwem na granice Polski.

O téj relacyi, dokładnie streszczonéj, piszą Bernstein i Rosenberg d. 13 grudnia do Cesarza, że jest nowym do-

[1]) Jan Leśniowski, starosta lwowski.

wodem braku taktu i lekkomyślności Cyrusa [1]). Była ona też ostatnim z jego politycznych a raczéj niepolitycznych aktów. Pokręciwszy się jakiś czas po Litwie, Cyrus odebrał wreszcie list odwołujący go z jego funkcyi, w skutek którego zdążał na Gdańsk do granic Cesarstwa. Dnia 30 stycznia schwytać go kazał siedm mil przed Gdańskiem Jan Kostka kasztelan gdański i w Tczewie a następnie w Malborgu osadzić [2]). W chwili schwytania umiał on najniebezpieczniejsze papiery za pomocą wiernego sługi od siebie oddalić, tak, że nic mocniéj kompromitującego przy nim nie znaleziono [3]).

Ale, jeźli niezręcznym był Cyrus, niemniéj nieudolnemi byli, ile się zdaje, posłowie cesarscy, a nieszczęśliwa jakaś gwiazda wisiała nad kandydaturą austryacką. Walnym dla niéj ciosem było poróżnienie się Chodkiewicza z Infantką. Chodkiewicz obdłużony poczynał sobie samowolnie na Litwie, dysponując najbezprawniéj królewszczyznami, a w części nawet macierzystemi dobrami Jagiellonek [4]). Królewna zgłosiła się do biskupa wileńskiego Protaszewicza z reklamacyą przeciw takiemu postępowaniu i

[1]) List w A. W. Cesarz pisze o tém d. 2 stycznia: Den Cyrum belangent haben wir uns selbst so wenig als Ihr dergleichen Unbescheidenheit Leichtfertigkeit und Unbedachtsamkeit, wie sie ohne allen fernen Bericht, aus seiner selbst Euch zugeschriebenen Relation, nugar zyr viel erscheintt, mitt nichten versehen.

[2]) List jego z Malborga 30 stycznia, w A. W.

[3]) Tak przynajmniéj pisze 25 maja z Wrocławia, już po uwolnieniu.

[4]) Podniósł o to na sejmie elekcyjnym skargę Jerzy ks. Słucki. Heydenstein 46. „Zastawili samo mało nie wszystkie“ pisze Anna Jagiellonka. Jag. IV. 34.

niedość może ostrożnie wyraziła się, że Litwa jest przecie Jagiellońskiém dziedzictwem: Chodkiewicz urobił z tego baśń, że królewna dąży do bezpośredniéj dziedzicznéj na Litwie władzy, że nawet przysięgi od Litwy żądać się odważa [1]). Z tém kłamstwem, mającém na kogo innego zwalić jego intrygi o rozerwanie Unii prowadzone z dworem austryackim i samąż królewną Anną, przemycał się Chodkiewicz za radą swego szwagra Piotra Zborowskiego do obozu Henryka, którego niebawem zagorzałym został stronnikiem. Podążył za nim Albert Łaski, wojewoda sieradzki, jeden z najruchliwszych i najbardziéj wpływowych potentatów w Polsce. Z jednym i drugim próbowano wprawdzie jeszcze targu w marcu 1573, ofiarując pierwszemu, *primas partes* na Litwie, tytuł książęcy i złote runo, dowództwo Inflant, i 50,000 guldenów, dla Litwy zaś zwrot a w u l s ó w i sejmy alternatą; drugiemu złote runo i pomoc w zdobyciu Wołoszczyzny [2]). W kwietniu układał się Piotr Myszkowski, biskup płocki z Zborowskimi, zapewniając 100,000 zł. po elekcyi i najlepsze wakanse [3]), ale było to wszystko za poźno: agitacya przeciw Austryakom między szlachtą za silna, wpływ obietnic francuzkich za potężny, aby kilkomiesięczne zaniedbania i niezręczności nagrodzić się dały. Najlepszym dowodem, że na samym dworze wiedeńskim rozumiano to położenie, jest użycie Andrzeja Dudycza, znanego nam exbiskupa i exposła w Krakowie, niedosyć poważnego na reprezentanta interesów Cesarstwa, który wszakże i większą zdolność i obszerniejszą miał znajomość stósunków. Cesarz w liście 20 marca cieszy się mocno, że Dudycz do służby się zgłosił i przyjmuje go napowrót do swojéj łaski! [1]).

[1]) Jag. IV. 34. Heydenstein 44.

[2]) Listy w A. W.

[3]) List Dudycza do Ces. d. 30 kwietnia z uwagą: Est libertas polonica. ut venale sit regnum tempore interregni, si emptorem reperiat. A. W.

Powróćmy do królewnéj. Wkrótce po niefortunnym ataku Cyrusa, odpowiedziała ona 7 grudnia 1572 Cesarzowi Maksymilianowi a odpowiedź ta musiała być przychylną, skoro Cesarz dziękuje jéj za przyjazne dla siebie i Arcyksięcia Ernesta chęci [2]). Ale właśnie z początkiem sejmu konwokacyjnego rozpoczęły się ataki nieprzyjaciół Cesarskich, które zmusiły ją naprzód do neutralności a późniéj, nieznacznie, na przeciwną przeprowadziły stronę. Między przyczyny, dla czego Senatorowie litewscy nie przybywają na konwokacyę, ale tylko przez posłów w niéj udział biorą, podano z zjazdu Mścibowskiego d. 7 grudnia i wspomniane już powyżéj „nieprzystojne“ wyrażenie się królewnéj o jéj d z i e d z i c z n y c h do Litwy prawach [3]). Objaśnili ten punkt bliżéj obaj przybyli z Mścibowa bra-

[1]) W pierwszych już miesiącach po śmierci króla zrozumiał tę nieudolność agitacyi austryackiéj Commendoni. Rady jego wszakże prawie systematycznie odrzucał Cyrus, oskarżając go tylko o nieprzychylność widokom Cesarza. Cesarz czynił nawet przez posła hiszpańskiego Don Juan de Zuniga przedstawienia Stolicy apostolskiéj (około 15 grudnia 1571). Nie zmieniło to polityki Commendoniego, który postawiony między dwoma kandydatami katolikami, nie uważał za rzecz stósowną narażać się za mniéj zręcznym, poprzestał zatém na neutralności. List jezuicki (6 maja 1873. Jag. V, 192) wskazywałby jednak, że przynajmniéj prywatnie bardziéj sprzyjał Ernestowi.

[2]) Bruljon odpowiedzi w A. W.

[3]) Wierzący list p. Wojewodzie Sandomierskiemu i poselstwo: Henri de Valois III, 140, 141.

cia Zborowscy (Piotr i Jan) opowiadaniami Chodkiewicza. Królewna, twierdzili za Chodkiewiczem Zborowscy, słała Leśniowskiego na Litwę: domagając się, aby ją Litwini, wedle prawa dziedzictwa, za panią sobie wzięli. Wielki ztąd krzyk na królewnę, wielkie posądzenia o intrygi do rozerwania Unii zmierzające. Wysłano Piotra Zborowskiego do niéj, aby się z tych zarzutów usprawiedliwiła.

„Jam miała sądny dzień, pisze królewna [1]). Odpowiadać musiałam sama, jakom wiedziała najlepiéj.“ Naiwnie przyznaje się w liście, że zrazu chciała poselstwo Chodkiewicza do siebie zataić — ale „otożem im wszystko powiedziała.“ Powiedziała, że Leśniowski jeździł nie od niéj do Chodkiewicza, ale od Chodkiewicza do niéj, że pod warunkiem rektyfikacyi granic litewskich a zapewne i rewizyi Unii, oświadczał się z gotowością wybranego przez nią księcia przyjąć i wprowadzić, że po nią samą 5000 wojska do Płocka chciał posłać i uwieźć ją na Litwę! Królowa odrzekła: „Boże uchowaj, abym ja to uczynić miała! Jego Król. Mość nielitował pracy i zdrowia (w sprawie Unii) dla czego bych ja miała to czynić?“ Dała zatém odmowną odpowiedź, po któréj Chodkiewicz, jak nam wiadomo, wkrótce za radą Zborowskich do przeciwnego przeszedł obozu.

To odkrycie królewnéj, zapewne dla Zborowskiego nie nowina, nie uwolniło jéj od nowéj chwilowéj proskrypcyi. Kazano jéj oddalić się z Warszawy do Piaseczna, gdzie zaziębiła się „bo woda zamarzała w komorze.“ Dopiero dzień przed końcem konwokacyi wróciła królewna do Warszawy, przyjmowana tym razem z wszelkiém uszanowaniem przez Arcybiskupa i Senatorów.

---

[1]) Jag. IV, 34.

Poselstwo Zborowskiego i usprawiedliwienie królowéj przypadło na pierwsze dni sejmu konwokacyjnego; tychże pierwszych dni ofiarowano jéj sekretnie portret Henryka Walezyusza! [1]) Podobał jéj się Henryk a Dymitr Solikowski zaręczał, że się przyjaźnie o nim oświadczała. Byłoż to poruszenie pięćdziesięcioletniego niewieściego serca, czy skutek gniewu na niezręczność austryacką? Może jedno i drugie. To pewna, że przychylny Austryakom do końca Czarnkowski, królewny tak bliski, nic o jéj uczuciach dla Henryka nie wiedział a dowiedział się dopiero znacznie późniéj, gdy jéj nadaremnie podsuwał portret Ernesta! To pewna, że w liście 3 lutego królewna z goryczą skarży się Zofii, „iż lata jéj głoszą“! Pisze też: „Prawda, żem niemłoda, próżno to taić, ale z tego zobaczyć, z jaką żałością przychodzi mi używać urągania, w czém to ja krzywa jestem!“

Minął sejm konwokacyjny, pamiętny konfederacyą dyssydentów, ustanowieniem porządku elekcyi, wyznaczeniem komisyi do rewizyi praw. Usposobienie względem królewny zmieniło się; widocznie w skutek przechylenia się jéj do Henryka, którego szanse podczas konwokacyi stały już bardzo wysoko, jakby za magiczną różczką zaczęła znajdywać łaski pozyskanego popularną Walezyusza kandydaturą narodu. Nie ruszono skarbów tykocińskich, jak były na to zamachy, nie żądano od królewny, aby się oddalała podczas elekcyi. Wśród powszechnego wytężenia stronnictw, wśród wzrastającéj gorączki zbliżał się sejm elekcyjny na dzień 7 kwietnia rozpisany. Na luty i marzec przypadły ostatnie, spóźnione cesarskich posłów

---

[1]) Noailles: Henri de Valois III. 279. Rapport sur les affaires de Pologne.

i najwierniejszego stronnika Austryi, Myszkowskiego, biskupa płockiego zabiegi. Niezmordowany Montluc dobijał targów z panami, wyłącznie tylko hojnemi obietnicami szafując, agitował między szlachtą, która przez wkorzenioną do Austryi niechęć, z łatwością szła na lep miodowych słów biskupa. Udatna twarz Henryka patrzyła z konterfektu na Annę Jagiellonkę...

Nieliczni stronnicy cesarscy, do których w otoczeniu Anny Czarnkowski należał, liczyli wielce na przyjazd księżnéj Zofii brunszwickiéj i wpływ jéj przemożny na siostrę. Wszakżeż i na konwokacyi czytano z uszanowaniem list jéj i wzywano ją pismem 30 stycznia do tego przyjazdu [1]). Cesarz udawał się do niéj listem d. 20 lutego [2]), prosząc ją o skuteczne dla Ernesta za przybyciem do Polski działanie. Księżna niemiecka nie mogła oczywiście sprzyjać komu innemu. Tymczasem choroba przeszkodziła Zofii w podróży, a przeszkoda ta stała się jedną klęską więcéj dla kandydatury austryackiéj.

W chwili rozpoczęcia sejmu Montluc rozporządzał poparciem magnatów tak potężnego wpływu, jak Albrecht Łaski, Zborowscy i Chodkiewicz, między duchowieństwem najruchliwszego biskupa Karnkowskiego, znaczną u szlachty popularnością. Cesarscy mieli pozornie znaczną liczbę senatorów, w szczególności duchownych, w rzeczywistości zaledwie jednego pewnego senatora Piotra Myszkowskiego, o Zborowskich targowali się jeszcze 21 kwietnia, w opinii szlachty stanowczo przepadli. Najintelligentniejsza a w części i najsamodzielniejsza część Senatu i szlachty, grupująca się około Firleja, Mieleckiego, Szafrańca przez niechęć do kandydatów postronnych a raczéj do ich popieraczy, stawiała Piasta, przyczém kandydatów było oczywiście bardzo wielu.

1) Jag. IV, 26.
2) Jag. V, 106.

Z chwilą elekcyi Anna stawała się niezmiernie ważną każdemu stronnictwu. Przesadzano się dla niéj w grzecznościach, zapewnieniach przywiązania, oznakach czci. List jéj z 22 kwietnia do Zofii pisany, tchnie dziwném jakiémś oszołomieniem i niepokojem. „Byłoby W. książęcéj Mości na co patrzeć, jak się tam za Wisłą w Kamieńcu zjeżdżają — mało co doma zostało — jako jadą przez most, chociaż jeszcze nie dorobiony, uczyniwszy przy tém haczony most dla jazdy“... „Mnie obiecują, że mię na Panią sobie obiorą, jeśliby się nie zgodzili [1])— ale to nam przyrzec musi, że za mąż nie ma iść za żadnego, jedno co nasza wola będzie. O kandydatach pisząc, kładzie nacisk na obietnice Francuza, na niepopularność Ernesta, „wie to Pan Stworzyciel, co będzie.“ I znowu donosi, „jak ją witali z wszelką uczciwością“, „jak jéj szlachta wiele obiecuje“, jak ona każdemu pogodne pokazuje czoło a nawet panią starościnę Żmudzką do siebie prosi [2]). Słowem, płacząca co chwila, poniewierana, uboga Infantka czuje się panią miejsca, pożądaną od wszystkich — a w komnacie jéj —w schowaniu zapewne— serce jéj porusza do żywszego bicia portret młodego zwycięzcy z pod Jarnac i Montcontour, Henryka Walezyusza.

Ale list ten, wyznać należy, po rozpatrzeniu wszystkich okoliczności, tchnie jeszcze jedném więcéj: tchnie wprost nieszczerością względem Zofii, stronniczki austryac-

1) Prawdopodobnie czyniło to stronnictwo Piastowskie z Firlejem na czele.
2) Jag. IV, 45.

kiéj. Montluc, ów duch kusiciel pierwszéj elekcyi, sięgający równie zręcznie do serca wąsaczy szlacheckich, jak do serca podeszłéj Infantki, który obiecywał wszystko, byle swego dopiąć, który Litwinom obiecał powrót zabranych Unią 1569 prowincyj [1]), a hojność przy paktach konwentach do ostatniéj, ubliżającéj Polakom doprowadził szarlataneryi: wystawił już 18 kwietnia uroczyste poręczenie, że Henryk polecił mu staranie się o rękę Anny, i że zostawszy królem „totus in eo incumbet“, aby od Stanów królestwa otrzymać jéj rękę. Niepodobna przypuścić, aby królewna natychmiast nie wiedziała o tym akcie. Pewną zaś będąc swego, nie wahała się zapewne działać w interesie Henryka, a inicyatywa Mazowszan, wśród których mieszkała lat tyle, którzy tak od niéj byli zależnemi, inicyatywa w obwołaniu Henryka królem, nie była zapewne dziełem przypadku, ale wprost — wpływu Infantki! [2]).

Najwymowniejszym dowodem, że Anna stanowczo przyczyniła się do wyboru Henryka, jest nieoceniony w swojém humorystyczném zacięciu list Stanisława Czarnkowskiego po dokonanéj elekcyi d. 20 maja z Płocka do Zofii pisany, list człowieka, który razem z Zofią padł ofiarą niewieścich fortelów tak dobrodusznéj na pozór Anny.

Gdy Mazurowie, „których było siła, bo im jako doma, i kazano im“ „z wrzaskiem dziwnym“ mianowali królewicza francuzkiego, zapytał Czarnkowski agitatorów, czyją się to dzieje sprawą? Dowiedziawszy się z przerażeniem, że to królewny sprawa, pospieszył do niéj referendarz. Odprawiono go „z Panem Bogiem i wolą jego!“ Nalegał

[1]) Noailles III, 599.

[2]) Wyraźnie o tém mówi cenny dyaryusz elekcyi króla Henryka. Noailles. III, 374.

i dla próby zapewne, ofiarował królewnie portret Arcyksięcia Ernesta, ale stanowczo odmowną dostał odpowiedź! Królewna stała oczywiście po francuzkiej stronie.

Z przekonania stronnik austryacki, rzucił się Czarnkowski między popierających kandydaturę Piasta, aby ich skłonić za Ernestem, ustąpił z Firlejem pod Grochów, w końcu poddał się konieczności z obawy gotowéj już wojny domowéj [1]). Tymczasem Montluc przybył do Warszawy dla ostatecznego ułożenia paktów conventów. Tu Nemezys historyczna dopadła królewnę Annę. „Wynicowano“ pakta i wypuszczono z nich warunek o małżeństwie Henryka z Infantką.“ Stracyusze, którzy Henryka przeprowadzili, każdy własnych pilnował korzyści, przepuszczano Montlukowi, co chciał, a inni bali się Królewny aby nie mściła się za doznane od nich (Zborowskich, Chodkiewicza) lekceważenie! „Co widząc, na czém stanęły rzeczy królewny, pisze Czarnkowski, byłem u Jéj królewskiéj Mości i wymówiło się i pokazało, iż nie każdemu było trzeba tak wszystko wierzyć. Ale my (królewna) po staremu nie chcemy się do niczego znać a na inne przyczynę wkładamy!“

List ów do Zofii pisze Czarnkowski z polecenia królewny, która pisać nie może, bo „dla niesposobnego zdrowia leży w łóżku.“ Niezawodnie pomimo, że składała winę na innych, zmartwiła się i ztąd zachorowała królewna Anna. Ale i zawstydzić się musiała, że ją tak zdołano podejść, tak ukołysać marzeniami i pozyskać. Pomnożyć musiał zmartwienie list Zofii, która dowiedziawszy się

[1]) Jag. IV. 57.

o wszystkiém, bolała nad opuszczeniem warunku małżeństwa w paktach konwentach [1]).

Cała nadzieja polegała teraz na skrypcie d. 18 kwietnia, na przychylnych do Paryża posłach, którzyby niezapisany w paktach warunek umieścili w dalszych, ostatecznych z młodym elektem układach!

Zdobyto się na odwagę w obronie artykułu, na którym bądź co bądź, polegała cześć narodu. Polecono posłom do Francyi dopilnowanie zobowiązania o Annę [2]). Ale czyż można było liczyć na posłów, których większa część daleko się dotąd od niéj trzymała? Jeden Adam Konarski, biskup poznański, zdawał się pewnym pod tym względem; można też było liczyć na Litwinów. Ale reszta! ale różnowiercy i inni, dawni Anny nieprzyjaciele! Mieli oni napiętą dla Henryka żonę, córkę Joachima i świeżo zmarłéj (1573) Jadwigi brandenburskiéj, Jagiellonkę po matce; Elżbietę Magdalenę, wdowę po Ottonie Luneburskim. Protestantka, nadawała się różnowiercom, córka Elektora, godziła Niemcy północne z nowym francuzkim elektem. Pomimo też zapewnień Konarskiego w liście 14 listopada z Toul [3]), że sprawy nie najgorzéj stanęły, Henryk, który na gruncie francuzkim prowadził bardzo obszerne targi o warunki elekcyi, nie przyjął zobowiązania małżeństwa między pakta, ale listem z Paryża d. 23 września, wyra-

[1]) Jag. IV. 54.
[2]) Hejdenstein 77. Wprowadzono za dopilnowaniem Czarnkowskiego, Starożrebskiego i Litwinów punkt ten do instrukcyi poselskiéj. W p a k t a c h go nie było, pomimo Czarnkowskiego zapewnień i Hejdensteina świadectwa!
[3]) Jag. IV, 110.

ziwszy życzenie, aby traktowanie artykułu o małżeństwie [1]) na inny czas przenieść, skoro i tak do Polski w podróż się zabiera, przyrzekł tylko n i e ż e n i ć s i ę b e z p o z w o l e n i a i z g o d y S e n a t u! Zrozumiała to Anna, dowiedziawszy się już 18 listopada o akcie dwuznacznym Henryka. „Na wolą jego dali, pisze do Zofii, co im poruczono, nie spełnili, taką to życzność mam a Bóg jedyna nadzieja sieroctwa mego!“ [2])

Z tém wszystkiém, nie rozstawała się królewna Anna do ostatka z nadzieją zostania królową polską. Mogło w tém nie być już próżności niewieściéj, mogła być duma prawowita ostatniéj z dawnego królewskiego rodu, chęć odmiany przykrego swego położenia. Człowiek tak chętnie w kolorach prawdopodobieństwa widzi to, czego sobie życzy! Wysłany na zwiady ajent francuzki Bazin donosi 15 września: Infantka gotuje się wielce na przybycie Wasze, Sire, sprawia bogate szaty, ubiera się w lilie Francyi, nieomieszkuje niczego, czémby zadowolenie swoje i nadzieje okazać mogła [3]). Królowa tak w własnym, jak sióstr interesie, ilekroć chodziło o depozyt tykociński, ustępuje naciskowi panów, zezwala, aby z skarbów po nieboszczyku królu wziąć znaczną sumę na zapłacenie wojska, wydobyć korony, obicia, srebra, już to na pogrzeb króla brata, już to na urządzenie komnat zamku królewskiego w Krakowie dla nowego, przybyć mającego pana. Gniewa się o to na nią Zofia, Anna tłumaczy się, że się oprzeć nie mogła. Na pochyłości, na którą wstąpiła, zatrzymania już nie było: niechcąc popsuć sprawy małżeństwa, trzeba było

[1]) Artykuł d. 18 kwietnia.
[2]) Jag. IV, 122.
[3]) Noailles III, 481.

ustępować — i ustępowała. Nie przydało się to niestety na nic, jak najbliższa okazała już przyszłość.

Królewna w wrześniu złożyła w katedrze św. Jana w Warszawie zwłoki brata, z Tykocina przybyłe, które wedle starego obyczaju, dopiero wtedy spocząć miały w grobach Wawelskich, gdy król następca będzie już w granicach korony. W Warszawie téż, przy zwłokach królewskich oczekiwała przybycia Henryka. Dopiero gdy ten d. 27 stycznia w Poznaniu stanął, wyruszył 30 stycznia kondukt pogrzebowy z stolicy mazowieckiéj, za którym zmierzała i żałobna Infantka do dawno niewidzianego Krakowa.

Trzy dni trwały uroczystości pogrzebowe ostatniego z Jagiellonów po mieczu (11—14 lutego). Królewna, towarzysząca im z przykładną pobożnością, pełna wielkiéj boleści sierocéj, która się ze wszystkiego, co po niéj zostało przebija, zamieszkała w kamienicy starościńskiéj na zamku: pokoje królewskie wysłane gobelinami, które wydała z Tykocina, oczekiwały nowego młodego pana.

Świat barwny, pełen oryginalności, może najciekawszy obraz, jaki podać mógł wiek XVI w Polsce, roztoczył się dni najbliższych w potrójném mieście nad Wisłą.

Najpierwsza szwalerya Europy, francuzka, wzór wykwintności ówczesnéj, wjeżdżała z młodym królem, otoczona różnobarwnemi tłumami szlachty polskiéj, kapiącéj od złota, srebra i klejnotów, a Francuzi (Bellièvre) pisali listy pełne zachwycenia do domu. Król Henryk wjeżdżający dnia 16 lutego do Krakowa, wysłuchawszy niezliczonych mów, odbywszy dwa nabożeństwa, w kościele Panny Maryi w Rynku i katedralnym w Zamku, pierwszą wizytę już o 10 wieczór oddał Infantce Annie, oświadczając jéj przyjazne wyrazy królowéj matki Katarzyny Medycejskiéj,

króla brata i księcia d'Alençon... „Facendo ogni possibil honore“, opowiada poseł wenecki Lippomano. Anna ujrzała oryginał konterfektu zatrzymywanego tak długo... Nie wiemy, jakie na niéj zrobił wrażenie... Jakie ona na nim! wątpić nie będziemy, przeczytawszy memoryał jednego z powierników królewskich, pana de Lanssac, który trafiając w myśl pana, podawał rady, jak uniknąć szkopułu, małżeństwa z Infantką, najniebezpieczniejszego ze wszystkich, jeżeli się Mazowsze i Litwa przy niém, jako warunku uprze, bo inne trudności, warunki, pod któremi Henryk otrzymał koronę, z łatwością dadzą się usunąć“... „Henryk sprawdzał oczywiście, że małżeństwo jest niemożebném, że królewna, acz pięknych rysów i postaci, jest przecież bardzo... bardzo w latach podeszłą.

Wszakże, w myśl samego memoryału Lansaca trzeba było się obawiać, że część senatu niebawem przypomni warunek małżeństwa z Anną... Trzeba było zastanowić się, czy potrzeba polityczna nie każe odrzucić insynuacyi doradzcy. Królewna wraz z siostrami była prawną sukcesorką ogromnych dóbr w Polsce i na Litwie, dobra te wprawdzie dotąd w znacznéj części usunięte były przez możnych z pod jéj wpływu, zagarniano bezprawnie dochody: ale król winien był te dobra wrócić, wykonać Zygmunta Augusta testament, a wtedy znaleźć się mógł łatwo potentat krajowy lub obcy książe, któryby nie wahał się ożenić z królewną. Jakże niebezpiecznym mógłby się stać taki mocarz, taki bogacz! Zwracał też na to uwagę Stanisław Karnkowski w swoim memoryale do Henryka. Te myśli polityczne ważyć się musiały w najbliższém otoczeniu Henryka, aż przyprowadziły do najgorszego dla niéj rezultatu: Henryk nie biorąc jéj za żonę, zgodził się na jéj pokrzyw-

dzenie, na rozdrapanie jéj dóbr, aby ją uczynić nieszkodliwą.

Zrazu pierwszych dni pobytu w Krakowie, prawie zdawało się zanosić na polityczne to małżeństwo. Do 30 marca król Henryk trzy razy odwiedził Annę, bardzo ceremonialnie wprawdzie, bo wizyty trwały po ćwierć godziny [1]).

Spotkali się téż na weselu Andrzeja Zborowskiego z księżną wdową Zbaraską, z domu Jordanowną. Jeżeli Paweł rzeczony magikiem, widocznie awanturnik jakiś w służbie dworu toskańskiego, chwilowo na dworze Henryka bawiący, w liście swoim [2]) nie kłamie, to Henryk za każdą razą trzymał królewnę czule za rękę, Infantka zaś była rozmarzoną i przy obiedzie, nie obrażając się na romansowe uwagi Pawła, piła za zdrowie J. K. Mości. Życzyła sobie nawet, aby Paweł przy królu pozostał, czego uczynić nie mógł. Z listów otoczenia Anny (Łaskiéj, Orlikowéj, Elżbiety Świdnickiéj) przebija też nadzieja i obawa zawodu. Ale sejm koronacyjny rozwiał niebawem te wszystkie widoki.

Na pierwszy plan jego wyszła matka między królem i szlachtą o potwierdzenie praw i przywilejów, przyjęcie konfederacyi warszawskiéj i wykonanie paktów konwentów. Doradzcom politycznym króla nie brakło stronnictwa pomagającego mu do niewypełnienia wszystkiego, co przyrzekł. Biskupi stanęli przeciw wolności dyssydentów, gardłacze wolności, wyniesieni i oszczędzani. Zborowscy gotowi byli zaprządz się do rydwanu absolutyzmu. Szlachta od-

[1]) Jag. IV, 440.

[2]) Jag. IV, 141. zapewne 18 marca nie lutego, skoro to co w liście opowiada, sięga 15 marca.

ważnie zrazu stawała za nienaruszalnością zdobyczy, a królewnie Annie, która d. 14 marca przez marszałka swego dworu Konieckiego [1]) polecała jéj sieroctwo swoje i niezałatwioną dotąd sprawę spadku po bracie, dała zupełnie zadawalniającą odpowiedź. Ale w artykułach przez szlachtę podanych przemilczano sprawę królewny, o testamencie nie było mowy. „Źli, niecnotliwi ludzie, pisze Rylski do królewnéj Zofii, królewnie Jejmci siła przedtem obiecowali a teraz ją zdradzili. JKMość będąc dobrą a świętą panną zdradliwym powieściom wierzyła, które teraz przyszły ku żałości.“ Jakoż najsmutniejsza powiedzieć: niechcący podnieść sprawy Anny i spadku, brali od króla królewszczyzny tego spadku, a między nimi Jan Zamojski zajechał Knyszyn, gdy starosta Knyszyński był na dworze królewny w Krakowie.

Królewna, nie przestała wzywać sprawiedliwości Walezyusza. Gdy poselstwa na nic się nie przydały, prosiła, aby do niéj przyszedł, „bo mi potrzeba o sprawiedliwości mówić. Przyszedł do mnie, mówiłam z nim, obiecał ustyma a sercem nie. Dla Boga, pisze Anna do Zofii, poszlij WKMość do Cesarza i książąt powinowatych swych, o tym dając znać, iżby przysłali na przyszły sejm — nie opuszczaj mnie z łaski swéj.“

Ale piętrzące się złe, którego może najtragiczniejszą ofiarą była ostatnia z Jagiellonek, niebawem runęło niespodziewanie. Król Henryk po kilkomiesięcznêm panowaniu, w którém nie bez zręczności knuł intrygę przewrócenia wszelkich swoich zobowiązań z wiernie sobie oddanemi zelantami wolności — zawiadomiony o śmierci brata przez

[1]) Orzelski.

ajenta austryackiego Dudycza, obawiając się o swoją koronę francuzką, uciekł z Polski jak zbrodniarz w nocy z 18 na 19 czerwca. W bileciku, który zostawił, ostatni ustęp, rzecz to ciekawa, tyczy się królewny. Poleca w nim Dansayowi, aby mówił z Infantką... O czém, nie wiadomo; to pewna tylko, że gdy najbliższych dni łapano sługi Henryka i turbowano ich— szlachetna Infantka wstawiala się za niemi, bo „po co ich krzywdzić". We łzach i upokorzeniu, w sponiewieraniu od swoich, przeżyła Anna ciężkie dwa lata od śmierci Zygmunta Augusta — społeczeństwo, które ją pokrzywdzić dozwoliło, miało czas wejść w siebie i opamiętać się.

Wiadomość o ujechaniu Henryka była iskrą, nagromadzony od sejmu koronacyjnego materyał palny do wybuchu doprowadzającą. Rządy Henryka, acz krótkie, były gorzką dezilluzyą rozgorączkowanego pierwszą elekcyą narodu: nigdy téż tak gwałtownie, tak wszechwładnie nie dźwignęła się opinia szlacheckiego społeczeństwa, jak w tém bezprawnie zainaugurowaném bezkrólewiu, które wbrew wszelkim zasadom monarchicznym, wbrew ustawnym Henryka protestacyom, stało się powszechném hasłem polityczném szlachty, tłumaczącéj po raz pierwszy, w sposób zupełnie dowolny artykuł: „de non praestanda obedientia."

Królewna Anna należała do poszkodowanych ostatniego rządu, zwrot téż w opinii publicznéj musiał wypaść na jéj korzyść. Potępiano srodze Zborowskich, Karnkowskiego, Zamojskiego, wszystko niezbyt dotąd przychylnych Annie ludzi. Wymuszona po burzliwych zjazdach prowincyonalnych na Arcybiskupie konwokacya warszawska, obudziła

téż w Infantce nadzieję, że jéj i siostrom nareszcie sprawiedliwość wymierzoną zostanie. „Włóczyłam się z Krakowa dla tego, aby mi sprawiedliwość była", pisze do Zofii [1]). Skrzętnie skarbiąc sobie jéj łaski, odwiedzali ją Senatorowie i posłowie; poselstwu odprawionemu przez Marszałka jéj dworu Konieckiego dano przychylną odpowiedź [2]). Sterroryzowany Senat puścił kwestyę bezkrólewia na walkę argumentów Zbąskiego i Krzysztofa Warszewickiego, która niebawem zamieniła się w napaści osobiste. W końcu wynaleziono ową ulubioną w Polsce pośrednią drogę, na dzień 12 maja 1575 zapowiedziano sejm elekcyjny do Stężycy; Henrykowi przez posłów Hieronima Rozrażewskiego i Tytusa Drohojowskiego oświadczono, że do tego terminu oczekują jego przybycia do Polski.

Nie tuszono Henrykowi powrotu, wcześnie téż rozpoczęły się krzątania polityczne za innym wyborem. Dudycz ciągle w charakterze ajenta w Krakowie bawiący, wymógł na Cesarzu Maksymilianie poselstwo do Infantki Anny, które we wrześniu sprawował Wolfgang Rumpf in Wichlross, podkomorzy Arcyksięcia Ernesta [3]). W obszernym memoryale przedstawiającym, z kogo stronnictwo austryackie złożyć należy, wymienia Dudycz rezydenta Senatu na dworze królewnéj biskupa chełmskiego Staroźrebskiego [4]). Litwini, którzy zrazu wysłali do Henryka poselstwo z wyrazem lojalności [5]) odpowiadającéj ich zdrowszym politycznym pojęciom, zaczęli się chwiać w obec niebezpieczeństwa

---

[1]) Jag. IV, 195.
[2]) Orzelski II, 40.
[3]) A. W.
[4]) List 8 kwietnia. A. W.
[5]) Orzelski II, 61.

Inflant od Moskwy, a Jan Chodkiewicz, starosta żmudzki i administrator Inflant, słali d. 15 listopada Jana Theidena do Cesarza, z żądaniem Ernesta na tron wielkoksiążęcy, rewizyi Unii i pośrednictwa cesarskiego w pokoju z Moskwą [1]). Królowa Anna donosi téż 12 grudnia, że ją znowu z cesarskim swatają synem, polecając siostrze Zofii, aby to w największéj zachowała tajemnicy [2]).

Charakterystycznym dla ówczesnego znaczenia Anny jest list Jana Bogusza z Boguszowéj Woli, podkomorzego bełzkiego i starosty zwoleńskiego do Dudycza. Widocznie był Bogusz agitatorem Dudycza. „Nielada przektóre przyczyny udałem się do Warszawy, bo mnie dziwne wieści ztamtąd dochodziły; jakoż mało się o to pochybilo, bom tam zastał włoskie [3]) i węgierskie [4]) i piastowskie praktyki, wszakże z łaski Bożéj jeszcze nieszkodliwe. Od Panny jestem z wielką wdzięcznością przyjęt i powiedział mi confidenter ksiądz chełmski, jakoż potem i sama Panna mi. confidentissime mówiła, i o stateczności swéj wiele obiecuje i ofiaruje, jeno zgoła chcą od nas mieć jakie upewnienie, bo nam już też nie do końca ufają, że przez tak długi czas ofiarujemy się, ale nic nie iścimy. Ja uważając u siebie na obie stronie, jakie niebezpieczeństwo i też jakiby pożytek ztąd mógł przyjść, gdy tu będziemy z tego miejsca bezpiecznie, obiecowałem, że będzie upewnienie, jenom de modo nie chciał mówić, abych się z JMksiędzem płockim rozmówił. I ztamtąd jechałem do niego do Złotoryi aż pod ciemną gwiazdę. Jestem od JMci z wielką

[1]) Instrukcya A. W.

[2]) Jag. IV, 195.

[3]) Ks. Ferrary.

[4]) Stefana Batorego.

wdzięcznością przyjęt, rozmawiał się o wszystkiém confidenter, także też o Pannie i powiedziałem naszą konsultacyą krakowską de diplomate, ale mu się to nie owszem podobało, ale JMć baczy to być bardzo potrzebną, abychmy byli téj panny pewni. Tedy tę radę dał, aby sam Pan upewniał ją listem ręką swą napisanym, a ona też takżeż Pana ... To wiedz WMć, że tu Panna ma wiele ludzi po sobie, nietylko tu w Mazowszu, ale i teraz niedawny czas przejeżdżał do niéj generał Wielkopolski i z bratem panem Referendarzem [1]) solenniter imieniem swém i wszego swego narodu ofiarowali jéj wiarę i służby swe. Z Rusi Herburtones i inszych już ludzi nie mało zalecają jéj się bardzo przez listy i już dla tego też nazad jadę do Warszawy, abych o wszystkiém, co się jeno z Panną postanowi oznajmił, który tęż już JMci o wszystkiém oznajmi“ [2]).

Ruch szlachecki coraz potężniejszy chwiał się w kandydaturze między Piastem i W. księciem moskiewskim [3]), a dobry znawca społeczeństwa Stanisław Czarnkowski wołał: Któż się to oprze furori populari? To pewna, że znaczna część Senatu, obawiając się wywrotu w Polsce przez ów furor popularis, z większém niż kiedykolwiek przekonaniem garnęła się do Cesarza Maksymiliana. Trzech Radziwiłłów (Mikołaj Wda wileński, Mikołaj Krzysztof, Marszałek nadw. lit., Krzysztof Radziwiłł, hetman p. l.), Eustachy Wollowicz kasztelan trocki, Mikolaj Naruszewicz podkanclerzy, Mik. Talwosz wysłali 26 marca 1575

[1]) Wojciech i Stanisław Czarnkowscy.

[2]) List w A. W. z 23 stycznia 1575 z Złotoryi.

[3]) Spółczesny wiersz: Kto Cesarza mianuje, pęta sobie gotuje. By był Fedor jako Jagiełło, dobrzeby nam z nim było.

Mateusza Ryglera do Maksymiliana z uroczystém przedstawieniem, aby sam zechciał przyjąć koronę. Polacy, a mianowicie Łaski, radzili toż samo; żądali, aby Cesarz jadących przez Niemcy francuzkich posłów przychwycił i siłami zbrojnemi Morawian zamek krakowski ubiegł. Zdobyta przez Łaskiego Lanckorona mogła tu być niemałą pomocą. Ale Cesarz bardzo flegmatycznie brał się do rzeczy. Na zerwanie Unii żadnym sposobem zgodzić się nie chciał, w odpowiedzi Dudyczowi d. 1 marca (z Pragi) w ostatnim tylko razie pozwalał wybór na swoją skierować osobę, skoro i tak nie zwalniają go Polacy i Litwini z obowiązku ożenienia Ernesta z Anną. Przyrzeczenia na to małżeństwo listownego dać się lenił, pieniędzy kazał oszczędzać i tylko 15,000 florenów na razie przeznaczał. Łaskiemu obiecywał złote runo i dygnitarstwo, jakie zechce, wykupno Keszmarku wreszcie, ale sum, których rozrzutny wojewoda (Pantofagiem przez Dudycza zwany) żądał, nie asygnował. Co więcéj, przeznaczywszy Marcina Gerstmana, biskupa wrocławskiego i Bertolda z Lipy, na posłów do zjazdu Stężyckiego, polecił Dudyczowi (1 maja), aby ich nie wzywał pierwéj, aż Henryk wykluczonym zostanie, na wielokrotne zaś żądania, do 15,000 już wydanych, dodał tylko skromną sumę 20,000 ff. Natomiast wysłano już w kwietniu Diedemana von Kleinfeldt do miast pruskich, aby je zjednać dla sprawy austryackiéj [1]).

W skutek tych omieszkań, donosi Dudycz już 14 maja o psuciu się interesów austryackich i narzeka, że go niedosyć słuchano. Chodkiewicz nazajutrz żąda, aby Cesarz powściągnął kandydaturę swego poddanego, pana na Rosenbergu, którą forytują Zborowscy. Instrukcye przysyłane przez Cesarza, pętały nawet w sposób szkodliwy działania stronnictwa austryackiego na zjeździe stężyckim. Cesarz wysłanie poselstwa uczynił zawisłém od detronizacyi Henryka: Dudyczowi i Litwinom przyszło zatém dążyć do ogłoszenia tego aktu. Spostrzegła się na tém szlachta a twierdząc, że klauzula w konfederacyi sejmu warszawskiego mieści już w sobie detronizacyę, skoro Henryk na 12 maja nie przybył, opierała się wszelkiemu aktowi detronizacyi, w czém tak francuzki poseł d'Espcisses, jak pozostałe stronnictwo francuzkie dopomagało. Dudycz dopuścił się nawet w liście d. 21 maja umyślnego przekroczenia instrukcyi, zawiadamiając albowiem o rzekomém wykluczeniu Henryka, dawał znać posłom czekającym na granicy, aby co prędzéj przyjeżdżali [1]). Ale nie przyjechali lepiéj widać poinformowani posłowie: do detronizacyi téż formalnéj nie przyszło, szlachta prawie cała, za Zborowskimi, szukającymi za każdą cenę popularności i dobijającymi się jéj walką z stronnictwem austryackiém [2]), odstąpiła senatorskiéj szopy i rozpoczęła długie z Senatem rokowania, trwając w secesyi. Zjazd spełzł ostatecznie na niczém, a Dudycz opisując go w liście 14 czerwca z Krakowa, nie widzi innéj alternatywy, jak przyjęcie korony przez Cesarza lub posłanie Ernesta na Litwę i ożenienie go z Infantką Anną. Toż samo radzi w liście 28 lipca Hieronim Ossoliński, kasztelan sandomierski.

---

[1]) Akta w A. W.

[1]) List w A. W.

[2]) Nie przeszkadzało to Piotrowi Zborowskiemu, wojewodzie krakowskiemu, targować się z Dudyczem o warunki popierania Ernesta, jak dowodów na to dostarcza A. W.

Ale u Cesarza Maksymiliana wszystko szlo niezmiernie powoli. Jak trwałą była jego niechęć narzucania synowi podeszłéj Infantki, świadczy najlepiéj okoliczność, że w instrukcyi posłom do Stężycy ewentualnie przeznaczonym, wyraźnie zastrzegał, aby nie przyjmowali warunku na wypadek, gdyby Cesarz sam miał być obieranym [1]). W instrukcyi danéj Kochtitzkiemu d. 7 lipca do Mik. Krzysztofa Radziwiłła i Litwinów, odsuwa raz jeszcze podany projekt rozerwania Unii, tak pożytecznéj obu krajom, tłumaczy, że do Infantki listu nie pisze, ale przez zaufanych o swoich względach ją zapewnia [2]). Dopiero 29 sierpnia zdobywa się na list do Infantki, polecając syna Ernesta jako kandydata, dziękując za przychylność dla niego, ale ani słowa a małżeństwie nie wspominając [3]). Nie poprawiło to wiele interesów. Od jesieni przeszłego roku żądali Litwini poselstwa do Moskwy, celem zapośredniczenia cesarską powagą pokoju: świeżo jeździł z przypomnieniem téj sprawy jak i sprawy Infantki znany różnowierca Andrzéj Wolan do Cesarza; 26 września nareszcie wysłał Cesarz do Moskwy Jana Cobenzla i Prinza, co do Infantki nie dano jeszcze stanowczéj odpowiedzi. Spółcześnie wysłano siostrzeńca Zborowskich, Zygmunta Kurzbacha, aby przejednać tę możną rodzinę [4]). Pozyskano jednego Krzysztofa. Piotr, Andrzéj i Jan, za znacznemi sumami, które Dudycz pokwitowane widział (?) pozyskani już byli dla Stefana Batorego.



[1]) Instr. w A. W.
[2]) Tamże.
[3]) Brulion A. W.
[4]) Wszystko wedle aktów A. W.

Andrzéj Dudycz, gorliwy i rzutny, cierpiał srodze nad tą powolnością Cesarza. Dnia 28 sierpnia oświadcza się z chęcią podróży do Pragi, aby pana swego o wszystkiém dokładnie poinformować. Widząc nieustanne zwlekanie, chciał zyskać na czasie; oddany widokom austryackim Arcybiskup gnieźnieński ogłosił na 3 października nie elekcyjny ale konwokacyjny sejm do Warszawy, wychodząc z fikcyi, że dopiero zjazd stężycki usunął Henryka. Szlachta zebrana w Proszowicach protestowała przeciw téj interpretacyi, domagając się od razu sejmu elekcyjnego [1]), wybrała jednak ewentualnie posłów. Napad Tatarów, aż pod Sieniawę się zapuszczających, bardziéj niż cokolwiek uprzedził już i tak niechętną szlachtę do wyboru Cesarza: wybór ten zdał się rzuceniem rękawicy Turcyi, która w groźnym tonie już na zjeździe stężyckim polecała Piasta lub Batorego. Konwokacya warszawska zebrała zaledwie kilku Senatorów i posłów, Prymas zmuszonym był zwołać elekcyę na 7 listopada.

„Niech Cesarz nie przypuszcza, aby on lub syn jego wybrani zostali zgodą powszechną“, pisał trafnie Mik. Krzysztof Radziwiłł w początkach lipca do. Pragi przez Jerzego Hanoviusa a Schonaw. „Trzeba albo wynieść Ernesta w Litwie i przeprowadzić go siłą w Polsce, albo porozumiawszy się z Carem, aby się zrzekł korony na rzecz syna cesarskiego, wybrać go na Litwie a przez to Polskę zmusić do wyboru Ernesta. Z Infantką trzeba Ernesta ożenić i to potajemnie, aby Polacy znaleźli się w obec dokonanego faktu!“ Tymczasem szlachta tak była czujną względem Infantki, że Proszowski sejmik w lipcu [2]) zaalarmo-

[1]) List Dud. 28 sierpnia. Orzelski II, 168.
[2]) List Dud. 29 lipca. A. W.

wał wszystkie inne wieścią, jakoby Infantka pod pozorem spełnienia Votum, wybierała się do Częstochowy, aby potajemnie poślubić Ernesta! „Gdyby po naszéj stronie była chociaż część téj ruchliwości, którą widzimy po przeciwnéj, narzeka Dudycz, z pewnością odnieślibyśmy zwycięztwo!“

Z ciekawością zapewne zapyta czytelnik: cóż Anna? Można z pewném podobieństwem do prawdy historycznéj odpowiedzieć: Anna była ostrożną. „Nalegają na mnie wiela ludzi poselstwa, żebych im powiedziała moje umysły, jeślibych nie gardziła cesarskim domem a nie obawiała się pierwszego, co się działo około króla tego (Henryka); abych wstyd panieński teraz porzuciła; boć W,K.M. nie masz, ktoby W.K.M. o to nie pytał, aleś już sierotą, o to się sama masz opowiadać, bo wiela są, co pierwéj nie chcieli za króla a teraz chcą większa część. Jam z wielkim żalem odpowiadać musiała: Z wielkim to żalem używam, że ze mną o tém WM. mówicie około tak wielkiéj rzeczy, a co ja WM. odpowiedzieć mam na to? Wszakżem WM. pierwéj nie obierała króla a jakąm żałość i zelżywość wzięła, podobno i teraz także byłoby ze mną. Wolałabych śmierć, aniżeli tego więcéj... Wiem ja dobrze, co mi powiadali, co mogło być na korzyść, alem ja Panu Bogu poruczyła sieroctwo swe w opiekę jego świętą! I książe Ferrarski taki się (stara?) ja rozumiem, że dla Królestwa Polskiego, niżeli dla mnie“. Zwlekanie Cesarza musiało Annę słuszną napoić goryczą; śmierć Zofii, księżnéj Brunszwickiéj d. 28 maja w Schoeningen, która tylekroć mądrą swoją radą ją wspierała, tém bardziéj ją dotknęła, że zachodziła wątpliwość, czy Zofia do ostatka wytrwała w wierze ojców [1]). W majątkowych sprawach słała Anna na

---

[1]) Jag. IV, 218.

zjazd stężycki Marszałka Konieckiego: skarżył on tam niejakiego Młochowskiego o najazd Jeziornéj, narzekał, że Infantka własnym kosztem zaopatruje Tykocin i budowę mostu na Wiśle prowadzi, że Wielkorządzca krakowski Justus Decyusz robi jéj trudności w budowaniu pomników w kaplicy Zygmuntowskiéj. [1]) Wykonanie testamentu odraczano statecznie aż do wyboru nowego króla: w nieskończoność téż przewlekała się sprawa barska, prowadzona w Rzymie przez kardynała Hozyusza.

Nadszedł nareszcie czas sejmu elekcyjnego. Nigdy społeczeństwo nie przedstawiało tak zasadniczego rozdzielenia się na obozy, jak wśród owéj drugiéj z kolei elekcyi. Możnowładztwo duchowne i świeckie, o ile politycznie myśleć umiało, było silnie przekonaném, że burzliwą i groźną masę szlachecką trzeba ująć silnym rządem, aby uchronić Polskę od ostatecznego upadku. Szlachta czuła instynktowo to wrogie wolnościom i teoryom XVI wieku dążenie a będąc w gruncie stanowczo antiaustryacką, zamykała swoje marzenia w słowie: Piast! król rodak! co oczywiście było najsłabszą jéj programu stroną. W osobie marszałka poselskiego Mikołaja Sienickiego, miała ona naturalnego przywódzcę rzadkiéj zacności i rozumu, na jéj drodze znaleźli się atoli i owi stracyusze przeszłéj elekcyi, dobijający się utraconéj popularności, w szczególności Zborowscy; ambitnicy, marzący o koronie, i ludzie jak Zamojski i Stanisław Karnkowski, pierwszy w interesie własnym, drugi w interesie kościoła, dosiadający popularnego pegaza.

Posłowie austryaccy Marcin Gerstman, biskup wrocławski, Matyasz z Logau i przywrócony do znaczenia

---

[1]) Orzelski II, 107, 108.

urzędowego Andrzéj Dudycz otrzymali wreszcie Mandatum procuratorium ad contrahendum matrimonium inter Archiducem Ernestum et Serenissimam Infantem Poloniae, datowany z Pragi 26 października. Cesarz polecał do tronu polskiego Arcyksięcia Ernesta: nie dość ostrożnie dla interesów austryackich, stawiał się Arcyksiążę Ferdynand sam, jako drugi kandydat. Zasoby pieniężne posłów były szczupłe, zaraz 7 listopada pisze Dudycz przynajmniéj o 150,000 talerów, narzekając, że tutaj: In loculis suada, non in ore residet! Lepiéj się wcale nie wdawać, pisze z rodzajem gorzkiego wyrzutu, niż uledz takim współzawodnikom jak książę Ferrarski lub Stefan Batory.

Mamy przekonanie, że Dudycz zbyt niepochlebnie wyrażał się o ówczesnéj walce politycznéj. Zebrała się za kandydatem austryackim imponująca większość Senatu, z programem obioru Piasta popłynęła cała powódź wymownych i z zapałem słuchanych głosów szlacheckich, wśród których, jak głos Kasandry utonęło zdanie Jana Kochanowskiego, uwagami Sienickiego przerywane [1]). Koronę popularnéj wymowy zdobył nareszcie Jan Zamojski, przemawiający równie zręcznie za Piastem, jak niegdyś przeciw Piastowi przemawiał. Wzięto obustronnie na kieł: Cesarscy stronnicy głosili wprost o gromadzeniu sił swego kandydata na granicach od Szląska; Piastowie zabierając do siebie swoich Senatorów przybrali pozory zbrojnego zgromadzenia, gotowego do krwawego odparcia grożącéj prawom i samodzielności narodu napaści.

Ubolewać należy, że z tego czasu, tak ważnego, nie mamy żadnych bezpośrednich o królewnie Annie wiadomości. Wiemy tylko, że stronnictwo cesarskie pod koniec miesiąca listopada udali się do Infantki mieszkającéj w dworze swoim, czyli w Zamku dolnym nad Wisłą, starali się ją na swoją stronę przeciągnąć i obiecywali jéj małżeństwo z Ernestem. Infantka odpowiedziała im skromnie, że zależy od całéj Rzeczypospolitéj i uczyni to tylko, czego od niéj wymagać będą zwyczaj i wola pospolita. Tak twierdzi [1]) Orzelski; w liście Cesarskim z dnia 3 marca 1576 czytamy więcéj, czytamy, „że Infantka odrzuciła rękę Ernesta, aby nie być od wyboru wykluczoną." Można z pewném prawdopodobieństwem twierdzić, że niezmiernie ruchliwe i baczne na wszystko stronnictwo szlacheckie mimo Starożrebskiego i Czarnkowskiego, którzy Infantki dla Cesarza pilnowali, znalazło do niéj drogi, aby grozić i obiecywać. Groziło wykluczeniem od korony, groziło zapewne niekorzystném załatwieniem sprawy testamentu Zygmunta Augusta; obiecywało, że, byle szła za narodu wolą, naród okaże się wdzięcznym i wybierze ją na panią swoją. Jakoż bez stanowczego oporu Infantki Anny nie da się myśleć, aby stronnictwo austryackie miało nie uczynić użytku z mandatu danego przez Cesarza Maksymiliana; nie doprowadzić do skutku małżeństwa przez prokuracyą między Arcyksięciem a Infantką!

Dnia 9 grudnia zapowiada Dudycz Cesarzowi bliską jego elekcyę. Radzi w porozumieniu z całém stronnictwem, aby Cesarz wydał Rueberowi, staroście górnych Węgier, stósowne do gotowości wojennej rozkazy, iżby ten na każde zawołanie wesprzeć mógł usiłowania Cesarczyków. W trzy dni potém w dworcu kasztelanowéj Nakielskiéj (Rusockiéj) pod Warszawą, w miejscu od obozu elekcyjnego oddaloném

---

[1]) Orzelski II, 258.

[1]) Orzelski II, 274.

Prymas na usilne Litwinów nalegania ogłosił Cesarza Maksymiliana królem polskim, poczém w kościele św. Jana odśpiewano hymn dziękczynny. Stało się to wieczorem, spokojnie i zbrojnie, w uroczystém milczeniu, jakie panować zwykło wśród ludzi, posiągających się do stanowczego czynu. W istocie, determinacya była niemałą: wybór był wyborem części Senatu, nie brakło zapewne pewnéj liczby szlachty, ale ta była małą cząstką tłumu zgromadzonego na legalném miejscu elekcyi, który jednomyślnie—nie chciał Cesarza.

Przed samą elekcyą podpisali posłowie cesarscy artykuły podane przez partyę austryacką. Między artykułami temi umieszczono warunek, aby Arcyksiążę Ernest zaraz po koronacyi Cesarza na króla polskiego pojął w święty stan małżeński Infantkę Annę [1]).

Odpowiedzią na wybór Cesarza był, jak wiadomo, przeprowadzony przez Karnkowskiego, Zamojskiego i Zborowskich wybór Anny, z warunkiem jednak, aby poszła za mąż, za Stefana Batorego. Krok ten polityczny oddawał w ręce Anny los Polski: pięćdziesięcioletnia Infantka stawała się Heleną grecką, o którą toczyć się miały boje między dwoma stronnictwami narodu. Gdyby była stanowczo po stronie Ernesta stanęła, gdyby była oświadczyła się przeciw swojéj warunkowéj elekcyi, byłyby może rzeczy poszły daléj swoim biegiem, ale w każdym razie dla stronnictwa cesarskiego korzystniéj. Ale królewna zachowała politykę nieskończenie potulnéj, posłusznéj, niezależnéj od siebie, w istocie zaś neutralnością swoją przychylnéj Batoremu i jego partyi. Gdy z wojewodą sandomierskim Janem Kostką na czele, delegaci szlacheckiego obozu jeszcze przed wyborem przedstawili jéj stan rzeczy, tj. wielkie rozerwanie Rzeczypospolitéj, które tylko ona zdoła uspokoić: Anna przyjęła ich wspaniale, a oświadczając gotowość poniesienia nawet ofiary życia dla ojczyzny, odraczała odpowiedź do porozumienia się z Senatorami, którym jako egzekutorom testamentu przez Zygmunta Augusta ustanowionym, podlega [1]).

Zanadto wiele składała Anna władzy w ręce po raz pierwszy powołanych egzekutorów testamentu, którzy wszyscy, z wyjątkiem Piotra Zborowskiego, byli Cesarczykami. Ale była to odwłoka dla odwłoki a nazajutrz, gdy Jan Sieniński kasztelan żarnowski i Krzysztof Lanckoroński małogoski przyszli do silnie przez Cesarskich uzbrojonego zamku po odpowiedź, dziwnie przedstawia się opinia opiekunów i samejże Infantki. Wojewoda Wileński Mikołaj Radziwiłł oświadcza, że Cesarz już obrany, że Infantka tylko za Ernesta iść może, że ubliżają czci jéj, gdy jéj na męża proponują cudzego tj. sułtańskiego sługę. Ale nie milczała i Infantka: spuszczała się we wszystkiém na wolę Boga i obiecywała, że poddaje się całkowicie wyrokowi Boga i Rzeczypospolitéj [2]).

Tyle tylko powiedzieć mogła, w tym dniu właśnie wybrana królową polską, Anna. Z małą odmianą weszły te słowa, odniesione przez kasztelanów, —do aktu jéj elekcyi: „Którą chęć, brzmi w akcie odnośny ustęp, Królewna JMć i wolą tak wielu Senatorów uczciwie przyjąwszy, Panu Bogu, który wszystkim włada, w ręce Jego a w opiekę

[1]) Dekl: na art. w A. W.

[1]) Orzelski II, 329.
[2]) Orzelski II, 331.

Senatorską, sama siebie i sprawy swoje podać raczyła [1]. Tak też poprawić należy „oddawanie się Rzeczypospolitéj" przywiedzione przez Orzelskiego. Opiekunów wolę zastąpiła opieka Senatu a styliści aktu elekcyi nie zapomnieli dodać, że co się stało, za wolą tak wielu senatorów się stało.

Stanął więc 15 grudnia wybór Anny i Batorego a listy Piotra Zborowskiego, Jana Tarły, Andrzeja hrabiego z Tęczyna nie omieszkały tegoż dnia donieść Cesarzowi w pełnych uszanowania wyrazach, że elekcya jego była nieprawną, ogłoszoną przez Prymasa bez powszechnéj zgody [2]. Ostateczne układy z posłami cesarskimi przewlekły się do 15go, jakoż 18go dopiero ogłosił Cesarza Andrzéj Opaliński marszałek koronny. Datę dnia następnego (19go) nosi list Anny do Cesarza, polecający się nadal jego opiece, ale nie wspominający a n i słowem o jego wyborze na króla polskiego. [3] Objaw nadzwyczaj znaczący: Infantka coraz wyraźniéj przechodziła do obozu przyszłego swego. Jakoż relacya o wyborze Stefana, przytoczona przez Mosbacha [4] opowiada nam, że na poselstwo Cesarczyków, przestrzegające ją przed małżeństwem z Batorym i grożące, że ani do rządów dopuszczoną, ani testament Zygmunta Augusta wykonanym nie będzie, Anna miała odpowiedzieć: Ponieważ wysocy mocarze ubiegali się o koronę, czemużbym jéj, ofiarowanéj przez szlachtę, nie miała przyjąć?

---

[1] Vol. leg. II, 138.
[2] Listy w A. W.
[3] List w A. W.
[4] Wiadomości z Arch. prow. szl. 104.

Popularny ruch za Batorym i Anną odznaczał się wielką, imponującą prawdziwie energią, któréj Cesarczycy dorównać nie byli w stanie. Ogłoszono zjazd celem poparcia elekcyi na 18 stycznia do Jędrzejowa, wyprawiono poselstwo do Stefana, aby go skłonić do jak najspieszniejszego przybycia, a można było być pewnym, że w razie zamachu na wolność królewny ze strony popleczników Cesarza, nie byłoby brakło przeciwnych usiłowań. Tylko wielki pospiech i rozwinięcie znacznych sił po stronie cesarskiéj, mogły uratować dla Maksymiliana koronę: nie brakło też rad w tym kierunku. Dudycz proponował ubieżenie Krakowa i przychwycenie Infantki, gdy pojedzie na ślub i koronacyę, Mielecki wojewoda podolski gotował się powstrzymać jadącego z Siedmiogrodu Stefana. Ale Cesarz nie zmienił swego toku postępowania i uspakajał gorączkowego Dudycza, że na pospiechu nie zależy!

Z początkiem r. 1576 spotykamy w archiwum wiedeńskiém akta bardzo ciekawéj konsultacyi. Obok memoryału jak Polskę opanować, nadesłanego z Polski, którego autorem był prawdopodobnie gorący zwolennik Austryi Krzysztof Warszewicki, znajdujemy minuty listów do Arcyksiążąt Ferdynanda i Karola, jak niemniéj do elektora brandeburskiego i do stanów węgierskich z zapytaniem, czy korony polskiéj, przez jednę tylko część narodu pod uciążliwemi warunkami ofiarowanéj i tylko przemocą opanować się dającéj, zrzecby się nie należało? Z odpowiedzi pozostała w archiwum tylko jedna węgierska, oświadczająca się za opanowaniem Polski, przestrzegająca jednak, aby Cesarz syna z Anną, podeszłą w leciech i nie rokującą już nadziei potomstwa nie żenił, tém bardziéj, że i tak królem polskim przez to nie zostanie. Z poselstwem polskiém, od końca grudnia u Cesarza bawiącém, ciągnęły się uporczywe

rokowania o warunki (pakta konwenta) a 24 stycznia donosi jeszcze Dudyczowi Maksymilian, że się na nie zdecydować nie mógł.

Wszakże utrzymując prowizoryum co do głównéj kwestyi, Cesarz Maksymilian nie omieszkiwał robić coś, w właściwy sobie sposób. Wysłany do Stefana Batorego Teuffenbach miał groźby połączyć z rokowaniami o warunki, pod jakiemi wojewoda siedmiogrodzki zrzekłby się swoich praw do korony polskiéj. Dnia 8 stycznia pisał Cesarz do Infantki z ogólnikowém zapewnieniem, że wybór jego nie przyczyni jéj mniéj commodi et ornamenti, jak wybór kogokolwiek innego. Nic więcéj! o Erneście znowu ani słowa! D. 14 stycznia wysłano Kochtitzkiego do Myszkowskiego, biskupa płockiego, aby z Prymasem i Nuncyuszem wpływał na Infantkę, odradzając jéj związki małżeńskie z Batorym. Na zjazd jędrzejowski wysłał Cesarz poselstwo z popularnego w Polsce a niedawno jeszcze kandydata, pana na Rosenbergu, Macieja de Logau i Fabiana von Schoenaich złożone, które miało także odwiedzić Infantkę Annę. Do krakowskich mieszczan napisano z Wiednia d. 17 stycznia list, upominający ich do wierności dla wybranego króla i zapewniający o jego opiece [1]).

Tymczasem już zjazd proszowski domagał się na Piotra Zborowskiego wniosek, rugowania Dudycza z Krakowa [2]). Dosiadywał tam poseł, jak na żarzących węglach, w dobréj z mieszczanami zażyłości a ufny w pomoc kasztelana czchowskiego Stanisława Tarnowskiego, który dziedziczny Gródek przy ulicy Mikołajskiéj w interesie Cesarza osadzał ludźmi i armatą. Zjazd jędrzejowski przyjął posłów cesarskich z okazałością, aby im tém gładziéj stanowczą dać odprawę. Do Infantki wyprawiono uroczyste poselstwo z żądaniem, aby się bezzwłocznie do Krakowa wybrała, dawszy wprzód pełnomocnictwo posłom do Stefana jadącym do spełnienia obrządku ślubnego w jéj imieniu [1]). Widząc zaś stolicę zagrożoną knowaniami Dudycza, Tarnowskiego i mieszczan, tłumy zgromadzonéj w Jędrzejowie szlachty ruszyły na Kraków, który pierwszych dni lutego przedstawiał wyjątkowe widowisko dwóch wielkich walczących obozów politycznych, szlachecko-Batorowskiego z główną kwaterą na zamku, cesarskiego na Gródku, pod komendą kasztelana Czchowskiego.

Siły obu obozów były nierówne — i cesarski ustąpić musiał. Kasztelan czchowski, z którym wojewodzie bełskiemu Andrzejowi Tęczyńskiemu rokowania polecono, ustępując sile znaczniejszéj i dobremu słowu, ofiarował się wyjść ze zbrojnemi swemi z miasta, udając się do Karniowa. Dudycz po dłuższych protestacyach zmuszonym był wynieść się do Bilska na Szląsk, zkąd pełne lamentu listy pisał do Cesarza. Przychylne Cesarzowi mieszczaństwo i Akademię, umiano groźbami i prośbami na przeciwną przeciągnąć stronę, przyczém nie obeszło się bez nadużyć. Akta grodzkie krakowskie pełne są zażaleń mieszczan na dokuczliwość braci szlachty a Dudycz o Cellarym, który list Cesarski mieszczanom nosił, opowiada, że tylko dwoma setkami dukatów węgierskich wykupił się od śmierci panu wojewodzie krakowskiemu [2]).

W Warszawie, na dworze Infantki ważne pod ten czas dziać się musiały rzeczy. Nie brakło zapewne wpły-

[1]) Orzelski 3, 91,
[2]) Orzelski 3, 19.

[1]) Orzelski 3, 85.
[2]) Listy Dud. z 7, 26 i 28 lutego, Tarnowskiego z Karniowa d. 27 lutego.

wów, które nad nią w kierunku przychylnym Cesarzowi pracowały. W każdym jednak razie terroryzm partyi Batorowców musiał być znaczny, skoro Myszkowski, biskup płocki, w liście 8 lutego do Prymasa pisanym [1]) wymawia się od wszelkich perswazyj Infantce, „skoro i tak dotąd nic nie zrobiono“, skoro on sam „w niebezpieczeństwie się znajduje“, radzi też, aby raczéj biskup chełmski, Starożrebski tego się podjął. List Hozyusza z d. 4 lutego, zawiadamiający Infantkę, że kardynał przysiągł na wierność Cesarzowi, jako królowi polskiemu, jak niemniéj późniejsze, w których wypowładał obawę, że Polska przez uznanie Batorego Turcyi się poddaje, nie przyszły na czas; niewiadomo zaś wcale, czyli przychylna jaka dusza doniosła Infantce o zamachu na jéj spadek po bracie, na Jędrzejowskim zjeździe uczynionym: o wniosku Piotra Zborowskiego, aby królewna zrzekła się na rzecz państwa odziedziczonych dóbr, jak to ustnie miał przed śmiercią poddawać król nieboszczyk [2]). Wniosku tego, który wszedł nawet w uniwersał zjazdu Jędrzejowskiego, byłaby się królewna może stanowczo przestraszyła, ale nie wiedziała o niczém. Niewiedząc zaś, Infantka w sutéj komitywie — tysiąca rycerzy, przybyła 27 lutego do Krakowa a z okoliczności, iż biskup chełmski odpowiadał jéj imieniem na witanie biskupa kujawskiego Karnkowskiego, wnosił Dudycz, że długoletni przyjaciel ten austryacki już na drugą stronę przeciągniętym został [3]). Zamieszkała Anna w dawném mieszkaniu Henryka. Vigilantibus iura! pisze Dudycz w liście pełnym boleści do Cesarza, łącząc zarazem wyjątek z listu Mieleckiego, wojewody podolskiego: Oro et obtestor, liberet nos (Caesar) et se in alterutram

[1]) W A. W.
[2]) Orzelski, 84.
[3]) Dudycz z Bilska d. 2 marca A. W.

partem, ut et rebus nostris consulamus et animus, dies noctesque anxius tandem hac causa liber sit!

Cała nadzieja polegała teraz na przecięciu drogi Stefanowi Batoremu. D. 15 lutego donosi Cesarz, że staroście górnych Węgier, Rueberowi wydał stósowne rozkazy, liczy na dywersyę wojewody podolskiego Mieleckiego, Herburtów i pyta się, gdzie się podziewa kasztelan czchowski? Mielecki z Janem i Mikołajem Herburtami zajęli téż stanowisko obronne pod Gródkiem, nie dosyć wszakże silne, aby cośkolwiek stanowczego przedsięwziąć mogli: o Ruebera ruchach nie słychać wcale.

Tymczasem za przyjazdem Infantki rozpoczął się d. 1 marca sejm, towarzyszyć mający uroczystościom koronacyi. Batory nie przybywał, nie było od niego wiadomości. Podniesiono myśl, czyliby Infantki saméj, przed przybyciem Stefana a nawet na przypadek jego nieprzybycia, koronować nie należało. W obszernym wywodzie przemawiał za tém Karnkowski, przeciw temu Piotr Zborowski [1]). Jedno zdanie stało przy wyborze Infantki, jako akcie mającym samodzielne prawnopolityczne znaczenie, drugie kwestyonowało wybór kobiety bez wypełnienia warunku jéj z Batorym małżeństwa. Sprawa zrzeczenia się dóbr zapisowych na rzecz narodu, także głośno była na sejmie podjętą: Stanisław Sierakowski, kasztelan kowalski, sam jeden sprzeciwiał się temu domaganiu, jako niesprawiedliwemu. Odroczono jednę i drugą sprawę do przyjazdu Batorego, tém chętniéj, że przybywający od elekta Starzechowski, podkomorzy lwowski i Emeryk Suliok kazali się spodziewać jego niezwłocznego przyjazdu. Koronacya miała się odbyć 8go kwietnia. Infantce zgadzającéj się na wszystko, dzię-

[1]) Orzelski 3, 129 i nast.

kowali imieniem sejmu Karnkowski i Szafraniec, kasztelan biecki, „że nie chybiła nigdy w staranności swojéj około dobra ojczyzny.“

W związku z temi postanowieniami i obradaml pozostają nieudolne ruchy partyi przeciwnéj. Prymas pierwszych dni marca zwołał senatorów i posłów do Łowicza, oczywiście, aby paraliżować sejm krakowski; tam w kilku senatorów (Gostomski wojewoda rawski, Piotr, Wojciech i Stanisław Czarnkowscy, Jan Kościelecki, Andrzéj Opaliński marszałek koronny) dosyć z sobą niezgodnych i wystraszonych, uchwalono zwołanie sejmu do Warszawy na dzień 8 kwietnia, tj. koronacyi Anny i Batorego. Myśl koronacyi Infantki, rzecz to charakterystyczna, znajdujemy poruszoną najpierwéj w stronnictwie austryackiém. Posłowie w Wiedniu bawiący poddają tę myśl Cesarzowi, który się na nią w odpowiedzi d. 3 marca [1]) zgadza, wyrażając nadzieję, że Anna ukoronowana, pewna tronu, przeniesie syna cesarskiego domu nad nieznanego księcia siedmiogrodzkiego. Dano stósowną instrukcyę Popielowi de Lobkowicz, Fryderykowi z Zierotyna i Janowi Kobenzlowi. Ernest miał ewentualnie zastąpić Maksymiliana, wziąć ślub z Infantką Anną, w razie potrzeby przybyć do Polski. Znany nam Bogusz z Boguszowéj Woli powierzoną miał trudną misyę pozyskania Infantki dla tych widoków. Niestety! było to wszystko po niewczasie, instrukcya i kredencyały dane Lobkowiczowi noszą datę dnia 1 kwietnia [2]). Wszakżeż d. 23 marca dopiero zaprzysiągł Maksymilian

[1]) A. W.
[2]) W A. W.

p a c t a c o n v e n t a w Wiedniu, w kościele Augustyanów! [1])

Spóźnił się wszakże i Batory, bo 23 kwietnia dopiero odbył uroczysty wjazd do Krakowa. Miał przeto czas rozejścia się po kraju uniwersał cesarski, przyjmujący koronę i po raz pierwszy, jawnie i publicznie głoszący małżeństwo Ernesta z Anną! Można było wyzyskać jeszcze drażliwą sprawę zrzeczenia się sukcesyi po matce i bracie, któréj Infantka oczywiście bardzo nieradą być musiała. Ale skończyło się wszystko na liście Mieleckiego i Herburtów z Gródka, protestujących przeciw przejazdowi Stefana, liście, który wywołał zarówno polityczną jak kawalerską jadącego króla odpowiedź [2]).

Sejm zapowiedziany przez prymasa nie dopisał. Liczba posłów była bardzo szczupłą. Zamek królewski w Warszawie trzymała załoga na imię króla Stefana, płatna z kasy Infantki. Obradujący Cesarscy musieli znosić, jak pod drzwiami arcybiskupiego mieszkania woźni obwoływali Stefana królem. Dnia 22 kwietnia byli już posłowie cesarscy w Łowiczu, zkąd na kamerę szląską dla stronników cesarskich często wydawali assygnaty [3]). Dudycz tłumaczy Cesarzowi, iż Lobkowicz musiał zostać przy Prymasie, aby do Batorego nie odpadł. Z znaczniejszych stronników uczynił to już marszałek Andrzéj Opaliński.

Pierwszego dnia przybycia do Krakowa, po wysłuchaniu Te Deum w kościele katedralnym, odwiedził Stefan narzeczoną swoją po raz pierwszy, rozmawiał z nią przez

[1]) Orzelski przypisuje tę decyzyą stanowczéj mowie posłów polskich, III, 174.
[2]) Mosbach: Wiad. 112.
[3]) Mosbach: Wiad. 115.

tłumacza i „dobréj nocy“ życząc po włosku, odszedł. Wedle zwyczaju kościelnego, zachowywanego dotąd starannie w Polsce, koronacya powinna się była odbyć w niedzielę, przypadającą na 29 kwietnia, jakoż tego dnia, jak świadczy Orzelski, duchowieństwo czekało na króla i królowę [1]). Wszakże toczyły się dwie sprawy wielkiéj wagi, które obrząd ślubu i koronacyi odwlokły do 1 maja. Król Stefan, okazujący od pierwszéj chwili swego wystąpienia w dziejach polskich nadzwyczajną samodzielność sądu i niebywałą u królów naszych stanowczość, wzbraniał się koronacyi przed przybyciem Litwinów i powszechniejszą w narodzie zgodą, w czém politycznéj racyi nie miał: królewna mocno się opierała wystawieniu aktu, pozbawiającego ją dziedzictwa po matce i bracie. Twierdziła ona stanowczo, że uchwała Andrzejowska była powziętą mimo jéj wiedzy i woli, z godziny na godzinę przedłużały się daremne rokowania dnia 28 kwietnia. Izba poselska z uchwały cofnąć się nie chciała, król nie czuł się w prawie naciskać na Infantkę w téj materyi i ograniczał się tylko na oświadczeniu, że zrzeczeniu nie będzie przeciwny: Senat musiał się podjąć pośrednictwa. Wysłani do Anny biskup Karnkowski i Jan Sierakowski, wojewoda łęczycki, przypominali jéj Jagiełłę, który został obrany królem pod warunkiem połączenia Litwy. Królewna „przeklinała“ tego, co pisał artykuł Andrzejowskiéj ustawy. Karnkowski przyznał się, że on go sam pisał, zapewniał, że królewna na zrzeczeniu źle nie wyjdzie, skoro i tak sejm zapisze jéj oprawę na dobrach królewskich. Marszałek Infantki Koniecki oświadczył w końcu jéj imieniem, że królewna na przyszłość

[1]) Orzelski 214.

zrzeknie się dóbr swoich, prosi atoli, aby ją tak nagle nie zmuszano do dopełnienia tego warunku. Z oporu Infantki, zdecydowanéj zresztą na ostateczne zrzeczenie się przegląda—nieufność w Batorego gwiazdę! Cesarska partya poczynała sobie dotąd wprawdzie bardzo nieudolnie, gdy narodowa niepospolitą rozwijała energię, ależ wyobrażenie o potędze Cesarza było wielkie; wiedziano, że jedzie wnieść sprawę polską na sejm rzeszy w Ratysbonie! W obec wielkiéj wojny, któréj się spodziewano, królewna obawiała się rzucać na szalę wszystko, jak to uczynił Batory, spaliwszy za sobą mosty zrzeczeniem się Siedmiogrodu.

Ale bracia szlachta twardo stała przy swojém. Ciągnęła ona wytrwale sprawę z tą zaciekłością prawniczą, która charakteryzuje jéj długoletnie domagania się egzekucyi praw. Żądanie, aby dobra Bony i spadek po Zygmuncie Auguście przenieść na Rzeczpospolitę, było staréj daty. Opierało się ono na interpretacyi naciągniętéj przywileju Ludwikowego, mocą którego: Nemo de genere ducali nie miał w Polsce posiadać grodów i fortec [1]). Podnoszono to prawo w r. 1374 specyalnie przeciw Władysławowi Opolskiemu uchwalone, przeciw olbrzymim nabytkom i powiększeniu prywatnéj fortuny królowéj Bony w dobrach, kładziono w punkta egzekucyi Zygmuntowi Augustowi a Mikołaj Sienicki podniósł na sejmie Unii: „Wzruszać nas niepomału musi, że WKMć u siebie rozumieć raczysz, jakobyś niektóre państwa koronne a zwłaszcza mazowieckie z osobném jakiémś prawem a nie królewskiém trzymać miał.“ Zygmunt August zezwolił na pobieranie kwarty z dóbr téj kategoryi, oświadczał się atoli, że wtedy

[1]) Vol. leg. I, 25.

dopiero zrównałby je z innemi królewszczyznami, gdyby stany sukcesorów jego, a więc siostry Katarzynę, Zofię i Annę dostatecznie zaopatrzyły. W testamencie król rozporządził dobrami, jako własnością swoją. Henryk nie załatwiwszy sprawy in merito, szafował niemi wbrew testamentowi— obecnie przyszło Infantce zgryść twardy orzech i dać, jeżeli już nie zrzeczenie, to obietnicę zrzeczenia. Nie dziwujmy się jéj oporowi, w natarczywości zaś szlachty rozróżniajmy bezinteresowną teoryę polityczną zacnego Mikołaja Sienickiego od brzydkiéj p. Piotra Zborowskiego roli, który na zjeździe Andrzejowskim będąc jednym z opiekunów Infantki, pierwszy przypominał dla miłéj popularności, że należy przywieść do skutku to, co się za Zygmunta Augusta do skutku przywieść nie dało, narzucić Infantce bez jéj woli i wiedzy obowiązek wyzucia się z jéj własnego spadku, słowem wskazywał spółeczeństwu sposobność korzystania z sieroctwa Infantki.

Jeszcze d. 1 maja w sam dzień ślubu i koronacyi ciągnęły się daléj targi z Infantką. Posłowie wczesnym rankiem wygotowali akt zrzeczenia i zakomunikowali go Senatowi, do króla zaś słali, aby ślubu nie zawierał, dopóki go Infantka nie podpisze [1]). Infantka narzekała, że takie zmuszanie ją do ofiary poda pozór do obmowisk, jakoby ją tylko na to do Krakowa sprowadzano, aby ją znieważyć i majątków pozbawić. „Ufam prawości Polaków i jestem zupełnie przekonana, że zostanę zaopatrzoną a nie oszukaną.“ Żądała, aby z sum zastawnych matki zatrzymać mogła 50,000 zł., których jeżeli nie rozda sługom i domownikom, wróci Rzeczypospolitéj. Posłowie zapewniali,

[1]) Orzelski III, 221.

że oprawa jéj (reformatio) zabezpieczoną zostanie na dochodach z Mazowsza, jak niegdyś królowéj matki.

Podczas gdy król Stefan brał ślub z Infantką w komnacie jadalnéj, któréj okna wychodziły na miasto, posłowie spisywali poprawny akt ewentualnego zrzeczenia się. Królewna obiecywała, że na najbliższym sejmie (po koronacyjnym) z wiedzą i wolą małżonka odstąpi wszelkich dóbr ruchomych i nieruchomych do niéj prawem spadku po bracie należących za dostateczną oprawą, stanowi jéj odpowiednią, jaką otrzymała królowa Bona. Sumę 60,000 zł. i użytek skarbów tykocińskich zastrzega sobie dożywociem [1]).

Przed samą koronacyą podali Annie akt zrzeczenia posłowie Biejkowski i Orzelski do podpisu. „Infantka wachała się czas niejaki, miotana gniewem i żalem, nareszcie zalała się łzami; podpisując akt, uskarżała się gorzko, że tak małą pokładano w niéj ufność i że godziwiéj byłoby nie zmuszać ją do podpisu w obliczu wszystkich [2]).

Tak pięćdziesięciotrzechletnia Anna została w końcu żoną Batorego, została królową polską. Złe języki nie oszczędziły pary królewskiéj, nawet Dudycz nie lenił się złożyć na to małżeństwo grubego raczéj, niż dowcipnego epigramatu. Wojciech Popławski ajent jego w Krakowie, opisując zrzeczenie się praw Infantki pisze z emfazą: Cessit, resignavit, subscripsit, consensit in omnia, non quidem sine gemitu, suspiriis et largis lachrymis, sed praeponendam censuit dignitatem regalem quibusvis bonis et fortunis privatis.

[1]) Jag. IV, 252.
[2]) Orzelski III, 224.

Z dniem 1 maja 1576 ostatnia Jagiellonka weszła w nową epokę życia, w któréj mniéj niż kiedykolwiek o niéj słyszymy. Batory nie był człowiekiem, którvby niewiasty przypuszczał do udziału we władzy; Anna drażliwa na oznaki czci sobie należnéj, obecnie zaspokojona w téj mierze, nie miała ani chęci ani zdolności mieszania się w sprawy publiczne. Niezgodném z założeniem naszém byłoby snuć dalszy wątek dziejów, z bohaterką naszą tylko bardzo słabo się wiążących. Poprzestać musimy zatém na podniesieniu nielicznych szczegółów, które z królewną Anną w bezpośrednim zostają stósunku.

Stósunek obojga królestwa nie był ani ścisły, ani serdeczny, zachowywał wszakże decorum poważnego stadła [1]). Królowa Anna zamieszkała stale w Warszawie, raz tylko znachodzimy jéj ślad w Krakowie: przyjeżdża w czerwcu 1583 na ślub Zamojskiego z Gryzeldą Batorówną i bawi w Krakowie do 2go maja 1584, kończąc tam kaplicę Zygmuntowską. Gdy właśnie podówczas, schwytany w końcu kwietnia, siedział na zamku krakowskim Samuel Zborowski; bliskiém jest przypuszczenie, że królowa opuściła Kraków, przed wykonaniem na nim wyroku śmierci, który d. 24 maja spełnionym został. Listy, które z dziesięciolecia mamy, tyczą się albo administracyi dóbr, albo spraw sukcesyi barskiéj, albo fundacyj religijnych przez

[1]) Patrz Jag. IV. wspomnienie u S. Reszki o pożyciu Stefana z Anną, s. 222. Także wiersz: Przestrożnik Karczewskiego, wydrukowany przy listach Annibala z Kapuy 239.

królowę ustanowionych. Do tych ostatnich należy uposażenie hospicyum polskich pielgrzymów w Rzymie (1580), ofiara na grób ś. Jacka w Krakowie (1583), założenie bractwa ś. Anny u Bernardynów w Warszawie, kościoła parafialnego w Ujazdowie. Królowéj kosztem kończył się most na Wiśle, który to Henryk Walezyusz stawiać się obowiązywał, królowéj kosztem dźwigał się i upiększał pałac w Łobzowie pod Krakowem, włoskim otoczony ogrodem. Oszczędna, nie okazywała nigdy skąpstwa, lubiła wystawność i dzieła królewskie. Umiała sobie wypełnić życie z pożytkiem dla kościoła, państwa i bliźnich.

Dalszy tok sprawy zrzeczenia się dóbr dziedzicznych pozwala nam wglądnąć bliżéj w stósunki króla do królowéj. Królowa nie zdawała się zbytnie skrępowaną obligiem d. 1 maja 1576 wydanym. W liście z 25 maja 1577 [1]) dopomina się ona u króla, aby ją z dóbr odziedziczonych uwolnił od składania czwartéj części na rzecz skarbu, skoro jéj nawet w czasach, gdy nie miała opieki, nie płaciła. Ponawia tę prośbę 11 czerwca t. r. [2]), na co król deputatom trybunału skarbowego w Rawie bliżéj w rzecz wglądnąć poleca. Ale już 1 stycznia 1578 kwituje nie Anna, ale król Stefan Marcina Podgórskiego, pisarza i stróża depozytu tykocińskiego, z odebranych w złocie, srebrze, klejnotach, szatach, oponach skarbów tykocińskich [3]), których część na wojnę moskiewską użytą być musiała, skoro, gdy król w r. 1579 przed wyprawą połocką dłuższy czas w obozie pod Swirem bawił, śmiano go pomawiać, że z wyprawy nic nie będzie, bo skarby jego prywatną zbogaciły szka-

[1]) Pawiński: Stefan Batory pod Gdańskiem 90.
[2]) Pawiński: Początki panowania Stef. Batorego 180, 191.
[3]) Tamże 263.

tułę. „Inni, pisze Hejdenstein, jeszcze się daléj posunęli: próbowali podejść Infantkę, twierdzili, że nią król dla podeszłego wieku gardzi, że Piotra Wolskiego, biskupa płockiego posłał do Rzymu, celem starania się o rozwód [1]). Z skazówek tych wnosić można jedno, że królestwo oboje zwlekali przyobiecane w r. 1576 zrzeczenie się dóbr dziedzicznych Jagiellońskich, że król obracał je w części na swoje wielkie przedsięwzięcia, a wnioskować łatwo, że na sejmach nie milczano o tém, chociaż ściśle rządowy Heidenstein obrady ich do najmniejszych sprowadza rozmiarów. Wchodziło zrzeczenie niezawodnie w owe artykuły przedstawiane królowi tak natrętnie na sejmie w lutym i marcu r. 1581, który przez Stanisława Przyjemskiego zaklinał króla, aby dalszéj, szczęśliwie prowadzonéj wojny zaprzestał! Król okupując dwuletni pobór zgodził się, a królowa Anna d. 20 lutego wydała akt zrzekający się ostatecznie spadku po bracie i matce [2]). W konstytucyach tego roku znajdujemy oprawę królowéj Anny na dobrach mazowieckich dożywociem zapewnioną z zastrzeżeniem, że po najdłuższém jéj życiu żadna królowa na dobrach tych oprawy mieć nie będzie. Z dóbr litewskich zapewniono królowéj 11,000 zł. dochodu, niemniéj pozwolono, aby na nich sumę 60,000 Polakom i Litwinom, w połowie, wedle woli swéj zapisać mogła, widocznie w wykonaniu pierwszego aktu d. 1 maja 1576 wydanego. Oprawa królowéj miała opłacać kwartę do Rawy [3]).

---

[1]) Heidenstein. Wyd. Frankf. 153.

[2]) Wiadomość o tym akcie jak niemniéj o kilkunastu innych do tego dziesięciolecia zawdzięczam uczynności X. prałata Polkowskiego, posiadającego najznakomitszy zbiór Batoryanów.

[3]) Vol. leg. II, 215.

W ciągu dziesięciolecia poniosła królowa Anna ciężką stratę: d. 16 września 1583 umarła Katarzyna Jagiellonka w Sztokholmie. Odtąd pozostała jedną, jedyną z krwi Jagiellońskiéj po mieczu, a całą miłość rodzinną przeniosła na dzieci siostry: Zygmunta i Annę. Przywiązanie to odegrało niepospolitą rolę w bezkrólewiu, które sprowadziła przedwczesna i bolesna dla Polski śmierć Stefana Batorego (12 grudnia 1586 r.)

Wiadomość o śmierci męża zastała królową Annę w Warszawie. Od pierwszéj chwili chęć wyniesienia królewicza Zygmunta na tron polski była jéj postanowieniem; ona téż przez dworzanina swego Walentego Wągligowskiego dała znać o osieroceniu tronu i wiążących się z niém dla Zygmunta młodego widokach, królowi szwedzkiemu [1]). Odpowiedź na ten list datowaną 1 marca 1587 nie wcześniéj zapewne jak w kwietniu otrzymała królowa. Jan nie wzbraniał się korony dla syna, upraszał jednak Annę, aby wpłynęła na pakta konwenta i nie dopuszczała niemożliwych. Zanim prócz tego kroku jakikolwiek uczynić mogła, była Infantka świadkiem burzliwéj konwokacyi warszawskiéj (d. 2 lutego), z całą siłą zajuszenia, właściwego Zborowskim, przeciw nieobecnemu Zamojskiemu zwróconéj. Poniewierając zmarłym Stefanem Zborowscy, puszczali pogłoski, że arcybiskup lwowski Solikowski jeździł do Rzymu, w celu wyjednania rozwodu z Anną. Na czas rozproszył te wieści Arcybiskup, oddając

---

[1]) Gesandschaftsreisen des Stan. Pawłowski v. Meyer 239.

królowéj różę złotą, dar Papieża Sykstusa V i przemawiając na sejmie przeciw baśniom tego rodzaju [1]).

Niebrak też wskazówek, że Anna od pierwszéj chwili stala po stronie kanclerza. Główny jego obrońca Marcin Leśniowolski, kasztelan podlaski, był i jéj powiernikiem. D. 12 lutego, gdy Zborowscy wystąpili z odmawianiem magistraturom wszelkiéj władzy podczas bezkrólewia, stanęło w izbie obrad poselstwo od Królowéj wdowy, upominające, aby niezgodą nie gubiono Rzeczypospolitéj. Zdaje się, że wczesny termin elekcyi, zamierzony zrazu na 8 maja, zwróconym był przeciw zamiarom Infantki i obliczonym na trudność szybkiéj ze Szwecyą komunikacyi. Odsunięto go do 30 czerwca a wspomniany już Marcin Leśniowolski wyjechał bezpośrednio po sejmie do króla szwedzkiego z poselstwem królowéj Anny, aby na czas jeszcze wrócić na termin elekcyi [2]). Wznieciło to niemałą burzę u stronnictwa austryackiego, któréj echem stał się Krzysztof Warszewicki, pisząc o postępowaniu królowéj: Foeminae namque, ut semper oculos habent breviores, incensae cupiditate, brevissimos sortiuntur. Dodaje też Krzysztof, że Zamojski, acz nieprzeciwny wysłaniu Leśniowolskiego, obawiał się rządów Zygmunta i przemożnego wpływu kobiecych rządów Anny, którą za rządów Stefana nieraz sobie naraził, nie miał też jeszcze upatrzonego i pewnego kandydata, któregoby popierał.

Z niepospolitą zręcznością umiał kanclerz wyzyskać gwałtowność Zborowskich, którą się na konwokacyi skompromitowali, a przywdziawszy na siebie postać prześladowanego, odwrócić na swoją korzyść opinię publiczną. Nie

[1]) J. D. Solicovii: Comm. rerum str. 77.

[2]) Heidenstein. Ciampi: Rer. pol. 16.

łudził się, że elekcya będzie zbrojną, przybył też sam z znakomitemi na nię siłami (5000 ludzi). Pierwszego dnia odwiedził zaraz królowę i Annibala z Kapuy, nuncyusza papieskiego, stronnika austryackiego [1]). Stronnicy jego wnieśli uchylenie konwokacyjnych uchwał: na konwokacyjny i przeciwkonwokacyjny obóz podzielono się niebawem. Nie bywało dotąd tak groźnéj elekcyi, strzelano i zabijano się. Wśród hałasu pod miastem królowa, która bramy Warszawy starannie zamykać kazała [2]), krzątała się za siostrzeńcem, nie szczędząc grosza i obietnic. Już w marcu odwiedzał ją z kondolencyą poseł Cesarza Rudolfa Kochtitzky; teraz świetne poselstwo austryackie z Stanisławem Pawłowskim biskupem ołomunieckim na czele, nie poprzestało na komplementach, ale prosiło ją wprost o poparcie kandydatury austryackiéj, niepospolicie licznéj, bo starali się Arcyksiążęta Maksymilian, Ernest, Ferdynand i Maciéj. Królowa odpowiedziała otwarcie, że nie jest mniéj życzliwą swemu siostrzeńcowi, jak Cesarz swoim braciom, że poniosła już wielkie ofiary i gotową jest ponosić większe, że gotową jest na rzecz kraju złożyć 200,000 tal. ku jego obronie, że wszelkie wakancye w Mazowszu stoją otworem dla tych, co będą popierać jéj siostrzeńca, którego za syna swego uważa [3]). Dodaje biskup w depeszy 24 lipca donoszącéj o tém, że królowa chciała między innymi pozyskać Stanisława Czarnkowskiego, acz nadaremnie [4]).

Odpowiednio do téj gorliwości usiłowań, wpływ królowéj na dalszy przebieg elekcyi był daleko większy, niż to dotąd

[1]) Heidenstein.

[2]) Wielewicki: Hist. dom. prof. ad S. Barb. Mspt.

[3]) Gesandsch. Pawł. 50.

[4]) Tamże, fałszywie Hieronima.

przypuszczano. Koło czarne stronników Zamojskiego dłuższy czas w przykrém było położeniu: nie miało ani jednego biskupa. Karnkowski nową szopę po spaleniu pierwszéj z rozkazu kanclerza, postawił w bliskości koła generalnego Zborowskich: powaga zgromadzonéj Rzeczypospolitéj zdała się bądź co bądź spływać na generalne koło, które pozostało na prawném miejscu elekcyi. W kole generalném przemawiali téż posłowie od kandydatów (14 sierpnia i następnych). Przy próbném głosowaniu 20 sierpnia kandydat moskiewski i Maksymilian byli równi co do głosów [1]). Poselstwo skromne króla szwedzkiego, złożone z panów: Bielke i Brahe, nie sprawiło zbyt pomyślnego wrażenia. Miało też ono dać się słyszeć, że w obec niebezpieczeństwa wyboru W. księcia moskiewskiego, którego Szwecya żadną miarą przypuścić nie może, przenosi wybór austryacki [2]). Wtedy wytrwałe starania królowéj około biskupów przyniosły swój owoc. Po naradzie odbytéj w Kościele św. Jana oświadczyli oni Pawłowskiemu, że tylko w tym razie za austryackim kandydatem się przychylą, jeżeli nim będzie Arcyksiążę Ernest, który i w partyi przeciwnéj ma przyjaciół; niechajże zatém biskup pozyska dla tego kandydata Zborowskich, gdyż w razie przeciwnym, biskupi przejdą na stronę kandydata szwedzkiego. Naradzał się nad tą propozycyą Pawłowski z Stanisławem Górką i Zborowskimi, którzy zażądali od niego, aby sam wyznaczył kandydata. Jakoż po naradzie z Nuncyuszem i kilkoma najwierniejszymi oświadczył, że trwa przy Arcyksięciu Maksymilianie [3]).

[1]) Turgeniew: Hist. Russiae. Mon.
[2]) Pawłowskiego: Gesandsch. 59.
[3]) Gesandschaftsreise 62.

Biskupi nie okazali jawnéj niechęci, ale—usuwać się poczęli od obrad generalnego koła. Wiernymi Austryi pozostali tylko kardynał Jerzy Radziwiłł i biskup nominat kijowski Jakób Woroniecki. Ten zwrot biskupów jedynie tłumaczy sam fakt wyboru Zygmunta III, ów nagły przyjazd Prymasa Karnkowskiego do koła czarnego w nocy z 18 na 19 sierpnia i oświadczenie, że gotów jest nominować królewicza szwedzkiego. Musiała wytrwała ręka, wbrew Annibalowi z Kapuy, wbrew zarzutom, że syn heretyckiego króla pewnym w rzeczach wiary być nie może, pracować nad duchowieństwem, a wedle świadectwa austryackich posłów, była to ręka królowéj [1]).

Odśpiewaniu Te Deum o godzinie 1 po południu była uszczęśliwiona Anna w loży kościelnéj obecną. Nazajutrz odwiedził ją Nuncyusz, zapewniając, że skoro tylko nastąpi zgoda powszechna, Jego Świątobliwość cieszyć się będzie z wyboru Zygmunta, księcia katolickiego. Ale mimo starań u obozu przeciwnego, przez królowę czynionych, mimo poselstwa, które do generalnego koła z instancyami wyprawiła, druga elekcya nie kazała na siebie czekać: d. 22 sierpnia nominował Maksymiliana Jakób Woroniecki, ogłosił Andrzéj Zborowski, a gdy królowa starannie bramy miasta zamknąć kazała, odśpiewano hymn pochwalny w przedmiejskim kościele Bernardynów [2]). Ale był to dopiero początek zmartwień królowéj Anny. Kandydat austryacki, pomny doświadczeń swego poprzednika był o wiele energiczniejszym w swoich krokach, gdy król Jan XII, z nie-

[1]) Królowa słała do Prymasa dworzanina swego Kaspra Sadłowskiego, ofiarując mu nawet pomoc pieniężną. Rerum gest. 36.
[2]) Rer. gest. 43.

chęcią prawie przyjmując wybór syna, mało się liczył z niecierpliwością królowéj i nagłością chwili.

W ślad za tradycyą jędrzejowskiego zjazdu, stronnicy Zygmunta III, postanowili odbyć zjazd ku poparciu jego elekcyi w Wiślicy d. 5 października. Spodziewano się zapewne do tego czasu powrotu Marcina Leśniowolskiego, który po raz drugi, teraz jako wysłaniec sejmu elekcyjnego pospieszył do Szwecyi. Tymczasem przysiągł był już d. 27 września Arcyksiążę Maksymilian na pakta konwenta w Ołomuńcu. Zborowscy nie mogąc się kusić na Kraków, pilnie przez kanclerza i starostę (Mikołaja Zebrzydowskiego) strzeżony, ubiegli Wiślicę: o Zygmuncie i Leśniowolskim żadnéj nie było wieści. Dopiero tuż przed terminem zjazdu przybył ze Szwecyi Prokop Oborski z wiadomością o przyjęciu korony i przyjeździe Zygmunta. Dodało to otuchy zjazdowi odprawionemu w oczach zamkniętych w zamku przeciwników. Ale gdy 7 października Zygmunt dopiero w Gdańsku wylądował, Maksymilian groził już z sześciotysięczném wojskiem granicom Polski a 14 października był w Olkuszu.

Omijając Warszawę, król prosto z Torunia, na Piotrków dążył do Krakowa. Towarzyszył mu oddział wojska do 1300 ludzi wynoszący, który wszakże niebawem wzrósł pocztami kilku biskupów i szlachty okolicznéj. Droga nie była bezpieczną, można się było obawiać przecięcia jéj ze strony Maksymilianistów. Nie zważała na to królowa Anna, stęskniona za siostrzeńcem, pragnąca wesprzeć go powagą swoją i pospieszyła do Piotrkowa. Nie posiadamy szczegółów spotkania, wiemy tylko, że prócz siostrzeńca, witała kochającą ciotkę siostrzenica, młodsza siostra Zygmunta, Anna. Wesoła, pełna intelligencyi, miłośniczka nauk, młoda Anna była zjawiskiem, które od razu pozyskało serce Jagiellonki. Trzebaż było, aby królewna była zagorzałą protestantką, jak Zygmunt był gorącym katolikiem. Przyjazd jéj w odwiedziny do ciotki, nie był pewnie bez związku z tém religijném usposobieniem królewny; chciano ją w Polsce zmienić, nawrócić.....

Chwilę radości okupiła królowa niemałym strachem. Opadnięto przednią straż królewską w Przedborzu, złożoną z pruskiego pospolitego ruszenia. Ztąd popłoch niezmierny. Król osobiście starał się rozgrzewać obecną z województw szlachtę, ale ta nie okazała ducha nazbyt rycerskiego [1]). Dwie nocy spędzono bezsennie, w końcu król nawrócił do Rawy. Z Rawy, królowa z królewną Anną pojechały na spokojniejszy w Warszawie pobyt, Zygmunt przeprawił się przez Pilicę, następnie pod Korczynem przez Wisłę, tak, że gdy Maksymilian po chybionym szturmie Krakowa d. 7 grudnia był już w Siewierzu, Zygmunt d. 8 grudnia od strony Wieliczki wjeżdżał do stolicy.

Z tych to czasów pełnych wzruszeń i obawy datuje się królowéj list na sejmiki litewskie przedkoronacyjne. Litwini z małemi wyjątkami zachowali dotąd neutralność, przeciągnąć ich na stronę Zygmunta było celem listu [2]). Najobszerniejszy z listów Anny i jedyny prawie polityczny, tchnie on tym duchem perswazyi pełnéj wyrozumienia, właściwym kancelaryi Jagiellonów. Królowa tłumacząc nagły postępek sejmu elekcyjnego w wyborze Zygmunta, przyznaje się do pewnéj z nim solidarności. „Sprawy braterskie“ „pisze, mają być brane i wykładane na stronę lepszą: uczynił kto przeciw powinności swojéj? rozumieć, że ku lepszemu, nie ku despektowi uczynił, opuścił co? rozumieć,

---

[1]) Heidenstein. Bielski 1600.

[2]) Jagiell. IV, 309.

że z potrzeby, nie złości opuścił... Nadchodzi koronacya, sejmiki WM. mają. Darowawszy to tedy ojczyźnie miłéj, w czemeście obrażeni, raczcie WM. taki warunek uczynić sobie, jaki najlepszy być rozumiecie, tak ze strony nominacyi bez WMciów uczynionéj, jak z strony wszelakiego WMciów prawa, podajcież JKMci a ukojcie serca swe, na to najwięcéj patrzając, przecz i dla czego tak się postępować musiało.“

Dnia 22 grudnia 1587 dziękuje Anna listem z Warszawy Jackowi Młodziejowskiemu, podskarbiemu nadwornemu, za przysłane wiadomości o przybyciu Zygmunta do Krakowa, 15 stycznia 1588 zapowiada swój tamże przyjazd, już po odprawionéj d. 27 grudnia królewskiéj koronacyi. Przyszło jéj oddać teraz ostatnią usługę temu, który ostatni z królów polskich podjął wielkie dzieło zdobycia dla państwa stałych form i stałéj na zewnątrz powagi. D. 30 maja Andrzéj i Zygmunt Batorowie wiedli żałobną królowę za trumną Stefana, przed nią, wiedziony przez posłów zagranicznych, szedł król Zygmunt. Pogrzeb spóźnił się i nie uprzedził, jak było zwyczajem, koronacyi. Ale pogodnym był za to polityczny widnokrąg: Maksymilian pokonany i uwięziony, Litwini pozyskani, od papieża jechał kardynał Aldobrandini, aby pośredniczyć między nieskłonnym do wojny Rudolfem a mniéj jeszcze do niéj skłonnym Zygmuntem. Królowa Anna mogła swobodnie używać nabożeństwa w Krakowie, jakoż bawiała całe dnie u ś. Barbary, u OO. Jezuitów [1].

Wpływ królowéj na trzecią elekcyę, był przy bliższém rozpatrzeniu się stanowczy. Prawie sama jedna, gorąco

[1]) Wielewicki: Hist. domus prof. MSS.

pragnęła Zygmunta, jéj staraniem, z energią kobiecą, utrzymywały się stósunki z Szwecyą. Gdy w koronie przeważał Maksymilian, na Litwie kandydat moskiewski, ona przeciągnięciem biskupów zdecydowała wypadek. Stronnictwo Zamojskiego, pod ciosami Zborowskich, musiało się liczyć z jej moralną i materyalną pomocą, niezbyt chętne Zygmuntowi, przyparte do muru, przyjęło króla od Anny. Niezmordowana, działała królowa daléj, aby Zygmunt na czas przyjechał, naraziła się na niebezpieczeństwo, aby go szczęśliwie do Krakowa doprowadzić. W r. 1587 przeszedł, można powiedzieć śmiało, kandydat królowéj — wdowy...

Jeszcze ośm lat życia czekało naszą Jagiellonkę, lat spokojnych i szczęśliwych. Oświeca je kilka relacyj, kilka listów pozostałych i słowa księdza Piotra Skargi wyrzeczone na jéj pogrzebie. Zwrot nagły, który świat polski za Zygmunta III uczynił, zwrot ku żarliwości katolickiéj odpowiadał jéj religijnemu usposobieniu; niewiadomo, czy w tejże mierze odpowiadał i zwrot polityczny, który Zygmunta z obozu Zamojskiego do obozu jego i kanclerza przeciwników przeprowadził. Wszakże listy do Zygmunta świadczą o niezmiennie serdecznych stósunkach. W styczniu 1592 Anna nasza znajduje się z nieodstępną Infantką szwedzką w Korczynie, ztąd mimo złéj drogi, dąży do Krakowa, aby króla zobaczyć. „Strony moru przestrzegłby nas WKMość, ale w drodze jeźli będzie maczanina, a co gorsza, niepewne lody: co WKMość rozumiesz, jaki trzask być może? Królewna JMć jako drab nie boi się nic, ale my będąc bardzo lękliwą, byśmy mogli, hajduków byśmy przyjęli, a we złych raziech przenaszać im się kazali, jednak takož

przecię do WKMci w imię boże wyjeżdżamy“. [1]) Prawdopodobnie królowa ciągnęła do Krakowa na przygotowania do wesela królewskiego z Anną Austryaczką, przy którém była obecną.... Pierwszy raz przyszło jéj się spotkać z pierwszym ówczesnego świata domem, który tak nieszczerze starał się z nią o związki pokrewieństwa. Sędziwa, pełna zasług, nierada widziała pierwszeństwo 19-letniéj Austryaczki i upierała się przy „precedencyi“. Ambasadora weneckiego Piotra Duodo namawiano, aby wizytę złożył królowéj wdowie pierw, nim królowéj młodéj, ale nie zastósował się do tego, „co królowi było bardzo miłém“ [2]). „Niema téż dobrych stósunków z królową wdową“ ciągnie Duodo daléj, wątpimy, aby trafnie. Gdy młoda pani pierwszą powiła córkę, trzyma ją do chrztu królowa Anna z posłem cesarskim Władysławem Berko (4 czerwca 1593). Sędziwa, siedmdziesięciodwuletnia zjeżdża Anna do Krakowa na chrzest Władysława królewicza i znowu z posłem Arcyksięcia Ferdynanda, późniejszego Cesarza, jest mu d. 9 lipca 1595 matką chrzestną [3]). „Synaczkiem najmilejszym“ jest jéj Zygmunt III w listach, nie bez wyrzutu czasami, że jéj listami nie nawiedza i o „matuchnie“ zapomina [4]). W liście d. 24 kwietnia 1595 z Warszawy donosi Anna o szczęśliwym powrocie z Krakowa, dziękuje za doznane względy w dostarczeniu na podróż koni i czeladzi, a obok chłodnego pozdrowienia królowéj, mieści najserdeczniejsze wyrazy dla dzieci, które jako własne miłuje i „dla najmilszéj Hanusi“, która widocznie już przy królu bawiła.

[1]) Jag. IV, 334.
[2]) Rel. degli amb. Veneti. 5. 1, Vol. VI, 347.
[3]) Wielewicki MSS. s. o. 1595.
[4]) Jag. IV, 329.

Posyłając owoce z ogrodów swoich, prosi „aby i Hanusia uczestniczką w nich była, a za pomarańcze od nas miała“ [1]).

Odtąd nie ruszyła się już zapewne Jagiellonka z Warszawy. Nie zaszczyciła téż obecnością swoją wesela Stefana Batorego, brata kandydata Andrzeja, szląc tylko upominki i dworzanina Chełmońskiego [2]). Z goryczą wypomina w tym liście kardynałowi, że obietnicami dostarczenia obrazu do ołtarza kaplicy cyboryum na zamku krakowskim, gdzie spoczął Batory, zwlókł ostateczne wykończenie grobu i kaplicy, „co ona dawno byłaby już była wykończyła.“ Niezdrową już była podówczas Anna, bo tegoż dnia każe sobie pannie Myślimskiéj przysłać krupek jęczmiennych z Krakowa, „prze nasze niedobre zdrowie“ [3]).

Królowa Anna umarła w Warszawie d. 9 września 1596 na rękach króla Zygmunta, w obecności wszystkich, których kochała, opatrzona SS. Sakramentami przez ks. Piotra Skargę. Pod łóżkiem umierającéj przygotowanym był cały przybór pogrzebowy, obyczajem pobożnym, poleconym jéj zapewne przez spowiednika. Ciepłą ręką rozdała upominki dworzanom i służbie, niezapomniawszy o nikim. Testament i klucze od swoich kosztowności wręczyła królowi. Dnia 29 września kondukt pogrzebowy ruszył z Warszawy, aby zwłoki ostatniéj z rodu Jagiellonów złożyć w przygotowanym obok ojca i brata grobie. Król, który od marca 1596 w Warszawie bawił, pospieszył na uroczystość pogrzebową do Krakowa.

Opis konduktu pogrzebowego w Warszawie zawdzięczamy relacyi kardynała Gaetano, podówczas dla sklejenia

[1]) Jag. IV, 315.
[2]) List 18 czerwca 1596. Jag. V, 220.
[3]) Jag. IV, 348.

ligi przeciw Turcyi bawiącego w stolicy mazowieckiéj [1]). Szło naprzód 500 ubogich w czarnych odzieniach z świecami woskowemi w ręku, za niemi mieszczanie i rzemieślnicy warszawscy, otaczający kilka mar żałobnych z pochodniami zapalonemi, daléj uczniowie szkół warszawskich z krzyżem na przodzie. Następowali Bernardyni od ś. Anny, Augustyanie od ś. Marcina, kanonicy ś. Jana. Za niemi śpiewacy ruscy prowadzili czterech episkopów ruskich, którzy właśnie co powróciwszy z Rzymu, bawili w Warszawie. Towarzyszyło im czterech księży ruskich w ornatach i akolit z kadzielnicą. Trzech Senatorów w żałobie niosło za niemi: koronę, jabłko i berło. Następował wóz pogrzebowy z ciałem, ciągniony ośmioma końmi w czarnych kapach z barwistemi herbami. Czterech możnych niosło krańce płaszcza królowéj z czarnego aksamitu, strojnego w ośm herbów. W drugiéj ręce nieśli płonące pochodnie. Za trumną postępował król prowadzony przez obu Marszałków, damy dworu królowéj prowadzone przez dworzan i niezmierzony okiem lud, garnący się za ciałem ukochanéj pani. Kondukt zatrzymał się za ogrodami królewskiemi, dwie mile włoskie od miasta, zkąd wrócili księża, król i lud towarzyszący, do Warszawy.

D. 12 listopada odbył się pogrzeb w Krakowie. Uświetnił go wymową swoją ks. Piotr Skarga, dorzucając niejeden rys do tych, które tutaj przywiedzione zostały. Kazaniu-to zawdzięczamy anegdotyczny rys, że królowa podczas pierwszego bezkrólewia pozostała przy jednym srebrnym kubku, który zwała „sierotką“ chowając go skrzętnie całe życie. Pewność, że Zygmunt III królem zostanie, przy-

[1]) Mss. z pozostałości O. Theinera udzielony nam łaskawie przez ks. Polkowskiego.

pisuje ks. Skarga jakoby objawieniu i opowiada: Bo gdy jéj poseł jednego wielkiego króla prosił, aby na Rakuszanina zezwoliła, żadną miarą tego uczynić nie chciała. A gdy jéj nalegał, iż nie jest rzecz podobna, aby mając inne Królestwo, to wziąć miał, ona mocno twierdziła, że weźmie. A gdy jeszcze przydawał, iż prze morze trudno mu tak rychło przybyć, ona rzekła: iż wiem, że go Pan Bóg przeprowadzi. A gdy jeszcze nalegając, prosił, aby na tego a tego przyzwoliła, jeźliby on nie przyjechał, rzekła: żadną miarą nie przyzwolę, bo wiem, iż z łaski Boskiéj przybędzie i na czas przybędzie“ [1]). Nie skąpi kaznodzieja pochwał i serdecznego uznania cnotom Jagiellonki, rozwodząc się szeroko o zacności jéj domu, zręcznie pomija naganę Zygmunta Augusta, którego chwalić ze swego stanowiska nie może. „Sieroctwo jéj, acz król August opatrował, jednak srogie przypadki przymieszane były, w których oczu swoich od łez nie osuszała.“

Pochwałom podanym przez księdza Piotra Skargę, zgodnie wtórzą świadectwa spółczesnych o zmarłéj piszących. Czy Bielski, czy Heidenstein, czy Piasecki, każdy ma o niéj dobre słowo. Nie od rzeczy też będzie przytoczyć portret nieboszczki, jaki kreśli w r. 1575 poseł wenecki Hieronim Lippomano. Miernego wzrostu, płeć ma białą, jak wszystkie prawie Polki, bardzo przyjemna, mimo 40 lat, [2]) świeża i czerstwa, mówi wybornie po włosku. Bardzo pobożna, dla jakiejkolwiek przeszkody nie opuści nabożeństwa, w nocy nawet na jutrznią do kościoła chodzić zwykła. Ludzka i uprzejma, jak żadna w świecie królewna,

[1]) Kazania przygodne. Wilno r. 1738.

[2]) Miała 52, gdy Lipoman pisał.

posiada wiele innych przymiotów serca i umysłu, dla których jest szanowana, przez samych nawet heretyków" [1]).

I sąd dzisiejszy historyczny, oparty na mozolném zestawieniu mnóstwa świadectw, często do głębi serca zajrzeć dozwalających, nie może być surowszym dla Anny Jagiellonki. Nie ogląda on ją w tym posągowym spokoju starości, gdy dobiegłszy kresu życzeń, cieszyła się pogodnym życia wieczorem, objąć ją musi w chwilach nieszczęścia, poniewierania, walk ciężkich i upokorzeń, i znowu w chwilach, gdy wiele mogła i na rzeczy wielkie i ważne wpływała. Nie może jéj przypisać zdolności wyższych i politycznéj ambicyi, jaką się niektóre kobiety odznaczały w historyi, ale wszędzie przypisać jéj musi chęci godziwe, motywy czerpane z sumienia pełnego pobożnéj myśli, szanowanie wysokiego stanowiska, na którém zostawała. Sławiona z łagodności, miękką Jagiellonka nie była, umie gniew zajaśnieć w jéj oczach, czy na widok Zajączkowskiéj, czy na księdza biskupa Krasińskiego, czy w obec natarczywych domagań zrzeczenia się spadku. W chęci postanowienia pomimo podeszłego wieku, w illuzyi chwilowéj dla Henryka francuzkiego, sprawdza ona tylko stare przysłowie, że się serce nie starzeje. Jedna w niéj rzecz zaledwie razi: narzekanie i płacz wieczny, lamentowanie na biedę, które chwilowo (1573 i 1574) było słusznem, nieustannością swą celu chybiało. Gospodarnością słynęła królowa, jak słynęła dziełami pobożności. W ciągu życia, z zahukanéj córki, z nieśmiałéj i zaniedbanéj siostry, z osieroconéj i krzywdzonéj Infantki, rośnie ona w postać historyczną, świadomą, czego chce i gdzie dąży, nabiera pewności pani i królowéj. Doświadczenie życia starczyło za szkołę, trafne pojęcie o granicach zadania niewiasty, strzeże ją przed wysuwaniem się naprzód, gdy czas nie po temu. Po cichém i błogosławioném jéj działaniu pozostaje dobra pamięć między ludźmi, powszechne uznanie, pozostają i trwałe dzieła, jak owa Zygmuntowska kaplica, arcydzieło renessansu w Polsce. W historyi, jak w wyobrażeniach współczesnych, spoczywa na postaci Anny ostatni promień wieku nazwanego złotym, chociaż nazwy téj historya bez krytyki nie pozostawi. Kruszcu szlachetnego zaiste, w wieku tym nie brakło, aby z niego utworzyć potężną i misterną koronę. Wszystko, co było w Polsce, dobre i złe, szlachetne i nieszlachetne żywioły roztopiły się w tym gorącym wieku szesnastym, grzanym najpotężniejszemi z namiętności, namiętnościami religijnemi... Tylko mistrz od chwycenia kruszcu w formę potężną, zbyt prędko spoczął w kaplicy Cyboryum na zamku krakowskim a królowa Anna sprowadziła wprawdzie — złotnika, ale nie mistrza.....

Nie może mieć historya o to do niéj pretensyi. Chciała dobrze, lepszego nie widziała wyboru. Chciała silnie i umiała się poświęcić dla téj myśli, zaważyła téż bardzo stanowczo na rozkołysanych szalach trzeciego bezkrólewia. Była to ironia historyi, która zarozumiałym na doskonałość elekcyi Polakom, odsuwającym tak skrzętnie Infantkę od wszelkiego wpływu na wybór w r. 1573, kazała z niéj, ostatniéj reprezentantki dynastyi, czynić sobie sztandar w roku 1576 a przyjąć króla po sercu kobiety w r. 1587...

KONIEC.

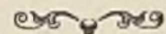
[1]) Rel. Nuncyuszów I, 281, także Rel. degli amb. veneti t.VI.

DODATKI

do tomu V. Jagiellonek Polskich.

I.

do czasów Zygmunta I.



1.

R. 1518. 4 Marca z Krakowa.

List Zygmunta I króla Polskiego, do narzeczonéj swéj Bony księżniczki Medyolańskiéj.

Cieszy się z przybycia jéj do Fiume, i prosi aby dopiéro na Wielkanoc zajechała do Wiednia.

Sigismundus dei gratia Rex Polonie Magnus Dux Lituanie Russie, Prussieque etc. dominus et heres. Serenissima princeps et domina, sponsa nostra charissima. Non multo ante intelligentes adventum Vestre Serenitatis ad nos, longius opinione nostra productum iri, misimus celerum nuntium nostrum Basium usque ad invisendam imprimis valetudinem Serenitatis Vestre et Illustrissime communis matris nostre; demum ad rescissendum certum diem exitus illinc Serenitatis Vestre, ut in eo negotio non essemus ancipites; de quo multum interest nostra omnia tempore comperta habere. Nunc autem facti sumus certiores per oratores nostros, Vestram Serenitatem interim, quam ipse nuntius noster illinc pervenit, fausta et incolumi navigatione *ad portum oppidi fluminis* appulisse, et jam recta ad nos continuatis itineribus proficisci; quo exoptato nuntio summam et incredibilem cepimus voluptatem agimusque immensas gratias Vestre Serenitati, quod ut votis nostris satisfieret, nihil in accelerando exitu et itinere suo reliquum fecit. Unde profecto ad debitum et mutuum amorem nostrum cumulus non mediocris accessit. Scientes autem cum omne longum iter molestum esse, tum hoc tempore molestissimum, et magis quam alius incommodum, tenemur magna sollicitudine de profectione Vestre Serenitatis; et proinde mittimus ad ejus successus

et sanitatem invisendam. Rogamusque plurimum ne nimia festinatione qua nobis fortasse gratificare studet sibi molestiam aliquam exhibeat. Sed inprimis et super omnia indulgere dignetur omni sue que fieri potest, commoditati. Satis enim per tanta viae intervalla et temporis inclementiam, Vestra Serenitas approperasse videbitur, si ad festa Pasche Viennam applicabit; et deinde aequis itineribus ad Regnum nostrum pro eo tempore veniet, quo decentius nupcias nostras faustissimas celebrare instituimus. Interim tamen per hunc nuntium nostrum nos Serenitas Vestra de omnibus et inprimis de sanitate et prospero itinere suo certiores facere dignetur; quo nobis rem nullam facere potest gratiorem.

Valeatque felicissime et nos mutuum amet. Dat. Cracovie quarta die Marcii. Anno Domini M. D. XVIII° Regni nostri duodecimo.

(własnoręcznie) Sigismundus Rex.

Serenissime Principi domine Bone Illustrissimi quondam Principis domini Johanis Galeacii, ducis Mediolanensis filie, sponse nostre charissime.

Pieczęć odpadła.

(Z Archiwum Państwa w Stockholmie).

2.

R. 1526. Acta Tomiciana. Vol. 25. Nr. 3165.

List w imieniu wojewody ruskiego Jana Tarnowskiego do Piotra Tomickiego biskupa krakowskiego i podkanclerzego koronnego pisany, z usprawiedliwieniem powodów, dla których nie może przyjąć hetmaństwa i województwa sandomirskiego.

Responsum a domino Tarnowski s. q. non vult esse campiductor.

Mylosczywy kxyanze Biskupye, thy wsistki rzeczi, ktore v. M. barzo mandrze, prziaczielskye, braczkie a ziczliwye pyszacz raczyl P. v. Russki dostatecznie virozumyecz raczil, gdzie my

na tho v. M. poruczil odpowyedziecz, przodkyem v. M. dziankuyancz s tey wyelki lasky a ziczliwosczi, ktora y therasz y zawsze znal, czo tho v. M. odslugowacz rad chcze. Thak yako v. M. raczil pyssacz perswaduyącz mu abi voyewocztwo sandomirskye pospołv z eytmanstwem zaszyą przyął, dawayącz themu szluszne, a mądre raczye, ktore v. M. obaczowacz raczysz. prze ktore bi tho szlusznye pan vczinicz myal, v. M. radzye, ktorą zna barzo mądrą y szobye ziczliwą, zawsze pan gotow myescze dacz, y wyaczey o thim rozumye, et magis tribuit. v. M. rozumowy a baczznosczy, nysz thesz szwey glowye dupha. A wssakosz esz tho yest dawne przislowye a prawdziwe, ze nigkt lyepyey nyewye gdzie kogo trzewik czysznye, yedno then ktho wnym chodzi. Thedy thy przicziny prze ktore thak vczinycz muszyal ze hetmanstwo spuszczyl, ktore v. M. szam dobrze wye y zna, abich ye przed v. M. przelozil yesth my polieczieł.

By tak bilo M. Kxyąze, yako nyeprziaczielе yego rozumyecz chczą, a vikladayą, esz by tho spuscil wten obiczay, prze tho esz mu thich vrzandow nyedano o ktore stal, szam tho pan obaczuye, esz by tho inconsiderate et indiscrete uczinil, bo rozumye themu dobrze, ze nigkt na panv szwem nycz nyewignyewa, ani on thess tego przed ssyą byerze, any thim vmislem dziala, abi prze tho thak tho uczinil yako ssyą stalo, yedno mayącz thego szluszne prziczinу.

Naprzod V. M. tayna nyeyesth wyelka nyelaska Crolowey yey M. prze ze szwego przewinyenya, ktorą wsziąla przeczyw panu, ktora ponyewasz yey M. wszisthkyem yusz raczi władnącz, yako szama chcze w koronye polskyey. Thedy rebus sic stantibus, yey M. myerzanczka yest ita nociva et periculosa, nye ynak yako szamego krolya yego M. a sznacz y wyączey, bo yego M. yako mądry pan, raczil bi v szyebye myescze dacz y mądrze tho obaczicz a powazicz kasdego nyewynnoscz, albo thesz zaszlugy, by sszyą thesz czlowyek czego panye boże uchoway, nyeyako czego s przigody yako tho na ludzye przichodzicz muszy dopuszczyl. Alye yey M. zadney vimovye sprawyedliwey, zadnym proszbam napokornyeyszym. ktorych sszyą yusz nye stydzyl kv yey M. czinycz, myescza dacz nyeraczy, gdzye thess gy wynny laską nayduyą gdzye yey szukayą. Tho wyącz choczyasz nyewinyen,

proysz yako chczesz, wydaway sszyą na wszisthko, nycz nyepomoże, a gdzye szyą tho terasz dzyeye zaszwyeczimy, nowymy, a dali bog dobrimy, a vzitecznimy poslugamy, czego sszyą nadzyewacz, gdy szyą yusz thy rzeczy nyeyako ostarzayą albo gdi bi panye boze vchoway fortuna, ktora odmyenna yesth, y naywyathszym Czeszarzom, krolom, naslawnyeyszym heytmanom, nyeyadnak stoy, a wyelye szyą razow odmyenya, ponyewasz yey zadny czlowyek wszey moczy nyema, yedno pan bog. Czosz by szyą wten czasz dzyalo, a sznacz bi chczyala yey M. za thą nyelaską szwą ita persequi, zebi thesz mogla vczinycz, vellet detrudere vsq. orcum. A thak gdzye yusz tho na kogo bog dopusczy nyelaska paynska, nihil salubrius, nihil prudencius, nihil caucius, yedno themu na strona vstąpycz, thak yako thesz tho pan vczinycz umyslyl, chczacz szya alyenowacz ab omnibus curis publicis. chcząc tylko curare res suas domesticas, secessit in angulum, gdzye mayącz napyeczy szwe rzeczy, vult pro parte quieti indulgere tamdiu quamdiu deus volet.

Przyącz woyewocztwo Sandomirskye rozumye ye sobye bicz nullo usui, y owszem wyenczey ku przeszkodzye rzeczam szwym albowyem thak yusz umyszlil deponere omnem ambicionem, ze nyetylko, abi myal o czo stacz, alye thess yusz na thym contentus esse, sine istis officys, ktore spusczil y bicz contentus sorte sua. Bo Milosczіwy kxyąze, szam tho v. M. znacz raczysz, ze thy vrzandy s ktorimy czlowyek doma sedzyecz mvsszy a na szwego pana nyeczasto patrzicz, parum et fere nihil autoritatis in se continent, y przeto stal o starostwo Crakowskye, abi bil na krolya yego M. pana szwego cząsto patrzyl, yego M. laska znayącz, bądącz presens, pylnye yą zaslugowal, z waszą M. przyaczyoli spolv bil, a v. M. yako panu a przyaczyelowy szwemu starszemu, gy sluzyl, gy zachowiwal sszyą thak yako by nalyepyey umyal, gy defferowal na wsithkym yako panv swemv starszemv, a gdy wolya boza nyebyla a paynska ze k nyemu nyeprziszethl, Nemini invidet, komu ye pan bog a laska yego kralyewsky M. dacz raczy. A thak ponyewasz v. M. szam znacz raczysz, ze hethmanstwo v nas w polscze nycz nyeyest yedno onus, a przisluga zadna, ponyewassz ktemu prziisslozze czy wladną, qui nihili ducunt res et fortunas nostras, thedy nyemasz prze czo szdrowya targacz,

staroscz myecz, ktora wtym vrzandzye bycz mvsszy, naklad czinycz, a vbozicz sszyą, negligere, alioque modo, non laborare, cupiens fieri auctiores fortunas suas.

Thesz voyewocztwa by thesz gy Cracowskye dano thym sposzobem tylye pan wazy, a nycz wyaczey, yedno yako tho ktore dzyerży, abowyem titul ynszy, myescze malo vyssze, parum refert, yakym kolwyek kto voyewoda badzye, gdy ossobna przithym panska laska nyebywa, albo gdi od thakich rzeczy na stronye yest, ktorimy y przisluga vczinycz v pana szobye może, et autoritatem et opinionem wyathszą v ludzy. A thak szyakym ze kolwyek voyewocztwem myal bi doma szyedzyecz, a myecz na szobye istud officium laboriosum et periculosum, voly tak besz thego tho vczinycz, secedere in partem, yakosz tho yusz vczinyl, ponyewasz mu ten vrząd a szlusby yego, priszlugy nyenyeszye, yakosz szyą to terasz rzetelnye okazalo. A tak v. M. proszy yako pana a bratha szwego laskawego, aby v. M. u krolya yego M. pana naszego M. pro sua autoritate et prudencia qua posset raczil szyą o tho prziczinyacz, a panu thą przyaszyn a laską braczką okazacz w tym, ktorą on chcze myecz loco beneficii, aby Crol yego M. znającz thego bicz sluszne a sprawyedliwe prziczyny, pamyątayącz tesz na zaszlugy yego, ktore czinyl sz mlodich lyath asz do thego czaszu, nyeraczyl thego sz nyelaską przyimowacz, alye thy wymowy prawdziwe a sprawyedlywe gy powazicz, gy przyącz myloscżywye raczyl. Wszak ze gynnymy poslugamy wktorebi szyą godzyl, by yedno Panye boze bily wdzyacznyeysze, nysz thy rycerskye poslugy trudne, w ktorich pan szluzil, chcze yego M. sluzycz na wszelkye roskazanye, a dlya trudnosczy yego Cralewsky M. aby yego K. M. wthym zadńey trudnosczy nyemyal, do szlusznego czasu, yesly zeby czo na koroną thakowego przizslo, poky Crol J. M. tego vrzendu komu gynnemu dacz nyeraczy, thedy thylye yelye bądzye mogl, chcze yego K. M. gardla nyelytuyącz szluzicz, wedlye naywysszey moszнosczy a vmyenętnosczy szwey, nye prze zadną ynną rzecz, any prze zadne premia, yedno mere dlya lasky yego K. M. Thesz proszy abi v. M, raczyl tho v szyebye laszkawye przyącz, a na pana o tho zadney nyeluboszczy myecz, ze pan na then czasz po radzye v. M. nyepostąpuye. ktorey zawsze rad chcze sluchacz

gy myescze yey wewszysthkym dacz, yedno ze thy prziczyny pana ktemu prziczysznąli a przipandzily, że tho vczinycz tak muszyał. Thesz sznacz krolewa yey M. thym szyą bandzye nyeyako placowacz, a uczyeszycz raczyla, ponyewasz yey Mci przeczyw myszly bylo, a chczyala themu przekazacz, aby pan nykczemu a ku żadnemu thakyemu urzandowy przistąpnemu nyeprziszethl wkthorym bądacz pilnyey ych Mci laska bil by bil zaszlugowal, a sznacz yey M. bandzye contenta, yakosz pana sprawyono, że tho rada wydzy yey M. ze then vrzand spusczil, bo gdy yey Mci powyedzyano o thym, tanto melius, rzekla. A thak bandzye tho podobno rada wydzyala, ze ponyewasz niechczyala, aby wyathsze vrzandy myal, thedy sznacz bandzye yey M^{c} rada wydzyala, ze gych odstapyl ktore myal. A przithym oszobą szwą, gy thy szwe sprawy wszythky, zalyecza w laska v. M^{ci} a ma tha nadzyeya o v. M. ze v. M. gy w thym gy w gynnich yego M. potrzebach a sprawach laskawym panem a brathem bicz a okazowacz szyą raczysz, gdzye on tho v. M. powolnymy szwymy przyaczyelskymy poslugamy, bandzye rad zaszlugowal.

3.

R. 1528. Sandomierz, 15 Juli. (z Arch. Ces. Wiedeń.)

Jan Tarnowski do Ferdynanda króla węgierskiego i czeskiego, z tłómaczeniem się, dla czego nie mógł odmówić gościnności u siebie dawnemu przyjacielowi swemu królowi Janowi (Zapolya).

Sacra et Serenissima Regia Maiestas,
Domine et domine mihi clementissime.

Post humilem serviciorum meorum in graciam V. Sacre Regie M^{tis} comendacionem. Intellexi ex quiibusdam amicis meis me in multi coram V. Sacra Regia M^{te} esse delatum, quod ea agere debeam quibus V. R. M^{tis} indignacionem erga me provocem. Et quoniam nihil unquam ultra iustam occasionem per me actum est. Volui hiis paucis coram V. S. R. M^{te} agere, ut si quis emulorum ultra hec que scribo, coram V. S. R. M^{te} plura comentari, meque insimulari voluerit, V. S. R. M^{tas} non sine injuria mea, ea relata coram se credat. Quod attinet Regem Joannem, et quoniam pro mea cum Sua Serenitate longa et diuturna familiaritate, affectus Sue Serenitati fuerim, cum id pro debito et jure amicicie debeam, cum non solum amicis, verum et hostibus merito fides servanda est; arbitrabar non licere mihi, nec cuique probo, jus amicicie quoquomodo violandum et transgrediendum; amicumque in necessitate foro deserendum. Cum itaque Sua Serenitas huc in regnum se contulit, dedi receptum, cum ad me pro veteri jure amicicie declinare voluit, in bonis meis Sue Serenitati, hospitalitatemque exhibui, cum id mutua observancia familiaritasque ante acta exposcebat. Sed quod quicquam aliud in gratiam Sue Serenitatis per me actum gestumve foret, quo debeam michi conciliare indignacionem V. R. M^{tis} et presertim cum sciverim eo facto offendisse animum Sacrae Regiae M^{tis} domini mei clementissimi, nemo neque adversariorum, quique in hiis ultra michi obicere poterit. Nam ut ea quecunque admiserim vel fecerim, unquam negare velim. Ita quoque nollem opera adversariorum michi imfingi quorum mos est omnia in malam partem interpretari; ea que non comiserim. Non enim sum his, qui gratiam V. S. R. M^{tis} tam magni Regis temere et citra ullam licitam occasionem offendere voluerim. Cum pocius in omnibus, ubi possem et liceret V. S. R. M^{ti} obsequiis meis in graciam me comendare velim, que licet pauca sunt, magnis tamen Regibus et Principibus eciam non magne sortis homines et servitores eciam possunt aliquantum usui esse. Itaque supplico V. S. R. M^{ti}, dignetur pro sua summa sapiencia huic excusacioni mee, ita ut iusta et vera est, pocius quam emulorum obtrectacioni, benignam fidem prebere, clementerque id apud se suscipere, quod ego V. S. R. M^{ti} obsequiis meis, si id unquam commode prestare potero promereri studebo. Cum hiis me atque servicia mea humilia in graciam V. S. R. M^{tis} comendo. Quam V. S. R M^{tem} optime sanam ac incolumem multos in annos valere cupio ac exopto. Datum Sandomirie die 15 Julii Anno Dni MDXXVIII.

(własnoręcznie) Eiusdem Vre Sacre Regie Majestatis
humilis servitor Joannes Comes in Tarnov
palatinus Russie et Capit. Reg. Polonie.

Adres:

Sacre et Serenissime Regie M^{ti}, D^{no} et D^{no} Ferdinando Dei Gracia Hungarie, Bohemie Regi, Marchioni Moraviae necnon Archiduci Austriae, D^{no} et D^{no} suo clementissimo.

List na papierze, pieczęć wyciśnięta, na któréj herb Leliwa.

4.

R. 1531. (z Wilna 7 Lipca)

Olbracht Gastold Wda Wileński do Mikołaja Nipszyca, dworzanina J. K. M., o przywileju na Grafstwo wyrobionym dla siebie u Cesarza przez Dantyszka.

Urodzony panie przyjacielu mój!

Zdrowia i wszego dobrego mienia tego T. M. bratu a przyjacielowi memu miłemu wiernie sprzyjam, nie wyżéj jedno jako sobie sam. Co Wasza M. przedtém dał mi znać, iż pan Dantyszek Biskup posłał do Twéj M. przywilej, który mnie na groffstwo od Cesarskiego Majestatu uprawił; za który wyłożył sto złotych. Inom ja do Twéj M. przez pisarza mego Wenczeslausa posłał te sto złotych czerwonych za ten przywilej panu Dantyszkowi, a k' temu kożuch kuni. I Twa by M. raczył te złote i ten kożuch Jego M. odesłać, a ten przywilej temu memu pisarzowi Wenczeslausowi dać. A Twéj téż M. posłałem za upominek dwie rysie; o które mi Twa M. dał znać przez pisarza mego, przez Tura. Racz to odemnie wdzięcznie przyjąć a mnie ze swéj dobréj przyjaźni brackiéj nie racz opuskać. Dan w Wilnie w piątek po Panny Maryi Nawiedzeniu 1531.

Olbracht Gastold.
Wojewoda Wileński.

Adres:

Generoso ac strenuo militi Domino Nicolao Nipschitz S. M. R. aulico, amico suo charissimo.

(L. S.)

(z Bibl. X. Wład. Czartoryskiego Mss. 1596.)

5.

R. 1532.

Xiążę Ilia Konstantynowicz Ostrogski do Biskupa Dantyszka, posła polskiego na dworze Cesarskim.

Dziękuje mu za forytowanie go w łasce Cesarza.

Reverende in Christo pater et domine domine plurimum observantissime, post servitutis sue in gratiam Vestre R. P. comendationem, ut Vestra R. Paternitas sana et felix, cum incremento omnis boni semper existat vivatque, ei ex sincero cordis sui affectu apprime faveo, non secus quantum michi ipso. Dominus Nicolaus Nypschitz amicus et fautor meus singulariter generosus, in hiis paulo transactis temporibus binas ad me transmisit literas, unas a Sacra Maiestate Imperiali, que michi maximi momenti et consolationis adsunt; alias vero ab Vestra R. Paternitate a domino et amico meo observantissimo, que michi etiam plurimum in modum extiterant gratissime. Quoniam Vestra R. P. nullis meritis meis existentibus erga Vestram R. P. quamvis et nec olim parentis mei, dignata est Vestra R. P. ea sua innata virtute et gracia sua erga me, existens in aula Cesaree Maiestatis, me comendare in gratiam Cesaree Catholice Maiestatis et in signum huius gratie Cesaree Maiestatis dignata est Vestra R. P. literas michi Cesaree Maiestatis cum creditiva super Vestram R. P. ad me transmittere. Quam huiusdem gratiam Vestre R. P. erga me abunde ex eiusdem literis accepi; et pro hiis omnibus maximas et immortales gratias ago Vestre R. P. et id omnibus modis Vestre R. P. mereri et rependere curabo, latiusque ut spero in brevi de hiis omnibus rebus Vestre R. P. agam gratias. Tandem valeat feliciter me sua gratia prosequitur. Ex arce Ostrog, feria quarta proxima ante festum Sancti Stanislai translationis, Anno Dni MDXXXII.

podpis własnoręczny Helias Constantinovicz
Dux Ostrogensis Palatinides Trocensis.

R^mo in Christo patri et D^no D^no Johanni Dantisco Dei gratia episcopo Culmensi D^no et Amico suo admodum obser vando ac gratiosissimo.

(Mss. Nr. 1595. Bibl. X. Czart. w Paryżu.)

6.

R. 1535. Acta Tomiciana. vol 19, N. 2356 19 Aprilis.

Królewna Jadwiga do Tomickiego Bpa Krakowskiego, prosząc, aby wstawił się do Króla o sprawienie jéj przyzwoitéj jéj stanowi wyprawy.

(Litera Heduigis Regine Polonie, filiae Sigismundi primi regis Pol. primogenitae ex Barbara regina stemmatis hungarici, Petro Tomicki Episcopo.

R^me in Chr^o pater domine amice n^r honorande. Quia hactenus in rebus nostris nusquam magis frugifera, quam ex fecundissimo fonte R. D. V. absolute numeris omnibus prudentie et singularis erga nos propensionis hausimus consilia, idcirco et in presenti necessitate nostra non dubitavimus ad illam, utpote non vulgarem orbitatis nostre patronum confugere. Nihil ambigimus R^me D. V. ea que M^tas Regia dominus et parens noster amantissimus de statu nostro decreverit esse illi iam pridem nociora, quam ut opere pretium credamus aliquid hoc nomine perscribere, quum aut ex dno Zuppario intellexerimus per M^tem Regiam pro comparando mundo, quem vocant muliebrem: x x. tantummodo tele Colonien. flamen vero x pecias pannorum aut sericeorum pro mille flor. sibi nobis consignari commisisse, illumque ultra prescriptum, ne teruntium quidem expendere velle nec posse: De auro vero filato, et aliis multis ad ornandum hunc apparatum verbum nullum. Voluimus hec illi ea qua solemus confidentia aperire R. D. V. ut pro sua in rebus omnibus prudentia secum expendat, vtrum hec, hoc presertim seculo, quo omnia maiore quam unquam luxu et splendore nitent insigniter, pro eo ordine nostro sufficiant, nec ne. Nam singula queque vestis, si panno aureo, eo quo decet cultu, fimbrietur ducentorum flor. precium facile superabit. Videmus sane multa nobis pro instruendo hoc

rite apparatu deesse Plura pro presti conditione nostra, sexusque et etatis imbecillate, adhuc forte non videmus, et proinde R. D. v rogamus, adiuvet nos in hac re, si id nos aequum postulare censuerit, suo consilio et auctoritate illiusque M^ti suis scriptis persuadere velit, ut sua M^tas, et honoris sui et presentis nostre necessitatis magis benignam rationem habere dignaretur. Faciet rem excelsa virtute sua dignam, honori regio pro more suo prospiciet, et nostre orbitati maiorem in modum commodabit. Commendamus nos amori R. D. v. illamque longa et prospera valetudine esse cupimus, et continuis felicium successuum augeri incrementis.

Crac. xix Aprilis 1535.

7.

R. 1535. Acta Tomiciana Vol. 19, N. 2365. 25 Aprilis.

Zygmunt August do Tomickiego Bpa Krakowskiego, dziękuje mu za dobre rady; obiecuje być nieodrodnym Ojca synem.

(Sigismundus secundus dei gratia Rex Polonie, magnus dux Lithuanie, Russie totiusque Prussie ac Masovie etc dnus et heres.)

Rde in christo pater, sincere nobis dilecte, Salutavit nos verbis P. Vestre Venerabilis Samuel Macziejowski, canonicus cracoviensis S^ermi Regis domini et parentis nostri colendissimi secretarius litterasque reddidit sane gratissimas, quibus P. vestra pro sua prudentia, proque in M^tem Regiam pium parentem nostrum, nos et rem publicam nostram studio et affectu, nos salubri consilio admonet, ad virtutes preclaraque facinora Illustrium virorum imitanda studiumque literarium capessendum. Equidem mente nostra quantum iuvenilis etas nostra sinit, virtutes magno animi fervore amplectimur, sunt enim nobis ante oculos tot clarissima gesta Ser^mi parentis nostri, a quo exempla depromimus, et ut possumus imitamur, navantes omnem operam, ne ab illius M^te vel in mimima re degeneremus, nec tempus ocio conteremus, litteris diligenter incumbimus. Tanto autem diligentius his omnibus adnitemur, salubri consilio et monitionibus

P. Vestre adacti, cetera Deus opt. maximusque secundet. Pro eo autem erga nos studio et affectu atque observantia, habemus gratias P. Vestre, Quam bene valere percupimus. Dat. Wilne die XXV mensis Aprilis MDXXXV.

Ad mandatum S. Mt.
Reginalis proprium.

Rev. in Chro. patri, domino petro epo Cracovien, Regni nostri Cancelario, sincere nobis dilecto.

(ten adres na drugiéj stronie listu znajduje się.)

8.

R. 1539. 7 Novembra

List Cesarza Tureckiego do Zygmunta I.

przekład z arabskiego na łacinę.

Domino potenti inter Christianos Principes, in fide Messiae Domino, prudenti amico nostro Charissimo Poloniae Regi Sigismundo. Significamus vobis per litteras nostras et scribimus ad vos, tanquam ad amicum nostrum charissimum, sanitatem vostram invisendo, atque una charissimi filii vestri, et invitamus vos tanquam amicum nostrum charissimum, una cum filio vestro ad gaudium: quod gaudium habituri sumus, secundum legem et religionem nostram, neque potest esse melius gaudiam, quam hoc futurum est. Nam duos filios *Bayzidum* et *Dengisum* baptizaturi *(sic)* sumus in fidem Dei, in vetus testamentum quod nunc observamus. Rogamus vos tanquam amicum nostrum charisssimum, ut huic gaudio interesse velitis. Etenim si quis etiam in extremis terre finibus amicum habeat, quandocumque Deus dat alicui gaudium, tenetur unusquisque amicus amico significare. Proinde nos quoque tenemur vos amicum nostrum ad gaudium nostrum invitare. Quoniam scimus quod inter omnes Christianos Principes, non habemus amicum maiorem quam vos. Deinde invitamus vos ad aliud gaudium, nam filiam nostram nuptui tradimus. Utrumque tamen

hoc gaudium uno mense futurum est Januario. Eo mense omnia haec gaudia, ut sitis scientes, habituri sumus.

9.

R. 1539. 10 Novemb. Crac.

Zygmunt do Ferdynanda I.

Memoria tenemus promisisse nos M. V[iae] si quem aliquando ad Caesarem Thurcarum nuncium essemus missuri, prius nos Illam hac de re certiorem esse facturos. Quamobrem cum hisce diebus nuncium ad nos suum Caesar Thurcarum miserit, nosque *ad Filiae cuiusdam suae nuptias* invitaverit, atque una postulaverit, ut eum quoque diem praesentia nostra honestaremus, quo *duos suos filios circumcisurus est*, ita *ut ex litterarum illius exemplo, quod M. V. versum ex Arabica lingua mittimus*, uberius cognoscet, visa est nobis temporum istorum ratio postulare, ut ne petitum a nobis quod est, id prorsus repudiemus, sed legatum nostrum mittamus, qui loco nostri ad nuptias veniat. Quem suae profectioni nullam moram interponere oportebit. Haec ut nos facturos recepimus scribenda M. V. duximus.

II.

Jeszcze o królowéj Elżbiécie.

1.

R. 1535. Innsprügg 26 Novemb. (z Arch. Ces. Wiedeń.)

Brulion listu królewnéj Elżbiety do Zygmunta II, króla Polskiego, narzeczonego swego [1].

Ser^{me} Princeps Domine Sponse et frater noster char^{me} mutui et fragrantis amoris nostri continuum incrementum. Magnificus sincere nobis dilectus Ludovicus Aliphius vestre Serenitatis a secretis et orator ad nos destinatus, vir quidem insignis eruditionis, functa primum legatione sua apud Ser^{mos} Parentes nostros, Colendissimos Romanum Regem et Reginam, huc se transtulit ut Ser^{mos} Principes fratres nostros charissimos, sororesque, ac nos, Ser^{mi} Regis et Reginae Parentum V^{re} Ser^{tis} nomine inviseret et visitaret. Sed nos imprimis ex praecipua sibi a V^{ra} S^{te} demandata impositione, proprio eiusdem nomine salutaret et alloqueret. Sicut ab exhibitione credentialium, bene et eleganter nobis exposuit paternam Ser^{mrum} Parentum V^{re} Ser^{tis} charitatem, summamque benevolentiam et fraternum amorem, quam quemve sua pia natura erga nos gerunt singulares. Solerti idem studio excusationem fecit, quare nullum usquemodo oratorem suum ad nos expedire potuerit V^{ra} S^{tas}. Munusque et monile quoddam per V^{ram} S^{tem} nobis directum, simul presentavit, *ut eodem intuitu V^{re} Ser^{tis} uteremur et frueremur in signum fragrantiae amoris sui.* Pluraque alia composite retulit quae nobis

---

[1]) Listu tego większa połowa (aż do gwiazdki *) drukowaną była w Jagiellonkach Polskich T. I str. 290. Teraz drukujemy go w całości, z oryginalnego brulionu.

de V^{ra} S^{te} intelligere gratissima omnino extitere, ut propterea significatio huius optimi Vestrarum Ser^{tum} animi, cum in omnes Ser^{tes} fratrum et sororum praefatorum tum V^{re} S^{tis} in nos singulariter facta, ita nos omnes devincierit, quod V^{ris} Ser^{bus} non secus quam propriis nostris Ser^{mis} Parentibus debere, intueri videamur; vicissimque V^{ris} Sti^{bus} omnem felicitatem et successus secundissimos bene precemur, Vestramque S^{tem} maxime ut sponsum nostrum charissimum complures et quam felicissimos Natales virtute *) vestra florere exoptemus. Caeterum munus hoc V^{re} Ser^{tis} acceptum tulimus amplexataque fuimus eadem fragrantia animi et benevolentia, qua asseveratione dicti Magnifici oratoris sui cognovimus Ser^{tem} Vestram nos prosequi. Nulla tamen excusatione opus fuisset, quod ad nos oratorem alium hactenus non misisset, cum compertum habeamus Vestram S^{tem} ejusdem Ser^{mos} Parentes et nostros, gravibus plerumque et tumultuariis bellorum motibus occupari, agendisque non mediocribus in dies involvi, Regni sui bene et feliciter gerendi occasione. Quibus fit ut minimis vacare aegre satis continget. In caeteris vero a Se^{rum} Parentum nostrorum colendissimorum pientissima voluntate (ut filia obsequentissima) non declinabimus. Quam cupimus diu nostrique memores et quam felicissime valere. Relationi uberiori oratoris sui nos remittentes, omnium nostrorum memoratorum nomine Ser^{mos} Regem et Reginam Parentes V^{re} Ser^{tis} ac nostros salutabit, observantiamque nostram filialem illis semper praesto futuram renunciabit. Dat. in oppido Innsprugg XXVI Novembris M. D. XXXV.

Elisabet.
Manu propria.

A d r e s:

Ser^{mo} Principi D^{no} Sigismundo Secundo, Regi Poloniae, Magno Duci Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviaeque Domino et Heredi, Sponso ac fratri nostro charissimo.

Cracoviae.

2.

R. 1538. Kraków 21 Maja.

Zygmunt I król Polski do Jana Dantyszka, Bpa Warmińskiego, przysyłając mu obrączkę złotą od Zygmunta Augusta dla narzeczonéj, królewnéj Elżbiety.

Reverende in Christo Pater sincere nobis dilecte. Quem annulum quoniam viciatus cum esset, eum refici opportebat, P. V. nudius tertius non miseramus eum, reddet illi hic cubicularius noster, Ser^{mi} filii nostri nomine sponsae suae perferendum. Sed cum nomine Ser^{mi} filii ad Serenissimum Romanum Regem literae scriptae sunt fidei, quibus ab ejus Majestate postulat ut P. V. quaedam dicentem benigne audiat; mandata in hoc alia non erunt, quam ut ejus M^{tem} Ser^{mi} filii nostri nomine salutet, studium illius et amorem deferat ac alia id genus (sic) narret, quibus amor et amicitia conciliari solent.

Sed et Ser^{ma} coniunx nostra dat nonnihil negocii de piscina Wrobloviensi quam in finibus Slesiae tenet; quid tamen confici sibi velit ex his quae cum praesentibus annotata mittimus, P. V. cognoscet. Itaque negocium hoc prope confectum P. V. absolvendum curabit, pro gratia nostra et officio suo factura. Quam bene valere optamus. Dat. Crac. die XXIo mensis Maii. Anno Domini M. D. XXXVIII.

Sigismundus Rex.

Ad mandatum S. M. Regiae proprium.

A d r e s:

Rever. in Christro patri Do. Joanni Episcopo Varmiensi sincere nobis dilecto.

(Z Bibl. Ks. Wład. Czartoryskiego N. 1596).

3.

R. 1543. Cracoviae 4 Julii (Z Arch. Ces. Wied.)

Królowa Elżbieta do ojca króla Ferdynanda, poleca mu syna Podskarbiego W. koronnego [1]).

Serenissime Rex et Domine Pater clementissime, supplici comendatione praemissa.

Presentium exhibitor est filius Thesaurarii generalis S^{mi} et Cle^{mi}. Poloniae Regis etiam patris nostri. Pro quo alias etiam scripsi Sacratissime D^{ne} Reginae Matri meae Cle^{me}. Et quia dictus Thesaurarius, se nobis praestat fidelem et obedientem, non possum non habere eum, et omnia sua commendata. Quam ob rem M^{tem} V^{ram} plurimum oro, ut praesentium ostensorem filium suum habeat ita commendatum, ut videat sibi meam commendationem omnia ad vota successisse. S. M^{ti} V^{re} Cl^{me} humiliter me iterum atque iterum commendo. Cracoviae quarta Julii 1543.

E. V^{re} M^{tis} Sacratissimae

obedientissima filia

Elisabeta.

Adres:

S^{mo} Principi et D^{no} D^{no} Ferdinando, Romanorum, Hungariae, Bohemiae etc., D^{no} Patri meo Clemen^{mo}.

4.

R. 1543. 7 Julii (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Elżbieta do ojca, króla Ferdynanda, poleca mu Jakóba Razmana Wiśniowskiego Czecha, który wiernie służył Jéj małżonkowi w Polsce.

Serme Rex et Dne Dne Pater mi Clem. supplici comendatione premissa.

[1]) Podskarbim W koronnym od r. 1532 do 1549 był Zbigniew Spytek Tarnowski (Ob. Niesieckiego, Tom V).

Jacobus Razman Wissniowsky Vassalus et Servitor V^{re} M^{tis}, Bohemus nobilis, rogavit me ut apud V^{ram} M^{tem} impetrarem ei locum et servitium, quod quidem libenter facio, quia credo eum esse bonum et fidelem servitorem suum; praeterea servivit hic Ser^{mo} Dno Regi conjugi meo, ut audio fideliter. Quam ob rem eundem V^{re} M^{ti} plurimum commendo. Deus omnipotens M^{tem} V^{ram} felicissime conservet diu. Cracoviae septima Julii 1543.

E. V. M^{tis} Sacr.

obedientissima filia

Elisabetha.

Adres:

S^{mo} Principi et D^{no}, D^{no}, Ferdinando Roman. Hungar. et Bohem. Regi, D^{no} Patri meo Cle^{mo}.

5.

R. 1543.

Kartka bez daty i podpisu, ręką Marsupina pisana; zapewne dodatek do listu z 18 lipca 1543 r.

O przykrościach, jakich kr. Elżbieta od kr. Bony doznaje.

Ser^{ma} D^{na} Regina Elisabeta misit ad dispensatorem D^{nae} Reginae Bonae po caseo parmensi, et ille dedit libenter; et quam primum D^{na} Bona intellexit, increpavit dispensatorem, et prohibuit, ne aliquid nam tantilli in posterum det; et hoc publice omnibus audientibus. Ita ut statim relatum fuit Sacratissimae D^{nae} Reginae Elisabetae, quae amare flevit. E. Plocensis misit suos cantores et sonatores ad Suam M^{tem} Reginalem, ut ex illa musica recrearetur. Ipsa D. Bona adeo aegre tulit, ut nihil supra. Dolet mirum in modum, quando aliquis Suae M^{ti} loquitur, vel facit signum reverentiae, vel donat unam rosam; et talia muliebria et fatuitates facit, quae sunt contra reginalem dignitatem, imo contra dignitatem honestae mulieris, et quotidie fecit mille fatuitateś tales; dicuntur mille fabulae inanes, pueriles, muliebres

quae per verecundiam nolo scribere V^{rae} M^{ti}. Et certe totus mundus iudicat istam Bonam Reginam infatuatam, arrabiatam, insensatam. Et quando plus dicit et facit, contra illam modestissimam, sanctissimam, pudicissimam, humanissimam Reginam Juvenem, tanto plus omnes illi compatiunt, Suam M^{tem} maiori amore prosequendo. Haec et talia facit semper.

6.

R. 1543. Cracoviae 21 Julii (z Arch. Ces. Wied.)

Marsupin do kr. Ferdynanda; donosi o wyjeździe kr. Zygmunta Augusta na Mazowsze, z powodu powietrza, gdy kr. Elżbieta pozostaje w Krakowie; wina w tém kr. Bony. Cesarz mógłby ją ukarać pogłoską zabrania Księstwa Barskiego.

Serenissime Rex et Dne Dne Clementissime.

18 Julii praesentis mensis discessit hinc Jacobus cursor V^{re} M^{tis} cum multis meis literis et postero die conclusum est ut Rex Junior iret Masoviam, quadraginta milliaria ab hinc, relicta hic S^{ma} Regina Elisabeta filia V^{re} M^{tis}, et hoc factum est opera, astu et industria D^{nae} Reginae Bonae, quae multis ante diebus hoc procuraverat, sed non potuit impetrare a sanctissimo sene Rege; nisi modo cum fletu muliebri et sub praetexto infectionis aëris. Et cum omnia hic fiant in dishonorem et vituperium V^{re} M^{tis}, prout fieri possunt et displicere V. M. et S^{me} D^{ne} Isabetae, nescio cur V. M. non debeat idem facere, tum apud Papam, tum apud Imperatorem, in cuius manibus est medicina, qua iste morbus, incurabilis mederi potest. Rex Senior (ut saepe dixi) est optimus, sanctissimus, humanissimus vir, vellet ut omnia sub ordine et ritu procederent, et quod S^{mus} D. Rex Junior esset omnes noctes cum Sua S^{ma} uxore, vellet videre fructum, vellet videre filiam V. M. gravidam; sed Senior dico, non est sui juris Sua Majestas; nihil vult et nihil potest, omnia fiant pro lachrimis unius Bonae; et ita actum est ut

Rex ille Senex concesserit filio Suo Regi Juniori, ut vadat, solatii causa Masoviam (vel Petrcoviam) usque ad generalem dietam, quae celebrabitur ad festum S^{i} Michaelis, vel paulo plus ultra. Verum est S^{me} Rex, quod pestis facit magnum damnum. Moriuntur XXX et ultra uno die, omnes aulici jussi sunt abire, omnes nobiles et cives abierunt, vel miserunt filios et uxores. Tamen Rex non debebat vel deberet abire, nisi cum Sua S^{ma} uxore Regina. Ego insteti, ego clamavi, ego indixi R^{mum} Episc. Plocensem et M^{gcum} D. Bonar, tamen nihil potuerunt efficere. Solus ego fui cum D^{na} Regina Bona, quae mihi ita loquitur, ac si loqueretur cum asino. Ibo jam ad utrumque Regem, instabo, urgebo Regem Senem, et postea fiat voluntas Dei! Fui hodie diu cum Sacratissima D^{na} Regina Isabeta, consolatus sum Suam Majestatem nomine D^{norum} Tarnoff, Plocensis et Bonar, dixi Suae M^{ti} quod esset faciendum, et quod sola patientia vincet omnia mala. Supplicavi, Sua M^{tas} ne contristetur, ne affligat cor suum, et praebeat laetitiam inimicis suis. Predicavi Suae M^{ti} diu, dixi omnia quae scripsi M^{ti} V., quaeque sunt facienda et temptanda, ut huic malo obviatur. In summa, cum Sua M^{tas} mihi dixit, quod aequo animo omnia feret, et iuxta consilium etc. Doleo, S^{me} Rex quod me oportet ista iam V. M^{ti} scribere, hoc tempore quo maiora longe incumbunt. Dixi superius quod ista Bona D^{na} Regina visu, verbo et opere offendit M^{m} V^{m} ubicunque potest. Nescio quare V. M. non extendit manum super eam, et castigat omnibus quibus potest modis. Imperator jam propter Classem Turcarum accipiet ad manus suas castrum Barense. Nescio quare M^{tas} V. non instat, ut etiam civitas ei adimatur, vel saltem castrum non redderetur ad manus suas, ut ista Bona Regina intelligat, videat, cogatur venire ad Isabetam filiam V. M. Sacratissimam Reginam, et implorare suum auxilium. Ista est via, iste est modus, nulla alia via ista Bona domabitur, vivente Sene Rege isto sanctissimo. De negotio apud Papam transigendo V. M. plane intellexit quid est faciendum, sed necesse est instare, urgere, monstrare rationes, ut fiat iuxta votum V. M.; et ego scio quod Papa non detractabit, modo sit bene informatus, et audaciter sollicitatus.

Ego credo omnino post discessum Regis Junioris, si pestis durabit, discedent etiam iste Maiestates in aliquem locum per se,

non ad Juniorem Regem, quia ista que est causa discessus Regis Junioris, non vult ut sint simul, ut mutuo se ament; etiam sunt 21 dies, quod non dormiunt simul. Stupisco naturam istius Juvenis Regis. M^{tas} V^{ra} S^{ma} dignetur significare, quod mihi sit faciendum, in casu istius pestis et si istae M^{tes} abirent absque comitiva, ut dicunt futura. Durante ista peste quo me debeam conferre, ubi manere. Nam hic non erit tutum. Expecto mandata et mentem V. M. Clem. super hac re, Cui me supplex et humiliter commendo. Cracoviae 21 Juli 1543. Ejusdem Majestati V. Sacrat.

Fidelis subditus Marsupin.

Adres:

S^{mo} ac Sacra^{tiss}. Roman., Hungariae, Bohemiae Regi et D^{no} Cl^{em}.

7.

R. 1543. 28 Julii Crac. (Z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Elżbieta do stryja, Cesarza Karola V.

Poleca mu posłów Królowéj Bony.

Copia.

Isabeta dei gratia Regina Polonie magna dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae Dno Sacratissimo et Invictissimo Romanorum Caesari. D. Patruo et Patri meo Clementissimo.

Sacratissime et Invictissime Caesar. Serenissima D^{na} Bona, Regina Poloniae mittit ad M^{tem} V^{m} Invictiss. praesentium ostensorem, in nonnullis Suae Reginalis M^{tis} negotiis, quaequidem negotia apud Invictam M^{tem} V^{m} summopere commendata esse cupio, uti mea propria. Quamobrem V^{m} M^{m} paternam et Invictam exoratam velim, eique tanquam Patri meo Cl^{em}. humiliter supplico, dignetur ea omnia gratiose audire et concedere, atque ita, ut intelligat mea intercessione, Suae Mti Reginali etiam aliquid accessisse. Reliqua intelliget V. Caesarea M^{tas} a S^{ermo} et C^{lem}. D. Patre meo D^{no}, Romanorum Rege. Cui plura in hac et

aliis rebus scripsi. V^{m} Caesaream M^{tem} Invictiss. Deus Omnipotens conservet et prosperet et faciat victorem in omnes inimicos suos, nam in V. Caesarea M^{te} omnis mea spes, totum desiderium meum est positum. Cui me et omnia mea tanquam Cl^{em} Patri meo supplex commendo. Cracoviae 28 Julii 1543.

Eiusdem Invictissimae et Clementissimae V. Mtis
devotissima filia
Isabeta Regina.

NB. Posłowie Polscy do Cesarza byli: Andrzej Carducci i Stanisław Liassota, jak się pokazuje z listów obu królów Zygmuntów do Cesarza, z daty 24 lipca 1543 r. z Krakowa.

8.

R. 1543. 30. Lipca. (Z Arch. Ces. Wied.)

Król Ferdynand do Kr. Zygmunta I, z przyjemnością dowiaduje się z listu Króla, jak on spólną córkę Ich, Kr. Elżbietę miłuje. Ale chciałby to samo módz wiedzieć o Zygmuncie Auguście.

Ferdinandus D. S^{ermo} Regi Polonie Seniori etc.

Sane perquam jocundum nobis fuit ex literis S^{ortis} V^{re} intelligere id quod nunquam dubitavimus, V. S. ita nempe amare ita complecti communem illam filiam nostram S^{m} Reginam Elysabetham, ut ne nobis quidem in amore erga illam quidquam concedere velit. Quare cum talem tantumque paterni animi S^{tis} V^{rae} affectum pertalemque(?) filiae isti nostrae merito gratulamur tamen vero vehementer cupimus, exoptamus, non minus nostrum quam ejusdem S^{tis} V. filium D^{num} Sigismundum Augustum pari voluntatis inclinatione erga S^{er} Conjugem Suam propendere; atque adeo benevolentiae suae in dies illustriora edere signa, quibus summam charitatem in illam suam testificetur, id quod nulla ac alia magis, quam frequentioris convictus amabilisque con-

gressus suavitate conferri posse putamus. Proinde recte fecerit S[tas] V. si communem S[mum] filium nostrum officii sui interdum admonebis, ut scilicet conjugem suam invisere, cumque ea saepius consuetudinem habere gaudeat. Quod quidem ipsum, nostra sane sententia, multum confert, tum ad alendam et vegetandam novam illam animorum compactionem, tum ad augendum confirmandumque in dies magis magisque mutuum inter eos amorem. Non ignorat enim Ser[tas] V. nihil servituti conjugali vel majus vel praeclarius esse posse; et ad mariti sane officium vel hoc inprimis spectare videtur, ut procreandae sobolis studio nihil ille quidem prius neque antiquius habeat.

Sed et eas causas quas S[tas] V. de Joanne Marsupino secretario nostro, rescribens in iisdem literis ad nos suis adducere non dubitavit, quamobrem illius sane praesentiam minus illic necessariam esse existimaret, plane intelleximus: nos vero priori consilio nostro inhaerentes arbitramur nos ipsas causas quas antea ostendimus, satis justas, rationabiles et honestas esse, quare secretarius ille noster hoc quidem tempore retinendus istic sit; nisi forte non liceat nobis per S[mum] generem nostrum apud ejus conjugem, filiam nempe nostram personam aliquam fidelem et honoratam collocare, idque tum impensis nostris, tum etiam ultra molestiam illius, qui sit voluntatis nostrae interpres apud eam, illique, si opus est, mandata nostra exponat. Quapropter confidimus......

9.

R. 1543. Dobrawoda 14 September. (Z Arch. Ces. Wied.)

Katarzyna Hölzelin do Marsupina, donosi mu, że jakaś kobieta przybyła z tajemnêm poleceniem do starego Króla.

Lieber her Marnsthupin, gleich in diesen schtundt (Stunde) ist ain Kamerpott khumenn vonn der Röm. Kunig. Mtät vund hatt prieff (geb) pracht, die ubergeschrifft hatt ann euch glautt, under der ubergeschrifft ist gastanden: ynn eur abwessen soll man meiner Gnäd. frauenn die prieff inn Ihr Majestät aigne hantt gebenn; soliches hatt der pott gethan, hatt meiner Gnäd. Frauenn in Ir Majestät aigne hantt gebenn und weliche ann euch lauttenn, schickh ich euch hiemitt all mytt ainander. Ich klag euch gar ttreulich, das ich nytt mer dann aynn pryeff dapey gehabt hann vonn der Römischen Kuniginn, sunnst nytt ain puechschtab, und denn potten wiertt mein Gn. Frau pis suntag abferttigenn, er wiertt nytt lenger mügen pleybenn, auch soll mann erscht piss mantag vonn hinnen verruckhen, es hatt sich solanng verrttzogenn vonn wegen der Hederrischen potschafft.

Neutzeuttung wais ich euch vom hir nicht zu schreiben, allain das nacht spett, ain potschafft vonn der Kön. Mtät ist khumenn ain frau, welliche woz genedigs pey dem allten Khunig zu schlaffen hatt, aus pefelich Khun. May. man hatt im zwenn hernn entgegen geschikht, ligt ain halbe meyll vonn hier; man hat sy frogen lassen, was yr mainung und thain allhie sey: sy hatt zu antvurtt gebenn, sy hab ain sache auszurichten pey dem alltenn Khunig vonn Pollnn, weliche ym die Khun. Mtät selb pefelcht hatt, khain menschen dar vonn zu sagen, allain dem allten Khunig; was sein wiert wais kain mensch, ist derhalben ain grosse verwunderung allenhalben da, das ain weybspilt, potschafft wegs, khunt soll sey nie erhertt worden in der cran Polln, der fuerwitz peyst yung und allt, frau und man, alls morgen oder ubermorgen wierrt sy yr sache ausrichten. Dattum Dobrawoda denn 14 September im 1543 yar.

Ich pin nytt zufriden das ich so gar khain schreiben hab, glaubt mirr

Khaterina Holtzlin.

Adres:

Röm. Khun. Mt Secretarii Johann Marsthupin gehort der prieff zu handen [1]).

Khrakha.

---

[1]) Zachowano pisownię oryginału.

10.

R. 1543. 27 Października. Wielowieś.

Elżbieta Kr. Polska do męża Zygmunta Augusta.

Zapytuje o czas powrotu z Litwy do Polski.

Serenissime princeps et domine, domine coniunx colendissime, salutem multamque felicitatem, longamque regnandi facultatem, a Deo omnipotenti V. M. cupio et opto, Deumque Opt. Max. precor sedulo, uti famula et coniunx Vestrae Majestatis. Serenissime princeps et domine, domine coniunx colendissime, magnas et immortales V[rae] M[ti] ago gratias, quod tum gratiose litteris meis V. M. respondere dignata est; de quo ego magnas cordis et animi cepi oblectationes. Serenissime princeps et domine, domine coniunx colendissime, V[tem] M[m] humilime rogo, dignetur V. M. me adcertiorem reddere de celeri felicique V[rae] M[tis] in Regnum Polonie ventu, quem ego quotidie expecto. Tandem Serenissime princeps et domine, domine colendissime, commendo me favori, benevolentiae et gratiae M. V[rae] Serenissimae. Datum in Vieliowieś 27 Octobris Anno MDXLIII.

S. R. M. V.

obedientissima coniunx

Elisabetha reg.

Sacrae Majestati Polonie Juniori domino et marito suo colendissimo ad manus proprias. (List cały własnoręczny).

(Pieczęć na papierze wyciśnięta z herbem Rakuzkim).

11.

R. 1544. Olita 2 Februarii (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Zygmunt August do małżonki, kr. Elżbiety, w odpowiedzi na Jéj list, wzajemnie winszuje nowego roku.

Sigismundus Augustus D. G. Rex Poloniae etc. S[mae] P[cipi] D[nae] Elisabethae, Eadem gratia Reginae Poloniae et

Consorti charissimae salutem et felicitatem, amorisque integerrimi continuum incrementum.

S[ma] Princeps, consorš charissima. Accepimus literas S[tis] V[rae] quibus nos pro suo amore, studio et observantia invisit, novumque hunc annum faustum felicemque nobis precata est. Quo nomine plurimas illi habemus gratias, vicissim eo animo precantes, ut is novus annus S[ti] V[rae] feliciter ineat, felicius exeat, redeatque alter ac multi felicissimi. Quo nihil nobis optabilius iucundiusque evenire posset. Communem enim cum S[to] V[ra] omnem fortunam omnesque eventus ducimus. Valeat igitur felicissime nostri memor. Ex Olita die secunda mensis Februarii. Anno Dni 1544.

Sigismundus Augustus
Rex.

12.

R. 1544. Piotrków 11 Febr. (z Arch. Ces. Wied.).

Kr. Elżbieta do ojca, kr. Ferdynanda, opłakuje zgon Jerzego margr. Brandeburskiego, który ją do ślubu prowadził; poleca pozostałe potomstwo jego i wstawia się za Albertem księciem Pruskim, aby mu król Ferdynand łaskę swoją przywrócił.

Sacratissimo et Potentissimo Principi et Dno Ferdinando Romanorum regi Augusto, Germaniae, Hungariae, Bohemiae etc. Elisabeth D. G. Regina Poloniae, M. D. Lithuaniae etc. cum charitate, observantia et subjectione filiali, salutem officiosam et secunda omnia optat.

Gratiose rex et pater charissime. Quum renunciatum huc esset, Georgium Marchionem Brandeburgensem in fata concessisse, admodum sumus morte eius perturbatae, quum, quod principem in Germania, virum consanguinitate familiae nostrae conjunctum amisissemus; tum quod ab eo S[mi] In[vict] principis et Dni Domini Caroli eius nominis Quinti, Romanorum Imperatoris Au-

gusti etc. Dni patris nostri charissimi et observandissimi nomine huc nos in Poloniae regnum, ad nuptias nostras productas, et S^{mis} atque potentissimis principibus et dominis dominis, Poloniae Regibus et dominis patri et conjugi nostris charissimis et colendissimis, commendatas fideliter esse meminissemus. Perspexisse eo officio singularem eius in nos observantiam et fidem nobis videbamur. Testamentum autem, eum, postremaeque voluntatis suae dispositionem, et inter liberos aliquot, filium unicum, quem tutelae et fidei, praeter quosdam alios, Illustriss. Principis D^{ni} Alberti Marchionis Brandenburgensis, Pomeraniensis, Stetinensis, Prussiaeque Ducis, Burggrabii Norimbergensis principis et avunculi nostri sincere dilecti, patrui eius mandaverit, post se relinquisse, intelligimus. Nobis porro faciendum esse visum est, pro virtute et pietate regia, ut quem vivum magnifecimus, eiusdem quoque memoriam benigne prosequamur, et ut propensionem favoremque animi erga eum nostri, per quandam quasi continuationem ab ipso ad liberos eius transferamus. Quod sane, ut a nobis prolixius fiat, illud etiam est in causa, quod simul et Reges istos, quibus cum Marchionibus Brandenburgensibus arctissima etiam propinquitatis et sanguinis intercedit necessitudo, eorum causa velle omnia videmus; et eandem gentem, de domo nostra Austriaca, bene esse meritam, non ignoramus. Cuius laudis, ut alia taceanur, vel unus Marchio Casimirus, memoriae felicis, quum recens, ttum idoneum satis testimonium esse queat. Habebamus quidem nos in animo tales ob causas liberos defuncti proximi Georgii Marchionis, Sacrae Regiae M^{ti} V^{rae} sponte nostro commendare. Sed ut id faceremus diligentius, accuratiusque, authoritas nos movit optimi patris id soceri nostri R3gis Senioris, qui cum jure suo mandare potuerit, petere tamen id a nobis, pro bonitate sua maluit. Accesserunt quoque Alberti Marchionis praeces, quae fieri non potest, quin magni sint apud nos ponderis, tam ille nos colit officiose, tam liberaliter nobis, non modo studia et obsequia, verum etiam opes suas omnes, vitamque adeo cum sanguine ipsam, ad augendam dignitatem, atque etiam, si opus sit, ad salutem tuendam nostram, offert. Nec falsos nos esse valde confidimus, quod ab optimo exhibitionem talem animo proficisci existimamus. Quin enim, quovs loco et tempore, pro authoritate

sua, quare in his terris, apud omnes omnis generis homines et ordines obtinet, plurimum nobis prodesse queat, indubium nobis esse videtur. Vel literae Ill^{mae} Ducissae D^{ne} Dorotheae conjugis eius, quas unas atque alteras ad nos officiosissime atque benignissime, de ipsius proculdubio mariti consilio, scriptas dedit, hoc satis indicant. Sunt certe tales, quae vel adversissimis, si ita decus permittat, aut casus aliquis ferat, ne dum moderatis rebus, cuivis magnae consolationi esse possint. Hasce itaque ob causas M^{tem} V^{ram} etiam atque etiam rogamus, ut M^{tas} V^{ra}, quum liberos Marchionis Georgii pupillos, quos M^{ti} V^{re} admodum commendamus, in regium praesidium suum acceptos, favore et gratia prosequatur sua, et quidquid potest benignitatis in eos conferat, tum conditum a patre eorum testamentum cujus jam morte vim suam et vigorem obtinuit, clementer authoritate sua regia confirmare atque roborare, nec non Marchioni Alberto caeterisque contutoribus et curatoribus eius, in bonis omnibus, tam in ipso Romano Imperio, quam in Ducatu Silesiae et alibi sub M^{tis} V^{re} ditione, relictis, de testatoris sententia et voluntate, eorum administrandorum potestatem facere, atque id eis mandare dignetur. Id quod sane M^{tem} V^{ram} et per se ipsam, pro regia virtute sua, qua in fidem suam viduas et pupillas esse putat, et propter commendationem hanc nostram, quam maximo usui pupillis fore spes est, gratiose facturam esse, persuasum habemus. Pergratum profecto nobis erit et jucundum, si opinio ea, homines, qui plurimum nos apud M^{tem} V^{ram} gratia valere credant, non fefellerit. Quod si commendatione ista, operaque et ope nostra effectum fuerit, ut Sacra Reg. M^{tas} V^{ra} Albertum etiam Marchionem eundemque Prussiae Ducem, ut principem, avunculumque suum et eum quidem principem, qui M^{ti} V^{re} in rebus omnibus sedulam atque fidelem navare operam sit paratus, in pristinum favorem suum receperit, offensioneque aut suspicione pocius offensae, si quae forte intercessit, gratiose remissa, regiae benignitatis clementia ornando eo, complexa fuerit, non modo obsequiosam ejus erga nos observantiam valde adaugebit, sed etiam provinciarum harum omnium, quae virtuti illius et industriae plurimum tribuunt, studia nobis et voluntates magis magisque conciliabit. — Eam hic esse hominum plerorumque sententiam animadvertimus, et reipub christianae

commodo esse, ut judicent, Marchionem Albertum M^{ti} V^{re} esse commendatum. Laudem quidem certe regiae prudentiae et benignitatis, ea re, in hac orbis parte, M^{ti} V^{re} dudum partam, multis sibi modis redderet auctiorem. Quod, quoniam ita se habere comperimus, eo majori cura, de eo ad M^{tem} V^{ram} officiose scribendum duximus. Nos quoque ipsas M^{ti} V^{re} studiose commendando, Deus Opt. Max. M^{tem} V^{ram} quam diutissime et prosperrime incolumem conservet. Dat. Petrocoviae die Martis ante Valentini 1544.

E. S. M. V.

obedientissima filia

Elisabetha Regina.

13.

R. 1544. Petrocoviae 13 Febr. (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Elżbieta do ojca, kr. Ferdynanda; poleca mu Mikołaja Myszkowskiego, posła polskiego do Cesarza Karola V.

Sacratissimo et Potentissimo Principi et Domino Domino Ferdinando Romanorum regi Augusto, Germaniae, Hungariae, Bohemiae etc. Elisabetha D. G. Regina Poloniae, M. D^{ssa} Lithuaniae etc. cum charitate, observantia et subjectione filiali salutem officiosam et secunda omnia optat. Gratiose Rex et pater charissime. Ad M^{tem} Imperialem D^{num}. et patruum nostrum gratiosum et observandum, Sacrat^{mus} et potentissimus D^{nus} Dominus Sigismundus Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae etc. D^{nus} paterque noster observandissimus Generosum Nicolaum Mischkowsky Dapiferum, et in praesentia nuncium suum propter negotia quaedam magni momenti et ad summam fere rei Christianae pertinentia misit. Itaque Majestatem V^{ram} Regiam officiose rogamus, ut M^{tis} V^{ra} commendatione et ope sua propter S^{mum} ipsum D^{num} Poloniae regem, nuncio huic M^{tis} eius, ita gratiose adesse dignetur, ut simul clementer audiatur a M^{te} eius: et ab eodem quam primum gratiosum expeditionem consequatur. M^{ti} V^{re} me cum studiis, officiis et obsequiis meis summe commendo. Quam Deus Opt. Max. diutissime et felicissime conservet salvam et incolumem. Dat. Petrocoviae in vigilia S. Valentini. Anno MDXLIIII.

E. S. M. V.

obedientissima filia

Elisabetha Regina.

14.

R. 1544. Piotrków 17 Febr. (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Elżbieta do ojca, kr. Ferdynanda; poleca mu sprawę Alberta księcia Pruskiego, dla której Myszkowski poseł polski do Cesarza jedzie.

S^{mo} Principi et D^{no} D^{no} Ferdinando etc. Romanorum Regi Augusto etc. Elisabetha D. G. Regina Poloniae etc. salutem et omnis boni incrementum. S^{me} Princeps et D^{ne} parens noster colend^{me}. Missus est hinc ad Sacram Cesaream et ad M^{tem} V^{ram} Ser^{mam} a S^{mo} Poloniae Rege Seniore patre nostro honorand^{mo} nobilis ac generosus Nicolaus Misskowski Dapifer ac nuntius S. M^{tis}, acturus inter cetera negotia sibi commissa, causam Ill^{mi} D^{ni} Alberti Marchionis Brandeburgensis ducis in Prussia: quemadmodum id M^{tas} V^{ra} S^{ma} ex ipso nuncio plenius cognoscet. Quae res, ut ex sententia Regiae M^{tis} Poloniae et eiusdem Ducis, apud V^{ram} et Cesaream M^{tem} confici posset. Postularunt a nobis Legati eiusdem Ducis, rogaremus M^{tem} V^{ram}, ut hoc ducis illorum negocium Sacrae Cesareae M^{ti} V^{ra} M^{tas} commendaret. Nos scientes Ducem ipsum, utrique M^{ti} V^{ro} S^{nis} Poloniae Regibus, nobisque propinqua sanguinis necessitudine coniunctum esse, nostrique studiosum, magno item ex usu ac dignitate huic regno nostro esse commendavimus. Ducem ipsum Sacrae Cesareae M^{ti} Vestrae etiam Ser^{mae} M^{ti} illum itidem commendamus, rogamusque velit illum M^{tas} V^{ra} Suae Cesareae M^{ti} commendare et rem ejus nobiscum una, diligenter promovere, ac efficere: ut in postulatis

suis exaudiatur; sic ut commendationem nostram sentiat non fuisse vulgarem. Grata ea res nobis erit, et cedet ad gloriam nostram, ac ad majorem apud hos populos quorum Dei munere Regina sumus, benevolentiam nobis conciliandam. Qui ex hoc Sacrae Cesareae et Vre Mtis per nos impetrato beneficio, nos apud ejus Cesaream Mtem aliquid posse, atque amari nos ab illa iudicabunt. Commendamus nos amori paterno Mtis Vre Serme ac longam ac inoffensam valetudinem, omniaque laeta ac felicia ex animo precamur. Dat. Pyotrkoviae die XVII Februarii. Anno Domini MDXLIIII.

E. S. M. V.

obedientissima filia

Elisabetha Regina.



15.

R. 1544. Olita 28 Febr. (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Zygmunt August do małżonki, kr. Elżbiety, z grzecznościami.

Sigismundus Augustus D. G. Rex Poloniae etc. Sma Principi Dne Elisabethae, eadem gratia Reginae Poloniae et Consorti nostrae charissimae salutem et felicitatem ac mutui amoris continuum incrementum. Sma Princeps, consors charissima. Quum mitteremus istuc ad Smos Parentes nostros hunc cubicularium nostrum, noluimus praetermittere, quin specialiter valetudinem Sti Vre inviseremus, quam illi rectissimam, ac omnia fausta et felicia precamur. Nos etiam gratia Dei bene valemus quod Sti Vre gratum iri nihil dubitamus. Quod superest, cupimus Stem Vram optimo semper esse animo de nobisque id semper sibi persuadeat, quod de optimo et sui amantissimo consorti persuaderi convenit. Valeatque sana et felix, nostri memor. Ex Olita die ultima mensis Februarii Anno Domini M°D°XXXX°IIII°.

Sigismundus Augustus
Rex.

16.

R. 1544. Piotrków 10 Marca (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Elżbieta do małżonka, kr. Zygmunta Augusta; dziękuje za list od niego, a życzy sobie prędkiego powrotu męża.

Serenissime rex etc. Gratiose domine et conjunx charissime.

Literae Mtis Vre quibus me fidelem ancillam et consortem suam Mtas Vra benigniter dignata est visitare, magna animum meum extulerunt laetitia. In illis mihi tantisper est conquiescendum, donec Mtas Vra suavissima praesentia et consuetudine sua me consolabitur. Quod tempus utinam mihi quamprimum videre liceat. Det mihi hoc Deus, ut brevi ad nos Mtas Vra felix, laeta et incolumis redeat. Interim tamen non gravetur Mtas Vra me literis suis iucundissimis recreare. Valeat Mtas Vra in Deo prosperrime et memoriam mei sibi excidere non sinat. Dat Petrocoviae, X Martii Anno MDXLIIII°.

17.

R. 1544. Piotrków 23 Marca. (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Elżbieta do ojca, Kr. Ferdynanda; prosi, aby przyjął do dworu swojego Stanisława Lezeńskiego, siostrzeńca Biskupa Płockiego Samuela Maciejowskiego, który tak gorliwie jéj służy.

Sacratsmo et potentsmo Principi Dno Dno Ferdinando, Romanorum regi, Augusto etc. Dno et patri suo gratioso et charissimo Elisabetta D. G. Regina Poloniae etc. cum charitate, observantia et subjectione filiali, salutem officiosam et secunda omnia optat.

Gratiose Rex et Pater charissime. Rdus in Christo Pater Dnus Samuel Episcopus Plocensis, regni huius Vicecancellarius, Mtis Vre et nostri perquam studiosus, quum pro egregiis in nos

meritis, jure suo postulare posset, nos rogavit. Quandoquidem ei est ex germana sorore nepos Stanislaus Lezennski bonae indolis puer, ut eum puerum, ita M^ti^ V^re^ commendare velimus, ut in aula M^tis^ V^re^ is locus ei contingere posset, ubi cum lingua germanica et moribus liberalibus ea imbueretur disciplina, qua recte institutus, aliquando e re et dignitate nostra inservire nobis posset. Quod scilicet eum jam ministerio nostro destinaverit. Nos sane tali ipsius D^ni^ Episcopi petitione intellecta suasimus ei, ut nulla interposita mora, adolescentulum eum opportuno hoc comite Georgio Proskowsky ad M^tem^ V^am^ mitteret. Quod persuasum nobis esset M^tem^ V^am^ eius viri causa, velle omnia, nepotique proinde ejus clementiam gratiamque omnem benigne exhibituram esse. Venit itaque in aulam M^tis^ V^rae^ puer, cui M^tis^ V^re^ mandato, ibi non dubitamus, defore locum. Nos quidem ei contingere velimus ad ea studia, quarum gratia isto est missus, appositum et convenientem, idemque fore opinatur Plocensis ipse. Quae eum opinio ne fallat, sed ut plurimum sibi et suis commendationem hanc nostram, studiaque et officia sua, quae M^ti^ V^re^ et nobis honeste atque utiliter praestitit, et de caetero procul dubio praestabit, profuisse intelligat, M^tem^ V^am^ singulari studio rogamus. Nos ipsas quoque M^ti^ V^re^ unice commendando, Deus M^tem^ V^am^ sospitare clementissime dignetur. Dat. Petrocoviae XXIII Martii Anno MDXLIIII.

E. S. M. V. obedientissima fiilia

Elisabetha.

18.

R. 1544. 13 April. (z Arch. Ces. Wied.)

Wyjątek z listu Herbersteina do Kr. Ferdynanda, o tajemniczém wtargnięciu zbrojnego mężczyzny do dworu Królowéj Bony w Piotrkowie.

Der handl zu Petterkaus ist war. Die Kunigin Bona hat in ainen heltzen hoff, vortzeyttn her Christoff Schidlowiczki gewessn, gewond, klen weytt von Kun.

May.; auss was Ursachn lass ich also in der weilen bleiben. Also ist am Nacht ainer auff ainer Laytter gestigen, und ist mit ainem plossen schwerde in der hand schon mit ainen fues zum venster hin eingestigen in der Kunigin Schlaffgemach, und als er sich mit dem schwerd am hinein kriech, hat er wolle understign, hat er troffn auff ain czwergn, diess under dem Venster auff aine Kastn gelegen. Von deselben geschray ist man darnach erwachn, erstlich die freilein, darnach die Kunigin. Als das geschray angang, ist der wider die laitter hinab gestign. Man kan auff disen tag nit wissn, wer der solde sein gewesn und woll in der erste mancherlay red gewesn. Aber man hat auff kainen grundn muge kumen. Man will auch sagn, es solln nit weytt von des laitter in ainen gartn gestandn sein villeicht auff der huett in czehn person. Darnach hat man erst lassn eysnen gitter an die Venster machn. Das was der Jungn Kunigin sold zugemessn werdn, ist nichts daran; es geschache dan in still und haimlich *per malas linguas*. Die Junge Kunigin hat den gemaintn stock allain ingehabn *non sine misterio* den potschaffn Kun. May. den Rattn und Landpottn der Cron Polln ain nepel damit von den augen zu machn.

Mein gnedister Her: der alte Kunig ist mit samte bayde Kunigin von Peterkau gen Warscha verrugkn.

19.

R. 1544. 20 April. Varsoviae. (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Elżbieta do małżonka, Kr. Zygmunta Augusta, tęskni za powrotem ukochanego męża.

S^me^ rex et D^ne^ D^ne^ et conthoralis gratiose et charissime M^ti^ V^re^ Regiae me cum promptissimis et fidelissimis obsequiis meis humiliter commendo. S^me^ rex et D^ne^. Quamvis brevi fore confidam, ut cum M^te^ V^ra^ conveniam, tamen quia mihi tempus id diutius quam velim, extrahi videtur, literis hisce meis interea M^tem^ V^am^ compellendam esse statui, ut scilicet, quando non dum

coram M^{tis} V^{re} dextram contingere et cum eadem colloqui non licet, ut absens saltem per literas cum M^{te} V^{ra} sermones conferam. Dignetur autem M^{ti} V^{re} illud de fideli conjuge et ancilla sua scire, nihil ei magis esse in votis, quam ut M^{ti} V^{re} sedulo eius sit memor. Eamque sincere et ex animo M^{tas} V^{ra} amantem redamet. Faciat etiam Deus, ut M^{tas} V^{ra} sit salva, eidemque res omnes ex sententia et voluntate sua succedant. Et ut quam primum mihi cum M^{te} V^{ra} ut cum rege domino et consorte meo charissimo et optatissimo esse liceat. Dat. Varsoviae XX Aprilis. Anno MDXLIIII.

Hoc exemplo hisce diebus Serenissima regina Elisabeth ad regem suum literas dare constituit.

20.

R. 1544 30 April. (z Arch. Ces. Wied.)

Karola V Cesarza instrukcya dana sekretarzowi Adamowi Carolusowi, wysłanemu do Polski, dla wywiedzenia się o kr. Elżbiecie, czyli w istocie opuszczona jest od męża. i prześladowana przez kr. Bonę.

Carolus D. Instructio de iis rebus quas ips.....

Apud S^{mos} Principes D^{nos} Sigismundos Reges Poloniae etc. Patrem et Filium, Fratrem, consanguineos et affines nostros charissimos nec non apud S^{mas} Principes D^{nas} Bonam et Elysabetham Reginas Poloniae etc. hanc quidem alteram neptem et tam quam filiam nostram et dilectissimam, alteram vero illam sororem, consanguineam et affinem nostram amantissimam, suo loco et tempore. Idque apud singulos separatim nomine nostro dicere, proponere, agere et tractare debet

Inprimis se ad aulam S^{mi} Regis Poloniae Senioris ubi fuerit, recte conferat, ibique ante omnia, publicam sibi audientiam coram S^{mo} Rege Poloniae Seniore oportune dari apte et

convenienter petat; eoque habito exhibitisque literis nostris creditivis, causas quamobrem illum comittere duxerimus, diserta luculentaque oratione demonstret. Sunt autem hae potissimum: fraterna salutatio, officiosa visitatio, diligens percontatio de statu ipsorum et valetudine ipsius S^{mi} Regis Poloniae natu grandioris et personarum omnium supradictorum, amoris et benevolentiae nostrae declaratio et testificatio singularis; item perennis ostensio summae laetitiae et voluptatis, quam ex affinitate et necessitudine illa nova perceperimus; gratulatio sincera et accurata tam de conjugio isto, quam de sanitate et prospero rerum successu eorundem omnium, precatio ardens omnis boni et felicitatis, optatio vehemens longaevis vitae, perpetuae pacis et tranquillitatis regnorum et subditorum S^{tis} S^{e}; studiosa oblatio mutuae fraternae benevolentiae, officiorumque nostrorum. Quae quidem omnia dictus orator noster pluribus argumentis coloribusque rhetoricis per communes nimirum locos tum pro sua prudentia et ingenii dexteritate, tum ex dignitate nostra in oratione sua expolire, amplificare et exornare poterit; ita ut ex verbis illius tam S^{mis} Regibus quam Reginabus Poloniae abunde constari queat Legationis nostrae summam hanc esse, inprimis ut eos pro nostro singulari amore, fraterne et paterne per oratorem illum nostrum inviseremus, salutaremus, quaeque fausta, felicia et fortunata eisdem ex animo precaremur, propensissimum animum, affectum, protinamque voluntatem, studia, officiaque nostra erga eos declararemus, exoptatam simul et pergratam nobis necessitudinem istam inter S^{mum} Regem Poloniae Juniorem et S^{mam} Reginam Elisabetham illius consortem et neptim nostram et nobis non secus ut filiam nostram unice charam contractam ostenderemus, non dubitantes eam ipsam affinitatem cum veteri necessitudine tam ante conjunctam, tam utrarumque nostrarum familiarum atque generi honestam, iucundam utilemque, tam vero ex omni parte felicem fortunatamque, tam etiam nobis omnibus ac Regnis et populis nostris nec non aliis Regnis et populis Christianis ad mutuam inter se perpetuamque pacem unanimamque consortiam et amicitiam, tranquillitatem summam, quantum periucundissimam, suavissimam et optatissimam in sempiternum tempus propagandam et conservandam, admodum salutarem, gloriosam et laudabilem

futuram esse. Deinde ut de eorum bona valetudine, prosperoque rerum statu peramanter perconteremur, iisque nominibus eisdem fraterne et benevole gratularemur, quippe quorum fortunas nobis esse communes duxerimus, offerendo et pollicendo eis omnia fraterna et paterna studia benevolentiae, authoritatem, favorem et operam nostram procurandis, promovendis iis rebus omnibus, quae ad honorem, utilitatem et commodum eorum pertinerentur. Postremo ut sciscitaremur quo modo pateretur et tractaretur S^{rma} Regina Elisabetha, neptis nostra dilectissima a S^{mo} Conjuge suo, quam etiam a S^{mis} Rege Seniore et Regina Poloniae tamquam alteris parentibus, quam et quo pacto ipsa sese erga illos vicissim gereret. Quodquidem adeo nobis curae et cordi sit, ut eam tanquam filiam nostram charissimam, ex dignitate nostra et illius patris S^{rmi} Regis Romanorum fratris nostri charissimi haberi et tractari majorem in modum cupiamus et optemus, atque adeo, ut illam ipsis S^{rmis} Regibus et Reginae Poloniae singulari studio et affectu commendaremus, hortando et admonendo illos, ut eam vel nostri intuitu amanter fovere et amplecti vellent, pro certissimo nimirum habentes nobis nihil gratius et optatum magis accedere posse, quam si intellexerimus illam cum S^{rmo} consorte suo honestam et iucundum vitam transigere; constareque inter eos mutuum amorem, convictum et consuetudinem suavem, ita, quod ex tam sancto connubio per mutuam cohabitationem speratos et optatos fructus, id est prolem aliquam percipere queunt. Quod cum propter diuturniorem absentiam ipsius S^{rmi} Regis Poloniae Junioris metu pestis in Lithuaniam, ut accepimus profecti, fieri huiusque non potuerit; tanto magis ab eo operam nunc dandam esse putaremus, ut ne patiatur hac in parte posthac aliquid a se requiri. Ad quod enim nonnisi pie et amice hortari voluerimus.

Quod si autem contingeret post adventum etiam oratoris nostri, dictum S^{mum} Regum Juniorem a coniuge sua peregre abesse, tum orator noster insinuare debet S^{rmo} Regi Seniori et Reginae Bonae se accepisse in mandatis a nobis, ut illum ad consortem suam accersire haud gravarentur, quo posset orator nimirum noster et commodius legationem suam in praesentia eius proponere et perficere.

Et quidem haud abs re fore duximus, ut idem orator primores et magnates Regni Poloniae, utriusque tam Ecclesiastici status quam in curia S^{rmi} Regis Poloniae tum existentes quam servitores quos nomine nostro compellat, pro commoditate temporis atque loci (observata tamen dignitatis nostre ratione) illos vel ipse accedat, vel ad se, si minoris conditionis fuerint, vocet, ipsisque singulis post praesentationem literarum nostrarum credentialium, salutem, gratiam nostram Regiam et omne bonum verbis nostris plurimis dicat, admonendo et hortando illos, ut pro authoritate et gratia qua polleant apud S^{rmos} Reges Poloniae et S^{rmam} Reginam Bonam, ea omnia quae ad augendam amicitiam, necessitudinemque construendam inter familiam, domumque nostram Austriacam et S^{rmos} Reges Poloniae constitutam spectent, tum etiam ad stabiliendum mutuum amorem charitatemque inter novos coniuges illos regios frequente convictu consuetudineque declarandum faciant, pro communi bono et salute procurare, promovereque studeant. Id quod erga nos omnes et quomodolibet implendum, nonnisi clementer gratioseque recognoscere et rependere velimus.

His vero peractis vel antea quoque prefatus orator noster Honorabilem Joannem Langum Consiliarium et Secretarium S^{rmi} Regis Romanorum, Hungariae, Bohemiae et fratris nostri charissimi apud illius S^{rmam} filiam Reginam Elisabetham agentem et ministrum adire et ab eo sedulo adamussimque sciscitari debet, quo in loco et statu res omnes S^{rmae} Reginae Elisabethae positae sint, et quo pacto a S^{rma} Regina Bona tractetur et quomodo S^{rmus} Rex Junior cum corsorte sua vivat.

Etsi ex relatione dicti Joannis Langi aliorumque fide dignorum hominum pro certo compererit nonnulla forsan gravamina, difficultates, molestiae et indignitates existere, quibus S^{rma} Regina Elisabetha vel per S^{rmam} Reginam Bonam vel per alios quoscunque immerito et indigne affligatur, volumus atque adeo jubemus, ut communicato desuper consilio cum Joanne Lango itemque aliis S^{rmae} Reginae Elisabethae fautoribus peculiaribus, in eam curam sedulo totisque viribus incitat, quo istius modi qualiacunque gravamina, amicabilibus modis et rationibus tollantur; idque circa offensionen S^{rmorum} Regum Poloniae et Reginae Bonae; quan-

doquidem nihil aliud magis optemus isto in loco videre et intelligere, quam ut ex omni parte fiant, quae tale tantumque matrimonium deceant, et quae inter tot sanguinis propinquitatisque vinculis coniunctos et conglutinatos fieri debeant. In casu vero, quo dictus orator noster aliqua gravamina longe maiora ibi ipse vel ex una vel ex altera parte deprehenderet, quam et ex consilio et opera sua necnon adjuvamento dictorumque fautorum, tantum complanare posset, id quod nobis molestissimum accederet, tunc non obstamus quin eiusmodi gravamina et indignitates prius tamen exacte compertos et exploratos, placido et honesto modo ad S^um^ Regem Seniorem deferat, petendo a Ste Sua, ut necessaria et opportuna remedia pro prudentia sua adhibere velit Simili modo idem orator noster agat, oportet cum S^ma^ Regina Bona et illius S^mo^ filio, admonendo utrumque officii sui, si quae in eis desiderentur, hanc sane ut matrem, illum vero ut maritum. Praestiterit autem, prius quam ad haec media descendatur, tractare omnia quae ad tollendas istius modi indignitates privato consilio faveant, et inprimis rem omnem sincere et confidenter communicare nomine nostro cum iis praelatis, dominis et baronibus, quos orator noster, partes S^mae^ Reginae Elisabethae pro aequitate fovere, et amplecti ex Lango ipso vere cognoverit, illorumque consilio et sententia requirere quibus modis querimoniam de gravaminibus emersis, ut supra dictum est, apud S^mos^ Reges Poloniae et Reginam Bonam proponere, simul vel separatim debeat, aut qua via rationeve eadem gravamina (citra publicam querelam et delationem apud dictos S^mos^ Reges et Reginam fiendam), illorum potissimum accedente opera et suffragatione amoveri et consopiri possint.

Et quo magis sentiunt illi ipsi praelati, magnates et primores consiliarii S^mi^ Regis Poloniae nobis negotium istud admodum cordi esse, debet antenominatus orator noster eisdem et reliquis quoque potioribus confidenter revelare, ad nos multifariam relationem esse, non tantum fa ma ipsa, verum etiam plurimorum sermone atque literis, quemadmodum S^ma^ Regina Elisabetha hactenus minus digne et prout ta lem Reginam et neptem nostram charissimam deberet, a quibusdam personis habita et tractata fuisset; et quod praeter meritum omnemque culpam suam, non paucas indignitates molestias et offensiones hactenus pertulisset;

de quibus haud mediocrem displicentiam caperemus, si ad eum modum se haberent, et nobis relatum esset; quod tamen aegre possumus credere; et ideo dictus orator noster sibi a nobis expressum et proprio innutu esse dicat, et nomine nostro de talibus indignis factis et illiberali tractatione S^mae^ Reginae Elisabethae et quae cum dignitatis et reputationis nostrae non levi vilipendio atque adeo gravissima offensione coniuncta sit; S^mis^ Regibus Poloniae et Reginae Bonae palam et acriter expostulet, et subinde referat nos ex iniquo admodum animo ferre et nisi mutentur et impendantur, cogitaturos nos de hiis mediis et rationibus quibus eiusmodi inconvenientia et indigna suo loco et tempore avertamus.

Praeterea idem orator noster et hoc perquam diligenter inquirere et investigare debet, num S^ma^ Regina Elisabetha occasionem seu causam aliquam forsan praebuerit vel hodie praebeat; id quod nullo pacto credere possumus, malae tractationis sive per modum discordiae vel dissensionis cuiuscunque; et si ejusmodi aliquid intelligeret, mox bono, placidoque modo, agere curat, ut omnia inconvenientia in rectum ordinem perducantur, et quidquid est amaritudinis et simultatis, in dulcedinem et veram concordiam convertatur. Quod quidem omnium votorum nostrorum circa istud matrimonium summum maximum existit, quippe qui nihil impensius optavimus, nihilque libentius audire cupiamus, quam ut suavis, jucunda et amabilis consuetudo inter S^um^ Regem Poloniae Juniorem et S^am^ ejus conjugem, neptem nostram amantissimam intercedat, invicemque mutua et sincera charitate conglutinentur; et ut S^ma^ Regina Elisabetha digne et honeste habeatur et tractetur, quemadmodum talem Reginam neptem sane nostram et tanti Regis consortem decere videtur et in summa ut S^mus^ Rex Juvenis erga S^mam^ conjugem suam quemadmodum optimum et Christianum Regem et maritum facere oporteat, ipse per omnia gerere studeat, et ut illa vicissim erga S^mum^ et amantissimum consortem suum, necnon S^mos^ Regem Seniorem et Reginam Poloniae tanquam parentes suos se obedienter placide, consuaviter et amabiter ut convenit exhibere curet.

Si vero, quod Deus avertat, tam graves difficultates et molestias vel ex parte S^mae^ Reginae Bonae, vel ex parte S^mi^ Regis

Junioris aut coniugis illius existere et vigere cognosceret; quibus post adhibitam authoritatem nostram, imploratoque consilio et opera dictorum fautorum nullo pacto per amicabilem viam mederi se posse confideret, eo hinc omnia quemadmodum se habeant copiose et diligenter ad nos perscribat, et super iis ulteriorem deliberationem et responsum nostrum expectet, volumus.

Potém następuje:

Instructio Adami Secretarii atque Regis Romanorum Consiliarii, que fuit prius mihi exhibita pridie Calendis Majj 1544.

21.

R. 1544. 25 Juli. Wratisl. (z Arch. Ces. Wied.)

Franciszek Ritius do Kr. Ferdynanda; ubolewa nad losem Kr. Elźbiety, prześladowanéj przez Kr. Bonę, i zapytuje, czy ma jechać do Krakowa i żądać posłuchania Kr. Bony, aby jéj serce zmiękczyć.

S^{me} et Invictissime Rex D^{ne} D^{no} Clementissime.

Heri orator cum suis ex Dei gratia incolumis Wratislaviam venit, ubi competenti oratione in campo a Magistratu exceptus et Civitatis impensis honorifice tractatus fuit. Cras Deo volente Cracoviam versus iter capiet. Ceterum, quamquam ego semper judicaverim, perversum Reginae Bonae ingenium et prava ejus consilia nulla ratione, nullo pietatis exemplo, nullis etiam minis, facile immutari posse; qua de causa ego cum quovis gentium potius quam cum illa mihi negotium velle esse; tamen cum omni tempore S^{mam} Reginam Elisabetham, propter ipsius innocentiam et angelicam naturam singulari quodam studio et affectu prosecutus sim, cuperem illi hunc meum amorem insigni aliquo officio notum facere. Idcirco visum fuit praesentibus a Sacra M^{te} V^{ra} hoc unum humillime querere, videlicet si contingeret me intelligere unam Reginam Bonam in causa esse, quod ejus filius Sigismundus suam conjugem tam inique tractet, an Sacrae M^{ti} V^{rae} placeat, ut privatam ab memorata Regina Bona audientiam petam et ea loquar quae mihi Deus inspiraverit, et quae ad moliendum et immutandum foeminae induratum et corruptum animum pertinere mihi videbantur. Huius enim rei aleam sine expresso Sacrae M^{tis} V^{rae} mandato, mihi temere subeundam esse non censeo. Expectabo igitur in ea re responsum a Sacra M^{te} V^{ra}, cui me humillime commendo. Ex Wratislavia 25 Julii 1544.

Ejusdem Sacrae M^{tis} V^{rae}

Humillimus servus

Franciscus Ritius.

Adres:

Sacrae Rom. Ung. Bohemiae etc. Regiae M^{ti} D^{no} D^{no} meo Clementissimo.

22.

R. 1544. W Brześciu litewskim 23 Sept. (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Elżbieta do ojca, kr. Ferdynanda; uwiadamia, że wyszle do Krakowa pannę z froncymeru swego Katarzynę (córkę Adama Leona Zdenka), która ma zaślubić Wacława a Meseritz et Lomnicz.

Sacratissimo et Potentissimo Principi domino, domino Ferdinando Romanorum Regi Augusto, Germaniae, Hungariae, Bohemiae etc. Regi, Infanti Hispaniarum, Archiduci Austriae, Duci Burgundiae, Comiti Habspurgi, Flandriae, Tirolis etc., D^{no} et patri suo gratioso et observandissimo. Elisabeth Dei gratia Regina Poloniae, Magna D^{ssa} Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. cum filiali subjectione, dilectione et pietate: salutem officiosissimam et augmentum omnis boni et felicitatis optat. Gratiose Rex et Pater charissime Literas M^{tis} V^{rae} accepimus, quibus M^{tas} V^{ra} petit, ut generosam virginem Catharinam Magnifici Adami Leonis filiam, quae hucusque se in ministerio et gynaeceo nostro sanequam honeste et pudice gessit, propter sponsalia et subsecuturas nuptias inter Magnificum D^{num} Ven-

ceslaum a Mesericz et Lomnicz et mododictam puellam instituendas atque celebrandas, Cracoviam tanquam ad locum ei rei magis idoneum mitteremus. Qua in causa, quum ipsi virgini sponsoque ejusdem gratulamur, gratiamque Dei et secunda omnia optamus, tum ut voluntati M^tis^ V^rae^ satisfiat: una cum S^mo^ et charissimo rege, domino et consorte nostro, sicuti id M^tas^ V^ra^ ex ejusdem consortis nostri literis certius intelligere poterit, sedulo curabimus. Precamur, et illud ex animo, ut Deo bene innuante M^ti^ V^rae^ res omnes ex sententia et animi sui voluntate succedant. Nos M^ti^ V^rae^ etiam atque etiam commendantes. D. in Briesko Lithuanor. XXIII Septembr. Anno MDXLIIII.

E. S. B. M. V.

obedientissima filia

Elisabetha.

Adres

(jak w intytulacyi).

23.

R. 1545. Vilnae 8 Maii (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Elżbieta do ojca, kr. Ferdynanda; prosi, aby Cesarzowi polecił syna Stanisława Łaskiego, który chciałby policzonym być do rzędu dworzan Cesarskich.

Serenissimo Principi et Domino D^no^ Ferdinando divina favente clementia Romanorum Regi semper Augusto etc. Elisabetha eadem gratia Regina Poloniae etc. Parenti colendissimo salutem et felicitatem ac perpetuae observantiae humillimam commendationem. Serenissime Princeps et domine parens colendissime. Magnificus Stanislaus de Lasko officiis suis, quibus potest de nobis bene mereri, studet uniceque nobis supplicavit, ut S^ma^ M^tas^ V^ra^ Sacrae Cesareae Catolicaeque M^ti^, Domino patruo nostro colendissimo illius filium adolescentem in numerum clientulorum addicere dignaretur. Cuius petitionibus annuentes, ut eum nobis propensiorem obligatioremque redderemus, majorem in modum rogamus S^ma^ M^tas^ V^ra^ dignetur

eum voti sui reddere compotem, vel nostra causa, quod nos solita perpetuaque filiali observantia mereri contendemus eidem S^mae^ M^ti^ V^rae^. Quam Deus omnipotens servet foveat diutissime sanam semperque felicissimam pro reipublicae incremento. Cui nos etiam atque etiam humillime commendamus. Vilnae die octava maji. Anno domini millesimo quingentesimo quinquagesimo quinto.

E. S. M. V.

obedientissima filia

Elisabeta.

24.

R. 1545. Crac. 14 Junii (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Zygmunt August do teścia, kr. Ferdynanda; donosi o szczęśliwém wyleczeniu kr. Elżbiety z ciężkiéj i niebezpiecznéj choroby.

S^mo^ Principi et domino Ferdinando divina favente clementia, Romanorum Regi semper Augusto ac Ungariae, Bohemiae etc. Sigismundus Augustus eadem gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae etc. Consanguineo et patri charissimo ac honorando salutem et felicitatem ac integerrimi amoris continuum incrementum. S^me^ Princeps consanguinee et pater charissime ac honorande. Ex S^mae^ Principis S^mae^ M^tis^ V^rae^ filiae, conjugis vero nostrae charissimae adversa eaque gravi valetudine ingentem acceperamus animi nostri dolorem. Ita ut nihil unquam nobis acerbius molestiusque accidere potuisset; de qua P(aternam) S^am^ M^em^ V^am^ non reddiderimus certiores, fecimus id quidem ea potissimum ratione, ne S^am^ M^em^ V^am^ eiusque charissimam conjugem, matrem nostram honorandam, nostri doloris perturbationisque fecissemus participes. Expectavimus Dei Omnipotentis immensam misericordiam, vota sedulo nuncupantes, qui ut confidentes in se non despicit, ita etiam nos voti nostri compotes facere dignatus est. Nempe S^ma^ coniunx nostra superata tam gravi tam-

que molesta valetudine, gratia Deo rectius valet, fitque in dies firmior; ita ut spe optima simus ad pristinam integramque valetudinem redituram esse. Quod S^{mae} M^{ti} V^{rae} nunciandum duximus. Cupientes, ut si quem ea adversa illius valetudine (id quod minime dubitamus) acceperit dolorem, eum jam diluat, communemque nobiscum letitiam habere velit. Deus Omnipotens servet et foveat S^{am} M^{tem} V^{am} diutissime sanam et felicem. Cuius amori paterno nos ipsos cum S^{ma} conjuge nostra commendamus. Cracoviae die XIIII mensis Junii Anno domini MDXXXXV.

Sigismundus Augustus
Rex.

25.

R. 1545. Crac. 22 Junii. (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Zygmunt August do teścia, kr. Ferdynanda; donosi o śmierci małżonki kr. Elżbiety.

S^{mo} Principi D^{no} Ferdinando divina favente clementia, Romanorum Regi semper Augusto ac Hungariae, Bohemiae etc. Sigismundus Augustus eadem gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae etc. Patri et consanguineo charissimo ac honorando salutem et felicitatem. S^{mo} Princeps et domine pater et consanguinee charissime ac honorande. Ex adversa valetudine S^{mae} Reginae filiae S^{mae} M^{tis} V^{rae} consortis vero nostrae amantissimae ingentem acceperamus animi nostri dolorem: quae etiam profectionem nostram ad S^{um} Regem, dominum parentem nostrum colendissimum, quam nostris et reipublicae nostrae arduis negociis exposentibus adornabamus, duobus ferme mensibus remorata est. Quum tamen gravi infirmitate superata, melius coepisset se habere, ita ut extra omne periculum fuisse videretur, iter institutum ingressi sumus, creberrimis nunciis et literis illius M^{tem} invisentes; quae vicissim eodem officio erga nos usa literis etiam manu sua scriptis testabatur se firmiore in dies valetudine esse. Sed et die Corpori Salvatoris nostri sacro, in templo maiori Vilnensi divinis officiis, missae et vesperi interfuerat. Unde immensam hanc letitiam nostram, etiam S^{mae} M^{ti} V^{rae}, patri observantissimo per literas nostras significaveramus. Verum ut humana sunt tempora Dei arbitrio subiecta, nihil firmum, nihilque stabile et plerumque extrema gaudii luctus occupat; parantibus nobis reditum ad Illius M^{tem}, nam post tres dies hinc discessuri fueramus, hodie renunciatum est nobis in pristinam gravioremque valetudinem recidivasse (sic) et intra decem horas quindecies agitatam, variis remediis necquiquam juvantibus, quarto post die qui fuit divo Vito sacer, vita functam esse. Quae res non solum nobis sed etiam universis dominiis nostris ingentem luctum attulit, ita ut nihil tristius acerbiusque nobis et subditis nostris accidere potuisset; decidit enim decor et pulchritudo dominiorum nostrorum, spes voluptasque nostra unica immature sublata est. Plura scribere non sinit luctus merorque. Valeat Sacra M^{tas} V^{ra} diutissime sana et felicissima, cuius solito amori et benevolentiae nos ipsos diligentissime commendamus. Cracoviae die XXII mensis Junii Anno Domini MDXLV.

Sigismundus Augustus
Rex

NB. Podpis zmienionym charakterem. Przytém doklejona kartka, ręką sekretarza tego który list pisał:

Sed quonam modo S^{ma} Regina coniunx charissima recidivaverit: quid passa sit: quanta valetudinis S^{mae} M^{ti} S^{ae} cura habita est, ex literis medicorum ad nos datis, quas cum his mittimus, V^{ra} S^{ma} M^{tas} plenius cognoscere dignabitur, a qua noluimus celare ea quae acta sunt. Cui nos iterum atque iterum unice commendamus [1]).

---

[1]) Listów tych w papierach archiwalnych nie można było znaleść.

26.

R. 1545. Wormatiae 5 Julii. (z Arch. Ces. Wied.)

Brulion odpowiedzi Królowéj Rzymskiéj, Węgierskiéj, Czeskiéj i t. d. Anny, do Zygmunta Augusta Króla Polskiego, na uwiadomienie o śmierci królowéj Elżbiety.

Anna etc. — Serenissime Rex.

Accepimus literas S^{tis} V^{re} quibus nobis significat S^{am} Elysabetham, filiam nostram intime charam, conjugem nempe S^{tis} V^{re} vita defunctam esse, cuius morte immatura, ut quae in ipso flore aetatis suae extincta sit, quantum animi dolorem hauserimus S^{tas} V^{ra} per se satis sentire potest. Fuit enim filia nostra qua nihil charius habuimus. Sed quando ita visum est Deo Optimo Maximo, ut eam et nobis et S^{ti} V^{rae} eriperet, Divinae voluntati illius committamus oportet. Plura pro merore lachrimisque scribere non possumus. S^{tem} V^{am} bene valere cupimus. Dat. Wormatiae 5 Julii 1545.

27.

R. 1545. Wormatiae 28 Juli. (z Arch. Ces. Wied.)

Brulion listu kr. Ferdynanda do Zygmunta Augusta, w odpowiedzi na doniesienie o śmierci królowéj Elżbiety.

Ferdinandus etc. — Serenissime Rex.

Quae nobilis ac generosus Nicolaus Mischkowsky. Dapifer et Aulicus S^{tis} V^{re} nobis, ejusdem S^{tis} V^{re} nomine diserte exposuit, ea sane in tanto luctu et dolore, quem ob S^{mae} Reginae Elisabethae filiae

nostrae charissimae insperatam et immaturam mortem, haud immerito cepimus, de quo et antea S^{ti} V^{re} scripsimus, ita ut par erat, gratae fuerunt; ostenderunt enim non plurimum, quantum molestiae, quantum doloris Suae illi conjugis, filiae nostrae charrissimae intentus attulerit, verum etiam qua pietate et amore filiali nos in posterum prosequi velit. Id quod V^{am} S^{tem} facturam esse confidemus; nam nos quoque ei paterno s tudio officioque nostro deesse non patiamur; nec minus quam antea obsequentiae filii loco ut sese offert et ipse a nobis jure postulat, eam habebimus, nostroque erga se pristinam benevolentiam animumque propensum ut debemus retinebimus. Idque eo magis sumus facturi, quo illa iuxta oblationem summe nos diligit et observabit studio eius. Quod reliquum est S^{tem} V^{am} felicissime valere optamus. Datum Wormatiae 28 Julii 1545.

28.

R. 1545. Vilnae 27 Augusti (z Arch. Ces. Wied.)

Kr. Zygmunt August do kr. Ferdynanda; odsyła panny z froncymeru zmarłéj kr. Elżbiety.

Ser^{mo} Principi D^{no} Ferdinando divina favente clementia Romanorum Regi semper Augusto ac Germaniae, Ungariae, Bohemiae etc., consanguineo et patri charissimo ac honorando. Sigismundus Augustus eadem gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae etc. Salutem et felicitatem ac intimi amoris continuum incrementum. S^{me} Princeps, consanguinee et pater charissime ac honorande. Non possumus satis deplorare immaturam mortem S^{mae} Reginae dominae Elisabeth, coniugis nostrae charissimae. Cui summo honore justa jam persolvimus; eius tamen apud nos rediviva est memoria, nunquam intermoritura; fuit enim praeclara virtute egregiisque tum animi tum corporis dotibus: summa denique modestia, ita ut nihil prestantius, nihilque charius nasci unquam possit. Inviderunt nobis fata: jucundam charissimamque cum Illius M^{te} vitam: optatamque posteritatem. Quod licet nos

luctu meroreque jam plane confecisse videatur, tamen postquam Deo Optimo Maximo ita visum est, sine cuius voluntate nec capillus capitis nostri cadit, ferendum est aequo animo; illius divinam clementiam precamur, ut qui hanc dolorem S^{mae} M^{ti} V^{rae} nobiscum communem esse voluit, laetificet nos omnes aliquando. Potens est enim, nam manus ejus non est abbreviata. Remittimus ad S^{mam} Romanorum Reginam, consortem S^{mae} M^{tis} V^{rae} charissimam, matrem vero nostram observandissimam, generosas ac nobiles virgines Elzam et Ebervaierinam et mulierem Annam ministras S^{mae} charissimaeque consortis nostrae; quae vivente et mortua, probe, honeste fideliterque se gesserunt. Nos quo animo studioque ac observantia erga S^{am} M^{tem} V^{ram} fuimus, iidem semper futuri sumus; a qua amari plurimum cupimus. Quam Deus omnipotens servet et regnare faciat diutissime sanam semperque felicem. Dat. Vilnae die XXVII mensis Augusti Anno Domini MDXXXXV.

Sigismundus Augustus
Rex.

III.

O królowéj Barbarze.

1.

R. 1547. z Krakowa 22 Nov.

List Barbary B. do X. Wargawskiego, Kustosza Kujawskiego, w sprawach własnych i o morowém powietrzu w Krakowie.

Zdrowie W. M. tém nawiedzam, które Panie Boże racz dać W. M. na długie czasy; tego W. M. wiernie życzę. Daj Panie Boże, abych o tém zdrowiu długo słyszała i na nie rychło patrzała. Przy tém W. M. bardzo dziękuję, iż mię W. M. nie raczył zapomnieć przez służebnika swego Marka. Daj Panie Boże, abych to W. M. odsłużyć mogła, abowiem W. M. bardzo wczas uczynił, czasu tego nieprzezpiecznego, abowiem nie ichno mnie ale dobrze bogatszym jest ucisk niemały, iż chocia mają towary abo insze rzeczy, tedy ten czas przewieść nie mogą, a tak téż się mnie dzieje abo jeszcze więcéj; jeszcze na to, kto komu co na czas był dłużen, tedy teraz jeszcze przed czasem musiał płacić; a tak, kto teraz miał co gotowych pieniędzy, tedy je strawił; iż i do tego czasu jeszcze się to dzieje, bardzo W. M. dobrze uczynił, iż mię W. M. nie raczył zapomnieć. Ale się temu bardzo dziwię, iż W. M. rozkazawszy mi jechać do Lossoczycz i wszystkie potrzeby dać i mieszkanie, a tak się to wszystko było we dwie niedziel zmieniło, iż potém pisał W. M. do Ołdakowskiego, aby tam pani Sobkowa mieszkała, i rozkazał jéj W. M. dać wszystkie potrzeby, tak iżby téż nakoniec nie miało nic zostać, zapomniawszy mnie we wszystkiém. Nie wiem zkąd ta odmienność W. M. przyszła, czegom

się była nigdy nienadziejała, iżby W. M. taki miał być; abowiemem tego nigdy nie znała. Nie dziwię się temu, zawżdy tak powiadają, iż gdzie boli tam iscze, a gdzie miło tam oczy i wszystko serce; tak iż się dzieje pani Sobkowéj od W. M., ale to za nic nie stoi, iżem ja została w nieprzezpieczności téj, bo wżdy każdy sługa dla tego służy, iżby każdy miał pana w którymby jaką nadzieję miał; i téż każdy przyjaciół nabiera, aby je miał w przygodę w swoję, ale się mnie wszystko w opak dzieje pierwszego powietrza i tego, i lepiéj ci wygrawają u W. M., co mniéj zasługują niźli ci co przez dawny czas. A wszakże niebardzo tego żałuję dziś, iżem tam nie jechała, bo bym to była rychléj zdrowiem zapłaciła niźli w Krakowie, gdzie już zadawano na me zdrowie pieniądze, jakoby żydowie Judaszowi; może to potém W. M. Ołdakowski opowiedzieć, boć o tém słyszał i téż Marek sługa W. M. Chwała Panu Bogu, iż się to wszystko odmieniło; lepiéj Pan Bóg uczynił niźlim ja kiedy rozumiała, iż mię zachował w tém zdrowiu aż do tych czasów, aczkolwiek w strachu; kogo raczył tego wziął, kogo raczył tego zostawił, jako była jego wola święta tak wszystko uczynił. Więcéjby W. M. około tych rzeczy pisać miała, jedno pisarzów mało a papier wzdrożał.

I racz W. M. wiedzieć, iż za czas Pana Boga Wszechmogącego powietrze już w Krakowie ustaje, i że już mniejsza liczba niżeli kiedy była umarłych. Ten tydzień przed świętą Helżbietą nie napisano jedno 20 et 5, krom Kazimierza, ale we wszystkich kościelech; a tak Pan Bóg wié co daléj będzie; nadzieję mam w Panie Bodze, że już raczy uśmierzyć. Inszych nowin nie mam pisać, aino z Krakowa W. M., bo ich u nas aino mało, jedno to, żeby wszyscy ludzie radzi, iżeby Król Jego M. aino przyjechał; a wszakżebych ja o króla mało dbała, kiedyby W. M. aino był. A przytém łaskawéj przyjaźni zalecam W. M. w któréj nie wątpię. 1547.

Datum Cracovie in feria secunda post festum Sancte Helizabeth.

Barbara sługa
W. M.

Adres:

R[do] Domino Raphaeli Vargawski, Custodi Vladislaviensi, praeposito Radziejoviensi, Boboviensi et thesauri M. Regie notario etc. D[no] gratiosissimo.

L. O. felim B.

pieczęć na wosku żółtym z herbem Ostoja i literami B. B. [1])

(Z Oryginału Bibl. Cypryana Walewskiego w Warszawie).

2.

R. 1549. Kraków 4 Sierpnia.

Zygmunt August Król Polski do Mikołaja Radziwiłła, Podczaszego W. X. L., o chorobie kr. Barbary i o sprowadzeniu de niéj Pani Krajczyny (Radziwiłłowéj).

Sigismundus Augustus etc.

Gdy już tak daleko brat wasz pan krajczy zabrnął, że i krewność i wszelkie powinowactwo opuściwszy, niczém innėm, jedno tą panią tak się pilnie opętał; tedy iżeśmy do Was *confidenter* zawżdy pisać zwykli, i otośmy téż Was napomnieć chcieli, iż gdy sami to już dobrze baczyć możecie, że brat Wasz, *eo amore* tak bardzo jest *illaqueatus*, iż téż znać wszystko zrzuciwszy, *nihil aliud quam hunc ipsum amorem curat*; tedy nakoniec i trzeba się bać, aby żona jego w jakie niebezpieczeństwo zdrowia ztąd z czasem nie przyszła; przeto iż wżdy na to baczemy, iż będąc u Matki Naszéj z Królową Węgierską, i téż nas nakoniec w swém poruczeniu miała. A wiedząc też to, iż mąż jéj pan Krajczy zdawna raczéj czém innėm, a pogotowiu teraz to tą Panią wszystko się bawi, tedy mybyśmy to radzi widzieli, aby przy królowéj Jéj M. małżonce naszéj tu była i mieszkała, jako

[1]) N. B. herbowni: Balicki, Baranowski, Biestrzecki, Blinowski, Błociszewski, Bogusławski, Boratyński, Broniowski.

nakoniec byśmy od was krzyż mieli, łacno byśmy się tego podjęli, jakobyśmy ją ztamtąd tu do nas wybawić mogli. Acz około tego tak *confidenter* piszemy do Was, tedy to jeszcze dobrym obyczajem czynimy, gdy nam o tém wolę swoją oznajmicie, radzi to widzieć będziemy. Albowiem téż sam, gdy się co takowego trafi, a zwłaszcza choroba około królowéj Jéj M., żadnéj tu Pani nie masz, któraby z têm co rozumiała, gdy co takowego przypadnie, abo co rozumieć chciała. Sąć *quidem* kasztelanki przy królowéj Jéj M., ale téż te nic nie rozumieją i każda raczéj swemu wczasowi godzi niż królowéj; czegośmy my teraz jesteśmy świadkiem, abowiem w tych dniach przypadła była na królowę Jéj M. choroba, a zwłaszcza bardzo ciężki kamień. Myśmy więc nakoniec sami wszystką noc mozołowali; a każda z panien dobrze na to spała. Przetobyśmy tu i dla wyżéj mianowanych przyczyn, i dla téj téż, panią Krajczynę tu radzi widzieć; wszakże tak do Was piszemy, jako do tego, do któregośmy *confidenter* pisywać zwykli, i żądamy Was, abyście to wszystko przy sobie mieli. Z Krakowa dnia 4 Augusta roku 1549 [1]).

Sigismundus Augustus Rex.

(Z kopii w zbiorach hr. Działyńskiego w Kórniku).

3.

R. 1550. Warszawa 15 Listopada.

Królowa Bona do Zygmunta Augusta, donosząc mu, że zgodnie z Jego wolą, posyła Lorenza Pappacodę do Baru, aby tam w nieobecności ojca był rządcą (Castellanus).

Sacra et Ser^ma^ M^ta^ figlio nostro dilett^mo^.

Poi di haver dato a V. M. la nostra materna benedittione pregamo con tutto il core Dio che oltre di conservarla sempre sana et contenta, gli concedi ancho ogni bene et felice soccesso.

[1]) W kopii Kórnickiéj błędnie napisany jest rok 1548; gdyż Barbara przyjechała do Krakowa dopiero 13 Lutego 1549 r. i w tym roku w Krakowie na kamień chorowała. Ob. Jagiellonki Polskie T. I. str. 226.

Il. M^co^ G^io^ Lorenzo Pappacoda essibitore della presente, essendo stato di ordine nostro, dalla M^te^ V^ra^ al andare, ha fatto dalla Corte Ces^ea^ tra l altro ci ha riferito la volonta et parer di V^e^ M^ta^ essere che stante la assenza del M^co^ suo Patre, lui dovèsse andare al governo del Castello nostro di Barj, nel quale anchora cheda quando vi e fuori il M^co^ Castellano, sempre vi sia stato il M^co^ Artuso suo primogenito, riservato gnia alcune volte è andato nella sua terra di Massafra a rivedere le cose sue, non pero noi per conformarne con la volonta et parere di V^ra^ M^ta^ siamo contentata inviare al governo et custodia di esso Castello il sodetto M^co^ G^io^ Lorenzo, come gia inviamo, mentre che durara l'assenza di detto M^co^ suo Patre, et à nostro altro beneplacito; et benchè siamo certa da lui dover V^ra^ M^ta^ et noi, in un tempo bene et fedelmente servita, sera non pero contenta V^ra^ M^ta^ ricomandargli strettamente detto governo et ricordargli ad essere sollecito et vigilante et sopra tutto fedele, come ricerca il tempo, il loco et ufficio. Ne altro occorrendoci. N. S. Dio conservi et contenti V^ra^ M^ta^ come da se stessa si disidera. Di Varsovia Il di XV di Novembre del L^ta^.

To tylko własnoręcznie. {De V^ra^ M^ta^ madre
Bona regina.

Sacr^mae^ et Ser^mae^ M^ti^ Regiae Poloniae Magnoque Duci Lituaniae etc. filio meo dil^mo^.

(Pieczęć królowéj z herbami Polskiemi, Litews. i włoskiemi zatartemi).

(w Archiwum Państwa w Sztokholmie).

IV.

O królowéj Katarzynie.

1.

R. 1552. Compiegne 25 Grudnia.

(z Arch. Bruxelskiego. Ref. Rel. XV, 132. Z dzieła Biskupa Horwata: Monumenta Hungariae historica. Pest 1858 T. II p. 360).

Henryk II król francuski do Izabelli (Jagiellonki) królowéj węgierskiéj. Poleca posłowi swojemu w Turcyi starać się, aby Sułtan powrócił Janowi Zapolyi tron węgierski.

Madame ma bonne seur. Par le S^eur^ Delavigne nagueres retourné devers moy, jay entendu bien de vos nouvelles et le bon estat et disposition, en quoy il vous a laisse avecques le petit roy vostre filz; dont jay eu tresgrant ayse et plaisir pour la bonne et parfaicte amytie qui a este entre feuz de louables memoires, le roy Francoys dernier decedde, mon treshonnore seigneur et pere et le roy Jehan de vayvoda vostre treschier espoux, que dieu absolve; laquelle je desire entretenir envers vous et vostredict filz. Et pour vous en donner plus dasseurance, je nay failly, tost apres l'arrive dudict S^eur^ Delavigne a depescher encores gentilhomme expres devers le grant seigneur, pour oultre la continuelle poursuide que a charge denfaire mon ambassadeur aupres de la haultesse, le prier tres instament de ma part, quil veuille employer son moyen a remectre et restablir Vous et vostredict filz en vostre royaulme; avecques charge tresexpresse demployer audict affaire tout autant que ma faveur peult et pourra envers sadicte haultesse, et nespargner en chosse si favorable non plus tous mes moyens, que ledict feuz roy, mon pere, feist pour vostredict feu mary. Et que les roys, mes predecesseurs ont de coustume faire en tous endroitz pour les princes affliges et of-

fencez; chose, que tant plus volontiers je desire exercer envers Vous et vostredict filz, pour le debvoir de nostre mutuelle amytie; de la quelle je vous prie, madame, ma bonne seur, faire compte et estat, comme de la plus secre et parfaicte que vous aurez jamais. Et a tant, je prie Dieu, madame, ma bonne seur, Vous avoir et vostredict filz en sa Saincte et digne garde Escripte a Compiegne le XXV jour de decembre 1552.

V[re] bon frére et cousin

Henry.

Superscript. A Madame ma bonne Seur la Royne de Hungarie, vefve du feu Roy Jehan Vayvode.

2.

Relatio Serenissimi Principis Archiducis Ferdinandi.

R. 1553.

Allerdurchleuchtigister grossmechtigister Röm[er] Khunig, Allergenedigister liebster Herr vnnd Vatter.

Von E. Rö. Ku[r] May[t] sein mir gen Crakaw In abwesen Ku[r] würde zu Beheim meines liebsten Herrn und Bruedern etc. etliche schreiben sambt Memorial vnd Instructionen zuekhomen, die Ich in gehorsamer Reuerenz empfangen vnd alles Innhalts vernomen. In wellichen Memorial und schreiben Ew. Rö. Ku. Maj[t] mir in abwesen hochgedachter Ku[n] würde genedigist bevolhen nachuolgende Sachen zehanndlen, Die Ich Im namen des Allmechtigen also angenomen. vnd nach meinem muglichisten vleiss auch wie Ich die Gelegenheit vnd Zeit gesehen, gehandelt.

Anfengklich befehlen E. Rö. Ku. May[t] in dem vbergeschickhten Memorial mir als bald Ich mit der durchleuchtigisten Furstin vnd Frawen, Frawen Khatarina Khünigin In Poln meiner freundlichen lieben Frawen Schwester etc. zu dem durchleuchtigisten Fürsten und Herrn, Herrn Sigismunden Khunigen In Poln meinem freundtlichen lieben Herr Brueder vnnd Schwager bey Crakaw zusamen khomen, vnd daselbst ausserhalb der Statt dem gepranch nach ain entgegengang bescheen soll. Vnnd

Im faal, das es sich begäb, das In sollicher begegnnus oder Zusamenkunfft nach beschechnem gruess vnnd empfahungen zwischen den Khunigen vnnd Fursten der durchleuchtigiste Khunig aus Poln villeücht selbst offenlich ain herrliche Red oder Oration hallten vnd thuen wurde: So soll alsdann entgegen dem Khunig Ich, als der die hochgedacht mein freundtliche liebe Fraw Schwester als Praut füeren und belaitten wiert, was dann auf seiner Ku[r] Würde Oration gebüren vnnd mich für guet ansehen würdet, auch hinwiderumb muntliche antwurt thuen solle. Wouern aber ain anderer, ain Bischoff oder anders Stanndts Person anstat seiner Ku[r] Würde obgemelte gleichmessige offenliche Oration thuen vnd hallten wurde, So solle Ich versehung thuen, damit an stat mein der Bischoff von Presslaw. oder Doctor Johann Lanng E. May[t] Raich entgegen widerumb der gepür vnd wolstandt nach antwurte.

Hierauf allergnedigister Khunig, Als Ich mich von der Zusamenkunfft erkhundiget. das die Erste Zusamenkunfft vnnd empfahung wie gepreüchig vor der Statt Crakaw Im wald bey dreyen aufgeschlagenen Zelten beschehen, vnd ain offne Oration an stat Ku[r] W. zu Poln, auch sainer Ku[r] W. Frawen Muetter der Allten Khunigin zu Poln, dergleichen der Kunigelichen Jungen Frawlin seinerKu[r] W. Schwestern, allein durch seiner Kü. W. Polnischen Vice-Canzler bescheen soll, Hab ich solhes auch zuuor ernenntem Bischoffen zu Presslaw angezaigt. sich darauf zubesynnen, und ain offne Oration entgegen zethun. Vnnd als Ich am Sambstag den 29. tag Iuly negst bin sambt hochgedachter meiner freundtlichen lieben Frawen Schwester, mit allen denen die E. Ku. Maj[t] zu der Belaittung verordnet, mit der gemachten Zug ordnung, gegen obernenter Ku[r] W. zu Poln etc. Hauffen so zu Ross vnnd Fuess vnd In warheit nach Irer Art wolputzt gewest, khomen, vnnd Sy Iren vorzug widerumb gegen der Statt Crakaw genomen; sein wir gegen den dreyen Zellten zogen, do ward verordnet, das wolgedachte mein Fraw Schwester etc. mit dem Frawen Zimmer sambt mir vnnd den Fursten auch Räthen so bey vnns gewest, bey der vorderen Zellt abgestannden. Alsdann ist der Khunig von Poln mit seiner Ku[r] Würde Fraw Muetter der Allten Khunigin Bona, der Khunigin Lisabetha sambt Irem

Sun, vnd nach der Ku. Würde zu Poln dreyen Schwestern mit grossen Frawen Zimmer, Auch denen Fürsten vnnd Herrn die bey Inen gewesen, aus Iren Zellten gegen vnns, vnnd wir aus unserer Zellt gegen Ihnen gegangen. In wellichem geen Ich mein Fraw Schwester etc. gefuert. Vnnd als wir auf halben Weeg zwischen den Zellten zusamen khomen, hat Vnns sein Kunigelich Würde, sambt den Khuniginen, gancz freundtlich empfangen. vnnd durch seiner Ku^r W. Vice Canzler mit einer zimblichen lanngen Lateinischen Red auch empfahen lassen, Daentgegen hat der Bischoff von Presslaw von der Khunigin meiner Frawen Schwester vnd meinet wegen auch in Latein geanntwurt. volgendts hat man weiter zu bayden taylen zuegesprochen, vnnd alsdann widerumb aufgesessen und gestrackts gegen der Statt Cracaw gezogen. In welchem Zug sein Ku. W. von Poln vnd Ich vnd der Khunigin Lisabeta Sun nebeneinander vor der Khunigin Wagen geritten, vnnd auf baiden seitten seiner Ku. Würde Trabanten in lautter gelb geklaidt ganngen. Die Hofmaister Fursten vnnd Räth auch die ansechlichisten vom Adel vor unser zogen. In welchem Zug man vor der Statt etlich veld geschutz zu zwayen malen abgeschossen hat. Vnnd als wir durch die Stat Crakaw am einzug gewest, haben die Polnischen auf bayden Seytten in den gassen gehalten, Aber wir seyn des negsten in das Schloss zogen, daselbst wir mit seiner Ku^r Würde vnd Khuniginen all wie obsteet, auch die ansechlichisten all abgestanden und in Sanct Michel Kirchen gangen. Alda ist der Ertzbischoff von Cracaw, Sambt etlichen anderen Bischoffen vnd der ganczen Geistlicheit gestanden, vnd haben hochgedachte mein freundliche liebe Fraw Schwester die Khunigin von Poln vnd mich durch den Erczbischoff mit einer lanngen Latainischen Red empfahen lassen, Entgegen hat der Bischoff von Presslaw von meinen auch Ihrer lieb der Khunigin wegen auch in Latein geantwurt. Nach sollichem sein wir all in das Recht Schloss khomen vnnd mit Irer lieb der Khunigin, In Irer lieb vnnd Ku^r W. Zymmer ganngen, volgendts ist yeder in seyn Zymmer belayt worden.

Weitter allergenedigister liebster Herr vnd Vatter, vermelden Ew. Rö. Ku. M^t in derselben mir zuegeschickhten Memorial, das Ich mich in Salutatione vnd Empfahung, an Reden oder Collocutione gegen seiner lieb vnnd Ku^r Würde aus Poln, meinen Stannd Herrlichkeit vnnd gepurt nach freundtlich vnnd gutwillig zueerzaigen vnnd zu hallten wol wird wissen etc.

Item wann die Khunigin mein freundtliche liebe fraw Schwester etc. zu dem Ort. dahin dann solliche Preüt der Khunigen aus Poln alltem geprauch vnd pflegung nach gefuert werden, khomen, vnd gesetzt wirdt, Soll Ich mich aller gepreuch vnd Ceremonien so In sollichen Herrlicheitten vnnd Poppen (sic) nach des Lanndts Art vnnd Gewonheit bescheen wol erkhundigen, vnnd mich auch meine gepärden zu denselben gewonheitten zu schickten vnd zu accomodiren befleissen, vnd dergleichen meinem Hofgesynnd auflegen etc.

Dergleichen ob was von E. Rö. Ku. May^t oder meinen wegen die weyl Ich Ir lieb vnd Ku. W. mein freundtliche liebe fraw Schwester auf's obbemelt ort fueren wirde, von seiner lieb dem Khunig aus Poln. oder seiner lieb vnd Ku. W. Muetter der alten Khunigin, vnnd andern Fursten Stannden vnnd Herrn etc. zu Eeren bescheen oder bewisen werden solle: Das ich auch verordnen, damit solliches alles mit gepürlicher Eererpiettung vnd meinem Stannd vnnd Herrlicheit gemäss volnpracht werde.

In dem allem hab Ich mich, souil Ich erkhundiget. für mich selbst gewust und gesehen auch wie mir begegnet. aller freundtlicheit vnnd gepür beflissen, Also das ich verhoff sein Ku. W. aus Poln etc. vnnd all so mich angesprochen. werden an meinen Eererpiettungen, Dergleichen an meinem Hofgesynd vnnd allen denen so mit mir in Poln geritten freundtlich vnnd wol zufrieden sein, wiewol mir etwas beschwerlich gewest mich in disem faal in allen Sachen nach derselben geprauch zuuerhallten. Die weyl Ich schier in nichte gewarnet ward, dann wann Ich's gleich thun hab sollen.

Wie aber die Ceremonien meiner Fraw Schwester der Khunigin aus Poln etc. Krönung am Sontag den 30 July gehallten sein worden, will Ich E. Rö. Ku. M^t ain Lateinische Abschrifft einlegen.

Weitter haben E. Rö. Ku. M^t mir Im Memorial beuolhen. Wann Ich nun den allten geprauch vnnd Sytten. oder den Willen seiner lieb vnnd Ku. Würde aus Poln vernomen, das man

die Khunigin mein freundtliche liebe Fraw Schwester, seiner lieb vnnd Ku. W. Prawt, in gegenwurt vnnd beysein seiner lieb vnnd Ku. W. Allten vnd Jungen Khunigin vnd Frewlin, Auch Fursten, Stenden vnnd allen andern was wurden Stannd oder Wesen die sein, darzue gerueffen Personen mit ainer herrlichen offenlichen Red presentiere vnnd überantwurte: Soll Ich mit gepürennder Eererpiettung vnd Dignitet E. Rö. Ku. M^t^ vnd mir zu Eeren vnd wolstanndt als obbemelt, solhes zethuen, vnnd dieselb offenlich Red oder Oration den Bischoffen von Presslaw, oder ain anndere geschickhte vnnd taugliche Person zuhallten vnd zusprechen verordnen vnnd auferlegen. Welliche Oration vnnder anderem Vmbschwaiff die mainung auch haben vnnd begreiffen soll, wie Im Memorial nach lenngs eingeleibt ist.

Darauf hab Ich mich souil muglich erkundiget, vnnd weil Ich aber befunden (auch von seiner lieb vnnd Ku^r^ Würde aus Poln selbst verstannden, das vormals der gebrauch gewest, das dergleicheu Presentationen oder überantwurtungen nit durch den Khunig vnnd Fürsten selbst, sonnder durch ander Personen bescheen solle, Vnnd das Ich darüber wol möcht Ir lieb vnnd Ku. W. mein freundtliche liebe Fraw Schwester mit etlich wenig wortten zu letzt überantwurten) So wollte sein lieb vnd Ku. Würde aus Poln auch verordnung thuen das auf die lanng Oration durch seiner lieb vnd Ku. W. Canzler. vnnd auf main Red durch seine Ku. W. aigne Person der gepür nach geanntwurt würt) das dem Khunig zu Poln nit zuwider gewest. Das die Überantwurtung durch ain offenliche Oration beschee, Hab Ich den Artiggl wie solliche Oration bescheen soll, aus E. Rö. Ku. Maj^t^ memorialschreiben vnnd dem Bischoue zu Presslaw zuestellen lassen, sich dar Innen zuersehen vnnd darauf zubedengkhen wisse, In Zeit der Überantwurtung ain glaich formige offenliche ausführliche Oration zuthun. Des auch also durch dem Bischoffe zu Presslaw in Lateinischer Sprach offenlich in beysein aller der die bey sollicher Überanntwurtung gewest, bescheen vnnd volzogen worden. Darauf vnd entgegen hat der Khunig von Poln widerumb durch seiner lieb vnd Ku. Würde Canzler ain herrliche hocherpietliche Lateinische Red lassen thuen, Über solches alles hab Ich zu letzt von E. Rö. Ku. Maj^t^ vnnd meinen wegen.

auch neben der Überantwurtung ain kurtze Red vnnd glickhwinschung mit freundtlicher befelhung gegen seiner lieb vnnd Ku. Würde, wie es Ir lieb vnd Ku. Würde begert in Teutsch gethan, Darüber mit Ihr lieb vnnd Ku. W. in Pollnischer Sprach auch auf Kürtzist gantz freuntlich geanntwurt vnnd sich erpotten.,

Vnnd alls E. Rö. Ku. Maj^t^ mir in derselben Memorial auch auferleget hat, bey seiner lieb vnnd Ku. Würde zu Poln umb Ratificierung vnd Aprobierung des brieflichen abgeredten, vnnd beschlossenen Heyrats Contract, dergleichen vmb die Confirmation der Khunigin zu Poln meiner Fraw Schwester Katharina Renuntiation des vätterlichen vnnd Müetterlichen Erbthaills belanngennd laut der Copey, das durch hochgedachte Ku. Würde zu Poln Ratificiert vnnd Expediert sollt werden, auch anzuhallten.

Derhalben hab Ich nach Rath vor der Khunigin Überanntwurtung vnd beyligen, den Bischoffen von Presslaw, Herzog Georgen von der Lignitz vnnd meinen Hofmaister zu seiner lieb vnnd Ku. Würde zu Poln, auch meiner freundtlichen lieben Frawen Schwester der Khunigin geschikht, vnnd Ihre liebden vnd Ku. Würden yeder in Sonnderheit anzaigen lassen, das es gar kaines Zweifels halben beschach, allein dem gebrauch vnd meinem habenden befelch nach so Ich von E. Rö. Ku. May^t^ derhalten hatt mit gepürlicher Auffüerung liess Ich Ir (Majestäten?) umb die Ratificierung der Heyrats Pacta vnnd Confirmation oder oder Renunctiation vermüg der beschlossenen abred freundtlich vermanen, das die Expediert, vnnd E. M^t^ wie sich gepürt zuegeschickht möchten werden,

Darauf hat sich Ir lieb vnd Ku. Würde mein Fraw Schwester der Renuntiation halben wie die zu Mantua bescheen, zuthun gutwillig erpotten. Aber sein Ku. Würde zu Poln haben nach gehalltnem Rath seiner lieb vnnd Ku. W. Pollnischen Rath meinen geschickhten Rätten, durch seiner lieb vnnd Ku. W. Canzler vngeferlich diese mainung anzaigen lassen. Sein lieb vnnd K. W. hat sich allzeit beflissen zuhallten, was die zuegesagt vnnd bewilliget hat, vnd wollt sich in dem souil die Ratificierung der Heyrats-Pacta betrifft, auch wissen der gepür nach

zuuerhallten, Souil aber die Confirmation der Khunigin meiner freundtlichen lieben Fraw Schwester etc. Renuntiation beträff, Achten Ir Ku. Würde weren dieselb zu Confirmieren vor erlegung des Heyrat-Guts nit schuldig, Dabey ist es also verpliben, vnnd das beyliegen nicht weniger seinen Furgang gehabt.

Mitler Zeit hat mich ain vertrawte Person warnen lassen. vnnd volgenndts auch selbst in gehaym gewarnet, Das Ich wol aufsehen soll souil die Ratificierung oder Heyrats-Pacta betrifft, Dann sein Ku. Würde in Poln müg fur sich selbst on bewilligung seiner ansechlichen Lanndtleute nicht bewilligen, vnnd ob sein lieb vnnd Ku. Wurde gleich was bewilliget, vnnd wann es zufälln känn so wärs ain Lanndtschafft zu volnziehen nicht schuldig etc.

Solliche warnung hab Ich zu genedigem Danckh angenomen, mich aber nit annderst vermerckhen lassen. Ich versech mich an statt E. Rö. Ku. M[t] die Ku. Würde zu Polln werden die Ratificierung der Heyrats-Pacta nach seiner lieb vnd Ku. W. Lanndtsgeprauch dermassen thuen, damit seiner lieb vnnd Ku. W. gemachl mein freundtliche liebe fraw Schwester wol versichert vnnd E. Rö. Ku. M[t] benuegig werden sein. Vnnd alls mir auf mein vnnd meiner Räth vermanung vnnd anhallten die Ratification der Heyrats-Pacta den dritten Augusti diss Monats in Cracaw zu übersehen zuegestellt worden, hab Ich die in meiner Chamer selbst gegen der Copey mit allem vleiss Collationiert vnnd derselben Copey gleichmässig befunden. Damit aber der beschechnen warnung halber nicht gesagt möcht werden, Ich hat solliche Ratification von E. Rö. Ku. M[t] wegen fur genugsam angenomen, So hab Ich mich nicht merckhen lassen, Das Ich solliche Collationirung gethan, Sonnder hab seiner lieb vnd Ku. Würde Canzler die widerumb zuestellen vnnd anzaigen lassen, Die Ku. Würde zu Poln het solliche Ratification sonnder Zweifl Irem Lanndts geprauch vnd der Abred nach genugsam vertigen vnnd versichern lassen, derhalban war es nit von nötten, das Ich solliche übersäch, sonnder das die nur verwart vnd Ew. May[t] zuegeschickht werde, Vnnd weil aus der Ratification verstannden würdet, das die Ausweisung der Khunigin meiner lieben Fraw Schwester ainkhomen erst bescheen soll, so werden

E. Rö. Ku. May[t] auf obgemelte warnung der sachen weitter nachzugedenckhen vnnd genedigiste verordnung zethuen wol wissen.

Die Renunctiation ist auch auf mein vnnd meiner Räth weitter anhallten zu bestätten vnnd Ew. Rö. Ku. May[t] zuezeschickhen durch seiner lieb vnnd Ku. Würde zu Poln bewilliget worden, vnangesehen das dieselb zuuor vermaint Solche bestättung vor erlegung des Heyratsguts zethun nit schuldig war, Also hab Ich in meinem abraisen mit Doctor Langen verlassen, das Er mir solhes alles mit dem fürderlichisten nach soll schicken. Dann wie Ich verstannden so sey solches von seiner lieb vnnd Kuniglicher Würde zu Poln Irem Canzler alberait aufgelegt worden.

Dann als mir auch Ew. Rö. Ku. May[t] schreiben der Khunigin Lisabella wittiben, Irer lieb Suns vnnd des Petrowith auch Herzog Friderich von der Lignitz halben den 4[ten] tag Augusti zu Cracow zuckhamen, hab Ich ain tag lennger zu Cracaw bleiben muessen, vnnd mein Hofmaister zu seiner lieb vnnd Ku. Würde zu Poln geschickht, mit anzaigung nur wärn von Ew. Rö. Ku. May[t] sachen zuekhomen, derhalben Ich sein lieb vnnd Ku. W. bitten liess vmb ain gehayme Audienz in der Chamer, vnd weyl an der Hanndlung vil gelegen. Ich auch nit gern wollt, das vil darumben wesen, liess Ich sein lieb vnd Ku. W. pitten, die wollten Ire vertrawlisten Räth in wenigster Anzall alls muglich zu sich nemen. Ich wollt auch nit mer dann drey Räth mit mir bringen etc. Darauf mir sein lieb zue entpoten, Ich müg mit meinen Rätten khomen wann Ich well. Ir lieb well nur allein bleiben vnd allein antwurten, diss glaub ich sey bescheen gutter Mainung, vnnd aus allerley bedenckhen, wurde es aber ain solliche Sach sein darzue sein lieb Irer Räth notdurfftig, will sein lieb sich mit erforderung seiner lieb Räth in wenigister Anzall als Irer lieb müglich wol zuhallten wissen. Das die Sachen in der enng vnnd gehaimb solle beleiben.

Also bin Ich von studan, weil Herzog Georg von der Lignitz nach der Beratschlagung nicht lennger beleiben hat mügen, allein mit dem Bischoff von Presslaw, meinem Hofmeister vnd Doctor Langen, Zu seiner lieb vnd Ku. W. in der Chamer ganngen. alda hat Doctor Lanng die Artiggl wie die in E.

Mt Instruction vnnd Schreiben steen, mit glimpfflicher vnnd notdurfftiger Ausfuerung in Latein angezaigt etc. Unnot die ytzt zueernewern, Darüber hat Ihr lieb vnnd Ku. Würde in Polnischer Sprach die sich vil auf die Beheimsch Sprach vergleicht vngeferlich diese mainung selbst geantwurt, Ir lieb vnnd Ku. W. bedanckhen sich das E. Rö. Ku. Mayt das genedig vnnd vätterlich vertrawe zu seiner lieb haben. Er well sich auch mit der Hilff Gots in allen Sachen gegen E. Rö. Ku. Mayt als ain getrewer Sun verhallten.

Vnnd erstlich souil seiner lieb vnnd Ku. Würde Schwester der Khunigin Lisabella Irer lieb Sun vnnd den Petrowith betrifft, mug sein lieb mit Gott bezeugen, das sein lieb derselben Schwester dahin gewisen, das Sy sich allweg gegen E. Rö. Ku. Mt gehorsamblich vnnd willig erzaigen vnnd verhallten soll etc. versteht sich auch Sy werde darwider nichts handlen, nicht weniger well sein lieb noch gern diser angezaigten Sach halben mit Ir Reden vnnd mich Ir anwurt berichten. Ires Suns halben soll sich E. Mt kainer entpfierung in Poln besorgen. So wist sein lieb bey seiner lieb Schwester an Irem Hof kainen sollichen Hungern, der dergleichen Practicen füeren Khundt. Es wären nur Jung leüt, vnnd über drey oder vier nit, die Partet weren. Man wurd Inens auch nit gestatten, das Sy dergleichen Practicen hanndlen sollen, Petrowith wär in Poln gewest, Da Ime aber vileücht dar Innen die Practicen nit gefallen, war Er on vorwissen bey tag vnnd nacht aus dem Lannd zu Poln geritten, welchem Er auch nachgeschickht etc. Glaubet warlich nit das Er dise Practicen mit willen seiner lieb Schwester der Khunigin Lisabella füeret, mit mer freundtlichen Worten vnd erpiettungen.

Zum anndern des Herzog Fridrich von der Lignitz halben was ists. Er sey Ime befreundt, vnnd hat sich ain Zeit in seinem Lannd, das weitschwaiffig war, aufgehallten, nicht weniger hab sein lieb Ime von E. Mt wegen Irer lieb Hof verpietten lassen, wist auch nit vo er ytzo sey, weil aber ermelter Herzog Fridrich sein entschuldigung zethun allain vmb ain Glait pitt, das Er frey sicher zu E. Mt khomen vnnd widerumb hinweg ziehen müg: Sollich begeren beduncklet sein lieb vnd Ku. W. nit vnbillich, dann sey Er recht, so mag Ers geniessen, Sey Er vnrecht, werde Er darüber sein gefer überseen muessen.

Zum dritten hat Doctor Lanng auch der übrigen Artiggl halben, die in der Commissari-Instruction begriffen, so von E. Mt sonnderlich verordnet, ain sondere vermeldung gethan. Darauf sein lieb vnd Ku. W. sonnderlich geanntwurt, sein lib well gern zu der Handlung Ire Räth neben E. Mt Räthen seczen lassen, damit die von der Sachen hanndlen mügen; dieselb handlung werden E. Mt verordnet Commissary laut Irer habenden Instruction handlen, vnnd E. Mt Ire Aussrichtung sonnderlich berichten.

Von seiner lieb vnnd Ku. Würde aus Poln bin Ich mit den dreyen Räthen gleich zu der Khunigin Lisabella In Irer lieb Zimmer ganngen. Die hat auch Irer lieb Sun aus Ir Chamer abgeschafft, vnnd allain Ir Frawen-Zimmer wol hinweckh in ainer grossen Stuben steen lassen, vnd wiewol Ich auch gern die Kunigin angesprochen hett, das das Frawen-Zimmer abtretten soll. So hab Ich doch solhes dieweil sy vern gestannden vnd die Handlung nicht hören mugen, vnderlassen. Da hat Irer lieb auch Doctor Lanng neben überantwurtung E. Mt Credencz-Brieffs die Artiggl wie die in E. Mt schreiben begriffen, in Latein nach lenngs angezaigt, vnnot zu Reppetiern, weil die begerten Artiggl In Irer Antwurt auch verstannden werden. Dergleichen ain Abschrifft des Petrowith verschreibung, vnnd yczigen Rebell brieffs zuegestellt. Den Credenz-brieff hat Ir lieb nit annemen wollen, aber zu leczt auf mein anhallten angenomen, aber nit eroffnet, mit anzaigung es sey nit von nötten. Darauf Ir lieb die Khunigin Lisabella mir in welscher Sprach geantwurt vngeferlich diese Substancz.

Erstlich hat sich Ir lieb E. Rö. Ku. Mt zueentpotnen genedigen gruess gehorsamblich bedanckht vnnd angezaigt. Got weiss vnnd E. Mt mugen sich das wol erinnern, das Sy sich allain gemainer Christenheit zu guet, vnnd E. Mt alls Irer lieb Herrn vnd Vattern zu gehorsamen gefallen in die verträg so E. Mt mit Irer lieb aufrichten lassen, vnangesehen Ires Suns etc. gelegenheit etc. eingelassen, vnnd sich bisheer Innhallt der vertrag dermassen verhallten, das Sy verhofft E. Mt sollen ob Irer

lieb Hanndlungen kein beschwär haben. Sy well sich auch noch als ain gehorsame Tochter dermassen verhallten. Daran E. M[t] kain beschwer wider Ir lieb haben sollen.

Zum andern souil den Petrowith betrifft kan Ir lieb anderst nit sagen. Allain so lanng Er Irer lieb gedienet, hab Er Irer lieb trewlich gedient, vnd da Er mit in Poln gewest, weiss Ir lieb nit aus was Spirito er hinweckh zogen. Sy weiss aber bey höchster warheit vmb diese angezaigte handlung von Petrowitsch gar nichts, hanndlt Ers dermassen, so thue Er vnrechts vnd gancz vnpillich, vnd sey on Irer lieb wissen vnnd wider Irer lieb willen, des weiss Got, vnd hat mit Irer lieb hannd auf Ir Prusst griffen vnnd gen himel gesehen, mit Anzaigung hett Sy wellen wider die aufgerichten verträg hanndlen, hett Ir lieb das selbst durch Ire mittl zu hanndlen gewust vnnd nicht durch den Petrowith hanndlen lassen.

Ir lieb sey auch erbittig, wann Ir lieb nur waiss wie das E. M[t] begeren, vnnd das Irer lieb ain Copey zuegestellt wurd, dem Petrowith vnnd ainer Lanndtschafft in Siebenburgen zuschreiten, das menigelich sehen soll das diese Practicen on Irer lieb wissen, vnnd wider Irer lieb willen gahanndelt werde. Vnnd es wär Irer lieb gancz beschwerlich wann ander leüt In Irer lieb namen wider E. M[t] was handleten etc. Das E. M[t] wollten glauben, das solliches mit Irem willen oder wissen geschähe, so bät Ir lieb gancz gehorsamblich E. M[t] wollten dergleichen Anzaigungen wider Sy kainen glauben geben. Dann Sy wollte es ain Stückh prot vnndern Christen Iren Herrn Brüedern vnd freunden verguet nemen, dann mit vil guet vnndtern Türckhen sein etc. vnnd khundt Ir lieb sambt Irer lieb Sun E. M[t] nur dienen, des wollt Ir lieb gern thun.

Zum dritten souil die Hungern die an Irer lieb Hof wärn beträff, hat Sy in der warheit kainen, der dergleichen Practicen zufüeren tauglich oder verdachtig sein möcht, Es hanndlet auch keiner nicht, wo es aber beschäch, so wollte's Ir lieb kainem gestatten, vnnd khundt die dieweyl Sy Irer lieb von Jugennt auf trewlich gedient, dieser Zeit so eylenndt nit hinwegkh schaffen, Aber mit der Zeit a poco a poco wollt Ir lieb sehen sich Irer zuentledigen.

Zum vierdten Ires Suns halben, bedanckht sich Ir lieb hoch. Das E. M[t] so vätterlich an Ires Suns wolfart gedächte. Aber sein Jugennt vnnd die Muetterlich lieb, weyl Sy yczt niemant hat In bey Irer lieb verhallten, vnnd wollt In nit gern vor Ir lassen als lanng Sy wittib wär. Dann der Sun allain Ir freüd war vnnd noch Jung zum Studio. Ir lieb wollt aber mit der Zeit dahin bedacht sein, den an der Kays. May[t] oder Khunig'n Maria Hof zuschickhen oder villeucht selbst zufueren etc. Ir lieb hat mir aber in der conversierung selbst angezaigt, wovern Sie solten Iren Sun von Ir zelassen willens wär, so wollt. Ir lieb Ine anderst wo nit lieber sehen dann an E. M[t] Hof.

Doch letztlich hat Ir lieb begert, weil Sy nur alls ain arme Wittib allain war vnnd niemant mer hett, so wollt Ir lieb dieser Artiggl halber noch mit Irer lieb Herrn Brueder der Kunigl. Würde etc. reden, vnnd mir alsdann Ire lieb schliessliche antwurt geben.

Auf E. M[t] erpiettung Irer lieb holz beschwerung halben, Das E. M[t] die Sachen bey derselben Öbristem Haubtman in der Schlesien dem Bischoffen von Presslaw erkhundigen vnd die gepür handlen lassen wollten, hat Ir lieb nicht geanntwurt.

Daneben hat Ir lieb mich aber gepetten, bey E. M[t] zuerlanngen, Das Irer lieb die 1000 gulden, so E. M[t] Irer lieb noch über die 4000 gulden aus sonnderer gnaden zegeben bewilliget In die verschreibung der 4000 gulden eingeleibt wurden.

Dergleichen das Ir das Schloss von dem Posadofsky abtretten wurd wie es bewllligt ist, Darauf ich Irer lieb geanntwurt, Ich mug wol leiden das Ir lieb mit derselben Brueder der Khunig zu Polln daruon Red vnd mich mit der Anntwurt nit lanng aufhallt, damit Ich abraisen müg.

Also ist sein lieb vnd. Ku. W. von Poln desselben tags nach mittag zu mir in mein Chamer khomen, vnd mir angezaigt was sein lieb vnnd Ku. W. mit derselben Schwester Khunigin Isabela gehandlt, vnnd was Ir Antwurt sein wurdet, das alles obgemellter Irer lieb antwurt gleich gewest, Aber mir sonnderlich auf vnnser bayder gancz vertrewlichen Conversation ettlich Sachen ganz vertrewlich vnd in gehaimb angezaigt. Darumben Ich seiner lieb vnd Ku. W. sonnderlich gedanckht, vnnd alsdann

zu seiner lieb vnd Ku. W. gesagt. Wann mich seiner lieb Schwester die Khunigin Isabella weitter anzaigen zu Irer lieb ganngen hat mir Ir lieb gleichformige Antwurt geben wie vor etc. Allain mit merer Ausfüerung das sich Ir lieb auf die zuegestellten Copeyen des Petrowitsch Hanndlung zum höchsten verwundert vnnd ich soll wissen, Das Irer lieb Sun nichts thuen würdet. dann was Ir lieb als sein Muetter well, vnnd widerumben begert Ire vorgemellten Procureyen sambt dem Geschucz so Irer lieb noch ansstehen soll bey E. M^t mit dem pessten zubefurdern, vnnd Sy als ain gehorsame Tochter sambt derselben geliebten Sun E. M^t gehorsamblichen zubefehlen mit pitt ob etwo pöss personen wären die in Irer lieb Namen was wider E. M^t etc. Hanndlen wurden, Das E. M^t nit glauben wollten geben. Allain E. M^t befundts Im grundt das solhes von Irer lieb heer käm. Das alles hab Ich mich E. M^t anzezaigen gegen Irer lieb freuntlich erpotten.

Aber des Geschütz halben, hab Ich Irer lieb diese Antwurt geben. Ich hett verschiner Zeit beuelh von E. M^t gehabt. Irer lieb solh Geschücz mit dem furderlichisten überanntworten zulassen. Das hette aber von wegen der Armen leüt veld Arbeit bisheer nit bescheen mügen, wie auch solhes Irer lieb zuegeschriben war worden. Aber wo in meinem Abwesen noch was versaumbt wär worden, well Ich yczo verordnung thun, damit Irer lieb solh Geschücz fürderlich zuegeschickht werde.

Ir lieb die Khunigin Isabella hat auch Ewer May^t Commissary verschreibung heraus geben, vnd su meinen Hannden den vierdten Augusti geschickht, die Ich hiemit einleg. Aber den brief der Irer lieb entgegen vermög Ewer Maj^t bewilligung vnd befelch hinaus gegeben worden, hat Ir lieb mir auch widerumb zuegeschickt mit Anzaigung Ir lieb sey desselben gar nit notdurfftig, der wurdet hieneben auch wider eingelegt.

Im Ennd alls Ich zu Irer lieb der Khunigin Isabella khomen, mein vrlaub zunemen, hat mir Ir lieb, durch Irer lieb Sun selbst in welsch diese wort sagen lassen. Ich soll mich von wegen Ewer May^t vor sein gar nit besorgen, vnnd Er well Ew. M^t gehorsamer trewer Sun vnd Diener sein.

Da Ich die Allt Khunigin Bona auch vermög E. May^t befelchs angesprochen, vnnd nur allain mit Ir in welsch geredt etc. hat Sy sich gestellt, als wisst Sy gar nichts vmb dise Sachen, von mir auch begert zu wissen was sich Ir Tochter gegen E. Ku. May^t beschweret vnnd ob Ir noch nit alles von E. M^t volnzogen war.

Darauf Ich Ir geanntwurt vas Ew. Mt Irer lieb bewilliget, das Sey Irer lieb souil Ich darumben wisst volzogen, wie Ir lieb sonnder Zweifel von Irem Sun der Ku. W. zu Poln vnnd Tochter Khunigin Isabella vernemen werden. Darüber Ir lieb mich widerumb gepetten, weil Ir lieb von dieser Sachen nicht wisset, das Ich Irer lieb ain verzaichnuss der Artiggl soll geben, das Ich mich zethun erpotten. Da Ich aber von seiner lieb vnd Ku. W. zo Poln auch der Khunigin Isabella ain solliche Antwurt vnd erpiettung (wie vor angezaigt) empfanngen, Hab Ich Irer lieb der Khunigin Bona in meiner vrlaub nemung angezaigt: Ich hett Irer lieb die Artiggl in Schrifft zuegestelt, weyl Ich aber von seiner lieb der Ku. Würde in Polln vnd Irer lieb de Khunigin Isabella ain Antwurt etc. empfanngen, hab Ich von unnötten geachtet Ir lieb weitter damit zubemüeen.

Souil haben E. Rö. Ku. May^t in eyl, was Ich auf derselben vor ermellte schreiben Instruct vnnd Memorial mit meinem müglichisten vleiss gehanndelt, auch Im Rath befunden, das Ich weitter on E. M^t vorwissen in diesen Sachen nit dringen soll. Derselben E. M^t mich daneb Sünlich vnnd gehorsamblich beuelhennde.

3.

R. 1553. Sarky 18 Lipca.

(Z Arch. Bruxelskiego. Suppl. Orient. l. 490. Druk. w dziele Biskupa Horwata: Monum. Hung. histor. T. 3. p. 9).

Królowa Węgierska Izabella (Jagiellonka) do Sultana Solimana. Donosi o zawartéj ugodzie z Cesarzem i wstawia się za pozostawieniem Cesarzowi ziemi Siedmiogrodzkiéj.

Excellentissimo, invictissimo, potentissimo principi D^no D^no Sulthano Sulimano, dei gratia Turcarum imperatori, Caesarum

Caesari, D^{no} dominantium etc. benefactori nostro clementissimo Isabella, eadem gratia Regina Hungariae etc. Scimus M^{tem} V^{am} Caesaream non latere, nos certis de causis cum Regia Romanorum Majestate de Transsilvania pacta fecisse, pro quibus quidem pactis licet a Ser^{te} Sua nobis plene satisfactum non sit, tamen jam aliqua ex parte satisfactum est. Promissa quoque est filia Ser^{tis} Ejus in matrimonium filio nostro Illmo Et cum via atque ratio reditus nostri in Hungariam adempta esse judicetur, ac Ser. Rom. Rex nostram apud M^{tem} V^{am} Imperatoriam, intercessionem utilem fore sibi existimet, rogamus M^{m} V^{m} Caes., dignetur Regnum Transsilvaniae et pertinentias Regiae Rom. M^{ti} cum expensione annua, qua nos filiusque noster Ill^{mus} tenuimus, clementer concedere; tandem nos quoque, filiumque nostrum Ill^{um} in graciam M. V. Imp. commendamus. Quam Deus Opt. Max. in multos et felices annos incolumem conservare dignetur. Datae in Civitate Sarky, die XVIII mensis Julii, Anno D^{no} 1553.

4.

R. 1553. 29. Października.

Katarzyna Królowa Polska do Duchownego jakiegoś. Dziękuje za list jego i za wierne usługi ojcu i jéj saméj wyświadczone.

Wir Catherina von Gottesgnaden Kunigenn zu Polen, Grosfürstin Ihn Litten, Reussen, Preussen, Masow., Samogitt etc. Fraw.

Wirdiger ihm Gott vatter. E. W. schraiben an uns gethan, haben wir woll angenomen, das sich E. W. aller massen gegen uns erbietten thut, ist es uns der massen angenem, das wir E. W. deshalben grossen Danck wissen, alls dem, der sich allerzeit gegen uns uad auch vorhin gegen Sainer Gnaden unseren herrn Vatter, willig und getreu ertzaigt und erhallten hatt. Derhalben so wir E. W. in allen Zufal behulfflich zu gefallen wüsten zu zain, wollen wir unns alletzeitt, willig und gnadiglich erfinden lassen.

Damit spar Gott der Almechtig E. W. in langweriger gesunndtheitt. Gebenn zu Reissen den 29 tag October Ihn Jar 1553.

Catharina Konigin zu Polen.

(podpis własnoręczny).

(Mns. Bibl. Księcia Wład. Czartoryskiego w Paryżu. Mns. Polskie, Akta Tom.)

5.

R. 1554. Knissinii 12 Jan.

Królowa Katarzyna do Ferdynanda I.

Ser^{me} et $Exell^{me}$ Princeps parens noster colendissime.

Et literas M^{tis} V^{re} accepimus et oratores, magna fide ac diligentia eius nobis mandata exponentes audivimus et a S^{mo} D^{no} conjuge nostro id ipsum quod petebant precibus contendere non neglexiınus. Tametsi id quidem M^{tem} V^{ram} latere nolumus, M^{tem} ejus ad hoc, quod M^{tas} V^{ra} per oratores postulat ita promptam et propensam sua sponte existere, ut nullo prorsus admonitore egere videatur. Id quod re ipsa nunc quoque satis declaravit, nam quum per Regni sui publica negotia cum S^{mis} Principibus, domina matre et sorore sua convenire tam cito ut res postulabat non potuisset, adhibuit nuntium suum, volentibus ipsis M^{tis} V^{ae} oratoribus, qui una cum Majestatibus illarum de omnibus his rebus ageret. Ipsa etiam M^{tas} eius, tum quum Lublinum ad Comitia proficiscetur, conveniendarum Ser^{rum} Reginarum modo memoratarum causa si quidem res postulaverit, in aliquod licet devium oppidum divertere parata est, omnino enim M^{tis} V^{ae} observantiam suam filialem, quum et nos quoque M^{ti} V^{rae} iterum atque iterum deferimus, sicut adhuc semper fecit, probare studet. Commendamus nos paterne M^{tis} V^{ae} pietati, quam Deus Optimus Maximus quam diutissime incolumem conservet. Dat Knissinii die 12 Januarii, Anno Domini MDLIIII.

Obediente figliola

Catharina Regina Poloniae.

6.

R. 1554. Z Wilna 28 (?)

(z Archiwum Państwa w Sztokholmie).

Katarzyna Królowa Polska do Królowéj Matki, Bony. Oznajmia, że jest brzemienną.

Sacra et Ser^{ma} Regina Sig^{ra} et madre mia Oss^{ma}. Io bassa la man di V. M. di tanto gratia che V. M. ha fatto inscriver me cossi amorevolamente. Poi V. M. me commando ch'io gli avisso spesse volte che mio esser. Questo io faro sempre molto volater et sapia V. M. ch'io per la gratia di Dio sta ben fecunto a tempo et ongni di io me ingrossa piu. Prego Dio, che me laga la sua santa gratia. Io ha ancho saluta il Ser^{mo} Re mio Sig^{re} per parde di V. M. et sua M. bassa la man di quella et se recomando a V. M. in la sua bona grazia il si miel fo ancho io et prego V. M. havenne sempre per aricomandato coma una amorevola figliola. Dat. in Vilna ali 28 d. (?) 1554 anno.

di V. M^{ta}

amorevola et obediente figliola

Catharina

Regina d. P.

(Pieczęć królowéj, herb rakuski w środku herbów polskich i litewskich).

Alla Sacra et Ser^{ma} M^{ta} La Ser^{ma} Sig^{ra} Bona R. d. Polonia Sig^{ra} et madro mia Oss^{ma}.

NB. List cały z adresem własnoręczny.

7.

R. 1554. Z Wilna 3 Października.

(z Archiwum Państwa w Sztokholmie).

Katarzyna Królowa Polska do Królowéj Bony. Donosi, że nadzieja brzemienności minęła.

Sacra et Ser^{ma} Regina Signora et madre mia Colendissima. Io con ogni humilta bassa la man, che se ha tengnato a scriverme per il Signor Costnitha. Certo che me stato di gratissima consolatione, ma con summo dispiacer ho inteso che V. M. habia mal a la man. Prego Dio che l'guarisca presto, come io desidero. Poi Serenissima Regina, io con sumo mio cordoglio faca(!) saper la M. V. come io sempre no ho possuto altramente congnoscer di esser gravita, per il movimento et altri sengnali, che io ho havuto fin ali 9 messe et al fin delle novi messe; ogni cossa se ha folsata in modo ch'io son somo fora di speranza. La M. V. non me poi crede quanto cordoglio io sento per questo ch' Dio me ha lassato intra in questo grato disgratia. Prego Dio a mandarla a bon fin et per hora non dico altro preganto V. M. havenne sempre in la sua bona gratia et esser me grata signora et madre et senso fin in la sua bona gratia me ricomando. Dat. in Vilna ali 3 October. et. V. M.

obediente figliola

Catharina

Regina d. P.

Alla Sacra et Ser^{ma} M^{ta} La S^{ma} Sig^{ra} Regina d. Polonia Sig^{ra} et matre mia Col^{ma}.

(Pieczęć odpadła).

NB. Cały list wraz z adresem własnoręczny.

Pod adresem ręką królowéj Bony:

de la gravitanza

O no e niente.

8.

R. 1554. Piotrków w Wilią Św. Barbary 3 Decembra.

(z Arch. Ces. Wied.)

Izabella Jagiellonka kr. Węgierska do kr. Bony. Skarży się na niewygody i na uciążliwy pobyt w Piotrkowie.

Sacra M^{ta} Ser^{ma} et madre mia Clemen^{ma}.

Dopo basate le mani di V. M^{ta} alla cui bona grazia humilmente me raccomando. Io ho inteso quello, che me comando

V. M^{ta} circa del non partire mio da qua. Io come obediente figlia, che li sonno, faro ogni cosa, che me comanda V. M^{ta}, per comandamento di V. M^{ta} et non per altro; con tutto che so, che sara con mio gran danno, et prima perche per le male stancie ho grandissima incommodita; l'altra ho grande spesa tener tanto tempo tanti oratori; et si anchora venera lo Oratore del S^{mo} Re di Franza, il quale è Conte, pensa la M^{a} V^{ra}, quanto mi costara a tenerlo per sino alli Tre Re. La M^{ta} V^{ra}, quello che ha fatto a mandare il. Cursor R. Alfonso l'ha fatto di gratia sua verso di me, ma non sara niente, perche lui non pora fare quello, che io cerco alli Tre Re; perche io piu voglio la liberta del figliolo, che li cento milia ducati, perche la M^{ta} V^{ra} sa quel proverbio latino: *non bene per toto venditur libertas auro*; et so questo di certo che il Re S^{mo} de Romani non fara niente, perfinche non havera la risposta dal S^{mo} Re mio fratre da Vilna; et nianzi che Sua M^{ta} espedisca da Vilna, passra non solamente li Tre Re, ma et la Candelora, et io andaro ogni matina per lo freddo et per la neve la sera; perche la notte non oso dormire nella casa di legno per lo pericolo d'imbriachi. L'harebbe mandato la lettera che mi ho scritto l'oratore del Turco; ma per non fastidirla non ci l'ho voluto mandare altramente et fando humilmente li baso le mani. Dat. in Petricovia la vigilia di Santa Barbara, 1554.

De V. Sacra et S^{ma} M^{ta}
obsequentissima serva et figlia
Ysabella.

9.

(z Arch. Ces Wied)

Bilet własnoręczny królowéj Izabelli Węgierskiéj do Jana Alfonsa Castaldi, posłańca królowéj Bony.

Signor Gyoan Alfonso, ringrazio V. S^{ria} che me avia visitato con la sua letera. Se la S^{rio} V. maledice yl mio kaperon del mayordomo, el quale era forssi imbriaco allora, quando a proybito la S^{ria} V. de venir, poi che la S^{ria} V. non po venire, li mando udire quelo che laveria dito non tutto, ma il piu inportante. La S^{ria} V. vada in bonora et tomi presto, perche *periculum est in mora.* Sor Gioan Alfonso, la S^{ria} V^{ra} me creda, se so avesse saputo che Io fassi venuta in questi termini, nelli quali sonno dalla M^{ta} del re de Romani, piu presto se averia fatto tyrar per li piedi da Transilvania, che mene fusse partita, facendo, fyne, sapia che Io li sonno quella cle^{ma} S^{ra}, che le sonno stata sempre. Insyeme con Il. S^{r} mucio allo qualle la S. V. volia salutar da parte mia. Dat. in Petricovia

Ysabella
mala venturata.

Adres:

Mfo S^{ori} Gioan Alfonso neli mani proprie.

(Mała pieczątka herbowa wyciśnięta na papierze).

10.

R. 1556 Ze Lwowa 17 Maja. (z Arch. Ces. Wied.)

Izabella Jagiellonka kr. Węgierska do Katarzyny Królowéj Polskiéj. Tłómaczy się, dla czego nie może zawrzeć przymierza z ojcem jéj Cesarzem Ferdynandem.

Sacra et Ser^{ma} M^{ta}, Sorella nostra Char^{ma}.

Si alla lettera amorevole scrittaci con sua propria mano dalla M^{ta} V^{ra} S^{ma}, non rispondiamo ancora noi, con la nostra istessa preghiamo quella ad haverci lecitamente escusata, come quella che oppressa da mala valetudine non posciamo farlo si, come sario nostro buon desio. La ringratiamo non dimeno che si sia degnata prender cosi fatta fatica per noi et tenendo certo, che quando dal Sign^{r} Graboweskij havra intesa familiarmente la nostra corporale indispositione, non si maravigliera, che non gli resa la pariglia. Non ci estenderemo in piu lunghe et ceremoniose escusationi.

Circa quello poi, che la M^{ta} V^{ra} S^{ma} ci scrive esortandoci a postarci con il S^{mo} Re Ferdinando suo padre da buona et cha-

rissima figlia et anidarne le differenze nostre con Sua Ser^{te} a qualche buono et amorevole effetto, gli diciamo, che cosa veruna havemo piu desiderata di questa et tutto il mondo sa et saper puo l'amore sincero et paterna reverenza, che avemo sempre havuta a Sua M^{ta} S^{ma}, persuadendoci, quando nel Regno nostro di Hungaria capitalassimo con Sua M^{ta} S^{ma}, ch' esendo priva della felice memoria del nostro S^{mo} Padre, Diocene havessi scambievolmente proviso un altro; et da quel giorno inpoi, che dal nostro Regno a Sua Sta lasciato, con il figlio nostro charissimo partissimo, l'havemmo sempre come buon padre nostro amato et reverito; come dalli effetti nostri Sua M^{ta} S^{ma} ha possuto largamente conoscere.

Hora quali sieno le cagioni, che non si lascion venire a quelle conclusioni, che la M^{ta} V^{ra} S^{ma} et noi giuntamente desiderressimo, dal prenomato Sig^{r} Graboveschij V^{ra} M^{ta} S^{ma} le intendera appieno; le quali quando da esso saranno senza animosita sinceramente considerate et discorse, conoscera, che non solo non havemo il torto con il S^{mo} Padre Suo, ma inoltro, che non possiamo in verun modo senzo nostro disonore, danno et interesso, fare quel tanto Sua M^{ta} S^{ma} da noi ricerca. La onde conoscendo la M^{ta} V^{ra} S^{ma} essere da Dio dotata non meno di singolar prudenza, che di raro sa pere, quando havra compreso le cause, che ci proibiscono et non ci lascian concludere con il S^{mo} Re de Romani quel tanto desiderebbe, ci rendiamo certa, che non a noi attribuira il mancamento di effetuare il negotio, ma alle conditioni aspre, difficultuose et dure, che ci vengono offerte; le quali portando seco dishonor grande et interesse non picciolo, non son degne di essere accettate, ne altro sendo degno di V^{ra} S^{ma} M^{ta}. La preghiamo avolerci bene da sorella, alla quale desiderando ogni prospera et felice fortuna, la supplichiamo ad abbracciare il S^{mo} Consorte Suo et fratello nostro charissimo in nome nostro, al quale giuntamente desideriamo ogni bene. Do Leopoli il XVII di Maggio Anno MDLVI.

(własnoręcznie) Di V. Sacra et Ser^{ma} M^{ta}

obsequentissima sorella

Ysabella R.

Adres:

Ser. Principi D^{nao} ad D^{nao} Catharinae D. G. Reginae Poloniae, Magnae Duci Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae et Sorori nostrae charissimae.

11.

R. 1556. Z Wilna 6 Września.

(z Mns. 1618 Bibl. Księcia Wład. Czartoryskiego).

Katarzyna Królowa Polska do Hozyusza Biskupa Warmińskiego. Dziękuje za list i katechizm, który on zganił, a który nie czytając kazała spalić.

Vonn Gots gnaden Katharina Geborne aus Ro^{m} Ung^{m} unnd Bohem^{n} Konig^{n} Stamme Konnigyn Zu polen, Grosfurstynn Inn Lutauwenn, Raysenn preusen masow und somoyten.

Erwirdiger Andechtiger vnnd Besonder lieber, Wir konnen eur Erwirden gnediger meynünge nicht pergenn, Das uns eur Er. schreiben alhier welches Datum Heylssperg denn 6 augusti ausgegangen alhier czukommenn vnd Inhalts eingenomenn Thuen uns der underthenigenn Erynnerunge Kegenn eure Er. Zusammpt der treuen Vorwarnunge mit sonderen gnaden Bedenken, Was den Cathechismus belangendt ist, habenn wir vor der czeide aber nicht vonn gemelter personenn, eynenn empfangenn: aber noch nicht ubersehenn oder darynn ethwas gelessen, weyl wir aber durch eur Er. schreyben verstehen solch buch verdechtig, Wollen vir eur Er. s . . . inn dem gern nach kommenn und dasselbige dem feur beffelenn, welches wir Eur Er. auf Derselben schreybenn zur gnedigen andtwordt nicht habenn verhaltenn wollen. Datum Wilde denn 6 Septembris 1556.

(własnoręcznie) Catharina Kinigin zu Polen.

Adres:

Reverendo in Christo patri domino Stanislao Hosio Episcopo Varmiensi sincere nobis dilecto.

12.

R. 1557. z Wilna 9 Lipca. (z Arch. Ces. Wied.)

Katarzyna Królowa Polska do kr. Ferdynanda. Poleca mu posła Królewien do matki króiowéj Bony do Włoch.

Sacra et Ser^{ma} M^{ta}, Padre S^{mo} nostro Col^{mo}.

Doppo di havere raccomandata la nostra filial osservanza nella buona gratia della M^{ta} V^{ra} le desideramo dal Sommo Dio felicissima sanita et prosperi successi.

Inviando in Italia l' Illustr^{me} Sig^{re} Infanti nostre Carissime Sorelle, alla S^{ma} loro Madre il presente Palmant^{o} locotenidor, ci e paruto salutar con questa nostra V^{ra} S^{ma} M^{ta} et pregarla si degni farli far una lettera di passo, accio et in l' andar et ritornar suo per gli Paesi della M^{ta} V^{ra} possa con minor impedimento seguir il suo viaggio. Et con quello basciando a V^{ra} Sacra Corona la regal mano, di nuovo si raccomandamo alla sua benignissima et paterna gratia. Da Vilna il VIIII di luglio del l. VII.

(Ręka własna) Di V. S. M.
obedientissima figliola
Catharina Regina di Polonia.

Adres:

S^{mae} Regiae M^{ti} Romanorum etc. Parenti nostro et Domino.

13.

R. 1557. Wilno 12 Lipca.
(Ze zbiorów Hr. Działyńskiego w Kórniku).

Katarzyna Królowa Polska do Stanisława Kostki K^{na} Gdańskiego. Odebrała 5 beczek wina, które jéj z rozkazu króla przysłał, ale że się wino jeszcze nie ustało, nie mogła go dotychczas kosztować.

Katharina von Gotsgnaden Königin in Polen, Grossfürstin in Littawen, Reussen, Preussen, Masaw etc. Frau.

Edler lieber besonder, wir thun Euch in Gnaden wissen, dass uns die fünf Fass Reinischwein, so Ihr uns aus Befehl der der Kön. May. unseres herzliebsten Herrn und Gemahls, durch Euern Diener überschickt, neben Eueren Schreiben zukommen, beantwortet worden sind. Ist uns daran zu sondern gnedigen Gefallen geschehen. Nachdem er aber aller erst neu ankommen, und sich noch nicht gesetzt, haben wir ihn bisher nicht versuchen mögen; wollen nicht veniger aber der besten hoffen; welches wir Euch zur gnädigen Antwort nicht verhalten wollen. Datum zur Wilde den 12 Juli im 1557 Jare.

Catharina Königin
zu Polen.

L. S.

Adres:

Dem Edlen unserm lieben besonderen Hansen Kostka Dantzker Castellan, der Lande Preusser Schatzmeister und Hauptman auf Dirschau und Pautzke.

14.

R. 1558. w Maju. (z Arch. Ces. Wied.)

Marcin Kromer do Cesarza Ferdynanda o sprawach Królowéj Węgierskiéj Izabelli.

Sacra M^{tas} Caesarea et D^{ne} D^{ne} Clem^{me}.

Egi cum S. M^{te} V. Caes. cohortans eam ad foedus et amicitiam cum S^{ma} D^{na} Isabella regina Ungariae etc. Sorore S^{mi} regis mei et Illmo filio eius, coniungendam sive redintegrandam; eo quod videatur id magnopere ad utilitatem eiusdem S. M^{tis} V^{re}, ad salutem incolumitatemque ditionum ac subditorum ipsius, adeoque ad universi Christiani nominis commoda atque tranquillitatem pertinere: sitque spes, non invito imperatore Turcarum id fieri posse: qui se maxime officio adductum arma adversus

M^{em} V^{am} S^{tm} suscipere praesefert, quo videlicet supramemoratos S^{am} Reginam et Ill^{um} filium eius, in fidem et clientelam suam susceptos, ab injuria S^{ae} M^{tis} tueatur ac vindicet.

Simul quod non alia ratione utrinque subditi in fide et officio contineri posse videantur, qui nunc utrobique parum sunt obedientes, isto S^{ae} M^{tis} V^{ae} Caes. cum S^{ma} D^{na} Regina et Illmo filio eius dissidio freti, dum projecta leviter alterius fide, apud alterum impunitatis perfugium, ne dicam audaciae ac perfidiae praemia patere sibi intelligunt.

Ad haec utrisque expediet, subditos a mutuis vexationibus, damnis et injuriis abstinere.

Eiusdem S^{mae} M^{tis} V^{rae} Caes.

Addictissimus servus

Mart. Cromerus
indignus orator Pol.

Adres:

Sacrae Caesareae M^{ti} et D^{no} D^{no} Clementissimo.

NB. Cesarzem już obrany został król Ferdynand, po abdykacyi Karola V.

15.

R. 1558. Z Krakowa 21 Października. (z Arch. Ces. Wied.)

Katarzyna Królowa Polska do króla Maksymiliana. O silnéj gorączce, na którą od 15 b. m. zapadła.

Dem Durchlauchtigen Hochgeborenen Fürsten und Herrn, Herrn Maximilian von Gottes Gnaden König zu Beham etc. Katharina Vom Desselben Gnaden Königin zu Polen etc.

Durchlauchtiger, Hochgeborner Fürst, freundlicher, Beliebter Herr und Bruder. Wir könnten E. L. freundlicher und schwesterlicher Meynung nit bergen, das uns Gott der Almechtige, vorgangenen 15 Octob. in der Nacht, mit einem hitzigen fieber

haimgesucht, der durch wir dan zum höchsten geschwechet, also das wir E. L. auf dismal mit unseren Handschreiben nit ersuchen mögen. So viel aber belanget unsere Schwachheit, is es nit ohn, das wir durch jegliche Hitze, so ohn underlas gewerет (doch ein mal heftiger, als das ander) zimlicher massen geschwechet worden. Es hatt aber dieselbe gestrigs Tags dennoch etwas nachgelassen. Wie es aber ferner sich anlassen wirtt, stehen zu Gott dem Allmechtigen, Dem wir alles haimgestellen, und bevholen haben wollen. Wir aber wollen nit unverlassen solches E. L. zu Jederer gelegenheit zuvermelden, und thun hiemit dieselbe in Gottes des Almechtigen ganz gnedigen Schutz und Schirm, und E. L. uns zum freundlichster beuhelenn. Dat. Krakaw den 21 October Im 1558 Jahr.

E. L.

Gantzgetreue und liebe Schwester

Catharina.

Adres jak zwykle; pieczęć dobrze zachowana.

16.

R. 1558. Kraków 4 Listopada. (z Arch. Ces. Wied.)

Otton von Neydegg do króla Maksymiliana o słabości królowéj polskiéj Katarzyny.

Allerdurchleuchtig Grossmechtiger Khunig etc. Allergenedigister Herr,

Nach erbiettung meiner gantz gehorsam schuldig vnd willigen Dienst, thue ich Eur Khu. Wird etc. gehorsamblich zuuernemen, gestern, vor dato der Rö. Khays. Maytt. etc. Beuelh nach, vmb 2 vr nach mittag hieheer ankhumen sein, vnd paldt meine zwaien zuegeorntten gesandten Ankhunft alhie nachfragen lassen. In welcher Zeitt mein genedigist Fraw Fraw Khatharina Khunigin zu Polln, meiner alhie Ankhunft gwar worden, vnnd derselben dienner, vollandt zu mir geschickht, mit genedigistem

begern, daz ich zu Irer Khu. Wirdt etc. von stund ankhumen soll. Deme ich vnangesechen, das ich meiner mit gesandter Ankhunft, khains erfragen mugen, nicht vndterlassen khunnen, Irer Khuniglichen Wirdt. begern Gehorsamblichen zuwilfarn, vnd mich zu Irer Khu. Wirdt. etc. von stund an gestellt, vnd paldt nach Vberandtburttung Irer Khays. Maytt. etc Schreiben auch Credentz etc. Ew. Khunigl. Wirdt. etc. Schreiben, mit der neben Anzaigung derselben weitters Beuelhs, wie Eur Khu. Wirdt. etc. Sunnder Zweifl auss hiebeyligundt Irer Khu. Wirdt. etc. geschriftlicher Anndburt zuuernemen, gehorsamblichen geandtburt.

Vnd gstaldt wie ich Jer Khu. Wirdt. etc. angetroffen, vnd befunden, nicht vorhalten khan, wie vnd ich von Ierer Khu. Wirdt. etc. Doctoressen, Dienerinn vnnd Diennern, warhaftig bericht worden, welchermassen den 28 October iungst verschin, so da gewest ist, Simon vnd Juda tag, Jer Khunigl. Wirdt etc. in nacht vnd tag bey den fünftzehen mall, das Inwendig vergicht gehabt haben. Also auch abgearbeith hatt, dass menigklich Ir Khu. Wirdt. etc. das leben abgesagt haben, vnd merertails für gestorben sein, schon geacht. Auch schon der maynung leidt vorhanden gewest, die All Jer Khu. Wirdt. etc. verlassen vor vnns verpetschieren wellen, des aber am gotwil noch solher eyll nit vonnotten, Gleichwoll Ist Jer Khu. Wirdt. etc. dermassen am gantzen leib erschwacht vnd machtloss, das mir auch die Handt nicht raichen mugen, noch die sendtschreiben, von mir empfachen mugen, sunnder derselben Secretary, so in gegenburt war, zu sich berueft, und demselben beuolhen, solch schreiben an Ierer Khu. Wirdt. etc. stat, von mir antzenemen, vnd ist Jer Khu. Wirdt. etc. dermassen am gantzen Leib erschlagen, des Auch selbst weder essen noch trinkhen, steen noch geen, mugen anderst, als wo man Jer Khu. Wirdt. hinlegt vnd tragt. Aber am Leib vnd der Varb, nicht khluenner, noch war sunnderlichs pleder, vnd haben diser Zeitt ain Huesten, so auch Jer Khu. Wirdt. im Khopff Schwechen thuet, wann die Huesten nachliess vnd got der Almechtig, nicht war anders am diw stat schickhte, weren die Doctoressen guetter Hofnung, mit guetter Zeitt, ordnung vnd Regimendt, wider aufgebracht werden. Darzue verleich goth gnadt, das wunsch Ich Jerer Khu. Wirdt. etc. vom Hertzen.

Der Khunig soll Sambstag negstkhunfttig gwisslichen hieher ankhumen, welchs mir Jer Khu. Wirdt. etc. Schreiben Empfaen haben, selbst angetzaigt, wie vnd auch Jer Khu. Wirdt. etc. vber 4 Tag aufs lengist alhie bleiben wurden, auss Vrsachen aines ausgeschriben Landtag geen Petterkhaw, so 26 meill wegs von hier ist, vnnd Jer Khu. Wirdt. etc. yeder Zeitt vor des Landtags Anfangs, bey acht tagen zuuor pschwerungen vndter Lanndtleutten zuuor zuuerrichten. Das hab ich diser Zeit, in meiner hieheer Ankhunft vnd der eyll, Eur Khu. Wirdt. ein wissen zu haben, gehorsamblichen nicht verhalten wellen, waz ich aber in meiner mitgesandten Ankhunft, des Testamendts bekhreftigung, weitter waz fruchtpares, aussrichten wirdt mugen, will ich hernach Eur Khu. Wirdt in Allem gehorsam geschriftlich berichten, mich damit Eur. Khu. Wirdt etc. Beuelhen thue.

Datum Kraka den 4 Nouember Anno 58.

Eur Khu. Wird etc,

yeder Zeit Gehorsamer

Otto von Neydegg.

(a tergo)

Dem Durchleichtigen Hochgebornnen, Fürsten vnnd Herrn Herrn Maximillian von Gottes gnaden, Kunig zu Behaim, Ertzhertzogen zu Osterreich, Hertzogen zu Burgund etc. Grauen zu Tirol etc. meinem genedigisten Herrn. Zu aigen Henden.

Wienn.

17.

Tenże do tegoż.

Durchleichtigister Grossmechtigister Kunig etc. genedigister Herr etc.

Nach Erbietung meiner Jeder Zeit gehorsamen vnd willigen diennst, vbersennde Ich hiemit Eur Khunigl. Wirde etc. von meiner genedigisten Frauen der Kunnigin Zu Polln etc. Der-

selben geliebsten Schwester, ein scheeiben, So Ich von den gnaden Gottes, auch nach Anzaigung, dreier derselben anstechlicher Leib Arzten vnnd Doktoressen, dermassen gelassen, Also das dieses Lagers oder Khrankhait, sich derselben Absterben auf diezmalls, wo Gott nicht was sonnders, vber Dieselb weiters verhenngte, zubesorgen ist, die gleichwoll anfenkhlich meiner Ankhonnft, dermassen gstallt Irer schwachait befunden, das nicht on gross sorg des sterben gewest. Welches Got der Allmechtig, aber von Tag zu Tag, zur Pesserung schikhen, Nichts weniger Hat Mathiass Logus vnnd Ich, vermug habennder Instruction, auch der Cron Polln gebrauch nach, alssuil vnnd wir unns der erinnern mugen, bei dem Kunig von Polln dahin gehanndlt, damit sein Khunigl. Wirde, vnnd verwilligt haben, in derselben geliebten gemahl Lessten willen, nicht allain, wies auch khain nodturfft gewest Zuuerwilligen sonnder dasselb mit aigner Hanndtgschrifft vnnd Sigil dermassen becrefftigt, dass sy sich, auch neben Irer Khayserl. Majestät etc. darinn verobligiren, Executtor desselben zu sein, wie vnd was gstalt aber derselb beschehen, schikten mein genedigist Frau Khunigin, Irer Rö. Khay. Majtt. etc. in derselben Missif von glaubwirdig Abschrifft eingeschlossen, Dauon Ir Khay. Maytt. etc. Sonnder Zweifl, Eurn Khu. Wirde etc. auch Abgschrifft mittaillen werden.

Den 12 diz. sein dj Khu. Wirde etc. Zu Polln wider aus Crakho auf ain ausgeschribenen Lanndtag geen Petterkhaue gezogen, der enden als vil vnnd Ich mich in so kurzer Zeit erinnern mugen, vierer Artigel halben: Erstlichen der Religion; auch daz der Kunig, gern ain Recht in Polln vnd der Littaw zehallten, aufrichten wollt; dritt in der Cron Polln guet Ordnung vnd Pollicej Aufzurichten vnnd Beschwerungen abzuthun; vierdt auf zuesteundt noth Eins Kriegs, sich aller Nodturfft nach, gefasst zumachen.

Ainer mit Namen der Legenza der Khunigin Lisabela Dienner, sol was Namhafftigs in par gellt vnnd an khainalter in die Cron Polln auff derselben guetter, aus Sibenbürgen gebracht haben, Welchem wo also menigelich Erachten nach, man darfür hallten will, sy werde, auch pald hernach khunnen, vnd Iren Son, in Sibenbürgen wolten lassen.

Mich damit E. Khu. Wirde etc. gehorsamlichen Beuelchen thue, Datum Valckhenberg Im Oplischen Fürstenthum, den 22 Nouember Anno etc. Im 1558.

Euer Khu. Wirde etc.

Gehorsamer Dienner

Otto von Neydegg.

Post Scripta, vnd wie ich gleich auf sein wellen von Kraca auf Prag zuuerrueklhen, hat mir mein genedigist Fraw Khunigin anzaigen lassen, wie vnd Ir Khu. Wird vernemen, wie vnd der Gussman, ain Mor, vnnd Schalkts war, an des Khunigs von Poln Hoff, willens sein soldt, in khurtz geen Wien zeziehen, welher sich verschinen Zeitt, nicht aller sachen geburlich, vast wol zuuor, Derselben ennden gehalten haben mocht, So were aber doch derselb, bey Irem Herrn vnd Gemachl der Khu. Wird etc. zu Polln etc. zu dermassen gnaden, wo Ime was pegegnen soldt, dass mein genedigist Fraw villeicht, endtgelten miest. Bith demnach gantz schwesterlichen Eur Khu. Wird etc. wolt gnedigist darob sein, damit solhs nicht geschech. Actum ut in litteris.

Ew. Khu. Wird etc.

Gehorsamer Dienner

Otto von Neydegg.

(a tergo)

Dem Durchleichtigen Hochgebornenn Fürsten vnd Herrn, Hern Maximiliano von Gots gnaden Kunig zu Behaim, Ertz-Hertzogen zu Osterreich, Hertzogen zu Burgundien, etc. Graffen zu Tyrole etc. meinem genedigisten Herrn.

Wienn.

zu Irer Khu. Wirde aigen Hannden.

18.

R. 1562. Z Wilna 6 Marca.

(Mns. 1610 z Bibl. Księcia Wład. Czartoryskiego w Paryżu).

Katarzyna Królowa Polska do Hozyusza Biskupa Warmińskiego. Dziękuje za list jego z Trydentu i życzy pomyślnego skutku Soboru Powszechnego.

Katharina von Gottesgnaden Konigin tzue Polen, Grosfürstyn yn Littawen, Reussen, Preussen, Matzaw und Samayth, Frau.

Hochwirdiger Inn Gott, lieber Andechtiger, wir fügen E. A. gnediger meynung zuvwissen, das wir derselben schreiben 20 January zu Trient datiret, empfangen, vorlesen, und desselben Inhalt nach nothdurfft eingenuhmmen, und Ist uns An solchem vleissigem bericht, wie es nemlichenn damals mit dem Concilio ein gelegenheit gehabt, zur besonderm gefallen beschehen. Vonn Gott dem Almechtigen wunschende, Er sein gnadt vorleihen wolle, damit alles zur seinen Ehren, und wolfart gemeyner Cristenheit gereichen müge Amenn. Wie es doch ferner ein vortgang. sindt wir von E. A. Irem erbitten nach, zur seiner Zeitt gebürliche mitheilung gewertigk. Und wolten E. A. solchs zuer Anndtwort auff dissmal nit bergen. Dat. Zuer Wilde den 6 tagk Martij Im 1562 Jahre.

(własnoręcznie) Katharina Kõnigin zu Polen.

(adresu brak).

19.

R. 1562. Z Wilna 15 Kwietnia.

(Mns. 1618 z Bibl. Księcia Wład. Czartoryskiego w Paryżu).

Katarzyna Królowa Polska do Kardynała Hozyusza. Dziękuje za list z Trydentu i zapytuje o sprawy Soboru.

Katharina von Gottsgnaden Khünigin zue Polen, Groszfurstin in Littawen, Reussen, Preussen, Matzaw, Fraw.

Hochwirdiger in Gott Lieber Andechtiger. Das Schreiben so E. A. von 10 Martij aus Trient an uns thun wollen, haben wir die tag empfangen vund gantz gerne vormercket was uns E. A. vom Concilio und sonsten also treulichen vormelden wollen, von Gott dem Allmechtigen wünschennde, damit alle sachenn ein glueklichen Vortgang gewinnen, vnd enteichen zue Wolfart gemainer Christenhait geraichen mügen. Amenn. Und weil unss dan solche mittheilung gantz angenem, und gern wissen müchtenn, Wie sichs ferner derer Orth mit gemeltem Concilio anlassen wirdt, auch ob die Sechsischenn und Brandenburgischen Gesanndten noch daselbst ankhummen werdenn, als wollen wir In keinen Zweiffel gstelt habenn, Wes vuns zu wissen wirdt gebuehren wollen, E. A. sich in eroffnung desselben, wie bissher beschehenn unbeschwerlichen erzeigenn werdenn. Solchs in allem gutten hin widerumb abzuenemen sindt wir geneigt Datum Zuer Wilde den 14 tagk Aprilis Im 1562 Jahre.

Katharina Kinigin zu Polen

Adres:

Dem Hochwirdigen in Gott Unserm lieben Andechtigen Herrn Stanislao der Romischen Kirchen Priester Cardinal Bischoff zue Ermelandt u. des Apostolischen Stuls an das Concilium zue Trient Legatenn.

20.

R. 1563. Z Grodna 3 Stycznia.

(Mn 1618 z Bibl. Księcia Wład. Czartoryskiego w Paryżu).

Katarzyna Królowa Polska do Kardynała Hozyusza. Dziękuje za wiadomości z Soboru Trydenckiego.

Katharina von Gottes gnaden Khunigin zue Polenn, Grosfürstin in Littawen, Reussen, Preussen etc. Fraw.

Hochwirdiger Inn Gott lieber Andechtiger. Die beiden Schreiben so E. A. den 23 Novembris und 8 Decembris aus

Trient an uns gethann. Haben wir zu Vundterschiedlichenn Zeitenn empfangen, Und sindt kegen dieselbe, des vleissigenn berichts halbenn wie es damals an denen orthenn gelegen Inns höchste dannckbar, und wollen nit zweifeln, Wie sich fernere die Sachenn daselbst anlassenn, E. A. vuns mit gleichem vleis als viel sich gebührenn wil, eröffnen, vund mittheilen werden Innsunderheit was auff nechstgehaltener Session, so den 17 Decembris gehalten worden, geörtert, vund geschlossenn.

Was uns auch ferner E. A. von der Izigen Rö. Khn. Met [1]) Vunserem freundslichen geliebtenn Herrnn vund Brudern also vortreulichenn vormeldenn wollenn, Haben wir warliche mit besondern, und hohen grossenn freudenn vornohmmen und wie wir an derselben bissher niemals gezweifelt Also wollen wir auch künfftigs noch hoffenn, Got der Almechtige werde S. L Inn solchem Christlichenn, und löblichenn fürnehmen bestendigklichenn erhaltenn und davon nit abweichen lassen Und wolten E. A. solchs auff derselben Schreiben zur Andtwort nit bergen. Datum Grodno den 30 Januarij Im J. 1563.

Katharina Kinigin zu Polen.

Adres:

Dem Hochwirdigenn in Gott Vunserm lieben Andechtig, Hernn Stanislao Hosio, Der Röm. Kirchen Priester Cardinall und des Apostolischenn Stuls ahn das Concilium zue Triennt, Legato de latere.

21.

R. 1563. Z Wilna 13 Września. (z Arch. Ces. Wied.)

Zygmunt August do królowéj Katarzyny. O przyszłém zamęściu jéj siostry, z Janem Zapolyą siostrzeńcem króla.

Serma Princeps Dna Coniunx nostra Charissima. Salutem prosperosque rerum omnium eventus. Pergratum equidem nobis

[1]) O Maksymilianie, niepewnym w wierze.

accidit, quod Stas Vra nos literis suis inviserit, atque de sua nobis quoque valetudine significaverit; praesertim cum de hac et frequenter intelligere et Sertem Vam in annos quam plurimos rectissime felicissimeque valere, ex animo vehementer cupimus. Porro ex iisdem Stis Vrae litteris atque ex transmissa ad nos epistola Smi nepotis nostri charissimi ad Sertem Vam scripta, copiose omnia de matrimonio Sermi nepotis nostri atque Sororis Sertis Vrae charissimae contrahendo intelleximus. Qua de re quod Sertas Vra consilium nostrum expetit, sane perlubenter studium hoc in expetendo conjugio Sermi nepotis nostri atque in conjungenda consanguinitate cum domo Austriaca cognovimus; nam uti ipsimet in id semper incubuimus, quo omnibus modis vinculum consanguinitatis conjunctionisque nostrae cum domo Austriaca confirmetur stabilieturque; ita et hoc propositum conjunctionemque Sermi nepotis nostri cum domo hac, vehementer non possumus non comprobare, atque eam affinitatem ab illo expetitam, optatissimam expectatissimamque nobis futuram Sti Vrae significamus. Faxit Deus omnipotens, ut in dies magis magisque nostra nostrorumque cum hac ipsa domo augeatur corroboreturque necessitas, sanguinisque conjunctio. Literas hasce Sermi nepotis nostri, ita quemadmodum Stas Vra postulavit, illi vicissim remittimus, namque aliud quod Serti Vrae hoc tempore scribamus non habemus, expectamus enim in dies cubicularium nostrum quem proximis diebus ad Sertem Vam misimus. Ac tandem bene diuque valeat Sertas Va . Dat Vilnae die 13 Septembr. Anno Domini MDLXIII.

Mtis V. C.

Sigismundus Augustus
Rex.

Adres:

Sermae Principi, Dnae Katherinae, Reginae Poloniae etc. Dnae Conjugi nostrae Charissimae.

(Pieczęć sygnetowa dobrze zachowana: 2 orły, 2 pogonie a pośrodku wąż Sforzów. Litery: S. A. R P.)

22.

R. 1564. Z Radomia 6 Stycznia

(Mns. 1618 z Bibl. Księcia Wład. Czartoryskiego w Paryżu).

Katarzyna Królowa Polska do Kardynała Hozyusza. Prosi o dekreta sesyi Soboru Trydenckiego, skończonéj w dniu Ś. Marcina, i zapytuje czy Sobór ma już być zamknięty.

Katharina von Gottes gnaden Khunigin zue Polen, Grosfürstin zu Littawen, Reussen, Preussen, Matzaw und Samayten Fraw.

Hochwirdiger lieber Andechtiger. E. A. Schreiben den 16 Novembris zu Triendt datiret haben wir Kurtz vorruekter tags empfangen, und desselben Innhaldt nach uberlesung zuer notdurfft eingenuhmmen. Und gantz gerne daraus vormereket, was uns E. A. von wegen des Concilii, auch was Inn nechster Session, so an Sanct Martins tag gehaltenn vund celobriret wordenn, geschlossen, also vleissigk vormeldenn wollenn: für welche erklerung, wir E. A. gebürlichen dank sagenn Und sindt ferner von derselben Irem erbietten nach der Decreta, so Inn derselben Session beschlossen als balde sie publiciret und zum Druck verfertiget gewerttigk. Und weil man uns von andern ortten berichten thut, als solt gemeltes Concilium nuhnmehr sein endschafft erlangt haben, als begeren wir gantz vleissigk ob deme also Auch wie es sich allenthalben mit solchem beschlus zuegetragen E. A. unbeschweres sein wolle als viel sich gebühren wil vuns notdürfftigen bericht davon widerfahren zuelassen. Daran beschicht vuns von E. A. gar ein besonderes gefallen, so wir inn allem gutten hienwiderumb abzuenehmen gewogenn. Datum Radom, den 6 tags Januarij Im 1564 Jar.

Katharina Kinigin zu Polen.

23.

R. 1565.

Copey der Relation so den Neyndenn der Roemisch, Kayserlichen Maiesstat etc. von Peterkaw ist zuegeschikt worden. Annorum 1565.

Allerdurchleuchtigister etc.

Allergnedigister Herr. Nachdem vns Eur Röm. Kayserl. Maiesstet etc. in etzlicheu hochwichttigen Gescheftten, dauon hernach Meldung beschieht, bey Khu. W. vnd den Stenden der Cron Poln, so auf Jungst gehalttenem Landtag zu Petterkaw vorsamblet gewesen, furtzutragen vnd zuuorrichtten, zu Commissarien allergnedigist deputirt vnd furgenomben, haben wir vns als die getrewen Diener vnd Vnderthanen, zu gehorsambster voltziehung desselben, alspalt nach Bekumbung Eur. Kays. Matt beuellichs dortzu gefast, vnd in Gottes Namen auf die Raiss gemacht, vnd dem viertten tag vorschinnes Monats Martii vier Meil von Petterkaw zu Kaminssko zusamben kumben, aldo Eur Kays. Matt gegebne Instructiones, vnd die Articl, so vns di Durchleuchtigiste Grossmechttigiste Khunigin zu Poln etc. durch Iren Secretarj den von Kunhaimb dohin vbersendet, nach Notturfft ersehen, beratschlaget, vnd folgunden funfften Marty gegen Abent zu Petterkaw einkumben.

Vnd nachdem wir den Khunig vnd di Stendt auf den Landtag doselbst noch vnzertrent beieinander gefunden, haben wir alspalt een dritten tag nach vnser Ankunft bei dem Reichs Marschalch vmb ein Priuat Audientz anhaltten lassen, welche vns dau auch den zehenden desselben Monats eruolgt. Welcher massen nun erstlich die fürnembste vnd hauptsache hochgedachttiste Khunigin zu Poln etc. belangent, mundlich von vns furbracht, vnnd nochmals auff das Khunigs begern auch in Schrifft vbergeben, vns auch domals alspalt in momento zu Andtwort dorauff eruolget. Das alles haben Eur. Kay. Matt aus vnserm

vom viertzehenden gemeltes Monats in Vnderthenikait gethannen schreiben vnd desselben einschluss, dorauff wir vns vmb kurtz willen referiren thun, sonder Zweifl nach langs gnedigist vornomben.

Vnd wiewoll Eur Kays. Matt· vns vnder andern in dem postscripto, so in derselben Instruction mit angehengt, gnedigist aufferlegen, wan wir befunden, das die gemainen Stendt der Cron Poln diese sach selbst treiben, vnd derhalben mit dem Khunig handln würden, das wir vns alssdan zu Inen schlahen, vnd das Jenige was vns disfals von Eur Kays. Matt beuollen, entweder offentlich oder haimblich, wie es Ire Matt die Khunigin fur rattsamb befindenn wurden, furbringen sollten; so haben wir doch vngeacht, das sie die Stendt solchen handl auch noch für vnser ankunfft zu tractirn angefangen; dorin dits bedencken gehabt, wo solches von vns beschehe, das villeicht der Khunig dordurch noch mer erpiettert werden, vnd nochmals sagen mocht, wir vnderstunden vns durch dits mittl sein vnderthanen wider Ine aufzuwickln, furnemblich aber dorumben, weill die sach in vorflossenem Jar, durch Eur Kays Matt sowoll Irer Khu. Würde abgesandten gleichsfals in gehaimb gehandlt worden, vnd Eur Kays. Matt jetztgedachtter Irer Khu. Würde Oratores auch dorauff vorabschaidet, das sie nemblich den Khunig durch Ire anderweits gesandten gehörttermassen beantwortten woltten. Wie dan diese vrsachen von Irer Matt der Khunigin in denen vns zu Kaminssko vbergebene Articln auch selbst hochvorstendiglich bedacht, vnd Eur Kay. Matt in obgemellten, vnd dem vom Andern Aprilis gethannem vnserm schreiben waitleufftiger ausgefurt, auch von Eur Kay. Matt nochmals alsso gnedigist probirt worden. Wir haben aber gleichwoll solchs den ansehenlichsten vnnd furnembsten, di wir vns dartzu am dinstlichsten erachttet, mit allem vleiss in gehaimb zuentdecken, vnd sie auf vnsere Partey zubringen nicht vnderlassen, welcher hilff vnd furderung wir vns auch woll getröstet, wo den Khunig von seinem Fursatz abtzuwenden ainiche hoffnung gewesen wer. Gleichsfals haben wir an teglichem embsigen vnnd vleissigem sollicitirn domit wir auff solch vnser furbringen mit ehesten beschiden werden mochten, nichts erwinden lassen, es ist aber mit wenig

frucht beschehen, dan wir albey von einer Zeit zu der andern aufgetzogen worden, das wir uns auch nicht anders vorsehen, dan das solche auftzüg allein dohin gemaint wurden, als solt vnderdes der Landtag zurgehen, alsso das wir nochmals, wan es die notturfft erfordertte, die Sach bej den gemeinen Landstenden nicht wurden furbringen mogen.

Vnder andern aber haben wir dj vngeferliche nachrichttung bekumben, das der Khunig diser sachen halber Eur Kays. Matt durch seine sonderliche Commissarien zubeanttwortten, vnd vns alsso vnuorrichter sachen vom Ime zuferttigen furhabens sein solt, auff welchen fall wir vns dan mit einer Replica, welche Eur Kays. Matt noch vom 28 Martij zu derselben ersehung gehorsambist vberschickt worden, gefast gemacht. Auch daneben mit vleiss an allen Ortten, wo wir etwas zuuorrichtten vormaint gearbeittet, ob dieser Rattschlag hinttertrieben, vnd der Khunig auf ein andere vnd pessere mainung gebracht werden mocht. Wie dan dieser vnd anderer vrsachen halben mein von Kurtzpachs am 16 Martii mit Irer Khu. W. gehalttenes gesprech, dauon Eur Kays. Matt. gleichsfals ein vorzeichnus gehorsambist vberschikt worden, angestelt gewesen.

Demnach wir aber (wie gehört) nicht allein bej den Rätten vnd Officirern vast teglich, sondern auch bej dem Khunig selbst, furnemblich aber in der andern Proposition, so wie etzlicher sachen halben, wie hernach uolgt, angestelt, vmb funderlichen bescheit angehaltten, ist vns letstlich den 28 Aprilis ein antwort eruolgt, des Inhalts, wie mir Eur Kays. Matt den 18 zuuor, vnd nochmals, vnd nochmals den 29 ermelttes Monats, zusampt dem, was wir dorauf excipirt, vnd von dem Khunige widerumb replicirt worden, gehorsambist zugeschrieben.

Vnd wiewoll wir vormeg Eur Kay. Matt vnd gegebenen Instruction vnd darzwischen beschehen beuelliche, alspalt nach eruolgtter Andtwort, zu der andern petition, Jrer Matt der Khunigin Auszug, sowoll dj vorschriebenen hairatsgütter vnd vnderhaltung belangent, hetten schreitten sollen, so seint vns doch hier Innen hechwichtige bedencken vnd vrsachen furgefallen, das wir auch dieselb petition, biss auff ferner Eur Kays. Matt Resolution eintzustellen ein hohe notturfft geacht, wie dan

solchs alles Eur Kays. Matt wir vom 12 Aprilis ausfurlich gehorsambist vormeldet, Eur Kays. Matt Ir auch solchs, vormög derselben zwaier vom 25 Aprilis, vnd den ersten May gethannen schreiben, nicht allein genedigist gefallen lassen, vnd angetzeigt vnser vnderthenigists guttbeduncken, mit noch merern vrsachen bestettigt, sondern vns auch im fall, das hochstgedachtter Khunigin nicht etwa leibs oder Eeren gefahr dorauff stundt, gentzlich dauon abtzustehen gnedigist aufferlegt, welchem wir auch gehorsambist nachkumben, vnd der sachen, beuolnermassen entschafft hetten legen wollen, wan wir nicht von Irer Matt der Khunigin dauon abgehaltten worden. Dan Ire Khu. Matt vns mit embsigen vnd hefftigem schreiben, vnd letztlich durch Iren Secretarj ersuchen vnd begern lassen, weil durch solche des Khunigs zwaiflhofftige gegebne Andtwort nicht dj sach in weittere vorlengerung, sondern auch Irer Matt, als hetten sie zu dieser des Khunigs absonderung solche vrsach gegeben, die auch den gehaimbsten Rätten vnd Abgesandtten nicht eröfnet werden möchtten, bej menniglich zu vordacht vnd volgundt, zu vnleidlichem schmertzen vnd betruebnus gedaien wurde, das wir in mangl einer aussdrucklichen erklerung, zu der andern petition, doch dergestalt schreitten solten, das allein des auszugs mit glimpf gedacht vnd gebetten, aber der Instruction vnd hairats beredung durchaus geschweigen wurde, dan durch dits mittl, vormeintten Ire Matt, soltte die erlaubnus woll volgen.

Dieweil wir dan hiedurch in Zwaifl gefurt, ob wir Irer Khu. Matt gnedigisten begern, dorauf vns gleichwoll Eur Kays. Matt. Instrnction vnd dj ausgegangenen beuellch gewisen nachsetzen, oder aber Eur Kays Matt gnedigisten Resolution auf obgemelt vnser vom 12 Aprilis gethannes schreiben erwartten, vnd demselben nachleben soltten; haben wir den sichersten weg für di Handt genomben, vnd solchs alles Eur. Kays. Matt neben vberschickung Irer Matt eigenem schreiben, den zwaj und neunundtzwantzigisten Aprilis gehorsambist zuegeschrieben, vnd derselben gnedigist erclerung doruber gebetten. Angesehen, das nichts dan die Zeit doran zuuorlieren gewesen.

Vnd ob wir woll hieuor hei vns beschlossen, diesen Radschlag der andern petition, in massen derselb Eur Kays. Matt, wie gehört, von vns gehorsambist zugeschrieben wordden, Irer Khu. Matt zuuorhaltten vnd sie des schreckens vnd bekummernuss, der Irer Matt villeicht doraus zustossen mocht, zubefreien, so haben wir vns doch nun durch angetzeigt Irer Matt embsiges anhallten vnd begern, dohin bewegen lassen, Irer Matt alle vrsachen vnd bedencken (doch ausser des, dauon in vnser ghaimben Instruction meldung beschicht) worumben wir vns von derselben zuenthaltten ein notturfft erachtet, zuentdecken, vnd derselben gnedigists furguttansehenn doruber zu bitten.

Nachdem wir auch gesehen, das es nunmer nach empfangener Antwortt auff di erste Proposition, ane nachtl woll beschehen mogen, hab Ich mich von Kurtzpach gegen Radom in Irer Khu. Matt itzig hofflager begeben, vnd vom dritten biss auff den zehenden May aldo enthaltten, welche Zeit vber Ich Ire Khu. Matt (ob solchs woll hieuor albey durch schrift beschehen) wie dj sachen allenthalben geschaffen, auch ausfurlichen mundlichen bericht gethan, auch deneben gebetten, weil nunmer die sach entlich dorauff beruhette, des man Eur Kay. Matt gnedigisten erklerung erwarttette, ob wir nemblich zu der andern Pitt, Irer Matt Auszugs, greiffen oder dieselb auff dismal beruhenn lassen solten, vnd sich zuuormutten, das wir, wie bissher albey beschehen, auch hierin auff Ire Khu. Matt vnd derselben gnedigisten willen vnd meinung gewisen werden mochten, das sich Ire Khu. Matt. gnedigist erkleren wollten, worauff sie entlichen zuberuhen willens.

Darauff Ire Matt erstlich (doch nach langer vnd gnungsamber berattschlagung) mundlichen, nochmals auch in schrifften geanntworttet, das sie disfals allein auff Eur Kayserl. Matt gnedigisten willen vnd beuellich beruhen wolt, und, do es derselben gefallen, das der auszug gesucht wurde, wolt sie sich desselben hochlich erfrewen, solt es aber nachpleiben, so hette sie auch bej Ir beschlossen, sich biss zu der vortrösten Zusambenkunft Eur Kays. Matt mit dem Khunige von Poln, aller vnruhe, widerwerttikait vnd beschwernuss vngeachtet, zugedulden.

Dieweill dan in wenig tagen Eur Kays. Matt hernach gnedigiste Resolution, vnder dato 9 May ankumben, vnd wir doraus vornumben, das sie vns zu der andern petition, aller-

massen solchs von der Khunigin begert worden, zugreiffen genedigist auferlegen, haben wir demselben gehorsambiste volge gethan, vnd den 17 May neben der Replica auff die erste petition, den auszug mundlich vnd schriftlich gebetten, alles nach Inhalt vnd vormög der form so Eur Kays. Matt in Jetztgemelttem Irem schreiben mit angehengt, dorauff vns volgunden zwantzigisten May der Khunig zu Andtwort geben, ob Er woll Eur Kays. Matt in disem, wie in allem Andern, freundlich gern wilfarn, vnd der Khunigin alspalt erlauben welt, so kundt es doch an seiner Rät vorwissen vnd bewilligung nicht beschehen. Er wollte aber dasselb Jetzgedachtten seinen Rätten so alberait vorzugckt, an saumbnus zu schreiben, Ires Ratts dorin geprauchen, vnd vns Inner 14 oder zum lengsten 15 tagen, entlich dorauff bescheidenn, welches wir auch allso angenomben.

Wir wollen aber auch Eur Kays. Matt vnderthenigist nicht vorhaltten, das wir aus etzlicher des Khunigs von Poln furnember Rätt gesprech, so sie vnder des zu mermalen mitt vns gehaltten, souiel verstanden, das durch diese andere petition, dj Khunigin als soltte dieselbe allein auff Ir anregen beschehenn sein, nicht zum kleinem verdacht gefurt. Vnd ob wir woll baide Eur Kays. Matt vnd Ire Khu. Matt. aufs vleissigiste entschuldigt, auch dj vrsachen, wie in der angesteltten Pitt beschehen widerumb ausfurlich producirt, so seint sie doch auff dem Irigen vorplieben.

Es haben vns auch gedachtte Rätt in vortvaren vormeldet, das die abwesenden Rätt, denen diese sach zuberatschlagen zugeschickt worden, schwerlich zu der erlaubnuss ratten wurden, wie es dan auch keines wegs zuthun wer. Dan es wurden hierin dj Exempl, so sich mit vorigen Khunigen zu Poln, deren vier aussem Landt, vnd kaine widerumb hienein kumben, auch der Cron vnd vnderthannen nich wenig nachtls doraus entstanden wer, zugetragen, angesehen. Zudem trüg man auch beisorg, wo dieses Articls halben noch hefftiger, dan alberait beschehen, bey dem Khunig angehaltten wurde, das er der Khunigen, mer aus pösem fursatz, dan Eur Kays. Matt zu freundlichem gefallen, erlauben, aber nochmals grosse muhe kosten würd, wan man auch schon auf diesem vil gutte Lust dartzu hett, ehe sie widerumb ins Landt gebracht werden mocht, wie wir dan Eur Kays. Matt solchs vom 20 vnd 30 May mit mererm ghorsambist zugeschriben.

Den siebenden dits hatt vns der Khunig widerumb erfordert, vnd auff angetzeigt unser furpringen zu Andtwortt geben, das Ime seine Rätt, denen er dise sach, wie gemelt, zuberattschlagen zugeschrieben, aus hohen wichtigan vrsachen der Khunigin auszug zuuorstatten wider ratten, von des wegen er Irer Matt auch nicht erlauben kunt. Dorauff wir replicirt vnd angetzeigt, das wir im Namen Eur Kays. Matt in warhait nicht gern vernomben, das er auch diser pillichen pruederlichen vnd freundlichen Pitt nicht statt geben wolt. Dieweil es Ime aber alsso gefallen, vnd wir vorstünden, dass es nicht sein mocht, sein Khu W. sich auch nunmer zum Antzug in Littawen beraitteten, so woltten wir Irer Khu. W. auch mich fernerm anhaltten nicht vordrisslich sein, sondern dise seine Antwort Eur Kays. Matt vnderthenigist berichtten, der vngezweifflten Hoffnung, es solle dises vnd alles Anders in der will Gott glüglichen Zusambenkunfft woll richttig gemacht werden, welches wir dan, das es ehe pesser beschehe, von gantzem Hertzen wuntschen thetten.

Volgundts haben wir Ire Khu. Würde von Eur Kays. Matt wegen, Inmassen auch zuuor beschehen, angelangt, weil Irer Matt der Khunigin noch bissher an des vorstorbenen statt, kein ander Hoffmaister vorordnet, Ire Khu. W. woltten auf furderliche Ersetzung derselben st:ll, und auff eine solche Perschon, die dem Ambt gnungsamb furstehen, sich auch der Religion, Altters vnd Sprach halben mit Irer Matt vorgleichen kundt, bedacht sein. Auff welches vns zubescheit eruolgt, das sich der Khunig ietzo alspalt auf eine dergleichen taugliche Perschon nicht resoluirn kundt, Er woltte aber darauf sinnen, und di stell mit ehesten möglich mit einer solchen Perschon, domit dj Khunigin woll vorsehen sein solt, ersetzen.

Gleichergestaldt haben wir Irer Matt der Khunigin vnderhaltnng halben mit allen vleiss gehandlt vnd gepetten Ire Khu. W. woltten darob sein, domit in derselben sowoll der officirer halben, welche gleichwoll Irer dienst etwas vnnleissig abwartten

thatten, auch zu Monatten vnd gantzen Jaren nicht dartzu kamen ein pessere ordnung. dan wir bissher gehaltten, angestelt, vnd Ire Matt, Inmassen sich Irem stant nach, auch einem so Grostmechttigen Khunig woll gepuerette vnderhalten, vnd derselben vleissiger gedient werde. Dorauff uns Ire Khun. W. zu Antwort geben, ob dits woll etwas newes dergleichen zuuor in disem Khunigreich nicht preuchlich gewesen wer, Jedoch, domit Eur Kays. Matt seinen freundlichen pruederlichen willen in albey spuren mocht, so hett er alberait di vorordnung gethan, das Irer Matt järlich ein gewiss deputat, dauon sie sich Irem standt nach woll erhalden wurd mogen, gereicht wurde, so soltt auch der vnnleissigen Diener halben gepuerlich einsehung vnd enderung beschehen.

Vnd beschlisslich haben sich Ire Khu. W. mit Irem freundlichen pruederlichenn vnd gantzwilligen Dinsten vnd was sie mer liebs vnd gutts vormochtten, Erstlich durch Iren Vice-Cantzler, vnd nochmals selbst mundlich gegen Eur Kays. Matt zum hochsten erpotten, mit ferner vormeldung, das man solchs nicht fur blosse wordt achtten, sondern vielmer dofur haltten solt, das es aus einem trewen pruederlichen hertzen, welchs auch dj werg kunfftig selbst zeugen wurden, herfluss. Dagegen wir angetzeigt, das sich Ire Khu. W. zu Eur Kays. Matt hinwiderumb nichts weniger alles gutten vorsehen soltten, der vnzweiflichen Hoffnung, es wurde der Almechtige zu Eur. Kays. Matt vnd Irer Khu. W. wilgott glüglichen Zusambenkunfft, in derselben mitl sein, vnd dj Hertzen also richtten, das Eur Kays. Matt vnd S. Khu. W. nicht allein in solcher pruederlichen Freundschafft lieb vnd ainikait erhaltten, sondern auch der algemainen Christenhait kunfftig ein grosser nutz vnd Fromben doraus erwachsen mocht, wie dan dises, vnd was dergleichen zu der sachenn dinstlich gewesen, mit merernn geredt worden etc.

Souiel aber die Barische handlung anlanget dorinnen haben wir (doch an alle vormerkung oder vordacht) vnser vleissig auffachtung gehabt. vnd gleichwoll befunden, das der Khunig von Poln diser sachen halben ein Legation zu dem Khunig von Hispanien abtzuferttigen willens, auch dem Cardinali Hosio zu-

behandlung vnd beschlissung derselben, die raiss aldohin, alberait angekundet gewesen.

Dieweill aber dem Khunige zu Poln, von dem Cardinall hiergegen zwairlaj Conditiones furgeschlagen worden. Nemblich do er mit seinem Gamahl wonen (welches dan bej dem Khunig von Hispanien ein gross ansehen haben, vnd in diser sachen, nicht die wenigiste furderung sein wurde) vnd den Geistlichen Ire Jurisdiction so er Inen abgesprochen, widerumb zu Handen stellen. des er sich alssdan in diser Legation gebrauchen lassen wölt, sich auch vnsere Ankunfft gleich dartzwischen troffen, ist dise sach alspalt eingestellt, vnd wie wir bericht, domals nicht mer gedacht worden.

Eur Kays. Matt haben vns auch durch einen sonderlichen beuellich, das Datum stehet den 26 Marty, gnedigist aufferlegt, das wir dem Khunige von Poln hochgedachttes Khunigs von Hispanien diser sachen halben beschehene Resolution, so vns in bemeltem schreiben mit vberschikt worden, mit pestem glimpf vnd gelegenhait antzeigen soltten. Dieweil vns aber dasselbige gleich zu der Zeit behendiget worden, do wir noch gutte Hoffnung getragen, es soltte vns auff vnser Erste Proposition viel eine andere Andtwort, dan beschehen, eruolgen, vnd wir alberait dj nachrichttung gehabt, das des Khunigs ron Poln Rätt, so vnserer Partej gewesen, in beratschlagung vnd behandlung der Khunigin sach, vnder Andern auch dem Khunige dits zu gemuet füretten, Wan wir vnserer Pit nach mit einer gutten Andtwortt abgeferttigt wurden, das solchs der Barischen handlung seer zutreglich sein, vnd dieselb durch Eur Kay. Matt befurderung bej dem Khunig von Hispanien leichtlich zu gutter vormittlung gebracht werden kundt: so haben wir Eur Kays. vnd Irer Matt der Khunigin notturfft zu sein erachttet, das dieselb Resolution biss nach eruolgtter Andtwort eingestelt, vnd vnsere beuollene sachen nicht etwa dardurch auf engere weg gefurtt, oder der Khunig aus vnwillen, so er doraus schopfen mocht, zu einer Andtwordt dj vns gar nicht annemblich, vorursacht wurdt, wie dan Eur Kays. Matt. wir solchs alles vom 12 Aprilis neben andern gehorsambist zugeschrieben, dorauff sie sich vom 25ten ermelttes Monats gnedigist erkleret, das sie

Ir solchs vnser vnderthenigists Rattsambs bedenken nicht allein gefallen lissen, sondern vns auch in ferner erwegung derselben gnedigist aufferlegt, disen Punct auf dissmal gantz vnd gar eintzustellen. Vnd ob wir woll nochmals nach empfangener Anntwort, vnd angestelter andern petition Irer Matt der Khunigin auszug betreffendt, nicht fur vnbeqwem erachttet, das dem Khunig von Poln mergemeltte Hispanische Resolution, souiel die Zolgefel aus Doggana della Foggia anlangt, vnd dass Ime der Khunig aus Hispanien gegen Eur Kays. Matt furpitt, dieselben järlich auff sein erfordern volgen zulassen bewilligt, angetzeigt, vnd das vbrige, so Ime villeicht nicht angenemb sein mocht, geschwigen, vnd der Khunig alsso dordurch bej gutten freundlichem willen erhaltten wurde, wie dan Eur Kays. Matt vom ersten May gleichsfals gnedigist vernomben, so haben es doch Eur Kays. Matt durch derselben vom 24[en] May ausgegangenen beuellich abereins abgeschafft, vnd allenthalben eintzustellen beuollen.

Wir sollen aber Eur Kays. Matt gehorsambist nicht pergen, das sich der Khunig zu Poln nach gegebner letzten Andtwort, vnd freundlichem beschehenem erpietten, wie hieuor angetzeigt, vornemben lassen, das er diser vnd anderer sachen halben seine Pottschafft in Kurtz, erstlich zu Eur Kays. Matt vnd nochmals zu mergedachttem Khunig von Hispanien abtzufertigen, vnd dieselben, do moglich, in richtikait bringen zu lassen willens wer. Vnd ob vns woll Eur Kays. Matt vom 24 May gnedigist aufferlegen, was der Khunig von Poln dises Handls selbst erwehnen wurde, das wir Ime allsdan denselben wie er allenthalben geschaffen, antzeigen soltten, so haben wir doch dasselb zuthun allerlaj bedenken gehabt, und fur rattsamber erachtet, das Er desselben lieber von andern Ortten dan von Eur Kay. Matt vorstendigt, vnd von vns allein mit kurtzen wortten geantworttet wurd. Nemblich, das Eur Kays. Matt in dieser sachen hieuor mit vleiss an den Khunig von Hispanien geschrieben, Sie wurden solchs auch fürohin gleichsfals thun, vnd an Irer Perschon, domit dieselb durch freundliche mittl beigelegt, nichts erwinden lassen. Wie dan Ire Khu. W. nicht anders glauben soltten, dan das Eur Kays. Matt derselben nicht

allein in diser, sondern in allen andern sachen, do sie Eur Kays. Hilff vnd furderung notturfftig sein, allen freundlichen pruederlichen willen laisten vnd ertzaigen wurden.

Eur Kays. Matt haben vns auch gnedigist aufferlegt, nachdem sie aus etzlicher Perschonen bericht vnd allerlaj vmbstenden fursorg trügen, das auf angetzeigttem Polnischen Landtag: von einem Successore in Regno mocht gehandlt werden, das wir mit allem vleiss aufachttung geben soltten, auff welchen die Stendt der Cron, auch der Khunig selbst hierin fürnemblich sehen, oder anhangen thetten, wie dan in derselben Instruction nach aller leng deducirt wirdet.

Nun haben wir aber an vnser sorg vnd vleiss, das der sachen alsso vnder Augen gangen, domit Eur Kays. Matt vnd wir vordachts enthebt, nichts erwinden lassen, vnd bej den furnembsten dises Landes, so vns zuuor vnd ietzo bekandt, auch zum teil mitt Plutsfreundschafft vorwandt, diese vortreuliche nachrichttung befunden, das nicht allein der Succession noch zur Zeit mit dem wenigisten nicht gedacht worden, sondern auch, das der merer teill dises Landesherrn, welche dan Eur Kays. Matt hohe von gott vorlihene Tugent, glügselige Regierung vnd Victorien, sonderlich derselben ietzo von Gott vorlihenes glügk wider den Way(wo)da, mit sondern freuden vnd vorwundung ruhmen horen, gegen derselben alsso gesinnet, das wir nicht anders glauben, wan kunfftig von einem nachpar im Reich gehandlt werden solt, das Eur. Kays. Matt den grössern teil leichtlich an sich bringen wirt kunden. So hatt sich auch der Khunig selbst in allen gesprechen, mitt wortten vnd geberden dermassen ertzeigt, das wir nicht anders spueren kunden, dan das Er, ausser des ainigenn Handls Ire Matt dj Khunigin belangent, Eur Kays. Matt vnd derselben gelibsten Kays. Kindern, mit aller freundschafft gewogen, wie er sich dan auch fast in allen Priuatgesprechen gegen vns aussdrucklich erkleret, das Er Eur Kays. Matt mit leib vnd gutt albeg freundliche und angenembe Dinst zuertzaigen geulissen wer, Vnd Eur Kays. Matt solchs aus vnsern zuuor, sonderlich vom 12 Aprilis gethannen schreiben gleichsfals gnedigist vornomben.

Vnd ob woll nicht weniger, das diser Ortt auch etzliche vorhanden, dj Eur Kays. Matt, vorgemelt Ir von Gott vorlihenes glugk wider den Waida vorgönnen, vnd villeicht lieber sehen woltten, das es auf dj ander seiten gefallen, so seint es doch gemainiglich solche Perschonnen, an welchen wenig oder nichts gelegen, dj auch vnsers vnderthenigisten erachttens kunfftig wenig schaden kunden.

Des Moscowitters aber, wirt in disem fall mit dem venigisten gar nicht gedacht.

Das wir alsso gar nicht zweifeln, wo der Khunig sampt derselben furnemben Rätten, bej dem gutten freundlichen willen, dobej wir sie vnsers erachttens gelassen haben, noch ferrer er haltten werde (wie wir dan auch in vnserm vnderthenigisten gutbeduncken, so wir Eur Kays. Matt in Irer Matt der Khunigin sach, die ander Pitt den Auszug betreffendt, gethan, allein hierauff gesehen) das Gott der almechttige durch sein gnad die sach dohin richtten wirdt, domit kunfftig auch dits Reich vnder Eur Kays. Matt vnd derselben gelibsten Erben Sceptter gebracht werden mög.

Dieweil aber auch dises Puncts halben, mittler Zeit etzliche andere sachen furgefallen, dj sich ane gefahr nicht woll schreiben lassen, so sollen Eur Kays. Matt derselben kunfftig willgott durch vns samptlich oder sonderlich vnderthenigist mundlich bericht werden.

Vnd wiewoll wir entschlossen gewesen mit den andern sachen, so vns Eur Kays. Matt neben der Itzgemelten bej dem Khunig vnd Stenden der Cron Poln zu uorrichtten gnedigist aufferlegt, so lang still Inhaltten, biss vns auf die erste proposition, ein Antwortt eruolgette Dieweil wir aber wider All vnser vorsehen, wie obgemelt, in dj leng domit vortzogen worden, vnd alsso dj gefar bestehen müssen, das vnder des der Landtag zergehen mocht, haben wir eine hohe notturfft befundenn, weil angeregtte beuollene sachen, nicht allein des Khunigs Perschon, sondern auch dj gemainen Landstendt mit betreffen woltten, mit demselben ferrer nicht zusaumben, sondern dieselb auffs furderlichste ins werg zu richtten.

Nachdem wir dan auf vnser anhalten, dem Achten Aprilis ein ander Audientz erlangt, haben wir volgunde sachen zugleich proponirt:

Vnd Erstlich, haben wir Irer Khu. W. in beisein derselben Officirer zu gemuet gefurt, das Eur Kays. Matt. glaubwürdiger bericht furkumben, alss soltten Ire Khu. W. mit Iren vnderthannen auf eine kunfftige Landtsbeschlissung rattschlagenn, vnd dieselb ins werch zu richtten furhabens sein, dieweil den hiedurch nicht allein den Compactatis, so fur vielen Jaren zwischen baiden Cronen Behmen vnd Poln aufgericht, auch vnlengst widerumb renouirt worden weren, zuwider gehandlt, sondern auch dem gemainen nutz, so baider lender vnderthannen bissher mitteinander gehabt, zum hochsten schedlich vnd nachtheilig, vnnd nichts bewissers, den derselben entlicher vndergang doraus zubesorgen wer, so woltten wir von Eur Kayserl. Matt wegen Ire Khu. W. freundlich erindert vnd gebetten haben. Sie woltten etzlicher Priuat Perschonnen aignen nutz, vmb welcher willen dieser schedliche Rattschlag villeicht für die Handt genommen sein mocht, nicht so hoch, als den gemeinen nutz, friedt, ainikait, vnd gutte Nachparschafft achtten, vnd denselben, wie bissher bechehen, vnd sich den aufgerichtten Compactatis nach aignet vnd gepuerete, auch fürohin erhaltten, Wie dan Eur Kays. Matt. aus angetzeigtter proposition, so derselben wir noch vom 12 Aprilis in vnderthenikait vberschikt, mit mererm gnedigist zusehen.

Wir haben zwar auch neben disem, an vnserm getrewen vleiss nichts erwinden lassen, sondern dits furnemben zu hindern bei den furnembsten Stenden vnd Officirern, nach vnserm vermögen gearbeittet. Man ist aber nichts minder domit forttgefarn, vnd den Landtags beschluss vntter andern auch in disem Articl dohin gerichttet, das kein vnderthan der Cron Poln, wie bissher beschehen, sein Vieh oder andere wahren, ausser der Cron in andere Landt zutreiben vnd zufuhren macht haben, sondern dasselb auff die gesetzten Markten, so gemeiniglich in die Granitzflecken gelegt, bringen, vnd doselbst des ausslendischen Kauffmans erwartten solt, nach welchem wir nochmals vndern andern auch von dem Khunig dorauff bescheiden worden, das solche Constitution nicht new noch wider die Compactata wer. Sondern Ire Khu. W. hetten dieselbe, als die, so zuuor auch gewesen, vnd durch misprauch in abfal kommen, widerumben

ernewert, wie dan einem Jeden frei stundt, das jenige so Ime zu nutz vnd guttem käm, in seinem Landt ane menniglichs hinderung auftzurichtten. Welches Alles Eur Kays. Matt aus meinem von Fünffkirchen, vom 8 May datirttem Schreiben, gleichsfals nach lengs gnedigist vornomben, solches furtatzs aber, ist von den Officirern vnd andern Priuat Perschonnen, dits die vrsach furgewendet worden. Nachdem we ilandt die Rö Kays. Matt etc. hochlöblichster gedechtnuss in Irem Landt in Zöllen vnd andernn stucken newerung aufgerichttet, und desselben der Compactata unberürt befugt zu sein vormeinet, wurde man sie dagegen nicht vordencken. das sie auch in Irem Landt dj sachen alsso anstelletten, dodurch Ires Khunigs Camergutt vnd der gemaine nutz gemehret werden vnd in aufnemben kumben macht. Vnd weil es dan mit der bescheidenheit geschehe, das dordurch der freie Pass in vnd ausser Poln zu handln vnnd wandln Niemandessen vorschlossen, so wurde sich auch Niemandts mit Pillichait dorüber zubeschweren haben, und ob wir woll Eur Kays. Matt hier in vnser vnderthenigists guttbedüncken zuschreiben soltten, dieweil aber mir von Fünffkirchen des Landts Schlesien gelegenheit vnd was demselben fur schadt doraus zustehenn oder wie derselb abzuwenden sein mocht, vnkundig, Ich von Kurtzpach aber noch bissher zuberatschlagung dieses Puncts zu meinem Dienst nicht hab kummen mögen, so soll solchs willgott mitt ehesten beschehen, vnd Eur Kays. Matt nochmals ausfurlicher bericht, auch mittl vnd weeg, wie disem schedlichem furnemben mit pestem fugg entgegen gegangen, vnd der doraus beuorstehende Schadt abgewendet werden mög, gehorsambist angetzeigt werden.

Souiel aber die Contraband oder vnderschliff, so bisher durch vnordentliche aussbringung Irer Khu. W. Generall Pass-Prieff, in welchen allain ein gewisse Zeit, vud keine antzall der gattungen oder wahren, so in Schlesien erkaufft vnd zollfrei passirt werden mussen, in Eur Kays. Matt zollgefellen gebracht worden, belangen thutt, haben sich Ire Khu. W. wie auch zuuor gegen mir Kurtzpach gleichsfals beschehen, erpotten, fürohin die anordnung vnd fursehung zuthun, das alle wahren, oder was sie für sich vnd Iren Hoff wurden erkauffen lassen,

in den Pass-Priefen specifice gemelt, vnd dieselben albeg mit aignen handen vuderschrieben werden soltten, Welchs Ich von Kurtzpach der Schlesischen Camer auch albereit zugeschrieben vnd dj vorordnung gethan, das ausser eines solchen aussdrucklichen Specificirtten, vnd mit aignen handen vnderschriebnen Passprieffs, nichts vnuortzollt passirt werden soll.

Nachdem vns auch Eur. Kays. Matt durch derselben beuellich, des Datum stehet den 15 Aprilis negsthin, gnedigist aufferlegt, bej Khu. W. zu Poln antzuhaltten, domit dj Commission, so der stritigen granitz halber zwischen Poln vnd Schlesien, auf den ersten vorstrichnes Monats May angestelt gewesen, biss auff den ersten Septembris negst hernachuolgundt prorogirt werden mogen, aus vrsachen, wie in angezeigttem beuellich weittleuffig deducirt, so haben wir vns hier in sowoll als in andern allen vfferleggten sachen, des gehorsambs Zuuorhaltten vnderthenigist schuldig erkent. Dieweil vns aber diser Commission halben auch ein Articl in vnser Instruction mit vorleibt gewesen, des Inhalts, das wir von Eur Kays. Matt wegen begern soltten, Ire Khu. W. woltten Ire zu solcher Reuision der granitzen deputirtte Commissarien, zu rechter Zeit abferttigen, domit sie auff angesetzten tag prima May zur stell sein, vnd dj sache fur die hant nemben mochten, so haben wir demselben nach solches fur bekumbung Jetzgemeltes Eur. Kays. Matt beuellichs, in der andern Audienz, ertzellter massen furbracht. Aber wie dem Allem, Nachdem wir von etlichen vortrawtten freunden nachrichttung bekumben, das es dorauff stundt, das die Khu. W. Ires teils die prorogation (wie dan auch nochmals beschehen) selbst begern wolt, haben wir fur rattsamb angesehen, dj sach ferrer eintzustellen, vnd der vortröstetten Antwortt zuerwartten. Dordurch Eur Kays. Matt gnedigistem begern nicht allein mit guttem glimpff vnd gelegenheit ein gnugen beschehen, sondern auch dj Opinion vnd der Polacken furgeben. als soltte der saumbsall in diser sachen bissher merers teils auff vnser seitten erwunden haben, dordurch abgelegt worden. Vnd wiewoll wir, wie Eur Kays. Matt vom 22 Aprilis gnedigist vornomben, das ersten tags Septembris halben dits vnderthenigiste bedencken

gehabt, das di wasser vmb gemeltte Zeit gemeiniglich antzulauffen vnd in beraittung vnd besichttigung der granitz nicht wenig hinderung vnd Irthumb zu pringen pflegen, dieweil aber, wie gemelt, wir des saumbsals halben, als hett darselb hieuor mermals an vns erwunden, von den Polacken beschuldigt worden, vnd sich zubesorgen, wan der Jetzo new angesetzte tag von Eur Kays. Matt vorschoben wurde, das sie alssdan vrsach nemben, vnd die besichtigung in noch lengere Zeit auftziehen mochten, welches dan albeg mit Irem nutz, vnd vnserm schaden beschehen muss, so kunden wir in betrachtung desselben vnderthenigist nicht abratten, Eur Kays. Matt hetten es auch gnedigist dabej vorpleiben lassen, doch wirt solchs zu Eur Kays. Matt. gnedigisten willen vnd gefallen gestelt. Mittler Zeit, wurden vnsers vnderthenigisten erachttens auch dj vorgleichung der Pallatinat, wo in denselben die beraittung angefanden werden solt, desgleichen dj mengl so von wegen langsamber einbringung der Clag oder beschwerschrifften, und dan letztlich dj Antzall der Commissarien vnd Parteien, wie starck dieselben auff der granitz ancumben vnd was Inen des Khunigs begern nach weitter zubeuellen sein mocht, fur dj handt genomben, vnd souiel möglich, vnd uonnötten, mit dem Khunig durch schreiben vorgleichung gemacht werden.

Was dan die angegebne schäden, so das Khünigs von Poln Pfandtsunderthannen der dreitzehen Stadt im Zips, durch Eur Kays. Matt Krigsvolgk zugefügt sein soll, betreffen thutt, desshalben haben wir Eur Kays. Matt warhafftige entschuldigung, neben vberraichung der zwair Obristen, Graff Bathors, vnd Lasars von Schwen dj schreibens Abschrifft, notturftiglich ausgefurt, wie dan in der Proposition notturfftiglich ausgefürt.

So haben sich aber Ire Khu. W. erkleret, das sie sich desselben empfangnen schadens grundlich erkundigen, vnd nochmals Eur Kays. Matt vortzeichnett uberschicken wolten, des vorhoffens, Eur Kays. Matt wurde der widerstattung halber gnedigste vorsehung thun.

Daneben haben Ire Khu. W. auch begert, wofur Eur Kays. Matt furohin ainig Krigsvolgk, in oder durch abgemeltte Ire vorpfendte Stett furen lassen wolt, das Irer Khu. W. solchs

zuuor angemeldet, vnd vmb bewilligung oder Passprieff ersucht wurden, wie dan solches bei andern Potenttaten hohes vnd nidriges Standts zubeschehen pflegte, auch Zuerhalttung freundschafft vnd gutter nachparschafft dinstlich war.

Welchen Articl wir vnserm wenigen vorstant nach villiber mit stillschweigen vbergehen, dan vns durch ainicherlaj reden etwas der in vorkundlich machenn wollen, Wie wir dan vnserm Pflichtten nach vnderthenigist nicht ratten kunden, das Eur Kays. Matt in disfals in dem Allerwenigisten dj hendt binden lassen, Dan wan albeg, so offt es Eur Kays. Matt (wie dan Jetzo beschehen) erforderte, wider Ire feinde vnd Rebellen, sonderlich wan es den Waida seiner schwester Sonn betreffen thett ein Krigsheer durch angetzeigtte Ortt zuführen, erst dj bewilligung oder Pass-Prief vom Khunig von Poln gebetten vnd erwarttet werden solt, wer zubesorgen, das die sachen mit vleiss, oder aber, weil gleichwoll an disem Hoff langsambe Expedition zuerlangen, vortzogen, vnd vnder des zum öfftern mall gutte gelegenhait vorsaumbt werden mocht. So kunden wir auch nicht befinden, weill Eur Kays. Matt derselben ortt rechtter Lehensherr, vnd Er allein Pfandts Inhaber ist, das solche forderung mit Pillichait beschehen moge, wie dan auch zuuor in vnserm vom achtten May gethannen schreiben gleichsfals gemeldet, vnd Eur. Kayserl. Matt Irem hohen Kay. vorstandt nach, dar sachen Pesser dan wir ertzelen kunden, nachtzudenken wissen werden.

Der offentlichen Vheder vnd Landesbeschediger halben ist Inmassen in allen andern Articln beschehen mit vleiss gebetten vnd begert worden, Ire Khu. W. wolten nicht allein dj Perschonnen, welche, wie in des Hansen Orttmans vnd Caspar Ramblauss Peinlichen aussage zusehen, Ime Orttman vnd seinem gesellen Bartlme Rumpoldt, zusampt derselben anhang. mit herberg, gelt, Ross vnd Leutten, hilff vnd furderung gethan, Andern zu abscheuch mit ernst straffen, Sondern auch fürohin dise vorordnung thun, domit weder gemeltte noch dergleiche offentliche abgesagtte feindt vnd leichtferttige Perschonnen, so Eur Kays. Matt getrewen vnderthannen abgesagt oder schaden zugefugt, In Irer Khu. W. Landt vnd gepiet nicht gehauset, oder Inen zu sterkung solches Ires vnChristlichen furnembens aini-

nicherlaj hilff vnd furschub gethan werde, Wie dan seine Khu. W. solchs aus göttlichem beuellich als ein Christlicher Potenttat vnd dan vormoge der aufgerichtten Erbainigung zuthun schuldig vnd vorpflicht wer.

Dieweil wir auch glaubwirdigen bericht empfangen das angetzeigtter Rumpolt numals zur Wilda gefenglich eingetzogen worden, haben wir gleichsfals gebetten S. Khu. W. woltten den Woiwoda daselbst beuellich thun, das er Rumpolt nicht ausgelassen, sondern so lang in gefengnuss enthaltten wurde, bis dj von Presslaw, denen es alberait zugeschrieben gewesen, Ire abgesandten dj Ine anschawen, dohin abferttigen, vnd wan er als der rechte erkent, Inen alssdan dj Pillichait wider Ire vorholffen werden mocht.

Dorauff vns erstlich alspalt nach beschehenem furpringen durch den Vice Cantzler mundlich, vnd nochmals nebenn andern abgeschriebenen Articln zubescheidt eruolgtt, das Ire Khu. W. sich solcher Vheder halben vnd gegen denen Perschonnen dj Inen furschub gethan, dermassen vorhaltten woldt, das es furohin nicht mer bescheheun solt, so hetten sie auch schon für lengst die vorordnung gethan, das man mergemeltem Rumpolt in Irer Khu. W. lande gar keine hilff thun noch ainiche vnderhalttung geben solt. Vnd weil sie dan berichttet, das er numer zur Wilda in gefengnuss gelegt worden, woltten sie auch, wan er als der Thetter selbst erkennet, dj ferrer vorsehung thun, domit seinen vordinst nach mit gepurlicher straff gegen Ime forfarn würde, Wie wir dan nicht anders wissen, solchs alberait auch also beschehen, vnd Er Rumpolt mit dem schwert gericht worden sej.

Vnd Beschlisslich souiel die posten so der Khunig von Poln durch Eur Kays. Matt Erblandt gelegt, anlangt, haben wir auf vnsere dises Articls halben beschehene proposition den siebenden dits, neben obangetzeigten sachen von dem Khunig zu bescheidt erlangt, obwoll solche anordnung nicht ane vrsach beschehen, vnd Ire Khu. W. nicht erachtten kunden, das Eur Kays. Matt ainicherlaj nachtl oder schaden dardurch zu stehen solt, solchs auch bej andern hohen potenttaten preuchlich vnd ane beschwer geduldet wurde, Jedoch, domit Eur. Kays. Matt sein freundlich prüderlich gemuet, so Er zu Eur Matt trüg,

auch daneben spuren mochten, das er derselben in allem souiel immer möglich, freundschafft vnd gutten willen zuertzaigen gevlissen, So wolt er disem Eur. Kays. Matt freundlichem begern hierin auch statt thun. Dieweil aber S. Khu. W. Postmaister, auf dits lauffende Jar alberait sein Postgelt empfangen, so kundt dj abstellung nicht ehe, dan biss nach vorflissung desselben beschehen, Welches wir dan von Eur Kays. Matt wegen zu Danck angenomben, mit vormeldung, das sich Eur Kays. Matt gegen Irer Khu. W. hinwiderumb in dergleichen vnd mererm albeg freundlich vnd willig wurden befinden lassen.

Vnd weil wir nun auff dismal von Eur Kays. Matt wegen nichts mer furtzu pringen hetten, so wolten wir Ire Khu. W. gesegnet, vnd zu der beuorstehenden Krigs-Raiss glück vnd hail auch vberwindung seiner feindt, vnd daneben gewuntscht haben, das sie nach erlangttem sigg mit Triumph widerumb in Ir Landt kommen, vnd dj offtgemelte Zusambenkunfft mit ehesten ins wergk richten mochtten. Nach welchem sie vns auch ein gantz gnedigen abscheit gegeben.

Wiewoll nun allergnedigister Kaiser vnd herr dj sachen nicht allenthalben inmassen solchs Eur Kays Matt gnedigist gern gesehen, vnd wir von gantzen hertzen gewuntscht hetten, worricht worden, So zweiflt vns doch vnderthenigist nicht Eur. Kays. Matt werden gnedigist gespurt haben, das es an vnserm Trewen embsigen vleiss nicht gemanglt, vnd wo es möglich, das der Khunig von Poln, von seinem widerwillen, durch ainicherlaj mittl, deren keins von vns vnuorsucht plieben, abgefurt, vnd auff einen gutten weg gebrachtt hett werden mogen, soltte es vns als den getrewen Dienern vnd vnderthannen nicht die wenigiste freud vnd trost gewesen sein. Dieweill es aber wider all vnser hoffnung, villeicht aus gottes gnedigem willen, welches vorsehung in ordnung aller sachen nicht irret, alsso gefallen, so pitten wir vns mit gnaden entschuldigt zuhaltten.

Doch achtten wir vnderthenigist dofür, das vnsere Legation nicht so gar ane frucht obgangen, Dan Erstlich haben Eur Kays. Matt gnedigist vornomben, das man eine gutte Zeit für vnser hieherkunfft mit dem Diuortio Im werch gewesen, welches villeicht, do es gott durch vusere ankunfft gehindert, seinen

forttgang erraicht haben mocht, Dan ob woll etliche vom geistlichen vnd weltlichem Standt etwas darwider gewesen, so hetten sie doch leichtlich durch gaben vnd vorheischung, wie es in solchen fellen zugeschehen pfleg, zu des Khunigs pösem furnemben bewegt werden mogen. Nun aber seint dj sachen an allen ortten dohin gearbeittet, vnd gottlob alsso vorlassen worden, das der Khunig des Diuorty nicht mer gedencken, vnd ob es beschehe, durch die Geistlichait bej welchen es allenthalben vnderpawet, nicht zu gelassen, noch auch vonn den weltlichen Stenden vorstattet werden wirt; für ains.

Zum andern, weil Jederman siehet, das sich Eur Kays. Matt der Khunigin gleichwoll etwas mit ernst annemben, werden Ire Matt furohin von dem Khunig vnd seinem anhang, wo nicht vmb Irer, doch Eur Kays. Matt willen, etwas erlicher dan bissher gehaltten werden, so ist es auch Irer Matt vnderhalttung halben, darzu, wie gehört, ein benentlich Deputat vorordnet, auff dj weg gebracht, das sich Ire Matt vnsers vorhoffens auch disfals nicht mer, wie bissher beschehen, zubeschwern haben werden.

Zum Dritten, haben wir auch den Khunig vnd seine furnembsten Rätt, durch freundschafft, mit Irem gemüetern dermassen zu Eur Kays. Matt genaigt, das wir vorhoffen, es solle derselben kunfftig, wan in disem Reich der Succession halben handlung furfallen wurde, nicht wenig, sondern zum hochsten nutz vnd zutreglich sein.

Zum Viertten, so ist auch dj Contrahandt, so gleichwoll Eur Kays Matt zolgefellen zu grosser schmellerung, mit den General Pass-Prieffen getrieben worden, So wol den beschwerungen der Post vnd Landtsbeschediger halben abgeholffen, vnd der langwirigen strittigen granitz halben zwischen Poln vnd Schlesien, ein newer tag angesetzt. Vnd letztlich, welches vnderthenigisten erachttens das gröst vnd mererst ist, alle sachen dohin dirigirt, das zwischen Eur Kays. Matt vnd hochgedachtem Khunig selbst, sondern auch von seinen vnderthannen hieuor eine gutte Zeit von hertzen gewuntscht, vnd numer mit grossem froloken gehortt vnd vornomben worden, In derselben kunden nicht allein obgeschriebene Irer Matt der Khunigin

sach richttig gemacht, Sondern auch das gehandlt werden, so künfftig Eur Kays. Matt derselben gelibten Kays. kindern vnd baidersaits vnderthannen zu aufnemben nutz vnd frommen gedeien mag.

Vnd wollen vns allsso gehorsambist getrösten Eur Kays. Matt werden nicht allein an disem vnserm wenigen vnderthenigistem vleiss ein gnedigists gefallen tragen, sondern vns auch in dem, was ausser menschlichs vormogen gewesen gnedigist entschuldigt haltten, vnser Allergnedigister Kaiser vnd Herr sein vnd pleiben, wie wir dan auch hiemit vnderthenigist dorumb gebetten, vnd vns zu derselben Kays. Gnaden beuollen haben wollen. Datum Petterkaw den 9 Juny Anno etc, 65.

Episcopus Quinqueecclesiensis
Commissarius Kurtz-Pach.

24.

R. 1565. Memoryał królowéj Katarzyny w sprawie odjazdu, uposażenia i rozwodu. (Z Arch. Ces. Wied.)

Memorial.

Zum Ersten. Da es auf die Wege gelanget, dass Ihre Mayestät die Kunigin heraussen pleiben sollen, sehens Ire Mayestät für gantz nutzlich vnd nöttig an, das der Herr Bischof von Fünffkirchen, so bald Er vom Kunig sein letzte Expedition bekhommen, vor Ihme dem Kunig, auch vor allen Stenden, so ann der Hand vnd dasselbst zur Stelle sinnd, offentlich protestiere; dass nitt die Römisch Kayserliche Mayestät oder auch Ihre Mayestät die Künigin, sondern Er der Künig selber sollichen aussen bleibens ain Vrsach sey. Doch dass solch Aussenbleiben, nitt angenommen werde, alls auf ewige Zeitt, oder zu Ihrer Mayestät gantzem Leben, sondern allain biss auf die Zeitt dass Gott der Allmechtige Ime dem Künig sein Hertz (darumb Ire Mayestät treulichen vnd on Vnderlassen den lieben Gott bitten wollen) widerumb erleuchte vnd Er der Künig Ihre Maye-

stät wider zu sich begeren vnd eruordern thatte. Dann auf sollichen Fall wolten die Kayserliche Mayestät gantz genaigt sein Ire Mayestät wider hinein zu schicken, Ir Mayestät wolten sich auch gantz willig vnd gern wider zu Ihme dem Khunig begeben, und sich dasselbte für die Höchste Freude vnd Ergötzlichkeit Inn dieser Wellt achten.

Zum andern. Allsuil die Vnderhaltuns betrifft, vnangesehen dass Ire Mayestät solliches nitt verschuldet, das ainige Verkurtzung darinnen beschehen, vnd Ire Mayestät nitt eben dieselbe Summa haben solten, so mann Ihrer Mayestät Inn Poln dargeraicht, nichts weniger weill der Künig fürwendet, dass Er dermassen erschöpfft, vnd inn ain solliche Vnuermögenheitt geratten sey, weegen der langwirigen Mosskowitterischen Kriege, dass Ihme vnmöglichen Ire Mayestät inn volgenden Zeitten, da Sye wider inn Poln khommen solte, also stattlich sambbt Ihrem gantzen Hofe zu underhalten, wie bisshere beschehen sey, alls wollen Ihre Mayestät, alls die treue Gemahell, Inn Betrachtung sollicher des Künigs Nott, ain geringes nitt ansehen, vnd von obbemelter Summa gern ettwas fallen lassen, dann wüssten Ihre Mayestet solliche des Künigs Nott, nitt allain mitt Ihrem Vermügen, sondern auch mitt Ihrem Leben zu stillen, vnd abzuwenden, Wolten Ihre Mayestät aigentlich ann Ihrer Person gantz nichts erwenden lassen. Dieweil aber Ihre Mayestät one Vnderhaltung Ia nitt sein mögen, Allss bitten Ire Mayestät vnderthenigist, die Kayserliche Mayestät dem Herrn Bischof von Fünffkirchen auferlegen wolten, solliche Summa, auf ain Zwantzig Tausent Gulden Järlichen abzuhandlen, Im vhall dasselbe auch nitt zuerhalten, dass Ers doch aufs höchste alls möglichen treiben thue vnd wass Er erhalten wird, dass auch der Termin vnd stellen halben, ain Ortterung oder Versicherung beschähe, wo vnd zu wellichen Zeitten solch Gellt solle erlegt vnd abgezelt werden.

Doch mitt ausstrücklicher Bedingnuss, dass nichts weniger die Heirats verträg Inn Ihrem volkhommenen Krefften verbleiben sollen, derer Sich Ire Mayestät kains weegs, auch nitt inn dem wenigsten begeben wellen.

Zum Drtiten, des Diuorty, wird wol inn yetzigem dess Herrn Bischoffs Schreiben nichts gedacht, weill aber Ihre Mayestät sich zuerinnern, was vor Ehezeitten daruon geredt worden. Auch villeicht Künfftigs dauon möchte tractiret werden, alls wellen sich hiemit Ire Mayestät gentzlichen erclärt haben, dass Sy zu ewigen Zeitten kains weegs darein verwilligen wollen. Da gleich Er der Künig Ire Mayestät für sein Gemahl nicht halten wil, so wollen doch Ire Mayestät vor Ihre Person auch inn deme wie inn allem andern, Ir gewüssen verwaren, vnnd alls lang Sy leben, Ihnen für Ihr Ehegemahl halten vnd erkhennen.

Der Kunigin zu Poln Bedencken, über dess Kunigs Ihres Herrn Gemahels Resolution.

25.

R. 1566. Z Wilna 11 Lutego. (z Arch. Ces. Wied.)

Zygmunt August do Cesarza Maksymiliana. Wynurza uczucia przyjaźni i obiecuje przysłać mu siostrę jego, Królową Katarzynę po sejmie.

Sacra M[ta] Cesarea!

A un tempo medesimo, io ho ricevuto due lettere della M. V. C. le quali per esser piene de singolar affecion della M. V. C. verso di me, a me furono sopra modo gratissime. Leonde infinite gracie rendo alla M. V. C. che quella con tante bone parole habbia voluto chiarirmi il suo sincero et bon animo. qual ha verso di me et promette di hauer per l'avenir; del qual ben che mai non habbia dubitato, pur lo ho havuto molto a caro, di ricognoscerlo dallo proprio lettere della M. V. C. Le quale me hanno anchora recato infinita consolatione, perche La M[ta] V. C. ha pilato in bona parte gli intrigi occorsi interno la andata dalla Ser[ma] Sorella Sua, gli quali, come senza alcun saper mio erano travenuti, cosi me hanno portato gran dolore, si per non haver

contentato la M. V. C. a tempo, con la andata della Ser^{ma} Sorella Sua, la qual la M. V. C. con tanto desiderio aspettava di veder; sianchora per dubio, che li maligni non volessero per questo atto interpretar in mala parte, oppressa di V. M. C. la mia sincerita verso di lei. Ma poi che V. M. C. per la sua bonta, si degna accetarlo, et che anchora piace a Lei, che la S^{ma} Sorella Sua, dopo la dieta vadia trovar la M. V. C. io come desidero in ogni altra cosa compiacer la M. V. C. cosi anchora in questo, secondo la promesa fatta prima da me, le compiacero et gli mandero la S^{ma} Sua Sorella, come la desidera; la qual anchora ringrazio di core, che quella habbi tanto a caso la tranquillita del regno et di popoli mei, come di sua meno, con amorevolissime parole me ha scritto, promottendomi anchora agiuto in ogni occorrenza; di che sommamente ringrazio la M. V. C. et la prego che il simile voglia persuadersi di me, che in ogni occorencia dove possia, me trovera sempre bon et amorevole fratello et servitore; di che piu a pieno gli riferira il R^{do} Vescovo di Cinquechiese, quel essendo persona di gran giudicio et havendomi praticato assai tempo liberamente, ben ha potuto comprender la sincera affetion et fratellanza mia verso la M. V. C. come non dubito havendolo io anchora conosciato per persona prudente, savia et molto da bene, che non manchera di riferirle tutto che ha trovato in me. A cui rimettendo mi prego alla M. V. C. vita felice et ogni desiderato contento. Di Vilna alli XI di februaro MDLXVI.

Di V. M^{ta} C.

bon fratello

Sigismundus Augustus Rex

manu pp. ff.

Cały list i adres własnoręcznie.

Alla Sacra M^{ta} Cesarea nelle man proprie.

(Pieczątka sygnetowa).

26.

R. 1566. Lublin 31 Juli. (z Arch. Ces. Wied.)

Zygmunt August do królowéj Katarzyny. Na prośbę pani Anny Straszowéj, żąda uwolnienia jéj córki z froncymeru królowéj.

Sigismundus Augustus D. G. Rex Poloniae etc.

Sacra Reginalis M^{tas} Domina coniunx nostra charissima. Supplicatum est nobis diligenter ex parte Generosae Anna Straszowa, ut illi filiam ipsius ex famulitio M^{tis} V^{rae} recipi, bona cum nostra gratia prrmitteremus. Nos vero, qui neminem ne in ipsis quidem obsequiis nostris invisum versari patimur, facile nobis persuademus ipsam quoque M^{tem} V^{ram} non gravate esse concessuram, ut Generosa haec Anna Straszowa filiam suam libere ab obsequiis M^{tis} V^{rae} recipere, eamque domum suam deducere possit; ac de ea tandem id statuet, quod ex re et conditione illius maxime fore videbitur. Quod ut M^{tas} V^{ram} faciat, ab illa postulamus. Bene valere M^{tem} V^{ram} cupientes. Dat. Lublini die ultima Julii, Anno Domini MDLXVI. Regni nostri XXXVII.

M. V. C.

Sigismundus Augustus

Rex.

Adres:

Ser^{mae} Principi Dominae Katharinae Reginae Poloniae etc. (cały tytuł) coniugi nostrae charissimae.

27.

R. 1566. Z Lublina 1 Września. (z Arch. Ces. Wied.)

Zygmunt August Król Polski do Cesarza Maksymiliana. Usprawiedliwia się z postępowania względem królowéj Katarzyny, odnosząc się do świadectwa posła Cesarskiego Dudycza. Narzeka na złe prowadzenie się Jana Zapolyi.

Sacra M^{ta} Cesarea.

Ho ricevuto due lettere della M. V. C. piene di sincera affettion sua verso di me; del che ne ringracio la M. V. C. de core

benche soverchie sonon state le gracie che quella mi rende, di quello che io havea promesso, per lo Ambassiator suo, di far contra il parer di Senatori mei; perche la fede mia, che ho in la M. V. C. e si grande, et si ferma, che non dubitarei far per Lei ogni gran cosa che ella desiderasse, onde La prego che non vogli mai dubitar del bon animo mio verso di se; il qual accio io non solumente con parole, ma con fatti anchora dismostri. Confidandomi nella integrita et promesse della M. V. C. ho dato di novo, contra il parer deli consiglieri mei. licencia alla Ser^ma^ Sorella Sua di andar alla M. V. C. non dubitando che Ella condurra questo negocio a bon fine, col contento et riposo di animi nostri; accio come dice la M. V. C. coloro qua li hanno suaso il contrario, vedino essersi stati, intorno di questa andata della S^ma^ Sorella Sua, senza proposito tanto soliciti; il che io dopo Dio, rimetto alla fede et sincerita della M. V. C. Quanto al nepote mio, io vorrei che Lui si governasse talmente, che noi parenti sui, si potessemo contentar; ma poi che gli piace sequitar piu tosto ogni altro consiglio che il nostro; io non manchero per ogni occasione chemi verra, di chiarir lo animo et la bona intencion mia versola M. V. C. et similmente anchora avisero La M^ta^ V^ra^ C^rea^ se verra alla orechia mia, donde si volia, cosa pertinente alla M. V. C. non dubitando che ogni cosa la tenira secreta; et volenteri si con questo la agiutero, si con altro, quanto hora posso, come piu a longo gli dira il suo ambasator, qual essendo molto solicito servitor della M. V. C. et havendomi per longa prattica, come homo di gran giudicio, ben inteso, per haver io gli confidentemente parlato, potera certificar di tutto questo La M. V. C.; alqual havendo io dato comission di referir alla M. V. C. alcune cose a nome mio. La prego vogli darli orecchia et fede, non men che se La facesse a me medesimo, alla quale mentre non ne vien occasion di poterlo farci presencia, hora come posso, per letere di core mi racomando pregandogli di Dio, bona sanita et ogni felice et vittorioso successo. Di Lublino il primodi del Settembre A. D. 1566.

Di V. M. C. bon fratello

Sigismundus Augustus Rex
manu pp. ff.

List i adres własnoręczny.

A. Sacra M^ta^ Cesarea nelle man pp.

(Pieczątka sygnetowa).

28.

R. 1566. Z Wielunia 7 Października

(Mns. 1618. z Bibl. Księcia Wład. Czartoryskiego w Paryżu).

Katarzyna Królowa Polska do Kardynała Hozyusza. Donosi mu o tém, że z rozkazu króla odjeżdża do Wiednia, i poleca się jego pamięci.

Katharina von Gottesgnaden Königin zue Polen, Grosfürstin in Littawen, Reussen, Preussen, Matzaw und Samayten etc. Fraw.

Hochwirdiger Im Gott, liber, andechtiger. Das wir nun ein Zeit hero E. A. nit geschrieben, ist kein andere Ursach gewesen, als die ungelegenheit dieses orths. Itzt aber, weil uns durch die Königliche Maiestät, unseren Gnedigisten, herzliebstenn Herrenn und gemahel auferlegt und bevohlenn, das wir uns als morgenn nach datis, vonhinnen erhebenn und den nechsten auf Wienn, zue der Römischen Kaysers Maiestät unserm allergnedigistenn, herzliebstenn Herrenn und Brudernn derselbtenn freundtlichenn begerenn nach verraisenn sollen; als habenn wir umbgehenn nit müssen E. A. noch für solchem unserm auszuege, durch diss unser schreiben zuversuchenn, unnd dieselbe hiemit vleissigk zuegesegnenn, und wiewol unns nit verborgenn ist, wie treulichenn sich E. A. unsere sachen jederseit habenn beuohlenn sein lassenn, wissen auch das wir unns gleichsfals inn künftigenn Zeittenn zue derselbtenn nichts anders, als alles guttes zueversehenn. Nichtsweniger ist unser gantz fleissiges und gnediges begerenn, E. A. inn diesem unnserm abwesenn, unnserer stets im bestenn gedenckenn, auch unnsere sachen bey Höchstgemelter Königl. M^t^ und wo es sonstenn vennöthenn, auf die wege höchstes vermügens befürdernn helffenn woltenn, damit unser schwe-

res obligenn, darinnenn wir aun so lange Zeit hero unschuldigk steckenn, gewendet, und wir vormittelst Göttlicher gnaden, zue unnserer widerkunft, unnser lebenn mit mehrerer ergetzligkeit, als bisshero bechehenn zuebringenn müssen. Inn denn erzaigt unns E. A. gar einenn hohenn und ahngenehmenn gefallenn. So zweifelsohne, der Allerhöchste deme unnsere Unnschuldt bekandt, derselbten reichlichenn belohnenn wirdt, und wir auch vor unnsere Personn, sindt irbüttigk, solchs hinwiederumb zue jederer gelegenheit, im allem guttem zuerkennenn. Wollen hiemit E. A. inn denn gnadenreichenn schutz des Allerhöchstenn ganntztreulichenn empfohlenn habenn. Dat. Velunn denn 7 tagk Octobris Im 1566 Jhare.

Katharina Kunigin (to własnoręcznie).
zu Polen etc.

Adres:

Dem Hochwirdigenn Inn Gott unserm lieben Andechtigenn Herrenn Stanislao Hosio der Römischenn Kirchenn Priester, Cardinal, unnd Bischoff zue Ermelandt.

29.

R. 1566. Z Wiednia 14 Grudnia.

(Mns. z Sybilli z listami królewskiemi — dziś w Bibl. Księcia Władysł. Czartoryskiego).

Katarzyna Królowa Polska do Zygmunta Augusta. Donosi mu, że Ochmistrz jéj opuszcza ją, i prosi Króla, aby jego, lub innego na jego miejsce przysłał.

Sacro et Serenissimo Re signor et consorte mio gratiosissimo et amantissimo. Io con questa mia basa la man de V. M. S. or gli oferisca gli me humil servitu; io con ongni humil riverenza ho receputa la gratiosa littera de V. M. S. et con grantissima allegrezza intessa la bona sanita de V. M. S. preganto Dio che mantenga V. M. S. longa tempo in bona sanita et ongni

eterna felicita. Io non possa manchar di non avissar la M. V. S. il granto disturbo, che io sento in mio animo che il *magiordomo* mio se parte et non voglia restar in nessuno modo; contra la mia volunta et consentimento se parta, come il inbassator de V. M. S. me possa dar bona testimonio in questa. Certo, che io sento una infinito cordoglio et esser cossi abantonata qua di lui; et me fa cresser grantamante gli me cordogli, che io sia privata de un santo, bono et fidel servitor come lui, non tanto ha voluta spedar, fino che io avisso V. M. S.; cossi prega V. M. S, che me facia gratia a rimandarme; o forse lui non voglia aprovederme et un altro, che sia homo da ben et suficienza a questo oficio; al momento mia corta sara molto mal governato senza magiordomo et alla maista V. M. S. con ogni humilta me ricomando pregnato che me voglia esser sempre gratioso signor et consorte. Dat in Viena alli 14 de tezembris.

de V. M. S.
humill[a] et fidell[a]
Consorta et Serva
Catharina.

Adres:

Al Sacro et Ser[mo] Re de Polonia Grande Duca in lituania, Signor et consorte mio carissimo.

(Pieczęć wyciśnięta na papierze: orły i pogonie, pośrodku herb Rakuski).

(Cały list wraz z adresem własnoręczny).

30.

R. 1568. Z Warszawy 1 Grudnia. (z Arch. Ces. Wied.)

Zygmunt August do Cesarza Maksymiliana. Dziękuje za list odebrany z rąk byłego posła na dworze Cesarskim Franciszka Krasińskiego, któremu na polecenie Cesarza łaskę swą obiecuje.

Sacra M[ta] Cesarea.

Gran piacer ho ricevuto, inteso che ho della lettera della M[ta] V[ra] C[rea] resami dal Franceschо Craszinski mio gia amba-

sciator appresso La M^{ta} V^{ra} C^{rea}, come colui non ha manchato di certificar La M^{ta} V^{ra} C^{rea} della bonissima affecion mia, qual porto verso La M^{ta} V^{ra} C^{rea}; il che oltra che mi sia stato gratissimo, assicuro La M^{ta} V^{ra} C^{rea} che'l ha fatto con bonissimo fondamento della verita; perche alla mia sincera affecion et l'animo da fratello, qual ho verso La M^{ta} V^{ra} C^{rea} non si puo desiderar piu, et pero a questi officij del detto mio ambasciator, io ne ho portato, quel rispetto, che si convenio di far per la ricommandacion de La M^{ta} V^{ra} C^{rea} scritta di mano propria in favor suo; al qual havendo La M^{ta} V^{ra} C^{rea} intendera, quanto intorno di cio me ha parsso per li avisar La M^{ta} V^{ra} C^{rea} la qual si degnara dar fede a Lui. Che Iddio conservi et prosperi La M^{ta} V^{ra} C^{rea} sana et felice, dandogli vittoria de inimici et ogni desiderato contento. Di Varsovia il primo di del decembre l'anno 1568.

Di V. M. C.
bon fratello
Sigismundus Augustus
Rex manu propria.

(List i adres własnoręczne).

Sacra M^{ta} Cesarea nelle man pp.

(Pieczątka sygnetowa).

31.

R. 1569. Z Lublina 22 Maja. (z Arch. Ces. Wied.)

Zygmunt August do Cesarza Maksymiliana. Spodziewa się, że 12 Września będzie mógł przybyć do Wrocławia, dla widzenia się z Cesarzem.

Sacra M^{ta} Cesarea.

Due lettere ne ho ricevuto dalla M^{ta} V. C., le quali mi furono gratissime; et quanto alla prima, ho inteso dal Craszinski mio vicecancelliere, quello, che in risposta delle cose scritte alla M. V. C. per mezzo suo, La M^{ta} V. C. me ha fatto riferire dal

medesimo vicecancelliere; sapera La M. V. C. quello, che hora intorno di ciò, risponder me ha parso alla M. V. C. La qual si degnera in detta materia dar fede alle lettere sue, quanto al abboccamento nostro. Ho inteso dalla seconda lettera della M. V. C. et similmente dal suo ambasciatore, quanto quello sia desiderato, et con quanta satisfattion della M. V. C., di die assicuro La M. V. C. che anchora io non mancho desiderio, ne tengo, et lo aspetto con molta consolacion mia; ma hora per esser succedute nel regno mio certe difficulta, delle quali ne sa alcune l'ambasciator della M. V. C. et sapera col tempo anchora Lei, me bisogna differir l'andata mia fino alli dudeci del settembre prossimo, nel qual di, con la gracia di Dio vorrei arivar in Vratislavia. Si degnera pero La M. V. C. contentar di questo pocho induggio, et mantenir me nella sua solita bona gratia; tra tanto prego Dio che conservi La M. V. C. sana et fellice, dandogli vittoria di inimici suoi et ogni desiderato contento. Di Lublino alli 22 di maggio 1569.

Di V. M^{ta} C.
bon fratello
Sigismundus Augustus
Rex manu pp. ff.

(List i adres własnoręczne).

Sacra M^{tr} Cesarea nelle man proprie.

(Dwie sygnetowe pieczątki: jedna o pięciu tarczach, druga z Orłem Cesars.)

NB. Posłami Cesarskiemi byli: Wilhelm Biskup Ołomuniecki i Bernardyn Maltzan liber baro de Wartemberg et Penzelin.

32.

R. 1572. Linz 10 Febr. (z Arch. Ces. Wied.)

Testament oryginalny Królowéj Polskiéj Katarzyny spisany w Linz 10 Lutego 1572, za zupełnie dobréj pamięci i z podpisem własnoręcznym takim:

Ich Katharina Kōnigin zu Polen peken das diez mein endlicher undt lezter wille ist, mit eigner hant underschrieben.

(Pieczęć wyciśnięta).

Wspomina o testamencie pierwszym spisanym w Krakowie 24 Octob. 1558, gdy mocno chorą była; a przez króla JM. małżonka jéj potwierdzonym. Ale gdy jéj Bóg życie przedłużyć raczył, a wiele okoliczności zmieniło się od téj pory, testament ten dawniejszy odwołuje i kasuje.

Po pobożnym wstępie, w którym duszę P. Bogu poleca, następują dobroczynne legata dla zakładów miasta Linz. Następnie:

Die Kön. M^{tät} zu Polen, mein Gnedigisten hertzliebsten Hern und Gemahell, will Ich hiemitt, ins höchste und demütigste gebetten haben, wie Ich dan auch gegenwertigk und mundelich Sein M^{tät} zur etlich malen, auch durch einen leiblichem Fussfall Derohalben ersuche und gebetten. Da Ich je Im etwa wieder Seiner Kön. M^{tät} Willen und Gefallen etwas gethan, gehandellt oder begangen hett, Sein Kön. M^{tät} wolle mir solches umb Gottes Willen verzeyhen und vergeben. Dagegen will Ich auch Sein Kön. M^{tät} all das jenige, so Sie zur zeit unserer Beywonung und Ehestandes, je wieder mich gethan und begangen haben, hiewiederumb von grunde meines Herzen ganz und gar verziehen und vergeben haben. Und zur Anzeigung, auch zuer Bestättigung solches meynes Gemüets, und der sonderlich hertzlichen Lieb und Zueneigung, so Ich zue Sein. Khün. M^{tät} je und allweg getragen habe, will Ich alle meine Halsbänder, Kleynotten, Silbergeschirr und dergleich, so Ich zur Zeitt meyner HochZeit mitt Seiner Khün. M^{tät} und hernach auch so woll in der Khron Polen, als auch in dem Grossfürstenthumb Lyttawen bekummen hab und Ich vormüeg der Heyrats-Vertrag, gutt füeg und macht hab, meynen Gefallen nach zuverordnen, zuvermachen und zuverschenken: So will Ich doch solchs alles, so viell zur Zeitt meynes Absterbens noch davon vorhanden sein wirtt, ausserhalb den zwen Mähellringen, und etlich andern Stücken mer, die Ich sonsten verhafn und vergeben hab, wie hernacher ordentlich volgen wirdt, Ermelttem meinen Gnedigstenn herzliebsten hernn und Gemahell, hiemitt zuegeordnet und verlassen habenn. Und uber das auch, das schöne Kleynott, so Ich umb mein aigen Geltt erkauft mitt diessem Buchstabenn. S. A. R. vonn Diemantten ineynand geschlossenn und ein Kronn darauff, mitt kleynen Rubinlein und drey anhangenden Byrnn Perlenn.

Dabey Ich bit, Sein Khun. M^{tät} meyner, als derselben Getrewen Gemahell und Dienerynn, gedenkenn wolle.

Pod koniec testamentu drugi raz wzmianka o królu Zygmuncie Auguście).

„Ich bitte auch zuvoraus die Röm. Kays. M^{tät} und volgents auch meine andern zuey geliebten hern und Brueder, ins höchste, und umb Gotts willen, will Ich alweg im meynen herzen und auch izt in diessen meynem Testament der Khün. M^{tät} meinen Gnedigsten herzliebsten hern und Gemahell alles verzeyhe und vergebe, so er je wieder mich gethan, und gehandelt hatt, es woltten Ire Kays. M^{tät} desgleich auch Ire L(iebden) höchst gemeltten meynem herzliebsten Gemahell auch gleichfalls inn keynen ungutten oden unwillen gedenken, vielwenig in einigen Argen zue ewigen Zeitten entgeltten lassen, was von Seiner Khün. M^{tät} jemals wieder mich fürgenumen, oder gehandelt worden; sondern woltten vielmer, als die lieben Vertrautten Brueder, Schwäger und Blutsfreunde mitteynand gutte freundschaft haltten, inn stütter Lieb, und Einnigkeit gegen einand lebenn, und alle dasjenige zuesamen laisten, so zue Bestätigung solcher freundschaft, auch zue Erbaung des Allgemeynen Nutzes dienstlich und ersprisslich sein mag, damitt also alle dasjenige, so mier je fur mein Person widerfaren, nit allain von allen Zaiten verziehen, und vergeben, sondern auch ganz und gar inn ewigkeit vergessen sey und bleibe.

Bratu Cesarzowi Maksymilianowi zapisuje 30.000 złotych *kronen*) w złocie, które z Mantuańskich sum swoich pożyczyła była Ojcu Cesarzowi Ferdynandowi i od tych *procent* pobierała roczny.

Na 20,000 *goldenkron* Mantuańskich miała tylko dożywocie, które po jéj śmierci do Mantuy wracają. Braciom, bratowym, siostrom, zostawia upominki w klejnotach. Wszystkim osobom z dworu legata w pieniądzach, sukniach i bieliźnie.

Cesarzowéj: Klejnot darowany jéj przez Księcia Finlandzkiego, dzisiejszego Króla Szwedzkiego, na jego ślubie, *z dwoma wielkiemi dyamentami i jednym rubinem.*

Siostrom męża: Kr. Annie i kr. Katarzynie obadwa pierścienie ślubne, jakiemi zaślubiona była przez króla Zygm. Augusta, Annie z dyamentem, Katarzynie z rubinem, prosząc, aby na pamiątkę jéj nosić chciały.

Kucharzowi Polskiemu dem Stash 100 flor.

Kucharzowi Polskiemu dem Donisch 60 flor.

Co do pogrzebu swego prosi:

Das mein Cörper nach Prag gefürtt, und nitt zur der Seytten (dessen Ich mich nit wirdigachte) sondem zu den fuessen meyner lieber Elttern muege gelegt werden — i ażeby exekwie według starego Rzymsko-katolickiego obrządku, w którym urodziła się, ochrzciła, wychowała i od młodości jak dziecko posłuszne żyła, a teraz umiera. Jednak bez niepotrzebnego zbytku.

NB. W r. 1576 w Sierpniu Ciało Królowéj było jeszcze na zamku Linz (pisze Solikowski do Ojca).

33.

R. 1614. Linz 10 Septem. (z Arch. Dom. Ces. Wied.)

Brulion.

Matthias etc.

(Zu dem Prälaten Standt ob der Ennss).

Ersambe, Christliche, gelerte, liebe, andächtige. Dem nach wier die vor villen Jaren abgestorbene und zu St. Florian bis dahero depositirte Königin zu Poln Christeseligsten Andenkens, die negst eingehende woche daselbst sollenniter zur Erde bestätten zu lassen, und sollicher Begrebniss selbst in Persohn neben unseren geliebten Gemahlin beyzuwohnen gnedigist entschlossen.

Alss ist hierauf unser gnedigister wuntsch und wöllen das Ir Euch Unss zu gehorsamstes Ehren, mit sambt Eueren darzu gehörrigen Infulen und Ornat auf negstes Montag früh gewiss

aldort zu St. Florian einstellet und voriorter begrebniss sollenniter beywohnt und solliche vorrichten helffet Hierauf besteht unser gnedigster Willen, und Meinung. Bleibe Euch beinebens mit Kays. und Landtsfürstlicher gnade gewogen. Linz den 10 7ber 1614.

Drugi egzemplarz z datą Linz 17 Sept. 1614 roku.

V.

Ostatnie lata Zygmunta Augusta i Anna Jagiellonka.

1.

R. 1556. Z Wilna 20 Lutego.

Zygmunt August do królowéj Bony. Donosi, że posłowi Księcia Gonzagi przybyłemu w interesie zaślubienia królewnéj Katarzyny, dał odpowiedź odmowną.

Sacra et Ser^{ma} M^{ta} matre mia Col^{ma}.

Dopo basata la mano a V^{ra} M^{ta} havemo ricevuto la lettera sua per il noncio il quale chome V. M^{ta} ne aviso, e venuto per negociare il matrimonio tra la infante Caterina et il filio del sinor Do. Ferante Gonzaga; al quale avemo risposto nel modo, che V^{ra} M^{ta} ne e sorta risponder con la lettera di XII ottobre, che mi scrisse di sua mana propria; cio e che avemo altri partiti per le mani, dali quali non ci conviene tirarci indietro et che e venuto tardi, et con questo per conformarme co il parere et volunta de la M^{ta} V^{ra} l'avemo espedito a la materna gracia, de la quale ci racommandamo pregandola che no si scordi di noi. Da Vilna il di 20 di febraio 1556.

Eiusdem Ser^{me} M. V.

obsequentissimus filius et servus

Sigismundus Augustus

Rex manu pp. ff.

Cały list wraz z adresem własnoręczny.

Ser^{mi} M^{ti} Reginali matri Col^{me} in manus pp^{as}.

(Pieczęć odpadła).

2.

R. 1556.

(Z kopii dosłownie przepisanéj z autografu przez Feliksa Wężyka w Mroczeniu 15 Lipca 1858 roku).

Anna i Katarzyna Królewne Polskie do Jana Siemieńskiego.

Anna i Katarzyna z Bożéj Łaski Królewne Polskie etc.

Urodzony Nam wdzięcznie miły. WM. zdrowie pisaniem swojém nawiedzamy, którego WM. od Pana Boga na długie czasy mieć żądamy. Pisał nam był WM. o rychłym przyjeździe swoim do Warszawy nam oznajmując; czego my już pewni będąc WMściśmy się na każdy czas nadziewali. A tak już teraz przyjazdu WM. niepewni będąc, nie chcieliśmy Jędrzejka komornika JKMci, który się sam natenczas trafił, przez (bez) pisania swego do WM. opuścić, prosząc i upominając, abyś nam jeszcze WM. jako najrychléj w téj rzeczy co pewnego dał znać. JKMści WM. pokorne służby nasze w Miłościwą łaskę z pocałowaniem ręki zalecić racz. A powiedz WM. JKMści, iż ustawicznie Pana Boga prosim, aby Pan Bóg JKMści długie a fortunne zdrowie i nad nieprzyjacieli JKMści zwycięstwo dać raczył. W czém my nadzieję zupełną mamy. Posyłamy do WM. list paniéj Wojewodzinéj Wileńskiéj, który prosim, aby WM. od nas zdrowie Jéj Mości nawiedziwszy, oddać raczył. Z tém WM. dobrze zdrowego od Pana Boga być żądamy, któremu w opiekę WM. poruczamy. Dan z Warszawy, we Wtorek nazajutrz po Św. Małgorzacie, MDLVI.

Anna, Katarzyna
Królewne Polskie.

Adres:

Urodzonemu panu Janowi Siemieńskiemu JKMości Koniuszemu wiernie m.

3.

R. 1557. Z Knyszyna 23 Stycznia.

Zygmunt August do królowéj Bony. Wszystkie jéj zlecenia wykonał. Starostów nie rusza z ich posad. Usprawiedliwia wzięcie w administracyę dóbr królowéj.

Sacra et Ser^{ma} M^{ta} Matre Col^{ma}.

Dopo basate le mani di V^{ra} M^{ta} havemo ricevuto la letera Sua, co la quale ci ringracia de la nostra visitacione; al che le respondemo, che havemo fatto quello, che conviene al debito nostro, et poi che dimostra haverlo grato, non mancaremo di continuarlo come hora facemo per questo altro cubiculario; cosi hanchora la M^{ta} V^{ra} si degnera avisarne spesso di sua bona sanita per contentezza nostra.

Circa alla commissione che vestra M^{ta} dice haver dato al palatino di Rava et al Castellano di Sandomiria, loro non ci hano se no visitato et salutato in nome de la M^{ta} V^{ra} et no altro; di Paluzky se no li havemo concesso pugno e stato per non contravenire alla promessa nostra, che e di non mutar capitanio nisciuno dali lochi, dove stavano et stanno, infine adesso ne manco se ne movera nisciuno.

In quanto al capitanio di Pinzko, dicemo a V^{ra} M^{ta}, che cosi con lui, come con altri, no havemo mutato cosa nisciuna, et di quello, che no pagava manco, paga adesso.

Nelle confirmacioni alle donacioni, che ha fatto V^{ra} M^{ta} alli suo servitori, potra veder dalla letera nostra latina, che le scrivemo, di che manera si sia proceduto et fatto, della quale potera toccar con mano che in questo come in ogni altra cosa no avemo mancato di satisfar a la volunta sua et dalla medesma letera intendera anchora, come siano stati espediti Pietro Italiano et Pietro Pollacco, et cosi potra veder, che no e vero, che a noi dispiacesseno quelli, che servevano a V^{ra} M^{ta}, da questo et dal haverne noi pilati quanti ci hano voluto servir.

Del possesso, che havemo fatto pigliar in nome nostro sopra li beni donatici de la M^ta^ V^ra^ no ci pare, che Lei habbia causa di dolersene, ricercando cosi l'usanza et la ragione, et havendone cosi consiliato li consiglieri nostri, ne alla lacessa et io, si manco di quella giusticia, che si convene a noi di farli, ne mancano di administrarla ad ogniuno con tanta diligenza quanto si facca in qual si voglia altro luoco.

Circa le cose che furono fatte inanci il partir di M^ta^ V^ra^ da Varsovia et circa quelle, che a voi propose avanti alla Regina de Ungheria; la M^ta^ V^ra^ molto ben vidde, con quanta observancia noi procedessemo con lei, del che per esser cosa gia passata, non accade hora, che ne faccimo piu mencione, ma solamente diremo, che dello amor nostro filial verso di Lei no deve dubitarne punto, ma esser certa che La serviremo sempre come un figlio, e per tal ne raccommandamo nella materna gracia di V^ra^ M^ta^ a la quale desideramo ogni felicita et La pregamo che non si scordi di noi. Da Knyszino il di 23 di gennaro 1557.

Eiusdem Ser^mo^ M^tis^

obsequentissimus filius et servus
Sigismundus Augustus
Rex manu pp. ff.

NB. (List cały własnoręczny).

S^mae^ Reginali M^ti^ Matri nrae Col^mae^, Bari in manus proprias M^tis^ Suae.

(Pieczęć odpadła).

4.

R. 1557. W Wilnie 12 Lipca.

Pierwszy testament Zygmunta Augusta.

1557 roku 12 Lipca w Wilnie Zygmunt August sporządził testament, udając się na wojnę Inflancką, z powodu dwóch sióstr Anny i Katarzyny pod jego opieką będących. Testament w obec Rad W. Ks. Litews. spisany podpisał król, a po nim Mikołaj

Radziwiłł, Wda Wileński, Marszałek i Kanclerz W. Ks. Litews. i Ostafiej Mamutek Pisarz.

Po wstępie ogólnym:

„Porro cum hoc tempore nos quidem optima, integra et conveniente valetudine fruamur, ad bellum tamen in persona nostra, contra paterni nostri dominii M. D. L. occultum et subornatum religiosum Livoniae inimicum nostrum proficiscamur (tenemur enim occurrentibus injuriis nostris, quas Deus auferat, prospicere) pericula quae hoc tempore bellorum scilicet complura spectari solent, providemus. . . .

. . . Cum vero post obitum piae memoria Ser^mi^ patris nostri Sigismundi Regis et post discessum S^mae^ matris nostrae Reginae Bonae Ducissae magnae, cura et patrocinium Ser^um^ Infantum Poloniae dilectissimarum sororum nostrarum Annae et Catherinae ad nos sit delatum. . . .

Itaque pro suprema potestate nostra in hoc Dominio nostro Magno Ducatu Lithuaniae, ex haereditario nostro patrimonio Ser^mis^ Infantibus Annae et Catherinae providemus. Inprimis praedictae sorores nostrae dilectissimae (si Deus in hoc bello casui nos aliquo pro sua providentia subijci permiserit) in certa summa pecuniae, hoc est in 44,000 sexagenarum numeri et monetae Magni Ducatus Lithuaniae in quemlibet grossum decem nummis maioribus computandis, habebunt et possidebunt arcem nostram Kowno cum civitate et curia Rumszliski, una cum curiis nostris Oza, Przełom i t. d. item curiam Stokliszki, post mortem palatini Novogrodensis Mersalci Joannis Hornostai, postquam ius possessionis illius expiraverit. Item curias ad nos devolutas Olite, Simno, Niemonojti, Zodiski, Wronowsicki cum omnibus, cum quibus eos Domini Zabrzezinscii tenuerant et habuerant, et curiam Zosli, quae ad nos morte dominae Olbrachtowa Martini Gastoldi devoluta est" . . . . a to:

„Ad hoc usque tempus quoad inire matrimonium dignabuntur. Quodsi in hoc statu permanserint, usque ad vitam illarum. Excipimus tamen statum Nobilium circa arcem et curias qui a mensa nostra amoveri non possunt, qui pro suis meritis a maioribus nostris, . . . nisi soli M. D. Lithuaniae successori nostro.

Si aliqua ex Suis M^{bus} sanctum iniret matrimonium, tum qui Ducatum Lithuaniae obtineret, dimidiam huius summae partem ex iis arcibus, civitatibus, curiis illi persolvet: hoc est 22,000 sexagenorum in grossis. Altera vero nihilominus in suo statu perseverans obtinebit Kowno civitates, curias et possessionem ad eos spectantes etc. ...

... Vel si ita Dei providentia vitam finire vellet, tum illo tempore successor noster ad quem spectaret, numerata summa 22,000 sexag. in grossis, arcem Kowno etc. ad suas manus potestatemque reciperet.

Si vero ambae vel altera earum in virginali statu totam vitam suam exigere vellent, tum hoc dono nostro in his summis ad utrasque spectantibus (siquid ut diximus Deus nos pati permiserit) pacifice fruentur, illudque possidebunt, et post mortem etiam suam haec 44,000 sexag. poterunt libere vel sororibus suis et nostris vel aliis consanguineis inscribere et donare".

Na sumienie PP. Rad W. Ks. Litews. wkłada obowiązek dopilnowania tego, co z władzy swéj zupełnéj w W. Ks. Litews. postanowił, „si successor noster Magnus Dux Lithuaniae vellet infringere hanc inscriptionem nostram, vel illi in aliquo detrahere. ... Si tamen Dominus nos tam quam servum negotiorum suorum in bona valetitudine ex hoc bello reduxerit, liberum erit nobis hanc inscriptionem mutare et infringere, illudque facere quod nobis pro iure nostro haereditario visum fuerit placitumque.

(Kopia spółczesna).

2.

R. 1559. Z Krakowa 4 Stycznia. (z Arch. Ces. Wied.)

Mikołaj Radziwił do Maksymiliana Króla Czeskiego. Wychwala naukę i zacność Leliusza Socyna, którego mu król przysłał, i wynurza nadzieję, że król władzy swojéj przeciwko przesądom religijnym użyje.

Sacrae et S^{mae} M^{tis} V^{rae} manum, Domini et Regis mei clementissimi summa cum veneratione exosculor.

Servitutem meam perpetuam et addictam observantiam cum obsequio et officio omnis generis M^{ti} V^{rae} S^{mae} commendo.

Reddidit mihi litteras M^{tis} V^{rae} S^{mae} Laelius Socinus homo Italus, cuius mihi M^{tas} V^{ra} cum virtutem et eruditionem, tum, quod facile caput est rerum omnium, syncerae religionis, quam amplectitur et colit, studium et amorem, commendare dignatur; ac dignus est profecto Laelius, qui a tanto Rege et commendetur et haec tantae virtutis et pietatis pro se testimonia ferat. Gaudeo itaque, et quidem majorem in modum, eum locum apud M^{tem} V^{ram} tales viros obtinere, ut et gratia et benignitate sua illos prosequi, clementique patrocinio suo continere non dedignetur; mihi vero Laelii Socini consuetudo simul at quum ad me venit, tam est grata et accepta, ut in dies quo videlicet familiarius eo utor, multo sit iucundior, cum ob singularem hominis eruditionem, tum multarum rerum, potissimum vero controversiarum religionis multiplicem usum, quae utinam tandem in toto orbe Christiano componantur. Quamquam Dei beneficio quod ad genus doctrinae attinet, jam compositas esse constat et ea magnis tenebris plerasque materias erutas, spinosisque ac intricatis sophistarum disputationibus liberatas esse, unum hoc restare videtur, ut tandem Monarchae, Reges et Principes populorum suam auctoritatem interponant, veterique superstitione et idolatria jamjam subsistere iussa, stipulam et paleam a puro grano, scorvam ab auro dividant, segregent et separent. Hoc siquidem debitum Christianorum Principum officium flagitare, hoc salus publica et privata summopere exposcere videntur, ac in eam cogitationem M^{tem} V^{ram} S^{mam} incumbere certus sum et magna quoque est apud omnes homines ea de re, de M^{ta} V^{ra} expectatio, magna fides et ardens ad D^{num} Deum supplicatio, ut M^{ti} V^{rae} S^{mae}, cui vicarias suas in terra concessit partes, eum quoque spiritum addet, qui cum mente et voluntate Evangelii illius Sacrosancti promovendi, provehendique concordat.

Commendo tandem me et meam perpetuo addictam voluntatem et observantiam iterum atque iterum in gremium Sacrae M^{tis} V^{rae} Principis mei clementissimi. Dat. Crac. die 4 Jauuar. 1559.

Sacrae Majestatis V^{rae} servus

Nicolaus Radziwiłł.

Adres:

Ser^mo ac Excellen^mo Principi et Domino D^no Maximiliano Dei gr. Regi Bohemiae, Archiduci Austriae, Burgundiae, Silesiae, Moraviae, Lusaciae, Tyrolis etc. D^no dementissimo.

(Pieczęć Radziwiłłowska z orłem).

6.

R. 1560. Z Wilna 5 Października. (z Arch. Ces. Wied.)

Zygmunt August do Mikołaja Radziwiłła. Zapytuje, co ma uczynić, gdy posłowie W. Ks. Moskiewskiego przybyli prosząc o rękę królewnéj Katarzyny.

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, M. Dux Lithuaniae etc.

Magnificere sincere nobis dilecte. Venerunt nuper ad nos legati ducis Moschorum, qui cum nonnullis aliis de rebus apud nos agerent, tum inprimis a nobis Principis sui nomine postularunt, ut Illi natu minorem sororem nostram in matrimonium collocemus: multis verbis commemorantes eam necessitudinis atque affinitatis cum Principi illorum coniunctionem; tum ad pacem amicitiamque inter nos firmandum pertinere; tum ad multa nobis, ditionibusque nostris usui fore: in quo illud quoque non obscure significarunt, nihil se, quod ad pacem constituendam pertineat, ante acturos apud nos esse, quam de eo matrimonii affinitatisque negotio, certum responsum a nobis acceperint Cum itaque nihil unquam de Ill^rum sororum nostrarum nuptiis, absque Consiliariorum nostrorum sententia statuere soleamus, cumque ea res, ejus modi esset, ut et ob novitatem, et propter mores, ritus, universamque illius gentis rationem, multae magnaeque, deliberationis causas conjunctas haberet, in quibus tum Ill^mae sorori nostrae, tum Regno ditionibusque nostris, consuli a nobis debere judicentur: referendum nobis de ea ad S. tuam ceterosque Regni consiliarios judicavimus. Hortamur itaque S. tuam, ut nobis consilium suum significet, ac primum: *quid a nobis fieri oportere existimet*; deinde *quae illi ratio ejus, quod sequendum putaverit agendi videbitur*, ad nosper scribat, totaque ea de re (quae sua sententia sit), primo quoque tempore nobis explicet. Tandem bene valeat S. tua. Dat. Vilnae 5 Octobris. Anno Domini MDLX Regni vero nostri XXXI.

7.

R. 1564. Wiedeń 16 Kwietnia. (z Arch. Ces. Wied.)

Marya Królowa Węgierska i Czeska do Elżbiety Radziwiłłównéj. Dziękuje za przysłane podarki i o przyjaźni swojéj zapewnia.

Maria Dei gratia Rom. Ungariae, Bohemiae Regina, Infans Hispaniarum etc.

Illustris Princeps, amica nobis charissima. Multum sane voluptatis nobis attulit istud eximium Tuae Dilectionis in Nos studium et animi propensio, quam literis tuis suavissimis ceu speculo repraesentata praeclare cognovimus. Quo iucundior enim nobis fuit, quae olim Ill. Tuae Dil. Matri nobiscum intercessit conjunctio et familiaritas, eo optatiora nobis ista omnia a Tua Dil. quam non morum solum venustate et pietate, reliquarumque virtutum ornamento, materna vestigia feliciter subsequi, sed et studiorum in nos suorum concertatione illi minime cedere probe animadvertimus, accidunt. Et primum tam pia, tamque ardentia vota, quae pro nostra et Sacr. Reg. M^tis D^ni et Mariti nostri benignissimi perpetua felicitate T. D. facit, non possunt profecto, nisi sincerae ejusdem erga nos devotionis esse nobis evidentissima indicia. Quod vero his, quae T. D. plus satis contestandae ejus erga Nos observantiae suffecerit ipsa T. Dil. non contenta, munere insuper elegantissimo, sudariolo scilicet atque manticulari rarissimae texturae, ad Nos misso ea comprobarit; equidem id quoque gratae memoriae semper sumus recolituri, quod multo nobis charius, atque amabilius facit, quod sua id manu elaboratum T. Dil voluerit. Quae cum ita sint, nos certe si unquam alias Ill T. Dil. Matri, ejusque praeclarae familiae

a nobis nostraque Inclyta Domo Austriaca, quid benignitatis accidit, id ut nostra quidem ex parte cumulatissime T. Dil. conservatum re ipsa quandoquidem sentiat. Clementem dabimus operam, nostrumque in sinum, perlibenter receptam, benignitate solita, in posterum quoque magnopere prosequemur. Datum Viennae die XXVI Aprilis Anno MDLXIIII.

Adres:

Illustri Principi D^nae^ Elisabetae Radziwilovnae Ducissae in Olika et Niesswis, amicae nostrae charissimae.

8.

R. 1564. Z Brześcia 15 Sierpnia. (z Arch. Ces. Wied.)

Mikolaj Radziwiłł (Czarny) do Maksymiliana Króla Rzymskiego. Posyła mu Biblię Brzeską, wychwalając tłómaczenie polskie, oddawna przez Polaków oczekiwane.

Sacrae et S^mae^ Regiae M^ti^ V^rae^ manum summa cum veneratione exosculor.

Fidelemque et observantem servitutem meam, ac omne genus officii, Sacrae M^ti^ V^rae^ D^no^ mihi longe clementissimo defero. Prodiit non ita pridem *ex mea Brestensi typographica officina*, Sacrosanctus *Bibliorum liber polonico sermone*, sumptibus quidem meis, sed opera doctissimorum virorum, Gallorum, Germanorum et Polonorum *ex ipsis fontibus interpretatus*, et quidem prodiit sub nomine et titulo Sacrae Regiae M^tis^ V^rae^ domini mei clementissimi fratris M^tis^ V^rae^ charissimi. Etsi autem probe intelligebam, S. M^ti^ V^rae^ non deesse bonas et justas ex ipsis fontibus huius libri interpretationes; tamem me non alienum facturum esse existimavi, pro fide et observancia mea erga S. M^tem^ V^ram^, si hunc illi librum mitterem, tanquam ei Principi atque Regi, *qui longe lateque populis huius linguae, sicut et Serenissimus Rex meus imperat*, quod scilicet diebus augustissimi et florentissimi imperii M^tis^ V^rae^ bona fundamenta *verae Catolicae et Apo-*

stolicae religionis jacta sunt; quam ad rem *liber hic Polonis a multis annis desideratus*, haud dubio etiam plurimum quoque momenti allaturus est, *ad repurgandam scilicet ecclesiam Dei a tot sentibus et spinis papavorum.* Sic enim mecum statuo, non temere *Dominum Deum, hujus libri interpretationem in hoc demum tempus incidere voluisse*, ut vel hoc testetur, in hac ultimi mundi senecta, generi humano synceritatem et integritatem verae religionis integre hoc tempore restituere. Ideo omnibus omnium nationum et populorum linguis antea incognita oracula, promissiones et patefactiones suas, tum initia, progressus et incrementa Ecclesiae Dei, illustrius generi humano ostendit. Hoc tantum divinae ejus Majestatis beneficium non dubito M^tem^ V^ram^ S^mam^ et recolere saepe secum solitam esse, et grata mente complecti, hos divini ejus spiritus rivulos, fontes atque scaturigines, per quorum medium vitam, salutem et omnem felicitatem in genus humanum liberalissime effundit. Quam vero et ipse capiam eo nomine voluptatem, quod me ejus rei medium et instrumentum et quasi cooperatorem in vinea hac domini habere voluit, quod scilicet dedit velle et perficere, *ut nostrae genti liber hic sacer, nostra deinceps lingua nobis loqueretur*; volui huius consolationis meae M^tem^ V^ram^ S^mam^ participem facere; saepe enim mihi in hoc turbulento rerum humanarum statu, in his bellorum fluctibus, et cum contrectationibus horum, tum et conquassationibus rerum publicarum, ea res consolationem et respirium quoddam adfert; quod etsi ruant et fluctuentur, peccatis nostris ita exigentibus, imperia; tamen interim illud aeternum et spirituale regnum Christi restitui, reaedificari et refloscere incipit, quod utinam tandem ab augustissimo M^tis^ V^rae^ imperio, sublatis offendiculis et remotis omnibus obstaculis, integrius restituatur, forte etiam statim et optatissima pax, quae sola per orbem terrarum exulare videtur, nobis restituere. tur. si scilicet apprehenderemus Regis regum disciplinam, et deosculáremur universaliter filium eius, ut enim non est pax impiis, ita sane pax multa est, ut inquit vates, diligentibus legem ejus, amplectentibusque scrutantibus et deosculantibus mandata illius; Non dubito itaque, quod est S. M^tis^ V^rae^ in salutarem Ecclesiae Dei restitutionem eiusque felicia incrementa ac propagationem studium, quique affectus, ac quae item in me deditissimum ser-

vitorem suum benigna voluntas, quin hunc librum clementi et alacri vultu sit M^tae^ V^ra^ S^ma^ acceptura, meque solitis suis favoribus et benignitatibus prosequi. Ego vero, quod est mearum partium, ardentia vota ad dominum Deum fundo, ut valetudinem integram perpetuoque stabilem M^ti^ V^rae^ S^mae^ esse velit, et cum utilem et salutarem, tum multo felicem et florentem omnium imperiorum administrationem jugi perhennitate concedat. Datum Brestae XV Augusti, Anno Domini MDLXIIII.

Sacratissimae M^tis^ V^rae^

servus

Nicolaus Radziwil.

Adres:

Ser^me^ Principi et D^no^ D^no^ Maximiliano Dei Gratia Romanorum, Ungariae, Bohemiae etc. Regi et D^no^ D^no^ mihi clementissimo.

9.

R. 1564. Viennae 18 Października. (z Arch. Ces. Wied.)

Maksymilian Król Rzymski do Mikołają Radziwiłła (Czarnego). Odpowiada mu na list z przysłaniem Biblii Brzeskiéj. Pragnie uśmierzenia niezgód religijnych, aby była jedna trzoda i jeden pasterz.

Maximilianus etc.

Illum equidem, a pietatis ac Reipublicae Christianae utilitatis tam studioso tamque amanti animo, qualem in Vobis deprehendimus, conatum, certe alii jam pridem nulli expectabantur quem huiusmodi literae vestrae laudatissimo isto sacrorum Bibliorum vestra cura et impensis *in vernaculam gentis istius linguam translato*, opere comitatae, nuper nobis declararunt. De hoc igitur opere, Vos tametsi jam antea nobis amatos, benevolentius etiam porro adamamus, quod ex eo primum, *insignia ad*

complures provincias quae ejus usu et lectione, posthac frequentiorem religionis studium pro inscitia hactenus aliquanto torpescentes, plurimum deinceps excitabuntur, et commoda derivatura ac patriae demum vestrae justo desiderio non inepte consultum iri intelligamus; siquidem sincere ex ipsis fontibus librorum sacrorum interpretatio petita, quantum dissensionibus pestiferis tollendis, commodi conferat, vel sola Germania nostra aliunde nobis comprobat. Nobis certe, cuius propterea Vos tam amanter nos admonetis cura haec, potissima jam pridem insedit et sollicitudo a divo Imp. Ferdinando felicis memoriae, parenti nostro charissimo, per manus nobis tradita, ut quantum in nobis est et Divina affuerit bonitas, omne illud consilium libenter suscipiamus, quo eradicatis undique, quae Christianae Reip. fines gregatim irrepserunt dissensionibus, quaedam idonea, solida demum religio inter nos restituatur; *passim item errantes ovium greges in unum atque verum Christi ovile, cuius unus est pastor, reducantur*, adeoque pax et tranquillitas diu desiderata Christiano orbi, tanquam postliminia demum reversa, conservetur. Neque nunquam desperavimus Deum operi tam sancto accinctos una nobiscum multos per Principes, numine presenti unquam esse destiturum. Id quod Dilectioni V^ae^ pro ea, quam in nobis posuisse sese affirmat, spe et expectatione, nunc quidem respondimus. Caeterum, quod Vos alteris insuper literis supradicti Divi Imperatoris Ferdinandi, parentis nostri charissimi beatissimae mortui, tanta cum doloris Vestri privati etiam attestatione condoletis, nostroque proinde successione suscepto Imperio tam bene ominamini, in eo agitis ex veteri vestra in divum Parentem nostrum observantia et cultu ardentissimo, in pietatem modo istum commutato, erga nos vero affectu animi optimo, nostraeque felicitati desiderantissimo. Quibus sane officiis nostram in Vos priorem benignitatem, magno cumulo auctam reddidistis. Quam Vobis omni ea occasione, ubi Vobis erit usui et commodo, re ipsa libenter comprobabimus atque ita declarabimus, ut quam istud erga nos Vestrum studium continuum, gratum charumque habeamus, evidentius porro voto vestro sentiatis. Valete felicissime. Dat. Viennae 18 Octobr. 1564.

Ad Ducem de Radziwil.

10.

R. 1565. Z Warszawy 23 Sierpnia.

Anna Królewna Polska do kardynała Hozyusza.

Xieze Cardinalie, panie nam wdziecznie mily. VM. zdrowia y wszitkiego dobrego od pana boga ządamy. A przitim VM. dziekuiemy za te uczinnoscz, którą VM. chetliwie na nasse prozbe okazacz raczil, w przieczіu onego mlodziencza Chelmiczkiego, ktoregosmy przes pissanie nasse VM. zalieczili: w liczbe tam tych dziatek, które VM. w skolie tamtei szwei chowasz. Wdziecznismy niewymownie tei przychilnosczi VM. przeczіwko sobie, ktorą VM. chczemy wszem dobrim zawdy z naszei strony pamietacz, a prziaczielie tego pacholiecza bedą vinni te laske VM. odslugowacz. Terazeszmy tes niemogli szią prozbie vymowicz paniei Pilchowskiei Czesznikowei wyshogrodzkiei uczcziwei zienie, do nas uczynionei, o zalieczenie syna, którego tamze poszyla. A tak w nadzieie yus tei checzi VM. przeczіwko sobie tego to syna rzeczonei paniei zalieczamy VM. spilnosczią tym spossobem tylko, aby VM. z laski y s swierschnosczi szwei tam tei Sckoly mistrzowi abo przelozonemu rozkazacz raczil, zeby o nim pilnoscz czynil y na dobrim baczeniu go mial a VM. tes szam nam raczil bycz laskaw. Czo wierzym ysz VM. uczynis wzgliedem tego zalieczenia naszego y z dobroczi szwei przyrodzonei. A zatim podrugie VM. ządamy dobrego zdrowia. Dat. Warsz. die 23 Augusti 1565.

w. m. zyczlywa panna

Anna królewna polska.

Adres:

M. xiedzu Hoziusowi Cardinalowi Biskupowi Alsperskiemu etc. wdziecznie nam milemu.

11.

R. 1566. Poznań 4 Czerwca (z Arch. Ces. Wied.)

Walenty Bakffark do Andrzeja Dudicza Biskupa Pięciokościelnego, posła Cesarskiego w Polsce. Prosi o listy rekomendacyjne do Cesarza, i o pomoc pieniężną na drogę.

Summa tua, mihique perspecta humanitas et mea necessitas effecit, ut his te compellari, ac primum omnium latere te nolui, quemadmodum Cracovia digressus, iter adornarim ad aulam Caesareae Majestatis accessurus, cuius literis potissimum ex Polonia vocabar. Posnaniae, quae urbs est regia, aliquod diebus jam moror, paulopost Vratislaviam concessurus; non inde pedem moturus antequam de adventu Caesareo certius cognosco. Te autem supplex oro, ut me amicis tuis (quorum copia in aula Caesarea tibi est) commendes, ne si forte absens fueris, mihi desint ii, quorum opera facilior aditus ad Caesarem paretur. Praeterea peto, ut me aere tuo subleves, ne per iter victui meo necessaria desint; ita ego judico, si quid in me expensae feceris, illud omne tibi Caesarem compensaturum. Pecuniam si mittes Posnaniam, ferri cures ad aedes Lindneri Medici, nam inde sine mora Vratislaviam ferri curabitur, ubi tantisper ero. donec praesentem Caesarem Viennae esse audivero. Quod autem opem pecuniariam abs te petam, ignoscas oro. Nam et milites Poloni in Lytuania bona mea sunt depraedati, et in opus musicum quod Cracoviae typis a me datum fuit, multa insumpsi. Quod superest faveo tibi felicem ac longam vitam, meque ut ames oro.

Dat. Posnaniae 1566 4 Junii.

Siquid humanitas tua respondere voluerit, Posnaniam litteras mittat.

Vestrae Reverendissimae D^nis^
servitor
Valentinus Greff
Bakffark S. R. M.
Musicus mp.

(List cały własnoręczny).

Adres:

Reverendissimo in Christo patri ac Dno Dno N. Dudicio Episcopo Quinqueecclesiensi et ad Regem Poloniae legato, Dno ac fautori observando.

(Pieczęć sygnetowa).

12.

R. 1567. Piotrków 28 Kwietnia. (z Arch. Ces. Wied.)

Andrzej Dudith do Cesarza Maksymiliana. Donosi, że porzucił stan duchowny i godność biskupią, i ożenił się w Polsce ze Straszówną. Nadzieję pokłada w łasce Cesarskiéj.

Sacrama Caesarea Mtas Dno Dne Clemme.

Fidelium servitiorum meorum, in gratiam M. V. S. humillimam subjectionem etc. Faciendum mihi existimavi, ut quod jam fortasse multorum nuntiis et sermonibus de me varie ad M. V. S. perlatum est, ego ipse his literis breviter, quemadmodum sese res habet, explicem. Quod antequam facere aggredior supplex M. V. S. oro, ut pro pietate et sapientia sua, totum hoc factum meum in optimam partem accipere, meque sive male, sive bene fecisse judicaverit, tamen solita sua clementia prosequi, neque me propterea gratia sua orbare velit.

Dne Clemme! A multis annis, Dei beneficio, ita sensi, ut vehementer eos errare certo persuasum haberem, qui Ecclesiasticos homines a matrimonio arcent; quod quidem est sanctissimum inter homines, et honorabile in omnibus, ut sacrae literae habent, et a Deo ipso institutum vinculum, nulla lex humana tanti aestimari debet, ut solvere posse credatur. Quis enim est, qui Dei, et naturae legi contraria homini mandata, non impia et propterea etiam reijcienda putet! Hinc est, quod in divinis literis, conjugis prohibitio, daemoniorum doctrina nominatur; et haec una inter alias notas, quibus Antichristus dignosci debet, recensetur; quae ipsae sacrae literae passim aperte docent, nullum nexum

nullam voti obligationem contra Dei jussionem, temere susceptam, valere aut ullo pacto tenere. Ex quo quidem efficitur, eos qui castitatis donum nacti divino munere non sunt, nulla lege, nulla voti nuncupatione a conjugio prohiberi posse. Quinimo Dei jussu, gravi adjecta comminatione, tales turpem et fornicariam vitam et ementitum caelibatum, cum sancto et casto thoro commutare jubentur. Farnicatores enim et adulteros e beatorum consortio excludit Deus; qui non omnibus, sed quibusdam tantum castimoniae donum largitur; iis scilicet, quibus ipse vult. Nam arbitratu suo munera sua dispensat, diversis, diverso modo. Neque omnes capere hoc verbum, ipse Christus servator noster, sanctissimi oris sui oraculo docuit; sed eos tantum qui possunt, capere mandat.

Quae cumdiu multumque animo meo reputassem, et per non paucas anteactae vitae meae annos, non sine gravatissimo conscientiae meae vulnere, expertus essem, me non esse ex illis unum, qui verbum illud capere possint. sed ad aliud vitae genus divina providentia destinatum esse, ad remedium illud mihi confugiendum esse duxi, quod Deus, ad fugiendam turpem vitam, ipse omnibus qui eo egerent, non paravit solum, sed eo utendum etiam esse voluit; iis qui secus facerent aeternae mortis damnatione proposita. Itaque cum Deo magis quam hominibus obtemperandum esse intelligerem, ne me prudens sciensque in gehennam praecipitarem, posthabitis opibus et honoribus, atque omnibus iis emolumentis, quae mundus dare solet, quaeque ego partim jam in manibus habebam, partim amplissima a M. V. S. benignitate et erga me clementia, certo mihi polliceri poteram; *jam inde a biennio animum ad ducendam uxorem* et vitam caste traducendam adjeci. Quo in proposito ita me Deus divino suo spiritu in dies confirmavit, ut ante conquiescere non potuerim, quam rem ad exitum prorsus perducerem. Itaque in Smae Reginae gyneceo nobilissimam et moribus, ac multioribus omnibus virtutibus ornatissimam virginem *Reginam Strassownam*, ab ipsa Sma Regina jam inde a teneris annis sanctissime educatam, matre, fratribus, consanguineisque ejus in consilium adhibitis, *uxorem duxi*; cum qua, Deo volente, ad extremum vitae meae spiritum, in omni fortuna, ut virum bonum et Christianum decet,

vivere in summa animi et conscientiae tranquillitate cogito. Neque est ulla res alia, quae hanc mihi pacatae conscientiae quietem perturbare posset, quam si me, ob hoc factum meum, ex M. V. S. gratia excidere contingeret. Quod ne eveniat, Deum Opt. Max. assidue praecor, et M^{tem} V. S. humillimo ac devotissimo animo supplico.

Quoniam autem et uxor mea tenui fortuna est, ita quidem, ut nisi nobis alicunde succurratur, pauperem et duram vitam nos agere oporteat; et mea inopia M. V. S. satis jam cognita est, supplico M. V. S., ut me aut pensione aliqua annua, in loco aliquo certo, aut praesenti pecuniae summa sublevare; aut possessiones aliquas in Silesia tribuere, aut alia aliqua ratione adjuvare dignetur. Ne patiatur M. V. S. eum qui Consiliarius Ejus fuit, cujus fideli opera jam per aliquod annos usa est in externis provinciis, hanc unam ob causam in summa egestate vivere, quod uxorem ducere, quam voluptates persequi; quod bonus, quam improbus esse; quod denique divina mandata, quam humanas constitutiones amplecti maluerit.

Certe sibi persuasum habeat M. V. S. sive in Polonia, sive in vicina Silesia mihi vivendum erit, non fore me inutilem servitorem M. V. S. et totius Ser^{mae} domus Austriacae; neque defuturae mihi sunt rationes et consilia, atque etiam occasiones, quibus etiam in hoc novae vitae meae genere et statu, fidem meam M. V. S. cum aliqua utilitate probare possim.

Sed haec omnia et me totum gratiae M. V. S. permitto et humillime supplico, ut me gratioso responso quam primum dignari velit; ut certe sciam, quid ab ipsius clementia expectare, aut mihi promittere queam. Absoluta enim hac legatione mea, cum M. V. S. bona gratia, ego statim me ad meam uxorem conferam. Neque enim rationes meae, aut etiam M. V, S. patiuntur, ut ego, mutato habitu et statu, in M. V. S. conspectum hoc tempore venire debeam; et me sponte hominibus in aula M. V. S. praesertim Ecclesiasticis, ad contemptum et contumeliam praebeam.

Quod si etiam in hoc meo statu, quem dixi, idoneus esse videbor, qui alicui muneri praeficiar, sive in Silesia, sive in partibus Hungariae versus Cassoviam, nimirum longius ab Ecclesiasticorum insidiis, supplico M. V. S. ut fidelibus et promptissimis meis servitiis non dedignetur. Nam cuicunque me officio applicaverit M. V. S. quod quidem humeris meis par sit, experietur re ipsa eandem, quae semper fuit, fidem, diligentiam et promptitudinem. Imo vero haec omnia eo cumulatiora in me futura sunt, qui magis nunc, quam antehac, per Dei gratiam, pietatem colere et in mandatis, ac semitis ejus ambulare contendo.

Deus M^{tem} V. S. bonis omnibus augere et felicissime servare dignetur. In cujus gratiam me, meaque fidelia servitia humillime commendo.

Dat. Petricoviae XXVIII Aprilis MDLXVII.

M^{tis} V^{rae} Sacr^{mae}

fidelis et humillimus
subditus ac S^{tor}
Andr. Dudith

Quoniam non defuturi sunt ex omni ordine improbi homines, qui si alia ratione non poterunt, me in discrimen adducere, falsis criminationibus intergram meam fidem in dubium vocare et denigrare conabuntur; supplico humillime M. V. S. postquam mihi clementem ab aula sua dimissionem largita est, dignetur etiam ejusmodi mihi diploma, seu literas testimoniales mittere, quibus integerrima fides mea, semper fidelibus ac subditissimis servitiis meis comprobata, ab omnibus obtrectationibus tuta, ac sarta tecta conservari possit; ut etiam posteri mei, si qui erunt, gaudeant meam fidem et servitia tanti Imperatoris, testimonio et gratia ornari, atque illustrari. M. V. S. in primis perspectum est (ne ad alios testes confugiam) quam integre, quam ingenue, quam sancte, quamque fideliter in servitiis M. V. S. omni tempore versatus fuerim.

(List własnoręczny).

Adres:

S^{mae} Romanorum Imperatoriae, ac Germaniae, Hungariae, Bohemiae etc. Regiae M^{ti} etc. D^{no} D^{no} meo clementissimo.

Ad manus proprias fideliter.

(Pieczątka z herbem jeszcze pod infułą biskupią).

13.

R. 1567. Z Presburga 1 Lipca. (z Arch. Ces. Wied.)

Cesarz Maksymilian do Andrzeja Duditha. Nie pochwala ożenienia jego; jednakże obiecuje mu płacić pensyę dożywotnią.

Maximilianus Secundns etc.

Egregie fidelis nobis dilecte, ex literis tuis 28 Aprilis datis intelleximus causas, quibus te conaris excusare, quod mutato vitae genere uxorem duxeris, et supplicas, ne eam ob cansam tibi succenseamus, sed potius gratiam facere et aliquod vitae subsidium clementer conferre, literasque testimoniales, quibus fides tua ab omnibus obtrectationibus tuta ac sarta tecta conservari possit, benigne concedere dignemur.

Equidem dissimulare et te celare non possumus, nobis hoc tuum consilium et factum, cum primum illud audivimus, magnam admirationem attulisse, et quo magis de eo cogitavimus, eo minus id probare potuimus. Non possumus sane divinare, quaenam te incesserit religio, quis impulerit stimulus conscientiae, qui zelus te adegerit, ut clandestinas istas faceres nuptias; et nihilominus tanti momenti susciperes legationem, cum ignorare non posses, tales contractus non debere nec posse haberi occultos. Sed illud nobis est persuasissimum, si in eo, ad quem semel te vovisti et jurejurando obstrinxisti statu ecclesiastico permansisses, ac Dei gratiam ex imo pectore et devoto corde imploravisses, petentibus atque pulsantibus non solet denegare, quod pro eruditione, industria et aliis egregiis animi dotibus, quibus te ornavit Dominus, potuisses tum Ecclesiae tum nobis ipsis ac suavissimae patriae tuae et universae Christianae Reipublicae bonam operam navare. Jam vero veremur, ut non modo tibi ipsi sed nobis quoque molestias et curas pepereris. Quamobrem mallemus certe, quod rebus tuis aliter consuluisses et causam nobis praebuisses, te amplioribus in dies ornamentis et gratiis cohonestandi. Sed quoniam factum infactum fieri non potest, nos benigne attentis humillimis praecibus tuis. ne innatae nostrae clementiae ullo in loco defuisse et praeteritorum quoque fidelium obsequiorum tuorum omnem memoriam abjecisse videamur, te ne in hoc quidem casu. gratia nostra omnino destituere voluimus, sed benigne annuimus, quod possis in angulo aliquo Silesiae aut alibi in ditione nostra, ubi magis opportunum videbitur, te cum uxore tua continere. Ubi non gravabimur tibi et usque ad beneplacitum nostrum aliquod vitae subsidium quottannis conferre quo commodius te cum uxore sustinere et privatam illam vitam suam de qua toties in literis tuis mentionem fecisti, agere possis. De cuius quidem annui subsidii quantitate post hac clementer edoceberis. Et haec quidem est benigna resolutio nostra, quam ad praesens de rebus tuis privatis cepimus, ad quam te in futurum accomodare poteris. Dat. Posonii die prima Julii 1567.

do adresu:
Andreae Dudith.

14.

R. 1567. Gripsholm 17 Maja.

(Oryginał w Archiwum Państwa Szwedzkiego w Sztokholmie).

Katarzyna Jagiellonka Księżna Finlandzka, z więzienia do namiestników królewskich. Prosi o przysłanie niektórych rzeczy potrzebnych, wedle polecenia króla.

Katerina Dei gratia Reginula Poloniae.

Magnifici ac generosi domini. Salutamus Vestras dominationes et mittimus ad vos servitorem nostrum Sebastianum, nobis pro rebus necessariis, presertim in hac nostra adversa valetudine, videlicet pro vino renensi et pro aliis rebus a nobis in registro scriptis.

Et enim sepesepius erat iniunctum atque commissum dominationibus vestris a Regia magestate, ex sua benigna gratia,

ut nullis in rebus defectum patiamur, et ut tractemur prout decet principes pares nostros. Qua in re rogamus dominationes vestras, ut quamprimum expedire servitorem nostrum curetis. Itaque dominationes vestras bene valere optamus. Datum Gripshalmiae Anno D[ni] 1567 die 17 mensis maij.

(własnoręcznie) Katerina etc.

Adres:

Magnificis nobilibus et generosis domino Benedicto Gylthe, Isaae Nicolai et Olao Laurentii Regie magestatis Stocholmiae locum tenentibus.

(Pieczęć gabinetowa z orłem polskim).

15.

R. 1569. W Stockholmie 7 Lutego.

(Z Archiwum Państwa Szwedzkiego w Stockholmie).

Katarzyna Jagiellonka, Królowa Szwedzka, do brata, Zygmunta Augusta, Króla Polskiego. Sprawy Duńskie. Rejencya królowéj na wypadek śmierci króla. Proźba, aby królewnéj Anny za Królewicza Duńskiego Magnusa niewydawał.

Najjaśniejszy a miłościwy Królu panie a bracie mój miłościwy. WKM. pokorne służby moje w miłościwą łaskę WKM. pokornie zalecam; zdrowie WKM. pisaniem mojém nawiedzam, Pana Boga proszę, aby w niém i we wszelakiém szczęściu WKM. długo chował a mnożyć raczył, ku osobliwéj pociesze mnie służebnicy a siostrze WKM.

WKM. oznajmuję, iż Jego KM. i ja z dziatkami memi zaśmy za łaską bożą dobrze zdrowi, WKM. też to oznajmuję, iż Jego KM. posłał był posły swoje do K. Jego M. Duńskiego, chcąc mieć z Jego KM. pokój; którym posłom, Król Jego M. Duński nie czytając, podał takowe kondycye, na które oni z bojaźni przyzwolili, nie mając tego na instrukcyi ani rozkazania od K. Jego M. aui od rzeczypospolitéj królestwa tego; na czo

K. Jego M. ani rycerstwo, ani poddani nie chcą przyzwolić, powiadając, by po jednemu chłopu w domu ostawić, tedy się mu chcą bronić, ani żeliby mu to mieli postąpić, bo chce wielką sumę pieniędzy i powiatów kilka, które przynależą Królestwu Szwedzkiemu; których kondycyi Jego KM., WKM. szle kopią, które podał Królowi Jego M., a tak Jego KM., WKM. prosi, abyś WKM. na taki pokój nie przyzwalał, jako Król Duński chce. Proszę abyś się WKM. raczył w to włożyć, żeby mógł być pokój między K. J. Mcią małżonkiem moim a K. J. Mcią Duńskim; bo aczci Królowi J. Mci ani poddanym nie jest tak ciężko, żeby mu się mieli modlić, jedno dla tego, żeby się krew chrześcijańska nie rozlewała. Coś WKM. powinien uczynić pomagać K. J. Mci dla mnie siostry swéj, a my tę łaskę WKM. odsługować i oddawać będziemy powinni. WKM. téż to oznajmuję tę łaskę JKMci małżonka mego, iż się JKM. tak o to starał naprzód u brata swego Książęcia Sodermańskiego, potém u Rady wszystkiéj koronnéj, o to, czego mię dali Bóg Pan Bóg zachować racz, co jeśliby to Pau Bóg dopuścił na mię, iżby Jego KM. miał umrzeć pierwiéj niż ja, tedy się ja mam opiekać królestwem i dziatkami. Na to wszyscy przyzwolili i listy pod pieczęciami swemi dali chętliwie radzi. O koronacyi JKM. nie umiem pisać, bo dla nieprzyjaciół teraz nie może być koronacya a też poddani już Jego KM. nie mają za wybranego, ale za prawego króla, choć niekoronowany, tak właśnie, jakoby miał być koronowany. WKM. proszę o te więźnie szwedzkie, które tam WKM. ma, żebyś je WKM. wolne uczynić raczył. Zatém pokorne służby swe i samą siebie w miłościwą łaskę WKM. zalecam. Dan Stokholme nazajutrz po Świętéj Dorocie 1569.

W. K. M.

powolna sługa a siostra

Katarzyna

Królowa Szwedzka.

U. m. h. WKM. oznajmuję, iż tam jest ten słuch u nas za pewne, iż WKM. masz dać siostrę K. J. M. Annę za brata Króla Duńskiego, za biskupa Oezelskiego; czego ją Panie Boże

racz uchować. Proszę WKM., żebyś mi WKM. raczył odpuścić, iż tak piszę ku WKM. bo mię miłość ta, którą mam ku siestrze swéj do tego przywodzi; bo to WKM. sam możesz rozumieć czém jest i jaki jest. Naprzód jest biskupem, a tego przestrzegać nie chce; druga, iż go Pan Bóg nawiedził, iż nie ma jednego oka i ubogi pijanica; a tak Panie Boże ją tego uchowaj, abyś ją WKM. miał zań dać, a ja proszę, nie rozumiéj tego WKM. o mnie, żebych to z waśni jakiéj miała czynić, ale Pan Bóg wié i Tym świadczę, że nie dla tego, jedno iż źle; tedy proszę byś WKM. na to nie przyzwalał, czemu ja wiary nie dawam, choć oni to za pewnie twierdzą. Daj ją WKM. za Króla Duńskiego, tedy temu będę bardzo rada, iż dwie siostry będziesz WKM. miał za królmi, i pokój byśmy z sobą prędszy mieli za tém.

(Cały list wraz z przypiskiem i adresem własnoręczny).

JKM. Królowi JM. Polskiemu, bratu memu miłościwemu.

(Pieczęć mniejsza o 4ch tarczach z herbami Szwecyi, Polski i Litwy).

16.

R. 1569. Ze Stockholmu 19 Lutego.

Katarzyna Jagiellonka Królowa Szwedzka do Zygmunta Augusta. Dziękuje za poselstwo króla z powinszowaniem uwolnienia z więzienia Erykowego, i za obietnicę przysłania kilkunastu okrętów z Gdańska. Trudny będzie z Duńczykami pokój. Sprawy domowe.

Najjaśniejszy a Mił. Królu, Panie a bracie mój Miłościwy.

Dostaliśmy listu WKM. dnia 5 Februarii, który nam W. KM. przez Henricha Falknera, sługę naszego z Warszawy pisać raczył, opowiadając nam wielką pociechę WKM. z wyzwolenia i zwycięstwa naszego nad okrutnym nieprzyjacielem naszym, winszując nam też z panem małżonkiem naszym miłym, fortunnego pomnożenia w tym stanie od miłego Boga naznaczonym i obiecanym. Za którą życzliwość WKM. pilnie dziękujemy, mając daléj zupełną nadzieję i ufanie w miłościwéj łasce i braterskiéj miłości WKM., że ją nam daléj w potrzebach naszych miłościwie będzie raczył okazować. Żeś też WKM. panu Gdańskiemu kilkanaście okrętów z rzeczami wojennemi sam nam potrzebnemi wyprawić na potrzebę naszą miłościwie był rozkazał, WKM. za tę chęć i łaskę bardzo dziękujemy; aleć jeszcze aż do tych czasów miłościwy Królu, okrom jednego okręciku, na którym Henrich Falkner przyjechał, sam w naszém królestwieśmy nie widzieli. acześmy z tego pisania WKM. dostatecznie Miłościwą wolę i chuć k temu WKM. wyrozumieli. Ale tam ci dobrzy panowie Gdańszczanie, nie wiemy dla któréj przyczyny, nie bacząc tego nic, że mieli Miłościwe rozkazanie WKM. zatrzymali nam przez długi czas wyżéj mianowanego sługę naszego i ze wszystkiemi potrzebami do stołu naszego, aż go tego czasu wypuścili, kiedy nanieprzezpieczniéj, ze dwiema okręty, z których jeden co większy, na którym były co najkosztowniejsze i najpotrzebniejsze rzeczy od nawalności morskiéj się rozbił pod Bornholmem.

Iż też WKM. Króla Jego M. pana małżonka naszego w te pakta i przymierze, które na on czas WKM. z Królem Duńskim czynił na przeciwko niekiedy będącemu Królowi Szwedzkiemu Erykowi, miłościwie włożyć raczył, WKM. za tę łaskawą uczynność pokornie dziękujemy i odsługować WKM. to wszelakim obyczajem zawsze powinni chcem być.

Do pokoju i ugody, abych J. K. M. z Królem Duńskim wiodła, raczy nas WKM. napominać. Tedy WKM. oznajmuję, jakom i w pierwszych liściech swych do WKM. pisała, że J. KM. słał posły swoje do Króla Duńskiego, podając mu drogi słuszne i nieobraźliwe do pokoju chrześciańskiego; na które Król Duński zasię nieznośne kondycye przekłada, jakośmy w pierwszych liściech naszych WKM wypisali.

Dato tego listu, najjaśniejszy a miłościwy królu, przysłał sam Król Duński komornika swego z listem do JKM. pana małżonka naszego, żądając od JKM. aby mu to wszystko trzymał, co mu tam będąc posłowie JKM. z bojaźni przyzwolili; napominając też Króla JM., aby się z tego panom swym radnym nie dał zwodzić, bo jeśliby potém jakie krwie chrześcian-

skiéj przelanie było, że on tego nie będzie winien. Których kondycyi nietylko Król JM. ale i wszystko pospólstwo aż do ostatniego grosza nigdy nie chcą zezwolić, jakośmy w pierwszych liściech swych WKM. oznajmili. Pisze też żądając, aby Król JM. tego sam komornika jego najdłużéj do czwartego dnia odprawić raczył; a to podobno wziąwszy odpowiedź od Króla JM. chce nam w ziemie wciągnąć, bo już sam i z wojskiem swym na granicach leży.

Najjaśniejszy a miłościwy królu, szlę tam królewnie Jéj M. Annie siestrze naszéj qwitancyą na te pieniądze, które tam mają być sługom naszym dane. Ale iżebym WKM. trudności i pracy nie czyniła, proszę aby je WKM. Królewnie Jéj M. Annie oddać rozkazał. Tedy Jéj Królewska M. każdemu z nich według listów i regestrum naszego zapłacić rozkaże. Proszę pilnie za niemi WKM., aby już daléj nie byli odwłaczani; ażeby na nas i na tę nędzę, którą są przy nas cierpieli, więcéj nie narzekali, ale i owszem, ponieważ nas sam Pan Bóg pocieszyć raczył, i oni też tam zapłaty swéj za ich wierne posługi pocieszeni byli. Z tém się Miłościwéj łasce WKM. pilnie zalecam, prosząc Pana Boga ustawicznie za dobre a długie zdrowie WKM. i szczęśliwe a sławne panowanie. Dan w Stokholmie dnia 19 Februarii Lata bożego MDLXIX.

(to tylko własnoręcznie) W. K. M.

powolna sługa a siostra
Katarzyna
Królowa Szwedzka.

(Tą samą ręką co list).

Najjaśniejszy a Miłościwy Królu. WKM. oznajmuję, że Król JM. chce jeszcze sześć osób posłać na granicę, a do Króla Duńskiego też chce pisać, aby też sześć osób mężów mądrych tamże na granicę wysłał, ażeby jeszcze daléj około tego traktowali, jeśli żeby w to ugodzić mogli, jakoby znośnemi kondycyami mógł pokój być.

Jego KM. Królowi Jego M. Polskiemu Panu bratu memu miłościwemu.

(Pieczęć królowéj z herbami Szwecyi, Polski i Litwy).

17.

R. 1570. Z Białogrodu 31 Stycznia.

(Z Archiwum Państwa w Stockholmie).

List Jana Zapolya Królewicza Węgierskiego do wuja, Zygmunta Augusta, Króla Polskiego. Prosi go, aby wysłał posła do Cesarza Ferdynanda w jego sprawach. W sprawie sukcesyi Neapolitańskiéj chciałby porozumieć się z wujem.

Zdrowia dobreghoy wszech fortun szczęśliwych WKM. odh (sic) Pana Boga nad wszechmocnego życzemy, służby nasze i powolności nasze WKM. zalecając.

Najjaśniejszy MK. prosimy, aby nam WKM. za złe mieć nie raczył, iż się WKM. o jedną rzecz tak często uprzykrzamy, bo widzimy, iż to nam będzie ku pożytku; bo jeśli dla WKM. i względem WKM. Cesarz co nie uczyni, tém mniéj dla nas uczyni.

Przeto WKM. prosimy, aby WKM. swoich którego tam na ten czas posłać raczył do Cesarza, któryby tam *authoritate* WKM. traktował; bo inaczéj te rzeczy skutek swój wziąść nie mogą, a zwłaszcza, iż to jednanie więcéj nie chcemy skusić (sic) jeśli teraz nie dojdzie.

A iż WKM. nam nic nie raczył odpowiedzieć o naszych rzeczach Neapolitańskich, iście może wierzyć WKM., iżbyśmy byli nie utracili na tém, chocbyśmy byli dochodzili inszym sposobem; ale my nie chcemy z WKM. o tém się prawować; bo też się nie godzi i według Boga i według ludzi. My jako zawżdy, tak też i teraz jesteśmy powolni WKM., bo po Panu Bogu nie mamy nikogo inszego bliższego, chyba WKM. Nie chcemy, żeby się WKM. kto tém przysłużyć raczył, chyba my sami; a przeto WKM. racz tu do nas kogo posłać, z którym się tu o wszech rzeczach ugodzimy i według woli WKM. wszystko uczynimy.

A z tém Panie Boże racz chować WKM na długie czasy wszemu Chrześciaństtwu ku pożytku a nam ku wielkiéj radości. Datae Albae Anno Dni 1570, 31 die Januarii.

WKM. powolny sługa i siostrzeniec

(odtąd własnoręcznie) Joannes Electus
Rex ff. manu pp.

Serenissimo Principi Regi Polonorum Avunculo nostro colendissimo in proprias manus reddatur.

(Pieczęć królewska).

18.

R. 1570. (z Arch. Ces. Wied.)

Despekty i obelżywości, które się działy nam posłom JKMości i dworzaninom JKMości i naszym ludziom, przy nas będącym, tak na drodze do Moskwy jadąc od przystawów, jako na miejscu od samego Kniazia i dworzan jego, i nazad na drodze z Moskwy jadąc.

(z kopii spółczesnéj).

W Dorohobuży.

Andrzej Brezny przystaw dał dwa policzki niewinnie służebnikowi memu Starosty Radziejewskiego, poczciwemu szlachcicowi imieniem Jedleckiemu.

W Wiazmie.

Syn Bojarski Lewontiej Bokiejow z inszemi synami Bojarskiemi, sługę Króla JM. Sidora, i też naszych sług poczciwych szlachciców cztérech kijami zbili; na co i sami przystawowie patrzali a nie bronili i jeden przystaw Wasiliej Czychaczow sam do tego im dopomagał.

W Możajsku.

Moich, Kasztelana Mińskiego dwu sług poczciwych szlachciców Oprziczincy (sic) Kniazia Wielkiego kijmi zbili.

Moich Sekretarzowych dwu szlachciców sług poczciwych szkodliwie zbili, na jednego szablę oberwawszy, złamali. Także Pana Goreckiego slugę Konstantyna Zaliwaczyna kijmi zbili. A Ormianina Tarasa Adamowicza kupca Oprzyczyńcy okrutnie kijmi zbili.

W Moskwie.

Nadto wjeżdżając nam do Moskwy, kiedy spotkali nas dworzanie Kniazia Wielkiego, tedy syny Bojarskie i insi, którzy z temi starszemi na ten czas byli, rozkazaniem tych swoich starszych, dworzan JKMości co przed nami jechali, biczami przez oczy, po głowach, po plecach, i po koniach pod nimi, i tém nas samych nie uczcili i obelżyli.

W dworze poselskim w Moskwie.

Sługę Pana Ilina, poczciwego szlachcica, za rozkazaniem przystawa naszego Siemiona Archatoczenskiego, syny Bojarskie niewinnie okrutnie zbili i zmordowali; Kmucziem (sic) go przed sobą bić kazali, aż ledwie ludzie nasi obronili.

Potém w niedzielę, Andrzej Kłobakow, przystaw upiwszy się i przyjechawszy do dworu, sługę mojego, Starosty Radziejowskiego, poczciwego szlachcica, tamże w dworze poselskim, już po zachodzie słońca podle wrot, ludzi dobrych pobił i poranił, przy tymże słudze moim Gierzyckim, i trzech kupców, zacnych ludzi i inszych nie mało, za rozkazaniem tego Jędrzeja Przystawa insza Moskwa kijmi i biczami po twarzy bili, poranili i pomordowali.

I mieszkaliśmy na miejscu w Moskwie póki on sam (t. j. W. Kniaz) przyjechał, od miesiąca Marca trzeciego dnia aż do miesiąca Maja trzeciego dnia; bo tego dnia we środę miesiąca maja dnia trzeciego do Moskwy on przyjechał.

Po przyjechaniu jego do Moskwy byliśmy u niego czwartego dnia, w niedzielę Maja miesiąca 10 dnia, i sprawili przed nim poselstwo. A gdy przyszło ostatnie mówić około złączenia Unijéj Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną, tedy on nie słuchawszy ostatka słów, ale zarazem w rzecz się werwał około złączenia i rozśmiawszy się wielkim śmiechem, mówił gło-

sem, iż niedopiéro się złączyli, ale od stu dwudziestu albo trzydziestu lat; o czém zarazem Iwana Wiskowatego Pieczętnika swego zawołał, pytając: „jeśli to tak?“ On mu odpowiedział, pod znakie Hospodarie, tak jest, albo i więcéj, czego dobrze nie pamiętam. Także potém kazał mówić; wysłuchał poselstwa aż do końca, i prosił nas do siebie na obiad. Przy którym obiedzie służyli jemu urzędnicy jego stołowi i wszyscy jego Zelczi (sic) to jest komornicy w pancerzach z szablami, ubrawszy się jako ku potrzebie. A przytém jakie sprawy błaznów jego przed nim u stołu jego widzieliśmy, o tém jako o ceremoniach sprośnych pisać nie podobno, gdyż nie jako przed panem, ale jako przed błaznem wszystko się działo.

Miesiącu Junii 19 dnia w poniedziałek.

Stała się obelżywość nam Posłom i Dworzanom Króla JM. iż nam samym rozkazano zsiąść z koni daleko na pół dworu przyjechawszy; a oprzyczyńcy jego wszyscy stali w koło na dworze z kijmi nagotowawszy się, jeślibyśmy się sprzeciwili, tak mamy sprawę, coby wam lekkość wyrządzić. Wszakże gdyśmy na pałac jego weszli, tedy na dworze przed nim samym sługi i konie nasze kijmi bito i niektórych dworzan obelżono.

A Kniaź Wielki sam przed sobą czapki i kucznie z oponami kosztownemi i suknie z niektórych dworzan i sług naszych pobrać kazał; i to przy nim zostało; i gdy do niego suknie przyniesiono, tedy na błazna swego kazawszy wdziać, kazał mu się przed sobą po polsku kłaniać; a iż błazen nie umiał, on sam przed nim po polsku się kłaniał, i wstrząsając ręką wołał: hojda, hojda, hojda, hojda.

Jerosławskiemu Kniaziu odkrywszy zad, na rękach i na nogach przed sobą chodzić kazał i rzeczmi sromotnemi Bojar i Dworzan swoich straszyć kazał; czego przez pismo wstyd i strach wspominać, którzy tam stali.

Tamże na dworze i konia Pana Grodzickiego dworzanina JKMości oszarpali, to jest siodło i rząd srebrem i pozłotem oprawione, oberwali i lampart przy siodle z kolem srebrnym spozłotą kosztownie oprawiony urwali i w sztuki porzezali, i to wszystko w kobierzech które u tegoż siodła byli, składszy, przed

samego Kniazia Wielkiego przynieśli; co on sam oglądał i z tegoż stroju usarskiego się naśmiewał.

Wtenczas sam posławszy przystawa naszego Andrzeja Kłobukowa i z nim człowieka sto więcéj, do dworu naszego poselskiego, sługę pana Skarbnego pana Jarzeckiego. Dymitra, pojmać i do siebie przywieść kazał; którego niewinnie gwałtem pojmawszy, w dworze poselskim jego okrutnie zbiwszy i zmordowawszy, nie wiedząc do niego, w więzienie wsadzili i aż po kilku dniach przy odprawie naszéj wypuścić kazał z więzienia.

Miesiąca Lipca 1 dnia w sobotę.

Już wziąwszy przymierze i po skończeniu téj sprawy około przymierza, ósmego dnia, przysłał nam podarki, przeciwko upominków naszych, któreśmy jemu dawali; ale iż niektórym, a zwłaszcza mnie Andrzejowi Sekretarzowi i dworzaninowi JKM., panu Jakubowi Jastrzębskiemu, panu Stanisławowi Suligowskiemu, panu Mikołajowi Górskiemu, panu Bartoszowi Konarskiemu, panu Balcerowi Mikłaszewiczowi, panu Iwanowi Dessiamku przeciwko uczynić upominków jemu danych, słusznéj i przystojnéj nagrody téj nie chciał; tedy oni potemu jako przedtém obyczaj tego w Moskwie bywał, w czém się zachowali, a tych upominków jego albo podarków brać nie chcąc, przed przystawem kładli, mówiąc aby te dary od nich wziął, a ich rzeczy im zasię wrócone były.

A potém Kniaź Wielki nie wiedząc dla któréj przyczyny przez przysnego(?) jego na ztwierdzenie przymierza uczyniono, nazajutrz w niedzielę miesiąca Lipca 2 dnia; przysławszy do dworu naszego poselskiego z przyczyny dworzanina swego niejakiego Batata, a z nim kilkaset ludzi zbrojno w pancerzach, na koniach, z sajdakami, szablami i z inszemi broniami, nam samym Posłom JKMości obelżenie niemałe uczynił i rozkazawszy nam na dół z naszego mieszkania ze wschodu, przed siebie na dwór przyjść, niektóre słowa obrzydliwe i niepoczciwe mówił towarzyszom naszym. A dwa konie w podarkach jemu dane, jednego mego, Kasztelana Mińskiego, a drugiego pana Stanisława Soligoszowskiego, Dworzanina JKMości tuż przed nami rozsiekać kazał, a ścierzwa pobite przed wschodem miesz-

22

kania zostały. A tym wszystkim wyżéj pomienionym, którzy tych podarków jego nie przyjęli, jako mnie Andrzejowi Sekretarzowi, tak i Dworzanom obelżywość wielką czynił i z sukien rozwlekając, pod nogi swoje kładł i deptał; a na tych sukniach one dary odbierał i odliczywał; i niektórych za brodę rwał; zaczém wielkiego niebezpieczeństwa używaliśmy.

W drodze jadąc oprzyczyńców jego wojsko ludzi, aż do ziemi jego granic nas prowadzili, i w drodze będąc także nie pomału przyczyn do zwady szukali.

Miesiąca Lipca 10 dnia w poniedziałek.

Z więźniami jadąc ku Kolpile i na staniu w Kolpile kupców JKM. trzech człowieków z miasta Wileńskiego, z Łucka, piątego sługę mego Kasztelana Mińskiego, rymarza w drodze pobrali, ze wszystkiemi majętnościami ich, mało przyczyny do nich najdując, by oni chłopiąt z sobą poddanych Kniazia Wielkiego wywodzić mieli; których i do wyjechania naszego z ziemi Moskiewskiéj nie wypuszczono.

A osobliwie u Greków i Ormianów poddanych JKM., którzy z nami w Moskwie byli, wszystkie towary, majętności ich, cokolwiek oni u siebie mieli, na Kniazia Wielkiego zabrano i zapłaty nieuczyniono. Także i od naszych niektórych sług i od wszech kupców JKM. wielkie towary do kazny Kniazia Wielkiego przez przystawów naszych pobrano i za częstém napominaniem i nabieganiem nie zapłacono im ich, ani towarów także nie wrócono; jakoż ich wszystkich szkód w Kaźnie Kniazia Wielkiego, także i drugim kupcom w drodze pobranym, stało się szkody na kilkanaście tysięcy kop groszy liczby litewskiéj; których szkód i regest mianowicie wypisany przy kancelaryi zostawion jest; także do Kniazia Wielkiego Moskiewskiego od nas posłów JKM. o tych szkodach oznajmiono przez list i regestr posłano.

Przyjechawszy nam ku granicom Państwa JKM. W. Ks. Litewskiego, pisali do nas list swój Bojarzy Kniazia Wielkiego, którzy z nami na rozmowach zasiadali, iż Kniaź Wielki zameczek nowo zbudowany w Połocczynie rozmiatać kazał. A pisali temi słowy, wypisawszy tytuł Hospodara swego i swój:

„co mówiliśmy z wami o granicach Połockich i tych zamków „Hospodara naszego, także i waszego Króla przeciwko Połocku „postawionych". A tak iż na pewne granice nie zmówili, a po„dawali między się, jako k' tym granicom być. Ino i insze „Wielkiemu Hospodaru Bożą Miłością i Wielkiemu Kniaziu „Iwanu Wasilewiczu wszystkiéj Rusi Hospodaru naszemu, pisali, „ojczyzny jegoż Połocka, Bojar Jego Hospodarskiego i Woje„wody, co Hospodara naszego, Cara i Wielkiego Kniazia ludzie na „jeziorze Ommena ostrowie poczęli zamek stawić; a poślie tego „u Rzemienia, jako Wielki Kniaź Iwan Wasilowicz, Wszystkiéj „Rusi, Bratu swemu Zygmuntowi Augustowi Królowi przed wami „posły jego, na przemiernych liściech prawdę uczynił; ale jezioro „Homnie u Hospodara naszego graniczy, pisano, z Królem naszym „Zygmuntem Augustem na przemienioném w rzamieniu w sporze „i Wielki Hospodar Bożą Miłością i Wielki Car i Kniaź Iwan „Wasilewicz, wszystkiéj Rusi Hospodar nasz, pisał do swojéj oj„czyzny do Połocka, ku swoim Bojarom i Wojewodom, na tém „jezierze Homnie ten zamek kazał zrzucić i stawić go ludziom „swoim nie kazał, i Hospodar, by wasze ludzie na spornych miej„scach po temuż miast nie posiadali i zamków nie stawiali, po „przemiernym listem, jako w przymiernych liściech pisano, „i wam o tém, tym listem wiadomo dajemy. Pisano u Hospodara „naszego Carstwie stolniejszym grade Moskwie lata siedm„dziesiątnego ósmego lipca 12 die."

Potém będąc nam owdzie u JKM. w Warszawie, przyszedłszy jest do Warszawy z ziemi Moskiewskiéj do Króla JM. z tych kupców jeden Kupryan Wilnowych, których w drodze ziemi Moskiewskiéj od nas odjęli i ich pohamowali byli. Powiedział, iż towary i majętności ich wszystkie z końmi i z wozami Kniaź Wielki do kazny swojej pobrać kazał, a ich wszystkich mordowawszy i niemały czas w okowach okrutnych i więzieniu dzierżyć kazawszy; potém gdy usłyszał, że my posły w ziemie jego za granicę wyjechali, ich wszystkich piecz i odzienie z nich obrawszy, w jednych koszulach bez czapek i boso za granice wygnać kazał. Tenże kupiec wileński powiedział, iż więźnie i w inszych poddanych JKM., którzy się na Moskwie zostali, sam Kniaz do Thuri? przyjechawszy przed sobą posiec i potra-

cić kazał; a do inszych zamków swoich rozesławszy, gdzie więźnie naszego narodu, poddani JKM. byli, także wszystkich wysiec i wytracić kazał, mówiąc tak, powiada, aby się człowiek Polski albo Litewski a na ostatek i pies z tej ziemi w państwie mojém nie został.

19.

R. 1571. W Warszawie 6 Maja (z Arch. Ces. Wied.)

Testament Zygmunta Augusta, Króla Polskiego.

(Kopia spółczesna).

Waryanty z druków. w Jagiellonkach Polskich T. III, p. 243—258.

NB. W drugiéj kopii mniéj dokładnie pisanéj szaty kr. Barbary zachowane są u Jeżowskiego. Data 6 Maja 1572 roku, chociaż o oprawie kr. Katarzyny (już nieżyjącéj podówczas) jest artykuł.

p. 243 w intytulacyi: Wielki *Xiądz* Litewski.
„ w. 7 od dołu: *pothczil* y *uwazil.*
„ w. 6 i 5 od dołu *wiącz* zamiast *wyżyć.*
„ w. 4 od dołu: żaden *człowiek* dodano.
„ w. 2 od dołu, *by nas nie gotowich nie zastal.*
p. 244 w. 2 od góry: *jako* ku szaffowaniu *zwierzil.*
„ w. 6 od góry: *y sa dobrą pamięcią.*
„ „ „ z dobrim *rozmislem.*
„ w. 9 „ *spólni* krześciański a *powiny* miłości.
„ w. 10 i 11 od góry *to* nizej *wipisane* wolyei naszy oznajmienie.
„ w. 13 od góry: *się* dobrze rozmiśliwszy
„ w. 16 „ po *milosci* opuszczono w kopii Wiedeńskiéj pięć słów następnych.
„ w. 17 „ *lęczicz* zamiast *rozłączać będzie.*
„ w. 20 „ *szczir ego* zamiast *świętego.*
„ w. 22 „ skąd stworzone *w ziemię*
„ w. „ „ *y w ziemi* y w proch się tesz obroczi.
„ w. 25 „ *ktory y* dal.

p. 244 w. 11 od dołu: *thu* w Koronie polski.
„ w. 9 „ *w Vielgim* koscziele.
„ w. 6 „ po *JKM.* opuszczono w kopii wiedeńskiéj 10 słów aż do: *jakosz.*
„ w. 3 „ stego świata *wezmie.*
p. 245 w. 3 od góry: *nieboszczicz... w Panie* Bodze.
„ w. 6 „ przeniesione *y tam pochowane* (dod.)
„ w. 7 „ *stę* stronę *koru* w rogu *cziala* kościelnego.
„ w. 9 „ stę stronę koru w rogu ciała *kościelnego.*
„ w. 10 „ przy *naszy* pogrzebie (zamiast *ninieyszym).*
„ w. 11 „ *marne* tego światu *pompy wistrojone* nie byli.
„ w. 12 „ *po dusznim zbawieniu.*
„ w. 13 „ *y ni ocz* (zamiast *i o nic*).
„ w. 15 „ w dobri sprawie *y wslawie zostawili.*
„ w. 16 „ *swy* (zamiast *naszéj*).
„ w. 18 „ zdrowie *y wczassy przeglądając.*
„ w. 18 i 19 od góry: *w czaloszci dłuży zachowano bicz* nie może.
„ w. 20 od góry: jako *mądrze* ktosz po laczinie napisal: *zgodą male rzeczy rostą, niezgodą wielkie upadają.*
„ w. 22 „ napominamy.
„ w. 13 od dołu: krzescianski *ab i bili* (zam. *jednostajnie*).
„ w. 12 „ w jedinostwie.
„ w. 11 „ zwlaszcza Duchownich (opusz. *Rad).*
„ w. 10 „ *y miast* (zamiast *mieszczan*).
„ w. 8 „ tak korony *polski* (dod.)
„ w. 7 „ *bili jednim nierozdzielnim na wieki czialem, jednem ludem, jednim narodem, jedną nie rózną R. P.* wedle postanowienia.
„ w. 4 „ nie *rożny* R. P.
„ w. 1 „ *mnozil, szyrzyl* y wspomogl.
p. 246 w. 4 od góry: *nazwali* (zamiast *zwali*).
„ w. 4 i 5 „ *spolną obywatelow oboiego państwa przisięga* utwierdzonemi.
„ w. 6 „ trzimacz *będzie temu* to.

p. 246 w. 8 od góry: w szerokiem *a spokoinim y w dlugim.*
„ w. 10 „ narod *będzie chczial bicz tej Uniey nie* wdzięczny.
„ w. 11 „ drog do *rozwodzenia.*
„ w. 12 „ (9 słów pierwszych aż do *sieją* opusz. w kop. Wied.)
„ w. 18 „ *w iednoszcz iusz spoiony w zgodzie y nie wzmislony* milosci.
„ w. 21 „ y potomkiem *naszim będzie.*
* w. 22 „ *oboiego* (zamiast *dwojego*)
„ w. 24 „ *barw* (zamiast *zabaw*).
* w. 25 „ *skutecznie* (zamiast *statecznie*).
„ w. 11 od dołu: *przistoiey* tego (zamiast trzeba).
„ w. 8 „ ych wolą *ostatnią* (dod.)
„ w. 6 „ prawa liudzkie *y wiecze* (dod.)
„ w. 6 i 5 „ od praw *wizwoleni, przedsię podobrowolnie prawy ziwiemi.*
„ w. 2 „ (zamiast *spólne*): *wszem narodom krzescianskim.*
„ w. 1 „ cały ten wiersz opuszczony w kop. wied. oraz i 1 wiersz od góry p. 247 aż do *rzecz przy.*
p. 247 w. 7 od góry: *niektóre* dobra (dod.)
„ w. „ „ *na* nieboszczyka (dod.)
„ w. 12 „ królowi *Jej Mci paniej* matcze (dod.)
„ w. 21 „ używają, *za daniną naszą, prawem naszim jako wlasnich* pogotowiu nam (dod.)
„ w. 24 „ uczinki *obrocieli*
„ w. 10 od dołu: dziedziczkami *JchMczi siostry nasze rodzone Jej M.* (dod.)
„ w. 8 „ *y do tich czasow* (zamiast *dotychczas*).
„ w. 2 „ na *zamku Wileńskim* (nie ma *wielkim*).
p. 248 w. 2 od góry: *wiecznie* witrwam (dod.)
„ w. 9 „ spitalem *timże klasztorem* S. Ducha.
„ w. 12 „ ktorekolwiek *są* natenczas (dod.)
„ w. 13 „ *w zawieraniu* (zamiast *schowaniu*).
„ między 11 a 10 wierszem z dołu:

„Ale to sami baczemi y przestrzegami yszbi billa rzecz niebespieczna onemu państwu littewskiemu y koronie, aby w nich te dobra albo Imiona mali trzimacz y w nich się ossadzacz ossobi zaczne, moczne, stanow wissokich postronne albo takie którebi Tituli postronemi skąd inád nabitimi nad inne się przekladaiącz y nierowność miedzi rownemi stany znaczącz, prziznawali nad sobą inną postronną zwierznoscz, zaczim by się kto z stroni iako poddanim y Oldownikom swoim successij napieracz y domagacz chczial y mogl. A sląd rozruch y niebespieczenstwo w rzeczi pospolitej uroszcz tez moglo, gdysz Ich M. siostry nasze ssą w postronnich krainach na tho by przyscz musialo. . .

(dodatek nieznany).

yszbi te Imiona ktorethu Ich M. leguiemy.
p. 248 w. 5 od dołu: pogotowie tego *trzeba* (dod.)
„ w. 4 „ przyozdobiwszy *y* przełoceństwo *inne.*
„ w. 3 „ nad *tho.*
„ w. „ „ zwykłe *y przirodzone znaczą* (dod.)
p. 249 w. 10 od góry: (ks. Izabella Królowa Węgierska) wypuszczono w kopii wied. która często jest niepoprawna.
„ w. 15 od dołu: stołu *krolewskiego* (zam. *krakowskiego*).
„ w. 9 „ Królewna JM. *Anna* (dod.)
„ w. 8 „ wykupiona *asz gdi nabędzie* (dod.) a opuszczone 11 słów w w. 7 od d. aż do *albo więc.*
„ w. 5 „ pozostałym *w ziwocie* (dod.)
p. 250 w. 2 od góry: *hadrunku* (zamiast *zatrudzenia*).
„ w. 7 „ *ku* (zamiast *znacznym i*) poczém 4 słowa opusz. w kop. wied. aż do: *zasługom.*
„ w. 15 i 16 od dołu tu niżei *omienione* (zam. *niepomienione*) *albo y wiszy przypomnione bily y kaszda rzecz wloskim przeswiskiem nazwana y pomienioną bila* (zam, *nieinaczéj jakoby też pomienione były*).
„ w. 10 „ *w kosciech* (zam. *w szaciech*).
„ w. 8 „ oprawione *są iakimzekolwiek kształtem takie, które nie oprawione są* (zam. *jako i wiązane będą*).

p. 250 w. 7 od dołu: *w pewnich na to* skrzinach *co ych kolwiek w nich* (dod.)
„ w. 3 „ *lanczuski* (zam. *łańcuchy*).
„ w. 3 „ *koralc* (zam. *kollary*).
p. 251 w. 1 od góry: *omienione bily* (zam. *pomienione*).
„ w. 5 „ przy Zalińskim (opuszczone dwa wiersze w kop. wied. aż po: *aby Ich M.)*
„ w. 8 „ diament *pinul* (dod.)
„ w. 9 „ *noszkach* (zam. *rożkach*).
„ w. 16 „ *na konne wsiedzienie.*
„ w. 17 „ *jezdzieckie* siodła (zam. *uzdeczki*).
„ w. 17 „ *ze wszitkiemi rzeczami* (zam. *ze wszystkiemi*, *rzędy*).
„ w. 18 „ *alsbanti*, *testieri*, *gropieri*
„ w. 19 „ *deli* (zam. *deki*).
„ w. 19 „ *y ogolem wszitkie iezdzieczkie formenta* (zam. *i wszystkie ornamenta*).
„ w. 19 „ ozdoby, *jakimkolwiek* polskim (dod.)
„ w. 20 „ niemieczkim, włoskim *y inszim* (dod.)
„ w. 13 od dołu: rinstunku, *u kokożkolwiek tho y gdzieskotwiek w schowaniu się naidzie* (dod.)
„ w. 12 „ *ladrowania* (zam. *instrumenta*).
„ w. 11 „ karaczeni, *bechtery ze wszitkim na wszitko woiennem rynstunkiem stroiem y ubiorem* (dod.)
„ w. 10 „ ...... *camerach* (zam. *w naszych komorach*).
„ w. 8 „ są *przi nas* (dod.)
„ w. 6 „ *Ilnmus* (zam. *naszych*).
„ w. 4 „ oszczepi, *partesani* (dod.)
„ w. 4 „ alabardi, *piki*, *lancze* (dod.)
„ w. 4 „ *piesze* bronie (zam. *spisy*, bronie).
p. 252 w. 4 od góry: połogi, *grobki* namioty (dod.)
„ w. 4 „ namioty *koldry*, *wesglowia* (dod.) *aby tez Ich M. pobrali.*
„ w. 7 „ i niewymienione, *ogółem w obecz z osobna tu Ich M. naznaczone, tak iszbi jako po*

łacinie mowią Generalitas specialitati et e contra non deroget (dod.).
p. 252 w. 10 od góry: *często* mienione (zam. *rzeczy*).
„ w. 10 „ *skutecznie* (zam. *statecznie*).
„ w. 11 „ *udział równi*, *sgodni*, *jedna bez drugie krziwdi pobrali* (zam. *i wdziali*).
„ w. 15 „ do *dogana? della Fogia* (zamiast *Bella foge*).
„ w. 16 „ *po piączi tisiącz tisięci talerów.*
„ w. 17 „ *czo sumi potim sostanie.*
„ w. 11 od dołu: *y gdziebi kolwiek nalezione billi.*
„ w. 10 „ *a potém gdziesz kolwiek indzie będą.*
„ w. 8 „ *saméj* królewnie (zam. *pannie).*
„ w. 7 „ *tey że sami krolewnie JM. Annie* (dod.) czugow *wosnikow* (zam. *woźnych*).
„ w. 5 „ *statecznie* (zam. *skutecznie*).
„ w. 4 „ rzędi, *szori*, *szliami* (dod.)
„ w. 4 „ *cholebki* (zam *kolaski*).
„ w. 3 „ *y wszelaki* (zam. *i insze takie*).
„ w. 2 „ opuszczono 6 słów po *oponami* (w kopii wied.)
p. 253 w. 3 od góry: *A ysz* (zam. *Acz*).
„ w. 16 od dołu: *nie ku czi insy* (zam. *nie chuci inszéj*).
„ w. 12 „ Dod. to, co w kopii Wilanowskiéj.
„ w. 10 „ *na miescu wiszy opisanem wibudowacz.*
„ w. 9 „ *Helszce* (zam. *Elżbiecie*).
„ w. 5 „ *w Wilnie* (dopiero przed: *probostwo*).
„ w. 3 „ *uiściło* (zam. *ziściło*).
p. 254 w. 2 od góry: tu *po nas* (dod.)
„ w. 9 „ *krzize* (zam. *krzyżyki*).
„ w. 14 „ *s szaffiri* (zam. *z szafirem*).
„ w. 14 „ ossadzonego, *żądamy y prosiemy* (dod.)
„ w. 14 „ *a ten krzizik* (dod. przed *w którym*).
„ w. 15 i 16 „ opuszcz. 10 słów aż do *ten krzyż.*
„ w. 18 „ *leży* odkazujemy (dod.)
„ w. 20 „ *koronnego* (opuszczono w kop. wied.)
„ w. 12 od dołu: *i urzędnicy* (opuszcz. w kop. wied.)

p. 254 w. 9 od dołu: *w obecz* sług naszych (dod.)
p. 255 w. 5 od góry: *ku strzelbie* (zam. *ku służbie*).
„ w. 11 „ *bez wszeliaki prace trudności.*
p. 255 w. ostatni | natenczas *y na czas ony Exekucye będące*
p. 256 w. pierwszy | (zam. *i na onéj Exekucyi będąc*).
p. 256 w. 3 od góry: *Marszałkowstwa* (zam. *Marszałkowego*).
„ w. 7 „ opuszcz. w kop. wied. *Kn^{ów} Wil. i Trock.*
„ w. 14 „ potim *podziale* (zam. *przy dziale*).
„ w. 16 „ *Inflanckich roslich* (opuszcz. w kop. wied.)
„ w. 16 od dołu: *stadniczy . . .* swierzebi.
„ w. 15 „ *y zrzebięta roczne, czo jescze pod maciorkami ssą.*
„ w. 12 „ *wierne* slugi (dod.)
„ w. 11 „ *przidzie* (zam. *przyjść ma*).
„ w. 11 „ *slugom* (zam. *ludziom*).
„ w. 9 „ pom. *woli naszej*, a *dosyć* stało. (Dodatek w kop. wied.)

na niczyją się prosbę ani grozbę nieoglondaiacz, jedno na cznotę a powinnoscz swą pamientaiącz. A wszakże te wiszy omienione rzeczy wiszi omienionym ossobam pod thą condicią odkazuiemy, jezlibi się woliey naszy we wszitkim . . .

„ w. 7 od dołu: *bo gdzieby bez.*
„ w. 5 „ *nie obawiamy* (zam. *nie bojemy*).
„ w. 3 „ po zeszciu *naszim* (dod.)
„ w. 2 „ *takowego* (opuszcz. w kop. wied.)
„ w. 1 „ *zemscil* (zam. *karal*).
p. 257 w. 1 od góry: *jest* opisano (dod.) (zam. *dajem to wszystko* w kop. wied. Dodat. *kleinoti, credensa, summy w Dogannie neapol. i wsitkie.*
„ w. 13 „ nieczcząc, *ani czczicz nikomū nie dopuszczającz.*
„ w. 14 „ opuszcz. w kop. wied. 2 wiersze i dwa słowa; a w miejscu tego jest *I także.*
„ w. 21 „ *cudze listy bez kogo woliey czicz.*
„ w. 22 „ po słowie *tajemnic*, w kop. wied. Dodatek: *A iesliby się tesz w tich skrzinkach czo kleinotow, lanczuszkow albo y pieniędzi naliezalo, to sama krolewna Jej M. Anna niechaj pobierze.*

„ w. 24 „ potomkiem *naszym* (dod.)
„ w. 26 „ *obiczaiem* (zam. *sposobem*).
„ w. 8 od dołu: każdego *stanu* człowieka (dod.).
„ w. 6 i 5 „ *wiernie a szczirze pomagali i pilnie.*
„ w. 5 „ mili, *y* R. B. (dod.)
„ w. 4 „ *sami y zprzodki* (zam. *saméj z przodu*).
„ w. 3 „ na wolią y *prozbę* (zam. *radość i potrzebę*).
p. 258 w. 1 od góry: *którą wolią naszą ostatnią tu* dosyć.
„ w. 2 „ *wyslowioną* (zam. *wyrażona*).
„ w. 4 „ *wiszy* (zam. *wszyscy*).
„ w. 6 „ *nicziej* (zam. *nic jéj*).
„ w. 7 „ *solennitatibus* zam. *solennibus.*
„ w. 7 „ *regulis* (opuszcz. w kop. wied.)
„ w. 9 „ *panom nad* (zam. *P. Rad*) *innymi ludzmi.*
„ w. 14 „ *ważności* (zam. *pewności*).
„ w. 15 „ po: *rozmysłem* 4 słowa opuszcz. w kopii wiedeńskiéj.
„ w. 16 „ *trojcśmy* (zam. *któreśmy*).

Zakończenie Testamentu.

Pisano Varsewie 6 Maij Roku od narodzenia pańskiego 1571, kroliowania naszego XXXXII.

Sigismundus Augustus
R. P.

20.

R. 1572. Ze Stegborgu 25 Lipca.

(Z autografu ze zbioru Barona Rastawieckiego, darowanego do Muzeum archeologicznego Uniwersytetu Krakowskiego).

Katarzyna Jagiellonka Królowa Szwedzka do jednego z Panów Polskich polecające mu sprawę posagu swego i sukcesyi po Zygmuncie Auguście,

Katarzyna z łaski Bożéj, Szwedzka, Gocka, Wandalska Królowa.

Wielmożny Panie. Zdrowie WM. przez pisanie swe nawiedzamy, a życzym WM. tego, ażeby Pan Bóg WM. w niém długo raczył chować.

Dano nam tę sprawę, że Pan Bóg Wszechmogący raczył wziąść z tego świata Króla JM. Pana a brata naszego miłościwego, a prawie ojca i we wszystkich dolegliwościach naszych, po Panie Bodze pierwszego obroniciela. Czego my zaprawdę z serdecznym żalem używamy. Ale gdyż już Pan Bóg Wszechmogący raczył nas w tym żalu a w sieroctwie zostawić; nielza jedno to wszystko musim Panu Bogu poruczyć; a nieszczęściu swemu to musim przyczytać, boć nikomu niegorzéj jedno mnie. Bo jako WM. sam dobrze raczy wiedzieć: żem ja do tego czasu jeszcze nic nie wzięła z łaski JKMości, tak posagu, jako pieniędzy od Matki zapisanych, do Małżonka swego prawiem nic nie wniosła. Nieinaczej, jakobych córką i siostrąm królewską nie była. A przeto WM. bardzo proszę, żebyś mi WM. do tego pomocen raczył być, ażebych ja mogła przyjść do tego, co mnie właśnie przynależy mieć, ażeby wzdy poznali ci sam ludzie, którychem jest z woli Bożéj Panią, żem wzdy jest Królewna Polska. Gdyż mię już Pan Bóg raczył têm skarać, że mi raczył wziąść z tego świata pana a brata, w którymem ja miała nadzieję o wszystko, tedyć się teraz muszę do WM. wszystkich uciekać, jako do wiernych a prawdziwych miłośników domu naszego, i nic w têm nie wątpię, i owszem mam dobrą nadzieję, że nie będę od WM. opuszczona. Zawzdy będzie WM. mieć o mnie taką radę, jako na córkę Króla Polskiego, który się wam we wszystkiém dobrze zachował. Posyłamy tam posły swe do WM., wszystkich WM. bardzo proszę, ażebyś im WM. raczył być we wszystkiém pomocen. A zatém WM. Panu Bogu poruczamy. Dan Steygborku 25 miesiąca Lipca Roku Pańskiego 1572.

Katharzyna R.

(Bez pieczęci i adresu; list przez mniéj biegłego sekretarza niedbale pisany; podpis królowéj własnoręczny).

21.

R. 1572. Wiedeń 21 Julii. (z Arch. Ces. Wied.)

Brulion.

Maximilianus etc. Serenissimae Dominae Annae Infanti Poloniae etc. Consanguineae et Sorori nostrae charissimae. Salutem et fraternae benevolentiae omnisque felicitatis perpetuum incrementum. Serenissima Princeps. Consanguinea et Soror charissima.

Cum nuper non solum ad nos perlatum erat ex relatione Oratorum nostrorum, quibus id negotii dederamus, Ser^{mum} Principem D^{num} Sigismundum Augustum Regem Poloniae, Magnum Ducem Lithuaniae et Fratrem, Sororium et Consanguineum nostrum charissimum, quem difficili morbo conflictari, nostro nomine inviserent, verum etiam ex ipsiusmet Ser^{mi} Regis literis, die 17 Junii proxime praeteriti datis, cognovissemus, S^{mum} S^{rium} aliquanto commodiore valetudine frui coepisse, jamque so recolligere; plurimum sane gavisi sumus, in eam spem erecti, Ser^{mum} S^{rium} quam eodem tempore Varsovia recessisse intelligeremus, ex ea loci et aëris mutatione, quod ad pristinam sanitatem deerat, plene recuperaturum esse. Quoniam vero nunc, nobis nihil minus expectantibus, tristis admodum et luctuosus allatus est nuntius, Ser^{tem} Ejus vitam cum morte commutasse, equidem satis commemorare non possumus, quantum molestiae, quantum maeroris ejusdem nobis jam multiplici, arctissimo et sanguinis et affinitatis vinculo juncti, ac nostri, inclytaeque Domus nostrae Austriacae studiosissimi, amantissimique Regis, mors atque interitus nobis attuterit. Plenum facile prospicimus, multum amplissimo isti Poloniae Regno, multum nobis, regnisque et dominiis nostris, utpote eidem Poloniae Regno non vicinis solum, sed et a longa saeculorum serie conjunctissimis, multum denique Reipublicae Christianae eo Rege extincto, ornamenti et praesidii decessisse. Ad quas tot tantasque doloris nostri causas, illud etiam accedit, quod non dubitamus, Ser^{tem} V. hujus sui unici fratris obitum,

pro ea qua Ser^{tas} V. tanquam Soror germana prosecuta est, pietate, amore et observantia, graviter acerbissimeque laturam. Verum quia nos, qua lege omnes nati simus, meminisse, ac Dei omnipotentis, cui placuit Ser^{mum} S^{rium} mortali exutum corpore, in caelestem patriam evocare, voluntati cedere et acquiescere convenit; nobis a luctu temperandum esse statuimus. Quod ut Ser^{tas} quoque Vestra, nostro exemplo faciat, ac suo iusto quantumvis justo dolore se haud ita vinci vel frangi patiatur, et humanae sortis et conditionis immemor esse, ac Divinae Majestatis arbitrio frustra reluctari velle videatur, eandem ex bono synceroque animo etiam atque etiam hortamur.

Deinde cum res ad hunc locum redacta sit, Ser^{tem} V^{ram} de nobis sibi omnino polliceri velimus, quod quemadmodum praefatum sororium et affinem nostrum charissimum vere fraterno amoris affectu prosecuti sumus, ita Ser^{tas} Sua e vivis sublata, non amissuros esse, quin hoc nostrum sincerum studium Ser^{tis} V^{rae} tanquam erepti nobis Regis et Fratris germanae charissimae quum et alias, non modo ob eam quae, nobis cum Ser^{ta} V^{ra} intercedit, arctissimam necessitudinis conjunctionem, verum etiam eximias suas tantique Regis sorore dignissimas virtutes, singulari ac fraterna omnino benevolentia complectimur, nulla non occasione testatam reddamus; operamque demus, ut Ser^{tas} V^{ra} perspicere possit, nobis Ser^{tis} V^{rae} fraterno affectu, fovendae ornandaeque integerrimam voluntatem nusquam deesse. De Vestra vicissim Ser^{te} nobis plane persuasum habentes, Eandem tum alias tum praesertim hoc praesenti Regni istius, Rege suo orbati, statu, ac mutuae suae erga nos Ser^{mos} que filios nostros benevolentiae affectionem, re ipsa comprobandi occasione, quantum Ser^{mis} V^{rae} authoritate, quam apud Regni proceres, ordines et status hoc loci summam, uti merito debet fore non diffidimus, praestari poterit, eam nostri ac dictorum filiorum nostrorum charissimorum rationem esse habituram, quam mutua illa necessitudo nostra, ac sanguinis propinquitas suadet atque postulat; siquidem nihil dubitandum, cum nostro ac eorumdem Ser^{rum} filiorum nostrorum ornamento, pariter et inclyti istius Regni Poloniae et Regnor m ac Dominiorum nostrorum salutem, incolumitatem, quietem et securitatem, conjunctam fore. Regni vero

procerum, ac tam Ecclesiasticorum quam secularium Statuum et Ordinum libertatem et privilegia maxime conservatum, atque insuper aequabilem omnibus justitiam administratum iri.

Qua de re, necnon de aliis nonnullis huc pertinentibus, nostrum istum syncerissimum animum uberius declarandi mandatum habituri sunt oratores nostri, quos propediem, ejusdem officii causa, istuc destinabimus; quod nunc hisce literis Ser^{ti} V^{rae} reddendis per Magnificum Joannem Alphonsium Castaldum, Marchionem Cassani, Pocillatorem nostrum, hac de causa, utque Ser^{m} V^{m} nostro nomine invisat, eo ablegatum praestare voluimus. Ideoque nos in reliquis ad praefatos Oratores nostros remittentes, Ser^{m} V^{m}, cui fraternae nostrae benevolentiae studia deferimus, bono animo esse ac recte valere cupimus atque optamus. Dat. Viennae 21 Julii 1572.

22.

R. 1572. W Mąkolinie 12 Octobr. (z Arch. Ces. Wied.)

Jaśnie Wielmożni a Miłościwi Panowie. Zaleciwszy WM. życzliwe a powolne służby swe.

Po odjechaniu mojém do WM. wyrozumiałem za rzecz pewną od JM. Księdza Posła Papieskiego, iż Admirał Francuski jest pewnie zabit z arkabuzu, kiedy stojąc w oknie czytał niejaki list; a to tym obyczajem, iż gdy był postrzelon w rękę, w łokieć, przyszła mu rychło potém choroba, która zową *spasmus*, tak iż Chirurgikowie zgodzili się na to, żeby mu ręka była utarta, bo inaczéj żyw być nie mógł, a w ten czas gdy się lekarze o jego zdrowiu radzili, werwał się pospolity lud Paryski do tego domu, gdzie on leżał, i rzucili się nań i ścięli go, i głowę jego na drzewce wetknąwszy, nosili ją po wszystkich ulicach Paryskich, wołając: zdrajca religii, zdrajca królewski!.. Wtenczas rzucili się też na insze, którzy byli przedniejsi między Ugonoty, i pomordowali ich przez sześćdziesiąt, jako mówią po włosku *a furia del popolo*. Nazajutrz JM. Król Francuski, zsiad-

szy *pro tribunali*, miał opowiedzieć i dać to obwołać, iż się to za wolą i za rozkazaniem jego stało, i k' temu miał rozkazać wsadzić *in liberam custodiam* Króla Nawarskiego. To nowiny wyrozumiawszy być pewne chciałem, WM. oznajmić; a przytém posyłam WM. zwierzynę, na jakąm się na ten czas zdobyć mógł, w te trudne zapowietrzone czasy; to jest: sarnę świeżą, co proszę, abyście WM. z łaską przyjąć, a na mnie łaskawi być raczyli. Dat. w Mąkolinie XII Octobra Anni MDLXXII.

WM. życzliwy przyjaciel i powolny sługa
Piotr Miskowski z Bożéj
łaski Biskup Płocki, ręką swą.

Adres:

Jaśnie Wielmożnym a wysoce ur. Panom P. JM. P. Wilhelmowi Ursinowi z Rosemberku, Najw. Burgrabiego Korony Czeskiéj etc. JWP. Wratysławowi z Perstina Najw. Kanclerzowi Korony Czeskiéj, Radom i Posłom JCM. panom i przyjaciołom łaskawym.

23.

R. 1573. Schöning 17 Jan. (z Arch. Ces. Wied.)

Allerdurchleutigster, Grosmechtigster und unüberwintlichster Römischer Kayser. Euer Römischen, Kayserllichen Majestät sei mein Innigs demütigs gebett zu Gott dem Allmechtigen, mit demütigem fleis und gehorsam, jederzeit zuvor. Allergnedigister herr. Ob wol E. Rö. Kay. Ma. Ich fürlengst mit meinem Schreiben, demütigist besuchen sollen, so hatt mich doch fürnemblich der leydiger beizeitiger todtlicher abgang weylanth des Dankleutigsten Grosmechtigen Hönings und Hochgebornen Fürsten Herrn Sigismundi Augusti Königs zu Polen, meines freundlichen, vielgeliebten herrn und Bruders, Christseliges und hochloblichen Gedechtniss, dardurch Ich, als eine ausländische und zuvor hoch bekümmerte und verlassene arme Wittwe, unter einer frembden und unbekanten Nation diser Lande gesessen, fast

alles Irdischen und Menschlichen trosts destituirt, und beraubt worden; und also meine daher empfangene grosse Traurigkeit und betrübniss bis anher davon abgehalten, demütigster Hoffnung E. Kö. Kay. Ma. werde mich desfals allergnedigst entschuldigt haben.

Und nachdem Ich negst Gott dem Allerhöchsten und gewaltigsten, uf disem Erdereich, nunmer keine andere Zuflucht, trost hilff, Rath, Schutz, und fürderung in meinen fürfallenden Sachen und gescheften, wie Ich das sonstlang an hochgedachten, meinem herzvielgeliebten herrn und Bruder seligen, gehabt, zu suchen noch zubekommen weis, dan allein bei E. R. Kay. May. als von Gott geordnetem und gesetzten Obersten Haupt der ganzen Christenheit; auch die gänzliche und tröstliche Zuversicht trage E. Rö. Kay. Ma. als ein hochloblicher, Chrystlicher frommer und gerechter Kayser, werde mich allergnedigst nit verlassen. So gelangt daruf an E. Rö. Kay. May. mein gar demütigs hochfleissigs bitten, Dero wolln mich und die meinen, im deren allergnedigisten Schutz, Schirm und beuolch nemen und halten, und mir in allen ettwa fürstehenden beschwerungen, trübsall, bedruck und Widerwertigkaiten, welcher man sich in dieser arglistigen, bösen und ungetrewen verkerten Welt, gleich als täglich zuvermuten und zuversehen hatt, insonderheit auch, da mir und meiner vielgeliebten Schwester Frewlin Anna, von wegen unsers anfals in Polen (wie ich doch nit hoffe) irgents beschwer zustehen und begegnen solte, als dan uns zu beiden theilen, Ire allergnedgiste hilffliche hand bieten und widerfaren lassen. Solchs wirde der Allmechtige ein Vergelter alles guten E. Rö. Kay. May. hiezeitlich und dort in ewigkeit, mit reichen gnaden belohnen, und gegen Seine Gottliche Allmacht bin Ich dasselbige ums E. Rö. Kay. Ma. lange gesunde und glückliche friedsame Regierung, und alle andere Wolfart leibs und der Seelen inniglich und unaufhörlich zuerbitten, ganz willig und demütiglich geflissen.

Weil den auch durch obgemelten fall meines vielgeliebten herrn und Bruders Christmilter gedechtniss, das Königreich Polen derselben Königlichen Stammens und geblüets der Jagellonen, erblos geworden, so habe Ich imer zu den lieben borm-

24

herzigen Gott fleissig angerufen und gebetten und thue das auch nochmals mit innigen fleis, was dasselbige mit erwehlung eines newen Haupts und Könings zu dem loblichen hause Österreich, welchem Ich Solchs für allen anderen gar herzlich gern gönne und wünsche, kommen und gebracht werden möge. Und da ich sonsten daneben für meine person, ettwas guts und fruchtbarlichs darbei thun und schaffen könte, solte an meinen getrewen fleis nicht erwinden. Wie ich dan (ungerümpt) albewst ettlichen ansehnlichen des Reichs Rathen in Polen und anderen vertrauten leutten davon anzeige und beuelch gethan, dasselbe werd mit bestem fleis also zubefürdern und fortzusagen, damit es E. Rö. Kays. Ma. und dem loblichen Österreichischen Stammen, zu godes ufnahm und besten gereichen möchte. Welchs E. Rö. Kay. Ma. Ich demütigst buwer halten sein lassen wollen, mit demütigster Bitte E. Rö. Kay. M. geruhe dies mein Schreiben anderst nicht, den gegen E. Rö. Kay. Ma. derselben herzliche Gemachell und ganzes Hochlobliches haus Österreich getreulich und aus gutem herzen wol gemeint, allergnedigst zuvermerken. Dero Ich mich zu gnaden demütiglich bevilfe. Datum Schönigen am 17 Januarii Anno 73. E. Rö. Kay. Ma. demütigste Sophia geborn aus Königlichen Stam zu Polen, Herzogin zu Braunschweig und Luneburg Wittwe.

Sophia, mein hand.

Adres:

Allerdurch et Kayser Maximiliano II.

24.

R. 1573. Viennae 20 Febr. (z Arch. Ces. Wied.)

Maximilian der Ander, von Gottes Gnaden Gewelter Römischer Kaiser, zu Allen Zeiten Merer des Reichs.

Durchleuchtige, Hochgeborne liebe Muhme Schwester und Fürstin. Nachdem uns glaubwürdiger bericht einkomen dass B. Liebden vor dem nechstangesetzten Khüniglichen Wahltag inn der Cron Poln ankomen werde, und dann E. L. unverborgen,

aus was Ursachen Wir nuhnmehr etliche monat unsere Kaiserliche Oratorn inn demselben Khünigreich underhalten, daneben auch nit zweifflen, E. L. werde dem sondern Vertrauen und ansehen nach, darinn Sy willich nit allain bei dero Schwester der auch Durchleuchtigen. Hochgebornen Fürstin Frauen Annen Infantin Inn Poln sonder auch derselben Cron Stennden inn gemain bei solchen Unser und Unsers geliebten Sohns, Erzherzog. Ernnsten zu Österreich sachen nit schlechte befürderung thuen können, und derzu, sowol der zwüschen E. L. Brueder, weiland dem Durchleutigsten Fürsten, Herrn Sigismundus Augusten Khönig zu Polen. unseren lieben Vettern Schwagern und Brueder, seliger gedechtnis, und E. L. selbst als der Schwester, habreden, nechsten und vilfältigen verwanndtums und Schwagerschafft, als auch des bisher und jederzeitt gerhüembtem freundlichen güeten zunaigung nach, damit E. L. unns, unnsern geliebten Sohnen und gannzenn löblichen hauss Österreich zugethan nit ungenaigt sein werde: so haben wir aus solchem ungezweiffleten vertrauen und zuversicht nit umbgehn mögen E. L. hierundter zuersuchen, und ist darauf an E. L. unnser gannz freundtlichs gesynnen unnd begern, E. L. wölle berürte unnsere und unnsers geliebten Sohns Erzherzoge Ernnsten sachen. welche auch verhoffenlich derselben löblichen Cron Poln, und gemainer gannzen Christenhait zu allen güetem, Wolfarth und aufnemen gedeyen wirden, Inn güetem beärlich haben, und dieselb. sowol bei obernannter Irer Schwester der Infantin als den Stennden, bestes fleiss zubefürdern an Ir nichts erwinden lassen und sich hierzuu also erzaigen, wie wir uuns dessen zu E. L. inn dem obengeregtem vertrauen freundtlich unnd gennzlich versehen thuen. Das Seind Wir uns E. L. zuu freundschafft und allem güetem darmit wir derselben one das jeder Zeit gannz wol zugethan bleiben zubeschulden freundtlich erbietig. Gegeben zuu unnser Stadt Wien, den zwannzigesten Tag des Monaths Februarii Anno in drey und sibenzigesten, Unserer Reiche des Römischen in eylfften, des Hungerischen im Zehendten und des Behaimischen vier und zwanzigsten. Maximilian.

Ad mandatum Sacrae M[tis] m. propria
P. Bernburger.

Adres:

Der Durchleuchtigen Hochgebornen Fürstin Frawen Sophien Herzogin zu Braunschweig und Lunenborg Wittib, geborner Khünigin zu Poln etc. unnser lieben Muhmen nnd Fürstin.

(Pieczęć cesarska wyciśnięta na papierze).

25.

R. 1573. W Wesby 14 Kwietnia.

(z Archiwum Państwa w Stockholmie).

List X. Jana Herbesta do królewnéj Anny Jagiellonki. Starania około religii katolickiéj w Szwecyi.

Najjaśniejsza miłościwa Królewno. Waszéj Królewskiéj Mości od Pana Boga zdrowia dobrego i przytem aby się WKM. troski w pociechę obróciły, jako służebnik WKM. życzę etc.

Dziękuję Panu Bogu w niegodnych modlitwach swoich za to, iż Jej Kr. Mość Królowę Szwedzką panią swą Miłościwą najduję być Kościołowi Bożemu jako córkę matce swéj powolną i rozkazowaniu jéj we wszem posłuszną. Co ja po Jej Kr. M. i z wielu innych rzeczy, i z téj jednéj doświadczam; iż Jej Kr. Miłość nie chce się więcéj ważyć, po napominaniu kapłańskiém, pode dwiema osobami Sakramentu Przenajświętszego bez dozwolenia Pasterza od P. Chrystusa Kościołowi danego używać i przetoż Jego Kr. Miłości panu małżonkowi swemu w tém się opowiedziała; ani na przeszłą Wielką Noc, Sakramentem się Jej Kr. Miłość sprawowała, z tych przyczyn: że my kapłani nie mamy téj mocy, abyśmy ją rozgrzeszyć z tego mieli; i Jej Kr. M. z pozwolenia Jego Kr. M. w téj mierze do X. Kardynała Hozyusza pisała. Na co iż ani od X. Legata Papieskiego nic nie mam, dziwno mi temu. Jeśliże Jej Kr. Miłość nie usłyszy co z Rzymu, tedy jest na tém, aby swego Posła do Rzymu posłała. Miałem rozmowę z Jego Kr. M. o tém; alem ja to powiedział w uszy J. Kr. M., co mojéj wokacyi i kapłanowi przystało. Szwedowie krzywo na mnie poglądają, ale mnie to nic nie rusza. Przedniejszy kaznodzieja Jego Mr K. i list i xiążki z argumentami przeciw jednéj osobie do mnie posyłał; mniemam, iż z rozkazania Jego Kr. M. Na które wywody gdym ja libelusz temuż kaznodziei posłał, a słuchaćem go nie chciał, bardzo się tym skryptem moim obraził, i Szwedowie tém więcéj niewesołą mi twarz pokazują. Odpisano mi surowo; ale ja nie łajaniem ale szczerą prawdą a nauką kościoła Bożego w piśmie i u Ojców Świętych zostawioną, na swe przeciwniki mocno, Pana Boga na pomoc wziąwszy, a nikogo się nie bojąc pójdę. Mam też jednego ministra, który umyślnie na mię z Niemiec do Szwecyi przyjechał, wielkiego naiżnika(?) i który dziwnie jedzie dziwném pisaniem; którego żem biegunem nazwał a odpisować mu nie chcę, on tém więcéj się na mnie sierdzi. Ale ja wszystko Panu Stworzycielowi swemu poruczam, i na jego niektóre pisanie do mnie, od Jego Kr. M. przysłane, Jego Kr. M. samemum odpisał; i tamem się za Kościół Boży i jego Pasterza Papieża, bo na tego było szkalowanie, jako Pan Bóg dać raczył, zastawił.

To i ja Waszéj Kr. M. jako Pannie swéj miłościwéj i która mię do Szwecyi posłała dla tego, oznajmiam, aby Wasza Kr. Miłość rozkazała za nas na kazaniu i w klasztorzech prosić: aby sprawa nasza ku czci Boskiéj była przywiedziona, a nam Pan nie dał ustać; ale kacerze aby swoje błędy obaczywszy do Kościoła Bożego się nawrócili. Jego Kr. Miłość nie nazbyt upornym heretykiem, ile mogę z rozmów, które pod czas miewam z Jego Kr. M. być wyrozumiewam; i trzeba zań Pana Boga prosić. Mam za to, iż Jego Kr. Miłość otworzy się ze wszystkiem, gdy mi respons na pisanie moje szerokie dosyć da; w którém pisaniu, iż się pokazało co jest Papież, i na którém miejscu a z jaką juryzdykcyą siedzi i ktemu się zwodnicy dusz ludzkich Ministrowie kacerscy pokazali; tam nie wiem jako to Jego Kr. Miłość przyjmie i jaką mi odpowiedź da. Jam gotów wszystko odniść i pokorną odpowiedź dać; a Boże Wszechmogący racz dać Jego Kr. M. prawdę od fałszu rozeznać, a to, co się ku prawdzie bez pochlebstwa ku obojéj stronie pisało, obaczyć. A iż to sprawa samego Boga jest, a moje siły po temu nie są, ani sto rozumu mam, abym mógł, choć na chęci mi nie schodzi, kogo nawrócić; przeto wszystkie swoje sprawy we Szwecyi Panu

Stworzycielowi i Odkupicielowi mojemu poruczam, aby to On ku dobremu końcu przywieść raczył. Amen.

Jej Królewska Miłość na ten czas nie bardzo sposobnego zdrowia jest; ale iż gorączka czasy swe odmienia, mamy nadzieję iż będzie od niéj w rychle wolną; którego zdrowia my Jéj Kr. M. życzliwi słudzy na długie czasy życzymy. I tegoż zdrowia a panowania szczęśliwego i Waszéj Kr. M. Pannie swéj miłościwéj z Xiędzem Wojciechem bratem a towarzyszem swoim wiernie życząc, łasce Królewskiéj Waszéj Kr. M. się pokornie zalecamy. Dan ze Szwecyi z dworu Jego Kr. M. Wezbi u Srebrnych gór, 14 dnia Kwietnia roku p. 1573.

Waszéj Królewskiéj M. Pannie swéj miłościwéj
Niegodny sługa i bogomodlca
Jan Herbest, kapłan
Jej Kr. M. Królowéj Szwedzkiéj.

Adres:

Jej Królewskiéj Miłości Annie Królewnie Jej Miłości Polskiéj, Pannie a Pannie mnie wielce miłościwéj.

(Pieczęć z literami I H S na tarczy, a pod tarczą I. H.).

NB. List cały własnoręczny wraz z adresem.

26.

R. 1573. Varsoviae 30 Aprilis. (z Arch. Ces. Wied.)

Kopia cyframi pisana i odczytana

Nos Guilhelmus a Rosenberg etc. et Vratislaus a Bernstain etc. Significamus praesentibus literis nostris, quod cum videremus illustrem ac nobilissimam Zboroviorum in inclyto Poloniae Regno familiam, propter sua majorumque suorum de republica benemeritam, ea esse passim apud omnes eius Regni incolas gratia, authoritate atque potentia, ut magnopere orbam modo Rege patriam suam juvare et Ser^{m} Archiducem Ernestum, cum magno reipublicae Polonae bono, ad ejus Regni gu-

bernacula, ordinibus Regni proponere, atque promovere possint, ea facultate atque plenipotentia, quam a Sac. Caes. Ma. D^{no} nostro Clem^{mo} et Ser^{mo} Archiduce Ernesto, S. Caes. Ma. filio habemus, dedimus, quemadmodum damus atque concedimus praesentibus literis nostris plenam et integram facultatem atque plenipotentiam R^{mo} in Christo Patri E^{po} Plocensi cum M^{co} D^{no} Palatino Sandomisiensi ac ipsius fratribus et universa familia Zboroviorum, contrahendi constituendi et concludendi in eum, qui sequitur modum.

Ac primum omnium, si Palatinus Sandomiriensis et fratres ejus negocium hoc Ser^{mi} Archiducis Ernesti ita promoverint, ut Ser^{mus} Archidux Ernestus in Poloniae Regem eligatur, tum Caes. M^{s} et Ser. Archid. Ernestus alter pro altero et nos supradicti pro utrisque, tenebitur et nos tenebimur M^{o} D^{no} Pal. Sandomir. pro persona ipsius et fratrum ac clientum ejus, de quo ipsi arbitratu suo disponent, *numerare in paratis centum millia florenorum*; quam quidem summam pecuniarum Episcopus Plocensis ipsis in bonis vel summis juribusque suis pro nobis ac Caes. M. et S^{mo} Archid. Ernesto inscripserit atque assecuraverit; promittimus atque spondemus fide nostra senatoria pro nobis ac ipsa suprascripta Caes. M. atque adeo pro ipso Ser^{mo} Archid. Ernesto, quod ubi per Dei gratiam in Regem Poloniae electus atque receptus fuerit: quod tum intra sex mensium spatium, eam summam pecuniarum persolvet, ac reliquas infrascriptas conditiones, bona ac Regia fide omnes implebit; interpositam nobis fidem Ep. Plocensis in omnibus punctis atque clausulis evincet atque eliberabit. Ac in majus testimonium gratiae Caesareae et Ser^{mi} Archid. Ernesti erga nobilissimam hanc Sboroviorum familiam, damus et facultatem Epo. Plocensi promittendi Palatino Sandomir. quod officia et vacationes tam spirituales, quam seculares, quaecunque per totum interregni tempus, atque Deo dante ad coronationem Ser. Archid. Ernesti in Regem Poloniae vacabunt, ipse Ser^{mus} Archid. Ernestus ex arbitrio, consilio et voluntate ipsius Palatini Sandomiriensis conferat, ejusque tanquam pii parentis prudenti consilio in rebus omnibus nitetur, omnique gratitudinis genere universam eam familiam per omne tempus vitae suae prosequetur.

Insuper cum in ea praeclarissima familia sint florentes adhuc aliquot adolescentes; si ita libuerit eis, ipsa Caes. M[tas] et Ser[mus] Archid Ernestus operam dabunt, ut tam in Regno Bohemiae, quam in Regno Hungariae et aliis Majestatum Earum ditionibus, promoveant eos ad illustria et opulenta matrimonia; paternoque eos per omnem occasionem amore atque benevolentia prosequantur. Quas suprascriptos articulos omnes, Ep. Plocensis in conventu ejus rei cum M[co] D[no] Palatino Sandom. et fratribus ejus constituere atque concludere, de iisque omni via et modo cavere poterit, vigore huius plenipotentiae nostrae, quam a Caes. M[te] et Ser[mo] Archid Ernesto cum facultate substituendi amplissimam habemus. Ac quicquid modo suprascripto Ep. Plocensis concluserit, id robur atque authoritatem eam obtinere debet, ac si a nosmet ipsis vel a Caes. M. ipsoque Ser[mo] Archid. Ernesto tractatum, conclusum, firmatumque esset. Harum literarum testimonio nostra subscriptione munitarum. Datum Varsoviae die ultima mensis aprilis, anno Domini MDLXXIII.

27.

R. 1573, 6 Maja (z Arch. Ces. Wied.)

Ihs Maria
Molto R[do] Padre in Cristo.

La pace del S. Dio ie.

Dopo l'altra mia delle 4, ancora che sia stato sempre in letto nondimeno con la occasione d'uno, che parte per li serventi in spatio d'un hora, che mi e concessa al scrivere, daro conto a V. R. d'alcun altra cosa, che almeno vegha, che siamo vivi, sperando in breve poterle dare qual che pieno ragguaglio del successo sino all'hora.

E vero che lunedi furono rumori grandi nel rendere *il voto de senatori* infavore (de l P. Polanco) *Monsgr. di Angiu*, et nello andare de poi detti *senatori* alli loro *palatinati*. Il favore de deto (Polanco) *Angiu* crebbe in tanta riputatione, che nella nostra *Mazovia* solo fu il (P. Provinciale) *Plotzense*, il quale con una es-

sortatione piu divina ch'humana haveva commosso tutto quel popolo a tante lacrime, che ne egli sentire il (P. Provinciale) *Plotzense*, ne il (P. Provinciale) *Plotzense* per il singhiozzo poteva exprimere piu parola; ma quando verso il concludere se senti fare la cadentia a restringere il negotio per il. (P. Tobia) *Ernesto* volte le lagrime in grida, poco meno resto che arrabiatamente non gridassero per una voce: reus est mortis, crucifige eum. Onde il povero *Padre*, havendo in tanta moltitudine solo un' huomo dalla sua, addolorato e mesto, lassandogli con lo strepito de non volere altro (confessore) *Re*, che il (Polanco) *Angiu* se ne torno alla sua *cella*.

Li (argomentanti del Collegio) *Heretici* tutti uniti pare che stessero salli per il *Piasto*. In ultimo se lassano intendere che non potendo ottenerlo, per piu delle 3 par le concorrerono al favore del (Polanco) *Angiu*. Di modo che per ristringer la cosa, parve che per il (P. Tobia) *Ernesto*, in quella prima furia a fatica fussero XX tra principali per ciascun *palatinato*.

(L'academia volgare) *La Lituania* qual giorno non *vota* e s'intende che lorese hieri a *sieme* con li altri *senatori* restar del giorno avanti, el'intende che detta (Academia) *Lituania* eccetto il (Modzelewski) *Eustachio*, che fu per il (P. Mauritio) *Sueco*, restasse nella divotione del (P. Tobia) *Ernesto*, quando bisognasse mostrare nella fine, di rompersi et disunirsi dal (monasterio di S. Orsola) *Regno di Polonia*, per credere se con simile artificio potesse rivoltarlo al (P. Tobia) *Ernesto*; et quando per ultimo ne anche questo coli succedesse, all' hora cedere alla fortuna del (Polanco) *Angiu*, per non lassarse cadere tutta lo *siema* adosso. Vo cercando d'havere inscritto tutti questi *voti*, perche siamo piu sicuri, come sia in verita passato tutto il negotio.

Il (P. Erbesto) *Lasky* hieri fu col (P. Skarga) *Nuncio* in longo et alla fine confesso tutto il suo peccato et disse chierne stato causa, l'esser stato mandato da Erode a Pilato nella proposta che haveva gia fatta al (P. Francesco) *Imperatore*, il quale lo rimesse a suoi *serventi*, et loro lo rimandorno al (P. Francesco) *Imperatore* [1]). Onde come disperato et schernito, se ne era andato

[1]) *Serventi* zapewnie *Ambasciatori*. A który z nich musiał dodać na marginesie: *non e vero*.

da chi lo desiderava, et sollecitava con gran promesse et preghi. La escusatione de non haver mai risposto, ne venuto dal (P. Skarga) *Nuncio*, anzi dalogli de spalla, diceva essere stata una promessa con giuramento [intendetela voi] fattagli fare, di non scrivere o abbocarsi seco, sino che in publico *Senato* si fusse proposto (il governo del Collegio) *l'Elettione del Re.* Et ne havesse detto (P. Erbesto) *Lasky* detto sopra il porrer suo; et pero ad esso che era seguito tutto a favore del (Polanco) *Angiu*, come disobbligato dalla promessa, era venuto a visitarlo. Et dopo molte cose dette e replicate l'uno all' altro, vedendolo il (P. Skarga) *Nuncio* infocato e colleroso, lo ridusse, che partendosi per due riprese da se medesimo disse: „questa „sera voglio ritornare da voi, seno domani, in ogni modo, per „ragionare piu in longo". Lo infocamento era nato dal discorso fattogli dal (P. Skarga) *Nuncio* sopra l'inganno et delusione delle pleomnipotentie et de pintura colorata del (Servente) *Oratore* principale del (P. Ventura) *Re di Francia.* Sara bene che se le (Serventi) *Oratori* al (P. Francesco) *Imperatore* habbino animo chesi faccino offitio con quel (Padre) *Lasky*, mandando qua il (P. Vincenzo) *Dottor Lamn*, ne mandino al (P. Skarga) *Nuntio* instruttioni et risolutioni ferme, accio potendolo afferrare, non gli scappi delle mani, stante si offerisca il (P. Skarga) *Nuncio* metterle avanti le occhi una honoratissima ritirata.

Il (P. Skarga) *Nuncio* manda alli (Serventi) *oratori* alcuni libretti polacchi stampati, d'alcune cose che corrono, accio non gli havendo visti, gli vedeno a piacer loro, por cognitione delli umori. Delli *Vescovi* furono sicuri (P. Provinciale) *Plocensis*, (P. Ministo) *Chelmensis*, et l'altro che ancora va il (P. Vincentio) *Dottor.* Li altri perancora non si sa, che si siano dichiarasi, ma presto ne sentireno il fine.

Il (P. Provinciale) *Plocensis* e piu constante et fermo che fasse mai, evi fura sino alla morte; cosi disse con l'ultime parole, quando si parti da suoi *Masovili* ne si perturba punto con questo primo vento contrario, anzi fa maggior animo, et tiene per fermo [come noi altri]. che Iddio benedetto dara vittoria alla sua causa onesta, santa et pia, quando bene non havessimo dalla nostra se non un'huomo solo. Stiano dunque gli (Serventi) *oratori* del medesimo buono animo; sperino in Dio, et promettiasi

che il (P. Skarga) *Nuncio* non dorma tutti si sonni, per fare quel piu apparire la sua servitu, sincerita et fede.

Il (compagno del P. Natale) *Antonio Mario Segretario* resto in (Monte Carlo) *Varsovia*, come havereno saputo li (Serventi) *oratori*, et negotia alla stretta con li medesimi di prima et particolarmente con (I) *Liscignischi*(?) et cosi adesso come prima non comunica pure una parola col (P. Scarga) *Nuncio*, come se non fusse al mondo (L'adversario della lite) *Il palatino Cracoviense*, perquanto s'intende di qualche buon luogo non rese *voto* per il (P. Tobia) *Ernesto*, ma ben disse tanto male del (Polanco) *Angiu*, che fece stupire il mondo; toccandolo sino sopra la nativita adulterata et molte altre parole di puttaniere; et poi rese il *voto* per il (P. Mauritio) *Succo* et fu seguitato solo dal *Gostomski.* Il (Modzelewski) *Eustachio* et un altro *Palatino* (argomentante) *heretico*; che e, quanto in questa fretta mi occorre. Saluto il (P. Florido) *Rosenberg*, il (Servente del P. Tancredi) *D. Petro* et gli altri Padri et fratelli, raccomandandomi ne loro santi sacrificii et orationi. Di Camera vicino al letto alli 6 di gennaro 1573 [1]) (6 Maja).

di V. R[a].

Indegno servo nel Signore
E. F.

Adres:

Al molto R. in Cristo Padre Gabriello Boemo della Compagnia de Giesu.

(Pieczątka zakonu JHS).

28.

R. 1573. W Warszawie 9 Maja. (z Arch. Ces. Wied.)

List własnoręczny Piotra Myszkowskiego Biskupa Płockiego do Posłów Cesarskich.

Jaśnie Wielmożni a miłościwi panowie. Zaleciwszy WM. życzliwe a powolne służby swe.

---

[1]) Wedle umowy rok w korespondencyi miał się zaczynać od Września, a więc Styczeń był piątym miesiącem, tj. Majem.

Rozumiejąc ja temu, że żaden inszy nie mógł nastąpić na koronę polską po śmierci teraz zmarłego króla naszego, któryby był godniejszym tego miejsca, nad JM. Arcyxiąże Ernesta; tedym ja z powinności swojéj przeciwko ojczyźnie swéj, starałem się z wielką pilnością, abych był w tém i ojczyźnie swojéj i temu sławnemu domowi Rakuskiemu posłużył. Ale iż Pan Bóg podobno za grzechy nasze nie raczył nam tego pozwolić, ja tego z wielką żałością i z płaczem serdecznym używam, wiedząc to, żechmi teraz mi wszyscy Polacy wielką sławę i wielki pożytek koronie naszéj upuścili. Ale iż to wszystko podobno jest z dopuszczenia P. Bożego, nielza jedno to skromnie cierpieć a wszystko Panu Bogu poruczyć. Jam czynił tyle, ilem najwięcéj mógł, opierałem się dosyć długo, i natenczas kiedy mię już opuścili ci, w którychem ja miał nadzieję, że mi tego wiernie pomagać mieli, jednakem ja statecznie stał przy swéj sentencyi, i stać będę do końca, nie oglądając się na żadne *privatum*; *in id modum* ostatek Panu Bogu polecając, a będęli jeszcze kiedy mógł w czém Jego Cesarskiéj Miłości służyć, najdzie mnie JCMiłość zawdy gotowym ku każdéj uczciwéj a mnie przystojnéj służbie swéj; i tego sławnego domu Rakuskiego, a z tém WM. powolne służby swe zalecam, Pana Boga prosząc, aby WM. na wszystkich sprawach cieszyć i szczęścić raczył. Dat. w Warszawie dnia 9 Maja 1573 roku.

WM. życzliwy a powolny
służebnik

P. Miskowski
Biskup Płocki.

Adres (także własnoręczny).

Jaśnie Wielmożnym a moim Miłościwym Panom Jch M. Panom Posłom Cesarza J. M.

(Pieczęć herbowa z infułą).

29.

R. 1573. Warszawa 23 Sierpnia.

(Ze zbiorów hr. Działyńskiego w Kurniku).

Anna Jagiellonka do Starosty Stefana Bielawskiego.

Anna z łaski Bożéj Królewna Polska.

Urodzony panie wdzięcznie nam miły. Oznajmujemy WM. że tam będzie JM. Xiądz Biskup Chełmski, Xiądz Stanisław Fogielveder Archidyakon i Xiądz Jadam Pilchowski, Proboszcz Warszawski dla wzięcia z zamku Tykocińskiego rzeczy pewnych do pogrzebu JKM. pana a brata naszego Miłościwego, nieboszczyka, i do koronacyi pana przyszłego potrzebnych. A tak WM. napominamy, abyś WM. Ich Miłościom wszystkie potrzeby dawał. Na co WM. JM. Xiądz Biskup kwit będzie dawał. A my to WM. na liczbie przyjmiemy. Zatém WM. Panu Bogu poruczamy. Datum Varsaviae 23 Augusti Anno Domini 1573.

Anna Królewna
Polska.

Adres:

Urodzonemu Panu Stefanowi Bielawskiemu, Staroście Tykocińskiemu i Goniądzkiemu nam wdzięcznie miłemu.

30.

R. 1573. Z Wisloczy 29 Octobris (z Arch. Ces. Wied.)

Jan Chodkiewicz do Jana Zembockiego.

Panie Zembocki, pilnie wam dziękuję za tak dostateczne wypisanie wszystkich postępków i spraw *in negotiis meis*. A podoba mi się wszystko, cożkolwiek tam uczyniono *consilio vestro*; i acz radbym widział społem gospody, ale gdy to nie może być, *ibunt quam poterunt* (sic). Jedno proszę starajcie się o to, aby na Kleparzu i na Stradomiu dla Dworzan Litewskich téż było dane,

których nie mało pojedzie. O skupowanie mięs po targach i potém posoleniu do beczek *probo consilium*; jakoż dobrze aby i te woły, które szafarz pokupił posolił; wszak się to nie skazi, jednoby przeważoną solą a nie bałwanistą.

Co mi téż piszesz, że Firlej *non est alienus* od méj przyjaźni, tedyć Bogiem świadczę, żem i ja nigdy nie chciał na udry, jedno *dignitatem senatoriam, libertatem patriae, bonum publicum, R. P. salutem ex officio boni viri tutatus sum.* I to rozerwanie pogrzebu [1]), jeśli się uczyniło, *non nisi magnis rationibus adductus* byłem autorem téj rzeczy. *Et quoties videro, quod in nostrum caput faba circumdatur non deero, nec patriae dignitati, nec meo honori*; by téż dla téj biednéj poczciwości i gardłem przypłacić.

Tandem mój miły Zembosiu, *Gallus cecinit*, a *Piast* by Święty Piotr *in lachrymis provolutus jussus* nie wie gdzie trzy. *Et videbunt in quem pugerunt* (sic?).

Przyniesiono mi sam *pasquillus* sprośny, którego znać że nikt dobry nie pisał, jedno niecnotliwy skurwysyn i heretyk; gdzie mię téż tam szkrobie i lżywa. Jeśli to *solatium* panów Grochowskich, iż zlękłszy się sosnowéj wiechy *ad laurum confugiunt*, i języczkiem się cieszą, tedy ja *bene conscius mihi*, mogę rzec jako moskiewska przypowieść: chceszli językiem swoim izbę umieść; albo: kniaź jedzie, a sobaka bresze. Aleć mam w Bogu nadzieję, że go po sznurku kiedy dojdziem, że dalibóg, *quam voluptatem coepit male lonquendo, hanc amittet et nauses pejus audiendo.*

Za te nowiny, które mi piszecie, pilnie dziękuję. Ale rozumiem temu, że za przyjechaniem pana Jana Zborowskiego, już tam u was wielka *methamorphosis*. Wszakoż będzieli co *notatu dignum*, proszę wziąwszy u mego szafarza na strawy, szlij do mnie *die noctuque*, abych nie był bez wiadomości; a zwłaszcza, jeśli się Cesarz ze swemi deliberacyami będzie chciał ocucić, albo Grochowianie *erigent cristas*. Myć sam Litwa *ad internecionem* przy panu Henryku zostaniem; bo nad Elekcyą uczynioną jeszcze *Senatus Consulto Plebiscito*, jako oni dawni Rzymianie stwierdziliśmy się *invicem, quod felix faustumque sit universis R. P. nostris.*

[1]) Zwłok króla Zygmunta Augusta.

Dla Boga, dla Boga, dawaj znać o pieniądzach, jeśli jest *aliqua spes* na te gody, tam ich u was dostać; albo wżdam możnali rzecz ukontentować p. Chomętowskiego. Nietylko mi rzecz uczynicie wdzięczną, ale za którą téż wam będę powinien do śmierci, wszystkiém dobrém zadziaływać, Daléj nie masz, cobym pisał, jedno was Panu Bogu polecam. Dat. z Wisłoczy 29 Octobris Anno 1573.

J. Chodkiewicz
wł. ręką.

Titulus:

Służebnikowi naszemu panu Janowi Zembockiemu.

31.

R. 1574. Poznań 15 Junii. (z Arch. Ces. Wied.)

Di Posnania da Carlo (Sodesini) alli XII di Genn[ro].

Quanto a quello, che segue intorno al viaggio del N[ro] Re. saperete, come Domenica notte il Sig[re] Andrea Sgurka fu di ritorno in questa terra, havendo lassato il Re alli 23 del passato in Fulda; il quale seguitava con quella diligentia, che posseva maggiore il suo viaggio. Di poi hieri di nuovo e retornato dal medesimo N[ro] Re, quel Mons: de Ve, che fu di costa spedito a S. M[ta] dal S. Rambouillet; il quale ancor lui sendosi partito doppo il S. di Sgurka alcuni giorni et sendo arrivato qui in XI giorni, da che si spedi da S. M[ta] referisce havere lassato la M[ta] S. in Isnak al primo di questo, si come io n'ho visto lettere in questo Ambasciatoro, nel qual luogo dovendo riposare un giorno, sarebbe poi alli VI ci Alla, et li fermatosi un altro giorno, verrebbe alli X in Wittemberg, dove soggiornato un giorno, alli XVI voleva essere in Francaforte d'Odra, et li per un altro giorno riposarsi, alli XX a Miedzerzecz, et li rinfrescato li cavalli per un altro giorno essere qui in Posnania alli XXIIII, stante nel qual luogo non fara disegno di stare piu che IIII giorni et costi poi arrivare intorno alli XX del prossimo.

Questo se altro non avviene, e la fine certissima del suo viaggio, sopra di che perque bisogni, che occorrano vi potete fondare sicuramente, et farlo a sapere a tutti coloro, che lo desiderano quanto piu presto.

Adres:

Sacr^mae^ Romanorum Imperatoriae ac Germ, Ungariae, Bohemiae et Regiae M^ti^ etc. Domino meo clem^mo^.

(Pieczątka herbowa sygnetowa z lit. A. D.).

Inną ręką nadpisano na początku Soderini i: Recentiora sunt, quae ego scribo, allata heri Cancell^o^ et Palatino et Ep^o^.

32.

R. 1574. 18 Junii. (z Arch. Ces. Wied.)

Kartka zostawiona przez króla Henryka w Krakowie, z własnoręcznego oryginału przepisana.

(Habui in manibus has literas propria Regis manu scriptas et ex originali exscripsi). Zdaje się ręką Dudicza.

Je vous commande tres expressement a tous deus de faire connoistre comme au Senat, et a la noblesse de Poulougne l'occasion que Jay eue de m'en aller en France, comme iay dict a vous Dansay, pour le dire et faire entendre à vous Allamain pour tous deus ensemble, restez icy pour cest effect, et madvertissez dans huict jours de ce, que vous haurez faict aussi pour daultres choses, qui me touchent particulyerement que vous Dansay, aves entandues, et les unes, et les aultres de ma bouche propre, et au signe de cella iay escript cecy de ma main propre et signé aussi, affin que ne faillez nullement et pour cet effet leur direz ma bonne volonté, et qu'il ne se feissent ce tort de voulloyr aultre election, estant leur Roy, et de cella, et de tout ce que vous pouves ayder pour me faire conserver ce Royaume, et alles a voyer l'Infante et luy parler, et a tous en particulier, et aussi pour mes meubles qu'ils ne se perdent.

Henry.

33.

R. 1574. 22 Junii. (z Arch. Ces. Wied.)

Wyjątek z opisu spółczesnego wyjazdu króla Henryka z Polski w kopii relacyi (zdaje się urzędowéj) o tym wypadku, pisanéj w Visternicz.

Le Sieur de Bellievre en présence du Roy print congé de messieurs les Senateurs, remonstrant que par la mort du deffunct Roy, sa charge qu'il avait en Pologne estoit expirée. Aussi qu'il plaisait au Roy suyvant l'advis qu'il en advoit eu de la Royne sa mére de l'employer pour son service en quelques charges qui concernoient le repos des affaires de la France. Sur ce prétexte il partit le jeudy apres disner, emmenant des relays pour le Roy et sa suite; et fyt tenir des coches prests depuis Pczina, premiere ville de l'obéissance de l'empereur jusques a Vienne.

On avait auparavant depesche le Sieur de Neufoy, pardevent l'Empereur pour demander le passeport, dont on estoit presque sans doubte, premierement par les grandes offres d'amitie qu'avait faict faire a Sa Majeste le dict Sieur Empereur, par le Sieur Duditius, qui luy dict la nouvelle de la mort du feu Roy, de la part du dict Sieur Empereur et luy offeroit tout, ce qui estoit en son pouvoir. Mousieur de Walcob avoit aussy escrit de sa main contenant cela et questant advenue la mort du feu Roy il estoit prest de servir le Roy de Pologne du passage et de toutes aultres choses pour sa satisfaction. Le Roy considerant les choses susdictés, qu'il avait esté mis en avant par aucuns Senateurs de chasser de Pologne tous les Françoys, a ce que Sa Maiesté demourast en la puissance d'eulx seuls; craignant aussi que s'il demouroit cing iour a se resoudre, on ne mist gardes sur les passages; qu'en moins de huict jours, sur la crainte en laquelle les Polonois estoient entrés de perdre leur Roy, il se trouveroit a Cracovie plus de dix mille hommes, qui le tiendroient comme assiegé, et sans moyen de retourner en France, se réso-

lut de partir la nuict du vendredy suyvant, et ce en bien petite compagnie, affin de n'estre cogneu et arresté par les Polonois. Or le malheur fust tel, que tout le iour du vendredy les Polonois furent en soupson, que le Roy vouloit partir sans leur en rien dire, ce qu'aucuns d'eulx luy remonstrerent ouvertement.

Le Roy se coucha de bonne heure pour donner occasion aux dicts Polonois de se retirer. Entre une et deux heures il sortist de la ville par une porte, qu'il fist ouvrir, comme si sceust este ung gentilhomme francoys, qui voulust aller au faubourg. Le rendez vous estoit pres d'une petite esglise, ou se trouverent les gentilhommes francois, qui le debvoient suivre, qui estoient en assez petit nombre. Monsieur de Willequier suivoit le Roy avec'unne guide. Sa Maiesté partist avant l'arrivée du dict Sieur de Villequier, suivait le Roy avec unne guide. Sa Majesté partit avant l'arrivée du dict Sieur de Villequier, *ainsi que diray plus particulierement des aultres occurrences.* Le sieur de Chemeraclt present porteur.qui a ésté présent et l'ung de ceulx qui ont bien et dignement servy Sa Maiesté. L'entreprinse feust incontinent sceue a Cracovie, et se récolurent les Polonois de suivre leur Roy pour le ramener. Le conte Tanchin monta a cheval, aussi firent les gardes ordinaires du chasteau. La fortune feust, que au rendezvous ceulx qui avoient les guides fourvoyerent, et avec ce peu de noblesse Francoise que le Roy se trouva pres de luy, il suivit son chemin, qui estoit merveilleusement difficille a tenir, et fist de nuict sur ung mesme cheval dix grandes lieues, qui en vallent vingt deulx françoises. Ung peu auparavant, que Sa Maiesté arrivast au dict Pczina, ou le dict Sieur de Bellievre l'attendoit, il vit trois Polonois qui couroient a bride avalees, et aller descendre au Chasteau du Gentilhomme auquel appartient le dict Pczina- priant le Capittaine du dict Chasteau [1]) de fermer les portes de la ville, et arrester leur Roy, qui s'en alloit sans leur sceu. Le dict Sièur de Bellievre manda sçavoir, de quoy traictoient les dicts Polonois; le capitaine luy manda dire ce que dessus: et qu'il estoit d'advis, qu'il fist passer le Roy par dehors de la ville; al'instant il vit revenir a grand pas le Sieur des Portes, qui estoit allé a pied avec le Sieur de Beaulieu pour descouvrir quand ils verroient sortir la poussiere des chevaulxs, affin que par l'ung deulxs le dict sieur de Bellievre fust adverty de faire sortir les chevaulxs pour remonter le Roy. Venoit aussi avec luy Monsieur Miroy, qui donna advis que le Roy estoit suyvy et qu'il l'avoit laisse aupres du dict Pczina. Bientost apres Sa Maiesté arrivée descend de cheval et pour n'estre cogneue, elle mesme le mene en l'estable par la bride comme faisoient ses Gentilshommes, monte a la chumbre et encore, qu'elle eust faict ce grand chemin ayant entendu que les Polonois suivoient, ne voulust monter en coche, ne cescer aucunement; beust seulement de mauvaise biere et ung verre d'eaue et monta a cheval, comme fisrent ceulx da sa suiste. Ayant marché plus d'une lieue, on void venir une trouppe de Polonois; l'approchent, on cogneust que c'estoit le conte Tanchin son Chambellan et affectioné serviteur; le Roy arreste ung peu pour le recognoistre, le dict Conte mist pied a terre. Le Roy luy dist, qu'il remontast et qu'il suivist son chemin; le dict Conte fondoit en larmes, priant le Roy de vouloir retourner, cryant qu'on luy avoit baillé ung tres mauvais consəil. On suivit tousiours chemin en parlant a luy; il pria que le Roy escrivit au Senat a sa descharge, attende qu'il estoit grand Chambellan, et que la garde de la personne du Roy luy estoit commise. Sa Maieste respondit, que a cela avoit esté satisffaist, car on avoit laissé a Cracovie avec tout pouvoir Monsieur de Danzay son ambassadeur en Dannemarch, qui l'estoit venu voir et semblablement le Sieur Nicolas Allemanny et aucugnes lettres bien amples an Senat et aulx particuliers, contenant les causes de ce soudain partement de Sa Maiesté. Le dict Conte demanda a Sa Maiesté unne esguilleté, et la pria de luy vouloir lier au bras; ce que fist Sa Maiesté, du fer de la dicte esguillete le dict Conte se piqua; beust le sang et fist serment de ne servir iamais aultre maistre que Sa Maiesté. Sa Maiesté commanda a Duhalte luy bailler ung diamant de huict cens escus, dont il fit presant au dict Conte Tanchain, qui faict a Sa Maiesté et a tous ceulx qui l'assistoient grand compassion. Sa Maieste alla ce iour mesme iusques a Tescene, six lieues audela du dict Pczina; tellement que sans seiourner, elle fist plus

[1]) Mr. de Promnitz.

de trante quatre lieulx de France. Du depuis Sa Maiesté a suivy son chemin iusques en ce lieu de Viterny avec tout contentement, se portant autant bien, que iamais elle ha faict; estant revenu le Seigneur de Neufwy avec ung bien ample passeport de l'Empereur, qui l'accorda si gratieusement, que l'en toute occasion de le tenir pour ung vray et bon amy de la couronne de France. Et ha escrit Sa dicte Maiesté des lettres si gracieuses, qu'il ny ha Prince en Italie, dont on sceust esperer davantage. Estant aussi deliberé a ce qu'a dict le dict Sieur de Neufuy, de venir audevant du Roy iusques hors la ville de Vienne, ou il se fera porter sur sa chaise pour ne pouvoir endurer le cheval, et logera le Roy en son Chasteau. L'impératrice a semblablement faict declaration d'estre tres ioyeuse de Sa venue, et que ne servit le bonheur de sa fille qui est en France.

(Na początku i na końcu wyliczenie powodów, dla których król musiał wyjechać potajemnie).

34.

R. 1574. Visternicz 22 Junii. (z Arch. Ces. Wied.)

Kopia listu Henryka Króla Polskiego do Królowéj Matki Francuskiéj.

Madame si i'avoys aultant de temps et de moyen, ou ie suis de vous escrire au long comme ie desireroie, Je vous feroys le discours de mon heureuse sortie de Pologne, et comme ce a esté suyvant le commandement que vous m'aves faict par vos lettres, pour le besoing, que me mandiez, que mon Royaume ha de moy; et principalement pour avoir cest extreme heur tant desiré de moy de ve vous baiser les pieds et les mains. Or ie suis an chemin, graces a ce bon Dieu, lequel, et plus ie y pense, et plus ie Luy en rends graces infinies. Vous remerciant tres humblement, que m'escrivez ne suivre le conseil de Monsieur de Valence, que ie crois par adventure, qu'il me voudroit faire demourer ou il m'avoit si bien mis. Je suis party doncques et suis a

deulxs journées de Vienne, ayant le passeport de l'Empereur fort bon et ample et avec si bonne et grande volonté, qu'il ne ce peult plus; dont graces a Dieu me voila a soubhaict pour vous voir bientost, qui sera le commencement de l'oeuvre. Je suivray aussi vostre advis: ayant veu l'Allemagne, je iray en Italie, et iray a Venise, et enfin chez Monsieur de Savoye et verray Madame, qui m'est ung plaisir singulier. Estant résolu de ne rien promettre ny donner, que ie n'aye sceu votre volonté surtout, ne voulant iamais rien faire, que ce qu'il vous plaira; et n'ayant aultre volonté, en quelque lieu, que ie puisse estre, Je suis votre fils qui vous a tousiours obei, et ie suis plus résolu et dédié, que iamais. Je suis espris d'ayse de vous penser voir, que ie ne fus iamais si ayse. Dieu vous conserve en trés bonne santé, car c'est tout mon desir. Et quand a conserner en Pologne, il ny en ha aucunne nouvelle. Mais j'avois laissé le sieur de Dansay et Nicolas Allemanni avec lettres au Sénat et d'aultres a des particuliers mes serviteurs, selon les occasions, que ie peu avoir au départir. Mais France et vous vaillent mieulxs que Pologne. Ordonnez le chemin de Lyon de la noblesse, pour me venir trouver. Je suis tres ayse, que vous avés faict le retranchement des chevaulx et aultres choses, et de n'avoir retenu, ce qu'il vous a pleu me mander. Aymés tousiours celuy, qua a iamais vous sera serviteur. De Visternicz ville de l'Empereur, le XXII de Juing. Quand vous lirez ces lettres je seray a Venise, ou bien prés, ie m'en asscure.

Vostre tres humble et plus que tres
obeissant fils et serviteur.

NB. Kopia pisana tą samą ręką i na tym samym papierze, co relacya o wyjeździe króla Henryka z Polski, doprowadzona, do przybycia do tegoż samego miejsca, z którego list ten datowany.

35.

R. 1574. Z Krakowa 19 Junii. (z Arch. Ces. Wied.)

Piotr Zborowski ze Zborowa, Wojewoda i Starosta, Generał Krakowski. Chęci swe przyjacielskie i uprzejmość braterską.

WM. w łaskę zaleciwszy Panom i Braci mnie łaskawéj. Żałosną i nieszczęśliwą nowinę do wiadomości WM. przynoszę, która się przed czterem godzin, jest godzinę po wybijanéj, stała. Iż Król JM. Pan nasz, die 18 miesiąca teraźniejszego skilkiem Francuzów potajemnie z zamku krakowskiego wyszedłszy, bez wiadomości wszech i oznajmienia, nad nadzieję, nietylko nas, Rad przy boku Jego będących, ale też i wszech ludzi, wyjechał. Acz się to jego wyjechanie i zbieżenie prędko objaśniło ze szczęściem Rzeczypospolitéj; bo zaraz po nim bieżeli urzędnicy dworscy, wszakoż jesteśmy mniemania tego, że to za nim bieżenie, podobno próżne będzie, gdyż on chociaż na tak płochy i lekce uważony uczynek sposobił sobie wszystko tak, iż podobno dogonion i od przedsięwzięcia swego odwiedzion trudno być może. A tak WM. oznajmuję, kładąc to i puszczając na baczenie i uważenie rzeczy tak wielkiéj i proszę, aby WM. raczyli być pogotowiu, kiedy WM. dam znać, abyście WM. z miłości ojczyzny swéj jako na ogień bieżeć raczyli; bo już wpada w ziemię Césarską, co wiedzieć jakiemi praktykami. Dan na Zamku Krakowskim 19 Junii na świtaniu. Anno Domini 1574.

(Pieczęć herbowa wyciśnięta).

36.

R. 1574. Z Schening 31 Juli. (z Arch. Ces. Wied.)

Sophia D. G. Infans Regni Poloniae etc. Dux Brunsvicensis et Luneburgensis et Vidua.

Internuncii nostri et Legati in Poloniam, qui nuper ad Cracoviam urbem, regiae Coronationi interfuere, Magnifice et eximie vir, sincere nobis dilecte, retulere nobis V^{ae} Dominationis promptam voluntatem, singulare et alacre studium cum apud Senatum optimatesque Regni Poloniae, tum Imperatorem ipsum, dominum et consanguineum nostrum Clementissimum, inserviendi communi causae nostrae, sororum omnium, tam testamenti fraterni, quam maternae hereditatis et pignorum in ducatu Masoviae ac reliqua Polonia sitorum, quam isthic habemus. Quo qui-

dem nuntio sumus ad modum exhilaratae etiam atque etiam petentes, ut V. D. nomine Imperatoris Divi Maximiliani II semper Augusti etc. eandem nostram causam aequissimam apud proceres Polonicos, dominos et amicos nostros, sincere dilectos, quorum magna pars (absit invidia dicto) maioribus nostris regibus Polonicis pientissimae memoriae sese plurimum debere, suis literis peramanter ad nos aliquoties scriptis et profitentur ingenue; et aliud etiam profiteri nequeunt, publicis in conventibus illorum ac privatis congressibus, amice rogando, cohortando, et monendo tueantur accurate, ut illi potius, ipsa re suam gratitudinem in nos sorores, justas heredes pie demortuorum nostrorum parentum fratrisque nostri Regis optimi et liberalissimi, orbi terrarum testentur, quam verbis magnifice praedicent, nosque novo hoc interregno, Patrimonium nostrum jure naturae, cunctarumque gentium nobis debitum, sine ulteriore mora consequamur. In quo V^{ra} D^{tio} Deo Opt. Max. Curatori viduarum, pupillorum et orphanorum, in quibus sororem nostram D. Annam Infantem Regni Poloniae ducimus gratum Imperatori ipsi D^{no} ac propinquo nostro dignum, nobis utile beneficium tribuet. Cuius nos una cum Sororibus nostris dilectissimis recordabimur semper, V. D^{ni} post Deum et Optimum Imperatorem Dominum Vestrum, nostra studia benevolentiae, gratitudinis opera cunctis in rebus honestis vicissim pollicemur, quam cum suis rectissime valere cupimus. Scheningo ex Castro 31 die Julii Anno 74.

Sophia manu propria.

Adres:

Magnifico et eximio Viro Domino Andreae Duditio de Horehowize, Consiliario Imperiali perpetuoque Legato in Polonia. Sincere nobis dilecto.

(Pieczęć wyciśnięta na papierze, herb Brunświcki na tarczach Orłów z Pogoniami).

37.

R. 1575. Z Pragi 13 Maii. (z Arch. Ces. Wied.)

Kopia listu Cesarza Maxymiliana do Andrzeja Dudicza.

Venit heri ad nos Wolko (is qui Ser^{mi} et Christianissimi Franciae et Poloniae Regis negotia in aula nostra agit) ac nonnullis verbis de mutua nostra Regis sui fiducia praemissis, ostendit relatum sibi esse, quod oratores nostros in Poloniam, vel saltem ad ejusdem Regni confinia ablegare constituimus, quae res, cum ad eundem Regem suum pertineret, se praetermittere noluisse, quin nos ea de re, confidenter alloqueretur. Cui respondimus nos haud unque hujus fuisse vel esse animi, ut regnum Poloniae, quod regi suo obtigisset. eodem Rege vivente, affectaremus, vel ejusdem subditos ad desertionem sollicitaremus. Attamen ipsum celare nolle, quod si res eo deveniret, ut Serenitas Sua diutius Rex esse non posset, nos haud ommissuros quin, quantum in nobis esset, causam nostram ageremus. Idque nec ipsum Regem nobis vltro versurum esse, plane confidere. Ad quae ille replicavit, id in hoc praesenti conventu minime fore; Regem enim ita vias omnes praemunivisse, ut nihil dubitet, rem vero eo deventurum, ut si Serenitas Sua diutius Rex Poloniae esse nequeat, ad alium diem ultro se regno abdicet. Et haec quidem ejus colloquii summa fuit.

Quod ideo tibi significandum duximus, ut tum in evocandis oratoribus, tum in tota hac instructione tanto cautior sis, ne et Regem illum frustra offendamus, et aliis ludibrio simus. Pragae 13 Maii A. . . 75.

Maximilianus.

38.

R. 1576. Na początku Maja. (z Arch. Ces. Wied.)

Sacrat^{m}' Romanorum Imperatoria Regiaque Majestas etc. ac Domine Domine Clementissime.

Cum Sacr^{mae} C. M. V. vel me tacente minime obscurum esse possit, quantis periculis et difficultatibus ob meum erga S. C. M. V. studium objecerim; nuncque de bonis quoque meis in Polonia, in eas reductus sim angustias, ut nisi in tempore subvenero, actum de iisdem non sine extremo meorum discrimine penitus esse videatur. Unde S. M. V. quam humillime supplico, dignetur ex gratia et clementia sua Caesar apud Magnificos D. Johannem Rueber et Andream Balassa, quorum alteri civitas Kaiszmarck et Schabnick, cum villis et possessionibus adiacentibus, alteri arx Dunajetz pignori est inscripta, benigne efficere, quo bonis iisdem libere potiri, atque de gratia et munificentia S. M. V. speciali, eadem, uti prius, possidere possim.

Secundo, ut praedicto D. Ruebero benigne S. M. V. praecipere dignetur quatenus milites in Hungaria stipendiarios, tam equites Hungaros, quam pedites germanos et Haydones, quantum omnino hoc tempore fieri poterit, mihi in Poloniam concedat, quibus quidem obsidionem Landskoronensem, si eam adversarii, quemadmodum intelligo, uti moliuntur, sic in actum quoque producere tentabunt, avertere, atque iisdem alia quoque S. M. V. C. servitia, si usus feret, exequi potero.

Tertio ut cives de Kaiszmark a taxae solutione juxta priorem libellum supplicem meum, intra tot annos, quot ibidem sunt expressi, liberi sint atque immunes, utque iidem in aliis quoque libertatibus suis per M. V. C. gratiosa manuteneantur. Quos quidem officii ratione, pro fide et sinceritate erga me illorum, S. M. V. humillime commendo.

Sac^{mae} C. M. V^{rae}

humillimus servitor
ac fidelis subditus

Lasky

Adres:

Ad manus proprias Sacrae Caesar. Regiaeque M^{tis}.

(Pieczątka z herbem Korab).

List ten oddany został Cesarzowi przez Emeryka, sekretarza Łaskiego, który dwukrotnemi listami dopominał się o odpo-

wiedź, załączając kopię listu Łaskiego z 11 Maja z Łucka do siebie pisanego:

„Batoreus coronatus, et jam quoque ei nupsit annosa Anna; quibus peractis numerat ex sua propria pecunia stipendia militibus, conscribitque non exiguum numerum Polonorum militum. Constituere omnes me vito privare et Archiepiscopum; sed me magis inculpant singuli, propterea quod illorum conclusiones inconstantes, qui sunt a partibus Regis nostri, in *nihilum* redegi, adventu suo Warsaviam.

Gdybym miał 2,000 jazdy a 1,000 piechoty, tales quales ego ipse conscribere scirem; nie potrzebowali mnie szukać przeciwnicy; stawiłbym się im na oczy.

39.

R. 1576. Z Wrocławia 30 Maii. (z Arch. Ces. Wied)

List własnoręczny Krzysztofa Zborowskiego do Wratysława z Persztyna.

Jaśnie Wielmożny Panie, Panie a przyjacielu mnie miłościwy.

Zalecam posługi me do łaski WM. mego miłościwego Pana i wszego dobra winszuję. Radem temu bardzo, żeś mi WM. mój Miłościwy Pan dał do tego pochop, abym sobie ciężko nie czyniąc, językiem przyrodzonym do WM. pisał. Bom się tego bardzo bojąc, abyś WM. mego polskiego pisma nie mógł wyczytać, musiałem się rad nie rad na łacinę zdobywać. Teraz wolniéj i łacniéj mi przychodzi. WM. mojemu Miłościwemu tedy tak dawam znać, że u nas sam wielka trwoga, przeto że posiłku żadnego od Pana naszego nie mają ci, którzy gardło, majętności i (co większa) poczciwe swe zawiedli. Jam teraz u X. Arcybiskupa był; było tam kilka wojewod i przedniejszych ludzi niemało. Co się tam strony méj służyło. czasu swego, dobrze to Ich M. panowie posłowie JCM. pokażą. Jednak to się musi rzec, że już dłużéj dodzierżeć (choć chcą) nie mogą; i przyjedzieli Batory do War-

szawy (jakoż pewna, że jedzie), oni radzi nieradzi muszą, jeśli zgoła *aperte* nie przyzwolić, tedy pewnie nie tak odsadzić, jakoby rzecz sama potrzebowała. A czemu? Nie masz się z czém oprzeć. bo ani ludzi, ani pieniędzy nie masz. A co większa, niech tak będzie, że i pieniądze nie omieszkają (acz już omieszkały), i za nie ludzie zacni podjęli się lud wywieść; tedy jednak na to przyjdzie. com ja Cesarzowi Jego M. mówił (*nec me poenitebit consilii mei*), że to dawanie pieniędzy jest daremne. A iż tak, a to *exitus comprobat.* A gdzie żołnierze, gdzie hetmani; chyba na powietrzu? Na ziemi ich nie widać. Wszak to WM. od panów posłów dobrze usłyszysz, kto sam i z jakim pocztem jeździ. K' temu *ambigua nonnullorum fides.* Wiem co piszę: „Bo a co „nuż rzeczemy: kiedy od naszego Pana wziąwszy pieniądze, do „Batorego jedziecie“.—„Prawda, żeć nie przystoi, ale nie stoi za na„sze.“— „Nuż, a komuż dają te pieniądze?“ Swoimże, którzy, iż to *ab illis exigit amor patriae*, i bez pieniędzy *ultro* przy nas zostaną etc. Ale o tém dosyć. Trzeba było *extraneum militem* puścić do ziemi. Bo jeśli to i Pan nasz i my sobie obiecujemy, że *bonis modis* do siebie *contravariantes* przyciągniemy. *erramus toto modo.* O tém szkoda myśleć, i zkąd inąd trzeba zacząć, jeśli chcemy co sprawić: albo więc dać wszystkiemu pokój. A iż nie chcą *virtutis amore* swego poprzestać, więc niech *formidine poenae.* Trzeba się tedy polepszyć. A przeto teraz do JCM. i do WM. mego M. Pana piszę, prosząc abyś to WM. miłościwie Cesarzowi JM. odniósł; nie dla mnie (bo *non sum tanti*, umiem ja *metiri me meo pede*); ale dla spraw Pana swego, które wierz mi WM., że *minantur ruinam* (mówię o Polsce). Proszę ja Cesarza JM. tylko o te dwie rzeczy: naprzód aby Cesarz JM. tego z niełaską nie używał, kiedy ja co zbroję i poczę rozruch; a trochę na to przez szpary, jako mówią, patrzył. Jakoż pewna jest, że choćby się Cesarz JM. już Polski nie chciał podjąć, przecie mnie tego zabronić nie może, abym ja krzywdy, szkody i obelżenia swego mścić się nie miał. Bo wzięto mi majętności moje, wzięto mi urząd; poczciwości (ostatniego klejnotu mego) odsądzają mnie. Ej byłbym złym człowiekiem, abym się tego zemścić nie miał, a to wszystko bez szkody i nakładu Cesarza JM. I k' temu pokrzepią się tak *partes nostrae*, że lepiéj być nie może. A ja je-

dnak (*si quid ad rem pertinebit*) niech w rzeczy niełaskę Cesarza JM. odnoszę, ale wżdy żartem, dla Boga, i niedługo. Niechże się tedy Pan nasz, na cnotę moją spuści, ujrzy to, że się na niéj nie omyli; i tak mu posłużę, że mi za to nie połaje. Boga na świadectwo biorę, że *nihil proprii quaero*; bo opuściłem ci wszystko *juxta illud*: *Ecce omnia dereliquimus et secuti sumus te*. Aleć mię *commovet injuria* i pańska i inszych naszych. Ano Lanckorony dobywają, ano drugie wieszą, ścinają; drugich majętności i czci, *indicta causa* odsądzają. A co może być *miserabilius non solum aspectu sed et auditu*. Śmierć lepsza niż na to patrzyć żywo. Krótce tedy, jeśli mi Cesarz JM. nie zabroni, ratuję ja za pomocą Bożą, wtedy naszych. A jeśli inaczéj, wolę gdzie w świat bieżeć, gdzie o Polsce ani słychać będzie. Druga prożba jest: mam zasłużonych pieniędzy 4,000 fl. wziąść we Wrocławiu, o czém wiedzą i panowie Posłowie, bo mam od nich list, y Cesarz JM. może temu bezpiecznie wiarę dać. Proszę racz się WM. mój M. Pan w to włożyć, aby mię z nimi nic nie mieszkano. Aczci bych ja i tych nie wziął, bo mi ich mało potrzeba dla mnie samego; ale mógł bych nieco ludzi rajterów za to mieć, swego przyłożywszy. A toż (jeśli można rzec) proszę, żebych co co gruntownego o tém wiedział.

A konkludując ten list, *addam et hoc*: Jeśli WM. mój M. Pan tak to rozumiesz, że *non interrogato et inscio Principe* lepiéj owo o czém wyżéj piszę uczynić, więc WM. nic tego nie wspominaj, tylko tę drugą prośbę Cesarzowi JM. przełożyć racz, proszę. Ale swe zdanie i radę, proszę racz mi WM. mój M. Pan wypisać. A mnie z łaski swéj nie opuszczać, któréj się pilnie zalecam. Dan z Wrocławia Anno 1576.

WM. mego M. Pana
uprzejmy sługa i przyjaciel
C. Zborowski.

Adres:

Jaśnie Wielmożnemu Panu, Panu Wratislawowi z Persztina etc. mojemu M^mu Panu i przyjacielowi, wielce łaskawemu.



40.

R. 1577. Z Warszawy 11 Listopada.

Anna Dei gratia Regina Poloniae, Magna Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc Dna

Honorabilis devote nobis dilecte. Przestrzegaią nas, is tam w kapliczi naszei Cracowskiey Croliewskiei nieiako na zwyklem odprawianiu chwaly milego Boga schodzi. A tho dlia thego, is thakie przyimuieczie abo czerpiczie, kthorzi indzie beneficia maią do kthorich odiezdzająсz kaplicze nie pilnuią. A przetho napominamy Was, aby tho nie belo, jedno abysczie szie we wsziczkiem podług erectiei zachowali. Wraz gi do ich M. X. Czaszinskiego Archidiacona, gi do pana Doctora Piotra Canonica Krakowskiego pisemy, ktorych chczemy, abysczie we wsziczkiem sluchali. S thym was panu Bogu poruczamy. Dat. z Warszawy dnia 11 Listopada Roku pańskiego 1577.

(własnoręcznie) Anna Królowa Polska.

Adres:

Honorabili Joanni Zaiącz de Pabianicze sacelli nostri Regii in Arce Cracoviensi praeposito, devote nobis dilecto.

41.

R. 1579. Z Warszawy 7 Kwietnia.

Anna z Bozei laski Croliona Polska, Wielka Xiężna Litewska, Ruska, Pruska, Mazoueczka Pani.

Wielmożna pani wdzięcznie nam mila. Mielismy list WM. ktorim ząndas, abyśmy od WM. pannę do Frauczimeru swego pszięli, czo my iako WM. miluiemy barzobyśmy radzi uczinili by nam bela dawniei o to pisala. iedno izesmy dobrze przed tim kilku ich obieczali panny prziiącz, tedi nielza iedno tak uczinicz. A tak prosiemy, aby nas w tim na ten czas u siebie za wymowioną miala gi nas milowała, ktorei my od pana Boga zdrowia

ze wsziczkiem dobrem na czasy dlugieząndamy. Dan z Warsz. dnia 7 Kwietnia Roku pańskiego 1579.

(własnoręcznie) w. m. życzlywa
Anna Królowa Polska.

Adres:

Wielmożney Paniei Annie s Sieniawy Jordanowey castellancze Cracouskiei wdziecznie nam milei.

42.

R. 1579. Z Warszawy 4 Maja. (Ze zbioru hr. Szeptyckiego).

Anna Dei gratia Regina Polonie, Magna Dux Lituanie, Russie, Prusie, Masovie domina.

Generose fidelis nobis dilecte. Ani od Grążewskiego, ani od żadnego po odiechaniu stąd Króla JM. ni grosza wyciągnącz nie możemy. Tho iedno mamy w zysku, czo się z listy i modlieniem nasliemy i nakład czyniemy, jako gi teraz slalismy do Graiewskiego mandat krolia JMci od W. T. poslany, czego relacią W. T. posiłamy. Ząndaiącz, aby tam pilnoscz taką T. W. uczinil, jakoby gi on i drudzy na potim czuini ciszy beli gi czo powinni na czasy sluszne oddawali. Ja in re uczinnosczi i życzliwosczi ktore tam po W. T. przeczíwko sobie znamy i o ktorech tu z listów sług swoich od W. T. do nich pisanych zrozumiewamy W. T. bardzo dzięnkujemy, czo nam jesth tak od W. T. wdzięczno, że też takiei occasiei pragniemy, za którąbysmy to W. T. godnie nagrodzicz mogli.

Dochodzi tu nas, iz pan Zalieski o Piaseczno malo dba, a isby je pusczicz chczial za jakąskolwiek cundicią, w czim do niego piszemy, ząndając, is jesliby tak belo, aby go nam raczei nad insze życzil a condicią, za ktorąby to uczinicz chczial, nam oznajmil. Then do niego listh swoi do rąk W. T. posilamy, ząndaiącz, aby nicz nikomu niepowiedaiącz s nim o tem gimioniem nasem tractowal gi o to się sposobem wscheliakiem staral, iakoby to Piaseczno za życzliwosczią Zalieskiego nie do innych alie do nasych rąk przysz moglo. Gi radzibysmy przez omieskania od W. T. wiedzieli, czo w tim z Zalieskiego wyrozumi co. S tym W. T. Panu Bogu poruczamy. Z Warszawy dnia 4 Maja 1579.

Jesli tam iesth pan Woiwoda Podlaski, ząndamy, aby go W. T. upomionął zeby nam posłał czo z Starosthwa Bielskiego winien.

Anna królowa polska.

Adres:

Generoso Hiacincto Młodzieiowski S. M. Regiae Secretario ac Regni Thesauri Notario etc. fideli nobis dilecto.

43.

R. 1579. Z Warszawy 3 Czerwca.

Anna Dei gratia Regina Poloniae, magna Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. domina.

Magnifice sincere nobis dilecte. Aby pan Bog dal W. M. zdrowie gi wziczko dobre, ząndamy tego WM. na czasy dlugie. Is thu do nas często a często biegaią liudzie z Gonięndza z obcięzliwemi skargami na urzędniki WM., od których w prawach gi wolnosczach swych mięnią sie miecz krzywdy, zdalo się to nam WM. ozaimicz. Ząndaiącz aby urzędniki swe napomionacz raczil, aby sie z ubogiemi liudzmi laskawie obchodzili, a krzywdi gim nie czinili. Posiląmy tes WM. supplicacią z liesnisthwa Ticoczinskiego do nas podaną. Prosiemy aby, w nię WM. weirzal a szkodi ubogim liudziom nagrodzicz rozkazal. Bo acz niebozenta szą ponędzeni, kazalismy gim iednak tich na woinę wyprawicz, ktorzy szą naznaczeni. Panu Bogu przytym WM. porucząmy. Z Warsz. dnia 3 Czerwcza 1579.

W. M. zyczliwa
(własnoręcznie) Anna Królowa Polska.

Adres:

Magnifico Joanni Zamoiski Regni Cancellario et Belzen. Knysnien. Gonedzen. etc. capitaneo syncere nobis dilecto.

44.

R. 1580. Z Warszawy 6 Octobr.

Anna Jagiellonka Królowa Polska do Jerzego Ticiniusa, Stanisława Reszki, Pawła Goślickiego i Tomasza Tretera, Prowizorów Kościoła Ś. Stanisława w Rzymie.

Anna D. G. Regina Poloniae M. D. Lithuanie etc. etc.

Venerabiles, devote nobis dilecti!

Pamiętamy jeszcze za nieboszczyka X. Kardynała Heilsberskiego (Hozyusza) o tym to szpitalu polskim w Rzymie, o którym nam i teraz piszecie. I tamże na on czas umyślilišmy byli sami z dobréj woli naszéj pokazać znak jaki chęci i uczynności naszéj przeciwko miejscu tam temu. Lecz iż k temu pisanie to wasze do nas przystąpiło, gdzie nas prośbą swą do tegoż używacie, tedy piszemy teraz do Internuncyusza naszego w Neapolu, aby na tę potrzebę dał z pierwszych pieniędzy naszych, dukatów tysiąc do ręku JM. X. Biskupa Płockiego, które już przez Jego M za zdaniem waszém na potrzebę tego tam miejsca obrócone będą. Wdzięczną nam rzecz uczynicie. gdy to opatrzycie, jakoby się ta summa na co potrzebnego miejscu onemu obrócić mogła, a jakoby też pamiątka jaka wieczna téj chęci naszéj była na miejscu oném. Jakoż niewątpiemy.

Dat. Varsoviae die VI Octobris Anno D^ni^ MDLXXX.

Anna Królowa Polska [1]).

[1]) List ten z autentyku po raz pierwszy drukowany z pisownią oryginału w dziele X. Ignacego Polkowskiego: Groby i Pamiątki Polskie w Rzymie. Drezno 1870, p. 12.

45.

R. 1582. Z Warszawy 26 Maja.

Kr. Anna Jagiellonka do Prowizorów kościoła Ś. Stanisława w Rzymie.

Anna, Dei Gratia Regina Poloniae, M. D. Lithuaniae etc.

Jako przedtém tak i teraz uczyniliśmy to z chęcią, iż na potrzeby tego tam nowo założonego szpitala, rozkazaliśmy dać znowu Kłodzińskiemu dukatów neapolitańskich 500 nad one dukatów tysiąc, któreśmy przed têm dać kazali. Rozumiemy, iż Kłodziński tak uczyni. Bo mu pilno rozkazujemy. Niechaj żeby był za to Pan Bóg wszechmogący pochwalon, którego niechaj ci tam ubodzy w modlitwach, a kapłani w ofiarach swoich proszą, na ten czas pokiśmy żywi, za grzechy nasze; a po śmierci naszéj za duszę naszą; aby nam Pan Bóg i przed śmiercią i po śmierci miłościw być raczył. Co my wszystko dzielności i wierze waszéj zalecamy. Nie wątpiąc, iż to tak będzie obrócone, a nie inaczéj.

Dat. Varschaviae die 26 mensis Maii Anno D^ni^ MDLXXXII.

Anna Królowa Polska [1]).

46.

R. 1587. Z Warsz. 15 Maja. (Ze zbioru hr. Szeptyckiego).

Anna Dei gratia Regina Poloniae, M. Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviaque Domina.

Generose fidelis nobis dilecte. Wyrozumieliszmy czo nam W. T. około Łobzowu pyszal, w czém z pilnoszczą do Pana Podskarbiego Coronnego gi Wielkiego Rządcze Cracowskiego py-

[1]) Z autentyku drukowanego w dziele X. Polkowskiego: Groby i pamiątki polskie w Rzymie. Drezno 1870, p. 12 i 13.

szemy. A thak bardzo dobrze W. T. uczynisz, gdy się s niemy rozmowysz, a skonczenie wszycskiego dlia szkody y sromothy, gdyby thak zostało opatrzysz, jakosz aby tak uczynił żandamy, załować thego W. T. nie będziesz. S thym W. T. P. Bogu poruczamy. Dan z Warszawy XV Maii 1587.

Anna królowa
polska.

Adres:

Generoso Jacincto Mlodzieiowski Curiae Regni Thesaurario Krzeczoviensi, Piascenensique Capitaneo fideli nobis dilecto.

47.

R. 1558. Z Warsz. 15 Jan. (Ze zbioru hr. Szeptyckiego).

Anna Dei gratia Regina Polonie etc.

Generose fidelis nobis dilecte. Dosedł nas listh W. T., którim się nam o nieprzyjachanie do Piotrkowa gi o niepisanie przes Wąglikowskiego wymawias Nie mamy W. T. za zle rorumiejącz slusne być wymowki W. T. Alić is w tich dniach dalibóg do Cracowa wyjeżdzamy zandamy rozmow i porozumiei się tam W. T. s Podoskim naszym, który tam dawno dla gospod mieska. A opatrz w czas i potrzeby nase na przyjazd nas. Załować tego W. T. nie bendzies, czokolwiek dla nas pracze i kostu podejmies. Zatym W. T. Panu Bogu poruczamy. Z Warszawy dnia 15 Jan. 1588.

Anna królowa
polska.

Adres:

Generoso Jacinctho Mlodzieiowski Curiae Regni Thesaurario et Krzeczoviensi Piasecinensique Capitaneo etc fideli nobis dilecto.

48.

R. 1593. Z Warszawy 10 Marca.

Anna z Bozey laski Krolowa Polska, wielka Xzięzna Lithewska, Ruska, Pruska, Mazoweczka etc. PANI.

X. Proboscziu. Z wielką praczą przesz Secretarza naszego X. Proboscza Warszawskiego wycziągnęliszmy od Starosty Sochaczewskiego Trzystha złotych wam zadzierzane, ktore szie wam theraz poszyłaią przesz Doctora Warszawskiego Mikołaia; odebrawszy ie bądzczie wdzięczni starania naszego, ktore o wasz pilne mamy. A izebysczie wsziczkę braczią do kaplicze mieli w zupelnosczi, i sprawie dobrey, uczcziwey, iako na sthan kaplanski nalieży, czynczie o tym wielką pilnoscz, wedlia powołania i powinnosczi szwoiey. Za tym szie modlitwąm waszym, day Panie Boże, aby naboznym a trzezwym zalieczamy. Dan z Warszawy dnia 10 Marca R. p. 1593.

Anna krolowa
polska.

Adres:

Venerabili Stanislao Zaiącz Sacelli nostri in Arce Cracoviensi praeposito, Devote nobls dilecto. Cracoviae in Arce.

49.

R. 1596. Z Warszawy 18 Czerwca.

(Z Autografu ze zbioru Barona Rastawieckiego w Muzeum Archeologicznêm Uniwersytetu Krakowskiego, bez pieczęci i adresu; list pisany do kardynała Andrzeja Batorego).

Anna Dei gratia Regina Poloniae M. Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. Domina.

Ill. et R^{me} D^{ne} Affinis noster char^{me}. X. Kołaczki odniósł do nas wszystko, co miał w zleceniu od WM. z strony obrazu na ołtarz do kaplicy na Zamku Krakowskim, gdzieśmy ciało ś. pamięci Króla JM. Stephana Małżonka swego, a Stryja

WM. położyli. Tenże X. Kołaczski oznajmił albo oznajmi WM. respons i zdanie nasze, jako z nas wyrozumiał. Alebyśmy się byli na obietnicę WM. nie spuścili, pewniebyśmy byli dawno, jako grób tak i tę ozdobę ołtarzową odprawili. Jeśli tedy WM. masz wolę obietnicę swoją wykonać, racz mistrza swego stolarza do Krakowa niemieszkając posłać, aby miejsce, ołtarz i sklep sam obejrzał, pomierzył, a wedle proporciej drzewo do malowania, jako najozdobniéj być może, rychło wygotował. W czém się może dołożyć w Krakowie Młodziejowskiego Podskarbiego Nadwornego, albo którego z Prałatów tamecznych. Co się tycze wesela brata WM. Pana Stephana, tego iż osobą i obecnością swą ozdobić nie możemy, tedy list z upominkiem w ręce WM. do Pana Chełmińskiego przez (bez) tytułu posyłamy, aby tam miejsce nasze dzierżał, stadłu temu imieniem naszém błogosławił i upominek oddał. List dla tego przez (bez) tytułu, aby in defectu P. Chełmińskiego, inszego Posła od nas WM. sposobił, a tytuł napisać dał. Panu Bogu zatém WM. poruczamy, od którego WM. i Panu bratu jego, wszystkiego dobrego żądamy. Dat. Varsoviae die XVIII Junii MDXCVI.

WM. życzliwa

Anna Królowa
Polska.

VI.

Relacye posłów austryackich

podczas

Sejmu Unii 1569.

Z tajnego Ces. Król. Archiwum Dworu i Państwa w Wiedniu

podał

Józef Szujski.

1.

R. 1569. Cracoviae 1ma Januarii.

Andrzej Dudycz do Cesarza Maksymiliana.

Sacratissima Caesarea Majestas, Domine, Domine Clementissime.

Fidelium servitiorum meorum in gratiam Majestatis Vestrae Sacratissimae humillimam subjectionem etc.

Non dubito M. V. S. notum esse jam Optimates et nobilitatem hujus regni ad comitia Lublinensia convenisse. In quibus audio tractatum iri de duobus articulis, qui in primis ad M. V. S. pertinere videntur. Alter est de Serenissimae Reginae statu, alter de successore Regis. Consultum atque adeo necessarium videtur, ut M. V. S. in hanc curam incumbat, ne quid ibi publice fiat his de rebus, ex quo aliquid detrimenti ad eam, posterosque suos redundare queat. Multum interest M. V. S. qui in hac vicinia regnaturus sit. Sed haec pro sua sapientia M. V. S. optime omnia constituet.

Cupio intelligere, cui jam tandem Instructiones et alia scripta M. V. S. quae etiamnum apud me sunt, recte tradere queam, qui ea M. V. S. reddat. Nam de eis valde sum solicitus, et vehementer timeo, ne, si quid mihi humanitus accidat, in alienas manus perveniant.

Supplico humilime M. V. S. dignetur serio mandare, ut mihi pensio, quam M. V. S. ex sua munificentia clementer decreverat, persolvatur ad sustentationem meam. Inutilis equidem sum servitor, fateor, in hac deside et ociosa vita, sed tamen promptissimam gero voluntatem serviendi omni fide ac constantia, modo M. V. S. meis humilimis servitiis uti dignetur. Quam Deus felicissimam servet et bonis omnibus augeat.

In cujus gratiam me meaque fidelia servitia humilima commendo, et generosum responsum expecto.

Cracoviae Kalendis Januarii 1569.

M. V. S.

humilimus et fidelis
subditus et servitor
Andreas Dudith.

a tergo: Sacratissimae Caesareae Regiaeque Majestati etc. etc. etc. Domino, Domino clementissimo.

2.

R. 1569. Viennae 22 Januarii.

Instructio ad Poloniam pro Episcopo Olomucense et Joanne Bernardo Maltzan in negocio Prutenico.

Maximilianus secundus etc.

Instructio pro Reverendo devoto Guilielmo Episcopo Olomucensi et magnifico Joanne Bernharto Maltzan libero Barone in Wartenberg, in Silesia et Penzilino, fidelibus nobis dilectis, iis de rebus, quas nomine nostro apud serenissimum principem, Dominum Sigismundum Augustum Regem Poloniae, magnum Ducem Lithuaniae ac Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiaeque etc. Dominum et haeredem fratrem sororium et consanguineum nostrum charissimum agere simul vel seperatim debent.

In primis jam dicti Oratores nostri sese majore quam possunt celeritate Lublinum conferant ubi scilicet ad praesens, praefatus serenissimus Rex Poloniae cum Ordinibus ac Statibus Regni sui publicum Conventum agit, ibique impetrata a Serenitate ejus audientia, Serenitati eius redditis litteris nostris tum credentialibus in Cancellaria nostra expeditis, tum manu nostra propria exaratis, nomine nostro plurimam salutem dicent, et sinceram benevolentiam nostram perpetuumque fraterni nostri

amoris studium appositis et convenientibus verbis deferent, ac omnem denique salutem a Deo optimo maximo precabuntur.

Deinde Serenitati ejus ulterius exponent, eam esse vim integerrimi nostri in Serenitatem ejus studii, atque benevolentiae, ut conquiescere nequeamus, quin eam quam creberrime omni officiorum genere, comprobemus: ea nos potissimum nunc quoque inductos, ut obligati ad Serenitatem ejus hac insigni legatione fraterne inviseremus, eique hunc nostrum tam sincerum et Serenitatis ejus amantissimum animum in memoriam reduceremus, non quod crederemus hujusmodi significationem et testificationem candidae mentis nostrae apud Serenitatem eius necessariam esse, quasi Serenitas ejus non magni faceret hujusmodi amicitiam nostram, sed quod nobismet ipsis in hoc parte nunquam possimus satisfacere, cum nobis Serenitatis eius mutua in nos voluntas probe sit cognita, multisque in rebus abunde perspecta.

Non voluisse tamen nos omnino intermittere, quin Serenitati eius per eosdem Oratores nostros pauca quaedam, quae et ipsa non aliorsum quam ad eundem scopum, declarandi scilicet Serenitati ejus optimi animi nostri tendunt, benevole nunciaremus.

Nimirum Serenitatem ejus jam sepenumero intellexisse ex nostris et Serenitatis ejus Oratoribus, quantopere cupiamus cum Serenitate ejus tempore et loco opportuno personaliter conveni-re, familiariterque colloqui, quod et ipsa idem sese desiderare saepius significavit, sicuti novissime etiam ex litteris Venerabilis Francisci Crassintzky Praepositi Plocensis cognoverimus, Cum igitur etiamnum cupiamus istiusmodi nostrum congressum quamprimum fieri queat, effectum sortiri, sperantes eum utrique nostrum magnum solatium et commodum allaturum, nos voluisse Serenitati ejus, quid ipsi sentiamus de tempore istiusmodi conventus instituendi patefacere, videlicet, quod id vix commodiore tempore fieri queat, quam cum in Silesiam pervenerimus, quod Deo dante non valde diu differetur, sed fortassis priusquam Serenitas ejus longius quopiam extra Poloniae Regnum discesserit futurum est, locum vero opportunum alicubi in finibus deputari posse. Itaque super his etiam percepturos animum et sententiam Serenitatis eius, quam utique confidimus hunc congressum aeque ac nos pro sna parte omni studio promoturam esse.

Caeterum hoc loco Oratores et Commissarios nostros latere nolumus, suspicari nos serenissimum Regem Conventum hunc eo minus promoturum, quod vereatur, ne sibi per nos molestia exhibeatur de negociis coniugis suae serenissimae Reginae sororis nostrae charissimae. Quapropter non abs re fuerit Oratores nostros, si id commode ac dextre fieri queat, *hanc illi solicitudinem exicere,* quo alacrius sese in hoc negotio resolvat.

Praeterea Oratores et Commissarii nostri Serenitati eius alterius referant, Serenitatem ejus procul dubio memoria tenere quantopere desideravimus, vivente adhuc Illustri quondam Alberto Marchione Brandenburgensi seniore, ut jam tandem sublata et remota omni dissensionum materia inter Ordines ac Status sacri Romani Imperii simul et sigillatim, ac Serenitatem eius, firma et perpetua amicitia et bona vicinitas coalesceret ac stabiliretur, scientes, quam graves et diuturnae controversiae a mnltis usque annis Venerabilibus Administratoribus militiae Ordinis beatae Mariae Virginis Theutonicorum cum Serenissimo quondam principe Domino Sigismundo Rege Poloniae Serenitatis ejus parente piae memoriae, et ipsamet Serenitate ejus, quae nec dum consopitae sunt, intercesserint de terris ac regionibus illis Prutenicis, ita, ut teneri non potuerimus mensibus praeteritis, quin Serenitati ejus in memoriam benevole revocaremus, quae antehac pro componendis illis controversiis utrinque acta fuerunt, et praesertim amicabilem illam tractationem et compositionem, quam olim Divus quondam Imperator Carolus Quintus colendae recordationis Divo etiam Imperatori Ferdinando augustae memoriae Domino ac Genitori nostro observandissimo tunc Regi Romanorum tanquam Bohemiae Regi, anno salutis 1569 inter Serenitatem ejus, et qui tum in humanis fuit Administratorem dicti Ordinis suscipiendam fraterne commiserat, propter complura et varia impedimenta; quae subinde interciderunt, et Serenitati ejus procul dubio non sunt ignota, ad affectum nunquam deductam. Quandoquidem ratio haec sopiendarum extinguendarumque controversiarum et differentiarum illarum medio amicabilis transactionis nobis etiam videbatur, sicuti adhuc videtur esse commodissima, cum sperandum sit non defuturas honestas, aequas et utrique parti tolerabiles conditiones, quibus possit transigi,

et graviorum turbarum ac motuum, qui aliquando ex his dissensionibus possent suboriri, ansa de medio tolli. Itaque nos etiam quatenus id Serenitati eius gratum foret, exemplo praelibati Divi Domini genitoris nostri operam nostram in suscipienda ejusmodi amicabili tractatione et compositione pro commodo et quiete utriusque partis promptam obtulisse, et ab ipso Serenissimo Poloniae Rege amanter postulasse, ne gravaretur nobis quamprimum animum et mentem suam declarare, videlicet, utrum Serenitas ejus ferre queat, quod curam istiusmodi amicabilis compositionis suscipiamus, nec ne. Si namque Serenitas ejus assenserit idipsum etiam cum presente Venerabile dicti Ordinis Administratore, et per Germaniam et Italiam, partesque transmarinas magistro, nostro et sacri Imperii Principe devoto dilecto tractaturos, quem et ipsum, ut qui boni et morigeri principis officio nunquem solet deesse, voluntati nostrae in hac quoque parte non refragaturum arbitramur.

Ad quam nostram petitionem licet dictus serenissimus Rex satis aequum et benevolum atque ad pacem et concordiam inclinatum sese ostenderit, certi tamen aliquid Serenitas ejus non respondisse sed significasse, se in ne tanti momenti, in qua non tam privata Serenitatis suae, quam totius Regni et omnium Dominiorum suorum jura ac privilegia agantur, sine senatorum suorum consilio statuere quicquam non posse. Ad se vero quod attineat, in componenda controversia, si quae restat, libenter consilium nostrum secuturam, ac perquisitis sententiis Senatorum suorum per litteras daturam operam, ut nobis, nulla mora interposita, dignum mutua nostra benevolentia responsum dedisse videatur.

Quod responsum cum in hanc usque diem nobis non fuerit allatum, defuncto vero dicto quondam Marchione Alberto, rebusque passim per orbem Christianum turbatis et ad periculosas mutationes et majores motus ubique spectantibus, magis etiam quam antea videatur esse necessarium et utraque parte consultum, quinimo ad pacem et quietem hincinde tuendam, valde quoque commodum fore, quod futura ista amicabilis et placida tractatio, quantum nunquam fieri potest, promovetur, neque si longior mora interponatur, nos voluisse etiam ad presens dum

Serenitas ejus proceres et Senatores Regni apud se in publico Conventu, ubi commodissime res tractari et illorum sententiae exquiri poterunt, congregatos habet, Serenitati eius hoc negotium quod judicavimus pro sua magnitudine, consideratis etiam multis malis, quae inde suboriri possent, hac speciali legatione non esse indignum per hosce Oratores nostros in memoriam revocare. Et proinde rursus etiam atque etiam postulare a Serenitate eius, ut ne diutius differat nobis de hac pacificatione seu amicabili transactione per nos proposita, animum et voluntatem suam aperire. Sed casu, quo nondum id factum esse. eam cum suis Senatoribus in hoc negotio, donec sunt praesentes, deliberationem capiat, quae tum publicae tranquillitati, tum Serenitis suae aequanimitati atque egregio in promovenda pace et concordia studio, et nostrae demum fraternae expectationi, sit maxime consentanea. Viceversa nos quoque curaturos, ut praefatus Magistratus generalis militiae Sanctae Mariae administrator id, quod sui erit officii faciat, nec maiori animorum exacerbationi aut gravioribus dissidiis et motibus ansam vel materiam praebeat, non dubitantes Devotionem eius, ut solet in caeteris rebus omnibus, ita etiam in hoc negocio sese morigerum et obsequentem exhibituram.

Itaque Oratores nostri debita cum modestia, attamen diligenter instabunt apud serenissimum Poloniae Regem. et ubicumque necessarium et utile videbitur, ut resolutio bujus rei promoveatur et in aliud tempus non rejiciatur, eamque, ut primum acceperint, nobis per litteras notam faciant. Exequuturi in his benegratam et expressam voluntatem nostram gratia nostra Caesarea recognoscendam. Datum Viennae die 22 Januarii 1569.

3.

R. 1569. Ostravia 28 Januarii.

Wilhelm biskup Ołomuniecki do Cesarza Maksymiliana.

Invictissime etc.

Veni heri tandem Ostraviam, multum luctatus cum impeditissimae et pessimae viae summis difficultutibus. Sed ne hic quidem ullum adhuc de Instructione verbum reperio. Quae res

sollicitum me et aliquomodo dubium reddidit, utrum subsistere hic praestaret, ac instructionem expectare, aut alterius progrediendum esset. Consultius esse judicavi pergere potius, quam hoc in loco diutius haerere, ne quid in negotiis Majestatis Vestrae mea cunctatione negligatur. Itaque in nomine Domini refocillatis aliquantum hic jumentis, cras summo mane hinc discedam, profectionemque istam his, quae descripta adjunxi, singulorum dierum itineribus absolvam. Certa cum spe, Sacratissimam Caesaream Maiestatem Vestram curaturam atque effecturam esse, ut primo quoque tempore instructio mihi et collegae meo reddatur, quo tempestive a nobis de re tam ardua cogitari, rationesque et consilia certa ad dirigendum et facilitandum hoc negotium mature suscipi possint.

Venceslaum Porztarzky Aulae meae praefectum, domi sum coactus propter adversam eius valetudinem relinquere.

Et quia nullius, qui cum dignitate hoc munus obiret, et antea apud Oratores Principum versatus fuisset, industria et opera commodius uti potui, Maximum Florentinum Majestatis Vestrae Sacratissimae antea aulicum, licet iam Clericum et togatum, multumque deprecantem atque tergiversantem, ut aliquamdiu curam sustineret Aulae, mearumque domesticarum rerum, substitui, ac mecum venire adegi. Humiliter supplico, ne Majestas Vestra propterea iniquiori animo vel adversus me, vel ipsum esse velit. Sacratissimae Caesareae Majestati Vestrae favori gratiae atque clementiae submisse et devote commendo me, meos, meaque omnia.

Ostravia 28 die January 1568 (sic).

Vestrae Sacratissime Caesareae Majestatis
fidelis subditus et Sacellanus
Guilhelmus Eps Olomucensis ppª.

Annotatio Itineris et pernoctationis Cracoviam atque Lublinum versus.

XXIX die Januarii ex Ostravia versus Strumon IIII.
XXX die Januarii versus Osvieczim . . . . . V.
XXXI die Januarii in Spitkowitz . . . . III.

I die Februarii Cracoviam V, ubi sequenti die erit subsistendum . . . . V.
III die Februarii versus Wawrzieczicz . . . . IIII.
IIII die Februarii in Opatowicz . . . . IIII.
vel versus Novam civitatem . . . . V.
V die Februarii versus Polaniecz . . . . . . IIII.
VI die Februarii in Pokrziwnicz . . . . IIII. Miliaria
VII die Februarii versus Sandomiriam . . . . . II.
Ubi propter moram trajiciendi flumen Vistulam iterum per diem unum erit commorandum.
IX die Februarii in Zawichost . . . . II.
X die Februarii versus Wrzendaw . . . . . . IIII.
XI die Februarii in Kominam villam . . . . . IIII.
XII die Februarii versus Lublinum . . . . . . III.
Summa dierum itineris . . . . XIII.
Summa locorum pernoctandi . . . . XIIII.
Summa Miliarium . . . . .XLIX.

4.

R. 1569. Cracoviae. 2 February.

Obaj posłowie do Cesarza Maksymiliana.

Invictissime etc.

Post humillimam servitiorum et orationum nostrarum commendationem Sacrae Caesarae Majestati Vestrae precamur a Domino Deo diuturnam et foelicem vitam, victorias, triumphos et omnia prospera.

Die Lunae proximo, qui ultimus Mensis Januarii fuit, cum ego Episcopus in oppido Sator, quinque ab hinc miliaribus adhuc essem, allatae sunt per cursorum, cum literis Maiestatis Vestrae Sacratissimae ad nos ambos scriptis, tres Instructiones eorum negotiorum, quae Sacratissima Caesarea Majestas Vestra in hoc Poloniae Regno, per nos, prout tempus, et res sese dederit, acurate et fideliter tractari et expediri cupit, ac clementissime nobis injungit.

Quasquam, primum heri huc veni, cum simul perlegissemus, et quantum fieri potuit, consideratis circumstantiis, quae nunc sese offerebant, collatisque mutuo inter nos sententiis, diligenter ponderavissemus, nullus in iis alius scrupulus, qui aliqua consideratione esset dignus, hoc tempore nobis occurrebat, nisi primo:

Ut facilius, cautius et tutius, illud in primis secretius negotium agi, atque ex animi Majestatis Vestrae sententia confici a nobis possit, utrique nostrum vehementer necessarium videri, priusquam Lublinum veniemus, aut antequam saltem primam illic audientiam habebimus, ex Sacratissimae Majestatis Vestrae literis, si fieri posset, et Maiestas Vestra id expedire iudicaret, cognoscere, quibuscum praecipue huius Regni Proceribus, sive Ecclesiasticis sive Saecularibus, Maiestatis Vestrae bona, ut vocant, intelligentia sive correspondentia intercederet, ac cum quibus antea, de occultis et secretis Maiestatis Vestrae Oratores confidenter actum consultatumque fuerit, ac iterum nunc agi possit.

Nam licet vel mediocri studio atque industria nostra, ex sermonibus et occasionibus, quas varias, multiplicesque ac frequentes, procul dubio cum omni genere hominum habebimus, certis coniecturis, non aegre postea assequi poterimus, qui ex hac natione, vel egregie erga Mejestatem Vestram affecti, vel iniquiori et alieniori animo sint praediti: tamen et ad alliciendos conciliandosque hos, et ad alioquin bona foeliciterque omnia dirigenda Maiestatis Vestrae negotia, permultum momenti habere existimamus, ut mature et quam primum fieri poterit, certo nobis innotescat, planeque perspectum sit, quos nequaquam dubia, sed constanti explorataque, erga se fide Majestas Vestra esse, experta sit.

Alterum vero est, quod nequaquam praetermittere potuimus, quin Majestati Vestrae, ea qua tenemur fide et observantia humiliter significaremus. Cognitum nobis ambobus dudum esse, quandocumque Maiestatis Vestrae in hoc Regnum Legati sive Oratores veniunt, nisi primam ut vocant audientiam, publice coram Rege in Senatu habeant, magnam apud valde suspiciosos et licentiosos istos homines calumniandi, variosque in vulgus hominum spargendi rumores ansam dari, ut non modo a Maiestate Vestra Sacratissima Serenissimaque eius domo animi horum po-

pulorum per eos alienentur: sed Ipse etiam Serenissimus Poloniae Rex in odium atque invidiam, apud ordines et Status vocatur, et perinde atque clandestinis consiliis perniciem libertati et iuribus Regni moliatur atque machinatur, manifeste male audiat et traducatur.

Itaque si Majestati Vestrae secus non visum ac ab ea nobis injunctum fuerit, constituimus omnino primae Instructionis utramque, hoc est, et mutui congressus, et negotii Pruthenici causam, exhibitis Maiestatis Vestrae, Regi et Ordinibus Regni credentialibus literis, publice agere atque proponere.

* (Articulus primae Instructionis
qui ex ea si describenda denuo
esset, nostro iudicio omitti deberet.

„Caeterum hoc loco Oratores et Commissarios nostros latere nolumus, suspicari Nos, Serenissimum Regem Conventum hunc eo minus promoturum, quod vereatur ne sibi per Nos molestia exhibeatur, de negotiis Coniugis suae Serenissimae Reginae, sororis nostrae charissimae. Quapropter non abs re fuerit Oratores nostros, si id commode ac dextre fieri quead, hanc illi solicitudinem eximere, quo alacrius sese in hoc negotio resolvat."

Quanquam ea res hoc habeat difficultatis, quod articulus, cum hoc asterisco sive nota, manu mea Episcopi, ex instructione descriptus, atque hisce adiunctus, neque facile coram Rege occultari, neque Statibus, cum plerique omnes, vel maxima una hac re urere Regem atque urgere soleant, innotescere debeat, imo si bonis id mediis, et in loco fieri poterit, augenda eorum suspitio sit, quod vel in primis ob hanc causam, Maiestas Vestra, Regem videre, et cum eo conferre desideret.

Augetur vero ista difficultas propterea quoque, quod hactenus Instructiones negotiorum, quae publice proponuntur, publice legi, eisque relinqui, et si quis id nolit, vehementer ab eis flagitari soleant.

Cui tamen nodo, hunc reperisse cuneum videmur, ut si aliarum duarum Instructionum, vel alterutrius ex eis negotia, celeri audientia, nectendo morulas, quantum poterimus protrahamus quo Majestas Vestra Sacratissima interea, vel aliam Instrucionem, quae sub diverso praetextu publice proponi possit, vel hanc

omisso isto Articulo descriptam, et ita correctam, ut etiam ad Ordines et Status Regni referatur, ad nos mittere, vel saltem de voluntate sua Caesarea nos certiores facere possit.

Quod si a Majestate Vestra ita cito responsum non veniret et audientia diutius differri non posset, ut sermone sive oratione, omnes clausulae et puncta (uno illo de quo supra praeterito) Instructionis primae comprehendantur, et diligenter cum omni dexteritate explicentur.

Si Instructionem poscerunt, humaniter et placide responderetur, quandoquidem Majestatis Vestrae Sacratissimae literas credentiales et Regiae Majestati, et ipsis Ordinibns exhibuissemus: facile illos posse perspicere, nobisque tantum fidei adhibere, nos nihil nisi ex voluntate Majestatis Vestrae dicere et proponere.

Si exemplum aliorum allegarent, et durius instarent, quandoquidem neuter nostrum antea in talibus Legationibus versatus sit, et id Instructione, ut cuiquam tradi, vel ad legendum dari debeat, non contineatur, nihil nos certi, inconsulta Majestate Vestra statuere posse, consulturos et scripturos illico ad Eam esse, facturosque fideliter et obedienter, quicquid Majestas Vestra mandaverit.

Quo facto videtur nobis facile tantum temporis intercessurum esse, ut Majestas Vestra pro sua eximia et praestanti sapientia, hisce difficultatibus consulere, et obviam venire possit.

Quod vero Majestas Vestra Serenissima benignissime nos admonere dignetur, ut et de occurrentibus difficultatibus Majestati Vestrae in tempore significare non omittamus, et literis etiam negotia, prout separata et sejuncta ab invicem sunt, distinguamus: id utrumque posthac, quandocunque necessitas postulaverit, diligenter et fideliter, curare conabimur et cum his Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae gratiae et clementiae humiliter nos commendamus.

Cracoviae in Die Purificationis gloriosae Dei genitricis Virginis Mariae, Anno Dominis millesimo quingentesimo sexagesimo nono.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
fideles subditi et servitores
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]
Jo. Be. Malzan pp[a]

5.

R. 1569. Lublini 23 Februarii.

Invictissime etc.

Post humillimam servitiorum et orationum nostrarum commendationem, Sacratissimae Caesareae Majestati Vestrae precamur a Domino Deo diuturnam et foelicem vitam, victorias, Triumphos, et omnia prospera.

Cum tertia decima die hujus Mensis Lublinum venissemus, decima nona ejusdem mensis demum die, in publica audientia, quam diutius differre propter quasdam suspitiones non potuimus, negocium dumtaxat Prutenicum, Regi et Statibus Regni fideliter, et sicut existimamus, satis accurate et diligenter, iisdem certe fere verbis, quibus in Instructione continebatur, praemissa prius salutatione, et fraterna Majestatis Vestrae visitatione, proposuimus.

Alterum negotium de congressu et colloquio familiari, cum habita super ea re ulteriori inter nos deliberatione, minime expedire judicaremus proponi in tanto curiosorum ac suspiciosorum hominum concursu, praetermittere non potuimus, priusquam ullum verbum de eo cum quoquam a nobis fieret, quin confidenter sententiam Serenissimi hujus Regis, quomodo id tractari vellet, exploraremus.

Cujus Serenitati placuit certas ob causas, neque publice coram Statibus, neque ita etiam privatim proponi, ut Consilium sive Senatus ipsius (exclusis tamen Secretariis, et aliis quibusdam, qui graviorum causarum tractationi interesse non solent) minime adesset.

Eam audientiam hodierna die habere debuimus, sed causae quaedam subito, sicut nobis significari mandavit, suae Serenitati obortae sunt; propter quas eam differre necesse habuit in diem crastinam.

Literas Majestatis Vestrae manu propria scriptas, vult Rex in tertia demum audientia, quam primo quoque tempore sua Serenitas et oretenus, et per Dominum Franciscum Crassinsky suum Vicecancellarium etc. nobis privatim se daturam esse pollicita est, sibi praesentari. In qua privata audientia negotia Majestatis Vestrae poterunt aliquanto etiam, quam in publica, sicuti confidimus, efficatius, servata tamen debita modestia, tractari atque sollicitari.

Nos in deliniendis atque demulcendis, cum suae Serenitatis tum totius istius nationis animis, nihil studii, neque curae praetermittimus, certa cum spe, Deum optimum maximum, ut negotia a Majestate Vestra nobis concredita foeliciter peragamus, sua sancta gratia et adjutorio non defuturum. Cum his Majestatis Vestrae gratiae et clementiae humiliter nos commendamus. Lublini XXIII die Februarii, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestis Vestrae

fideles subditi et servitores
Guilhelmus Eps Olomucensis pp^a^
Joh. Bernh. Malzann
manu pp^a^

Postscripta. Scriptis jam istis literis, venit Cursor Majestatis Vestrae, cum responso ad nostras, quas Cracoviae ad Majestatem dederamus Vestram, per quem Cursorem rescribemus Majestati Vestrae et significabimus, quae occurrent omnia.

6.

R. 1569. XXIII Februarii.

Invictissime etc.

Salutem a Domino Deo, et nostra humillima et fidelissima servitia cum omni subjectione et obedientia.

Summo hactenus nostro studio et accuratione opera illorum usi, qui obstrusa hic rimari solent, ne levem quidem rumusculum aliquem excipere adhuc potuimus, quod in his Comitiis Serenissimus iste Rex, aut in Senatu, aut coram Statibus Regni, publicae occulteve quicquam tractaturus sit, si non hactenus etiam nihil tractavit, neque de Reginae negotio, neque de illo quod in secretiori illa Majestatis Vestrae Instructione Nobis tradita

continetur. Quae autem de utraque ista re apud curiosos hic circumferantur opiniones, per primam occasionem Majestati Vestrae distinctis litteris scribemus, interim leviora quaedam Domino Vicecancellario Zasio et quem primo loco nominare debuimus Domino Magistro Curiae scribere non praetermisimus. Qui pro sua prudentia sciet, quae Majestati Vestrae debeant significare.

Nos quantum omnino possumus, sedulo conamur, *sedulo* animos istius Regis et nationis devincire. Qui si fronti ulla esse debet fides, videntur maxima ex parte egregie erga Majestatem Vestram et Serenissimam Domum Majestatis Vestrae esse affecti.

Nobiscum etiam, sit laus Deo, bene hucusque sunt contenti, Dominus Deus ulterius Suam Sanctam Nobis Gratiam largiatur.

Licet Rex aestate proxima sicuti ex loco certo nobis affirmatum fuit, iniquiori animo tulerit, quod certior factus fuerit per Oratorem suum Petrum Zborowsky, referente et asseverante id ei Mehmet Bassa, Constantinopoli dum Oratores Majestatis Vestrae istinc essent, eos diu voluntati Turcae, ne Regis in foedere cum Majestate Vestra ulla fieret mentio, reluctatos fuisse.

Tempore tamen ipso, et quod illi qui Majestati Vestrae student, persuadere sunt ei conati, id praeter noticiam et voluntatem Majestatis Vestrae factum esse, videtur esse mitigatus. Ita ut bona spes sit, nubeculam istam, si quae adhuc supersit, in ipso statim Majestatis Vestrae cum ejus Serenitate congressu, quem suum effectum sortiturum esse, ut res sese adhuc dat, certo confidimus, non aegre abstergi posse.

In diligentia et industria nostra non facile quicquam desiderari patiemur, fidem certe et taciturnitatem nostram caute et sincere omnia agendo Sacratissimae Caesareae Majestati Vestrae probaturos Nos esse plane confidimus.

Gratiae et clementiae ejusdem Caesareae Majestatis Vestrae nos humiliter comendantes.

Datum Lublini die XXIII Februarii MDMXIX.

Ejusdem Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae

fideles subditi et servitores

Guilhelmus Eps Olomucensis

Joh. Bern. Malzan manu pp[a].

7.

R. 1569. Lublini 2 Marty.

Invictissime Imperator etc.

Post humillimam servitiorum, et orationum nostrarum commendationem etc.

Ad Majestatis Vestrae Sacratissimae literas Vienna XIII die Februarii datas, quibus ad nostras Gracovia die III ejus Mensis missas clementissime respondere dignata est, rescribentes humiliter Eidem Majestati Vestrae Sacratissimae significamus.

Quod etsi in primo aditu, personis hujus Regni praecipuis, magna ex parte non satis cognitis, et in ejusmodi legatione nunquam Nobis versatis, magnae curae ac considerationi fuit, cum quibus, quid, vel quomodo ageremus: tamen Deo bene iuvante, eo ut speramus hactenus progressi sumus, ut non paucorum mentes, animorumque sensus introspexerimus. Ea quoque negotiorum fundamenta apud quosdam jecerimus, ut ii familiariter nobiscum agere, et suam Nobis sententiam ingenue aperire non dubitent. Qua quidem opera ac studio factum est, ut quid in prima audientia publice proponi, et quid ex voluntate Regis in secundam, tertiamque reservari oportebat, cognoverimus.

Quod vero Majestas Vestra rescribit consultum videri, ut occulte et familiariter informationem ab Andrea Dudyth Sbardelato olim Episcopo Quinque-Ecclesiensi inquiramus, cum quibus(?) tutissime negotia ista Majestatis Vestrae praecipua et secreta consultare atque tractare queamus. Imo etiam quod is, Nobis in universa ista legatione obeunda, optime consulere et bonam operam navare possit. Et ideo Majestatem Vestram velle firmiterque Nobis committere, ne dubitemus cum illo occultam et bonam correspondentiam instituere, ac ubi usus postulaverit, illius consilio uti, quocunque respectu, qui Nobis obsistere posset plane postposito. Nam Majestatem Vestram non potuisse hucusque vel ex levissima conjectura colligere, illum pristinam in Majestatem Vestram mentem et animum, ne dum fidelitatem mutasse, ut qui nullam praetermittat contestandae Majestati Vestrae fidei suae occasionem.

Ad quae pro nostra in Majestatem Vestram fide atque officio, eandem caelare non possumus. Nos quotidie magis ac magis perspicere non modo Ecclesiasticorum, sed etiam saecularium animos, mirum in modum a Sbardelato abalienatos, eique quosdam modo infensos esse, horum propter laevitatis inconstantiaeque vitium, quod infecta legatione domum non rediens ac a suo Principe discedens domicilium et sedes(?) illorum vero, quod cum loco fidem etiam, et religionem mutaverit, adeo quod omnibus suspectus, omnibus invisus, atque contemptibilis esse videatur. Nec mirum, cum plerumque ex temporum et rerum occasione, circumstantiarumque varietate animi studia, et voluntates hominum mutari soleant. Accedit ad hoc, quod Nos vehementer perterrefacit aliud malum, videlicet quod, quemadmodum ex viris fide dignis intelleximus, secretiores Majestatis Vestrae literas, non modo in sui laudem ostendere, sed etiam aliis legendas tradere soleat, atque ita secreto res Majestatis Vestrae antea egerit, ut Palatinus Sandomiriensis Dominus Petrus Zborowsky anno superiori de hoc congressu atque colloquio se ex Turcis Constantinopoli audisse constanter et sancte asseveret.

Itaque, quid ex ista praesertim cum absente (Cracoviae enim latitat, et huc toto isto Comitiorum tempore nunquam venit) consiliorum cummunicatione commodi evenire possit, non videmus. Reputationem ipse quidem non levem inde assequi poterit, quod non modo Majestatis Vestrae Oratores, sive non possint, sive nesciant negotia sibi concredita, sed etiam ipsa Majestas Vestra res suas sine ejus consilio atque sententia tractare. Caeterum quod ea negotia eo modo facilitari, prosperari aut promoveri possint, id Nos quidem non tam Nostro, quam eorum, qui optime hic erga Majestatem Vestram Domumque et prolem ejus Serenissimam animati sunt, judicio minime arbitramur.

Quid igitur Nobis in tam ancipiti re faciendum? Videmus expressam Majestatis Vestrae sententiam ac mandatum. E contra metuimus periculosam et odiosam suspecti hominis conversationem, atque simulationem, qui ut Nobis haud obscure constat, et verba dare, et accipere vicissim solet. Praeterea multi Proceres, cum quibus arctiorem intelligentiam coluisse creditur, partim mortui sunt ut Domini Wolsky, partim nunc absunt, ut Domini de Kurka (!) Tomiczky, et praecipui fere quique ex majori Polonia.

Caeterum Nos absque ejus hactenus opera, Deo Optimo Maximo auxiliante, diligenti studio ac sollicitudine, eo res deduxisse speramus, ut si Majestatis Vestrae causam, non melius aut rectius, haud tamen deterius, aut minori fructu, atque affectu, egisse confidamus.

Quod si nihilominus Sacra Caesarea Majestas Vestra in eadem volet persistere sententia, id quod scire quam primum cupimus:

Siquidem mihi Episcopo Catholicae proffesionis et nominis, contra Officium, conscientiam, et juramentum fas non est, cum homine pro haeretico publice et solenniter denunctiato, declarato atque excommunicato aliquid habere commertii: propterea, quod vindictam Dei Optimi Maximi metuam, certoque sciam si volens et prudens praevaricatus fuero, neque in meis neque in Majestatis Vestrae rebus Deum mihi Suam sanctam gratiam et Benedictionem concessurum: occulte tamen illa et bona correspondentia inter me Johannem Bernhardum Malczanum, et praefatum Andream Dudith Sbardelatum secretissime institui poterit. Et post hac quaecunque ad Majestatis Vestrae negotia bene foeliciterque peragenda idem Andreas Sbardelatus consuluerit, aut suaserit, eaque Majestatis Vestrae rebus ac commodis expedire cognoverimus, summa diligentia, studio, opera atque industria curabimus.

Et quia item, per alterum ex Nobis, sicuti per utrumque praestari et effici apud praefatum Sbardelatum poterit, confido ego Episcopus et humillime rogo, ut sacratissima Majestas Vestra excusationem istam meam aequo animo et clementissime apud se admittere non dedignetur.

Cum his Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae gratiae et Clementiae humiliter Nos commendamus.

Lublini II die Martii, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Majestatis Vestrae

fideles subditi et servitores

Guilhelmus Eps Olomucensis ppª

Jo. B. Malzanus manu ppª.

Postscripta. Aliae quidem fuerant jam de rebus quibusdam coeptae scribi literae, sed propter Postae ob viarum difficultatem festinantis importunitatem, absolvi non poterant. Quas per Majestatis Vestrae Verendarium transmittemus, simul atqne tertiam adepti fuerimus audientiam. Quam Serenitas sua crastino die Nobis se daturam per Vice-Cancellarium hodie denunciari curavit.

8.

R. 1569. Lublini 3 Martii

Invictissime Imperator etc.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae voluntati ac mandatis, quantum maxime fieri potest, satisfacere cupientibus, semper in animo et ab oculis nobis id versatur, ut et secretiora negotia, a Majestate Vestra. nostrae fidei et diligentiae concredita, ita tractemus, ne non modo ullum nobis verbum excidat, sed neque vel levis aliqua suspitio cuique moveatur, et nihilominus ex conversatione optimatum atque non vulgarium hominum sermonibus accurate et caute excipientes, quae de iis rebus hominum sint sive judicia, sive opiniones, ea sicuti Majestas Vestra vult, diversis ac distinctis literis, ad Majestatem Vestram fideliter perscribamus: qua quidem in re malumus ex abundantia fidei superflui, referendo quidquid audivimus, quam taedio perscrutandi ac scribendi ea nimium breves videri.

Itaque quod Serenissimae Reginae negotium attinet, in Comitiis istis nihil hactenus de Regina ex professo a quoquam tractatum fuit: nisi quod Archiepiscopus Gnesnensis post Propositionem Comitiorum, dicta sua sententia in fine Orationis, adhortatus est Regem, ut Serenitas Sua prae oculis haberet, Deum Optimum Maximum ob Principum peccata saepenumero universam gentem solere graviter punire, et florentissima Regna evertere, proinde vitam Christiano principe et probo marito dignam viveret, addendo quaedam, ut prolis etiam curam haberet, et quod in ipso esset. Polonos minime orphanos relinqueret. Quae verba in eam sententiam sunt accepta, quasi suadere videretur

Regi, ut vel reconciliaretur conjugi: vel si id fieri omnino non posset, aliam procreandae sobolis viam iniret, videlicet, separationem cum Regina et novas cum alia nuptias. Utrumque hoc varie a variis refertur.

Nicolaus Ligenza Castellanus Zauichwostensis cum in eandem Archiepiscopi sententiam quaedam dixisset, in peroratione sua adjecit, se olim puerum ex insigni Astronomo seu Mathematico Jacobello Medico, qui apud hunc ipsum Regem in summa vixit gratia, frequenter cum aliis audisse, Regem liberos non procreaturum, nisi ex quarta Conjuge, idque ideo se referre ait, quia hinc discedere cogeretur, nec ad ista rediturus esset comitia.

Ad haec respondit Rex, se id velle in his Comitiis sumere in deliberationem, et responsum dare.

Propterea non defuerunt homines speculativi, qui ex subornatione Regis, mentionem istarum rerum factam fuisse existimarent, ut tali arrepta occasione Rex intentionem suam facilius assequeretur.

Summus Pontifex Nuntio suo hic agenti, et propriis literis manu sua scriptis, et per Alexandrinum Cardinalem serio injunxit, ut invigilaret, atque in omnes partes circumspectus intentusque esset, ne nulla vel divortii, vel novi alicujus Conjugii mentio, ne dum tractatio fieret, vel in Comitiis, vel in Synodo provinciali, vel privatim etiam. Ejus rei causa misit Brevia, ut si necessitas postularet, et Regi et Senatui et privatim unicuique Archiepiscopo et Episcopo redderentur, quibus Sanctitas Sua omnes et singulos a tam pernitioso Christianitati consilio serio dehortatur, sub data XXII Januarii. Cardinalis Alexandrini litteras ad Praefatum Apostolicae Sedis Nuncium in hac causa datas Ego Episcopus meis vidi oculis, in quibus mentio fit, et litterarum Papae et Brevium, quae omnia, ut adhuc existunt, clausa atque obsignata, ita a Nuntio mihi sunt exhibita atque demonstrata.

Idem Nuncius magnae sibi curae esse significat, ut Regem ab Adulterii suspitione avertat, ac cum Regina reconciliet. Ad quam rem inter caetera occultissime et secretissime cogitat, uti opera Provincialis Jesuitarum Laurentii Magii, qui Viennae est, sperat vel induxisse se Regem, aut certe inducturum adhuc esse,

ut illi confiteatur, putarer operae pretium esse, ut Augustissima Imperatrix arrepta occasione aliqua, moneret dictum provincialem, ut maturet ante quadragesimae hujus finem ad Nuncium huc venire; proinde rogavit me Episcopum, ut ejus rei apud Majestatem Vestram Caesaream mentionem facerem.

Episcopus Plocensis (quemadmodum mihi Episcopo significavit) Reginam ex Regno discessisse non probat, quamdiu enim in Regno fuit: nunquam, inquit, in mentem Regi venit, neque quisquam ausus est ei suggerere, ut vel de divortio vel de aliis nuptiis cogitaret. Quin immo si rediret putarim hoc periculum facile cessaturum, rebus autem, ita sicut nunc stantibus, metuit ne Rex clanculum aliquid moliatur. Sane nunquam ita eum perfrictae frontis fore, ut cum Ordinibus et statibus tale aliquid tractare velit, praesertim cum non facile aliquis reperiatur, qui id commendare velit aut possit: sed terrent eum vestigia nuptiarum cum Barbara contractarum, quam vivo et invito patre suo occulte sibi desponsaverat atque duxerat, itaque veretur, ne quid simile accidat.

Alii vero omnino existimant Regem sententias suorum Consiliariorum ac Senatorum secreto perquisiturum, quomodo a Regina prorsus separari possit: priusquam hinc discederet.

Nec desunt, qui subtilibus quibusdam conjecturis ducti arbitrentur sperare Regem, quin Sacratissima Caesarea Majestas Vestra induci possit, ut persuadeat Sorori, quod aequo animo ferat Regem cum altera ex filiabus Vestrae Majestatis novum matrimonium contrahere, atque inde occasionem suae hujus opinionis sumunt, quod tantam inter hos duos Principes animorum conjunctionem videant, ut propter eam neque Caesarea Majestas velit, neque Reginam patiatur quidquam de reconciliatione sua Regi nec de reditu in regnum tanto jam tempore tractare. Interim crebras et amantissimas inter Majestatem Vestram et Serenissimum Regem fieri literarum ac munerum benevolentiae pignorum atque documentorum missitationes.

Quam opinionem confirmavit hoc vel maxime, quod Episcopus Poznaniensis ex Italia rediens salutata Viennae ad requisitionem Reginae, Caesarea Majestate Vestra, et sermone cum eadem aliquandiu habita, praeter omnem eam opinionem et ex-

pectationem, quam Regina illi fecerat, nec ullo quidem verbo ex Caesarea Majestate Vestra de ipsius Reginae negotio mentionem fieri audierit ac nihil in mandatis de ea re acciperit.

Affirmat alius quidam vir magnus et fidedignus Pucinum quendam Lucensem Italum Sororis Regis Galliae nuptias Regi Poloniae clam proposuisse, cuidam etiam ex illis, qui tum in gratia erant Regis XII millia Ducatorum, si id efficeret promisisse, sed Regem plane id rejecisse.

Non minus pro re quoque certa recensetur Nicolaum Lasky, qui secretiorum rerum, quae in cubiculo a Rege aguntur, post Jachlinsky unus maxime per aliquot annos fuit conscius, superioribus mensibus viduam relictam Comitis Tarnovii, et literis, et postea eundo ad eam, oretenus monuisse, ne festinaret ad secundas cum Duce quodam contrahendas nuptias, bonam spem esse futuram, illam brevi tempore Poloniae adhuc Reginam.

Interea ajunt Regem diversis uti, periculumque facere et cum Lithuanicis et Polonicis, utrum generare possit: sed oleum et operam perdere.

Cum haec jam scripta essent, magna animi sui voluptate nuntiavit nobis Nicolaus de Tarlo, qui ex Gynecaeo Serenissimae Reginae puellam nobilem Flitzingerin dictam, uxorem duxit rebusque Reginae vehementer studere videtur, procul dubio eadem ista ad Reginam scribit, intellexisse ex authore se minime vano Simone Lukowsky Praeposito Mechoviensi supremo scriba Thesauri Regii, quae dignitas non ex postremis apud Polonos esse censetur — hodierna die cum Reginae pecuniam retentam quotannis statis temporibus numerari solitam flagitantis mentio fieret, dixisse Regem, gravari se hujusmodi impensis, itaque consultius videri seque in animo constituisse brevi in Regnum eam revocare, ubi longe minori sumptu honestissime ali et eo modo multorum hominum voluntatibus satisfieri possit.

Addidit idem Tarlo, compertum sibi esse in Kziesin (Knyszyn) Arce Lithuanica, prope fines Poloniae sita, ubi Rex plerumque esse solet, thesaurumque universum habet, fieri ex optimo et praeciosissimo serico magno sumptu et artificio Aulea, cum hoc symbolo. Taeda sive fax ardens, magnamque inter caliginem seu fumum flammam reddens. Super quam acu pictum elogium:

Laetata sum in his, quae dicta sunt mihi in Domum Domini ibimus — quas quidem cortinas sive Aulea Reginae destinari idem Tarlo existimat.

Reginae certe apud optimum quemque et universaliter fere apud omnes Status et ordines, ingens hic est desiderium. Quidquid praeterea de hoc negotio intelexerimus, id ad Majestatem Vestram fideliter postea perscribemus.

Cujus gratiae et clementiae nos, nostraque studia humillime commendamus.

Lublini III die Martii Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
fideles subditi et servitores
Guilhelmus Epus Olomucensis
Jo. Ber. Malzanus.

9.

R. 1559. Lublini 3 Martii.

Invictissime Imperator etc.

Post humillimam Servitiorum, et Orationum Nostrarum Commendationem:

Veredarium Majestatis Vestrae tantisper apud Nos, dum primam privatam audientiam apud Regem consequemur, retinebimus. Ut securius, quae majoris momenti sunt, certiora exploraque omnia Majestati Vestrae a Nobis significari per eum possint.

Interea Majestas Vestra Sacratissima clementissime sciat: Die XXIIII Februarii, cum prius non semel atque iterum, sed tertio et quarto Rex a Nobis requisitus et de voluntate Majestatis Vestrae Caesareae certior factus, malle Ipsam, nisi secus Suae Serenitati videretur, negotium congressus et colloquii mutui privatim et secreto per Nos tractari. Consultius nihilominus, et melius ita fore iudicaret, in secretiori Consilio paucorumque Senatorum ac antea jam diu, sicuti intelleximus ejus negotii consciorum praesentia a Nobis juxta Instructionis tenorem fideliter fuit propositum. Cui postulationem dilationis commissionis regundorum finium inter Poloniam et Silesiam, usque ad primam diem

Augusti in eam sententiam, sicuti Vestra Sacra Caesarea Majestas literis sui Caesareis mandavit, subjunximus.

Responsum est Serenissimi Regis Nomine, deliberaturum de utraque re, et daturum postea Nobis responsum. Interea moram brevem aequo animo toleraremus.

Privatam vero audientiam, ad quam Rex reservari literas Majestatis Vestrae manu ad se scriptas, jussit, hactenus habere non potuimus, propter magnas et molestas, ut Vice Cancellarius hujus Regni Nobis retulit, Regis cum Lituanis, (quorum praecipui pridie intempesta nocte, re de unione infecta, invito et non salutato Rege hinc discesserunt, occupationes. Cupere enim Regem, ut animo curis solutiore et hilariore de negotiis Majestatis Vestrae loqui Nobiscum possit.

Futuri congressus Majestatis Vestrae cum Rege magnam nobis spem faciunt, non modo plerique et spirituales et saeculares Proceres singuli seorsim et separatim, sed qui ut familiarior, et frequentior est apud Regem, ita etiam penitius arcaniora mentis ejus inspicere et explorare solet Stanislaus Sedivoius de Czarnkow Referendarius. Is et suo ipsius nomine gratus et acceptus est nunc Regi. et Joanni Jahlinsky egregie novit se accomodare, quem Rex prae caeteris maxime in delitiis et gratia habet, et sine quo nihil hic fit.

Non desunt tamen Majestatis Vestrae Sacratissimae studiosissimi homines, qui Nos monuerunt, attenti ut essemus, ne forte Rex effugia et excusationes, ne nunc iste congressus fiat, quaesiturus, hoc Nobis dat pro ultima resolutione, se Majestati Vestrae sacratissimae per Suos Oratores in utroque, id est, Prutenico et Colloquii negotio daturum brevi responsum.

In quo casu decretum Nobis est tale responsum pro finali Conclusione non recipere, sed re per literas ad Majestatem Vestram delata, interim Majestatis Vestrae voluntatem expectare.

Audientia proxima sicuti speramus haec, et alia planiora et certiora Nobis efficiet.

Quae hic de negotiis in secunda et tertia Instructione contentis circumferuntur, ea per Veredarium Majestatis Vestrae conscripta mittemus. Deus Optimus Maximus Majestatem Vestram in omnibus actionibus et rebus suis fortunet, perpetuoque floren-

tem, ac foelicissimam reddat. Cujus Caesareae Clementiae atque gratiae Nos humiliter commendamus.

Lublini III die Martii Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae

Fideles subditi et Servitores

Guilhelmus Epus Olomucensis pp[a]

Jo. Ber. Malczanus manu pp[a]

10.

R. 1569. Lublini 7 Martii.

Invictictissime etc.

Post humillimam Servitiorum ac Orationum Nostrarum Commendationem.

Heri inclinata jam ad Vesperam die, coram Serenissimo hoc Rege, nemine alioquin praesente, audientiam bene longam gratamque habuimus. In qua post literarum manu propria Majestatis Vestrae scriptarum exhibitionem, breviter replicando, Serenitati ejus in memoriam reduximus Prutenicum illud, et finium regundorum inter Poloniam et Silesiam negotium. Ad quae Majestas ejus benignissime respondit. Licet de causa illa Prutenica, nihil adhuc in Senatu sit tractatum: nihilominus tamen se existimare, quandoquidem ea res Serenitati suae grata esset atque accepta, non debere Senatui quoque displicere, aut ab iis negligi, quas maximas Majestati Vestrae gratias agere propterea aequum sit, quod Majestas Vestra pro conservanda pace ac tranquillitate et retinenda firma ac perpetua amicitia bonaque vicinitate, amicabilis ejus transactionis curam atque laborem suscipere velle non dedignetur.

Finium vero regundorum commissionis in primam diem Augusti prorogationem, se judicare, nullam habituram difficultatem.

Fusius deinde de mutuo personali congressu ac familiari colloquio egimus, adductis tum Majestatis Vestrae tum aliis quibusdem ab amicis Nobis suggestis argumentis, videlicet. quod ambae Majestates Vestrae ex tali cogressu, non modo singularem delectationis et consolationis fructum sint percepturae: sed etiam

ad continuandam inter fideles subditos constantem amicitiam, et bonam vicinitatem, omnibus bonis spem magnam inde proventuram. Utriusque etiam Majestatis reputationem domi forisque fore majorem, cum nemo esset, qui tantam utriusque Majestatis animi conjunctionem, benevolentiaeque studium non agnosceret atque oculis cerneret. Atque hoc pacto et magnam considerationem iis hominibus, qui Majestati Vestrae non optime vellent: et Mosco aliisque Regis hostibus, gravioris alicujus respectus occasionem fore.

Temporis etiam et locorum commoditatem allegavimus, cum Majestas Vestra brevi in Silesia, non longe a confinibus Poloniae sit futura, et Serenitas ejus non longissime ab iisdem locis nunc commoretur. Fieri enim non posse, aut sperare vix licere, ut oportuniore loco ac tempore, personalis alius congressus, possit contingere.

Corporis praeterea vires utriusque Majestatis dum adhuc essent satis integrae, plurimum id suadere, ne ingravescente aetate, et valetudine minus firma, majus aliquod impedimentum deinceps existeret.

Accedere ad haec, cum tanto iam tempore multum, et satis frequenter, de hoc mutuo congressu actitatum fuerit, suaque Serenitas semper se eum vehementer desiderasse, sicuti etiam nunc desiderare se significat, ostenderit. Si jam quoque effectum suum sortiri non deberet, nisi causae gravissimae, et urgentissimae omnium hominum oculis expositae subessent, et in nimis longum tempus rejiceretur, facile Regem pro sua insigni sapientia perspicere, in quam partem id ab omnibus acciperetur, et utrum facta verbis respondere judicarentur.

Atque, ut in animo Regis nullum reliqueremus suspitionis vel sollicitudinis scrupulum: illud adjecimus. Sicuti Majestas Vestra hactenus sedulo studuerit, ne Serenitati ejus, Nomine Majestatis Vestrae vel per tertias personas molestum aliquid, aut odiosum atque ingratum unquam proponeretur, ita et in hoc casu securam prorsus debere esse Suam Serenitatem multo minus in tam grato atque exoptato congressu, et perjucundo colloquio, molestiarum aliquid Majestatem Vestram illi exhibituram esse.

Caeterum cum ex Nobis, quid sibi hoc vellet, et quorsum ista dicerentur, percunctaretur, secundum praescriptum Instructionis modum atque verba, significavimus, Majestatem Vestram sororis suae Serenissimae Reginae (si de ea fortasse re dubitaretur) in hoc Congressu mentionem non esse facturam: nisi forte Serenitas ejus sponte sua et de industria ea de re sermonem instituere cuperet.

Postremo petentibus Nobis, ne Rex ea, quae jam privatim pro Nostra erga Majestatem Vestram fide ac diligentia Serenitatemque ejus singulari studio, paulo copiosius exposuissemus (quandoquidem in mandatis de istis rebus praeter ea, quae antea in Senatu Suae Serenitati per Nos indicata sunt, nihil habeamus) vitio, vel temeritati alicui adscribere: sed Nostrum, optimae voluntatis diligentiaeque studium clementissime agnoscere, ac pro sua mansuetudine in optimam partem benignissime accipere vellet.

Respondit, omnia ista, quae ex Nobis intellexisset, gratissima Serenitati Suae esse atque charissima. Testari autem se Deum, quod ex sincero semper et candidissimo animo desideraverit jam diu personaliter Majestatem Vestram intueri, et familiarissime cum illa colloqui.

Neque in toto Orbe terrarum quenquam esse, quem cum majori animi sui desiderio ante mortem suam videre cupiat, aut cum quo possit de rebus necessariis confidentius, tutiusque conferre, quam cum Majestate Vestra, quam tanquam Fratrem suum, et consanguineum singulari et amore et observantia prosequatur. Vetus apud Polonos extare Proverbium: Sanguinem non degenerare in aquam. Licet cum multis aliis de rebus suis conferre soleret: propter occultam tamen naturae sanguinisque vim, in hoc congressu Majestatis Vestrae et Serenitatis Suae speraret, longe illustriorem atque efficatiorem mutuam sententiarum communicationem fore

Quae autem impedimenta hactenus intervenerint, nec Majestati Vestrae nec aliis hominibus ignota esse. Siquidem Serenitas Sua, aut continuis profectionibus, aut Comitiorum curis, bellicae expeditionis labore, aut similibus Regni rebus postulantibus, plurimum semper occupata fuisset.

Sane eandem videndi et conveniendi Majestatem Vestram cupiditatem, atque incredibile desiderium, animo suo constantissime perpetuo inhaerere. Nec ullam esse rem, de qua dubitaret, aut vereretur cum Majestate Vestra sincere et aperte loqui. De Reginae vero negotio, etiam illi gratum futurum, si haberet commoditatem ac facultatem explicandi animum, et causam suam Majestati Vestrae, quam sicuti prudentissimam, ita aequissimam, et justissimam esse minime ignoraret. Proinde nihil scrupuli, neque respectum aliquem apud se esse. Verum cum sine deliberatione Senatus sui nihil agere nunquam consuevisset, daturum se operam, quantum esset possibile, et res Regni hujus ferrent, certi aliquid de personali congressu colloquioque quam primum statueretur. Existimaret autem futurum in Senatu esse neminem, qui ejusmodi familiarem et fraternum Conventum probare non deberet.

Enim vero saepe dictum Congressum Serenitati suae non modo singulare animi gaudium, sed maximam foelicitatis partem allaturum esse.

Quidquid porro in utramvis partem certi statuerit, id se Nobis sincere et manifeste indicaturum, ac se plane patefacturum esse. Multaque in hanc sententiam alia referebat, quae longum esset nunc commemorare, Deum saepenumero contestans, quod ingenue et candide omnia ista proferret, et nihil simulate Nobiscum esset acturus, quod quanquam duos Nos a Majestate Vestra missos cerneret, cum uno tamen ipsa scilicet Majestate Vestra agere se existimaret. Optamus Deum Optimum Maximum, Sacratissimam Caesaream Majestatem Vestram perpetuo florentem servare atque incolumem. Cujus Caesareae Clementiae atque gratiae Nos humillime commendamus.

Lublini VII die Martii Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae

Fideles subditi et Servitores
Guilhelmus Epus Olomucensis pp[a]
Jo. Ber. Malczanus manu pp[a]

11.

R. 1569. Lublini 9 Martii.

Invictissime etc.

Fidelia nostra servitia et orationes Majestati Vestrae Sacratissimae obedienter et submisse offerimus.

Sicuti in secundae ita etiam in tertiae instructionis negogotio, committendum Nobis non est, ut quicquam earum rerum Majestati Vestrae caelemus, quae quocumque modo ex bonis tamen locis ad Nos deferuntur, aut ab iis intelligimus, qui alicujus existimationis et authoritatis esse censentur.

Confidimus autem Majestati Vestrae id minime ingratum fore, licet minutiora quoque quaedam in cognitionem et notitiam Majestatis Vestrae perducere velle videamur, cum pro nostra Eam summa fide atque observantia nulla in hujusmodi rebus nimia possit esse diligentia.

In Comitiis istis (antea etiam idem ad Majestatem Vestram scripsimus) de successione in hoc Regno, si quid Regi humanitus contingeret, nihil hactenus est tractatum. Neque verisimile est quicquam tractatum iri, tum quod nulla adhuc ad eam rem, ut fieri solet, praeparatoria aut publice aut privatim praecesserint, tum etiam, quod ante paucos annos Petrcoviae omnis propemodi facultas de ea re agendi praecisa sit. Nam et istinc coram statibus ejusce rei mentio fieret, reclamatum ajunt ab universis ordinibus, in primis vero a Nuntiis qui vocantur terrestres: Nefas esse viro bono, vivente principe de successore ejus aliquo certo cogitare, ne dic palam tractare.

Regem quoque non bene suis rebus et honori consulturum. Si enim novus aliquis Rex ipso superstite designaretur, ad hunc ab Eo omnium animi atque studia converterentur, futurumque, ut quantum authoritatis et dignitatis illi, tantundem priori Regi contemptus accederet.

Fertur nihilominus Senatus consulto secreto tum sancitum fuisse, velleque Polonos, quandocumque Regem sine legittimis liberis masculis decedere contingeret, ut Vice Cancellarius Re-

gni et Aulae Regiae Mariscalcus, quae duo officia continue Regem sequuntur, ac ne latum unguem ab eo discedunt, subito et quam velocissime singulos Capitaneos (Starostas vocant) per universum Regnum de obitu Regis certiores faciant. Starostae, si Rex extra Poloniam morietur, omnino intra quidecim a morte ejus dies. si intra Poloniam aliquanto celerius totam Nobilitatem suae jurisdictionis congregent, congregatam ad Castellanum suum, singuli Castellani ad Palatinum quisque suum deducunt. Palatini, unusquisque cum sua militia sive exercitu, ad fines et limites Regni sibi proximos progiediatur. Ibique substituto in suum locum alio, et caeteris rebus quam primum dispositis. atque ita copiis collocatis, ut si ex parte aliqua illi vicina tanta vis ingruat, cui minus vel plurium Palatinatuum incolae commode resistere non possint, eo quo vocatae fuerint subito suppetias ferant.

Ubi ergo in eum modum securitati Regni satis consultum provisumque fuerit, Nunctii terrestres in Castris deputati cum Senatoribus Regni omni mora sublata, subito Petrcoviam ad novi Regis electionem maturent, neque liceat Palatino ultra sex omnino equos et quinque famulos, Castellano equos quattuor, Nunctio tres ad ea Comitia accipere: ne nudatis praesidiis Regnum magis fiat hostium injuriae obnoxium.

Electione peracta, nisi periculum partem aliquam militum in finibus retineri suadeat, novus Rex Cracoviam Coronationis locum consuetum accedat. Ordines armati, ut in exercitu fuerant, omnes conveniant.

Haec res suum effectum non difficillime sortiri potest, quod tempore etiam Pacis distributa sint inter Nobilitatem belli munera. constitutique Decuriones, Vexilliferi, Centuriones, Tribuni etc.

Moschus propter nimiam saevitiam et ut hic vocant Tyrannidem, de qua pessime audit, eo quod dicatur minime parcere etiam optime de se et rebus suis meritis, sed eorum multorumque insontium sanguinem crudelissime tantum non in dies singulos profundere: spem istius Regni per Electionem consequendi habere magnam non potest. Idque eo etiam minus quod in alliciendis et pertrahendis hujus ad se nationis animis nihil omnino studii ac operae collocare nitatur. Et quanquam non desint nonnulli fortasse in ditione Regia Rutheni, Lituani quoque, qui prop-

ter eandem quam Moschus profitetur religionem, ipsius imperium aequo sint suscepturi animo, tamen quia in iis ipsis locis praecipui quique, penes quos sub interregno summa rerum istinc futura esset, vel origine sunt Poloni, vel in Polonia summas necessitudines et propinquitates habent, haud facile quisquam existimat ausurum quemquam privata temeritate id attentare Moschoque studere.

A Transylvano omnium abhorrere dicuntur animi propter nefandam ipsius haeresim. Trideitis sive Trinitariis dumtaxat exceptis. Putaturque cum ex professo subditum se immo mancipium Turcae vocare soleat, si ipse (quod omen Deus avertat) rerum hic potiretur, praetensuros eos esse, quod illis tamquam servus eorum regnum hoc acquisierit.

Et ut maxime vanus omnino iste sit metus, hoc certe non possunt non timere, ne seque Regnumque hoc gravissimis et periculosissimis bellis ac calamitatibus involvat. Dubitant tamen optimi et prudentissimi quique, ne vivo adhuc Rege (qui ob repetitam ex testamento Reginae Bonae a Sua Serenitate pecuniam male videtur esse erga eum animatus) conetur pedem in hoc regno figere, sicuti ante paucos menses in animo habebat, procurantibus iisdem Trinitariis, ut Comitis Tarnovii relictam viduam, in qua Masoviae ducum stirps a Piasto primo Polonorum Monarcha originem ducens deficit, in matrimonium acciperet. Quae res vigilantia Archiepiscopi Gnesnensis, ut ipse affirmat, cum splendidioris multo matrimonii litteris sua manu ad eam scriptis ipsi spem fecisset, reddita est infecta, si semel in hoc regnum admitteretur. difficillime omnes indicant illum ejici deinceps posse. Eadem de aliis viris(?) principibus, aut eorum filiis est opinio. Quod talis aegrius rejicitur, quam non recipitur hospes.

Novarum religionum sectatores, adolescenti Prutenorum Duci, permulti studere videntur, nec defuerunt in Senatu, qui hortarentur Regem, ad Aulam suam juvenem ut reciperet, quo imbutis moribus et lingua Polonorum, facilius et firmius in officio et fide erga Regem et Regnum retineatur. Alioquin si inter Germanos natura ab hac natione alienos puer adolescat, metuendum esse ne patriset et aliquando novas res moliatur. Et hoc quidem plausibili praetextu apud Regem sunt usi, in rei autem

veritate unum hoc sperabant, ut conversatione diuturna facilius populi ad eum studia atque animos attraherent, Polonique ei consuescerent. Dicitur autem tali esse ingenio, ut si quod Deus prohibeat, Regnum ipse adipisceretur, nomine et umbra Regis pene ipsum, Administratio vero et regimen penes alios futurum sit. Qualem formam gubernationis Proceres quidam vel maxime desiderant.

Poterat modernus Suetiae Rex aliquam etiam hujus successionis spem habere, praesertim si religionem Catholicam ad quam et uxor continuo et Poloni quidam eum hortantur susciperet, nisi initio sui Regni severius de quibusdam supplicium sumpsisset.

Filium biennem habet ex materni avi nomine Sigismundum, hic fortasse, si avunculus diutius vixerit et puer apud eum educabitur, poterit in majorem et certiorem spem Regni crescere.

Infantam Poloniae, sive Reginulam ut hic vocant, nondum nuptam, annum aetatis agit 42, existimat quidam, quod grata admodum sit omnibus, virtuteque ac pietate et dignis Regia matrona animi dotibus prestet, posse, si cum ordinum voluntate nubat, exemplo Hedvigis Ludovici filiae, quam Wladislaus Jagello duxerat, post mortem fratris pro dote Regnum consequi.

Ecclesiastici vero omnes suas spes in una Domo Austriae collocant. In regno enim tot factionibus saecularium inter se diviso, neque possibile, aut verissimile est ad unum aliquem ex privatis Regnum deferri et persuasissimum habent cuicumque extero vel domestico alterius quam Catholicae professionis sceptrum hoc contigerit, nec dignitates et bona spiritualia, nec religionem quoque ipsam salva et integra durare posse, verum sublatum iri non minus quam in Anglia, Dania et Svetia accidit.

Itaque cum Praelati et clerus opibus et facultatibus caeteros Regni ordines magno post se intervallo fere relinquant, clientelasque propinquorum et sibi devinctorum non parvas etiam habeant, neque tuto possint aut se, aut res suas aut religionem denique alterius cujusquam familiae vel Domus Principis fidei concredere, dicunt praecipui ex ipsis, rebus ita, sicuti nunc stantibus, si regnum hoc vacare contingeret, voluntaria quadam necessitate coactos, nusquam se alio convertere aut confugere posse quam ad inclytam et laudatissimam familiam Austriae, quamquam

ita sit foecunda et numerosa, ut non facile sperari possit Regnum posthac ad Electionem iterum aliquando perventurum.

Indicant autem tanto minori negotio voti sui compotes se effici posse, quod et Senatores non pauci, et aliquot insignes Procerum familiae, et permulti ex reliqua Nobilitate in antiqua Romanae Ecclesiae pietate persistant, studiaque et suffragia sua cum spiritualibus soliti sint conjungere. Et tota major Polonia Palatinum Posnaniensem et Tomicium Castellanum Gnesnensem, caeterosque primarios ibi viros omnes Majestati Vestrae egregie addictos magno studio et incredibili affectione constanter sit secutura.

Et ex reliquis proceribus totius regni primarii plerique, familiaeque eae totae, quae magnas inter nobilitatem habent cognationes et dependentias, sensim humanitate et benignitate Majestatis Vestrae ejusque preclarissima fama et existimatione apud omnes, ad has partes non difficulter attrahi atque allici possint.

Nomina eorum, qui vel Catholici sunt vel prae caeteris Majestatis Vestrae causae favere videntur: aut in quibus ad obtinendam istam intentionem aliquid authoritatis sit positum, dabimus operam, ut conscripta habeamus, ac ad Majestatem Vestram vel ipsi postea adferamus, vel oblata secura occasione mittamus.

Serenissimus Archidux Ferdinandus minus comis et affabilis illis est visus Cracoviae. Et quia Senatores et dignitarios istos interdum Palatinos quoque officii causa salutatnmque ad ejus Celsitudinem venientes, neque familiariori colloquio, neque demonstratione aliqua honoris, caput coram illis non detegendo, neque assidere coram se jussis dignatus est. Utrumque morem semper Reges eorum retinuerunt, et iste quoque retinet, judicant ex istis conjecturis Principem esse nimis elati et impotentis animi, quamquam nescio quid aliud in eo quoque non probent.

Laudatur Carolus Archidux ob animi mansuetudinem et aequitatis paternaeque pietatis studium, sed quod Linguam Bohoemicam ignorans Polonicam non intelligit magnum ei adfert impedimentum.

Indolem Serenissimi Archiducis Ernesti filii Majestatis Vestrae vehementer Hispanis probari hic est fama admodum celebris. Sunt, qui multa honorifice de ipso coram aliis referant et ex aliis quanquam etiam de aliis Majestatis Vestrae filiis cognoscere desiderant.

Sunt item, qui pro insigni sua erga Majestatem Vestram affectione et addictissima voluntate, consultissimum fore judicant, Majestatis Vestrae filios non interjecta longioris temporis mora quam primum linguam Polonicam aut saltem ei valde affinem Bohemicam addiscere, ritibusque huic nationi conformibus assuefieri. Quod eos assequi posse putant, si vel ministerio et famulitio majore ex parte Bohemorum et Polonorum, qui cum illis loquantur, usi fuerint. Vel quod mallent, si Majestas Vestra reperiendo occasionem et praetextum commodum, assignatisque, qui curam eorum gererent, hominibus Polonis acceptis et qui popularem aucupari auram scirent, Caroli IV Imperatoris exemplum sequatur, qui Sigismundum filium admodum puerulum apud Ludovicum Regem Ungariae, ut linguam eam addisceret, et in pueritia ipsa animos Hungarorum sibi devinciret, educari voluit.

Nam cum Poloni, si ulla alia gens consuetudinum suarum ad superstitionem usque et Thrasonicam jactantiam semper fuerint et sint tenacissimi, veteri more et legibus apud eos receptum est. ut causis cum per appellationes a territoriorum singulorum subselliis ad tribunal Regium deductis, tum nonnullis etiam aliis iu Comitiis publicis personaliter ipse Rex praesideat, partes audiat, jus ex Senatorum et consilii sententia dicat, controversias et lites decidat, magnam infoelicitatem et incommodum suum existimarent, si perpetuo et Regi et apud Regem per interpretes omnia agere necesse foret.

Picchardi ex Bohoemia extorres, ac prae caeteris Wilh. Krzineckii multa malitiose olim confinxerunt et in vulgus publicaruntquo invidiam divo Imperatori Ferdinando Caesari Augusto, ejusque Serenissimae Proli apud hanc nationem conflarent. Calumniantes inter caetera, quod in Bohoemos praeter eorum culpam nimium saevierit, supplicium de iis injuste et crudeliter sumpserit, fortunis multos usque ad mendicitatem exutos spoliaverit, Nova gravamina tributorum sive contributionum populis suis inusitato more et contra libertates et privilegia imposita, rigide et acerbe nimis extorquere sit sollitus. Privilegia denique omnia et

ipsam adeo libertatem eis ademerit, ut pro consuetudine jam imo lege observetur: sit pro ratione voluntas, in Comitiis vero Bohemicae et aliarum provintiarum Regni ita subsidium a populis peti, ut et summa certa, quae nullo modo imminui possit nominetur, et ultimo concludi. Petere id Regem sive Caesarem, sed ita ut serio velit atque mandet, non secus quam propositum sit fieri etc.

Quae quidem vanissima et falsissima opinio adeo apud vulgus hoc Nobilium, praesertim eorum, qui fines Poloniae nunquam egressi sunt, haesit et infixa est, ut magno labore vix cujusquam studio et opera, illis eximi possit.

Hungari nonnulli quoque nefarie de Majestate Vestra spargunt, tanta esse erga unam nationem Germanicam propensione, ut sola illa apud Majestatem Vestram summos honores occupet, ac non modo nullius alterius nationis quenquam emergere patiatur. Sed eo Majestatem Vestram induxerit, ut certo decreverit omnes Hungaros sive per occasionem quamlibet opprimere, sive quo iure, qua injuria sedibus Pannoniae ejicere, et in locum eorum Germanos substituere et collocare. Hinc evenire quod Hungari propemodum universi palam a Majestate Vestra desciscant, Transylvano se dedant, hunc hoc vere arma parantem avide expetant. Persuadere haec huic populo natura alioquin erga Germanos non admodum affecto, non maximi est laboris.

Nos sicuti tenemur officio nostro non desumus, streaue ubi necesse est, res opponimus, suspitionesque istas et inveteratam illam et hanc recentem ex animis hominum expellere conamur. Noluimus tamen praetermittere, quin Majestati etiam Vestrae hoc significaremus. Cum minime ignoremus, famam interdum solam, et bella magna conficere, et imperia acquirere ac confirmare.

Majestas Vestra pro sua praestanti prudentia et rebus suis cognoscens, quo praetextu malitiosi et perfidi homines hujus nationis studia a Majestate Vestra avertere conentur, melius maturius providebit. Et si quid amplius per Nos effici volet, nos clementissime certiores reddere poterit.

Cujus summae erga nos gratiae et clementiae nos humillime commendamus.

Lublino die 9 Martii 1569.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
fideles subditi et servitores
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]
Jo. Ber. Malczanus manu pp[a]

12.

R. 1569. Lublini 16 Martii.

Invictissime etc.

Post proximas nostras litteras, nihil est fere nunc aliud consideratione dignum, quod ad Majestatem Vestram scribi a Nobis hinc possit.

Finem istorum Comitiorum ne Rex quidem ipse certo scire adhuc potest. Ultra festa Paschatis omnino protrahentur. Neque Nos nisi sub finem illorum responsum ad negotia Majestatis Vestrae consequemur: uti plerique omnes arbitrantur.

Si quae res ulteriori Majestatis Vestrae informatione opus habuerit, aut de novo evenerit, ac Majestatis Vestrae cognitione digna extiterit, nihil praetermittemus diligentiae, ut quam primum de ea Majestas Vestra certior a Nobis fiat. Interea vero dabimus operam, ne qua in re officio nostro defuisse videamur.

Rex iterum atque iterum pollicitus Nobis fuerat, nulli omnium hominum se communicaturum, Quod Suae Serenitati significaveramus (si dubitaret fortasse colloquium a Majestate Vestra propter Reginam Sororem expeti, Polliceri Nos Majestatem Vestram nisi ultro ipse vellet de ea Serenitati ejus molestiam non exhibituram), nihilominus manifeste jam cognovimus, quod id quibusdam suis consiliariis revelaverit. Adeo nihil est, quod ipse eos celet et ipsi quicquid ex aliis intellexerint, quin ad Eum omnia deferant, sed hoc antea Nobis notum fuerat, admonitique de ea re mature fuimus. De illo nunquam existimavissemus.

Congressus et colloquii Majestatis Vestrae cum Rege, post paucos menses futuri certa apud omnes est spes. Si Lithuani qui Conventum nunc publicum, Rege ut putatur inconsulto, ante Pascha Vilnae agere volunt, impedimenti aliquid non iniecerint.

Accessione provinciarum Voliniae et Podlasky: et (qu)ae adhuc consentire recusat Prussiae ad Unionem Polonicam, negotium Executionis, ut vocant vehementer promovetur, qua omnes donationes et inscriptiones bonorum mensae Regiae a septuaginta amplius annis factae cassantur atque rescinduntur.

Haec nunc, plura si postea occurrerint.

Majestatis Vestrae Sacratissimae clementiae et gratiae Caesareae humiliter Nos. nostrasque orationes et studia commendamus.

Lublini die XVII Martii 1569.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
fideles subditi et servitores
Guil. Eps Olomucensis pp[a]
Jo. Ber. Malczanus manu pp[a]

13.

R. 1569. Cracoviae 18 Martii.

Dudycz do Cesarza.

Sacratissime etc.

Fidelium servitiorum meorum in gratiam Majestatis Vestrae Sacratissimae humillimam subjectionem etc.

Revertenti cursori, qui superioribus diebus clementes Majestatis Vestrae Sacratissimae litteras mihi attulerat, dedi quaedam scripta in manus Majestatis Vestrae Sacratissimae perferenda, quae penes me erant, non enim consultum mihi visum est, ut si quid humanitus mihi accideret, haec alienas manus pervenirent. Nam secretiora quaedam sunt, neque passim pervulganda. Caetera, quae apud me retinui, ejusmodi plane sunt omnia, ut sine cujusquam offensione, imo magna cum Majestatis Vestrae Sacratissimae pietatis, sapientiae, ac insignis bonitatis commendatione omni tempore legi possint. Nam aut clementiae, et benignitatis Majestatis Vestrae Sacratissimae erga me indignum subditum, ac servitorem suum documenta continent (quae ego consolationis, et maximae voluptatis, quam iis legendis percipio, causa asservo) aut Reginale negotium attingunt, quod iam ubique palam est.

Quae, ut bona gratia Majestatis Vestrae Sacratissimae thesauri loco apud me retinere queam, supplex a Majestate Vestra Sacratissima humilime supplico. Si fata mea vetant mihi Serenissimum Majestatis Vestrae Sacratissimae vultum intueri, inque ipsius servitiis vitam transigere, liceat saltem animo, pervolutandis hisce scriptis, eximias Majestatis Vestrae Sacratissimae virtutes contemplari.

Expectabam, ut Oratores Majestatis Vestrae Sacratissimae aliqua in re, ut Majestas Vestra Sacratissima jusserat, mea fideli opera uterentur, sed ut antea divinando ad Majestatem Vestram Sacratissimam perscripseram, intelligunt nimirum non esse operae pretium ulla de re mecum communicare, et ut Majestas Vestra Sacratissima in suis litteris nominat, secretam mecum intelligentiam instituere. Fortasse illud inter alia impedimento est, quod talia negocia commode per litteras tractari nequeunt.

Hic publice terrent nos rumores de inopinato bello, quod magnis viribus Og et Magog contra Majestatem Vestram Sacratissimam movere dicuntur. Deus Majestati Vestrae Sacratissimae in omnibus consiliis et actionibus divina sua ope adsit pro Reipublicae Christianae salute.

Cracoviae 18 Martii 1569.

Majestatis Vestrae Sacratissimae
fidelis et humilimus
subditus et servitor
Andreas Dudith

14.

R. 1569. Lublini 29 Martii.

Posłowie do Cesarza.

Invictissime etc.

Post humillimam precationum, servitiorumque nostrorum commendationem.

Sacratissimae Caesareae Majestati Vestrae significamus, quod Serenissimi hujus Regis, Senatorumque ejus de continuan-

dis Comitiis Lublinensibus sententiam plurimum mutari sentiamus. Praecipui enim quique putant ad festum Paschae conventum praesentem dimissum iri. Ea tamen ratione, ut Nuntiis terrestribus facultas redeundi ad propria detur. Senatores vero saltem plerique et praecipui Ducis Prussiae adventum penes Regem operiantur. Et propterea Majestatis Vestrae cum hoc Rege congressum, non mense Septembri, ut in proximis literis ostendimus, sed longe maturius fieri posse.

Et quia nec heri, nec hodie in Senatum, expeditionis nostrae causa vocati sumus, apparet, quod Legationis etiam nostrae negotia in ipsum fortasse Comitiorum finem reserventur, ut Majestatis Vestrae cum Serenissimo Rege congressui non modo locus, sed tempus etiam certum assignari possit.

Quidquid responsi, et qualecumque a Rege acceperimus, id per nostrum aliquem hominem certum, per dispositos equos Majestati Vestrae celerrime significabimus.

Interea Sacratissima Caesarea Majestas Vestra in omnem eventum si locus Wratislawia, tempus vero Mensis Septembris a Rege huic conventui nominatus fuerit, cogitet, utrum acceptari an alius locus sive tempus nominari debeat. Poteritque, si id expedire indicaverit, quid in hoc casu faciendum Nobis clementissime suam voluntatem declarare. Optamus Sacratissimam Caesaream Majestatem Vestram diutissime foelicem vivere atque incolumem.

Lublini XXIX die Mensis Martii, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae

Fideles subditi et Servitores

Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]

Joh. Ber. Malczanus pp[a]

15.

R. 1569. Lublini 30 Martii.

Invictissime etc.

Post servitiorum et orationum nostrarum humillimam commendationem.

Cum XXI et XXII die istius Mensis, in Senatu ad deliliberationum super iis proposita essent negotia, nomine Majestatis Vestrae Sacratissimae hic apud Regem per Nos tractata: magno et incredibili omnium Senatorum consensu conclusum esse, nobis certo per quosdam ex iis significatum est, ut Majestati Vestrae exoptatum per omnia, ad singula negotia responsum detur, quod jam in Senatu nacti fuissemus; nisi hesterna die, ex mandato Majestatis Vestrae ratione principalium commissariorum, de limitibus terminandis, ut non Schovae, sed Glogoviae ad medium Septembris, cum Instructionibus, et plenaria potestate, ne occasio aliqua posthac illinc disceptandi reliquatur, conveniant, cum Rege denuo per me Episcopum actum fuisset. Spes tamen est die Lunae proximo, pro audienda resolutione Regis, Nos in Senatum vocatum iri, quaecunque nobis tunc indicata fuerint, ea non omittemus Majestati Vestrae fideliter et integre per literas significare.

Nunc quae hinc scribi possint, ista fere sunt. Cum de congressu mutuo Majestatis Vestrae cum Rege tractaretur, ei consultationi, praeter Episcopos, Palatinos quosdam, et duos Castellanos nemo aderat, ex his autem nemo fuit, qui non sincere et pleno ore suaderet, occasionem istam videndi Majestatem Vestram nullo modo esse praetermittendam.

Solus Castellanus Voiniciensis, Nicolaus de Mieliecz etc. diversum se sentire dixit: sed ut causas, quare ipse conventum hunc dissuaderet, ederet, adduci non potuit, inquiebat se ad explicandas eas sufficientem non esse, satis esse, quod lateat anguis in herba.

Unde occasionem sumpserunt aliqui ex Senatu admonendi Regem, etiam atque etiam sibi in eo conventu caveret, cum Regis eligendi huic populo summa sit libertas, ne quid ea in re persuaderi patiatur sibi, quod contra Patriae libertatem ullo modo fidemque, et existimationem Regis esse queat.

Respondit Rex, in ea parte nihil esse periculi. Notam esse cum ejus sinceritatem, tum Majestatis quoque vestrae. Caeterum se multis nominibus a longo jam tempore conspectum Majestatis Vestrae exoptasse, nunc quando Dei summo beneficio magna ejus opportunitas sese offerat, ommissurum se non esse, cum Senatorum praeser-

tim suorum eandem esse sententiam et consensum intelligat, ut ea non utatur, magnam se de virtute et probitate Majestatis Vestrae jam diu spem concepisse. solamque Eam esse, cujus unius consilio niti. et quaedam efficere ad pacandam conscientiam suam possit. praestiturum volente Deo id sese, ut si, quam affecto animo erga Majestatem Vestram Rex sit, Majestas Vestra hactenus non satis adhuc perspicere potuerit, omnino postea persuasum sibi atque exploratum habeat, nullum unquam Regem Poloniae antea Imperatorem aliquem Christianum ita observasse et coluisse: sicuti ipse in rebus omnibus Majestati Vestrae sua servitia et studia semper et ubique probare sincere cupiat.

Actum fuit et de tempore et loco et quanquam non videret, neque locum Vratislavia ad eam rem meliorem, neque tempus, quam sub finem Septembris commodius: tamen consultum esse judicavit, ut ad Majestatem Vestram deliberatio, vel de utroque vel saltem de loco rejiceretur.

Interea nobis hoc pro responso daretur. Regem quanquam omnino voluntati Majestatis Vestrae decreverit satisfacere, et Majestatem Vestram convenire: tamen quia de fine Comitiorum istorum nihil adhuc certi constitutum haberet, quando id fieri posset, nondum videre, neque quidquam nunc certi posse significare, sub finem Comitiorum, si tam diu hic expectare velimus, id se nobis liquidius significaturum, sin redire cum aliis responsis ad Majestatem Vestram malimus, se id per suos Oratores vel literas Majestati Vestrae indicaturum esse.

Nos sive in hanc sententiam, sive quicquid aliud, pro responso a Rege nacti fuerimus, non omittemus, quin subito de eo Majestatem Vestram Sacratissimam literis nostris cum omni subjectione et humilitate, certiorem reddamus, cujus Caesareae gratiae et clementiae summa animi submissione nos, nostraque officia commendamus.

Lublini XXX die Martii, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
fideles subditi et Servitores
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]
Joh. Ber. Malczanus pp[a].

16.

R. 1569. Lublini 30 Martii.

Invictissime etc.

Salutem a Domino Deo precamur nostraque humilia et fidelia servitia et obsequia Sacratissimae Caesareae Majestati Vestrae obedienter et submisse offerimus.

Heri post dimissum ex Consilio Senatum et scriptas ad Majestatem Vestram a Nobis litteras, venit ad nos Dominus Franciscus Krassinsky Vice Cancellarius Regni, missus a Serenissimo Rege, ut Nobis significaret. Serenitatem Suam ex Consilii sui sententia plane decrevisse, quale responsum ad postulata Majestatis Vestrae per Nos proposita et tractata dare vellet. Quod privatim nunc nobis et confidenter significet, quo si Nobis placeret et nos eo contenti essemus, idque suae Serenitati indicaremus, facultatem maturius redeundi ad Majestatem Vestram habeamus, habituros Nos Senatum et expeditionem a Sua Serenitate quam primum voluerimus. Sin omnino stet sententia ultimam resolutionem de tempore Conventus hic expectare, quandoquidem de hac re, ne vulgetur, publice tractari non deceat, et si habito in aliis negotiis Regio responso, nihilominus perseveraremus, ea res variis suspitionibus et calumniis multorum non careret, ponere id Regem in nostro arbitrio. ut id, quod magis placet, eligamus.

Ad Prutenicum Negotium quod pertinet: quanquam Regnum hoc optimo titulo et jure eas Provincias, possideat: neque ulla causa appareat ob quam aliquis controversiam super ijs movere aut negotium facessere debeat, tamen ad Majestatis Vestrae fraternam et benignam requisitionem, cujus consilia libenter in omnibus rebus suis sequi Rex cupiat, non se recusare, si altera pars idem factura et Majestatis Vestrae tractationi causam suam permissura sit, quominus Majestas Vestra eam amicabilem compositionem suscipiat, neque quas cum Senatu suo conditiones aequas honestas et tollerabiles sibi proponi judicaverit, eas repudiare velit.

In dilationem Commissionis regundorum finium, inter Poloniam et Silesiam, ad diem primam Augusti et deinde pro Commissariis principalibus ad decimam quintam Septembris se quoque consentire. De loco in quem Commissarii convenire utriusque partis debeant et nonnulla alia cupere se Nobiscum conferre, ut de iis ad Majestatem Vestram scribamus. Ut ne quis ea in re scrupulus aut Commissariis inter se dissentiendi et disceptandi locus relinquatur.

In ultimo vero et majoris momenti negotio congressus videlicet cum Majestate Vestra mutui, prorsus et omnino se statuisse, morem Majestati Vestrae gerere, neque hanc sententiam suam se mutaturum esse, sed quemcumque Majestas Vestra in Majestatis Vestrae ditione locum ad eam rem accomodatum esse indicaverit, et ipsius Serenitatem ad Eum evocaverit, eo se ituram esse. Licet omnibus hic videatur opportuniorem et aptiorem locum nullum Wratislavia esse.

Cum autem quando ista Comitia Lublinensia finientur, nihil adhuc comperti sit, induciae, quas Senatus Moschoviticus cum Lithuanico senatu fecit, paulo post Pascha expirent, neque constet, quid Moschus in animo habeat, aut molietur; praesupponendum etiam fortasse sit expeditionem generalem totius Regni Poloniae cui Rex interesse necesse habeat contra Moschum suscipi posse: quandoquidem non omnino nulla sit spes Lithuanos ad Unionem cum hoc Regno, a qua minus nunc, quam antea abhorrere, et iterum huc redditurі esse affirmentur, perduci possi: has et si quae sint causae aliae, facere, ut prius quam finis Comitiis his imponetur, scire Sua Serenitas nequeat, utrum initio aestatis ad Majestatem Vestram excurrere, an in autumno primum venire ad Eam poterit, absolutis Comitiis planiora et certiora futura esse omnia, proinde sive hic manserimus Nobis Suam Serenitatem in re ea deliberationem suam esse postea indicaturam, sive discesserimus, quod cur non fiat, causam nullam videat, curaturam se, ut id Majestas Vestra vel ex litteris Serenitatis ejus, vel ex Oratore ejus apud Majestatem Vestram residente quam primum cognoscat.

Addidit idem Dominus Vice Cancellarius, ut est Majestatis Vestrae studiosissimus, quantum ipse animum Regis etiam ex privatis sermonibus perceperit. Suam Serenitatem magis eo propensam et inclinatam esse, ut neque comitatum magnum secum ducat, et potius in mense Junio, quam Septembri Majestatem Vestram videre et alloqui cupiat. Quod in autumno fortasse non modo negotia Majestatis Vestrae si quae in Imperio obeunda essent, itemque si Suae Serenitati imminens expeditio bellica diuturniorem moram huic rei interponere possent. Verum etiam quod non possit non dubitari, ne morbi quibus ambae Majestates Vestrae solent esse obnoxiae, et qui in autumno plerumque magis invalescere consueverunt, vel utramque vel alteram Majestatum Vestrarum ita molestent, ut quantumvis maxime cupiant, omnino tamen ita facile et cito desiderium hoc mutuo se conspiciendi explere non valeant.

Responsum est a Nobis. Quandoquidem. sit Laus Deo, eo usque Legatio nostra progressa sit, nihil Nos optare magis, quam quod foeliciter sit coeptum, per Nos quoque prospere terminetur, ita ut certum nunctium Majestati Vestrae significare aut adferre queamus. Cum autem id subito propter rationes Nobis demonstratas fieri non possit, tolleraturos nos aequo animo istam moram, donec certiores fiamus de Majestatis Vestrae voluntate, utrum ultimam resolutionem ejus quod restet negotii hic Nos expectare, an cum tali expeditione iam redire jubeat. Expedituros esse magnis itineribus ad Majestatem Vestram aliquem ex nostris illico, habiturosque procul dubio intra non multos dies a Majestate Vestra certum responsum.

Quamquam autem verisimiliter non possimus nos ob multas circumstantias *confidere* Regem in eadem conveniendi Majestatem Vestra voluntate constanter perseveraturum esse, pleni etiam optima spe simus, nullas jam in his Comitiis practicas, quae suspectae esse debeant futuras: tamen si Majestati Vestrae Sacratissimae omnino consultum videbitur, Nos finalem resolutionem expectare, quid finis Comitiorum istorum secum feret, quidve adventus Ducum Prussiae et Henrici Ligniciae, qui hodie huc venit, considerare et perspicere, aut si quid praeterea in his negotiis aliud Regi per nos proponi aut nunctiari volet, obedienter et fideliter exequemur, quicquid Majestas Vestra Nobis litteris suis injungere atque mandare dignata fuerit.

Licet utriusque nostrum domestica maximi momenti negotia, praesentiam nostram vehementer requirant, et nihil fere in votis magis nobis sit, quam ut quam primum ad patrios Lares redeamus.

Quod reliquum nunc est, Majestatis Vestrae Sacratissimae Caesareae clementiae et gratiae humiliter Nos, nostrasque orationes et studia commendantes, benignissimum ab ea quantum citissime fieri poterit responsum expectabimus.

Lublino die XXX Martii 1569.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
fideles subditi et servitores
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]
Joh. Ber. Malczanus pp[a]

Post scripta. Consultum forsam esset, ut Majestas Vestra quando ad has nostras rescribet, Serenissimo quoque huic Regi scriptis sua propria manu ad Eum litteris, gratissimum sibi esse ostendat, quod in resolutione de mutuo Congressu dignam sua erga Majestatem Vestram benevolentia et fraterno amore deliberationem fecerit, per omnemque occasionem, quo animo erga Majestatem Vestram sit, testari non praetermittat. Quemadmodum Majestati Vestrae per nos aliquoties sit significatum.

Posset in iisdem litteris uno et altero verbo mentionem facere temporis, quo hoc colloquium fieri optabit.

Id enim et gratum futurum credimus Regi et magnum veluti calcar currenti addet. Sed de his melius statuet Majestas Vestra.

17.

R. 1569. Altnsoll 3 Aprilis.

Jan Balas do Cesarza Maksymiliana.

Allerdurchleuchtigister, Grossmächtigister Römischer Kayser etc.
Allergnedigister Herr etc.

Euer Rhömisch-Kayserlichen Mayestät etc den 26[ten] verschinen monats Martii, aussgangnen gnedigisten beuelch, hab ich heutt Dato in Allerunderthönigkeit vnd gepuerennder Reuerentz gehorsamist empfangen, Inhalts alles vleiss zuerkundigen, Dass ein Gesander auss Polln, bey dem Wegk zu Fylegh gwöst sein solle, ob dem gwisslich also sey. Auch so möglich zuerfarn wer derselbig Gesande gewessen sey, vnd wass er daselbs gwarben hab etc. Hierauf fueg ich vndterthönigist Euer Rhömisch-Kayserlichen Mayestät, gnedigist zuuernemen, wie dass es gewiess ist, dass vorschinen etlich Pottschaftweiss auss Polln zu dem Wegh zu Fylegh geschickt worden, dieselben wiederumben zurueckh zogen wie windt, ist mir vnbewust, nach solchem ist der furnembste Gesande auss Polln den 24[ten] verschinen monats Martii, mit einem rotten Wagen, drey oder vier Kuttschj, vnd in dreyssig Pferdt, gen Vieleck ankhomen, von dannen mit einem Haubttman mit sambt seinem Volck gen Settschin, vnd von Settschin den 26[ten] Martj auf Ofen zum Wascha begleittet worden. Khan aber Euer Kayserlichen Mayestät noch diesser Zeit für gewiess nicht berichten, Wer der Gesande gewees sey, vnd wass Er zugewarben hab. Allein dass gemeine geschrey gehet vnd gesagt wirdt, wie dass der Gesande sein soll der Machiowfskj, so dass Schloss im Zips Lieblaw pfleget zuhalten, Vnnd dass er vom König geschickt sey, von dem Wascha drey Taussendt Pferdt zubegern etc. Wass ich ferners grundtlichen werde mögen erkundigen, schreib ich vnderthönigist gehorsamist Euer Rhömisch-Kayserlichen Mayestät furderlichen zu, Euer Rhömisch-Kayserliche Mayestät in Schutz vud schirm des Allmechtigen gottes, vnd mich derselben vnderthönigist gehorsamist empfehlendt.

Datum Altnsoll den 3[ten] Aprill Anno 1569.

Euer Rhom. Kays. Maytt
Vnderthönigister Gehorsamister Diener
Jo. Balas.

a tergo: Dem Allerdurchleuchtigisten, Grossmächtigisten Fürsten vnd Herrn Herrn Maximilian Rhomischen Kayser in Germanien, in Hungarn vnd Behaim etc. König, Ertzherzog zu Osterreich, Hertzog zu Burgundj, Stewr, Kärntn, Crain vnd Württenberg, Marggrafen in Märhern in Obern vnd Nidern Laussnitz, Grafen zu Tyroll etc. Meinem Allergnedigisten Herrn.

18.

R. 1569. Lublini 5 Aprilis.

Posłowie do Cesarza.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et servitiorum Nostrorum commendationem.

Post eas, quas per familiarem Nostrum ad Sacratissimam Caesaream Majestatem Vestram misimus litteras, nihil aliud nunc Majestati Vestrae significandum occurrit: nisi quod Palatinus Siradiensis Dominus Albertus Lasky plurimum nos rogaverit, ut hanc ejus adjunctam Epistolam Majestati Vestrae in hac scribendi per ordinariam Postam occasione mitteremus. ejusque causam Caesareae Majestati Vestrae humiliter commendaremus. In qua Majestas Vestra cujus Caesareae gratiae nosmetipsos humillime commmendamus, pro sua prudentia et clementia quid factu opus sit. facere noverit.

Lublini V die Mensis Aprilis, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
Fideles Subditi et Servitores
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]
Jo. Ber. Malczanus manu pp[a].

19.

R. 1569. Lublini 12 Aprilis.

Invictissime etc.

Post humillimam Orationum et servitiorum Nostrorum Commendationem

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae literas vigesimo sexto Die Martii Viennae datas Decimo Aprilis accepimus. Dabimus operam. ut ea, quae Majestas Vestra Nobis in iis injungit et clementissime mandat, fideliter, diligenterque praestemus, nullam quoque ordinariam Postam Polonicam, sicuti hactenus semper quoties res consideratione aliqua dignae occurrebant fecimus, sine Nostris literis hinc Viennam excurrere sinemus.

Haec autem sunt, quae jam Majestati Vestrae significare possumus. Praecipui quique existimant Comitia ista Lublinensia usque ad festa Pentecostes duratura esse.

Serenissimus hic Rex a Polonis Contributionem petit, sed illi, quantum intelligimus, valde difficiles se ad eam rem ostendunt.

Lituani qui nuper a suis popularibus huc missi venerunt, in Oratione sua. quam in Senatu habuerunt, magnam spem Unionem fieri posse ostendunt. Idem Nuntii multa publice de summa crudelitate Mosci in suos, qua nuper admodum praecipuos ex Consiliariis sustulit, referunt.

Consa(?) ut Mosci vocant, hoc est. non magnae considerationis Nunctius a Mosco missus ad Regem hac septimana huc veniet. Quicquid attulerit, et Nos rescire id poterimus, diligenter ad Majestatem Vestram perscribemus.

Dux Lignicensis Henricus hesterno die. post coenam Regis, secreto, remotis arbitris, habuit audientiam. Dicitur Electoris Saxoniae et sua Regi obtulisse studia. Praeterea petiisse. ut Rex apud Majestatem Vestram Sacratissimam sua intercessione illum juvet, ut Regimen et Gubernatio Ducatus Lignicensis ei sublatis conditionibus, quibus obligatus est libere permittatur. Si quid praeterea aliud fuerit, speramus Nos hodie vel die crastina cognoscere et per primam occasionem ad Majestatem Vestram perscribere posse.

In effectu autem ex multis conjecturis putamus, ab aliquo qui ejus mores et ingenium novit persuasum propterea huc venisse, ut ostensa sicuti facit in cortinis sua inde a Piasto Poloniae Duce origine, Polonos sibi devinciret et viam ad successionem pararet. Sed cordati omnes fumos istos rident. Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae gratiae atque clementiae Nos humiliter commendamus.

Lublini XII die Aprilis, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
Fideles subditi et Servitores
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]
Joh. Ber. Malczanus manu pp[a]

20.

R. 1569. Lublin 14 Aprilis

Do Zassiusa Podkanclerzego Cesarza.

Vnser grus. Vnnd was mir mehr Liebs vnnd guets vermögen zuuor.

Edler Hochgelerter besonnder lieber Herr vnd Freundt. Auf dissmahl habenn Wir Euch über das, was wir der Römisch Kayserlichen Mayestät etc. Vnnserm Allergnedigisten Herren zuschreiben, nichts Neues zuschreibenn, sonnder khönnen Euch dabei freundtlicher Mainung nit pergen, Das Vnns Vnnsere besonndere lieben Herrn vnnd freundt, alls nemblich die herren Bieschoue von Crakhau, Kuya, vnnd Ploczkhe freundtlichen angelangt vnnd gepetten. Wir wollten sie souill müglich befurdern, damit Wolgedachte Herrnn Bischoue, ain yeder seinen negsten Vettern ainen, die noch gar iung vnuerwachssen, vnnd zimblich Lattein khönnen sollen, bey Irer Kayserlichen Majestät etc. geliebsten Jungsten Sönen Ertzhertzogen zu Osterreich, Iren Durchleuchtigkheiten, aus sonndernn Khaiserlichen gnaden, für Edl Knaben vnnderbringen möchten. Mitt vermeldung damit sie sich in der frembde etvas umbsehen, die Sprach vnnd gutte Sytten lernnen, vnnd bey der Alten Römischen Catolischen Religion verpleiben möchten.

Welchs ir vleissig vnnd freundtlichs Pitten, Wir Ihnen in sonnderlicher betrachtunng, das gleichwol an obtemelten Dreien herrn nicht wenig, sonder viel gelegen vnnd durch solche befurderung noch alle gutte naigligkheit zu hoffen ist, nich woll abschlagen mögenn.

Vnnd dieweill Ir dann die sach bey Irer Khayserlichen Mayestät am füeglichsten vnnd pesten fürdern khöndt, khundten Irer Kayserlichen Mayestät wir sambt vnnserm mit Collega dem Herrn Maltzan vnnderthenigist nicht abratten, Das sich Iro Kayserliche Mayestät etc. Innsonderlicher Betrachtung künfftiger furfallender Handlungen halber (wie obgehört) mit Annembung ermelter dreyer Herrn Vettern Allergnedigist erzeigt.

Welchs vnnsers erachtens bey Ihnen ein gutt ansehen machen, vnnd zu allem gutten dienen solle.

Deswegen an Euch vnnser gunstigs vnd freundtlichs Synnen vnd Pitt Ir wollet die sach bey Irer Kayserlichen Mayestät zum pessten, souill euch zuthun vnnd müglich ist, befurdern, vnnd vnns Irer Kayserlichen Mayestät gnedigisten willen vnd meinung, aufs ehist zutzeschreiben nicht vnderlassen. Damit wir wolgedachte Herren Bischoue zubeschaiden wissen.

Solchs wellen wir hinvider, souill vns dizvhalls zu willenn beschicht, gegen Euch in freundtlichem Willen und Allem gutten erkhennen.

Geben zu Lublin den 14 Aprilis, Anno 1569.

W. B. Zu Olmutz pp[a].

a tergo: Der Romischen Khayserlichen Maytt etc. Gehaimben Rat vnnd Reichshoff Vice Canntzler Herrn Johan Velrich Czasy der Rechten Doctori etc. vnserm Besonndern Lieben herrn vnnd Freunnd.

21.

R. 1569. Lublini 20 Aprilis.

Posłowie do Cesarza.

Invictissime etc.

Sacratissimae Caesareae Majestati Vestrae salutem a Domino Deo precamur, Nostraque humilia et fidelia servitia obedienter et submisse offerimus.

Quanquam ad Nostras literas, quas praesertim XXX die Martii dedimus: in dies et horas fere singulas clementissimum a Majestate Vestra responsum expectamus magno animi nostri desiderio certaque cum spe, ex iis Nos quomodo in legatione ista vel ulterius obeunda vel foeliciter finienda Nos gerere debeamus intellectuos: tamen committendum nobis non est, ut quae ad hanc rem pertinent, et Nos istis quoque diebus cognovimus, ea coram Majestate Vestra nunc occultemus.

Serenissimus iste Rex (ita ex aliquot locis Nobis refertur) constituit vel hoc ipso tempore diem certum Nobis significare, quando ad Majestatem Vestram venire in Silesiam possit. Poterit autem Mense Augusto proximo, ad quam profectionem jubet parari necessaria omnia aut potius habet in promptu. Id ab ejus Serenitate sicut ad alia quoque duo, videlicet Prutenicum et finium regundorum negotia responsum in scriptis recipere, nihil erit difficultatis.

Ne quid in Serenissimae Reginae contumeliam in his Comitiis fiat: aut negotia illa quae in tertia Instructione Nostra continentur, tractentur per gratiam Dei nihil est periculi.

Nos etiam absentes per singulas Polonicas Postas, ab hominibus fide dignis, ingenioque et judicio insigni praeditis, quicquid hic vel singulis diebus tractabitur facile uterque Nostrum suum peculiarem informatorem habens edoceri, et si Majestas Vestra volet, ut id ad Majestatem Vestram confidenter ipsi perscribant efficere poterimus.

Si nulla alia, praeter has, quae Nobis antea sunt concreditae, ob quam hic diutius retinendi simus causa subest, cui praetextus aliquis speciosus obtendatur, expediret Nostro exiguo judicio, jactis, sit laus Deo, satis bene fundamentis, multorumque hominum animis et studiis devinctis, Nos responso ita sicuti superius refertur habito, hinc quam primum discedere, et reliqua Domino Deo et Bonae Majestatis Vestrae fortunae permittere. Quam mora diuturniori, cujus nulla evidens et in oculos hominum incurrens causa videretur ansam suspitionibus praebere.

Quae hic nova referuntur Schaeda his litteris adjuncta continet. Sacratissimae Majestati Vestrae Caesareae gratiae atque clementiae Nos humiliter commendamus.

Lublini XX die Aprilis, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
fideles subditi et servitores
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]
Joh. Ber. Maltzan manu pp[a]

22.

R. 1569. Lublini 27 Aprilis.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et Servitiorum Nostrorum commendationem:

Praeter ea quae proximis literis ad Sacratissimam Caesasaream Majestatem Vestram scripsimus, nihil fere iam scitu dignum occurrit: nisi quod animis suspensis Majestatis Vestrae responsum quottidie expectemus.

Henricus dux Lignicensis praeterita proxime Dominica, a Serenissimo hoc Rege suam habuit expeditionem, qui hodie praemissis equis et suppellectili, sequenti die Lunae, vel Martis (ut ipsemet Nobis narravit) rhedis subsequi cogitat.

De pecunia, cujus in superioribus literis mentionem fecimus, ita se res habet. Albertus senior Prussiae Dux deposuerat apud Marchionem Joannem Brandenburgensem pecuniae summam 45,000 talerorum, ea conditione, ut Marchio Joannes non teneretur eam restituere, nisi biennio post mortem ejusdem Ducis Alberti. Henricus vero Dux Lignicensis posteaquam Ducatui suo praeesse coepit, et se aere alieno oneratum sensit, petiit ab Alberto seniore, ut is beneficii a Friderico avo suo accepti memor esse, et sibi aliquid pecuniae suppeditare vellet Albertus periculo belli Moscici se excusans, pollicitus est tamen, ut post mortem suam supradictam pecuniam a Marchione Joanne repeteret, et ea per quinquennium absque omni usura uteretur.

Defuncto igitur jam Alberto seniore Duce Prussiae, praefatus Dux Henricus Lignicensis Serenissimum Poloniae Regem, ut Alberti Junioris Ducis Prussiae tutorem summum adiit, atque privatim rogavit, ut in obtinenda 45,000 Talerorum mutui nomine pecunia, Serenitatis Suae clementissima intercessione ac favore juvari possit. Supplicis libelli Regi ab eo oblati facta est Nobis ad legendum copia.

Vera tamen causa adventus Henrici Ducis est, quemadmodum ex ipso Duce quodammodo intelleximus, et antea ad Sacra-

tissimam Caesaream Majestatem Vestram scripsimus, quod in Regis et Regni procerum conspectum venire, et eorum se favori ac benevolentiae insinuare voluerit. Deinde, quod speraverit pecuniae aliquid, ac Regiae munificentiae a Serenitate ejus consequi. Sed hactenus omni spe frustratus est, et propterea ajunt, quod coactus sit hic pecuniam foenebrem perquirere, et de solutione duodecim pro centum, usurarum nomine cautiones creditoribus praestare.

Goniec seu Nuntius Mosci, nondum audientiam coram Rege habuit, nec tam cito hinc discedet. Causas ipsius adventus praeter eas, quas antea ad Majestatem Vestram perscripsimus, alias hactenus nullas intelligere potuimus.

Quae proxime de expeditione Turcica in Moscum scripsimus, ea in dies magis hic certificantur. Siquidem copiae illae equestres penes arcem Oczakow ditionem Regni Poloniae transgressae Tauricae fines attigisse feruntur. Eae Tartaris et classi turcicae, quae per Mare Caspium et Pontum Euxinum egressa est, conjunctae, per fluvios Rha sive Volgam ut nunc vocant, aut Thanaim ducta, eo loco, quo septem saltem milliaribus ab invicem distat, ex uno in alterum ingenti fossa Moschoviam terrestri exercitu et classe invadere parat. Sacratissimae Majestatis Vestrae Caesareae gratiae atque Clementiae Nos humiliter commendamus.

Lublini XXVII die Aprilis, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae

Fideles subditi et Servitores

Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]

Joh. Ber. Maltzanus pp[a]

Octuaginta Turcarum millia in expeditione esse contra Moscum, pro re comperta hic nuntiatur, nollentem eas, quas proximis annis Tartarorum Hordas debellavit, Imperio vel clientelae Turcicae restituere.

Mosci Goniec quanquam contradicentibus Lituanis, neque consentire volentibus, ut huc veniret, nihilominus Die Dominico huc venit. Prodromos sive praecursores ita vocant, qui vel salvos conductus pro iis, qui ex Polonia vel Lituania ad Moscum mittendi sunt, adferre, aut pro Mosci Nunctiis huc venientibus petere solent.

Cum eo venit Jacobus Bes de Krzanowicz Nobilis Silesius ex Ducatu Opoliensi: qui homicidio istinc perpetrato aufugerat, neque redire ausus, aliquandiu sub auspitiis hujus Regis militavit, Praefectumque 200 Equitum in arce Ispurg Mosco hac hyeme erepta, et postea ab eo iterum recuperata, egit, istincque captus, dimissus autem est, interposita sua ipsius et eorum, qui captivi istinc detinentur, de reditu fide, ea conditione, ut si non redeat, palis omnes affigantur. Is repetere jubetur spolia ex ea arce per milites Regis direpta, at alio ablata. Si omnia integra et salva non restituantur, Regi et Senatui significare, manere certissimum et se, et reliquos captivos horrendum illud pali supplicium.

Lituanis ab hodierna die unius mensis spatium est assignatum, ut realiter et actualiter in unionem consentiant. Alioquin officiis, praefecturis, dignitatibus etc. omnibus judicantur privati, et ad eas postea consequendas inhabiles. Videntur autem esse ad suscipiendam eam, non pessime affecti.

Dux Prussiae in itinere jam esse dicitur, cui petenti, utrum eo, quo Pater solebat numero equites armatos secum huc adducere liceret, responsum a Rege est: Magnam a Patre viro in armis exercitatissimo, adolescentuli, seu pueri verius filii, differentiam esse debere. Itaque vix centum equites secum habiturus esse dicitur, cum alii 500 alii 700 fore existimarent.

Dux Henricus Lignicensis adhuc hic moratur. Praeter ea quae proximis litteris ad Majestatem Vestram perscripsimus, dicitur a Rege petiisse, ut tanquam supremus moderni Prussiae Ducis tutor eum juvet, quo 40,000 Talerorum a defuncto Duce, illi mutui nomine promissa consequatur. Attulit Regi duos juvenes Leones, quos ab Electore Saxoniae dono habuit, et dono adhuc daturus esse dicitur poculum quoddam cristallinum Regi, et nescio quae sclopeta.

De discessu ejus nihil auditur.

23.

R 1569. Lublini 4 Maii.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et Servitiorum Nostrorum Commendationem:

Georgius Thebrecht, quem penultimo die Martii ad Sacratissimam Caesaream Majestatem Vestram cum literis misimus, heri die III Maii cum ejusdem Majestatis Vestrae literis Lublinum ad Nos rediit. Quas debita cum reverentia accepimus, et ea omnia, quae Majestas Vestra clementissimae Nobis injungit, summa fide, et diligentia curare studebimus.

Epistolam Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae manu propria ad Serenissimum Poloniae Regem scriptam hodie, ut speramus, in privata audientia Serenitati ejus reddemus, quamvis uterque Nostrum adeo nunc affecta sit valetudine, ut alioqni domo egredi non audeat.

Nos hic, quamdiu Majestatis Vestrae negotia id requirere judicabimus, omnino perseverabimus, vel in finem usque Comitiorum, qui ante festum Sancti Johannis Baptistae non videtur futurus.

Characteres occultiores sive Cifras, de quibus Majestas Vestra ad Nos scribit, nullas omnino hactenus accepimus. Quas si Majestas Vestra ad Nos mittere curaverit, iis in rebus secretioribus uti non omittemus. Sacratissimae Majestatis Vestrae Caesareae gratiae atque Clementiae Nos humiliter commendamus.

Lublini IIII die Maii, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae.

Fideles subditi et Serv:tores
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]
Joh. Ber. Malczanus pp[a]

Goniec Mosci nondum habuit audientiam, quae fortasse usque ad ipsnm finem Comitiorum prorogabitur, vel quod non facile ex veteri more gentis, tales Nunctii in conspectum Regis admittantur, vel propterea quoque, quod quamdiu iste ad suum principem non revertitur, interea induciae inter Lituanos et Moscos inviolatae observantur.

Dux Prussiae nondum venit, impetravit a Rege ut praestatio Homagii ad dies VIII prorogaretur, itaque ante diem fortasse Dominicum proximum aderit.

Dux Lignicensis Henricus, superiori hebdomada dimissis domum equis, et maxima parte Comitatus, hodie cum paucis quibusdam suis, rhedis subsequitur. Quae apud Serenissimum hunc Regem egerit, sicut ex supplici ipsius libello, Serenitati ejus secreto in privata audientia exhibito, cognovimus, proximis nostris literis Majestati Vestrae Caesareae significabimus. Apud alios, cum quibus hic versatus est, nusqnam praetermisit de generis, ortusque sui splendore gloriari, amplissimos Ducatus sui redditus praedicare, quos 10,000 Talerorum in singulos annos conficere autumat. Equitum suorum copias jactitare, nam se inquit quinque millia Equitum facile semper posse conficere, imo quod potuisset XII millia Equitum in Belgicum adducere, Regique Hispaniarum eas difficultates in Flandria injicere, ut Dux Albanus ne locum quidem unum, in quem pedem figeret, habiturus fuerit. Jactasse quoque dicitur, sicuti et Dux Thesinensis Junior antea, quod uterque magna auxilia et Condeo et Auraneo ad haec bella miserit.

Poloni haec et alia Ducis agnifica verba, vana esse non ignorant et inanem ejus ostentationem facile agnoscunt, praesertim, cum videant sumptus eum hic defecisse, quaesivisseque eum, non modo apud Nos, sed mercatores Italos, aliarumque nationum, imo Judaeos etiam pecuniam, ut hinc di cederet, et debita, quae hic pro alimentis fecerat, dissolveret. Rex ei duas quadragenas Zibellinorum 800 florenis Renensibus ut ajunt, emptas, dono dedit. Alioquin neque ipse suae mensae adhibuit, neque q isquam ex Senatoribus, praeter unum Palatinum Sandomiriensem (qui tamen familiariter eum tractavit) ad convivium invitavit.

Quidam ex Comitatu ejusdem Ducis Henrici, qui superioribus diebus, ut supra meminimus, praecesserant, in ipso discessu ad se receperant duos pueros, tuba canere edoctos, et artis Mu-

sicae peritos, quorum Dominus Plocensis castellanus e vestigio duodecim equitibus, familiam Ducis persequi curavit, qui in Oppido Casimir, plebeculam nocturno tempore per sonum campanae coegeru .t et pueros fugitivos vi receperunt.

Serenissimus Rex hoc factum castellani Plocensis sic satis moleste tulit.

Rediit hisce diebus Cubicularius quidam istius Regis a moderno Rege Svetiae, qui praeter literas a Rege et Regina ad hunc Regem s^riptas, nihil aliud attulisse dicitur, praeterquam relationem, quomodo idem Rex Svetiae, evitatis insidiis fratris, ad Regnum pervenerit. Quae quia, procul dubio, Majestati Vestrae notiora sunt, studio brevitatis praetermittimus.

24.

R. 1569. Lublini 11 Maii.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et servitiorum meorum commendationem:

Ex mandato Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae causam de Waywoda T ansylvaniae in proxima privata audientia, quae fuit V die Maii, collega meo periculose aegrotante, solus Serenissimo Poloniae Regi, ea qua potui cura et diligentia fideliter et accurate exposui et singulas causae partes, atque argumenta ordine recensui.

Ad quae Serenitas ejus benigne mihi, ut Majestati Vestrae Caesareae significarem, respondit, quod Serenitati ejus pro suo singulari et perpetuo Caesareae Majestati Vestrae gratificandi desiderio, non modo de pace colenda litteras, sed insignem quoque Legationem aliquam ad Waywodam Transylvanum, si Majestas Vestra ita expedire iudicaverit, mittere, neque molestum neque grave futurum sit, modo Deus faxit, ut authoritate ipsius Regis flecti et ab iniquo isto suo incepto revocari possit, et ne propter ejusmodi Serenitatis suae vel litterarum, vel legationis missionem, animi ejus insolentia magis crescat. Verum eundem

Waywodam suum, et eorum quos penes se habet, sequi ingenium atque judicium in omnibus suis actionibus, semper solitum fuisse, neque facile consilia sua cum Rege communicasse, nisi rebus perturbatis, et periculis summis imminentibus. etiam tum, cum nihil adversus Serenitatem ejus hostile moliri in animum induxisset. Nunc vero ab aliquo jam tempore, non modo ab omni conversatione cum Rege. a litterarum missione et caeteris similibus commertiis prorsus abstinere, sed plane agnationis et sanguinis oblitum, molestiam maximam Regi in regno Neapolitano ratione pretensi Testamenti Reginae Bonae Matris suae facessere. Nullisque rationibus et persuasionibus, quantumvis ex liberalitate sua Rex illi eandem summam dono dare et jam diu enumerare voluisset, ab iis conatibus desistere voluisse. In Regnum quoque hoc, invito et nullo modo permittere volente Rege, eum armata manu venire constituisse, sed Serenitatem Suam serio mandasse omnibus vicinis Capitaneis, ut illum si id audeat, ab ingressu Poloniae arceant, si quid vi agere velit, omnibus se ei viribus opponant, atque obsistant, praelio etiam cum eo decertent.

Haec non sine rubentis vultus calore, animique vehementia Serenitas ejus visa est n ihi dicere, et animum a Waywoda Transylvaniae valde alienum ostendere. Quod ego antea quoque hic ab aliquot Proceribus istarum rerum consciis me audivisse, et in litteris mea manu de negotiis tertiae Instructionis scriptis Majestati Vestrae me significasse memini.

Quod vero Majestati Vestrae Caesareae nunciatum esset, milites Polonos ad praefatum Transylvanum, militatum se conferre, nihil Serenitati Suae ea de re quidquam constare, neque adduci posse, id verum esse ut credat. Fieri enim non posse, si vel minima manus militum in hoc Regno a quocumque congregaretur, ne id persentiret, et ex districtuum et locorum praefectis cognosceret. Polonos plerosque qui antea T ansylvano serviebant, jam fere inde rediisse, neque quemquam alicujus nominis et existimationis, quod quidem ipse Rex sciat illic remansisse.

Si forte nunc aliqui nuper ad eum se contulerunt, fieri non posse, alios esse, quam haereticos Trinitarios, sive Trideistas, eosque admodum paucos.

Postremo subjecit: Videri illi expeditissimum, et consultissimum esse, ut ea, quae Majestati Vestrae de Transylvano nunciantur, ad Portam Imperatoris Turcarum significet, ut quo animo ipse id accipiat, cognoscat.

Haec ut in audientia mihi dicta a Rege fuerant, ita Majestati Vestrae quoque refero.

Heri autem vesperi misit ad me Vicecancellarius Krassins'y in aurem mihi significans, se Regi persuasisse, ut per dispositos equos ad Transylvanum cubicularium suum mittat cum litteris, quarum exemplum Majestati Vestrae his adjunctum, et nova quae a cepusiensi Capitaneo, Matieowsky hodie huc sunt allata, mitto. Meque sicuti et debeo, et soleo, cum omni humilitate, et subjectione Majestatis Vestrae Caesareae gratiae atque clementiae supplex commendo.

Lublini XI die Maii, Anno Domini MDLXIX.

a tergo: Ab Episcopo Olomucensi ex Lublino.

25.

R. 1569. Lublini XI Maii.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et servitiorum meorum commendationem.

Literis manu propria Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae ad Regem exaratis, in proxima mea audientia praesentatis, egi maxima accuratione, et quam potui exquisitissimus verbis, ingentes Serenissimo huic Regi, Majestatis Vestrae nomine gratias, de resolutione ipsius et responso, ratione congressus et colloquii Majestatis Vestrae et ipsius Serenitatis mutui, neque quidquam praetermisi indicare ei earum rerum, quas Majestas Vestra binis suis germanicis litteris, significandas mihi, et olim collegae meo, clementissime commisit.

Congratulatus quoque sum ejusdem Vestrae Majestatis nomine, quod negotium unionis cum Lituanis, foelicem exitum sortiri speraretur, precatus omnia fausta et foelicia etc. et litterae

Majestatis Vestrae et caetera omnia, quantum quidem perspicere potui, Serenitati ejus gratissimae acceptissimaeque fuerunt. Respondit namque ad singula prolixe, et magna animi sui affectione, grates agens Majestati Vestrae et vicissim comprecans omnia prospera et fortunata.

De illius congressus loco et tempore, ejusdem se esse voluntatis et sententiae ostendit, hoc est, ut Wratislaviae et Mense Augusto fieret. Diem autem certam, daturum se operam, ut possit intra paucos dies nominare, quod si non posset, finem Comitiorum istorum mihi hic expectandum fore, malle etenim etiam ipsum, ut non prius hinc discedam, quam certi et determinati aliquid de die mecum possem ad Majestatem Vestram adferre.

De caeteris negotiis aliarum duarum Instructionum, praeter ea, quae antea sunt Majestati Vestrae significata, nihil diversi potest nunc scribi, nonnulla pro ulteriori Majestatis Vestrae informatione, et bona, sicuti spero eorum directione, poterunt satis mature, meo exiguo judicio, tum, cum ad Majestatem Vestram Deo volente rediero, referri. Neque enim verisimile est, jam nimis diu me hic detineri posse, quanquam plane decreverim, sicuti hactenus, posthabitis meis propriis gravissimis et urgentissimis negotiis: ita posthac quoque rebus Majestatis Vestrae cum omni dexteritate et discretione vacare. Deum precor, ut voluntatem cona'usque meos ita secundet, ut in omnibus et per omnia Majestati Vestrae a me satis fiat. Cujus Caesareae gratiae atque clementiae me humiliter commendo.

Lublini XI Die Maii, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
Fidelis subditus et sacellanus
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]

Nova ex Lublino.

Heri ante horam vigesimam primam venit Dux Prussiae huc, cum centum equitibus et plus minus viginti, omnis generis curribus. Adolescens est pro ea aetate, siquidem sedecimum annum non excessit, nimis procerae staturae, valetudinarius, ut dicunt, et facies tumida, et hydropicae similis, ipsa iu-

dicat phisionomia et liniamenta corporis, non magnam indolem iudicio prudentum, pollicentur, taciturnum nimium, et nullius cum hominibus conversationis esse, referunt. Die Lunae vel Martis proximo existimant illum homagium praestiturum Regi et postea non diu hic commoraturum. Qui ipsius rebus impensius hic studeant, isti dies declarabunt.

Post discessum Ducis Lignicensis retulit in camera Rex, deridens stoliditatem et ineptias ejus, quod inter caetera petiisset a Rege, ut loco filii se habere, et clementissimus pater ejus esse velit. Quae verba ita Rex est interpretatus, quod successor Regni istius a Serenitate Sua Dux institui cupiverit. Obtinuit quoque a Rege, ut ducentos boves singulis annis ex hoc Regno, sine solutione Telonei, ad vitae suae tempora, ei educere liceret.

Goniec Mosci habuit superiori septimana audientiam in Senatu. Salutavit Regem nomine sui Principis, redditisque literis Mosci et oblata sui ipsius nomine una quadragena Zibellinorum, nihil praeterea est loquutus.

In iis literis apparet, Moscum optare pacem, aut saltem inducias, fortasse, ut bello Turcico magis vacare possit. Agit quoque de permutatione captivorum ex utraque parte.

Strass qui superiori aestate Viennae fuit, magna celeritate usus, hodie vel ad summum cras huc venturus est (hodie veniet, nam Aulici Regis ei obviam prodierunt). Scripsit ad quosdam huc, se optima et laetissima nova adferre. Tractaturus est fortasse, ut conjunctis suis viribus Rex cum Imperatore Turcarum Mosco bellum inferat, quod quidem haud facile, neque Regi neque Regni Proceribus persuaderi poterit.

Quae ex Transylvania huc nunctiantur, ea alteris litteris sunt inclusa.

De morte Domini Malzani, jam binis literis ad Majestatem Vestram scripsi, quae procul dubio vel ante istas, vel paulo post reddentur.

Affines ipsius, et qui funus ejus curant, neque faces, neque ceremonias ullas adhiberi, cum cras hinc vehetur, ut Wartenbergae domi in Silesia sepeliatur, velle videntur. Itaque si praetermissa haec fuerint, libitinam istam, neque Scholastici, neque Clerus, neque Praelati Catholici, et ea de causa neque Rex, qui

alias libenter istum actum sua praesentia, ob Majestatis Vestrae honorem, cohonestasset, comitabuntur et deducent.

Albertus Fridericus Dux Prussiae XII die Maii, hora XIII publice audientiam habuit. venit in Regis Senatusque conspectum, more Senatorum veste polonica talari indutus, et lingua polonica. quam tamen, ut ajunt. non satis recte novit, verbis ita submissis Regis cominus est alloquutus, ut ea a circumstantibus nec percipi nec exaudiri potuerint.

Considente deinde Rege in sede sua, et Duce Alberto ad sinistrum latus, ejus consiliarius quidam Doctor Jonas brevi oratione exposuit praesentem Dominum suum Prussiae Ducem, ut fidelem subditum et vasallum comparare coram Majestate Regia et haereditarii Feudi investituram petere atque rogare, ut Sacra Majestas Regia quemadmodum Illustrem Ducem Albertum Parentem suum foelicis memoriae, Regia benignitate clementissime fovisset atque defendisset, ita se quoque ejus filium atque haeredem, eadem clementia et mansuetudine benignissime complecti ac tueri dignaretur. Nam se post Dominum Deum habere neminem, nisi Sacratissimam ejus Regiam Majestatem, in cujus gratiam tutelam, ac defensionem se tuto et secure concredere possit. Postremo humillime orare, ut si fieri posset homagii praestatio, ad Illustris Ducis Joachimi Marchionis Brandenburgensis Sacri Imperii Romani Electoris adventum prorogaretur. Quod si ipsemet Illustris Dux Joachimus etc. ad futurum homagii actum venire, aut suos mittere legatos non posset, ut Sacra Majestas Regia praefati Electoris, ejusdemque legatorum absentiam aequissimo et clementissimo animo ferre velit, nullumque ei propterea praejudicium pati patiatur.

Eodem die duodecimo, cum male affectus post prandium in cameram se idem Dux Albertus recepisset, variolarum morbo aegrotare coepit, itaque se domi nunc continere, et valetudinem curare necesse habet.

Lituani videntur Regi et Polonis verba dumtaxat dare, et callide Unionis negotium protrahere, adeo ut res ad rebellionem potius quam concordiam atque unionem spectare appareat. Ideo Serenissimus hic Rex jam bis omnibus suis subditis, ut armis

instructi et cum ommi apparatu in procinctu sint, serio mandavit, et cum tertio in armis esse edixerit, ex omnibus regni partibus in assignatum locum conveniant, et quod facto opus erit faciant. Itaque existimatur passim ab omnibus, quod adhortationibus et suasionibus suis crebris efficere apud eos et Wolinenses non potuit, id conaturum, ut armis obtineat. Nihilominus retulit nonnullis Sua Serenitas neque hanc neque aliam expeditionem ullam impedituram esse, quo minus vel in paucis curribus ad constitutum diem Majestati V. conveniat.

Dodatek: Zygmunt August do Jana Zygmunta Zapolyi.

Serenissime Princeps domine,' nepos noster charissime.

Ex rumoribus ipsis et ex nonnullorum etiam scriptis intelligimus, Serenitatem Vestram bellum hoc tempore adversus Caesaream Catholicam Majestatem meditari atque ita parare, ut iam in procinctu propemodum illius esse videatur. Esse autem quoque nonnullos, qui arbitrantur, consilium ejusmodi a Serenitate Vestra non insciis nobis susceptum fuisse. Quae res vel maxime nos adduxit, ut de eo ad Serenitatem Vestram perscribendum esse existimaremus. Ac meminisse nos quidem Serenitatem Vestram arbitramur, quantopere ab ejusmodi bellorum consiliis et abhorruerimus ipse semper, et Serenitatem Vestram dehortati fuerimus, quae bella praeterquam quod publicam orbis tranquillitatem perturbant concuciuntque, etiam ipsi Serenitati Vestrae non mediocriter incommodant. Nunc quidem in hoc bello, ad quod Serenitatem Vestram accingi dicunt, haec videmus, primum: intermissionem eorum omnium, quae vigente pace et tranquillitate florere isthic circumquaque posse videbantur, deinde autem tumultum, et perturbationem vicinarum omnium ditionum, quae non nisi maximis cladibus ac incommodis universam illam oram afficere poterit: quae ora aliqui superioribus paulo temporibus, plus satis malorum est experta, et quam recreari potius ex veteribus incommodis, quam in novas ullas calamitates adduci opportebat. Praeterea autem pactis non ita pridem et constitutis certis inter Serenissimos et (excellentissimos) excelsissimos Catholicum et Turcarum imperatores, foederibus atque induciis, in quae foedera

nos quoque, nihil ejusmodi postulantes, et ipsa adeo Serenitas Vestra, ex parte Turcarum Imperatoris inclusi sumus, magnopere sane Serenitati Vestrae, verendum esse arbitramur, ne hoc bello ejusmodi, et foedera Imperatorum, inter ipsos communia, temere convellat, et malam sibi gratiam apud Turcarum Imperatorem eo facto conciliet. Quamobrem, ne quis deinceps existat, qui nos ejusmodi consilii Serenitatis Vestrae conscios fuisse arbitretur, quod nos consilium videmus esse omnibus illis vicinis regionibus maxime omnium perniciosum, atque adeo foederibus inter Catholicum et Turcarum Imperatores ictis contrarium: a Serenitate Vestra pro bono pacis communis diligenter admodum postulamus, ut ab ejusmodi instituto abstineat, quietemque terrarum illarum, quam maxime potest, tueatur et conservet, neque committat, ut aut tranquillitatem viciniae totius temere perturbare, eamque maximis incommodis afficere, aut foedera Imperatorum inter ipsos, privato nec satis tuto consilio convellere videatur, sed si quid inter Serenitatem Vestram et Caesaream Catholicam Majestatem controversiae intercedat, id communibus potius arbitris decidendum permittat. Ac intelligimus nos quidem jampridem esse, quod nullos nuncios miserimus, nullasque ad Serenitatem Vestram litteras nostras dederimus, ob eam praecipue causam, quam ipsi Serenitati Vestrae notissimam esse arbitramur, et quam nos uti semel Domino Deo promisimus, ita et nunc et deinceps suo cursu ferri (?) non inviti patiemur: verum hoc tempore iis causis, quas breviter exposuimus, adducti sumus, ut ea quae scripsimus, perscribenda esse nobis ad Serenitatem Vestram existimaremus. Bene valeat Serenitas Vestra.

26.

R. 1569. Lublini 18 Maii.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et servitiorum meorum commendationem:

Quamprimum mihi nunctiatum fuit, internunctium Turcae Strass, Lublinum huc venisse, ratus illum aliquid earum rerum

in mandatis habere posse, quas nosse Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae interesset: facere non potui, quin apud Serenissimum istum Regem pro audientia consequenda diligenter instarem. Eam cum obtinuissem, repetitis negotiis Majestatis Vestrae. antea Suae Serenitati expositis, causam haeredum Mathiae Manlichi Civis Augustani, ad commissionem Majestatis Vestrae mihi literis clementissime factam, subjunxi. Injectaque ejusdem Turcici Oratoris obiter mentione, quod significatum mihi fuisset, praemisisse eum suas ad Palatinum Russiae Dominum Jaslovezky literas, in quibus praedicabat, se optima et toti Christianitati gravissima nova adferre. Id Suae Serenitati indicans, petivi, si quid jam Suae Serenitati de ipsius legatione constaret, aut saltem cum eam legationem audivisset, pro suo fraterno, sincero et insigni erga Majestatem Vestram amore, ne id Majestatem ignorare pateretur. Si mihi id, ut ad Majestatem Vestram perscribam indicari nollet, saltem literis id suis, vel per Oratorem suum Dominum Podosky in notitiam Majestatis Vestrae deduceret.

Spe itaque tum a Rege mihi facta, si quid vel ad Majestatis Vestrae vel totius Christianitatis causam pertineret, quod iste Turcicus Orator tractaturus cum Sua Serenitate esset se et officii, sicuti Christianum Principem deceret, et mutuae benevolentiae. quae sibi cum Majestate Vestra intercedit, memorem, comissurum non esse, quin id primo quoque tempore in cognitionem Majestatis Vestrae venire curaret.

Cum ergo Sabatho proxime praeterito, idem Strass in Senatu coram Rege audientiam habuisset, quae ultra unam horam extendebatur, lingua Polonica, causatus ignorantiam interpretis, quod non satis foeliciter mentem et sententiam ipsius assequeretur, neque explicaret: astantibus sibi tribus Czausis, alioquin praeter Senatum nemine omnium hominum praesente (quod etiam Secretarii exire et Senatu jussi fuerint) mandata sui Principis, exposuit.

Eodem die quam primum dimissus fuit Senatus, a Rege missus est ad me Dominus Vicecancellarius Krassinsky, qui mihi tria capita postulatorum Turcae, tot enim proposita fuerant, Serenitatis ipsius nomine referret, quae eo, quo accepi ordine et modo. ad Majestatem Vestram humiliter perscribo.

Principio captata magno artificio Regis benevolentia, cum de optimo sui Imperatoris erga Regem animo permulta dixisset, ostendissetque, velle Imperatorem, ut quam Rex ei nondum ad solium hoc evecto, aliquoties demonstrasset amoris atque studii propensionem, eam sibi gratissimam accidisse, perpetuoque gratum et memorem eum futurum re ipsa cognosceret, foedus nuper juramento et diplomate proxima Regis legatione firmissime roboratum, per hanc praesentem Legationem renovare atque confirmare. Et cum notum passim per Europam et Asiam sit omnibus a bene longo tempore bellum inter Regem, et Magnum, ut vocant, Moscoviae Ducem geri, facere non potuisse, quin exemplo patris Solimanni (cujus anima deliciis nunc Paradisi fruitur), qui id ipsum quoque aliquoties praestiturum se Regi pollicebatur, omnem Regi ad id bellum operam viresque et auxilia sua sincere et fideliter offerat.

Occasionem nunc esse summam, cum irritatus injuriis non levibus Imperator a Mosco, quod et hordas aliquot Tartarorum ejusdem cum Turcis religionis occupare ausus sit, et mercatores turcicos injuste spoliari, occidique permiserit, bellum mari terraque ei inferat. Praemissam esse classem militesque, qui fossam ex Thanai in Volgam ducant. Terrestri vero itinere duplices mitti copias, ut per deserta quaedam hujus Regni loca, sine cujusquam injuria in Moscoviam pergant, mandatum ab Imperatore esse serio. Si Rex vel integris iis, vel parte aliqua adversus communem hunc hostem, etiam alibi. uti, et quocumque evocare, aut mittere cum suo exercitu volet, parituras illas ultro ad omnem commissionem voluntatemque Regis, sive in iis locis, ad quae ire jussae sunt, sive in quemcumque alium locum Rex eas converterit. Si etiam aliquid aliud ad compescendam istam ferociam Mosci Rex ab Imperatore postulare judicaverit, curaturum Imperatorem, ne ullum officii et amoris genus in se desiderari patiatur. Sin autem, ut superioribus temporibus, ita nunc quoque se istis auxiliis, egere non existimaverit: haec tamen propterea nomine Imperatoris, Suae Regiae Majestati significari, ne quid hostile sibi. subditisque, aut locis suis ab eo exercitu

metuat. Transiturum enim illum per solitudines et loca inhabitata: sine omni prorsus vi. Quanquam non ingratum id fieret et Imperatori et militibus, si qui sponte et ultro commeatum ad ea castra veherent, numeratamque et promptam pecuniam pro eo acciperent.

Alterum caput legationis fuit, de excursionibus in hoc Regnum factis, de quibus Rex apud Imperatorem per suos Oratores fuerat questus, permittere Imperatorem arbitrio Regis, ut quandocumque vellet, diem et tempus locumque perscriberet, ut Commissarii ex utraque parte inspicerent, et de ea re, quod aequum et justum esset, statuerent.

Tertio et ultimo loco subjunxit: Sincerae et optimae Imperatoris erga hunc Serenissimum Regem voluntatis evidens et certissimum indicium esse, vel hoc solum, quod iis induciis, quas is cum Majestate Vestra Sacratissima ad annos octo iniit, nihil tale requirente, aut sciente Rege, Majestatem Suam Regiam ultro comprehenderit atque incluserit.

Huic foederi sive induciis quemadmodum ipse subscripserit, solenniterque se servaturum esse juraverit, ita nihil magis eum in animo habere, quam ut toti mundo constet, eum pactis promissisque suis constanter stare, et magnam verbi sui rationem ducere, neque ullo unquam tempore quicquam contra id attentare.

Caeterum Transylvano subdito et vassallo ejus, Regis autem sororis filio, res novas jam molienti, et per legatos ad Portam ejus missos, significanti, quod praecipui quique Ungari Caesareae Majestatis Vestrae subditi, ad transitionem atque defectionem inclinati essent, aliosque in suas partes pertrahere vellent, si arma adversus Majestatem Vestram hoc tempore sumere liceret, respondisse Imperatorem et serio mandasse, ne contra induciarum foedus quidquam adversus Caesaream Majestatem Vestram facere attentaret, neve trasfugas receptaret, Vestraeque Majestatis subditos ad defectionem sollicitaret, et pacis atque concordiae turbandae occasionem praeberet.

Transylvanum autem huic responso non acquiescentem, iterum ad ejus Portam ablegatis Nunctiis ostendissse, rem amplius non esse integram, sed quosdam viros Primarios Ungariae ad se jam transisse, et de aliorum defectione plurimum polliceri, modo res armis gereretur.

Imperatorem vero ob secundam hanc legationem Transylvano tumultuanti, et contra induciarum foedus molienti, adeo succensuisse, ut ejus legato caput amputari statuerit, idque fieri illico curasset, nisi Regis ut Transylvani cognati et amici rationem in primis esse habendam, et amicitiae et foederis vinculo illud dandum duxisset. Detineri autem legatum in custodia non sine vitae periculo, et Imperatorem gravissime Transylvano injunxisse atque praecepisse, ut transfugas Majestati Vestrae restituat, et nihil hostiliter adversus Majestatem Vestram agat. Eundem igitur Imperatorem declarandi optimi et amantissimi animi atque studii causa erga Regem monere atque hortari eum, tanquam propinquum et tutorem illius Juvenis, ut suas partes interponere, et authoritate sua eum a tam pernitiosis consiliis reducere velit.

Alioquin si neque monita Regis audiverit, neque mandatis Imperatoris paruerit, non modo permissurum Imperatorem, ut Majestas Vestra suam injuriam contra eum persequatur, sed se quoque ipsum, repressurum istam audaciam, animadversurumque in eum, prout mereretur is, qui et foedus violat, et Domini sui mandatis non acquiescat.

Jam Strass vehementer, quottidie pro celeri expeditione instat, urget, rectaque hinc ad Waywodam Transylvanum properare cogitat.

De Legatione vero ista, variae sunt hominum opiniones, ac nemo fere est, qui non existimet subesse aliquid doli.

Alii arbitrantur speculatum huc missos esse, ut de valetudine Regis, et quid de successore cogitet, quidve in Comitiis ita diuturnis agatur, certi aliquid cognoscant. Propthereaque exercitum in finibus fere Poloniae subsistere, ut ne Transylvanus successionem in hoc Regno praetendens, aut ipse etiam Turcarum Imperatori, oblata occasione rebus suis desit.

Nonnulli, quod transitum non petant, sed usurpare sibi velint per ditiones Regias, metuunt, ne ea res in posterum pernitiosi et periculosi admodum exempli plena sit.

Rursus quidam propterea ita mellita et suavia verba dari putant, ut facilius Christianos Principes, et in primis ipsum fortasse Poloniae Regem incautos inopinatosque opprimant.

Aliqui, cum non pessime hoc tempore Moldavo, Valacho et Transylvano inter se convenire videatur, ex quorum regionibus si ullo alio ex loco maxime et plurimum Imperio Turcico incommodari potest, libenter eum, contra Transylvanum hoc praetextu, violatarum induciarum, ut vitam illi cum ditione eripiat, et in suam potestatem atque provinciam eam terram redigat, usurum esse judicant.

Neque quisquam est, qui non videat, quocumque tandem vires istas suas converterit, fieri non posse, quin res Christiana, ex quacumque parte, nisi Deus id per suam sanctam gratiam avertat, consiliaque et conatus Tyranni evertat, aliquid detrimenti sit acceptura. Sacratissimae Majestatis Vestrae Caesareae gratiae atque clementiae me humiliter commendo.

Lublini XVIII die Maii, Anno Domini MDLXIX.

Vestrae Sacratissimae Caesareae Majestatis
fidelis subditus et sacellanus
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a].

27.

R. 1569. Lublini 18 Maii.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et servitiorum meorum commendationem.

Hesterno die Serenissimus hic Rex, per Dominum Krassinsky Vicecancellarium, mihi significari curavit, quod proximo die Veneris vel Sabbati, Serenitatis Suae literas manu propria scriptas, et omnium reliquorum Majestatis Vestrae negotiorum habebo expeditionem. Ad iter igitur et reditum res meas interea componerem, et Majestatem Vestram certiorem facerem, Serenitatem ejus propter Comitiorum prorogationem, quae ad festum Sancti Joannis Baptistae durabunt, et propter Procerum commoditatem,

quos Serenitas Ejus sibi assumere statuit, non potuisse alium magis propinquum diem, quam duodecimum Septembris Conventus et Colloquii Wratislaviensis nominare atque constituere.

Facta expeditione, si quid tamen mei officii, et Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae interesse sensero, id facere non praetermittam, cum mihi commorandi hic aliquandiu causae, et morae praetextus deesse minimum possint.

Sacratissimae Caesareae Majestati Vestrae, cui me meaque studia humiliter commendo, salvam semper florere, et incolumem precor atque exopto.

Lublini XVIII die Maii, Anno Domini MDLXIX.

Vestrae Sacratissimae Caesareae Majestatis
fidelis subditus et sacellanus
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]

(Dodatek inną ręką).

Den 12[ten] diss ist die Leich weylandt Herren Maltzans seligen von hie abgefüert worden. Vnnd obwol vermaint, dieselb Abfüerung sollte gantz herrlich vnnd stattlich, veyl auch die Kunigliche Würde deren selbs beywohnen wüllen, beschehen, ist doch nichte dergleichen fürganngen, vnnd seyen weder Ir Kunigliche Wüerde Pottschafften, Bischoue noch anndere Gaistlichait, auch der Bischoue von Olmütz nicht dabey gewesen. Allain die Landtherren, deren ain grosse Anzahl, vnd die fürnemisten geweesen.

Es sind auch khaine Ceremonien, die etwa sonnst bey solcher grosser Herren Leich, ob sye auch schonn der Auspurgischen Confession gewest, zuhallten gepflegt werden, fürganngen.

Der Wagen darauf die Leich gefüert worden, ist erstlich mit einem schwarzen Tuch, darüber einem schwarzen Sammet, mit einem von Daffet weissen Creutz, bedeckht gewest, darfür die 6 Ross, welche er im Schlitten auf der Raiss hieher gebraucht vnnd auch mit schwarzem Tuch bedeckht gewesen, ganngen.

Ann den Herren Bischof, ist wol Innsonderheit, vom Herren Zborowsky, der sein Herren Maltzans seligen Schwester elich gehabt, die Leich belaitten zu helffen begert vnnd gesuecht worden, er hat es aber abgeschlagen, dieweil sein Freundt-

schafft wie gehört khaine Ceremonien dabey brauchen wüllen, welches auch die Ursach, dass weder der Khunig noch anndere dabey gewesen.

Gleichwol von denn hiesigen Landtherren, vnnd sonnst in gemain, dem Herren Bischof sein Aussbleiben übel gedeutet vnnd nicht zum besten aussgelegt wirdet. Ich vermerckh auch, das von der Zeit ann, khainer vnnder denn ansehlichsten, vnnd fürnemmen Herren, des Herren Bischofs Tafel besuechen, oder auch Ine zu sich laden, wie vormalls täglich beschehen.

Der Herzogg von Preussen als der am dritten Tag daselbs, nach seiner Ankhonnfft, bey der Kuniglichen Wüerde Audienntz gehabbt, vnnd wiederumb von Hofe herab in sein Herberg khommen, ist er wieder wäerunnder Malzeit am Tisch erkhrannkht, davon aufgestannden, sich zu Bött gelegt, vnnd vast vndeiret(?) Volgens vnnd vor ettlichen Tagen seindt inn die khinndtsplattern aussgeschlagen, ann welchen er seer khrannkh ligt.

Die Belehnung hat alls gestern geschehen vnnd fürganng haben sollen, so vermaint mann, dass nun durch diese Verhinderung noch in nechsten dreyen wochen nichts darauss werd.

Ir Kunigliche Wuerde haben sich ganntz genedig vnnd freundtlich gegen Ime erzaigt, Inne auch neben sich zur Linckhen seitten nidersetzen lassen, vnnd hat von seiner .... weegen deren .... ainer D. Christoff Jonas, die Oration Latine gethann(?)

Jezundt lassen die Ir Kunigliche Wüerde Inne in der Schwachait 3 oder 4 mal teglichs besuechen. Am nechstuerganngenen Sambstag hat der Ebraim Bög Türggischer Pottschaffter, Audienntz gehabbt, dessen Werbung solle fürnemmlich gewest seyn, dass der Türgg, denn Pass durch dess Khunigs Lanndt auf die Moscaw begeren solle.

Item dass Ir Kunigliche Wüerde den Weyda oder Transylvanus, alls dem pluettfreundt, von ettlichen seinen fürnemen sonnderlich gegen der Kayserlichen Mayestät abweisen sollten, damitt Er, der Türgg nicht verursacht wurde, gegen Ime ain annderss an die hanndt zunemmen.

Mann vermaint dise Pottschafft, werde heitt widerumb Ir abferttigung haben.

Vonn der Moscowittischen Pottschafft, vnnd wann dieselb Ir aberttigung bekhommen solle, höret man nichts gewisses.

Der Herr Cardinal Hosius wirdt auch auf jetztkhünfftigen Freytag wider von hinen verraissen.

Die Littawer sollen Ir Herkunfft dem Khunig abgeschriben haben, vnnd würdet für gewiss gehalten, Sy werden nicht khommen, vnnd noch vil weniger in die Vnion verwilligen. Darauss dann allerlay Zerrittlichait vnnd widerwillens besorgt wirdet.

28.

R, 1569. Vienna 21 Maii.

Cesarz do Posła.

Maximilianus Secundus Divina favente Clementia, Electus Romanorum Imperator semper Augustus etc.

Reverende, devote, fidelis nobis dilecte. Quid superiori anno sexagesimo septimo Serenissimo Poloniae Regi etc. fratri, sororio et Consanguineo nostro charissimo, ratione cujusdam quantitatis cupri nostri, tunc temporis a Serenitatis Suae Telonariis, cum in Mislenitz, tum Cracoviae, arrestati et detenti, scripserimus ac qualiter ejus Serenitas non solum Telonariis Cracoviensibus, sed et Castellano ibidem, Spiteck Jordano de Misslenitz, ut puta ei, ad quem telonium Mislenicense pertinet, et a quo arrestatio detentioque ea facta fuit, praetactique cupri dimissionem ac liberum in posterum cupri ac plumbi nostri transitum expresse injunxerit, et adjunctis earumdem litterarum nostrarum Suaeque Serenitatis jussionum exemplis intelliges.

Quoniam vero nunc a nostris ad hanc rem deputationis officialibus nobis humiliter relatum est, quod tametsi noster Cracoviae negotiorum gestor Valentinus Dändl, cui praefatus Spiteck Jordanus, acceptis Regiae iussionis litteris, se ea de re locuturum esse obtulisset, relaxationem arresti aliquoties, et novissime quidem apud ejusdem uxorem, sollicitarit, aliud tamen sibi non fuerit responsum, praeterquam arrestationem illam, quantum ipsa intelligeret, ob non solutum telonium sive vectigal exactum, quod quidem ad summam quadringentorum florenorum

Hungaricorum ascenderet, factum esse, solutione autem praestita, cuprum arrestatum quamprimum relaxatum dimissumque iri: eo etiam addito, se certum numerum cupri illius ad quoddam suum Castrum transportari fecisse: idcirco, cum haec omnia praefati Serenissimi Regis iussione posthabita fieri appareat, Tibi injungimus, et Serenitatis Suae rem omnem prima commoditate exponas, ac inhaerendo novissimis nostris litteris, apud eandem omni diligentia instes, quod sua Serenitas, ita providere velit, ut detentum cuprum e vestigio et sine ulla tergiversatione, libere dimittatur, ac Serenitatis ejus officiales et subditi ab hujuscemodi exactione, arrestatione et detentione cupri, plumbi, ac aliarum id genus mercium, ad nos spectantium, posthac plane abstineant, quin potius ea omnia sine ullo impedimento libere transvehi permittant.

In quo benignam et expressam Voluntatem Nostram exequeris. Datum in Civitate nostra Vienna, die vigesima prima Mensis Maii, Anno Domini Millesimo quingentesimo, sexagesimo nono: Regnorum nostrorum, Romani septimo, Hungarici sexto, et Bohemici vigesimo primo.

Maximilianus.

Ad mandatum Sacrae Caesareae
Majestatis proprium
P. Obernburger.

Ad Episcopum Olomucensem, ut apud Serenissimum Poloniae Regem instet, pro relaxatione Majestatis V. cupri, in Mislenitz arrestati.

29.

R. 1569. Lublini 22 Maii.

Zygmunt August do Cesarza.

Sacra Maesta Cesarea.

Due Lettere ne ho ricevuto dalla Maesta Vestra Cesarea, le quali mi furono gratissime, et quanto alla prima, ho inteso dal Craszinsky mio vice-cancelliere, quello che in risposta delle cose

scritte alla Maesta Vestra Cesarea per mezzo suo, la Maesta Vestra Cesarea, me ha fatto riferire. dal medesimo vicecancelliere sapera la Maesta Vostra Cesarea quello, che hora intorno di cio, risponder me ha parso alla Maesta Vostra Cesarea, la qual si degnera in detta materia, dar fede alle lettere sue. Quanto all' abboccamento nostro, ho inteso dalla seconda Lettera della Maesta Vestra Cesarea et similmente dal suo ambasciatore, quanto quello sia desiderato, et con quanta satisfattion della Maesta Vestra Cesarea, di che assicuro la Maesta Vestra Cesarea, che anchora io non mancho desiderio, ne tengo, et Lo aspetto con molta consolacion mia, ma hora per esser succedute nel regno mio certe difficulta, delle quali ne sa alcune l'ambasciator della Maesta Vestra Cesarea, et sapera col tempo anchora Lei, me bisogna differir l'andata mia fino alli dudecie del settembre prossimo, nel qual di, con la gracia di Dio vorrei arivar in Vraslauia. Si degnera pero la Maesta Vestra Cesarea contentar di questo pocho induggio, et mantenirme nella sua solita bona gratia. Tra tanto prego Dio, che conservi la Maesta Vestra Cesarea sana et felice, dandogli vittoria di inimici suoi, et ogni desiderato contento.

Di Lublino alli 22 di maggio 1569.

Di Vestra Maesta Cesarea
bon fratello
Sigismundus Augustus
Rex manu ppª ssᵗ.

a tergo: Alla Sacra Maesta Cesarea nelle man proprie.

30.

R. 1569. Lublini 25 Maii.

Biskup Ołomuniecki do Cesarza

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et servitiorum meorum commendationem.

Proximo die Dominico trium acceptae legationis meae negotiorum, expeditionem a Serenissimo Poloniae Rege, praesente

utroque Regni et Curiae Mariscalco, Thesaurario, atque Vicecancellario accepi, videlicet Serenitati ejus pergratam fuisse, hanc Majestatis Vestrae legationem, et amantissimi animi, ac sincerae benevolentiae signifiationem, et cupere Majestati Vestrae esse persuasissimum, Serenitatem ejus non minori amoris, benevolentiaeque studio Majestatem Vestram uti fratrem et consanguineum suum charissimum prosequi, ac summa affectione diligere.

De Prutenico negotio licet Serenitas ejus iudicet, se optimo niti jure, et possessione frui diutissima atque aequissima: tamen se posse l.benter ferre, ut Majestas Vestra retinendae publicae concordiae causa amicabilem subeat tractationem atque compositionem; neque repudiaturam conditiones honestas, aequas et tollerabiles, si quae illi oblatae fuerint.

De personali conventu et colloquio, ad satisfaciendum Caesareae Majestatis Vestrae et suae propriae voluntati atque desiderio, Serenitatem ejus non posse alium magis propinquum nominare diem, quam duodecimum Septembris, nec commodiorem existimare locum, quam civitatem Wratislaviam, et rogare Serenitatem ejus excusatam haberi, quod propter Comitia et gravissima Regni negotia breviori tempore Majestatem Vestram convenire nequeat.

Quod ad finium regundorum inter Poloniam et Silesiam iudicium attinet, Serenitatem ejus postulationi Majestatis Vestrae etiam acquiescere, ut Mense Septembri limitum lustratores atque inspectatores, sub medium vero Octobris principales Comissarii conveniant, modo id Schovae, et non Glogoviae fiat. Nam Schovae juxta vetera pacta, negotium illud nunc limitum tractari opportere, et proximum Schovae conventum atque tractationem, non suorum, sed Majestatis Vestrae Commissariorum culpa fuisse diremptum atque turbatum.

In eam sententiam in scriptis responsum, cum litteris Suae Serenitatis manu propria ad Serenissimam Caesaream Majestatem Vestram scriptis, nec non cum responso ad alia tria negotia, quae Majestatis Vestrae Sacratissimae nomine apud Serenitatem ejus tractata sunt, hoc est Transylvanicum, Narvicae navigationis sive

Lubecensis et haeredum Mathiae Maulichi Civis Augustani, me habiturum esse.

Ego cum et hanc resolutionem maturius a Sua Serenitate obtinere, et habita ea nudius tertius, vel certe pridie, non aegre discedere hinc potuissem, tamen ut causae Majestatis Vestrae serviam, et quantum fieri poterit, quo inclinata jam ista Lublinensia Comitia tendant exactius cognoscam, usque ad primam diem Junii hic perseverabo, cum diuturnioris hic meae morae (nisi quod novum interea a Majestate Vestra mandatum superveniat) neque causam ullam videre queam et varias in animis hominum suspitiones evitare studeam.

Sacratissimae Majestatis Vestrae Caesareae gratiae atque clementiae me humiliter commendo.

Lublini XXV die Maii, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae

fidelis subditus et servitor

Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]

31.

R. 1569. Lublini 25 Maii.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et servitiorum meorum commendationem.

Proximis meis, quas superiori hebdomada, ad Sacratissimam Caesaream Majestatem Vestram, dedi litteris, adjunxeram exemplum Epistolae Serenissimi hujus Regis ad Waywodam Transylvanum scriptae. Sed quemadmodum ex Domino Francisco Crassinsky, Vicecancellario, qui mihi exemplum illud tradiderat, intellexi, non fuit ad Transylvanum postea id missum, propterea, quod aliae literae latinae longe in meliori forma, et multo efficatiores prioribus, una cum Instructione, sermone quidem Polonico, sed in optima forma conscripta, cras mittentur per Jacobum Woroneczky Secretarium Regium, Gnesnensis Archiepiscopi sororis filium, Serenitatis ejus ad Transylvanum in ea causa ad instantiam et requisitionem Turcarum Imperatoris nunctium: qui

cras cum iis litteris atque instructione, quas ipse vidi et ordine perlegi, discedet et ad Transylvanum per Postam percurret.

Dabo diligenter operam, ut earundem litterarum et Instructionis exemplum prima opportunitate consequar, idque vel hisce adhuc vel litteris adjungam, vel posterioribus inseram, vel ipse mecum, si prius mittere nequivero, adferam.

Strass nondum hinc discessit, sed cras vel perendie suam habebit, ut audio, expeditionem.

Proximo die Sabbate in hospitio Stanislai Czarnkowsky Referendarii, ipsum Strass (perinde atque forte fortuna et casu in eum inciderem) conveni et ita effeci, ut loco superiori penes ipsum sederem, et per istam oblatam occasionem, sermonem perfamiliarem cum eo habui. Is mihi narravit, quod Caspar Minkowicz, Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae ad Imperatorem Turcarum Nunctius, sub suum ex Constantinopoli discessum, expeditionem totaliter habuerit.

Deinde mihi certo affirmavit, Sacratissimam Caesaream Majestatem Vestram respectu Imperatoris Turcarum plane securam esse, si modo Majestas Vestra induciarum pacta, foedusque pro ut facit, servaverit. Nam certissimum esse, Imperatorem Turcarum nec auxilia Trsnsylvano missurum, nec ullis permissurum Turcis, sub eodem Transylvano contra Majestatem Vestram militare.

Praeterea dixit mihi, quod Ungari plerique omnes, qui Caschoviae et in vicinis illis locis habitant, occultam cum Transylvano intelligentiam seu conspirationem, atque ad ipsum deficiendi animum habeant, id enim Transylvanum perscripsisse ad Portam.

Se valde mirari ait, quare Sacratissima Caesarea Majestas Vestra ad portam Imperatoris Turcarum Transylvani motus et conatus istos significare noluerit.

Ad haec ostendit mihi, se hinc in Transylvaniam non esse profecturum, propter multa et varia pericula, quae sibi a Transylvani insidiis metueret, mitti autem per alium quendam litteras Imperatoris ad eum.

Praeterea heri secreto indicari mihi jussit, cupere se antequam hinc abiret, si fieri posset, mecum colloqui de magni

momenti rebus, quas plurimum intersit Majestati Vestrae me non ignorare. Si recte et commode fieri poterit, non omittam, secreti illius colloquii occasionem, in quo ne ullum mihi excidat incogitantius verbum, magnae mihi curae ac diligentiae erit.

Hesterno die exposuit mihi Episcopus Posnaniensis, Waywodam Transylvanum suos misisse Legatos ad Francfordiensen Conventum, matrimonii tractandi causa. Sed se ignorare ait, cum quibus personis illud conjugii tractetur negotium. Id Majestati Vestrae significandum duxi. Cujus Caesareae gratiae atque clementiae me meaque studia, cum animi submissione commendo.

Lublini XXV die Maii, Anno Domini LDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae

Fidelis subditus et sacellanus

Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]

Dodatek: Kopia listu Zygmunta Augusta do J. Z. Zapolyi.

Serenissime Princeps, domine Nepos noster charissime.

Misit ad nos proxime Internuncium suum Serenissimus dominus Turcarum Imperator, qui nos nomine Serenitatis ipsius diligentissime certiorem faceret, Serenitatem ejus offensum magnopere esse, hac expeditione bellica, quam Serenitas Vestra adversus Caesaream Catholicam Majestatem, cum qua illi interim certa foedera et certi temporis induciae intercedunt, apparare dicitur.

Quod ipsum, quoniam Serenitatem Vestram, tum ex suis, quos ad illam portam iisdem de rebus mittebat, tum ex ipsis Serenissimi Turcarum Imperatoris Nunciis ad se missis, copiosius intellexisse non ignoramus, idcirco per has litteras breviores sumus. Postulavit autem a nobis idem Serenissimus dominus Turcarum Imperator, ut nos, qui sanguinis necessitudine Serenitati Vestrae conjuncti sumus, et in quorum, ut ipse ajebat, gratiam, factum hoc et consilium Serenitatis Vestrae mollius a Serenitate ipsius acceptum est, Serenitatem Vestram pro mutua conjunctione nostra, admoneremus, ut ab ejusmodi armis primo quoque tempore discederet, a belloque Caesareae Catholicae Majestati, foederato Serenitatis ipsius inferendo abstineret. Quod nisi Serenitas vestra e vestigio faceret, se quidem sine mora ostensurum esse, consilium hoc Serenitatis Vestrae sibi magnopere displicere.

Ac non ignorat quidem Serenitas Vestra, jampridem esse, ut nullis prorsus cum Serenitate Vestra neque nunciis neque litteris nostris, de re ulla agamus, ejusque etiam rei causam procul dubio meminit. Sed nos quidem interea totum id, quod nobis privatim cum Serenitate Vestra intercedit, ut semel domino Deo permisimus, ita deinceps quoque suo cursu ferri non inviti patimur: illud modo quod publicum est, et si nobis alioqui nostra etiam sponte, pro bono pacis communis neutiquam praetermittendum esse constitueramus, tamen hoc tempore multo magis suscipiendum esse existimavimus, cum de ea re a Serenissimo domino Turcarum Imperatore tam diligenter admoniti essemus.

Mittimus igitur ad Serenitatem Vestram Generosum Jacobum Woronieczky. Aulicum nostrum, cui de omnibus iis pleniora mandata dedimus, quae nobis hoc tempore cum Serenitate Vestra agenda esse videbantur.

Dodatek drugi:

Responsum

Sacrae Regiae Majestatis Poloniae nomine, ad legationem Sacratissimae Caesareae Majestatis, qua Reverendissimus dominus dominus Vilhelmus Dei gratia Episcopus Olomucensis etc. una cum olim Magistro domino Bernhardino Maltzan libero Barone de Wartemberg et Penzelin etc. perfunctus est. Datum Lublini ultima Maii, Anno Domini 1569.

Cum legationem ipsam Sacratissimae Caesareae Majestatis fratris et affinis sui charisissimi et observandi, Sacra Majestas Regia dominus noster clementissimus, accepit animo grato et benevolo: tum vero non potest non illi maximopere grata et jucunda esse ea Sacratissimae Caesareae Majestatis, in Regiam hanc Majestatem testificatio amoris ac bonevolentiae, quam etsi Sacratissima Caesarea Majestas multis antea indiciis atque argumentis declaravit: tamen eandem, missa hac tam illustri ac omnis studii officii benevolentiaeque plena legatione, plurimum confirmavit. Etenim ut caetera omnia, quae huic Majestati a Majestate Caesarea pro mutua et singulari tam sanguinis, quam animorum conjunctione praestari solent: si eam legationem ex propensissimo animo constantissimaque voluntate profectam esse, certo sibi persuadet Sacratissima Regia Majestas. Quamobrem et multum se hoc ipso nomine debere Sacratissimae Caesareae Majestati, fratri et affini charissimo et observando profitetur et simul pollicetur, quemadmodum nunc, ita in posterum, omnem se operam daturam esse, ut non modo suum erga Sacratissimam Caesaream Majestatem amorem et observantiam in dies clariorem ac illustriorem reddat, sed etiam in rebus omnibus, quantum in illa situm fuerit, suum studium ad Caesareae Majestatis voluntatem adjungat.

Ac primum omnium agnoscit Sacra Majestas Regia summam et singularem Sacratissimae Caesareae Majestatis erga se benevolentiam et animum principe Christiano in primis dignum, quod ad componendum et transigendum, inter Regiam Majestatem Regnumque illius Poloniae ac inter Magistrum generalem ordinis Theutonici suam operam amice ac fraterne deferat. In quo negotio, etsi Majestas illius Regia tam certo, tamque aperto juri suo, quod sibi Regnoque Poloniae multorum annorum tractu in terras Prussiae competit, innitatur, ut id hoc tempore in dubium vocare aut in controversiam adducere non necessum habeat: tamen ne hoc tam pium tamque singulare summi et praecipui Christianorum Monarchae studium, quod ad pacem et tranquillitatem Christianae Reipublicae confert, Regia Majestas parvipendere videatur: confirmat se pacis et utilitatis communis causa ad omnia descendere, ac in iis omnibus acquiescere paratam esse, quae justae, honestae, tolerabiles Sacratissimam Caesaream Majestatem amico transactore ac pacificatore benevolo in medium afferent(?)

Sed inter caetera Sacratissimae Caesareae Majestatis fraterni amoris et singularis benevolentiae erga Sacratissimam Majestatem Regiam documenta, hoc vel praecipuum existimat Majestas illius Regia, quod Suae Majestatis videndae et alloquendae desiderio Sacratissima Caesarea Majestas, mutuum hunc cum Majestate illius congressum tantopere flagitet. Ac quoniam de hac ipsa re Sacratissima Caesarea Majestas, multo ante per certos homines institutum atque voluntatem suam Regiae Majestati declaravit, et idipsum hoc tempore, gravibus adducta rationibus petat: eam ob rem Majestas illius Regia utpote quae de virtute,

integritate, amore denique fraterno erga se, Sacratissimae Caesareae Majestatis optimam et egregiam spem multo ante concepit: statuit ad XII mensis Septembris Wratislaviam ad Caesaream Majestatem venire atque ibi optatissimo illius complexu suavissimoque coloquio perfrui. Quod autem celerius huic desiderio tam Caesareae Majestatis quam suo, quo jam pridem tenetur, satisfacere non potuerit, adscribere debet Sacratissima Caesarea Majestas occupationibus iis ac regni negociis, quorum mole ac multitudine Sacratissima Majestas Regia opprimitur verius, quam distinetur.

Caeterum negotium regundorum finium Regni Poloniae cum Silesia quod attinet, optaret certe Sacratissima Majestas Regia, ut eae controversiae, quae non sine gravi damno et incommodo, tam privatorum, quam Reipublicae majores in dies sese ostendunt, quam celerrime per commissarios utriusque Majestatum praeciderentur, nec in posterum causa ulla contentionum atque discordiarum relinqueretur. Quoniam tamen Sacratissima Caesarea Majestas hunc ipsum conventum iis rationibus adducta, quae per Majestatis illius Oratores perlatae fuerunt, in mensem usque Septembrem anni praesentis differri cupit, non gravate etiam Sacratissima Majestas haec Regia assentitur in ea re instituto, Sacratissimae Caesareae Majestatis, suumque studium ad ejus voluntatem accommodat, nimirum ut dies 1 Septembris lustrationi finium, conventui autem majorum commissariorum 15 Octobris assignetur. Postulat autem Sacratissima Majestas Regia, ut in hoc commissionis negotio, ea via et ratio suis a Caesarea Majestate perscribatur, per quam omnibus procrastinationibus et dilationibus remotis, finis aliquando iis controversiis, quae communem pacem ac tranquillitatem convellunt, statuatur. Nam quod locum celebrandi conventus attinet: multae causae sunt, cur hunc ipsum Regia Majestas Schowae potius, quam Glogowiae celebrari debere existimet. Nam et illud constat ex pactis et conventis alternatim comitia regundorum finium et Glogoviae et Schowae celebrari debere: et is conventus qui superiore anno Schowae celebratus fuit, rebus infectis et plane perturbatis est dissolutus, tum vero, ne is ipse ad finem optatum perduceretur culpa commissariorum non Regiae Majestatis, sed Caesareae Majestatis effectum est. Primum enim limitum commissarii, qui pro more ac consuetudine majoribus commissariis in re gerenda praeire debuerunt ad perlustrandos fines ita, uti convenerat, egressi non sunt. Deinde plerique majores commissarii, contra pacta et foedera praesentes non adfuerunt, ac per subdelegatos vices ac munera sua obire voluerunt. Quibus quidem causis pluribusque aliis, quae dedita opera a Majestate Regia ommittuntur, adducitur Sacra Majestas Regia, ut quoniam hic conventus finem suum Schowae sortitus non fuerit, cum denuo non alio quovis loco, quam Schowae celebrari debere existimet nec dubitat, haec ipsa Majestas hoc suum consilium atque sententiam Sacratissimae Caesareae Majestati probatum iri.

Jam vero Civitatis Lubecensis causam Sacratissima Majestas Regia benigne cognovit, ac pro suo erga Sacratissimam Caesaream Majestatem studio et observantia non denegaret Lubecensibus, id quod Caesarea Majestas ab illius Majestate postulat, nisi haec navigatio, quam cives Lubecenses contra voluntatem Regiae Majestatis agressi sunt, tam ditionibus Regiae Majestatis, quam caeterorum vicinorum principum, atque adeo universae Christianorum Reipublicae plurimum incommodi atque detrimenti afferret. Ac initio quidem ejus impediendi causa nihil non laboris vel solicitudinis suscipiendum sibi existimavit Sacratissima Regia Majestas, laboravitque tam apud vicinos principes, quam apud Imperium, ut ea navigatio, ex qua tot pericula dictionibus Regiae Majestatis ac vicinorum omnium principum totique Christianitati imminerent, ope ac praesidio publico intercluderetur, sed cum vero in longum trahi et se parum admodum proficere animadverteret, caepit consilium de instituendis speculatoribus, idque ea potissimum de causa, ut et hostium, si qui essent, impetus a ditionibus Regiae Majestatis repellerent, et eam navigationem tam pernitiosam et periculi plenam impedirent. Qui si, quemadmodum accepit Sacratissima Regia Majestas, nihil praeter officium suum egerunt, et ea in parte fines mandatorum Regiae Majestatis transgressi non sunt, certe nullam causam videt Regia Majestas, cur Lubecenses culpam aliquam in speculatores Regiae Majestatis conferre, ac non potius id omne quod accidit sibi ac suae temeritati imputare debeant. Quod si quid

speculatorum culpa accidisse demonstraverint, pollicetur Sacratissima Regia Majestas, se debitam ex illis absque ulla mora justitiam esse administraturam, et ablata restitui curaturam. Confidit autem Sacratissima Regia Majestas, Sacratissimam Caesaream Majestatem pro illius erga se benevolentia et summo in Rempublicam Christianam studio, non tantum Lubecensibus vel caeteris similem causam habentibus patrocinaturam in posterum non esse, sed etiam pro autoritate omnem operam daturam, ut haec Narvica navigatio, tam Regiae Majestatis ditionibus, quam Christianitati universae periculosa penitus impediatur ac praecludatur. De qua re scripsit jam pridem Sacratissima Majestas Regia ad Caesaream Majestatem, rogatque, ut Caesarea Majestas ad hanc illius Majestatis postulationem justam et aequam quamprimum dignetur respondere.

Quod vero ad Transylvaniae principem nepotem Majestatis illius attinet, Majestas illius Regia, ut initio semper omnem operam dedit, quo inter illum et Sacratissimam Caesaream Majestatem pax stabilis ac certa constitueretur: ita hoc tempore cum is expeditionem bellicam adversus Majestatem Caesaream apparare diceretur: constituerat Majestas illius Regia pro necessitudine, quae sibi cum Sacratissima Caesarea Majestate et ipso principe intercedit, per literas an nuncium suum eum ab hoc instituto revocare, et ad amicitiam cum Caesarea Majestate colendam adducere. Ecce autem in ipsa deliberatione advenit ad Regiam Majestatem, Strass Serenissimi Turcarum Imperatoris internuntius, qui Majestati Suae illius Serenitatis nomine longa sane oratione exposuit, quam graviter et moleste ferat Turcarum Imperator, Transilvaniae principem praeter voluntatem suam bellum adversus Caesaream Catholicam Majestatem suscipere, transfugis receptum praebere, caeteraque agere, quae pertinerent ad diruendam amicitiam bellumque non necessarium contra pacta et foedera inter utrasque Majestates jampridem sancita excitandum. Monere itaque Majestatem illius Regiam, ut pro sanguinis necessitudine, quae Suae Majestati cum illo intercedit, proque authoritate, quae Regiae Majestatis summa apud illum esse debet, eum ab hoc instituto revocaret, et ad colendam pacem pactaque ac foedera servanda adhortaretur. Se enim etsi, quod

et ejus necessitudinis, quae sibi cum Majestate Regia intercedit, rationem haberet, ab eo puniendo abstinuerit, in posterum tamen non temperaturum sibi, neque vero sibi rationes defuturas esse, quibus hanc illius temeritatem atque audaciam retundat. Quamobrem hoc nunctio accepto, misit confestim internuncium suum Sacratissima Majestas Regia, qui et ei Serenissimi Turcarum Imperatoris voluntatem explicaret, et eum Majestatis illius nomine diligentissime hortaretur, ut arma deponeret, ac si quid controversiae esset sibi cum Caesarea Catholica Majestate, de ea jure potius, quam armis experiretur, nec se a recto tramite et pace ac concordia cum Caesarea Catholica Majestate, cum quo sibi arcta necessitudo intercederet colenda pravis quorumdam consiliis ac temeritate abduci permitteret. Magna vero in spe est Sacratissima Majestas Regia illius Ill^tem his suis amicis ac plane paternis monitis ac persuasionibus obtemperaturum ac in gratiam cum Sacratissima Caesarea Majestate rediturum esse.

L. S.

32.

R. 1569. Lublini 1 Junii.

Wincenty Portico do Cesarza.

Sacra Cesarea Maesta Sor mio clem^mo.

Poi che mele sento tanto Servidore, che mi pare se non in tutto, in qualche parte potere sperare di havere a meritare la sua gratia, non mi sono potuto contenere in questa tornata del Reverendissimo Olomucense di non farle riverenza, con quella humilta, che mi si conviene, et appresso, per che il medemo potra far fede alla Sacra Cesarea Maesta Vostra, che nessuna cosa desidero maggiormente, che monstrarmele con le opere quel devoto Servo che le sono col cuore, suplicarla che si degni humiliarsi a darmene occasione, che cosi si fara certa per prova, quanto sia la servitu mia devota al gloriosissimo nome di Sua Maesta Cesarea et di tutta la regia et imperial casa d'Austria, che Nostro Signore Dio la feliciti in perpetuo.

Di Lublino il primo di giugnio 1569.
Di Vostra Sacra Cesarea Maesta
Humilissimo et devotissimo Servo
Vincentio dal Portico Nuncio.

a tergo: Alla Sacra Cesarea Maesta Sor clementissimo.

33.

R. 1569. Lublini 1 Junii.

Biskup Ołomuniecki do Cesarza.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et servitiorum meorum commendationem.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae literas vigesimo primo die Maii Viennae datas, penultimo die ejusdem Mensis, videlicet feria secunda Pentecostes, prima luce accepi, quibus perlectis, recta ad Serenissimum hunc Regem in Arcem me contuli, ubi in sacello Regio, peractis sacris atque divinis, ea quae Majestas Vestra literis mihi suis clementissime injunxit, Serenitati ejus diligenter exposui, in primis vero perfidiam illius Girii Januss, totumque illud negotium Serenitati ejusdem, verbis aptis et rei accomodatis accurate commendavi. Id quod Serenitas ejus non modo visa est benignis auscultare auribus, et optimi animi sui voluntatisque propensionem ostendere : sed etiam pollicita est, quod ejus rei nomine, septem Civitatum illarum Capitaneo literis serio mandare atque injungere velit, ut id, quod Majestas Vestra amanter et fraterne desiderat, fideliter et diligenter exequatur, et plane in hac etiam parte, amantissimae Majestatis Vestrae postulationi atque voluntati studiose satisfiat.

Nunctius Mosci Sabbato suam habuit expeditionem, et hodie hinc discessit.

Strass similiter nudius tertius adeptus est suam expeditionem. Is die Veneris proximo discessurus dicitur.

Sacratissimae Majestatis Vestrae Caesareae gratiae atque clementiae me meaque studia cum animi submissione commendo.

Lublini primo die Junii, Anno Domini MDLXIX.
Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
fidelis subditus et sacellanus
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]

Postscripta. Priusquam hinc discederem, fuit apud me Strass; praeter ea, qnae antea Majestati Vestrae significavi, nihil ex eo intellexi, quod differri ad adventum meum non possit.

Datum ut in literis.
Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
fidelis subditus et sacellanus
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a]

34.

R. 1569. Lublini 8 Junii.

Invictissime etc.

Post humillimam orationum et servitiorum meorum commendationem.

Sacratissima Caesarea Majestas Vestra binis suis Caesareis literis secundo die Junii Viennae datis (quas septimo ejusdem mensis Junii in Wawrzincziz oppidulo, quatuor miliaribus a Cracovia sito, paulo ante meridiem accepi) clementissime mihi injungit, ut ejusdem Majestatis Vestrae nomine de Transylvani motu, et de prorogatione Conventus Wratislaviensis cum Serenissimo Poloniae Rege agam, in primis vero reditus mei tempus ad finem usque Comitiorum protraham etc. Sane moram ita hactenus omnibus modis procurare, et in Cancellaria Regia id efficere studui, ut legationis negotiorum expeditio praeter multorum hominum opinionem, absque omni tamen suspitione aut cujusquam molestia, quam fieri potuit diutissime differretur.

Verum cum amplius protrahi non posset, et jam confectis atque expeditis omnibus legationis negotiis, nec Caesareae Majestatis Vestrae literae, nec justa vel necessaria aliqua causa

Lublini longius commorandi honestam occasionem praeberet, quinto, post acceptam expeditionem, die videlicet XXVII Maii, ob privatas quorumdam Nobilium virorum causas Serenissimum Regem adii, et in secreta audientia occasionem captavi, exhortandi Serenitatem ejus, ne diu multumque exoptatum conveniendi tam Majestatis Vestrae, quam Serenitatis ejus desiderium. et tandem jam certam loci et temporis factam assignationem. quovis modo aut ratione sineret impediri.

Deinde arrepta sermonis, quem cum Serenitate ejus ultra sesqui alterae horae spatium habui opportunitate, significavi, me intellexisse, esse nonnullos, qui Serenissimae Reginae Poloniae Majestatis Vestrae sororis charissimae negotium, post discessum meum in Senatu, et coram statibus Regni fortasse proponere, idque efficere satagerent, ut Senatoribus iis, qui suam Serenitatem Wratislaviam sequentur, in mandatis detur ad agendum cum Majestate Vestra Sacratissima illic publico Senatus omniumque ordinum et universae hujus Coronae nomine, de promovendo divortio etc.

Quod ulcus cum sine totius Inclytae et Augustissimae Domus Austriacae, omniumque affinium et necessariorum summo dolore, summaque injuria attrectari et tangi, praesertim si publice et coram arbitris id fiat, posse non videatur, quanquam existimem Suam Serenitatem pro sua singulari sapientia non modo nunquam eam cogitationem suscepturam, sed aliis etiam, quicumque mentionem ejusce rei aliquam sive directe, sive oblique facere vellent, omnem occasionem esse praecisuram: tamen non potuisse me intermittere, quin quae intellexissem, ea Suae Serenitati summa cum confidentia fideliter indicarem, et verbis quam possem accommodatissimis, monerem et rogarem, ut mutui amoris, sincerae benevolentiae et fraternae affectionis, qua Serenitas ejus Caesaream Majestatem Vestram prosequi se ostenderet, atque hactenus in omnibus rebus luculenter demonstrasset, ratione habita, arctissimo hoc conjunctionis animorum vinculo nihil alienum, neque adversum, aut contrarium fieri pateretur.

Sed si tale aliquid in animo cum Majestate Vestra agendi haberet, id longe rectius commodiusve in Conventu illo Wratislaviensi remotis arbitris, cum Majestate Vestra fraterne et sincere agi posse. In eaque causa non tam quid aliquis, vel aliqui

gratiam aucupantes suggerant, atque suadeant, considerandum esse, quam quod ex honore et gloria sit, cum Caesareae Majestatis Vestrae totiusque ejus Augustissimae familiae. tum ipsius quoque Serenitatis, cum Sacratissima Caesarea Majestas Vestra hactenus neque per literas, neque per Oratores suos, ullam unquam mentionem negotiorum sororis suae, apud Suam Serenitatem (habito ejus respectu) facere voluerit, priusquam ei de voluntate Majestatis Vestrae constet, et Serenitas ejus cum Majestate Vestra ea de re consilia conferat, sive cum aliis aliquibus sive per alios quicquam agere, meo exiguo judicio neque aequum, neque honestum esse.

Ad quae Serenitas ejus clementissime respondit, nihil jam extare, nec quidquam, uti speraret, existere posse, quod praenominatum Conventum impedire aut turbare queat. Et Majestatem Vestram Caesaream omnino sibi persuasum habere debere, Serenitatem ejus, sine omni dubio ad dictum diem auxiliante Deo Wratislaviam esse venturam.

De Serenissimae Reginae, sive divortii negotio, quod in istis Comitiis per quenquam proponi seu tractari adhuc deberet, nihil certi se audivisse, gratum tamen Suae Serenitati esse, quod admonita a me fuerit, curaturam se, ne ulla omnino per quenquam fiat ejus rei mentio, idque certo mihi polliceri, et data fide sancte promittere. Videre se ipsum actionem istam intempestivam fore: proinde non commissurum, ut de Majestatis Vestrae erga se benevolentia propterea quicquam decedat, et multo in eam sententiam plura, quae longum esset literis commemorare.

Itaque cum hunc quoque non vulgarem ex animo meo scrupulum jam exemissem, putavi securius deinceps me, et plane quod dicitur, in utramque aurem dormiturum, neque quidquam superesse, quod diutius me Lublini detineret, proinde II die Junii iter domum ad Majestatem Vestram redditurus ingressus sum, et satis magnis in hoc aestu et pulvere itineribus, septimo die Junii Cracoviam perveni, quanta in his caloribus fieri poterit celeritate, et equorum lassitudine ad Majestatem Vestram Caesaream recta Viennam properabo, ut haec et alia coram enarrem, quae literis minus commode explicari posse, Majestas autem Vestra, ut quam primum ea sciat, plurimum interesse videntur.

De prorogatione temporis Conventus Wratislaviensis ante meum ad Sacratissimam Caesaream Majestatem Vestram adventum propter negotiorum circumstantias, nihil scribendum, aut agendum, multo minus Lublinum redeundum mihi esse judicavi. Existimoque ubi Majestas Vestra sententiam hac in parte meam clementissime audiverit, satis mature postea, id quod consultum esse, judicabit fieri posse.

Interea vero si Calendae Augusti Comitiis Bohemicis praefixae, publicatae nondum essent, praestaret fortasse dies istos paucos cum publicatione eorum Comitiorum supersedere.

Haec pro mea erga Sacratissimam Caesaream Majestatem Vestram debita fide et observantia, ad Majestatis Vestrae Caesareae litteras, cum omni animi submissione rescribendo humiliter significare volui. Cujus Caesareae gratiae atque clementiae me meaque studia humiliter commendo.

Cracoviae VIII die Mensis Junii, Anno Domini MDLXIX.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae
Fidelis subditus et sacellanus
Guilhelmus Eps Olomucensis pp[a].

15.

R. 1569. Aus Lublin 8 Junii.

Relacye nieznanego agenta.

Die Danntzkher seind noch nicht gehort. Der Khunig schiebt es von ainem Tag zum anndern auff vnnd ist heundt auf negsten Freytag verlegt vnnd also verabschidt worden. Das erstlich die citierten Personen der Statt antworten sollen vnnd hernach die Gesanndten. So haben Sy gebeten, das die Gesanndten am ersten gehört möchten werden, darauss werde auch der Citierten Unschuldt genugsam erscheinen. Dann die Statt alle dise Schuldt so den Citierten Herren zugemessen wirdet, Ir aller Sach sein lasst, aber der Khönig wil nicht, sonndern wiegehört, das die Citierten sich erstlich verantworten sollen, wirdet also ain Process extra ordinarium gehallten. Gott helff das es wol ablauffen mag.

Die Littawer seindt alle widerum herkhomen vnnd ist Herr Geörg Cöttkowitz Littawischer General Haubtman den 5 ditz inn der Nacht Gehling gestorben, derselbig war sehr wider die Union.

Die Woliner, Podlascher, die von Kyiowa haben alle geschworen unnd in die Union verwilligt, sitzen auch mit zu Rath.

Die Anndern, ob sy sich wol erst weren müessen, doch daran vnnd sollen auf Negsten freytag alle schweren.

Des Hertzogen auss Preussen Huldung ist noch nicht bestimbt, auch nichts gewises, wann es geschehen wirdet.

Man ist Ihme die Union auch anmueten vnnd hat Ihme vil Artiggl fürgeschriben, als nemlich das Er khain Münz mer schlagen sollt lassen.

Item, das ainem yeden die Appellation von Ihme Hertzogen zum Khinig freygestattet sein solle.

Item, das Er ohne des Khinigs wissen khainnen Pact mit frembden Herrn machen solle.

Item der Khinig vil macht haben auf etliche seiner des Hertzogen Schlösser, vnnd beuesstigungen Polnische Haubtleuth zusetzen.

Item, das der Hertzog mit Inn Räthen sitzen solle.

Item, das Er die Execution in seinem Herzogthumb, wie der Khinig in seinen Lannden, fort stellen solle.

Item, das der Khinig Macht habe, wann sachen oder Henndl fürfallen, Commissarien inns Hertzogen Lanndt verordnen vnnd schickhen.

Ob disem allen solle der Hertzog mit seinen Räthen vbel zufrieden sein vnnd sich dessen gegen dem Khinig zum Höchsten beschwärt haben. Wie das solchs wider sein Freyhait, seines Vettern Pacta vnnd Ewigen frid wäre, den Khinig auch gebetten, Ine bey demselben zuerhallten. Wie es ablauffen wirdet giebt die Zeit.

Die Polen wöllen auch den Marggrauen das Lehn, so sy mit pflegen zu hulden, abschneiden vnnd nicht mehr gestatten.

Die Türggisch Pottschafftt ist auff 6[ten] ditz von hie verraist vnnd solle der Khinig hinwider aine Pottschafft hinein zu In Türggey inn khurz abferttigen wöllen.

Es rüsten sich die Polen gar starckh vnnd prachtig auf die Raiss mit dem Khinig gen Breslaw.

Hieneben ain Consilium contra Prutenos diser so es gestellt. Ist der Dantzger freundt nicht.

Was weitter schrifftwirdigs fürfeldt, lass Ich Euch yederzeit wissen.

36.

R. 1569. Lublini 19 Junii.

De Lithuania et Polonia
die Calendarum Quintilium
adunatis.

Quintilis populum geminum junxere Calendae
Jurisjurandi religione sacri.
Divisos animis Lithuanum hinc, inde Polonum
Conjunctos animis reddidit illa dies.
Sive die Augustus divisos nexuit illa
Fecit ex gemino corpore corpus idem.
Sola etenim Augusti solius gloria tanti
Est facti: solus fecit id et potuit.
Hoc pater, hoc avus, hoc proavus tentavit, at unus
Augustus felix perficit istud opus.

Equidem R. D. cuperem mihi, tantum esse virium et tantam facultatem occasionum, qua aliquando saltem si non correspondere egregiae ipsius voluntati, saltem gratum me declarare possem: neque unquam intermittam dare operam et si quem alium hic vel alibi me cognoscat semper et studiosissimum sui et ad quaevis obsequia paratissimum D. V. Et hoc, quod minimum est scribendi obsequium, quoniam ita vult nulla occasione a me desiderari patiar.

Mowa Chodkiewicza Starosty Żmudzkiego.

Quoniam eo loci redacti sumus, Sigismunde Auguste Rex, ut neque tuto negare, quod a nobis postulatur, neque concedere

honeste possumus: tuo jussu in tuum conspectum ac omnium ordinum Regni consessum venientes tuum nobis auxilium, tuam benignitatem ac clementiam implorandam esse duximus. Neque vere dubitamus, quin tu, qui omnium nostrorum et Dominus et arbiter es, has controversias ex aequo iudicaturus sis.

Cur enim te magis Regnicolarum preces quam honos et dignitas nostra commoveat? Quod si nos nihil aliud agimus, quam ut Rempublicam a majoribus nobis relictam et tanquam per manus traditam posteritati salvam et incolumem relinquamus, cur in eo vituperamur, quod nobis summae laudi esse debet?

Ab unione alieni non sumus, sed unionem a servitute sejungimus: cui mortem etiam crudelissimam anteponendam esse existimamus, sed quoniam non disputandi sed voluntatis nostrae declarandae causa huc advenimus, recensenda sunt necessario ea, quibus ab unione cum regni ordinibus ineunda absterremur.

Ac primum Rempublicam unam, quod cupiunt Regni ordines, nostram Rempublicam, quae separata tot seculis in flore fuit, hac nova adjunctione labefactant et subvertunt. Quis enim non videt, si hoc ita sit, nostrae Reipublicae memoriam mediocri etiam tempore intervallo perituram? Sed temerarii non sumus fatalemque rerum publicarum conversionem esse cum judicemus, nostrae etiam Reipublicae interitum aequiore animo ferimus. Livones repetuntur a nobis, quasi non eam provinciam nostris sumptibus, nostro sanguine pactam etiamnum ab hostium impetu tueamur. Verum si hi sponte se a nobis sejungunt ac separant, juramento nos absolvant necesse est, quo ad illos defendendos obstricti sumus, compensenturque nobis ii sumptus, quos non mediocres hactenus in Livonia subivimus.

Jam vero tuum successionis in Lithuania ius cum Regno adjicis, quid aliud agis, quam Lithuaniam prosternis ac nobis perpetuam injungis servitutem? Timidius ea de re loquimur, quod veremur, ne nostra oratio tuum animum exasperet: dicendum tamen est, ne quid pro Reipublicae salute omisisse videamur. Extant privilegia, quae majores tui nostris majoribus concesserunt, ut Ducum Lithuaniae libera electio fieret, quod quid aliud est, quaeso, quam Lithuanis omnem eligendi Ducis facultatem attribuere, nullumque sibi in Lithuania succedendi ius relinquere?

Multa etiam sunt scripta de nobis in Comitiis tam Varsoviensibus quam Lublinensibus edita, quae si boni viri, si Reipublicae amantes esse volumus, consentire nullo modo possumus.

Teque lachrymantes et ad pedes tuos, ut vides projecti obsecramus obtestamurque, ne nos, ne patriam nostram, quam tecum communem habemus, quaque nobis nihil est charius, perditam esse velis, neve nostra jura, libertates, praerogativas, quas te conservaturum sancte jurasti et hactenus conservavisti, nulla ex parte imminuas atque infringas.

Audita haec oratio fuit magno silentio et attentione omnium, tanta vero commiseratione, ut Rex ipsas lachrymas tenere non potuerit. Responsum primum est a Consiliariis per Episcopum Cracoviensem, qui ad hunc modum locutus est:

Dolere consiliarios Regni, ordines Lithuaniae tam Regiae Majestati, quam sibi non satis fidei habere, in quo quantopere fallantur, res ipsa indicatura est. Luctuosam hanc mutationem futuram esse, si rebus infectis ac perturbatis discedatur. Nihil Regni Consiliarios contra commodum et dignitatem eorum molitos esse, quin potius, quae sibi essent tutissima jura, libertates, praerogativas cum Lithuanis communicavisse. Hortari itaque, ut metum, si quem haberent, deponerent temporique ac necessitati parendo unionem ceptam perficerent.

Finita oratione Episcopi, Rex pauca praefatus, quae ad sedandos et confirmandos eorum animos spectabant, scriptum legi jussit, quod earum rerum de quibus erant conquesti, moderationem quandam continebat. Hoc perlecto consultaturi Lithuani proximum conclave discedunt, ubi diutius temporis, ut putatur extrahendi causa commorati et tandem reversi, longa quidem oratione sunt usi, sed cujus haec summa est.

Non dubitare se, quin Rex ac Regni ordines animadvertant non leves fuisse causas, quamobrem antea haec foedera cum illis ac unionem detrectaverint. Quas quoniam praecisas esse omnes fere viderant, acquiescere se in ea re, et divinae voluntati et Regis Imperio.

Tum Rex: Nihil optabilius, inquit, ea re accidere mihi potuit nec feliciorem eo diem mihi illuxisse existimo, quo die rem

a majoribus meis saepe frustra tentatam, summo utriusque populi studio perfeci.

Quod ita uti par est Deo immortali acceptum primum fero, Vobis deinde gratias ago, qui vestro studio rem et vobis et mihi et Reipublicae salutarem perfecistis.

Haec cum facta essent in consilio, magna omnium laetitia discessum est.

Habita Lublini in Generali conventu 19 Junii 1569, ab uno ex primoribus Lithuaniae nomine Kotkievicius. (W obu dyaryuszach Działyńskiego i Kojałowicza pod dniem 27 Czerwca).

37.

R 1569. Cracoviae 19 Junii.

Kan. Gerstman do Bisk. Wrocławskiego.

Reverendissime in Christo Pater, Illustrissime Princeps, ac Domine Domine summa fide et observantia colendissime.

Salutem sempiternam et omnem prosperitatem Reverendissimae Dominationis Vestrae ex animo semper humillime precor et opto.

Tardius quam sperabam Cracoviam perveni, tum propter maximos tempestatum imbres et viae lutosae difficultatem, tum propter debiles Burgimagistri Ostraviensis equos, ex agris atque ab aratro (dum alios habere non potui) pretio conductos.

Cum enim sedecim miliarium Ostravia versus Cracoviam iter, duorum dierum spatio conficere statuissem: vix tandem tertio die post meridiem hodie huc, cum summa equorum defatigatione, appuli, et in Clepardia apud hospitem virum honestum diverti, ne Civitatem curru transire necesse haberem, neve curiosis atque Die Dominica ociosis in foro ac plateis hominibus, vel de mea persona, vel reditu, garriendi scribendique occasionem praeberem.

Venerabilem Virum Dominum Archidiaconum Cracoviensem Reverendissimi Domini Episcopi Cracoviensis Cancellarium, domi suae conveni et Reverendissimae Celsitudinis Vestrae literas ei ipse reddidi, quas cum perlegisset, et magna vultus ac verbo-

rum humanitate sibi gratissimas esse ostendisset, et quid est, inquit, quod ad nos revertimini? cum Nostri ad vos in Silesiam cogitent? Nam ad omnes ex Lublino huc perscribitur, Regiam Majestatem Mense Septembri certo Wratislaviam ad Sacratissimam Caesaream Majestatem proficisci, ejus quoque rei causa, a Rege iam accersitus est Magnus Procurator Castelli Cracoviensis et Georgius Archimusicus Regius, quorum uterque nudius tertius Lublinum jam abiit. Ad haec Domini Archidiaconi verba, ego nihil aliud, quam Deum comprecari, ut is omnia benevertat, caepi.

Percunctanti deinde mihi de Reverendissimi Domini Episcopi Cracoviensis valetudine, recte Dominationem ejus Reverendissimam valere respondit: post nostrum discessum Lublini mortuum esse Castellanum Wilnensem, postridie statim ejus diei, quo Regem adveniens salutaverat. In Lithuania vero obiisse Palatinum Wilnensem, et sic concordiae turbatoribus, miro Domini Dei judicio defunctis, reliquos jam omnes Lithuanos in unionis foedus proclivos atque propensos esse. Unione foeliciter constituta, finem illico fore Comitiorum.

Duos quoque Nuntios terrestres superioribus diebus ibidem esse mortuos, videlicet Cziswitzky ex majori, et Lukowsky ex minori Polonia.

Ducem Prussiae Lublini adhuc commorari, et publicum homagii atque Investiturae actum, hodie vel crastina die fieri debere.

Cum dicerem me in itinere nescio, quae de Waiwodae Transylvani exercitu intellexisse, respondit, nihil ea de re ad se esse quidquam perscriptum.

Haec mihi obiter, dum Libros, quos mihi, pro sua erga me humanitate et benevolentia in Musaeo ostendit, perlustro, recensuit, me deinde in coena apud se esse voluit. Sed quia haec, dum recenti in memoria haberem, scribere domi statim malui, quam valetudinis seu salutis poculum in memoriam et honorem Celsitudinis Vestrae, vel Reverendissimi Domini Episopi Cracoviensi vel Principum fortasse nostrorum, ad oblivionem usque earum rerum, quas supra breviter annotavi, bibere: gratias eidem Domino Archidiacono egi maximas, et recta me in diversorium atque hypocaustulum mihi ab hospite assignatum, unde egressus fueram, recepi.

Opto Reverendissimam Celsitudinem Vestram recte semper valere atque florere incolume, et benignum paternae pietatis erga me animum retinere. Ego vicissim re potius, quam verbis, et absens non minus ac praesens, Celsitudinis Vestrae Reverendissimae mandatis, voluntati, expectationi. Deo auxiliante, ut digenter et fideliter respondeam atque satisfaciam, totis ingenii viribus operam dabo sedulo.

Cujus benevolentiae, gratiae atque clementiae me omni animi submissione etiam atque etiam commendo.

Cracoviae XIX die Junii, Anno LXIX.

Reverend ssimae Celsitudinis Vest ae
addictissimus obsequentissimusque sacellanus
Martinus Gerstman J. U. Doct.
Custos Wrat., Canonicus Olomu.

a tergo: Reverendissimo in Cristo Patri, Illustrissimo Principi ac Domino, Domino Guilhelmo, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopo Olomucensi, Domino suo clementissimo.

(priores).

38.

R. 1569. Cracoviae 20 Junii.

Tenże do tegoż.

Reverendissime etc.

Post humilem orationum et officiorum meorum commendationem.

Scriptis heri et obsignatis literis, sperabam hodie prima luce hinc discedere, sed mora nectente vectore, cujus equos et operam Lublinum hinc conduxera i. : interea in Casimiro, templi, pontis Vistulaeque interfluentis situm videre volui. Ex Casimiro per pontem redeunti mihi domum, forte fortuna occurrit. Isaac ille Judaeus, nostris Lublini notus, qui ait Dominum Possadowsky ex Lublino reversum, in Domini Curzbachy aedibus ientari,

et jam in Silesiam atque Oppoliam cogitare. Ego me itaque illico ad eum, quem cum cibum capere invenissem, ipse quoque ientari et ita familiarem cum eo sermonem instituere coepi. Tum is varia mihi, partim sua sponte (ut est ejus singularis erga me humanitas atque benevolentia), tum mihi obiter quaerenti, narravit.

Quae autem Reverendissimae Celsitudinis Vestrae cognitione digna videntur, haec sunt. Ait permultos viros praecipuos de Regis Wratislaviam profectione vehementer dubitare.

Episcopum quendam, quem nominare recusavit, velle sex millibus fiorenorum certare, Regem ad institutum non venturum esse colloquium. Cum subjicerem, fortasse Cuiaviensis? Non, inquit, sed alius quidam, nam de Cuiaviensi, nullum est dubium, quod omnibus modis et viribus Conventum illum turbare atque impedire studeat.

Deinde ait se ex Domino Sborowsky Palatino Sandomiriensi et Domino Thesaurario Castellano, qui ei ex adverso habitat, inter foecunda pocula audivisse, quando tutti duoi erano bene carichi di vino, ut italice narrabat, quod uterque putet, Regiam Majestatem ita Wratislaviam ad Colloquium mutuum esse venturam, quemadmodum Sacratissima Caesarea Majestas ad Reginae Coronationem, quantumvis id pollicita et in itinere etiam fuisset, advenit.

Tum ego: At magnum audio a Dominis Sborowsky apparatum, splendidumque Comitatum parari. Respondit, multa fieri pro forma et specie.

Tertio ait, plurimos esse, qui assentiendi causa, Regi Conventum cum Majestate Caesarea Colloquiumque callide dissuadeant. Quod nisi magnae authoritatis perpetuus Instigator apud Regem extiterit, et ea quae quottidie suggeruntur, ex animo Regis exemerit, nihil plane fore.

Ultimo tandem eo evasit atque erupit, ut diceret, se ex ore Regis audisse, Reverendissimam Dominationem Vestram ad Suam Majestatem Regiam, priusquam Wratislaviam veniret, redire oportere. Idem se ex diversis Senatoribus aperte intellexisse asseverabat.

Haec licet Celsitudo Vestra rectius et melius ex ipso Domino Possadowsky Viennam redeunte cognoscet: tamen mei et officii et diligentiae esse putavi, equis jam currui junctis, res tam magni momenti minime praeterire.

Ego proximo die Jovis, Deo fortunante, Lublini me fore confido. Ubi mandata exequar pro debita fide ac diligentia.

Idem Dominus Possadowsky ait, Regem curasse omnibus Terrae Nuntiis denuntiari, se XXVII die Junii, peractis Comitiis statuisse, ex Lublino discedere, quare si quid haberent, id in tempore proponerent.

Si itaque Rex discesserit sequenti hebdomada, cum Reverendissimo Domino Nuntio Apostolico, atque Reverendissimo Domino Episcopo Cracoviensi consilium capiam, necnon cum Reverendissimo Domino Vicecancellario, ubi mihi usque ad Reverendissimae Celsitudinis Vestrae literas atque mandata subsistendum erit. Haec celeri et festinante calamo.

Reverendissimam Dominationem Vestram, cujus benevolentiae et gratiae etiam atque etiam me commendo, semper recte valere et in Christo gaudere cupio, opto atque precor.

Cracoviae XX die Junii, Anno LXIX.

Reverendissimae Celsitudinis Vestrae
addictissimus obsequentissimusque Sacellanus
Martinus Gerstman D.
Canonicus Olomucensis.

39.

R. 1569. Thorda 22 Junii.

Jan Zygmunt Zapolya do Zygmunta Augusta.

Serenissime Princeps, Domine Avuncule nobis observandissime
Salutem, et obsequentiae nostrae oblationem.

Accepimus Literas Majestatis Vestrae, et quae per Generosum Jacobum Wozniezky Secretarium Suum nunciavit intelleximus. Primum autem scire volumus Majestatem Vestram, quod nos Imperatoriae Majestati Turcarum Benefactori nostro clemen-

tissimo, citra quamlibet reprehensionem et defectum semper obsequentes et morigeri extitimus, summusque etiam in praesentiarum, neque ab illius Majestatis potentissimae voluntate vel latum digitum discessimus, utut aliorum phantasiae contrariis affectibus obnoxiae interpretentur, vel Hibraim ipse de nobis commentetur, et de suo ut solet frivola assuat addimenta. Nos vero, cum inter tantos et tam graves fluctus ruiturae patriae et onera publica versemur, ac pro aris atque focis conservandis contendamus, et ea in re non fortunas tantum, sed vitam quoque nostram fortiter impendere satagamus, Caesaris tamen Maximiliani inquieta mente et turbulentis consiliis vehementer impetimur. Idque postquam Majestati Vestrae exploratum planeque cognitum esse compertum habemus, vellemus Majestatem Vestram non plus favere domui Austriacae, quam nobis: animadvertimus enim causam nostram, pace Majestatis Vestrae dictum volumus, longe inclementius a Majestate Vestra tractari, quam pro expectatione nostra, cum tamen arctioribus benevolentiae adeoque sanguinis etiam vinculis Majestati Vestrae conjuncti habeamur, quam domus Austriaca.

Multa hic quidem seges querelis nostris ultro sese offert, nosque desertos esse a Serenissimo Avunculo nostro palam contestari liceret: Verum malumus tacitis cogitationibus locum relinquere, quam Majestatem Vestram quoquomodo offendere. Hoc unum tamen Majestati Vestrae leniter innotescere cupimus, dissimulari non posse, Majestatem Vestram multis expostulationibus et querelis nostris argumentum praebuisse. Saepe enim variis occasionibus juvare causam nostram, Majestas Vestra poterat, si voluisset, et tamen iis quoque literis Majestatis Vestrae proxime per hunc Secretarium ad nos delatis, culpamur, quod inter tam graves necessitates Regni nostri afflicti nostra requirere intendimus. Nec sine gravedine scribit Majestas Vestra jampridem esse, quod nobiscum prorsus neque per internuntium neque per litteras suas de re ulla agat, cum nos Majestati Vestrae semper obsequentes fuerimus, et nunc simus. Verum nos, quae nostra est cum Majestate Vestra conjunctio, his longe majora e suo quoque etiamsi nihil nobis ex pacto pendendum arbitraretur, in causa nostra tot modis oppressa amanter expectaremus, quemadmodum

nos quoque sane ad Majestatis Vestrae necessitates quicquid in potestate nostra esset, imo et vitam nostram, una cum Regno impertiri, ac fortunae exponere, extrema quaeque experturi, parati essemus. In summa optamus Majestatem Vestram consimiliter affectam animatamque esse erga nos, sicuti nos obsequenter morigeramur et inservimus Majestati Vestrae. Quam Deus noster Optimus Maximus sanam et incolumem rectissime diutissimeque in bonum Reipublicae Christianae conservare dignetur. Datae in oppido nostro Thorda XXII die mensis Junii, Anno Domini MDLXIX.

Ejusdem Majestatis Vestrae Serenissimae
Obsequens servitor et Nepos
Joannes Electus Rex.

a tergo: Exemplum Literarum Waiwodae Transylvani ad Regem Poloniae de dato XXII mensis Junii Anno etc. 69.

40.

R. 1569. Lublini 22 Junii.

Franciszek Krasiński do Bisk. Ołomunieckiego.

Reverendissime domine, amice observandissime, salutem et meorum officiorum diligentissimam commendationem.

Accepi literas Reverendissimae Dominationis Vestrae Sendomiria die 4 Junii ad me datas, quibus dupliciter sum delectatus, partim, quod ex eis amorem et benevolentiam erga me Reverendissimae Dominationis Vestrae cognovi: partim, quod de ejusdem itineribus atque valetudine intellexi. Utrumque vero summa me voluptate affecit. Nam cum de Reverendisimae Dominationis Vestrae constanti erga me voluntate prolixe mihi semper sum pollicitus, tum laetor majorem in modum me ejus voluntatis majora in dies vestigia perspicere, quam ego omni officiorum genere integram et perpetuam conservabo. Iter autem Reverendissimae Dominationis Vestrae foelix evenisse ita laetor, ut eam non dubitem ad suos magna sua dignitate, magno Reipublicae commodo redituram.

Martini Dobrosolowski causa, vel sola commendatione Reverendissimae Dominationis Vestrae erit mihi curae, non minus quam caetera omnia, quae ad Reverendissimam Dominationem Vestram pertinere intelligam.

Quae bene ac foeliciter valeat.

Datum Lublini die XXII Junii, Anno Domini MDLXIX.

Manu propria: Retuli etiam Regiae Majestati, ea quae mihi Reverendissima Dominatio Vestra Cracovia perscripsit, atque ea, quae in litteris Caesareae Majestatis ad Reverendissimam Dominationem Vestram de Transilvano scriptis, continebantur. Regia Majestas, libenter hoc audivit. A Transylvano quamprimum Orator noster redierit, quod responsi adferret, vel Caesareae Majestati ipsi vel Reverendissimae Dominationi Vestrae perscribam.

Franciscus Crassinsky
Praepositus Ploc. R. P. Vicecancellarius,

a tergo: Reverendissimo in Christo Patri, et domino domino Vilhelmo, Dei gratia Episcopo Olomucensi etc. Domino et amico observandissimo.

41.

R. 1569. Lublini 22 Junii.

Filip Padniewski, Bisk. Krak. do tegoż.

Reverendissime domine, domine et frater observandissime.

Binas litteras Dominationis Vestrae Reverendissimae, quas ad me dedit, ex itinere accepi, utrasque summae illius erga me benevolentiae testes. Facit autem hoc, singularis virtus et humanitas Dominationis Vestrae Reverendissimae, ut minima quaeque officia a meis praefectis et familiaribus sibi praestita, tanti aestimet, cum potius ego rogare debeam, si non pro dignitate, ac pro eo uti decuit Dominatio Vestra Reverendissima excepta atque tractata ab illis est, uti id boni consulere dignetur.

Comitia nostra nescio, quo pacto protrahuntur longius, quam vellemus, quamvis urgeant jam nuncii equestris ordinis, ut aliquando tandem absolvantur.

Serenissimus Rex noster dicit se omnino velle Vratislaviam proficisci et cum Caesarea Majestati congredi, mihique quoque, ut secum irem, mandavit.

Caetera Reverendissima Dominatio Vestra ex aliis. Opto Reverendissimam Dominationem Vestram optime valere. Cujus me gratiae et benevolentiae officiosissime commendo.

Lublini XXII Junii. MDLXIX.

Reverendissimae Dominationi Vestrae
Addictissimus
Philippus Padniewski
Episcopus Cracoviensis ppa

Cum certi alicujus hominis potestas mihi dabitur, scribam plura.

a tergo: Reverendissimo Domino, Domino Guilhelmo, Dei gratia Episcopo Olomucensi etc. Domino observandissimo.

42.

R. 1569. Lublini 22 Junii.

Wincenty Portico do tegoż.

Reverendissimo Monsignor, mio colendissimo.

Se bene non mi trovo altra sua da quella di Cracovia in fuora del giorno del corpo di Christo. et non vi sia cosa di nuovo per buon uso diro, che qua e insurto un caldo tanto fervente, che spaventa molti. Quanto al *Torbato* (Abboccamento) il *cielo* (il Re) piu che mai mostra che *piovera* (sara). Sono 3 giorni, che li cortigiani salariati di Sua Maesta Regia sono stati intimati dal gran marescial, che si mettino in ordine per l'Abboccamento.

Quel *Cervieri* (Ducha di Prussia) e anche come prima. Et della *Stella Errante* (il Transilvano) non vi e avvisi, che sappia. Li sor Lituani per sole 3 provincie Voinia, Polasce et Chiovia si risolsero all'Unione, et se ne fa il privilegio. Ben e vero, che si disputa certi capi, che danno alteratione et li Nuncii adesso fanno romore, che non vogliano, che Sua Maesta li lassi il Sigillo spartato et altre poche cose. Li Gedanesi suplicorno et si

rimissero alla misericordia di Sua Maesta. Cosi Sua Maesta rimandera li commissarii per vedere la effettuale obedienza et dopoi pensera, quid agendum de delinquentibus et interim relegabuntur illi quatuor separatim in variis locis. Si preservi sana et mi raccomandi al Reverendissimo (G)iglia, che non mi trovando suoi non ho che scriverle, et non si smentichi delli miei ricordi.

Di Lublino alli XXII Giugno 1569.

Di Vestra Signoria Reverendissima

L'Affezionatissimo
Vincenti dal Portico.

a tergo: Al molto Illustre et Reverendissimo Vescovo di Olmus mio osservandissimo

A Chropin in Moravia, o Vienna.

43.

R. 1569. Lublini 22 Junii.

Zygmunt August do Cesarza.

Serenissimo et Excellentissimo Principi, domino Maximiliano II, divina favente clementia Electo Romanorum Imperatori semper Augusto, ac Germaniae, Hungariae, Boemiae, Dalmatiae, Croatiae, Sclavoniae etc. regi, Archiduci Austriae, Duci Burgundiae, Stiriae, Carinthiae, Carniolae et Virtembergae etc. Comiti Tyrolis, fratri et consanguineo nostro charissimo.

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiaeque etc. dominus et Haeres. Salutem et omnis felicitatis continuum incrementum.

Serenissime et Excellentissime Princeps, frater et consanguinee noster charissime. Commisimus hoc tempore administrationem postae nostrae Italicae Nobili Sebastiano Montelupi servitori nostro, cujus etiam opera et obsequio antea plerisque aliis in rebus nostris usi sumus perlibenter. Quoniam autem cursoribus illis per ditiones Majestatis Vestrae est transeundum, rogamus Majestatem Vestram, ut eis securitatem itinerum illorum praestari Majestas Vestra jubeat, eosque ab omni vi et injuria ne qua ipsis inferatur, defendi mandet: ac in omni denique re ac ratione ejus postae, eum se Majestas Vestra praestet, ut et praefectus ipsae postae nostrae, et cursores ejus, atque adeo nos etiam ipsi intelligamus, res nostras cordi esse Majestati Vestrae.

Nos autem mandavimus serio et diligenter, ne quid per speciem et praetextum rerum nostrarum adferatur per Cursores detrimenti vectigalibus et teloneis Majestatis Vestrae. Quam optime valere cupimus, cujusque fraterno amori nos commendamus.

Datum Lublini die vigesima secunda mensis Junii, Anno Domini MDLXIX. Regni nostri XL.

Ejusdem Majestatis Vestrae

bonus frater
Sigismnndus Augustus Rex.

44.

R. 1569. Lublini 23 Junii.

Walenty Rosarius do Bisk. Ołomunieckiego.

Reverendissime domine, domine colendissime.

Post debitam servitiorum meorum in gratiam Reverendissimae Dominationis Vestrae commendationem.

Etsi quibus in locis esset Reverendissima Dominatio Vestra scire hucusque non poteram, nec argumenti satis res ipsa suppeditabat: malebam tamen potius curiosus in scribendo, quam segnis videri. Pungit me enim, quod hinc discedens Reverendissima Dominatio Vestra a me petiit, cum hoc ipsum jure suo imperare potuerit: quodque ego me facturum recepi: atque ita pungit, ut nulla occupatio tanta esse possit, quae me a scribendi instituto meo absterreat.

Quae hic geruntur, puto Reverendissimam Dominationem Vestram ex literis Magnifici domini Gedanensis cognituram: qui magna ex parte his rebus non interfuit solum, sed etiam praefuit; puto tamen a me nonnihil Reverendissimae Dominationi Vestrae perscribi oportere.

Podlachia et Volinia regno adjuncta, certatum sententiis est de Kioviae Ducatu: sed vicit sententia eorum, qui adjungendam censuerunt. Itaque adjuncta est. Quo facto fracti sunt Lithuanorum animi, non modo, quod haec adjunctio praeter illorum spem accidisset; sed etiam quod, ad se tutandos, non satis opis atque praesidii haberent. Ac protestabantur tum illi quidem de harum provinciarum alienatione, quas tot seculis Ducatui Lithuaniae adhaesisse dicebant. Sed nulla eorum ratio ha' ita est: plerique etiam, qui bona et possesiones aut dignitates in illis provinciis haberent, jurare jussi, cum se facturos negarent, bona et dignitates amiserunt. Itaque cum rem agi serio animadverterent, Lublinum reversi suam discessionem excusabant, Reipublicae suae calamitatem deplorabant, quam cum a majoribus suis integram atque florentem accepissent, dilaceretam hoc tempore atque arentem conspicerent: se tamen magna in spe esse prudentia regis atque clementia res suas recuperaturos, et in statum pristinum redituros, atque hac spe freti in Regis et Polonorum potestate futuros: siquidem a pactis et foederibus eorumque privilegiis non discedatur.

Post eam orationem in varios tractatus descensum fuit, quibus nedum finis impositus, quod altercationibus nostrorum minus necessariis effectum est. Haec hactenus.

Dux Prussiae cum Regia Majestate ante homagium inivit tractatus de certis articulis praesertim vero de provocationibus ad Regiam Majestatem. Jamque eo res pervenit, ut Regia Majestas non in omnibus causis, sed in certis tantum provocationem ad se fieri velit. Quod tamen non satisfacit plane consiliariis Ducis, incertumque est, quem ea res sit finem habitura. Discedit ut fertur, Regia Majestas Lublino 15 Julii, Gnesinum an Varsoviam incertum est.

Incubuerat hic nescio quis rumor de reditu Reverendissimae Dominationis Vestrae ad nos, sed vanum fuisse puto et ex conjecturis quibusdam collectum. Quod reliquum est, me meaque promptissima servitia commendo Reverendissimae Dominationi Vestrae.

Datum Lublini 23 Junii 1569.

Reverendissimae Dominationis Vestrae

Servitor deditissimus
Valentinus Rosarius j. u. Doctor.

a tergo: Reverendissimo in Christo patri et domino domino Vilhelmo, Dei gratia Episcopo Olomucensi etc. domino colendissimo.

45.

R. 1569. Eil . . . . 25 Junii.

Wacław Poselwiss do tegoż.

Hochwürdiger in Gott Geneder Fürst vnnd Herr. Euer fürstlichen Gnaden seint mein jeder Zeitt vnterdienstlich willigisste Dienst beraitt.

Demnach ein gewisse Bottschafft furgefallen hab nit umbgehen mögen E. F. G. durch diss mein unterdienstlich Schreiben zu ersuchen ferschine Tage, so ich zu Crockau von der rays aus Lublin gewesen hab, aldo E. F. G. Cantzler Doctorenn Gerstman angetrofen, welcher mit grosser muhe ross aufgebrachtt vnd, eben als ich den 20 ditts von Crockau ausgefarenn, der mich gebetten E. F. G. diss meldett nit lassen wolle er will kein fleis richtigen expedit sparen. Von Zeittungen aus Lublin wollt E. F. G. gerne was geschriben habenn, sondern alle Sachen noch seintt gewesen in antiquis terminis, *wssetzko do giutra*, der vonn Preussen hatt noch nit die Lehen empfangen gehabtt, do er doch vilmal bej der Kö. Wurdt. nnd dem Ratten anhaltten lassen aber alles *Iutro*. Die Littauer haben sich noch wegenn Renouation des Priuileg. mitt den Poln nit ferglaichen mögenn, sonder wegen Luflandtt vnd der Emptter, aber ich glaub, es wer allratt beschenn sein, dan vndt den Principa: ist gestorbenn der Herr Castelan Trotzky vnd eben den meinem aufpruch seintt schraiben kumen, das der H. Woiewoda Wiliensky vnderweges soltt gleisfalls sein mitt Todtt ferblichen.

Welches doch fur gewisse Warhaitt, allain von hören sagen E. F. G. zueschraiben kan, ferner kan E. F. G. (doch in

Vertrauen) nit bergen des 5 Tages noch E. F. G. aufbruch aus Lublin seinnt ettliche aus denn Lanndretten zum König noch dem nochmal kumen, aldo biss gar spatt in der Camer allain mitt den König gewessen mitt selssamen vnd villen ausfurlichen vrsachen die zusamennkunftt widerratten, die Sachen also vnd dahin brachtt, das auch des morgens umb 7 vhr der gantzen der König nach dem Vicecantzler geschicktt vnd die Zusamen Kunftt mitt vorwendung ettlicher vrsachen, die so schier hetten besten mögen, abzuschraiben befohlen.

Demnach ich aber solches wunderparlichen erfahren vnangesehen alles, fur mein person als ein treuer Diener seines Herren, fur welchen mich doch nit erkennen wil hab durch ein ex duodecim an den König bringen lassen (doch secretamente) als wer der rumor, das der Königl. Würden die enttlich beschlossene Zusamen Kunftt mit der Kayserlichen Mayestät, do sie dan E. F. G. zu der Khö. May. abgefertigett hette, zuendern bedachtt welches dan maines erachttens ir Kön. Würden do sol das beschen soltt gross bedencken und nachdencken auch allerlei estimation bringen würde, wail ich dann von der Kho. Wirden ie vnd allwegen sondern aber ietziger Zeitt inn mein habenden gescheftten Genade erckentt, so bitte gehorsamisster wollmeinung Ir May. aus treuen wollwollende, die Kö. May. wolltten sich nit abwenden und diss so von sich ausgehen, geschriben und reden hetten lassenn endern. Dan, wo solches beschehe, kontt ir Kön. Würden als ein hoch fersstendiger Ruemlicher Potentat bej sich ermessenn, was ir Kö. Wördt bei allenn Christlichen Herren und Potentaten fur ain Name bringen würde, sonder wail den vrsachen (welche nit zuschraiben) zimlich leichtt widerlegtt und abgeholfenn werden mag und ferner was einzubringen die Nottdurftt erfordertt hatt. Dorauf die Kö. Würdt still geschwigen vnd fast ein gantze Stundtt vmbgangenn vnd deliberirt noch ettlichen aus den Retten (welche nit zu nennen) geschicktt. Als baldtt ich solches erfaren, bin zu einem vnder denselbigen geritten den handel angesagtt vnd gebetten mitt eingbringung ausfurlicher Ursachen, er wolle solches nit allain widerratten, sonder dahin helfen befuerdern, darmitt diss so von seinem Herren dem König beredtt vnd geschlossen mitt guettem, raiffen Ratt

vnd vorwissen seiner Ratte aller aussgangen, gehaltten vnd vortzogen werde, do es aber nit beschichtt, was erstlichen der Königl. Würde nochmals inn allem für Ruhm vnd guetten Namen bringen werde, dan ich als ein vnwürdiger Diener vnd vnderthan der Kayserl. May. in keinerlai weg vmbgehen könditt den gantzen Handel, wie er mitt grundtt der Warhaitt beschafen ane Circumstantiis rerum zuezuschreiben etc. Darauf dann die Schraiben eingesteldtt ich ferschte der Strass Turckische bottschafftt, hab an ettlicher Ortten fluchs geschmirtt mitt rottem vnd waissem pech. In Summa man schreib vnd rede was man wolle do die Kayserl. May. nit ein Solicitatorem an die Königl. Würde schicken vnd ferordnen werden, wil mein hals ferloren haben, es weren dan keine vrsachen auf der weltt: der König wirdtt sich disser raise enttschuldigen. Diss auch zu einem wohrtzeichen er hatt noch Dantzcken vmb wahren zur Klaidung abgefertigett gehabtt kurtzferschine Tage, aber vor meinem aufpruch ist ein podwoda geritten mit ein . . . . dero wahr biss auf fernern beschadtt Still zu haltten. Dis hab E. F. G. (doch in vertrauen) zu nachrichtung nit bringen wollen. Dan Gott waiss, wie mein hertz vnd gemiett gegen den Kayserl. May. genaigtt, ob man mich gleich nit kennen will. Patientia. Betrefende das opplisch ampt. derotwegenn E. F. G. für mich ann die Kayserl. May. geschriben. was mir ober zur anttwortt erfolgett, werden E. F. G. ann allen tzweifel von den Herren von Pernschten eingennumenn haben. Bitt noch vnterdienstlichen E. F. G. geruhen mich bei hochgedachttister Kayserl. May. zu solchem amptt befuerdernn dan Gott waiss, das ich hierin nit mein agen nütz sueche, sonnder woltt gerne ir May. im Werck vnd mitt grundtt ertzagen das ich ir May. brodtt nit vnwürdig gessen habe, oder essen wil. Do es aber nit sein kan, so bitt E. F. G. zum Hochssten vnd Vnterdienstlichssten Ir May. geruhen nur genedigist erlauben in andern landen vnd bei fremdem Potentaten mein aufnemen zu suechen, dan mir Partita an ettlichen Ortten furgeschlagen sein worden, dabei mich woll erhaltten möchtte, anders als bei dem Amptt zu Oppoln, aber wollt lieber Ir May. umb Wasser vnd Brodtt, als andern Herren vmb grossen Soldtt dienenn vnd will mich dissfals E. F. G. gentzlichenn vertrautt vnd befohlen ha-

ben. Bittende E. F. G. geruben G. H. sein vnd blaiben dan E. F. G. biss in mein grab zu dienenn vnd geschpartt bluetts vnd armen fermögens bin erbietig vnd wellig. Es wer noch wes von der zusamenkunftt zuschraiben, doran der May. nit wenig gelegen wer, aber es ist der feder nit zu fertrauen, woltt auch nit gerne fur ein Zeitung zutrager geachtt werden, do man noch fragenn wirdtt, ist glaub ich zu erfaren . . . . . .

Datum in Eil . . . . den 25 Junii Anno 69.

E. F. G.

willigister Diener

Wentzel v. Posselwiss m. p.

a tergo: Dem Hochwirdigem in Gott Fürsten vnd Hern Hern Wilhelm Bischoffen zu Ollmutz etc. meinem genedigen Fürsten vnnd Hern zu eigenen Hanten vnd sonst niemandes zueröffnen.

46.

R. 1569. Lublini 29 Junii.

Nuncyusz do Bisk. Ołomunieckiego.

Molto Illustre Monsignor mio Reverendissimo.

Havendo suplito con altre miei di volta in volta, saro breve in risponder a dui suoi portatemi dal suo Canciglieri. Et prima la ringratio nella confidenza et la assecuro, che non ne sara mai ingannata, et il suo le dira quello che ha inteso et da me et da altri.

Si fece questa benedetta Unione con tanta allegrezza di Sua Maesta, che non si puo scrivere. Ha cantato et fatto cantar Te deum etc. da per tutto, et in Senato fatto un' oratione monstrando, che Iddio lo spira a voler effettuare et come pio padre urgere Unionem et dopoi fatta cantato: Confirma hoc deus quod operatus es in nobis! Amen Amen

Domani si giurera et dopoi si entrera in le cose di Prussia, le quali per conto dell Illustre Joachimo hanno molte difficulta, che vi digeriranno. Si mando quanto e stampato fin adesso

di Gedano. Ma non e de ordine Suae Majestatis come dice la stampa, appreso una profetia, dove si vede qualcosa pro resolutione Unionis.

Dal Transilvano non so, che vi sia peranco risposta. Il resto sta ut supra. Si preservi sana et mi ami, come osservo et reverisco lei.

Di Lublino alli 29 giugno 1569. In fretta. La unione fu conclusa hieri alle 20 in 21 hora et hoggi li Te deum cantati, et capimus bonum omen pro solemni Vigilia Apostolorum.

Di V. S. Reverendissima

Aff^no Servitor

Vincenti dal Portico Nuntio.

a tergo: Al molto Illustre et Reverendissimo Monsignor di Olmus mio sempre Osservandissimo

Vienna.

47.

R. 1569. Lublini 30 Junii.

Marcin Gerstman do Bisk. Ołom.

Reverendissime in Christo Pater, Illustrissime Princeps ac Domine Domine summa fide et observantia colendissime.

Post humillimam orationum mearum servitiorumque commendationem.

Vigesimo quarto die Junii circa vespertinas preces Lublinum veni, et in oppido, apud priorem hospitem, reperta in inferiori parte domus testudine vacua, diverti. Id mihi propter loci honestatem et Praelatorum vicinitatem erat gratissimum.

Cum sensissem Reverendissimum Dominum Porticum, Sedis Apostolicae Nuntium, de meo reditu intellexisse: illico mutatis vestibus Domum ejus accessi, et post salutationem, officiorumque accuratam commendationem, binas Celsitudinis Vestrae literas ei reddidi. Quibus perlectis, sua erga Sacratissimam Caesaream Majestatem et Reverendissimam Dominationem Vestram deditissimi animi studia, amplissimis verbis ostendit: Si quid (ut ex fidei

litteris appareret) mandati haberem, quod sibi exponere vellem: se mihi omnibus in rebus et fideli consilio et diligenti opera adfuturum.

Coepi igitur paucis verbis causam reditus mei recensere, videlicet Illustrissimam Dominationem Vestram, cum jam bonam itineris partem confecisset et omnem suppellectilem domum usque praemisisset, binas Sacratissimae Caesareae Majestatis literas diversis in locis accepisse, quibus Caesarea Majestas, si Dominatio Vestra Reverendissima Lublini adhuc esset, clementissime injungit, ut ea, summa cum gratiarum actione, Serenissimo Poloniae Regi diligentissime exponat, quam illud laudatissimum et Christiano Principe dignissimum opus, Sacratissimae Caesareae Majestati fuerit charum atque gratum, nimirum, quod Serenitas ejus ad Turcarum Imperatoris postulationem, certam Legationem ad Waiwodam Transylvanum Majestatis ejus sororis filium miserit, quae eundem a pravis consiliis et pernitioso instituto atque incepto dehortaretur.

Denique, quod Regia Majestas tanta conjunctissimi animi propensione, et literas et instructionem Nuntio ad Transylvanum ablegato, datam, tam fraterne cum Caesarea Majestate communicarit. In spem enim certam Majestatem Caesaream venire, Serenissimam Majestatem Regiam, responsum etiam per Nuntium illum, ex Transylvania rescriptum, vel relatum, lubenter et fraterne cum Caesarea Majestate communicaturam esse.

Tertio, quod Serenissima Majestas Regia, pro sinceri amoris et fraternae benevolentiae erga Caesaream Majestatem studio, in sententia mutui congressus, constanter persistat, ut autem recte omnia Wratislaviae disponi queant, Caesaream Majestatem plurimum scire desiderare, quos Serenissima Majestas Regia, in suo comitatu Proceres Regni, Senatores virosque illustres habere statuerit, ut ratione dignitatis atque status cujusque, et perspecto numero personarum et equorum, apta et commoda eis loca assignari possint.

Caeterum Illustrissimam Dominationem Vestram apud Regiam Majestatem excusarem, quod suum praesens hac in parte officium facere non potuisset, sicut ea de re superioribus diebus apud Reverendissimum Vicecancellarium Celsitudo Vestra scripserit, et significandae ac testandae suae erga Sacratissimam Caesaream Majestatem Regiamque fidei, obedientiae atque observantiae causa, me quoque cum fidei literis ablegaverit.

Pergrata sibi haec omnia, et auditu jucunda esse Reverendissimus Dominus Nuntius Apostolicus respondit, in primis vero vanum et inanem esse rumorem de mutatione temporis mutui Wratislaviae congressus. Nam se ex certis argumentis et ex intimi Regis familiaris cubicularii atque lecti stratoris sermone vehementer dubitare, ne si Regis arbitrium turbetur omnis quoque spes congressus tollatur.

Ego me nihil de mutatione temporis quidquam scire, aut in mandatis habere, non modo ipsi Nuntio, sed et Domino Vicecancellario omnibusque aliis persuasi.

Postea Dominatio Sua longum et familiarem sermonem mecum instituit. Agit, quod binas ad Celsitudinem Vestram dederit literas, et se de omnibus rebus cognitione dignis, adjuncto etiam Regis Itinerario, uberrime scripsisse.

Dominus Doctor Rosarius se quoque, post discessum nostrum, omnia acta hic gestave diligenter ad Celsitudinem Vestram scripsisse dicit, quem hortatus sum, ut reliqua scribere non omittat.

Sequenti die, mane statim Reverendissimum Dominum Vicecancellarium domi suae conveni. Qui me percupide ac lubenter et vidit et audivit, metuebat enim, ne de dilatione temporis illius congressus novi aliquid adferrem. Nam Reverendus Dominus Podoski, apud Caesaream Majestatem Orator Regius, scripserat, nescio quid, ea de re ad Majestatem Regiam.

Legatum a Regia Majestate ad Transylvanum nuper missum nec rediisse nec rescripsisse adhuc quidquam. Quidquid is responsi reportaverit, id Regem cum Caesarea Majestate communicaturum illico, ajebat.

Deinde narravit mihi, Transylvanum hisce diebus misisse Aulicum suum quendam nobilem Polonum, ad Regiam Majestatem cum literis, in quibus ea submissione animi, observantiae et humanitatis studio in Barensi negotio utatur, qua nunquam hactenus usus fuerit. De expeditione autem bellica, ne unum qui-

dem verbum facere In fine literarum se graviter dolere, quod Majestas Regia, raro ad se scribere soleat, ostendere.

Quos Regni Proceres, Senatores, atque Illustres personas in suo Comitati Regia Majestas habere velit, id nuper ad Dominum Podosky Oratorem esse perscriptum, videlicet tres Episcopos: Cracoviensem, Posnaniensem, Plocensem et Vicecancellarium. Palatinos vero: Posnaniensem, Sandomiriensem, Brzestensem, Lublinensem, Mariscalcum Regni, Castellanum Sandomiriensem, Thesaurarium Regni. De Cancellario Regni incertum esse. Mariscalcum Curiae Regni. Reliquos fore in numero Aulicorum, ut ex Lituania Dominum Radzivil, Dominum Kiska et reliquos. Universum Comitatus numerum non fore ultra duo milia hominum, et ita quidem Regem statuisse. Sed nemo, quantum audio istud credit, sed longe majorem comitatum fore, plerique omnes dicunt.

Magnificus Dominus Czarnkowsky Referendarius, Celsitudinis Vestrae studiosissimus, sibi quoque Wratislaviam, ut veniat, injunctum esse ait. Dominus Pannonius significavit mihi, duobus Dominis Palatinis Fabiano et Achatio a Zehem a Rege mandatum, ut suae Majestati in hoc itinere praesto sint.

De audientia mihi danda se acturum cum Rege, qui jam tum ex calculi dolore, tum unionis negotii publice privatimque occupatione ista molestaretur, ut aliis quantumvis gravissimis rebus atque causis vacare nequeat.

Post discessum Aulici illius Serenissimae Reginae, qui argentum poscebat, nullam plane Reginae factam esse hactenus mentionem; nec se animadvertere ullam nunc esse causam, cur ejus sub finem Comitiorum mentio fieri deberet.

Quod ad suam pertineret personam, se duorum istorum Principum conjunctioni animorum et benevolentiae amplificationi, ad gloriam Dei, et reipublicae salutem, omnibus semper viribus studuisse, nec se velle unquam studium illud deponere. Inde autem se nihil aliud, quam utriusque Principis incolumitatem optare atque expectare. Cum Reverendissima Dominatio Vestra eam sibi intercedere summi amoris et benevolentiae necessitudinem, ut neuter de alterius studio atque officio dubitare quidquam possit.

Ad Reverendissimum Dominum Nuntium Apostolicum inde me confero, qui ut scitu non necessaria omittam, de Serenissimae Reginae causa haec mihi narravit. Se post Celsitudinis Vestrae discessum aliquoties habuisse audientiam, interdum ad duas usque horas. Sumpsisse autem sibi aliquando, a laetitia Illustrissimae Dominationis Vestrae ex Regis fide et dextera, in ultima audientia concepta occasionem laudandi Serenissimi Regis in hoc pleno summae considerationis negotio sapientiam, et commendandi Reverendissimae Paternitatis Vestrae in utramque Majestatem Caesaream et Regiam integritatem, et reprehendendi temeritatem eorum, qui de ejusmodi re apud Paternitatem Vestram Reverendissimam verba facere non erubuerint.

Tum Regem hisce ipsis verbis subjecisse: Ah! Absit, ut de hac re verbum ullum publice vel privatim fiat.

Reverendissimus Dominus Nuntius est in ea sententia, quod omnino in hoc negotio nihil jam sit periculi, se quoque ita invigilare diligenter, ne suum praeterire officium videatur.

Deinde Reverendissimum Dominum Episcopum Cracoviensem, post prandium, uti suasit Celsitudo Vestra, accessi, cui post salutationem necesse habui totius itineris nostri rationem exponere. Verbis assequi non possum, quantopere eum Dominationi Vestrae optime et sincere affectum, deditum, et incredibilis amoris abundantia flagrantem repererim. Suam mihi benignam voluntatem, operam atque studium plus quam paternum humanissime obtulit. Domino Doctori Montano injunxit, ut de rebus cognitione dignis diligenter et assidue scriberet. Plurimum se dolere ait, quod ex Domini Podoski oratoris epistola animadverterit, sibi in illo Wratislaviensi congressu, jucundissimae Dominationis Vestrae consuetudinis fructu carendum esse, novum enim Legationis genus Paternitatem Vestram alio evocare.

Regiam Majestatem ad XII Septembris, suo quidem judicio, non posse Wratislaviam pervenire, propter Comitiorum diuturnitatem et negotiorum difficultatem. Licet Caesarea Majestas contra rumorem hinc inde sparsum, de prorogatione temporis nihil aget. Idem sentit Reverendissimus Dominus Posnaniensis et Plocensis, Reverendissimae Dominationis Vestrae amantissimi atque studio-

sissimi Praesules, qui se ad Dominationis Vestrae literas rescripturos polliciti sunt.

De unionis conclusione, Regis et Lituanorum oratione, scribit Doctor Rosarius ad Celsitudinem Vestram satis copiose.

Regia Majestas confecta ac absoluta jam tandem foeliciter unionis materia, quantumvis ex dolore calculi vehementer laboret: tamen quod rem tanti momenti, et jam fere ab omnibus desperatam ad optatum finem perduxerit, totus animo et corpore gestire videtur. Interfuit hodie sacro et in Capella Castelli et ad Sanctum Franciscum, pro fausto et foelici exordio unionis, Te Deum laudamus cantari praecepit. Hymni illius decantatio, jussu Reverendissimi Domini Episcopi Cracoviensis (ut ex Doctore Montano intellexi) ideo fuit in Ecclesia parochiali praetermissa: quod Reverendissima Paternitas ejus, luculentam de unione orationem in Senatu habere et omnibus ordinibus persuadere cogitat, ut universus Senatus, Poloni, Lituani, Pruteni etc. Deo optimo maximo gratias acturi, templum ingrediantur, et unanimi voce et corde hymnum laudis dicant.

Ego hesternum ferme integrum, hodiernum similiter diem propter audientiam consequendam, partim in aedibus Domini Vicecancelarii, partim in Curia Regis frustra consumpsi. Nam Regia Majestas me audire vult prima opportunitate, licet ex Domino Vicecancellario intellexerit, quam ob rem redierim. Caeterum in componenda unionis forma ex diversis privilegiis, de sessionis in Senatu ratione, de officiis publicis, muneribus atque honoribus, aliisque variis differentiis atque articulis, adeo Majestas, Cancellarius, Vicecancellarius, nec non Referendarius, confluente semper tanta hominum, quorum interest, multitudine obruuntur, ut mihi nullus omnino opportunus pateat accessus ad Regem. Dominus Vicecancellarius tamen dicit, me cras post coenam Regis, certo habiturum esse audientiam.

Idem Dominus Vicecancellarius post coenam, cui me adesse convivam voluit, secreto significavit, ut praeter ea, quae supra annotavi, Illustrissimae Dominationi Vestrae pro re certa adscriberem eamque certiorem facerem, quamvis Caesarea Majestas temporis congressus prorogationem non desideret: Regiam tamen Majestatem ad constitutam XII diem mensis Septembris, ob Comitiorum productionem, Wratislaviam venire nequaquam posse; ad XIX diem ejusdem mensis sine omni dubio, auxiliante divina gratia venturam esse. Se quoque hac de re ad Dominum Podoski velle scribere ait.

Ducis Prussiae causa atque Investitura, tum propter unionis continuam tractationem, tum propter disceptationes satis graves, nomine feudi utrimque obortas, in sequentem usque hebdomadam protrahitur. In ore est omni populo, quod is singulis septimanis, in necessarium Comitatus sui usum, hic nunc mille trecentos taleros insumat. Habet autem certum et firmum proventum annuum, centum et quinquaginta millia talerorum, quemadmodum ex ipso Reverendissimo Domino Episcopo Cracoviensi, cum prandio ejus adessem, audivi.

Electoris Brandeburgensis Legatos, nihil aliud hic movere ac curare, quam conjuncti Feudi causam audio. Habent illi, ut ex Domino Pannonio intellexi, Electoris plenipotentiam omnia gerendi faciendique in hac Feudi controversia.

Regia Majestas atque Senatus, Electorem ad Feudi Investituram admittere recusant, propter juramentum a viventis Prussiae Ducis Alberti subditis, ignorante Duce exactum atque extortum. Legati vero vi et facultate diplomatis Regii, factum illud defendere laborant. Apparet hanc actionem, non sine animorum acerbitate et alienatione, quantum ex aliis intelligo, tractari et vix illius exigui Feudi, ut ego arbitror, successionis spem retinere, quid dicam illius haereditatis causam praebere.

Spectabilis et Magnificus Dominus Albertus Lasky heri sero Lublinum rediit, et hodie inter prandendum, perpetuum cum Rege, crebro et vehementer subridente ejus Majestate, sermonem habuit, ei apud fratrem deinde convivanti, literas Celsitudinis Vestrae exhibere non potui.

Dominus Salinsky Subcamerarius Sandomiriensis, Regiae Majestatis Secretarius, magnum suae in Celsitudinem Vestram benevolentiae et observantiae studium, atque singularem in me humanitatem ostendit, praeterea vehementissimis verbis, ore, vultu toto denique corporis gestu, se Majestatis Caesareae partes adversus Transylvani malas artes tueri sua sponte demonstrat. Narravit mihi historiam de quodam Italo, qui locupletissi-

mam Nobilis Poloni filiam in uxorem duxit, ea jam post Reverendissimae Dominationis Vestrae discessum mortua, omnia ejus bona atque mariti conjugis fuisse, ob nescio quam litem, arrestata. Inter reliqua, fuisse illius Itali literas repertas, ex quibus Regia Majestas mira resciverit, quid Transylvanus Venetiis moliatur, ita ut Sua Majestas non audebit ei quidquam posthac fidere. Quid autem illud sit, ex Domino Salynsky elicere hodie non potui. Posthac ut id cognoscam, omnem adhibebo diligentiam

Scripsi vel potius exaravi cum majori festinatione litteras hasce meas, quam Illustrissimae Dominationis Vestrae dignitas admittere videatur. Cujus gratiae me meaqua servitia humillime commendo.

Lublini penultimo die Junii, Anno MDLXIX.

Reverendissimae Celsitudinis Vestrae
addictissimus et obsequentissimus
Sacellanus
Martinus Gerstman J. U. Doctor
Custos Wrat. Olom. Canonicus.

a tergo: Reverendissimo in Christo Patri, Illustrissimo Principi ac Domino, Domino Guilhelmo, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopo Olomucensi, Domino suo clementissimo.

48.

R. 1569. 2 Junii.

Instrukcya Cesarza dla Jerzego Proszkowskiego.

Maximilian etc.

Instruction. Auf den Wolgebornen, unsern lieben getrewen Geörgen Prosskowski, Herrn von Prosskaw etc. vnsern Cammerer, was er inn vnserm Namen bei dem Durchleuchtigen Fürsten Herrn Sigmunden Augusto Künigen zu Polln, Grossfürsten in der Littaw, Reussen vnnd Preussen etc. vnnserm lieben Brueder vnnd Schwagern anbringen, handlen vnnd verrichten solle.

Anfenglich soll er sich zum allerfurderlichisten, so behendt vnnd eylendt alls indert sein kan, zu Seiner des Künigs Lieb-

den verfuegen, vnnd in seinem vortraisen, desto mehr Schleinigkait vnnd Furderung gebrauchen, damit, wo müglich er S. L. noch zu Lublin erreichen müge. Drumben er dann zu seiner Ankhonfft geen Crackaw, alssbaldt Erfarung zunemen, ob, vnnd wie lang sich S. L. bleibens daselbst zu Lublin zuuersehen, vnnd da aber S. L schon von dannen verruckht, welcher orts er dieselb an nechsten vnnd ehisten anzutreffen, sich alssdann daselbsthin wenden, vnnd nachuolgende anbringen werbung vnnd verrichtung thuen solle.

Wann er dann nun also an das Ort, da wolermelts Künigs L. verhannden, gelanget, solle er sich alssbaldt durch mittel, wie er es gebreuchig sein vermerkhen wirdet. angeben, persönliche geheime Audientz begern lassen, alssdann nach gestattung derselben S. L. furs erste mit nebenüberraichung unnseres Ime zuegestelten Lateinischen Credentz Schreibens, unnser freundtschafft, ganntz bruederlichen wolgenaigten willen, unnd alles guttes vermelden. Unnd das wir S. L. wolfart, baide an Leibsgesundthait, unnd glückhlichen fridlichen Kuniglichen Regimenten zu aller Zeit mit sonderer Erfrewung zuerfaren wüntschen, unnd hetten ime unserm Cammerer beuolhen S. L. ferner antzufuegen,

Wir achteten fur unnottwendig S. L. von Newem zu gemuet zufueren, wess zwischen unnsern bey S. L jungst gehabbten Oratorn, sonderlich dem Erwürdigen unnserm lieben getrewen Wilhelmen Bischouen zu Olmütz etc. unnserm Rat, unnd S. L. neben ettlichen anndern wichtigen Sachen, vornemblich auch wegen der lang gewüntschten unnser vnnd S. L. ob Gott will, glückhlichen, freundtlichen vnnd erfrewlichen personlichen Zusamenkhonfft gehandlet, unnd allerseits gegen ainander erclert worden. Wann wir nun daraus, wie auch sonnst Insonderhait aus aller S. des Künigs L. gegen unns anerbottnen freundtlichen unnd bruederlichen wolmainung. so uns bemelter unnser Rath, der Bischof zu Olmutz yetzo in seinem alhiesein aussfürlich unnd mehrers (als zuuor in Schrifften entdeckht) stattlich referiert; S. L. wolgemaigten willen unnd angeregter Zusamenkonfft halb, freundtliche willfarige bewilligung unnd Erpietten, genuegsamblich vnnd dahin verstanden, das S. L dieselbe unser

baidersaits Zusamenkhonfft auf den viertzehenden tag Septembris nechstkonfftig. in fuergang seyen zuhelffen, freundtlich urpietig: so solte es S. L gewüsslich darfür achten, das wir noch wie alweg merers nit begierig, dann eben auf dieselb Zeit (alls die S. L. wie wir verstuenden, am glegsamisten) sollichem lanng gewüntschtem werckh, vermitelst göttlicher Gnaden sein vortsetzung zugeben. Inmassen wie es dann hievor S. L. wüssens, auch gern eher unnd zeitlicher gesehen.

Wir kündten aber S. L. on besondere merckhliche hohe Beschwerung unnsers gemuets, freundtlich vnuerhalten nit lassen, das uns ain kurtzuerflossne Zeit herumb, souil unzimblicher und unuerursachter widerwertigkaiten von S. L. Vettern des Künigs Hannsen Sohne in Sibenbürgen, begegneten, unnd dessen noch kein aufhören sein wolte, das wir auch wider unnsern willen gedrungen wurden zuuor unnd ehe wir unns auss diesen unnsern Lannden, inn die ferne erheben thetten, allerhandt notturfftige Fürsehung zuthun, damit vnnsers Abwesens, denselbigen Künig Hannsen Sohns geschwinden unnd untrewen bösen Practicen und fridbrüchigen Anschlegen. der gebür vnd Notturfft nach begegnet, unnd unsere getrewe Landt unnd Leüt vor denselben der gebür und one Kriegsweiterung versichert werden köndten.

Dann zugleich, wie solcher Wayda in Sibenbürgen, mit sambbt seiner verkherten bösen Räthen, ires stätten und unaufhörlichen beginnens nimmermehr ain Ende sein lassen, so wol bey des Türggischen Kaysers Porten, alls heraussen allen unordenlichen und ungöttlichen Mittlen nachtzutrachten, dieselben auch zusuechen, an die handt zunemen und zugebrauchen, dardurch der Fridstandt zwischen uns, und gedachtem Türggischen Kaiser angefachten. betrüebt, zerrüttet, unnd gentzlich umbgestossen; als füere er unnd die seinigen zu, mit hülff deren zu sich erpracticirten unnsern abtrünnigen unnd rebellischen underthanen, nach weiter unnsere vornemme unnd andere Landtleut, zu gleicher Abtrinnigkait, untrew, und Abfall zuraitzen, aufftzuwiglen, und wögig zumachen; auch sonnst unns in ander mehr weeg, ungeacht des aufgerichten und hochbeteurten fridens, und das er Wayda auch darinnen begriffen, unnd nach Lanndt

unnd Leüten unzimblicher weise, wider Gott und alle gebür zustellen.

Daher wir dann Nottdranglich verursacht worden, auf die weege zugedenckhen, dardurch wir vnsers tails mit beystandt Gottlicher Gnaden, disem antromden übl Rath schaffen, und uns nach in Fridens Zeit, unnd durch fridliche Mittel dahin schickhen, damit wir allen disen widerwertigen Anschlögen entgegen kommen, unnd souil anstellung thun möchten, dardurch wir unnd die unsern vor ungerechtem gewalt geschützt werden, wie wir denn unns also das unnser mit nicht neemen. oder auch andere unuerursachte beschwerung einreissen lassen köndten.

Sintemallen wir dann augenscheinlich spuerten, dass biss anhero weder dess Türggischen Kaysers ernnstliche gebott, noch auch S. dess Künigs L. trewhertzige. vätterliche vermanungen bey mehrgedachtem S L. vettern angesehen, vnnd demnach nicht wüssen mochten, was die yetzige newliche ferners vom Türrgischen Kaiser mit ernnst gethane Verfuegung vnnd Verordnung, dessgleichen S. des Königs L. abermals ganntz Christliche unnd lobwirdige Erinnerung und warnungen, würckhen wurden: so wären wir demnach unuermeidlich. vnd wider all unnser versehen bewögt worden, inn unnsern vorgehabbten Raisen, ain gentzliche Enderung fürzuneemen, unnd zumal vor unser Ankonfft in unser Künigreich Beheim. ainen Landtag in unserer Cron Hungern zuhalten, da wir doch sonnst, wo dise newe und unuerhoffte Sibenbürgische widerwertigkaiten, aufwiglungen, unnd erpracticierte Abfelligkaiten. sambbt stätten vernern zerrüttlichen Practicierungen, neben offentlicher bereittschafft unnd verfassung zu ainem Offensivkrieg underbliben, solchen Hungerischen Landtag, auf dissmal vil lieber eingestellt, und die andern Raisen darumben desto schleiniger vortgesetzt hetten. Auf das wir umb souil desto eher unnd unnuerlengter, unns zu den Churfürsten, Fürsten unnd Stennden des Reichs, irem merckhlichen begern, unnd bittlichen Anlangen nach beynähern unnd den von Inen so sehr unnd lanng begerten Reichstag schierist ainmal aussschreiben, und halten möchten.

Wann wir aber aus obgehörter Ursach, und allain von dess gedachten Wayda in Sibenbürgen newgestifften Zerrüttlicheit

wegen, durch den angeregten Hungerischen Lanndtag, dem weesen zu hülff zukhommen nicht umbgang haben mögen, unnd also diser verenderung, als gemelt ist, statt geben müessen, so hette S. des Künigs L. bey sich vernunfftiglich, bruederlich, freundtlich vnd zum tail aus aigner erfarnuss zuerwögen, das wir ungeacht die wolnstreckhung solches Hungerischen Landtags zum kurtzlichisten, unnd nemblich den bald kommenden ersten Augusti angestellt unnd aussgeschriben, dannacht nunmehr den von S. L. ernenten *viertzehenden tag Septembris zu Presslaw* einzukhommen, wie begierlich gern wir es auch thätten nicht mehr erreichen möchten, unnd derohalben unuermeidlicher Nottwendigkait halb, auff ettwas verlengerung solcher Zeit, zutrachten geursacht wurden.

Weyl wir aber dieselbe Erlengerung gern am kurtzisten alls immer möglich, unnd bey unns dieselb erlengerte Zeitt zutreffen versehenlich, unnd also S. L. in khain vergebenliche Raiss vilweniger Aufhalt zufueren, anstellen helffen wolten, so hetten wir sollichem allem nach, den gedachten unsern Cammerer Gеörgen Prosskowski etc. zu Seiner L. hiemit eylendt abzufertigen, solche gelegenhait derselben, durch ihn zuentdeckhen nicht underlassen. Dabey auch S. L. die Zeit, auf welche die gemelte Erstreckung unsers Ermessens, nunmehr kürtzlichist zurichten sein möcht, unnd zu Presslaw, liebts Gott, einzukhommen, inn unnser möglichait sein khöndte nambhafft machen. Unnd darumben S. L. hiemit zu vörderst ganntz bruederlich unnd freundtlich ersuechen wellen, solche klaine Erstreckhung, als nemblich biss auf Sambstag vor Galli, so der fünfftzehende Tag Octobris sein wirdet, Iren nit entgegen unnd zuwider, sonnder auch wolgefellig sein zulassen. In bedacht, das es nicht mehr als ungeuerlich umb ainen Monat lenger, als S. L. jüngst beschehne Tagsernennung für ausgestellt, unnd unser vorhaben gentzlich dahin gericht ist, diesen yetzbestimbten tag mit Göttlicher Verleichung gewisslich zuhalten.

Neben disem allem aber köndten wir ferner S. L. freundtlicher wolmeinung bruederlich unerinnert nit lassen, nachdem unns obermelter unnser Rath, der Bischof zu Olmutz, vor gueter Zeit, noch vod Lüblin aus zugeschriben, welchergestallt S.

des Künigs L. damals, unnd als sy sich anfenglich zu disem werckh wilferig erclert, für das beste geachtet, solche unser baiderseits Zusamenkhonfft mit kainer grosser Comitif, sonnder on allen Pomp allain also nachbarlich und vertreulich fürgeen zulassen. Darauf wir gleichwol Ime widerumb geantwort, das wir S. L. darinnen kain Maass geben etc. So befinden wir doch bey unns inn unnserm fernerm desshalb gehabten Nachsynnen, das diss S. L. bedenckhen an Im selbst hailsam, löblich und beiderseits ganntz bequemlich, ja zum tail auch der erst erzelten verenderungen, unnd unserer obgelegnen nöttigen Eyle halb auch umb fortsetzung willen aines unuerlengten Behemischen Lanndtags, darzu von fürderlicher anseumigen Reichstags handlung weegen zum höchsten notwendig. In betrachtung das bey demselben merckhlichen grossen verrichtungen vnnd solcher genottrangten Eyle, so uns yetzmals gehortermassen überheüffig auffm Hals ligt, nicht allain sehr ungelegen, sonnder auch vast beschwerlich sein wurde, ainen sondern weitleefigen Pomp, in diser kurtze der Zeit, und under der vile deren andern wichtigen Sorgen unnd Gescheffften antzurichten.

Darumben wir dann für das wägist, beste unnd ratsamist bedechten, das S. L. Iren selbst so wol, alls vnnser unnd zwaar wir zugleich auch S. L. angerürter grösse des Pomps, unnd des Comitif halb verschoneten, vnnd vnder solcher unnser Zusamenkhonfft die vile der Leuth, sovil möglich einziehen thätten, unnd gleich also ganntz bruederlich, und vertrewlich wie sichs unnder so nahendt verwandten, verbruederten und vertrauten hohen Potentaten wol gezimbte, zusamen kämen, welches dann bey allermeniglich hohes vnnd niders Standts, und baiderseits am Rhuemlichisten, unnd gewüss ain offenbar anzaigen vnnd beweiss, rechter, waarer, bruederlicher vertreulicheit sein wurde.

Inmassen sich dann an Im selbst auch nit übl gebürte, das zugleich, wie solche unnsere Zusamenkhonfft, im grundt aus genntzlichem hohen vertrawen herfleüsst, also auch das eüsserlich ansehen nicht annderst scheine.

Zu dem, das dise Eingezogenhait mehrfeltiglich, unnd auf alle weeg, allerhannd treffliche grosse Commoditet unnd bequem-

bnuss mit sich prächte, unnd dasselb nicht allain im still ligen. sonnder auch im zue unnd widerabraisen.

Unnd zwaar auch die Tractationem unnd Handlungen hierdurch nicht wenig facilitiert unnd erleüchtert wurden.

Zugeschweigen, viler andern mehr bequemlicheiten, so aus der engen unnd eingetzognen Anstellung gewisslich zugewarten.

Wellen uns also zu S. L. freundtlich, bruederlich unnd gentzlich versehen, weyl Sy anfangs eben gleichmessiger Mainung (als uns der Bischof von Olmütz verstendigt) vernunfftig unnd wolmainlich gewest, es wurden S. L. nachmallen unnd yetzo desto mehr, so wir mit Iren dessen auch durchaus aus vilen bewöglichen unnd stattliche ursachen, ainig darbey verharren, unnd Iren freundtlich gefallen lassen, das wir auf baiden tailen uns allain freundtlicher vertreulichait, unnd also der darzu nottwendig gehöreten eingetzogenhait gebrauchen, was dem zuentgegen, underliessen, und uns selbst baiderseits desto mehr bequembnuss, Commoditet, unnd guete gelegenhait schöpfften etc. Welches unns dann von S. L. zu sonderm freundtlichen hohen gefallen reichen, unnd wir es mit allem Bruederlichem willen inn andere weeg widerumb zuuergelten unuergessen sein wolten.

Was nun vilgedachter unnser Cammerer der Prosskausski Herr zu Prosskaw, von dess Kunigs L. hierauf für Antwort empfacht, die wirdet er also zuuermerckhen unnd uns deren aufs fürderlichist durch die Post zuberichten wüssen.

Wo dann nun der Kunig baider fällen, alls nemblich der Erstreckhung, auch eingetzognen Anordnung halb, also mit unns überainstimmen, so wirdet er dasselbe, in unnserm Namen von S. L. zu freundtlichem gueten danckh, unnd gefallen antzuneemen müssen.

Zum Fall aber, das S. L. darinnen villeicht ettwas difficultierten, unnd ye vermainten, das man so gar bloss auf ain solche Raiss sich nicht begeben, unnd dannocht mit ainer gueten Anzahl leüten versehen sein müesse, so soll er, unnser Cammerer darauf widerum beschaidenlich replicieren, unnd allen höchsten möglichisten eüsserssten besten vleiss vorwenden, S. L. von solchem fürneemen (souil müglich unnd mit gueten glimpffen aufs

beschaidenist beschehen kann) abzuweisen, unnd es entlich dahin zurichten, das souil immer wirdet sein künden unnd mögen übriger Pacht abgeschniten, unnd die vile der Comitif vermindert werde.

Beschliesslich ob unns wol nicht zweifelt, es werde vilernanter unnser Cammerer, den obsteenden inhalt des Anbringens haubtsächlichen werbung, ordentlich unnd notturfftig in polnischer Sprach fürzutragen wüssen, nicht destoweniger, dieweil dannocht solcher Inhalt etwas aussfüerlich, so haben wir denselben inns Latein auch vertieren lassen. Welche lateinische Translation er nach engeregtem mündtlichen fürbringen, des Künigs L. mit vermeldung das solches von bessern unnd gleichmässigern bechalts, vnnd richtigern verstandts wegen, beschehe, uberreichen, unnd hernach widerumb nach vernomner entlichen resolution dieselb aus gleicher ursach auch in Schrifften bngern und erlangen.

Neben dem allem, soll er auch S. L. beschliesslich vermelden, das wir das übrig alles, unnd sonnderlich die andere sachen, so jüngst in unnserm Namen, durch den Bischof von Olmütz bey S. L. tractiert, unnd darüber auch von derselben Resolution gegeben worden, biss zu unnser, ob Gott will, glücklichen unnd erfrewlichen Zusamenkonfft einstellen thätten.

Wann er dann entlich unnd abschliesslich beantwortet, unnd dieselbe Beantwortung schrifftlich zu handen gebracht, so wirdt er alssdann sein eylendt Zurückhraisen nicht weniger, als die hinein Raiss widerumb gestrackh zu unns on ainichen aufhalt, oder gebrauchung ainiches umbweegs, aufs schleünigist zubefürdern, unnd unns von allem notturfftigen persönliche Relation zuthun wüssen.

Er soll auch nicht vnderlassen, so baldt er am hineinzug geen Crackaw kombt, vnns allsbaldt von dannen zuruckh zuschreiben, ob er nach gehaltner Erkundigung des Künigs L. noch zu Lüblin, oder an welchem andern Ende antreffen unnd finden werdt etc.

An dem allem erstattet er unsern gnedigen unnd wolgefelligen willen und mainung, hinwider gegen Ime mit Khayserlichen gnaden zuerkennen unnd zubedenckhen.

Datum Sambstag nach Petri unnd Pauli, den andern Julii Anno etc. LXIX.

49.

R. 1569. Lublini 6 Junii.

W. Rosarius do biskupa Ołomunieckiego.

Reverendissime domine, domine colendissime.

Postero die quam illa facta fuerunt, quae in prioribus literis attigi, et his, qui secuti sunt diebus, in privilegiis conscribendis, quae tenoris ejusdem ab utraque parte, pignoris cujusdam loco dari debuerunt, opera consumpta est.

Prima die vero mensis Julii universo Senatu convocato et Lituanis adesse jussis, certatum est de jurisjurandi forma, sed superiores fuerunt Lituani. Qui ubi in locis per Regni Marschalcum assignatis consedissent: primum Regni, deinde Magni Ducatus Lituaniae Consiliarii septeni, his verbis, quae huic scripto adjuncta sunt, tam Regni, quam Ducatus Cancellario praeeunte jurarunt.

Nos Nuncii terrestres, ac reliqui ordines subsecuti.

Finito juramento, a Regni consiliariis gratiae Regi sunt actae, traditumque est Privilegium Lituanis centum et quinquaginta sigillis tam Consiliariorum, quam nunciorum obsignatum. Quod ipsum et a Lituanis factum est: sed hi etiam atque etiam providendum Regi dicebant, ne, ut pulcherrimum illi fuerit, duas nationes tam longe lateque imperantes conjungere: ita turpissimum sit conjunctas easdem per aliquam negligentiam, aut injuriam amittere.

Ad quae Rex pauca et pro tempore respondit, quibus et suum in Rempublicam studium declarabat, et eorum animos confirmabat.

Dimisso Concilio Rex templum ingressus, cantionem Te Deum laudamus, praecini jussit.

Secunda Julii cum adesset frequens Senatus, per Regni Cancellarium propositi sunt aliquot articuli: sed ex iis, quidam in futura Comitia rejecti, de quibusdam sententiae dictae, nihil tamen huc usque conclusum est.

De negotio Pruthenico, cum plus ocii nactus fuero, scribam. Datum Lublini 6 Julii 1569.

Sequuntur articuli recens propositi.

1. De defensione generali et incursionibus.
2. Ut moneta sit uniformis.
3. De Livonia.
4. De nunciis ad Moscum mittendis.
5. De officiis et dignitatibus Regni et Magni Ducatus Lituaniae, quomodo et quousque extendi debeat, ut omnia in suo robore firma permaneant.
6. De eligendo certo loco Comitiorum Generalium Regni.
7. De legitima Electione Regis.
8. De loco ejus Electionis in Polonia.
9. De provisione Regis secundum conscriptam declarationem Warsaviensium Comitiorum.

De loco et sessione Ducum.

Addictissimus servitor
Valentinus Rosarius J. V. D,

50.

R. 1569. Lublini 6 Julli.

Auff Prima ditz habenn die Polenn unnd Littawer zu der Union geschworenn unnd alls sy also allenthalben vollendet unnd bestattigt wordenn, ist das Te Deum laudamus in allen Kirchen gesungen wordenn, was sonnst für Ceremonien unnd Orationes dabey furganngen wär vil unnd zu lang dauonn zu schreiben.

Die Littawer habenn zuuor, ehe dann sy enntlich zu bemellter Union verwilligt für dem Khünig und ganntzem Rath ainenn fuessfal gethan vnnd mit wainendenn augen darfur gebettenn, hatt sy aber wenig geholffenn habenn daran gemuest, doch sollen sy Ihre Offitia Insigl unnd Dignitates erhaltenn habenn.

Heunt zu morgen aber hatt der Cottkowitz Haubtman auss Samaiten furm Khunig inn vollem Rath dem Ertzbischoff Gniesnensis unnd Bischoff Posnaniensis ubel unnd hartt de Union halber zugeredt, allso das baldt ain ganntzer Tumult (man hatt wollenn sagenn von Todtschlag) da es nicht undernomen worden erfolgt wär, ist nicht ain sehr guetter anfanng lasst sich vest ann, alls woltt auss dieser Union noch das Contrarium eruolgenn.

Des Hertzogenn auss Preussen belehung soll moringen tags beschehenn. Wie sichs anlast, so wirdt es auffs schlechist zugehen. Man sagt auch, die Polen dringen durchauss darauff, dass er die Artiggl, so ich euch zuuor geschriebenn, eingehn solle, wirdet also der guette junge fürsst zuuor in ain sawernn Apffl peyssen müessen, wo es nicht schon geschehenn.

Die Dantziger habenn den 23 Junii auch ihre verantwortung unnd entschuldigung stattlich eingebracht. Also das der Khünig die gefaste ungenad unnd Zorn gegen sy ettwas gelindert, ist aber noch khaine Sententz gefallenn. Man ist dessen in ettlich wenig Tagen gewärtig unnd verhofft, es solle zu guettenn Ennd khommen.

Der lanndtag ist auff 26 ditz verlengerdt und angestellt; alls dann solle der Khünig nach Knischin verruckhen.

Der Khunig rüsstet sich mit seinenn Hoffleuthen sehr statliich unnd praechtig auff die presslawische Raiss nnnd wenndenn grosse uncostenn auff, das schlechist ist Sammat, das gemaine hoffgesindl wirdt Sammat mit goldt und Silber verbrämbt tragen etc. Man wil auch sagen der bestimbte Tag sey der Kays. May. ungelegen unnd das Ihre Mayestät denselbenn zuerstreckhen begeren, so wolle aber auch dem Khunig der aufschub ungelegen sein.

Sonnst ist die saag, das der Tatter Prschekopsky dem Khunig ain absaagbrief geschickht, solle sich mit dem Türggen verainigt haben unnd inn die 80 Tausendt starckh ann denn granntzen ligen.

So geht auch alhier das geschray für gewiss des Khunigs vonn Dennemarckh armada in der See 40 Schiff starckh wolle auff lifflandt schiffen. Daher wirdet vermeint, das der Khunig mit denen von Riga ein vernemmen hab, was volgt gibt die Zeit.

51.

R. 1569. Lublini 7 Julii.

Biskup Płocki do Biskupa Ołomunieckiego.

Reverendissime in Christo pater, domine domine observandissime,

Manaverat rumor apud nos incerto quodam auctore, Reverendissimam Dominationem Vestram ex itinere ad nos esse redituram, quod quidem ego magno cum desiderio expectabam, atque ea de causa intermiseram ad eam scribere. Interim venit illius Cancellarius Dominus Martinus Gerstmanus, qui mihi exoptatissimas litteras Reverendissimae Dominationis Vestrae attulit, simul etiam exposuit voluntatem illius, et qua de causa ad Majestatem Regiam dominum meum a Reverendissima Dominatione Vestra remissus fuerit. Cui quidem ego quantum in me fuit, non defui, ut quam primum et quam commodissime absolveretur. Sed incidit adventus illius in id tempus, cum Majestas Regia graviter ex calculo laboraret, itaque non statim audiri potuit, postea etiam ut fere fieri solet procrastimationes intercesserunt, neque dum est finis: et revera Majestas Regia est vehementer occupata, quanquam id, quod erat caput tocius Conventus, jam propemodum est confectum, Unio scilicet jam est conclusa, in eamque omnes Poloni pariter ac Lithuani conceptis verbis juravimus. Restant adhuc quaedam, quae hoc ipsum negotium necessario consequuntur, quae fortasse intra paucos dies concoquentur.

De itinere nostro Wratislaviensi multi hic sunt sermones, sed varii. Majestas quidem Regia videtur hanc profectionem urgere, sed quoniam absolutis negotiis Conventus, profectu us est Knissinum, versus Lithuaniam, non videtur hoc iter Wratislaviense ante medios dies Septembris ingredi posse. Conventus enim Lublinensis ad finem usque Julii procul dubio extrahetur,

quanquam jam dies constituta est XX Julii, qua Majestas Regia Lublino sese movere debeat, ego tamen vereor, ne id etiam longius prorogetur.

Caetera Reverendissima Dominatio Vestra ex Domini Cancellarii sui litteris cognoscet. Nova hic nulla habemus, praeterquam Turcicus exercitus centum et amplius millium equitum, dicitur progressus esse ad fines Moschoviae ad Tanaim, cujus quidem potentia, non multum adhuc formidabilis Moschovitis esse videtur. Nos quidem mallemus, Moschovitas quam Turcas habere, in vicinia.

Commendo me et officia mea Reverendissimae Dominationi Vestrae, illamque bene ac prospere valere et me ab illa amari cupio.

Lublini die 7 Julii MDLXIX.

Reverendissimae Dominationis Vestrae
Addictissimus servitor
P. Miscowsky Eps. ploc.

a tergo: Reverendissimo in Christo patri, domino, domino Guilhelmo Pruszinowski, Dei gratia Episcopo Olomucensi, domino et amico observandissimo.

52.

R. 1569. Lublini 7 Julii.

Kan. Gerstman do Bisk. Ołomunieckiego.

Reverendissime in Christo Pater, Illustrissime Princeps ac Domine. Domine summa fide colendissime.

Post humilem orationum mearum et officiorum commendationem.

Ternas ad Illustrissimam Dominationem Vestram literas dedi, quarum priores ex Arce Hohwalt et Ostravia, posteriores ex Lublino scripsi. Postea vero, quae nuper Vienna advenit, nihil plane a Dominatione Vestra Reverendissima literarum, ad me, Nuntiumque Apostolicum attulit. Qui etsi nunc febricula a

quattuor diebus moleste affligitur: magno tamen desiderio ad suas aliquot litteras responsum optat atque expectat.

De communi et unanimi Polonorum, Lituanorum, Prutenorumque consensu atque decreto unionis, scripsit nuper copiosissime ad Celsitudinem Vestram Doctor Rosarius. Eundem exoravi, ut epilogum quoque adderet, et conscriptam unionis formulam, juramentis et sigillis Ordinum Regni roboratam, ad Celsitudinem Vestram mittere, et huic meae epistolae adjungere non dubitaret.

Unionis consensio facta est XXVIII die Junii, et sequentibus duobus proxime diebus, de ratione et modo observandae unionis disputatum atque decretum est. Prima vero die Julii in verba unionis jurarunt, primum Poloni, videlicet Episcopi, Palatini, Castellani, atque Terrarum Nuntii, deinde similiter Lituani. Peractis juramentis, Regia Majestas cum universo Senatu hora decima nona, ex Castello in templum Sancti Stanislai Monasterii Ordinis Praedicatorum, copiosa existente pluvia descendit, et genibus flexis ad sinistrum latus Summi Altaris, circumfusis ibidem Episcopis et in Choro Senatoribus, clara voce cum reliquis psaltentibus, cecinit hymnum: Te Deum laudamus. Quo finito, Reverendissimus Dominus Episcopus Cracoviensis subjunxit unam atque alteram pro Regis Regnique incolumitate collectam, et facta Benedictione, mira omnium congratulatione discessum est.

Audientiae, quantumvis omnibus diebus, oportunitatem quaesierim: tamen propter continuam et maximam Procerum atque Nobilium apud Regem frequentiam, nullum potui maturius commodiusque Regem adeundi habere tempus, quam proximo die Dominico. Ubi Regia Majestas in sua interiori Camera, praesente Domino Vicecancellario, qui me introduxit, et Magnifico Domino Johanne Kostka Castellano Gedauense (qui ex nescio qua causa, aliis recedentibus, forte remanserat) prope fenestram tabulae assistens, porrecta primum mihi dextera, clementissime me audivit, et dum verba facerem mandataque exponerem, ad tres partes oratiunculae meae, quam Dominus Vicecancellarius, propter Regiae Majestatis occupationem, adversamque valetudinem, brevissimam esse voluit, serenissimo et mitissimo vultu ter capite annuit, videlicet, ad petitionem responsi illius, quam primum id

ex Transylvania, per Nuntium ad Waiwodam ablegatum, rescriptum aut allatum fuerit; deinde ad Caesareae ejusdem Majestatis desiderium, cognoscendi conditionem et numerum Regii comitatus; tertio ad excusationem Reverendissimae Dominationis Vestrae, quod ea post suum discessum, Caesareae Majestatis mandata coram exponere nequiverit.

Literas fidei seu credentiales, cum Dominus Vicecancellarius ad se recepisset, eique Regia Majestas in aurem quaedam dixisset:

Sacra Regia Majestas, inquit, ut Reverendissimum Dominum Episcopum Olomucensem perlubens praesentem semper vidit: et in omnibus suae Legationis negotiis clementissime audivit: ita haec omnia etiam, quae suae Regiae Majestati, tum per vos, tum per literas nuper ad me datas, nomine Suae Caesareae Majestatis exponi voluit, benignissime intellexit. Salutationem ejus, et officiorum significationem gratissimam habet. In primis autem Serenissima Majestas Regia, quae pro communi Christiani Reipublicae salute, pace et concordia, quaeque suo perpetuo conjunctissimi animi erga Caesaream Majestatem uti fratrem charissimum studio, in causa Transylvanica, missa legatione, fecit, quaeve ad Sacratissimam Caesaream Majestatem perscribi curavit; ea omnia ex summa amantissimi animi erga Majestatem Caesaream propensione et singulari benevolentia egit, et lubenter audit, eadem Caesareae Majestati grata esse atque accepta. Ut autem mandata postulationis, a Turcarum Imperatoris legato proposita, praeterea literas, et instructionem datum Nuntio in Transylvaniam misso, cum Caesarea Majestate fraterne communicavit: ita quoque quidquid inde responsi allatum fuerit, quam primum cum Caesarea Majestate co municare non praetermittet.

In causa mutui congressus, Majestas Regia, ut in omnibus suis rebus constantissima, ita quoque in ea firma manet sententia, quam Reverendissimo Domino Episcopo Olomucensi, ante discessum ejus significavit. De ratione autem Comitatus, de personarum et equoru n numero, Regia Majestas vobis brevi dabit responsum. Ad quae verba Vicecancellarii, Regia Majestas capite placidissime annuens: Jutro, jutro, inquit.

Eodem die post verspertinas preces, cum Maximo Florentino (qui cum Reverendissimo Domino Episcopo Plocensi Pultoviam abire, et in Jesuitarum illic degentium societatem pervenire sperat), in vallo extra oppidi moenia deambulans, incidi in Petrum Machiavelli Ferrarensem, militem an mercatorem nescio, sed Oratori Veneto, Viennae jam agenti, quantum sensi, satis notum. Is ante paucas horas cum famulo Italo Lusco, Lublinum venerat. Dixit se vehementer poenitere suae illius profectionis, se ante semestre, opera praenominati Oratoris Veneti, in Transylvaniam profectum fuisse, paucos in Curia Regis (ut ejus utar dictione) versari Italos. Militem Turcicum et Walachicum ad Turcarum Imperatoris interdictum belli gerendi dimissum esse. Franciscum Forgatz olim Episcopum Waradiensem jam esse unum et praecipuis Consiliariis Regis, et omnium esse opinionem, mortuo Michaele Czak, eum fore Cancellarium et virum Transylvaniae primarium. Vestem gestare sacerdotalem, sed mutasse religionem. Se vero, jam recta Viennam cogitare.

Sequenti die Lunae intellexi ex Senatoribus, Caesareae Majestatis studiosissimis et Reverendissimae Dominationis Vestrae amantissimis (quos ut fidem dedi nominare non audeo) Vienna ad eos perscriptum esse, Serenissimam Poloniae Reginam Viennam venisse, et communem hominum opinionem esse, eandem cum Caesarea Majestate Wratislaviam esse venturam, eam vero rem plurimum jam perculsisse animum Regiae Majestatis. Ajunt se mirari, quod loco se hoc tempore Serenissima Regina, quam honoris tamen duntaxat causa nominarent, moverit, nam post casus majores humanos, nihil posse omnino impedire mutui congressus institutum, nisi solam Serenissimae Reginae causam, non deesse Proceres Regni, qui omni arrepta occasione, congressum Regi dissuadere laborent. Sed Regiam Majestatem constantissime permanere in suo instituto jam promisso, cavendam igitur, et diliganter evitandam esse, perturbationis causam.

Eodem die, laborante Rege ex dolore calculi, secretior in Castello fuit Senatus, exclusis quoque Secretariis, cui omnes interfuerunt Episcopi atque Palatini, Castellani vero quattuor, Cancellarii duo et magnus Secretarius Regni, qui, ut intellexi,

de ratione feudi Ducis Prussiae, et utriusque Marchionis Electoris et Anspachii, diu multumque consultarunt. Proximus dies Veneris assignatus est publico infeudationis actui et, ut secreto percepi, Dux admittetur ad Feudi investituram, reservato tamen Regiae Majestati et subditis beneficio appellationis, exceptis quibusdam casibus. Legati vero ante apprehensionem Investiturae ejus generis, Regiae Majestatis atque Regni sentient protestationes quaestionesque, ut etiam si Feudationi se admiscuerint, parum aut nihil juris acquisivisse videantur.

De Legatis Electoris Brandeburgensis nihil aliud hactenus pervestigare, ac persentiscere potui: nisi quod eorum causa atque Feudi postulatio in Senatu sit odiosissima, et nisi Rex suam interponeret authoritatem, causa prorsus caderent.

V et VI die hujus praesentis mensis Julii, actum est in Senatu de Regni defensione adversus hostem, de conservatione Thesauri Regni, quartae partis executionis, ad Regni praesidium et tutelam attributae atque decretae, ubi, et per quos custodiri, quomodo, et per quos dispensari, ratioque reddi debeat.

Orta est heri in Senatu praesente Rege gravis disceptatio ac contentio inter Reverendissimum Dominum Archiepiscopum Gnesnensem, et Magnificum Dominum Palatinum Sandomiriensem, dum uterque rationes et causas in Consilio propositas tueri contenderet. Eo rem devenisse audio, ut Archiepiscopus assurrexerit, omnibusque audientibus dixerit, se non metuere Palatini Sandomiriensis minas, nam duos se habere protectores, unum in coelis Dominum Deum, alterum in terris Serenissimum Regem suum; se deinde non velle eidem Palatino cedere, vel gentis suae nobilitate, vel opibus, vel potentia.

Rex Sandomiriensem, quantum intellexi, graviter objurgavit, et sibi non deesse modum reprimendi tantam ejus temeritatem dixit, denique Senatu eum exire jussit, nam alioqui, ut ajunt magna caedes facta esset, quia fama hoc de re jam sparsa erat per omnia quasi oppidi loca, et utrique parti certatum Nobiles atque servi accurrebant armati.

Sub vesperam cum Petrum Abbreviatorem convenissem, significatum est mihi, apud Archiepiscopum esse Mariscalcum Regni et alios quosdam praecipuos Senatores, contentionis illius

causa Hodie tractatur in Senatu Nuntiorum Terrarum ratio, nimirum, quis modus in Comitiis et consultationibus publicis, decernendisque negotiis adhiberi debeat: ne ii, majorum gentium Senatores superent eorumque sententias vincant.

Loco responsi a Regia Majestate proximo die solis mihi promissi, illud hodie a Reverendissimo Domino Vicecancellario accepi. Nobilem illum Polonum ad Serenissimum Poloniae Regem, a Waiwoda Transylvano cum literis ablegatum, accepta expeditione, ex Lublino hodie domum versus discedere, caeterum non esse verisimile, ante ejus in Transylvaniam reditum, Serenissimi Regis Poloniae Legatum, a praenominato Waiwoda expeditionem esse consequuturum. Et ita sentire et aperte dicere Waiwodae Transylvani nuntium.

De tempore mutui congressus, ait, jam esse perscriptum ad Dominum Podosky, Regiae Majestatis Viennae Oratorem, videlicet, quod Majestas Regia mutato nonnihil tempore, ad vigesimum sextum diem Septembris Wratislaviae esse, statuerit.

De comitatu similiter ex sententia et voluntate Regiae Majestatis ad Dominum Podosky diligenter esse perscriptum. Se quoque mihi superiori hebdomada dedisse nominum Senatorum certam annotationem, quam Regia Majestas mutare non velit, quod si tamen Senatorum aliquis venire nequiverit, ejusdem ordinis et loco fore alium, ita ut nec crescet, nec minuetur praescriptus Regii comitatus ordo atque numerus. Itaque aliud non esse, quod a Regia Majestate in his summis occupationibus expectem responsum.

Dixi, me proximam expectare postam, nam absque literis Illustrissimae Dominationis Vestrae hinc mihi recedere non licere, me interea haec fideliter ad Illustrissimam Dom. Vestram perscripturum.

Causa limitum inter Poloniam et Silesiam, in hac mole negotiorum, ut ex Doctore Rosario intellexi, plane conquiescit, nihil post Celsitudinis Vestrae Reverendissimae discessum, ea in re quidquam actum vel mandatum.

Adjunxi huic meae epistolae criminalem illam accusationem Fridewaldi etc. impressam. Gedanensium defensionem describi jam curo. Opto Reverendissimam Paternitatem Vestram recte

semper valere, et suam erga me benevolentiam gratiamque retinere.

Lublini VII die Julii Anno LXIX.

Reverendissimae et Illustrissimae Dominationis Vestrae

Addictissimus et obsequentissimus
Sacellanus
Martinus Gerstman D.
Canonicus Olomucensis.

53.

R. 1569. Cracovia 11 Julii.

Jerzy Proskowski do Cesarza.

Allergnedigister Kaiser.

Ich thue Euer Remisch Kayserlichen Mayestät etc. underthanigist zuwiessen, dass ich diesen Morgen frue her kegen Crackaw ankhomben, und die Wege hier in Pollen sein sehr böess, dann es biessher nach täglichen viel regnet, und muess also andere Ress mitt grösseren unkhosten auffbringen. Ich hoff in zwo stunden von hinnen nach Lubelin auff polnischen Gotschen, dorinne 6 Ress ziehen, zuuorrucken. Ich verstehe, dass die Konigliche Wirden nach 14 Tagen zu Luebelin verblaiben werden, wie man mich alhier bericht, unnd soll sich Ir Koniglichen Wirden stadtlichen auff die Zusambenkhunfft auch die andern, so mit ziehen ruesten. Die Union ist gantz und gahr beschlossen. In der Eill nitt mehr, Euer Röm. Kayserl. May. etc. Gott dem Allmechtigen, mich Euer Röm. Kays. Mayestät etc. underthenigist emphelendt. Unnd alles, das so mir von E. Rö. Kays. May. etc. ausszurichten befelhen, mit verleihung göttlicher Hülff von meinem vleiss nicht erwinden lassen.

Datum in Aill, Crackaw den 11 Julii Anno 569.

Euerer Rö. Kays. May.

Underthänigister gehorsambister Diener
Georg Presskhowsky manu pp[a]

54.

R. 1569. Lublini 12 Junii.

Biskup Poznański do Biskupa Ołomunieckiego.

Reverendissime etc.

Salutem ac officiorum commendationem.

Jam dudum Reverendissimae Dominationi Vestrae ad literas per Venerabilem Dominum Gerstman missas respondissem, nisi me retraxisset ipsius ad Reverendissimam Dominationem Vestram reditus, quem cito fore sperabam. Cum vero pro suo singulari in me animo ac benevolentia secundis jam litteris id testari voluerit, quod mihi exploratisimum est, me a Dominatione Vestra Reverendissima amari: non potui me continere, quin subito illi gratias agerem, ac ne amplius mutuis commendationibus in posterum laboraremus, significarem, me per omnem occasionem omnique tempore re ipsa comprobaturum, quanta apud me sit Dominationis Vestrae Reverendissimae in me propensio ac benevolentia, quam tantopere declarare nititur.

De novis adscriptis habeo gratiam Reverendissimae Dominationi Vestrae, cui quae publice hic gerantur a Domino Gerstman viro diligenti et sagaci perscribi non dubito, nihilominus si quid erit, quod Dominationi Vestrae Reverendissimae scire intersit, discedenti Domino Gerstman committam, ut referat.

Perscriptum est ad plerosque nostrum Vienna, Dominationem Vestram Reverendissimam perhonorifice de Sacratissima Majestate Regia et de nobis omnibus loqui, ac mirifice praedicare gentis nostrae erga se propensionem. Quod quamvis parvo nostro merito fieri videamus, tribuimus tamen id partim humanitati ipsius, partim egregiae in gentem nostram voluntati ac inclinationi, quam ut constantem perpetuamque conservet, dabimus operam. Interim gratum volupeque (!) omnibus hoc esse, certo persuadeat sibi Dominatio Vestra Reverendissima. Perjucundum etiam mihi futurum est, cum Dominatione Vestra Reverendissima scribendi officia continuare, quam ut salvam ac incolumem si

Domino placuerit Wratislaviae conspicere, ac mea officia obsequiaque illi testata facere possim, cupio et opto. Bene valeat.

Datae Lublini XII Julii, Anno Domini MDLXIX.

Reverendissimae Dominationis Vestrae
addictissimus servitor
Adam Conarski Episcopus
Posnaniensis.

55.

R. 1569. Lublini 12 Julii.

Unio celeberrimo actu Kalendis Julii confecta est. Deoque publice gratiae actae eodem die a Sacra Majestate Regia et frequenti Senatu populoque utroque, quem actum descriptum misissem, verum completa descriptio nondum fuit. Iterim grato animo accipiat versus de unione Roysii nostri.

Senatus modo duplo fere est frequentior, communiaque de communibus rebus agitat consilia.

Contra Moscum de expeditione constituetur aliquid, priusquam hinc discedatur.

Decernentur fortassis et alia comitia hyeme proxima celebranda.

De Turcis, qui contra Moscum iverant, nihil auditur; fabulantur de periculis, quae nulla sunt. Credibilis est conjectura dispersos iri et partim a Moscis, partim a Kozacis et hujus farinae hominibus trucidatos.

Wratislaviensem congressum varie homines interpretantur. Plurimi sunt, qui neutiquam credendum sibi existimant, donec videant; quamvis a primoribus viris praeparationes fiant et Regia Majestas continuo affirmet.

Rumores hic a quibusdam sparsi sunt, in utraque Silesia et Moravia edicta Imperatoris promulgata esse, quibus omnes in armis esse jubentur ad certum tempus.

Item quod cum Sacratissima Caesarea Majestate, quamplures Imperii et Italiae Principes eo debeant convenire ac de quibusdam nominatim dicitur, id quod reticere volui, ut appareat quo consilio nostris haec subministrentur ex aliis regionibus.

Danicam classem in Oceano mari conspectam esse, Gedano scribitur. Praeterea nihil est. Sane difficile quamvis fuerit exordium ex Sacrae Majestatis Regiae sententia et Senatorum multa optime his in comitiis confecta sunt, quae nos salutaria et perpetua Regno nostro fore speramus ac optamus. Nos hic jam maximo discedendi desiderio tenemur, tricesimam praetergressi post adventum nostrum septimanam. Properabimus, ut in procinctu ad Wratislaviense iter nobis a Sacra Regia Majestate impositum esse possimus.

Datum Lublini 12 Julii 1569.

56.

R. 1569. Lublini 14 Julii.

Wincenty Portico do Biskupa Ołomunieckiego.

Molto Illustre et Reverendissimo Monsignor mio observandissimo.

Ringratio il Signor, son libero di febre, et non mi posso contener oltra questo, ho detto al suo Consiglieri, vi non dirli che qua il Re sopra il Abboccamento e piu caldo che mai, et sara al securo dentro li 25 di Settembre, ben e vero, che conviene ch'il humor piacente sia ben conservato di costa.

Lo Arcivescovo si accesse gagliardamente contro il Palatino di Sandomiria, et resto con suo honore assai bene in medio Senatus.

Lo vescovo di Cracovia si va insinuando piu dell'ordinario con il Re, et si fara qualche progresso.

Li Heretici stanno con non poco sospetto, vedendo che il Re vuol esser Re.

Lo Palatino di Cracovia a stato scoperto in molte cose.

Alberto Lasky si trova qua, ma per anco senza charte.

Quel Duca di Prussia non e anche spedito, ben e accommodato il tutto.

Se quel credito del Massimo non si puo havere, e parte di guadagno uscir d'affanno.

Resto alli servitii suoi, et le prego ogni contentezza. Spero non esser fuori di qua prima di tutto Luglio.

Di Lublino alli 14 Luglio 1569. La diligentia del suo consiglieri supplira il resto.

Di Vostra Signoria Molto Illustre et
Reverendissima
Vincenti dal Portico.

57.

R. 1569. Lublini 14 Julii.

Marcin Gerstman Kan. Ołom. do tegoż.

Reverendissime etc.

Post humillimam orationum mearum et officiorum commendationem.

VII die Julii copiosas ad Celsitudinem Vestram Reverendissimam literas dedi. Jam quid porro animadversione dignum intellexerim prosequam, si prius causam contentionis illius, inter Reverendissimum Dominum Archiepiscopum et Palatinum Sandomiriensem nuper in Senatu ortae, exposuero.

Castellanus Sandomiriensis Thesaurarius Regni, cum sentiret, ex Senatus consulto Regisque decreto, alios sibi duos ex Ordinibus Regni Collegas, qui Thesauro et quartae parti bonorum Regis praeessent, attribui debere: ne in suspitionis notam incurreret, partes suas dedit Palatino Sandomiriensi, consobrino suo. Qui cum alioqui Regiae voluntati sese opponere, propter res sibi suisque denegatas, studiose soleat: Thesaurarii munus integrum, et non cum aliis commune esse opportere, multis verbis contendit. Rex vehementiore Palatini adversandi studio offensus, tuissando Palatinum dixit: Memineris, me esse Regem tuum. Permulti eo loci et ordinis, quo nunc tu es fuere, qui me superiores esse voluerunt, sed frustra conati sunt, tu quoque ne mihi domineris, curae erit mihi.

Cum deinde Palatinus se purgaret, a suo autem repugnandi instituto non desisteret: Reverendissimus Dominus Archiepiscopus Gnesnensis, non novi inquit, artibus uti: sed meam simpliciter, quemadmodum sentio, et Reipublicae expedire judico, dicere sententiam etc. Ibi tum Palatinus excandescere, injuriam sibi fieri, illamque ad animum revocare ac minari coepit. Archiepiscopus contra nihil, sibi pro Republica stanti, metuere se ait, assistente sibi Deo protectore et Rege etc.: Haec res multis Regni Proceribus, qui Regem sua esse in potestate hactenus jactitarunt, non parum terrori esse videtur. Sicut illud quoque.

VIII die Julii, Terrarum Nuntii, ad suggestionem eorum Procerum, qui de industria Regi lubenter obsistere solent, in Senatu postularunt, ut quarta pars bonorum Masoviae quondam Ducum, quae Regina Bona trecentis millibus florenorum a privatis hominibus redemerat, Thesauro Regni cederet.

Rex productis litteris atque documentis, Nuntiorum ignorantiam ita aperte arguit, ut ii flexis genibus errorem fateri et inscitiam suam supplices deprecari, necesse habuerint.

Eodem die Doctor Samson a Capitulo Warmiensi ad Comitia Lublinensia remissus, comparuit in Praetorio oppidi ad audiendam in negotio executionis sententiam, quae eidem Capitulo ademit districtum quedam, nomine Telkemit, quem Regia Majestas Cubiculario suo Zalinsky attribuit. Jam singulis residentibus decedunt in refectionibus et annua distributione, centum floreni, et amplius, ut Doctor Samson mihi magno cum animi dolore narravit.

IX die Julii Reverendissimus Dominus Nuntius Apostolicus in lecto decumbens jussit, ut significarem Reverendissimae Dominationi Vestrae, Regiam Majestatem Domini Podosci Oratoris aliorumque literis fuisse nonnihil turbatum, quod Caesarea Majestas ad mutuum Wratislaviae congressum, Italiae Duces Ferrariensem, Florentinum, Mantuanumque invitaverit, eamque rem, ut Serenissimae Reginae Viennam adventus, graves admodum peperisse suspitiones et Regiae Majestatis animum dubium quasi incertumque reddidisse. Sed jam tandem remota omni sinistra suspitione, in mutui congressus, et XXVI Septembris veniendi Wratislaviam, instituto atque desiderio constanter per-

sistere, et quantumvis proceres nonnulli ab illo congressu alieni, varia excogitent atque confingant: Majestatem tamen Regiam non moveri eorum fabulis, se magis in proposito invisendi Caesaream Majestatem confirmari.

Rescivisse Regiam Majestatem Palatini Cracoviensis verba, quibus inter amicos, de se caeterisque Senatoribus majorem in modum conquestus est, quod in duorum Principum conventum consenserint, Regique in Consilio suaserint, nam conventum illum nihil aliud pertendere, quam confederationem aliquam, in perniciem eorum, qui Romanae Ecclesiae Summoque Pontifici non adhaererent.

Idem Nuntius ait, incipere haereticos vehementer dubitare, quid sibi velit, quod Regia Majestas in ipsa perficienda unione, et jam magis peracta unione, in decernendis perficiendisque rebus, severiorem sese, et deposita animi remissione atque tarditate, efficatiorem exhibeat atque demonstret, eosdemque plurimum metuere, ne finitis Unionis, executionis, et defensionis Regni negotiis, statutum a Rege revocetur, quod Haereticis officia publica, magistratus atque honores concedi vetat, et concessa adimi jubet.

Item praeter haereticorum opinionem accidisse, Regem non modo in Castelli sacello, propter confectam unionem, Te Deum laudamus, et Confirma hoc Deus, quod operatus est etc. ore aperto cecinisse: sed etiam peractis Juramentis, magna existente pluvia, et multis dissuadentibus, ex Castello in templum Sancti Stanislai descendisse, atque ad summum Altare genibus flexis, manibusque junctis atque sublatis, voce clara, hilari vultu, devoto gestu, hymnum Te Deum laudamus decantasse.

Palatinum Sandomiriensem valde affabilem, humanum et benevolum se praebere Johanni Paliarino, et sibi Nuntio muneris loco obtulisse quattuor equos currules pulcherrimos, sed noluisse eos acceptare.

Magnificum Dominum Albertum Lasky magis ac magis quottidie in orthodoxa fide augeri et confirmari. De sacramento altaris sub una specie cum Ecclesia Catholica sentire. Ex eo nihil ego hactenus potui notatu dignum cognoscere: omnem mihi tamen mansuetudinem humanitatemque exhibere solet.

Postremo idem Dominus Nuntius ait, nihil aliud praeterea, quod hoc tempore ad Reverendissimum Dominum Olomucensem scribi cupiam, habeo: nisi unum adhuc illud sentio, omnes hic Senatores et homines aulicos arrectis auribus avidissime expectare Domini Podosci literas, cavendum igitur esse, ne Secretarii aut Consiliarii Caesaris (si quid ei Oratori communicandum putarent) nude et simpliciter, sed id cum honesto quodam praetextu, argumentis atque rationibus exponerent, neve suspiciosis hominibus fabularum materiam praeberent.

Dominica proxima X die Julii mane advenit posta, quae mihi fasciculum litterarum attulit, pro quo solvere necesse habui grossos XXI. Literas ad Regiam Majestatem et Vicecancellarium scriptas ipsi Vicecancellario exhibui, qui Magnificum Dominum Prosskowsky, Caesareae Majestatis ad Serenissimum Regem Poloniae Legatum, huc Lublinum adventare mihi significavit, reliquas quoque literas Nuntio Apostolico, Joanni Paliarino, Reverendissimo Domino Posnaniensi, ejusque Secretario, Illustrissimo Duci Constantino reddidi.

Detinuit me in prandio apud sese Reverendissimus Posnaniensis, qui ante et post cibum varia mihi pro sua humanitate commemoravit, videlicet Senatoribus obiter quibusdam per alios, sibi autem ab ipso Rege clementissime significatum, ad iter et conventum Wratislaviensem se pararet, diem autem hinc discessus noluisse nominare Regem. Magnificum Dominum Cancellarium rem ioco tentasse, si quid elicere posset. Superioribus diebus adepta secreto occasione, coepisse loqui de fine Comitiorum et jocari de mulierum natura, quod nunquam a maritis suis absque voluptate aliqua lubenter recedere soleant; se nunc quidem esse senem, morem tamen geri opportere conjugi, si ei discedendum esset, jam dubitare se, an propter congressum Wratislaviensem dimittere an retinere uxorem debeat, nam in Caesaris comitatu Gynecaeum fore dici. Rex respondit: audio multa spargi et varias circumferri ineptias, ungentur homines quidquid velint, nulla erit res tanta, quae me Caesarem invisere, Deo dante, impediet. Eadem postea verba repetiit et dixit quibusdam familiaribus atque cubiculariis suis, ut ex Domino Tarli et aliis fide dignis, qui ex Regis Cubiculariis audiverunt, intellexi.

Reverendissimus quoque Posnaniensis ait, quod Italiae quidem et Germaniae Ducum adventus, considerationis aliquid Regi attulerit: sed jam Majestatem ejus in bonam illud accipere partem, et jubere, ut Aulici se praeparent.

Palatini Sandomiriensis defuncti filium, suos magnifice et splendide exornare servitores atque equos, adeo ut quilibet eorum aestimatione mille florenorum gestabit ornatum. Similiter alios plerosque certatim cogitare Regis condecorare comitatum.

Praeterea mihi narravit, quae ex Parente suo (qui Regum olim conventui, Wladislai, Sigismundi et Maximiliani Posonii et Viennae adfuit) intellexerit. Inter reliqua ait, Maximilianum Imperatorem fuisse lectica, ut valetudinarium Vienna evectum, atque obviam Regibus exportatum, loco salutationis magna voce et extensa manu comprehendente dexteram Sigismundi Regis dixisse: Haec est dies, quam fecit dominus, laetemur et exultemus in ea. Sigismundum vero Regem respondisse: Quam bonum et jucundum fratres, habitare in unum.

Ut obiter illud etiam hoc loco non omittam, multa sibi hic homines curiosi de futuro congressu effingunt: videlicet, Caesaream Majestatem non expectato Wratislaviae adventu Regis, praecursurum rhedis itinere unius vel alterius diei, et ex aliquo abdito sylvae loco ingenti laetitia erupturum, ad demonstrandam amoris sui vim et desiderii Regem videndi abundantiam.

Eadem die Dominica, Rex post coenam equo descendit ex Castello, transivit oppidum et in suburbio ingressus est Ducis Prussiae hospitium. Ubi aliquandiu cum Duce loquutus, in Castellum reversus est. In reditu bis, terve, verbis et manu, Ducem subsequentem sibi adequitare monuit. Ajunt, hoc ideo factum, ut Dux diuturna mora et foetore fere enectus, tali visitationis et honoris genere recrearetur. Investiturae illius procrastinatio jam ab octo diebus est facta, propter solam Mariscalcorum Poloniae et Lituaniae dissensionem. Nam facta et jurata Unione, Mariscalcus Lituaniae commune sibi officium cum Mariscalco Poloniae Regni esse asserit. At magnificus Dominus Firley fieri id posse negat; agitur itaque ad stabiliendam Unionem de modo, sive conjunctim, sive per vices gerendi magistratum seu officium Mariscalci.

Die Lunae XI Julii in causa Executionis fuit in Senatu actum adversus privatos quosdam homines. Eo die intellexi ex diversis Senatoribus de adventu Magnifici Domini Proskowsky, qui scripsit ad Magnificum Dominum Nicolaum Lasky, in conventu Wratislaviae a parte Caesaris fore viginti Principes: Electorem Saxoniae et Brandeburgensem, Regem Daniae, Marchiones omnes, Duces Italiae, Bavariae, Brunswicensem, Geldriae, Silesiae etc.

Reverendissimus Dominus Archiepiscopus jussit, ut haec bona et certa nova Reverendissimae Dominationi Vestrae adscriberem. Cupienti Regi causam perdifficilem et arduam in Senatu proponi, et desideranti eandem brevi tempore (quod fieri nequaquam poterat) expediri, suasisse se et rogasse diligenter Majestatem Regiam, si haec Comitia, secundum suum ipsius Majestatis et omnium Procerum, Nuntiorumque Terrestrium desiderium, finem aliquando accipere deberent: Majestas Regia ipsamet initium faceret limitandi et differendi causas suas privatas, caeterisque omnibus, reservationem causarum, usque ad proxima Comitia praeberet exemplum. Regiam Majestatem huic suo consilio clementer acquievisse; et sic absoluto defensionis et contributionis negotio finem praesentium Comitiorum fore.

De Domino Proskowsky scribit Dominus Podosky Orator, quemadmodum ex Doctore Montano percepi, quod veniat missus a Caesare ad persuadendum Regi, ut tempus congressus in decimum quintum Octobris prorogetur.

Die Martis XII Julii de ratione officiorum publicorum, deque Mariscalcorum dissensione fuit consultatum in Senatu. Et urgentibus Terrarum Nuntiis, omni jam sumptu et viatico exhaustis, maximis etiam nominibus contractis, Regia Majestas consensit, ut finitis duabus defensionis et contributionis causis, finis hoc tempore imponatur Comitiis. Idem dixit Rex privatim Episcopo Cracoviensi petenti veniam discedendi et subjecit haec verba, ut Dominus Montanus mihi retulit: Et ego nunc cogito discedere, quia oportet Nos omnino Caesarem invisere.

Dominus Tarli, qui plurimum se Celsitudini Vestrae commendat, et de soceri sui valetudine aliquid cognoscere desiderat, mihi hodie dixit, Mariscalcos conjunctim executuros officium suum et ad dexteram Poloniae, ad sinistram Lithuaniae Maris-

calcos Regi adfuturos. Comitiorum et Conventuum publicorum Lublini, vel alio quovis in loco, partes duas oppidi vel civitatis in Mariscalci Poloniae, propter majorem Senatorum Poloniae numerum, partem vero tertiam,. in Mariscalci Lituaniae potestate fore.

Heri XIII Julii coeptum est agi in Senatu de contributione. Terrestres Nuntii, prioris proximae Contributionis, videlicet, quingentorum millium florenorum exactam rationem, uti promissum fuerat, rationem prius fieri oportere proposuerunt.

Item dixerunt, quartam illam partem bonorum Regis, defensioni Regni attributam. absque nova exactione, satis abunde sufficere ad tuendum Regnum; vel Regia Majestas quartam eam retineret partem et se, suosque subditos, uti teneretur, defenderet Rex iis dimissis, habita in Senatu consultatione, nihil in ea re certi statuere potuit.

Postea immiscentibus se Procerum ac Senatorum liberis, cognatis et necessariis, inter Secretarios, exclusis omnibus, secretum fuit habitum Consilium de defensione Regni adversus Moscum.

Mariscalcus Regni hesterno die jussu Regis denunciavit Duci Prussiae, ut se ad hodierni diei actum componeret, sed nihil hodie est actum, propter Mariscalcorum nondum plane sedatum dissidium.

Reverendissimus Dominus Chelmensis, Celsitudinis Vestrae studiosissimus Antistes, hodie mane suppellectilem suam omnem avehi atque domum comportari curavit. Ait, quod intra biduum aut triduum subducere se velit. Reliqui similiter Episcopi intra paucos dies discedcere cogitant. Quin et Vicecancellarius ad vigesimam primam diem hujus mensis Julii, equos et currus suos Lublini hic praesto esse jussit. Is nihil se, quod ad Celsitudinis Vestrae literas vel suo vel Regis nomine rescriberet, vel mihi scribendum injungeret, habere dixit. Obruitur nunc sine omni intermissione, tot negotiorum curis et clientum precibus, ut nullum plane respirandi tempus habeat.

Dominus Nuntius Apostolicus febri libertatus dicit, se scribere ad Reverendissimam Dom. Vestram. Cogitat discedente Rege in Prussiam proficisci.

Opto Celsit. V^{am} R^{mam} in Christo semper recte valere atque gaudere. Lublini XIIII die Julii, Anno LXIX.

Reverendissimae et Illustrissimae Dom. Vestrae

Addictissimus obsequentissimusque Sacellanus

Martinus Gerstman

J. U. Doct. Custos Wrat. Canoni. Olom.

58.

R. 1569. Cremsirio 17 Julii.

Biskup Ołomuniecki do Cesarza.

Invictissime etc.

Etsi non dubito, Majestati Vestrae Sacratissimae ante aliquot dies haec omnia innotuisse, quae redditis mihi tardius litteris. negligentia veredariorum, ego serius cognovi: tamen nullomodo committendum mihi esse puto, quin quaecumque ad me ex Polonia perscribuntur, ea Sacratissimae Caesareae Majestati Vestrae transmittam.

Gerstmanni opera propter negotia mea domestica non satis commode careo: nisi Majestas Vestra secus mandaverit, puto me illum revocare jam posse, siquidem non dubium est, Dominum Proskowsky prius ad eam aulam perventurum, quam Gerstmannus discedet.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae clementissimae benignitati, gratiae et protectioni, supplex et quam humillime etiam atque etiam me una cum Ecclesia et clero meo commendo.

Cremsirio die 17 Julii 1569.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae

fidelis subditus et sacellanus

Guilhelmus Eps Olomucensis pp^{a}

a tergo: Ad manus Sacratissimae Caesareae Majestatis Domini, Domini Clementissimi.



59.

R. 1569. Cremsirio 20 Julii.

Tenże do tegoż.

Invictissime etc.

Scriptis hodie ad mandatum Sacratissimae Caesareae Majestatis Vestrae litteris, Gerstmannum ex Polonia redire et quam celerrime ad Majestatis Vestrae aulam venire jubeo.

Ego ejusdem sum sententiae, sicuti fui Viennae, ut reversus sum huc, una cum Doctore Grodetzky Praeposito Brunensi, sub praetextu meorum negotiorum, ad Majestatem Vestram ablegem. Et ita Majestas Vestra optionem et electionem habebit assumendi ad servitia sua eum, qui magis aptus et idoneus judicatus fuerit. Licet enim ille praesentia quadam et compositione vultus hunc aliquo post se intervallo relinquat, hic tamen in scribendo et tolerandis vigiliis, lucubrationibus, laboribus altero multo est exercitatior et expeditior. Eruditione vix quicquam differunt, stylus utrique fere par. Grodetio etiam si tantum. quantum alter sibi temporis sumat, accurateque scribere velit prope tersior, Jurisconsulti ambo, linguam Italicam aequaliter fere norunt. Grodecius vetusta et nobili familia ortus, lingua etiam Bohemica utpote sua naturali loquitur, quam alter ne intelligit quidem. Unum vereor, neutrum facile ad pulveres et sudores aulicos adduci posse.

Rosarius Cracoviensis est Juris Doctor utriusque, professione et vita Ecclesiasticus, utrum, nec ne sacerdos, non satis constat mihi, in Italia annis aliquot versatus, nuper in Canonicum Wratislaviensem assumptus. Aliquamdiu in Cancellaria Polonica, apud Vicecancellarium Myskowsky jam Episcopum Plocensem: et nunc apud modernum Vicecancellarium Crassinsky existens. Quod expedite et loquitur et scribit latine, et juvenis ad res gerendas non ineptus mihi esse videtur, eum locum ei destinavi, in quo hactenus Gerstmannus apud me fuit, si is vel a Majestate Vestra ad aliam conditionem vocaretur, vel genere

vitae et habitu mutato, ex consensu et benignissima voluntate Majestatis vestrae Abbas Lucensis sive Znoiniensis efficeretur.

Rosarium certe ad abstrusiora et arcaniora Majestatis Vestrae consilia statim adhiberi consultum esse minime existimo, nisi alibi prius sub ditione tamen Majestatis Vestrae evidens aliquod specimen praebuerit suae fidei, taciturnitatis atque probitatis: poterit itaque si Majestas Vestra non improbaverit aliquamdiu apud me ejus periculum fieri.

Cum eo usque scribendo progressus fuissem, accepi Lublino litteras, quas pro fide et subjectione mea Majestati Vestrae Sacratissimae transmitto, meque solito et veteri meo more, Majestatis Vestrae Sacratissimae clementissimae gratiae, benignitati et protectioni humiliter commendo.

Cremsirio die 20 Julii 1569.

Sacratiss[ae] Caesareae Mtis. V.

Fidelis subditus et Sacellanus
Guilhelmus Epus Olomucensis.

a tergo: Ad manus Sacratissimae Caesareae Majestatis Domini, Domini mei Clementissimi.

60.

R. 1569. Lublini 20 Julii.

Bisk. Padniewski do b. Ołom.

Reverendissime Domine, Domine et Frater observandissime.

Podoski ad me rediens, non potuit mihi satis enarrare, quanta in illum Reverendissima Dominatio Vestra humanitatis, benevolentiae et liberalitatis suae signa ostenderit, deinde et illud adjunxit, quam suavi recordatione Dominatio Vestra Reverendisima animi mei apud se retineat memoriam; quam crebram eandemque honorificam mentionem mei inter suos, quoties occasio datur, facere soleat, ut interim alia non minora ejus erga me animi et voluntatis testimonia non enumerem, quae quidem omnia tanto pluris a me facienda sunt, quanto et dignitas Reverendissimae Dominationis Vestrae major est, et animus ejus erga me notior et illustrior.

Dominum Pruskovium, non solum quod mihi literis Dominationis Vestrae Reverendissimae est commendatus, quanquam id quidem apud me magnum est, sed etiam propter ejus singulares virtutes, veteremque erga me benevolentiam, libenter omni mea humanitate complector.

De congressu Serenissimi Regis nostri cum Sacratissima Caesarea Majestate jam addubitare omnes incipimus, quandoquidem ejus rei tempus in Octobrem usque mensem sit dilatum.

De Siczoniensi Baronatu, nondum constitui certi quicquam cum haeredibus. Res est tota in deliberatione. Id quam ob rem fiat, faciam postea Dominationem Vestram Reverendissimam certiorem. Interim vero me illius benevolentiae officiosissime commendo, eamque optime valere cupio.

Lublini XX Julii 1569.

Vestrae Reverendissimae Dominationis.

observantissimus

Philippus P. Episcopus Cracoviensis pp[a]

a tergo: Reverendissimo Domino, Domino Guilhelmo Dei gratia Episcopo Olomucensi etc. etc. Domino et Fratri observandissimo.

61.

R. 1569. Viennae 21 Julii.

Łukasz Podoski do Cesarza.

Sacra Caesarea Majestas et Domine Domine Clementissime.

Ex litteris Domini Vicecancelarii, quarta decima istius Lublino scriptis intellexi, Majestatem Regiam, de prorogatione temporis ad XV Octobris propter mutuum congressum, voluntati Majestatis Vestrae non difficile sese accommodaturam.

De Domino Pruskowski, an jam Lublinum pervenerit, nihil fuit adscriptum. Puto ab illo esse scriptas has, quas Majestati Vestrae mitto, et cum hoc commendo humillima servitia mea Sacratissimae Majestati Vestrae.

Datum Viennae XXI Julii, Anno MDLXIX.

Ejusdem Sacr[mae] Mtis Vestrae.

Humillimus servitor

Lu: Podosky.

a tergo: Sacrae et Serenissimae Caesareae Majestati et Domino, Domino suo Clementissimo.

62.

R. 1659. Lublini 21 Julii.

Gerstman do bisk. Ołomunieckiego.

Reverendissime in Christo Pater, Illustrissime Princeps ac Domine, Domine summa fide observandissime.

Post humilem orationum mearum et officiorum commendationem.

Illustrissimae Dominationis Vestrae literas, sexto die Julii Olomutii datas, decimo septimo die ejusdem mensis accepi, quibus Celsitudo Vestra clementer desiderat, ut de nominibus et cognominibus aulicorum ac Procerum Regni, qui se cum Regia Majestate itineri Wratislaviam versus accingunt, studiose inquiram.

Dedi sane diligenter hactenus operam, ut praeter numerationem Senatorum a Domino Vicecancellario conscriptam, et per me ad Celsitudinem Vestram transmissam, eorum quoque familiarium, Servitorum ac jumentorum numerum cognoscerem: sed id efficere non potui, propterea quod Episcopi et alii Proceres, ac viri insignes Regni, itineris in Silesiam Regiae Majestatis comites, licet proximis Nundinis Lublinensibus ad vestiendam honesti familiam, et ad omnem itineris apparatum, plurimum serici, variique generis panni emerint: tamen tardante Rege Comitia haec finire, et aulicos suos vestire, nihil quoque certi, familiae exornandae causa, statuendum esse putaverunt.

Literae enim Domini Podosci, de Serenissimae Reginae Viennam adventu, de Principum Italiae et Germaniae ad mutuum illum congressum evocatione, deque Caesareae Majestatis prorogatione temporis, primum ad Calendas Octobris, deinde ad decimum quintum ejusdem mensis, ut idem Regis Orator Dominus Podosky, ante Magnifici Domini Georgii Proskowsky adventum scripsit, ita animos omnium reddidit incertos, ut de mutuo Caesaris ac Regis congressu jam actum esse homines existima-

verint, considerantes Serenissimi Regis inveteratam procrastinationis consuetudinem et assentatorum dissuadentium Colloquium suggestionem. Praeterea designatum ex arbitrio Regis conveniendi tempus non oportuisse mutari, atque in eam anni partem produci, quae et itineris in Polonia maximam incommoditatem, et valetudinariis Principibus graves aegritudines morbosque periculosos adferre soleat.

Jam vero cum tandem Regiam Majestatem in sententia conveniendi Caesaream Majestatem permanere ex eo intelligant, quod Regia Majestas non expectato Domini Proskowsky adventu, illico ad literas praenominati Oratoris Podosci, decimum quintum diem similiter congressui Wratislaviensi assignaverit; serio tandem rem aggredi et Episcopus Cracoviensis equites centum, Posnaniensis quinquaginta, Plocensis totidem, Vicecancellarius viginti, Palatini singuli ad triginta usque parare incipiunt. Sicut Celsitudo Vestra haec brevi exactius ex Domino Proskowsky, cui catalogus totius comitatus, ut audio, dabitur, intelliget, nam cras vel perendie hinc abire, et in reditu Cremsirii Celsitudinem Vestram convenire cogitat. Ex Dominatione quoque ejus intelliget, quid Legatus ex Transylvania, XV die Julii Lublinum huc reversus, responsi Majestati Regiae attulerit. Et haec quidem breviter, ad Illustrissimae Dominationis Vestrae gratiosas literas. Caeterum, ut ordinem priorum mearum litterarum observem, et quid superioribus singulis diebus occurrerit, paucis significem.

Die Veneris XV Julii Magnificus Dominus Georgius Proskowsky, omnibus hic aulicis gratus, optatus et jucundus hospes, Sacrae Caesareae Majestatis Legatus clarissimus, posta Lublinum venit, et in Postae Magistri supremum satis amplum et commodum coenaculum divertit, cui, licet nullas ad me adferret literas, vel mandati aliquid, nomine tamen Celsitudinis Vestrae, omnem meam operam, diligentiam, studia atque officia detuli. Habuit audientiam proximo die Dominico XVII Julii, peracta Regis coena Castellanus Gedanensis (cui epistolam Dominationis Vestrae Reverendissimae reddidi) eundem Dominum Legatum Proskowsky, Regis jussu in Castellum atque in parvum illud hypocanstum deduxit. Assistebant Regi stanti ad tabulam, Magnificus Dominus Cancellarius, Vicecancellarius, Mariscalcus Curiae, Thesaurarius, et uterque Mariscalcus Lituaniae, Kotkewitz et Radzivil.

Data salute et literis fidei reverenter exhibitis, Dominus Legatus paululum a Rege recessit, literis deinde a Domino Vicecancellario submissa voce perlectis, atque ad mandatum Regis omnibus egressis, videlicet, consiliariis in cameram Regis, nobis vero reliquis in anterius illud spatiosum conclave: ad tres quasi horae partes, privatam habuit audientiam.

Inde domum rediens, Reverendissimum Dominum Nuntium Apostolicum mediocriter jam convalescentem convenit. Voluit postea Reverendissimum quoque Episcopum Cracoviensem adire, sed quiescere eum dicebatur. Sequentibus diebus apud Magnificum Dominum Albertum Lasky Palatinum Syradiensem, Palatinum Cracoviensem, magnis sumptuosis et frequentissimis interfuit conviviis. Tantus quottidie salutantium et visitantium eundem Dominum legatum fit concursus, ut tam veteres quam novi familiares et amici nunquam eum solum esse sinant.

In Senatu superioribus diebus fere nihil aliud, quam Executionis causam esse pertractatam audio.

Importunitate Nuntiorum Terrestrium tandem effectum est. ut Rex consenserit ad defensionem Regni solvere quartam partem eorum bonorum, quae Regina Bona ex suo peculio redemerat, et post ejus mortem ad Regem jure haereditatis pervenerunt.

Die Martis XIX Julii fuit tandem celebratus homagii actus circiter horam decimam quartam, contignatio illa Theatri, quam vidit Celsitudo Vestra ante suum hinc discessum, fuit panno rubro instrata. Hanc in parte inferiori cingebat oppidanorum armatorum corona, extra quam adequitabant et astabant spectatores. Rex ad eum locum, ubi ex castello venisset, de equo in contignationem seu Theatrum illud ascendit, praecedentibus paucis quibusdam Senatoribus et duobus Legatis Caesareae Majestatis atque Ducis Pomeraniae, item quattuor Mariscalcis cum baculis Magnifico Domino Firlej et Barzi ad dexteram, et Kotkewitz cum Radzivil ad sinistram praeeuntibus, adhaerentibus praeterea Reverendissimo Archiepiscopo Gnesnensi, caeterisque omnibus Episcopis.

Ex Theatro per transitum adjunctum, Rex ingressus est vicinam quandam domum, ibique ornato Regio, hoc est Pontificali assumpto, coronatus rediit ad solium praeparatum iis praeeuntibus et sequentibus, ut supra scripsi, nisi quod inter Mariscalcos, Magnificus Dominus Andreas Sborowsky, gladium nudum dextera gestabat, et post Mariscalcos, ante Regem duo Palatini sequebantur, quorum unus Cracoviensis sceptrum, alter vero Sandomiriensis pomum aureum portabat. Considente jam Rege, et Ducis Prussiae Consiliariis, et Marchionum Legatis, occassione a Regia Majestate impetrata: Dux ipse, canentibus tubis, cum suo comitatu et Marchionum Legatis, ex diversorio equo insidens venit, atque in Theatrum ad Regem ascendit. Quae autem fuerit homagii forma, quomodo Dux Regi in solio sedenti ad sinistram assiderit, quomodo ad contactum vexilli fuerint admissi Marchionum Electoris et Anspachii Legati, proxima perscribam posta, vel ipse mecum adferam, nam Investiturae et totius actus copiam, propter occupationes Rosarii Doctoris, qui proxime etiam diligenter omnia ad Celsitudinem Vestram perscribere cogitat, consequi non potui.

Absoluta homagii solemnitate, Rex, excepto Duce Prussiae, viginti quinque creavit Equites auratos, videlicet viros nobiles decem et octo, adolescentes quinque, ridiculos homines duos Gusmannum et Penkowsky.

Agunt laudemium Ducem Prussiae Regi solvere, centum et decem millia florenorum, quorum sexaginta millia Rex jam olim a Seniori Alberto, ex causa mutui habet, reliqua quinquaginta millia florenorum jam percipit.

Actus ille tam celebris, nulla omnino fuit cum hilaritate seu laetitia populi, nulla vexillorum projectio, nulla pecuniae in vulgus dispersio, nullum plane equitum Prutenorum in publico gaudii et laetitiae signum. Unum illud omnibus spectatoribus fuit gratum atque jucundum, nimirum Serenissimum Poloniae Regem coronatum et regio habitu atque ornamento, conspicuum videre.

Nihil praeterea nunc scio cognitione dignum, nisi quod de mittenda Legatione ad Moscum decretum sit in senatu; sed quomodo et ex qua causa, scire nondum satis potui.

Mitto hisce litteris adjunctos Unionis articulos, ex lingua polonica in germanicam conversos, quos diligenti opera Domini Magistri Pannonii, optimi amici mei, consequutus sum.

Opto Reverendissimam Paternitatem Vestram, cujus gratiae humiliter me meaque servitia commendo, semper in Christo recte valere atque gaudere.

Lublini XXI Julii, Anno Domini MDLXIX.

Reverendissimae et Illustrissimae Celsitudini Vestrae
Addictissimus obsequentissimusque
Sacellanus
Martinus Gerstman J. V. Doctor.
Custos Wratisla: Canonicus Olom:

a tergo: Reverendissimo in Christo Patri, Illustrissimo Principi ac Domino, Domino Guilhelmo, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopo Olomucensi, Domino suo clementissimo.

63.

R. 1569. Lublini 21 Julii.

Gerstman do b. Ołomun.

Reverendissime in Christo Pater, Illustrissime Princeps ac Domine, Domine clementissime.

Reverendissimus Dominus Nuntius Apostolicus, cum jam propter subvenientem nescio quam debilitatem, scribere ad Celsitudinem Vestram, uti in animo habebat, impediretur, sub ipsum quasi Postae discessum me accersiri jubet, et venienti ad lectum, in quo quiescebat, mihi injunxit, ut Celsitudini Vestrae Reverendissimae suo nomine significarem, Regiam Majestatem ante Domini Proskowski adventum, eundem diem decimum quintum Octobris ad conveniendum Wratislaviae cum Caesarea Majestate nominasse, Viennamque ad Oratorem suum Podoskii hoc perscripsisse, Majestatem enim Regiam nolle videri precibus aut diligentia aliorum se ad ejusmodi congressum esse pertractam; sed

velut puellam atque sponsam, sincero more et benevolentia mutuum illum congressum desiderare atque expetere.

Deinde mihi tradidit, hisce literis inclusos Unionis Articulos ex Polonico sermone in Latinum conversos, quos per hanc Postam ad Reverendissimam Dominationem Vestram transmitti voluit, ut Caesarea Majestas eosdem a Dominatione Vestra Reverendissima, si ita videretur, accipere posset.

Comitia ait duratura usque ad quintum diem Augusti, et se in Prussiam hoc tempore ad Regis et Cardinalis Warmiensis voluntatem, vix posse proficisci, nam Illu^em^ Cardinalem XX die Augusti Warsoviae ad Regiam Majestatem esse venturum.

Comitia autem extrahi propter unam et solam executionis causam, in qua cum Regia Majestas piscando tot annis laboraverit, jam facta Unione nullum dimittere piscem, quem non capiat, Majestatem ejus cogitare.

Voluit postremo idem Nuntius Apostolicus, ut sua amantissimi et deditissimi animi studia, Dominationi Vestrae Reverendissimae pluribus verbis commendarem, se depulsa febri mediocriter convalescere, se statuisse hodie Regiam Majestatem adire, sed post scriptitationem sensisse aliquid frigiditatis atque horroris in pedibus, et propterea domi se continuisse: et haec quidem celeri calamo propter Postam, quae jam jam abire properat. Valeat Celsitudo Vestra et floreat feliciter.

Lublini XXI Julii, Anno MDLXIX.

Rev^mae^ Celsitudinis Vestrae

Sacellanus addictissimus
Martinus Gerstmannus D.
Canonicus Olomucensis.

R. 1599. 22 Julii.

Treść przedstawienia, które miał uczynić Proszkowski.

Sacratissimae Caesareae Majestatis Domini nostri clementissimi nomine, Dominus Georgius Proskowsky Liber Baro in Proskow, ejusdem Sacratissimae Caesareae Majestatis Camerarius Serenissimo Regi Poloniae, quam primum ad Serenitatis ejus Curiam pervenerit, audientiamque adeptus fuerit, ea ordine ut sequuntur oretenus referet atque mandata exponet.

Serenitati Regis Poloniae cognitum jam esse atque perspectum, quibus modis a principio Sacra Caesarea Majestas et hucusque semper amice et benevole expetiverit, de personali congressu cum Serenitate ejus fraterne convenire et gratissimo ejusdem conspectu ac familiari colloquio frui. Et Serenitatem ejus non solum peramanter in id consensisse, sed etiam Sacrae Caesareae Majestati tempus ejusmodi congressus et locum declarasse.

Sacram quoque Caesaream Majestatem amantissimum illum et frater..um consensum atque declarationem optatissimo ac gratissimo animo accepisse.

Ut autem tam diu multumque exoptata res ad laetum perduceretur effectum, Caesaream Majestatem in magno semper desiderio fuisse et adhuc esse, omnibusque modis et rebus eandem se parasse, ut ad ultimum ab eadem Caesarea Majestate prorogatum, aque Serenitate ejus approbatum diem, nempe XV Octobris Wratislaviae una essent, qua re ejus Caesareae Majestati nihil gratius acceptiusve accidere posset.

Verum cum jam secundum subductas a Caesarea Majestate rationes, eo spes certa directa esset, praesentem Majestatis ejus Posonii in Ungaria conventum ad designatum tempus, videlicet, primum proxime elapsum diem Augusti exordium capere et ad summum ad medium Septembris durare debere, quo Caesarea Majestas, ad supra denominatum tempus mutui congressus observandum, iter illud memoratum ingredi possit: praeter omnem opinionem, et non sine magna et gravi Caesareae Majestatis incommoditate evenisse, quod conventus Praelatorum atque Statuum Majestatis Caesareae in Regno Ungariae usque adeo dilatus fuerit, ut ipsamet Caesarea Majestas non maturius, nisi XVII die praefati Mensis Augusti Posonium venire, nec causas conventus proponere opportunius, quam sequente decima nona die potuerit.

Et quanquam Caesarea Majestas iterum speraverat Ungariae Status, ad Majestatis suae gravissimam adhortationem, eas consultandi inituros rationes, quod intra paucos dies certum ab illis responsum esset consecutura, tamen contra omnem Caesareae

Majestatis spem atque opinionem accidisse, quod Status illi in hunc usque diem de principalibus negotiis ne primum quidem responsum dederint.

Cum vero in ejusmodi Conventu omnis generis causae ex longo coacervatae et collectae (quae Majestatis ejus Statuumque et Regni utilitatem plurimum concernunt), concurrant, eaeque moram atque prolongationem interponere possint: considerare Majestatem Caesaream, etiamsi Status et Ordines Ungariae de responso aliquid dando jam statuissent, idque jam statim Majestati ejus exhiberent: tamen ejus Majestatem vix sibi persuadere, primum illud responsum ipsorum tam futurum exactum, ut in eo Majestas ejus omnino acquiescere sine replicatione aliqua possit. Quemadmodum Serenitas ejus longo rerum usu, et ex suis crebro celebratis publicis Conventibus probe edocta, ejusmodi moras solere intervenire, minime ignorat.

Praeterea quod res tam graves atque difficiles occurrere videantur, propter quas Majestas ejus ex Posonio nequaquam Wratislaviam recta iter sumere, sed prius Viennam redire, ibique causis maxime necessariis aliquandiu vacare atque immorari oporteat, ideoque Majestatem Caesaream in tantopere expetita et exoptata re, contra omnem spem et opinionem, ob temporis angustiam ac incommoditatem animo non parum jam distractum esse.

Quamobrem Caesaream Majestatem praetermittere non potuisse, quin suum Camerarium praedictum Georgium Proskowsky Baronem in Proskow, ad Serenitatem ejus ablegaret, per quem una cum Caesareae Majestatis ejus consiliario atque oratore ordinario Abbate Sancti Vincentii Wratislaviae, non tantum hanc praeter spem, exinopinato intervenientem mutationem, sed etiam in posterum interventuras illius mutationis temporisque prorogationis causas fraterne, fideliter et sincere significaret atque doceret.

Unde Serenitas ejus Caesareae Majestatis sincerum, candidum benevolumque animum perspicere, et quomodo ex vero amore affectuque fraterno Majestas ejus candide et fideliter agat, re ipsa factisque manifeste cognoscere possit.

Et quod Caesarea Majestas praeterea Serenitatem ejus caelare nolit, posteaquam Majestas ejus propter maxima quaedam

impedimenta, Conventum Bohemiae atque adjunctarum Majestatis ejus regionum (quem pro urgente Majestatis ejusdem Regni adhaerentiumque Regionum necessitate, jam ante annum celebratum oportebat) ex uno in aliud tempus hactenus protraxerit licet convocatio ad Comitia Imperialia, a Majestate Caesarea et Electoribus Imperii amplius differri nequeat, et ob id Electores apud Majestatem Caesaream sollicite impenseque urgeant, instentque, tamen eorumdem Comitiorum promulgationem, ideo differri oportere, quod Majestas ejus ad Imperii Comitiorum tractationem accedere non possit, nisi prius Bohemiae et adjunctarum Regionum Conventus negotia absoluta sint. Jamque eo in loco res esse, quod si Majestas Caesarea Conventum illum Bohemiae longius protraheret, atque in initium mensis Novembris differret, id omnino multis modis Majestati Caesareae maximo et immedicabili detrimento futurum. Deinde tantam existere omnium Ordinum de celebrandis quamprimum Comitiis postulationem, et Electorum Principum ac reliquorum Statuum requisitionem, denique totius Germaniae necessitatem, ut ex diuturniori mora ac prorogatione non tantum privatis hominibus, verum etiam imprimis Caesareae Majestati, uti Imperii Capiti, non leve pertimescendum videatur periculum.

Quanquam igitur Caesarea Majestas summa et fraterna cum affectione, exoptatum Majestatis Suae et Serenitatis ejus personalem congressum, et jucundam visitationem atque amantissimum colloquium jamdudum desideraverit, et plane ejus spei fuerit, Majestatem Suam tam desideratae voluptatis participem futuram, imo nihil adhuc impensius cupiat, quam designatum illud tempus conveniendi Wratislaviae observare: tamen Caesaream Majestatem benevole et fraterne Serenitatis ejus considerationi ac judicio committere, quomodo et qua ratione praesenti hoc tempore, ut quidem nunc est, perpensis rerum supra enumeratarum circumstantiis, id fieri commode queat.

Et licet Caesarea Majestas de longioris alicujus temporis prorogatione aliquid cogitandum deliberandumque putaret: Ungarici tamen Conventus diuturnitatem, et praefatas maximi momenti et ponderis causas, adeo tempus omne praeripuisse atque intercepisse ita, ut Majestas Caesarea cum Serenitate ejus nullam

ulteriorem congressus prorogationem, quae firma et certa esset, statui posse arbitretur, siquidem Majestati Caesareae minine placeat incertis dubiisque dilationibus, Serenitatem ejus suspensam tenere: sed potius cum ea libere, amice, fraterne et aperte agere.

Interea tamen constanter in animo Caesareae Majestatis residere incredibilem videndi Serenitatem ejus et cum eadem amice ac fraterne colloquendi cupiditatem, adeo ut Majestas Caesarea nihil magis optet atque desideret, quam ut tandem aliquando commoda occasione et tempore opportuno, una cum Serenitate ejus esse possit.

Quapropter Caesareae Majestatis Camerarius Georgius Proskowsky, simul cum Oratore Abbate Sancti Vincentii, in mandatis se habere meminerint, cum Serenitate ejus fideliter agere atque conferre, videlicet qua ratione post hoc Deo fortunante mutui congressus ac colloquii institutum, prima quaque occasione effectum suum sortiri possit.

Majorem vero in modum Caesaream Majestatem peramanter ac fraterne a Serenitate ejus postulare, ut ea Caesaream Majestatem, propter enumeratas gravissimas causas, imprimis vero propter maxima quae oborta sunt impedimenta, benevole et fraterne excusatam habere, nec aliter, quam quod se res habeat, accipere intelligereque velit. Deinde Suae optimae voluntatis animum (quo illa utrinque exoptata vehementer congressio, ac desiderata visitatio, auxiliante divina gratia, foelicem suo tempore successum inveniat) constanter perpetuo conservare studeat, sicut hactenus Caesarea Majestas amicam Serenitatis ejus fraternamque propensionem semper sensit atque agnovit, et quod Caesarea Majestas vicissim fraterni amoris ac benevolentiae studium Serenitati ejus plurimum perspectum testatumque esse cupiat.

63.

Responsum

Suae Regiae Majestatis Poloniae, ad ea quae Magnificus Dominus Georgius Prusskowski, Dominus de Pruskow, Suae Caesareae Majestatis Camerarius etc. eidem Majestati Regiae Caesareae Majestatis nomine retulit, datum 22 Julii, Anno 1569.

Non necessarium esse arbitratur Sacra Majestas Regia, Dominus noster clementissimus, ea pluribus verbis repetere, quae Reverendissimo Domino Guilhelmo Episcopo Olomucensi, cum nuper Caesareae Majestatis ad ejus Majestatem Oratorem ageret, de utriusque Majestatis personali congressu atque colloquio responderit. Intellexit enim Sacra Majestas Regia, Sacram Caesaream Majestatem abunde perspexisse, tam ex ejus Majestatis responso, quam ex praedicti Domini Episcopi Olomucensis sermonibus, quam magno ac plane singulari desiderio flagret Sacrae Majestatis Caesareae videndae atque alloquendae: tum etiam quam propenso animo ac benevolo in eum diem consenserit, qui praedicto Conventui per Caesaream Majestatem assignatus fuit. Ac etsi eae tum Majestatis Regiae occupationes eaque regni negotia fuerint, ut praedictum Conventum in longius tempus protrahere non sine causa et ratione videri potuisset: tamen quemadmodum in caeteris rebus, sic in ea quoque sese Majestas ejus ad Sacrae Caesareae Majestatis voluntatem accommodare, et Sacrae Caesareae Majestatis desiderium suis omnibus commoditatibus anteponere voluit. Neque vero illo tempore solum, sed nunc etiam cum ex legatione, qua non ita pridem nomine Sacrae Caesareae Majestatis perfunctus est Magnificus Dominus Georgius Proskowski, Dominus de Proskow et Sacrae Caesareae Majestatis Camerarius, ejusdemque ad Majestatem ejus Regiam Orator, Sacram Caesaream Majestatem cognovisset, Sua Majestas Regia pluribus gravibusque de causis praedictum conventum longius protraxisse, et in quindecimam usque diem mensis Octobris distulisse. Etsi ea res Suae Regiae Majestati praeter expectationem accidit, ut pote cui nihil magis in votis est, quam primo quoque tempore in Caesareae Majestatis affinis et consanguinei charissimi et observandi conspectum amplexumque venire: tamen concedit tempori et difficultatibus iis, quas Sacra Caesarea Majestas sine dubio maximas et gravissimas enumerat, in eoque Sacrae Caesareae Majestatis judicio atque voluntati assentitur: nimirum, ut quindecima dies Octobris praedicto conventui et colloquio, ex utriusque Majestatis voluntate atque consensu assignetur.

Sed ejus dilationis optaret Majestas ejus quamvis aliam causam afferri, quam eam, quae a Majestate Caesarea affertur, majorem enim in modum Suae Majestatis Regiae offenderunt animum ea, quae de Serenissimi quondam Joannis Regis Ungariae filii, Nepotis Majestatis ejus, machinationibus turbulentisque adversus Caesaream Majestatem consiliis ejusdem Majestatis Caesareae nomine relata sunt.

Ac laboravit ejus Regia Majestas, quod Caesaream Majestatem minime etiam praeterire existimat, tam per litteras, quam per Internuncium suum, ut eum ab instituto tam periculoso et turbulentorum hominum consiliis averteret, atque ad pacem amicitiamque cum Caesarea Majestate colendam adduceret. Movebat enim Regiam Majestatem cum ea necessitudo, qua arctissima utrique Majestati conjunctus est, tum vero Serenissimi Turcarum Imperatoris sollicitae dehortationes et crebrae, nisi coepto desisteret, offensionis ac periculorum denunciationes.

Cum autem, ut antea dictum est, Sua Majestas Regia omnem in ea re diligentiam adhibuisset, neque quicquam praetermisisset, quod ad pacem et amitiam inter hunc et Caesaream Majestatem conciliandam pertineret, latere minime vult Sua Majestas Regia, Sacram Majestatem Caesaream nihil se aliud, quam hoc responsi loco a Serenissimo Nepote suo accepisse. Illum quidem multis et gravibus injuriis a Sua Caesarea Majestate affectum esse, nec ad bellum, nisi justum et necessarium, suscipiendum adductum esse, dare hoc tamen consanguineitati, dare etiam authoritati et persuasionibus Serenissimi Regis, dare insuper Serenissimi Turcarum imperatoris monitis, ut a re incepta atque instituto suo desistat, et monitis atque consiliis authoritatique Suae Regiae Majestatis, utpote Avunculi sui charissimi acquiescat.

Jam vero quod Sacra Caesarea Majestas Regiam Majestatem amice fraterneque hortatur (quoniam praedictus conventus utriusque Majestatum non alia de causa institutus sit, quam ut haec amicitia, quae a majoribus coepta et inter utrasque Majestatum sancte hactenus fuit conservata et culta, mutuo congressu atque colloquio coalescat), ut Sua Regia Majestas sine magno comitatu et absque pompa, in locum constitutum veniat, in

eaque re tam Caesareae Majestati, quam sibi et Reipublicae consulat. Acquiescit Sua Regia Majestas et postulatis Sacrae Caesareae Majestatis et iis causis atque rationibus, quae jussu Majestatis Caesareae in medium afferuntur, dabitque omnem operam, ut sine pompa et quam minimo poterit comitatu veniat. Nam cum de Sacrae Caesareae Majestatis syncero fraternoque erga se animo certo sibi persuasum habeat, Sua Regia Majestas certe optimis et salutaribus praesidiis se unitum fore existimat, si eodem amore ac benevolentia Sacrae Caesareae Majestatis concomitata veniat. De qua si non ante sibi multo persuasisset, Sua Regia Majestas in animum profecto inducere non potuisset, vel in ditionem Sacrae Caesareae Majestatis proficisci vel certe in loca praesertim peregrina atque ignota mediocribus praesidiis septa parvoque comitatu communita venire. Quod quemadmodum se recte facturam arbitratur, confisa amori et benevolentiae. Sacrae Caesareae Majestatis eique necessitudini, qua Caesareae Majestati arctissime conjungitur, ita etiam sperat, fore hanc ipsam rem suae erga Sacram Caesaream Majestatem amoris, benevolentiae observantiaeque perpetuae haud mediocre argumentum.

(*Przy tém list:*)

Serenissimo et Excellentissimo Principi Domino Maximiliano Secundo, divina favente clementia electo Romanorum Imperatori semper Augusto, ac Germaniae, Hungariae, Boëmiae, Dalmatiae, Croatiae, Sclavoniae etc. Regi. Archiduci Austriae, Duci Burgundiae, Stiriae, Carinthiae, Carniolae et Wirtembergae etc. Comiti Tyrolis etc. Fratri et consanguineo nostro charissimo.

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae etc. Dominus et Haeres. Salutem et mutui amoris ac omnium rerum continuum incrementum.

Serenissime et Excellentissime Princeps, domine affinis et consanguinee noster charissime.

Intelleximus ea, quae nobis Majestatis Vestrae nomine Magnificus Georgius Proskowski, Majestatis Vestrae Camerarius, summa diligentia retulit. Quibus nos pro nostra erga Majestatem

Vestram observantia diligenter consideratis: ad ea quantum in nobis situm fuit, nostrum studium et voluntatem adjunximus. Id quod ex nostro responso et ex ipso Majestatis Vestrae Oratore, praedicto Georgio Proskowski, Majestas Vestra uberius cognoscet. Quod reliquum est, cupimus Majestatem Vestram bene ac foeliciter valere.

Datum Lublini die XXII mensis Julii.

Anno Domini M°. D° LX°. IX°.

Regni nostri XL°.

Ejusdem Majestatis Vestrae

Bonus Frater.

Sigismundus Augustus

Rex.

a tergo: Serenissimo et Excellentissimo Principi Domino Maximiliano Secundo, Divina favente clementia electo Romanorum Imperatori semper augusto, ac Germaniae, Hungariae, Boëmiae, Dalmatiae, Croatiae, Sclavoniae etc. Regi, Archiduci Austriae, Duci Burgundiae, Stiriae, Carinthiae, Carniolae et Virtembergae etc. Comiti Tyrolis etc. Fratri et consanguineo nostro charissimo.

64.

Biskup Ołomuniecki do Podkanc. Zassius'a,

Magnifice Domine Vicecancellari, Domine et Amice charissime et honorande.

Salutem et paratam complacendi voluntatem.

Pergratum Nobis fuit, quod Dominatio Vestra nova ad nos per Nobilem Tiburtium Syrakowsky, familiarem nostrum, missa nobis communicaverit. Gratissimumque est, quod eadem se in hoc erga nos officio perseveraturam affirmat. Nos Majestati Caesareae nunc quoque, quaecumque ex Lublino ad nos allata sunt, transmittimus. Et praeterea significamus quomodo Itali quidam, qui cum per vectigalis nostri Viscoviensis exactores essent admoniti, concitato cursu in equis extra Civitatem se proripuissent,

et aufugere conati essent, ex itinere retracti, postea excussi, et hic detineri jussi sunt, donec nobis de clementissima voluntate Sacratissimae Caesareae Majestatis Domini nostri Clementissimi constet, quid cum illis agi debeat.

Rogamus Dominationem Vestram, non gravetur operam suam nobis amice praestare, ut a Sua Caesarea Majestate responsum quam primum consequamur, et puer iste noster eo citius istinc expediatur. Reliqua Dominatio Vestra ex litteris ad Majestatem Caesaream scriptis, et ex eodem puero intelliget. Quam Deus bene fortunet, et longissime salvam et incolumem conservet.

Viscovia, die XXVIII Julii, M.D.LXIX.

Amicus addictissimus Vester

Guilhelmus Episcopus Olomucensis ppa

a tergo: Magnifico et Clarissimo viro Domino Joanni Udalrico Zazio in Rabenstein J. U. D., Sacratissimae Caesareae Majestatis Consiliario intimo ac Romani Imperii in Aula ejusdem Majestatis Caesareae Vicecancellario, Domino et Amico charissimo et honorando etc.

65.

Mikołaj Tarło do biskupa Ołom.

Illustrissime ac Reverendissime Princeps, Antistes Dignissime ac Domine mihi clementissime.

Pro ea innata benignitate, qua me Illustrissima Celsitudo Vestra hominem nullis tanto principe dignis officiis sibi demeritum: sola fortasse animi integritate, innocentia et summa ad quaevis servitia Celsitudini Vestrae praestanda alacritate cognitum, tam clementer complecti dignata est, immortales ac perennes habeo Illustrissimae Celsitudini Vestrae gratias. De illius quoque optima valetudine ac foelici ad dominia Celsitudinis Vestrae exacto itinere vehementer gratulor, et quod litteris suis me compellere dignata sit, magnam exinde cepi laetitiam.

Caeterum Illustrissime Princeps, quod Illustrissima Celsitudo Vestra negotia sua, una cum domino Cancellario, viro optimo

ac integerrimo mihi commendare voluerit, nihil mihi gratius contingere posset, quam ut aliqua in re eidem Celsitudini Vestrae gratificari possim. Agnoscet Reverendus Dominus Scholasticus operam meam omnino non segnem, in curandis omnibus negotiis Illustrissimae Celsitudinis Vestrae, neque illud nunquam mihi oneri futurum arbitretur, si quid curandum commiserit, nam ego non modo detrectare negotia Celsitudinis Vestrae. sed ambire illa, ac primo quoque tempore exequi maximo desiderio meo omnino cuperem. Id solum modo praecarer, ne dedignetur me hisce negotiis et servitiis suis negligere. Si quidem in pignus memoriae ac singularis benignitatis Celsitudinis Vestrae id in me collocatum esse arbitrabor. ac ut me sua clementi benignitate et favore complectatur, obnixe et vehementer precor.

Reliquum est, Illustrissime ac Reverendissime Princeps quod cum memoria teneam Illustrissimam Celsitudinem Vestram id mihi injunxisse, ut si quid novi in determinatione horum Comitiorum fuerit, ne gravarer Celsitudini Vestrae scribere. Mitto Celsitudini Vestrae actum solemnem diei hesternae 28 Junii sic maxima frequentia hominum celebratum, quo jam Epilogus diu desideratissimus est Unioni horum Regnorum impositus, quem ea diligentia descripsi, ut vix aliqua vocula in eo actu citra sex horis agitato mihi a memoria exciderit.

Et cum vel plurimum interfuerit hisce utrisque regnis jam a 160 annis propre conglutinatis eam unionem ad bonum et optatum finem perducere. Jam tandem hoc negotio expedito conjuges nostrae magno metu et dolore ex tam diuturna absentia nostra, liberabuntur et Comitia ad summum in quatuor vel quique septimanis in posterum semper expediri poterint. Sublata enim causa unionis et exequutionis nihil erit, quod diutius impedire rem publicam et Comitia possit. Ego quidem horum Comitiorum, quae jam 21 septimanis duraverunt, et adhuc vix in aliquot absolventur, omnia quae gesta sunt in senatu digna notatu *descripsi.* Si Deus Optimus Maximus valetudinem integram mihi concesserit, diligenter descripta omnia Illustrissimae Celsitudini Vestrae transmittam vel ipsemet defferam. Nunc vero hunc hesternum actum non dedignetur Celsitudo Vestra legere, si libuerit frequentius deinde et pluries Celsitudini Vestrae scribam.

In negotiis meis ultro Rex meus haec bona adempta mihi reddere pollicetur, modo ut cum affine in gratiam redeam, qui tempore ipse per amicos conditiones mihi tollerabiles offert.

De profectione Vratislaviam publicetur quoddam, sed credo absoluto jam negotio Unionis, antequam dissolventur comitia, jam scire poterimus, qui sunt commitaturi in hoc itinere Majestatem suam Ego in spem gratiae Celsitudinis Vestrae non patiar quoque, quin me eo non conferam.

Turcarum ingentes copiae jam praetergressae sunt fines nostros, et illis solitudinibus tendunt in Moschum, qui itinera in plerisque locis illis impedire conatur, immo ditiones suas in solitudinem redegisse ac populum omnem istinc abegisse fertur, tum etiam adjutus copiis persicis cum illis confligere cogitat.

Alia non sunt, quae scribam Celsitudini Vestrae, solummodo, ut quam optime ac perdiu valeat, a Domino Deo semper praecabor.

Datae Lublini 29 Julii 1569.

Ejusdem Illustrissimae ac Reverendissimae Celsitudinis Vestrae perpetuo addictissimus servitor Nicolaus Tarlo in arce.... Signifer premislien: Secretarius S. R. Maj.



SPIS RZECZY.

DODATKI
do tomu V. Jagiellonek.

I.

Do czasów Zygmunta Augusta.

II.

Jeszcze o królowéj Elżbiecie.

III.

O królowéj Barbarze.

IV.

O królowéj Katarzynie.

V.

Ostatnie lata Zygmunta Augusta i Anna Jagiellonka.

VI.

Relacye posłów austryackich podczas sejmu Unii 1569.

Z tajnego Ces. Król. Archiwum Dworu i Państwa w Wiedniu.

podał

Józef Szujski.

Sprostowanie pomyłek drukarskich patrz po Wstępie str. XXIII.

